

EPHEMERIDES MARIANORUM

Studia historyczno-teologiczne



EPHEMERIDES
MARIANORUM

EPHEMERIDES MARIANORUM

Historical and theological studies

$\frac{1}{2012}$

Annual
of the Institute of Marian History and Spirituality
of the Congregation of Marian Fathers
of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary

EPHEMERIDES MARIANORUM

Studia historyczno-teologiczne

$\frac{1}{2012}$

Rocznik
Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej
Zgromadzenia Księży Marianów
Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

Redakcja

Janusz Kumala MIC (redaktor naczelny, Polska),
Krzysztof Trojan MIC (z-ca redaktora naczelnego, Polska),
Paweł Chudzik MIC (Litwa), Jan Kosmowski MIC (Polska),
Andrzej Mączyński MIC (USA)

Adres Redakcji

Instytut Historii i Duchowości Mariańskiej
ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary
tel. 63-270 77 20, e-mail: mater@marianie.pl

Projekt okładki, opracowanie graficzne i skład

Agnieszka Małolepsza

Okładka

„Niewiasta apokaliptyczna”
– Najświętsza Maryja Panna, Niepokalanie Poczęta, Janis Balabon, 2010.
(Dom generalny Księży Marianów w Rzymie, Włochy)

Korekta

Maria Nowakowska

Adiustacja polonistyczna

Halina Mastalska

Korekta języka angielskiego

Joseph G. Roesch MIC

© Copyright by Instytut Historii i Duchowości Mariańskiej, Licheń Stary 2012

Cum permissione superiorum

ISSN 2299-7784

Wydawca

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”
ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary
tel. 63-270 77 20
e-mail: redakcja@maryja.pl, www.maryja.pl

Numer zamknięto: 8 grudnia 2012 r.

Druk i oprawa

Zakład Poligraficzno-Wydawniczy POZKAL
ul. Cegielna 10/12, 88-100 Inowrocław

Nakład

500 egz.



EPHEMERIDES MARIANORUM

Studia historyczno-teologiczne

1(2012)

Rocznik Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej

SPIS TREŚCI CONTENTS

Od Redakcji	11-14
<i>Editorial</i>	
Słowo Przełożonego Generalnego	15-18
<i>Word from the General Superior</i>	

ARTYKUŁY ARTICLES

HISTORIA HISTORY

Andrzej Pakuła, MIC

Spirituality and A Brief History of the Congregation of Marian Fathers (1673-2011)	21-35
<i>Duchowość i krótka historia Zgromadzenia Księży Marianów (1673-2011)</i>	

Jan Kosmowski MIC	
Powstanie i dzieje Zakonu Marianów w latach 1673-1908	37-80
<i>The inception and history of the Marian Order in 1673-1908</i>	
Ks. Kęstutis Žemaitis	
Bł. Jerzy Matulewicz – biskup wileński	81-95
<i>Blessed George Matulewicz – the Bishop of Vibnius</i>	
Daiva M.K. Kuzmickaitė MVS	
<i>Gyvosios krikščionybės apaštalas: pal. J. Matulaičio</i> socialinė veikla	97-112
<i>The Apostle of Living Christianity: Social Action of Blessed George</i> <i>(Jurgis) Matulaitis</i>	
Krzysztof Trojan, MIC	
First Steps after the Renewal. Difficulties and Hopes	113-133
<i>Pierwsze kroki po odnowieniu. Trudności i nadzieje</i>	
Paweł Chudzik MIC	
Kryzys wśród braci mariańskich na Litwie w latach 1933-1938	135-148
<i>Crisis among the Lithuanian Religious Brothers in 1933-1938</i>	
Jan Kosmowski MIC	
Mariańska misja w Harbinie	149-168
<i>The Marian Mission in Harbin</i>	
Tadeusz Górski MIC	
Kolegium księży marianów na Bielanach 1918-1949	169-183
<i>The Marian College in Bielany (1918-1949)</i>	

Mieczysław Jastrzębski MIC
Praca misyjna księży marianów w Brazylii
w latach 1812-2012 185-216
The Missionary Ministry of the Marians in Brazil (1812-2012)

Andrzej Mączyński, MIC
Sigillography of the Marians 217-229
Sfragistyka mariańska

TEOLOGIA *THEOLOGY*

Janusz Kumala MIC
Misterium Niepokalanego Poczęcia NMP. Bogactwo daru
i jego aktualność 233-245
*The Mystery of the Immaculate Conception of the Most Blessed
Virgin Mary: The treasure of the Gift and its timeliness*

Marian Pisarzak MIC
Bł. Stanisław Papczyński – Orędownik zmarłych i Sługa
konających 247-265
*Blessed Stanislaus Papczyński – as Advocate of the Dead and Servant
of the Dying*

Andrzej Pakuła, MIC
The Renewal of the Marians as a Sign of Divine
Providence 267-284
Odnowienie Zgromadzenia Marianów jako znak Opatrzności Bożej

Joseph G. Roesch, MIC
Starting Afresh From Christ: A Way Forward
for the Marians 285-309
Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Perspektywa drogi dla marianów

Elżbieta Matulewicz	
The Holy Spirit the Creator, Restorer and Comforter, the Gift and Mercy Giver in the work of renewal of the Marian Fathers Congregation	311-325
<i>Duch Święty Stworzyciel, Onowiciel i Pocieszyciel, Dar i Dawca miłosierdzia w dziele odnowy Zgromadzenia Księży Marianów</i>	
Janina Samolewicz SJE	
Eucharystyczna duchowość bł. Jerzego Matulewicza	327-351
<i>Eucharistic Spirituality of Blessed George Matulewicz</i>	
Janusz Kumala, MIC	
Mary in the Life and Spirituality of Blessed George Matulaitis-Matulewicz	353-365
<i>Maryja w życiu i duchowości bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza</i>	

POSZUKIWANIA – DYSKUSJE

SEARCHES – DISCUSSIONS

Franciszek Smagorowicz MIC	
Początek Zgromadzenia Marianów. Narodziny nowej tradycji	369-391
<i>Beginnings of the Congregation of Marian Fathers. The Birth of a New Tradition</i>	
Krzysztof Trojan MIC	
<i>Nie mamy zamiaru wyróżniać się od innych.</i> Kwestia stroju w odrodzonym Zgromadzeniu Księży Marianów	393-410
<i>“We have no intention of standing out.” The question of garb in the renewed Congregation of Marian Fathers</i>	

MATERIAŁY FORMACYJNE

MATERIALS FORMATION

Wacław Makoś MIC

Skarby mariańskiego charyzmatu 413-435

Treasures of the Marian Charism

MATERIAŁY ARCHIWALNE

ARCHIVAL MATERIALS

Beatus Georgius Matulewicz

Diarium Friburgi Helvetiorum

31 VII 1911 – 19 IX 1912 439-475

Journal recorded in Fribourg, Switzerland, July 31, 1911 – September 19, 1912

DOKUMENTY

DOCUMENTS

Letter of the Superior General for the Solemnity of the
Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary,
December 8, 2011 479-484

List Przełożonego Generalnego na Uroczystość
Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny,
8 grudnia 2011 roku 485-490

Installation Decree of the Institute of Marian History
and Spirituality 491-492

Statuty Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej 493-496
Statutes of the Institute of Marian History and Spirituality

RECENZJE I OMÓWIENIA REVIEWS AND DISCUSSIONS

- Krzysztof Trojan MIC
Seria wydawnicza *Fontes Historiae Marianorum* 499-516
(*Fontes Historiae Marianorum*, 1-20)
- Ks. Jerzy Misiurek
Powołanie i misja o. Kazimierza Wyszyńskiego 517-524
(*Powołanie i misja. Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński*,
red. J. Kumala MIC, Licheń 2005)
- Danuta Mastalska
O Słudze Bożym o. Kazimierzu Wyszyńskim
dla Pomocników Mariańskich 525-528
(J. Kumala, *Ojciec Kazimierz Wyszyński inspiracją
dla Pomocników Mariańskich. Medytacje*, Licheń 2005)
- Piotr Łossowski
Błogosławionego Jerzego Matulewicza życie i dzieło 529-535
(T. Górski MIC, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005)
- Jakub Z. Lichański
Błogosławiony Stanisław Papczyński MIC
– twórca ważnego podręcznika retoryki 537-545
(B. Kupis, *Niedoceniony podręcznik retoryki*, Warszawa 2006)

BIBLIOGRAFIA BIBLIOGRAFY

- Janusz Kumala MIC
Historia i duchowość Zgromadzenia Księża Marianów.
Przewodnik bibliograficzny 549-564
*History and Spirituality of the Congregation of Marian Fathers.
Bibliographical handbook.*

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 11-12

Od Redakcji

Piękno życia mariańskiego ujawnia się w świętości tych, którzy zostali wezwani przez Pana na tę drogę życia w Kościele i pozostają jej wierni, codziennie zawierając siebie Bożemu miłosierdziu. Wędrowną drogą rad ewangelicznych w określonej wspólnotie zakonnej znaczone jest specyfiką jej charyzmatu. Wierność tej drodze oznacza ustawiczne przyjmowanie go z wdzięcznością i gorliwe realizowanie. Ma to charakter dynamiczny i twórczy, co owocuje radością życia, gorliwością w pełnieniu woli Pana, a także refleksją nad przebywaną drogą i wszystkim, co Bóg na niej przygotowuje. Stąd też niezwykle ważna jest pamięć historyczna, która zachowuje i uobecnia znaki Bożego działania w historii zbawienia całej wspólnoty i każdego, który do niej należy. Refleksja nad przeszłością nie polega jedynie na gromadzeniu faktów, ale na odkrywaniu w nich znaków Bożego prowadzenia, które zawsze odsłania Jego mądrość, miłość i miłosierdzie. W ten sposób *pamięć przeszłości* kształtuje teraźniejszość i wskazuje drogi nadziei ku przyszłości. Jeśli wspólnota zakonna przestaje ją pielęgnować, wtedy naraża się na niebezpieczeństwo rozmoczenia lub utraty swej specyficznej tożsamości, a w konsekwencji racji swej obecności w Kościele. Żywa pamięć przeszłości jednoczy z całą wspólnotą braci, zarówno z tymi, którzy są towarzyszami w naszej ziemskiej wędrówce, jak i z tymi, którzy ją zakończyli, aby już w całej pełni cieszyć się pięknem łaski powołania mariańskiego. Ta pamięć pozwala także kształtować w sobie ducha wdzięczności i wielbienia Boga za Jego dzieła, których dokonał w naszej historii i pomaga dostrzegać Jego działanie dzisiaj. Taką postawę możemy określić jako *maryjną*, bowiem w Niepokalanej Matce Pana widzimy i podziwiamy zdolność zachowywania i rozważania wszystkiego, co dotyczyło obecności i działania Boga w historii Jej narodu i w Jej historii osobistej.

Pamięć przeszłości prowadzi do źródła i pomaga odkrywać, w jaki sposób wspólnota czerpała i czerpie z niego siły i inspiracje do realizacji powołania do świętości, która ma oblicze mariańskie. W ten sposób owa *pamięć* pomaga kształtować *duchowość* zgodną z bogactwem daru otrzymanego charyzmatu. Początek powołania mariańskiego tkwi w źródle, jakim jest charyzmatyczne życie naszego Ojca Założyciela, bł. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701). To jego *pierwotna miłość*, którą odpowiedział na wezwanie Pana, odradza się w tych, którzy też zostali powołani na drogę życia mariańskiego. Twórcza wierność owej miłości wyznacza drogę duchowego wzrastania według chary-

zmatycznych inspiracji. Refleksja nad specyfiką tej drogi duchowości, poszukiwanie jej znaków w życiu wspólnoty i dzielenie się nią na pewno pomaga w umiłowaniu mariańskiego sposobu życia i wspiera wysiłek wierności.

Czasopismo „Ephemerides Marianorum” wpisuje się w te zadania wspólnoty mariańskiej. Chce jej służyć, aby pamięć przeszłości była żywa i wspierała codzienne życie mariańskim charyzmatem. Chce też być czasopismem, które promuje nasze Zgromadzenie, jego historię i duchowość.

Nowe czasopismo jest adresowane przede wszystkim do marianów, ale także do tych, którzy w swoim życiu inspirują się mariańskim charyzmatem. Skierowane jest również do środowisk naukowych, historyków, teologów duchowości, wspólnot zakonnych i innych grup eklezyjalnych, do wszystkich zainteresowanych problematyką historyczno-teologiczną związaną ze Zgromadzeniem Księży Marianów.

Czasopismo jest rocznikiem, który będzie ukazywał się pod koniec każdego roku. Strukturę pisma wyznaczają następujące działy: artykuły (historia i teologia), poszukiwania – dyskusje, materiały formacyjne, materiały archiwalne, dokumenty, recenzje i omówienia, bibliografia. W każdym numerze znajdują się teksty w różnych językach, zwłaszcza w tych, które są używane w krajach, gdzie marianie posługują, a przede wszystkim – w miarę możliwości – w języku angielskim.

Ten pierwszy numer „Ephemerides Marianorum” pragniemy zadedykować tym braciom, którzy w najnowszej historii Zgromadzenia przez wiele lat w sposób szczególny przyczyniali się i przyczyniają do podtrzymywania żywej pamięci przeszłości i do pogłębiania refleksji nad naszym charyzmatem. Stąd też naszą wdzięczność kierujemy do: Tadeusza Górskiego MIC, Kazimierza Krzyżanowskiego MIC, Stanisława Kurlandzkiego MIC, Wacława Makosia MIC, Mariana Pisarzaka MIC, Zygmunta Proczka MIC oraz śp. Jana Bukowicza MIC, Bolesława Jakimowicza MIC, Witolda Niecieckiego MIC, Tadeusza Rogalewskiego MIC i Juozasa Vaišnory MIC.

Oddając pierwszy numer naszego czasopisma do rąk Czytelników, życzymy owocnej lektury i mamy nadzieję, że będzie ono pożytecznym narzędziem w kształtowaniu i umacnianiu braterskich więzi całego Zgromadzenia, aby jeszcze lepiej służyć Chrystusowi i Kościołowi na wzór Niepokalanej i w duchu św. Pawła Apostoła.

Janusz Kumala MIC

W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP,
Licheń Stary, 8 grudnia 2012 r.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 13-14

Editorial

The beauty of the Marian way of life is reflected in the holiness of those who were called by our Lord to follow this way of life in the Church and who remain faithful to it, by daily entrusting themselves to God's mercy. Striving on the road of evangelical counsels in a given religious community is marked by the specifics of this community's charism. Being faithful to this road means that one relentlessly and gratefully accepts this charism and zealously implements it. Being of a dynamic and creative character, this brings fruits of the joy of life, the fervor in accomplishing God's will, and a reflection over the traveled road and everything that God placed on it. Therefore, a historical reminiscence becomes extremely important, because it preserves and makes present the signs of God's actions in the history of salvation of the entire community and of its individual member. Remembering the past is not just a simple accumulation of facts, but it is also discovering in them the signs of God's guidance that always reveals His wisdom, love, and mercy. This way, *the memory of the past* shapes our present and shows hopeful ways of the future. If a religious community ceases to nurture this memory, it runs the risk of blurring or losing its specificity and, consequently, the reason of its being in the Church. A living memory of the past unites us with our confreres, both those who are our companions on the road of earthly pilgrimage and those who have already completed this road and now rejoice fully in the beauty of Marian vocation. This memory also helps us to develop within ourselves a spirit of gratitude and adoration of God for His work performed in our history, as well as helps us to perceive the signs of His today's actions. This way of thinking may be defined as *Marian* since it is in the Immaculate Mother of our Lord that we find and admire the ability to preserve and ponder everything that regards God's presence and actions in the history of her nation and her personal history.

The memory of the past leads to the source and helps discover the manner, in which the community used to draw and still draws from as its strength and inspiration for carrying out its call to holiness, which has a Marian face. This way, this *memory* aids in shaping the *spirituality* that conforms to the riches of received charism. The beginning of the Marian vocation is rooted in the source, which is the charismatic life of our Father Founder, Blessed Stanislaus Papczyński (1631-1701). It was his initial love with which he respon-

ded to God's calling that renews itself in the men who were also called to follow the road of Marian way of life. A creative faithfulness to this love defines the path of spiritual growth according to charismatic inspirations. Pondering the specificity of this road of spirituality, searching for its manifestations in the community life, and sharing it definitely help us to love the Marian way of life and strengthen our perseverance in faithfulness.

Our publication "Ephemerides Marianorum" is a part of the Marian community's tasks. Its goal is to serve the community, to keep the memory of the past alive and to help in our daily living out the Marian charism. Its other goal is to become a publication that would promote our Congregation, its history, and spirituality.

The new publication is meant primarily for the Marians, but also to all those who are inspired in their lives by the Marian charism. The publication also targets academic circles: historians, theologians of spirituality, as well as religious communities and other Church groups, including persons interested in the historical and theological subjects related to the Congregation of Marian Fathers.

This publication is an annual and its new issues will appear at the end of each year. The structure of this annual is made up of the following sections: articles (history and theology); research (debates, formation and archival materials, documents, reviews and discussions); bibliography. Each issue will contain materials in various languages, especially the languages used by the countries in which the Marians serve, primarily—to the best of our ability—in English.

We want to dedicate the first issue of the "Ephemerides Marianorum" to those among our confreres who—in the modern history of our Congregation—particularly contributed and continue to contribute to nurturing the living memory of the past and deepening the reflection over our charism. Thus, we extend our gratitude to Tadeusz Górski, MIC; Casimir Krzyżanowski, MIC; Stanisław Kurlandzki, MIC; Waclaw Makoś, MIC; Marian Pisarszak, MIC; Zygmunt Proczek, MIC; as well as to the late Jan Bukowicz, MIC; Bolesław Jakimowicz, MIC; Witold Nieciecki, MIC; Tadeusz Rogalewski, MIC, and Juozas Vaišnora, MIC.

Giving the first issue of our annual into the hands of our readers, we wish everyone a fruitful reading and we hope that the annual will become a useful instrument in shaping and strengthening of fraternal bonds within the Congregation, so that it may serve better Christ and the Church after the example of Mary Immaculate and in the spirit of St. Paul the Apostle.

Janusz Kumala, MIC

On the solemnity of the Immaculate Conception of the Most B.V.M.
Licheń Stary, December 8, 2012

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 15-16

Słowo Przełożonego Generalnego

Ostatnia Kapituła Generalna Zgromadzenia Księży Marianów, przeprowadzona w Rzymie w 2011 roku, dokonała niemałego wysiłku, aby w kontekście współczesnych znaków czasu zrozumieć i spróbować opisać charyzmat mariański. Z całą świadomością zarazem zauważono wówczas, że refleksja nad charyzmatem jest poniekąd zadaniem ustawicznym, które staje nie tylko przed każdym pokoleniem mariańskim, ale przede wszystkim przed każdym zakonnikiem indywidualnie. Z tego też powodu w jednym z dokumentów znajduje się następujące zalecenie, określone jako priorytet na lata 2011-2017: *Powinno się podjąć skoordynowany wysiłek, aby pomóc wszystkim marianom jeszcze głębiej przestudiować i rozważyć charyzmat wspólnoty oraz charyzmat i duchowość naszych Ojców: Założyciela i Odnowiciela*. Wgłębiając się w sens kapitulnych dokumentów, można zauważyć, że zdaniem Ojców Kapitulnych taka refleksja powinna być wieloaspektowa: teologiczna, duchowa, historyczna i pastoralna.

Aby taką refleksję można było kompetentnie i owocnie prowadzić, potrzebna jest platforma prezentacji badań, wymiany poszukiwań, myśli i dyskusji. W dzisiejszym stanie rzeczy w Zgromadzeniu Księży Marianów nie ma ani jednego periodyku o zasięgu ogólnospółnotowym, który mógłby sprostać takim celom. W dalekiej przeszłości rolę tę, choć w wymiarze bardzo skromnym, pełnił *Marianus*, wydawany jeszcze w języku łacińskim (ostatni numer wyszedł w grudniu 1974 r.). Rozpoczęta natomiast kilkanaście lat temu edycja *Informationes*, służy przede wszystkim przekazywaniu relacji o aktualnych wydarzeniach, jakie dzieją się w różnych wspólnotach lokalnych i instytucjach Zgromadzenia. Prowincje, czy kraje, wydają – bądź to regularnie, bądź okazjonalnie – własne pisma o różnej jakości piśmiennictwa i poziomie edycji. Jednak z zasady nie przekraczają one barier językowych oraz ograniczonego zakresu zainteresowania, zwykle popularnego, nawet jeśli rozsyłane są do wielu krajów.

W powyższym kontekście z wielką radością przyjmuję ukazanie się pierwszego numeru *Ephemerides Marianorum*. Nie mam też wątpliwości, że jest on bardzo oczekiwany przez wielu marianów, i że będzie odpowiedzią na ich potrzebę pogłębienia tożsamości mariańskiej. Służyć temu będzie także wydawanie periodyku zawierającego artykuły w kilku językach. Z pewnością spo-

woduje nie tylko lepszą komunikatywność, ale da poczucie większej jedności charyzmatu, przy różnorodności narodów, krajów, kultur i mentalności. Dlatego też najbardziej odpowiednią instytucją do podjęcia się i kontynuowania takiej inicjatywy jest powołany przez Przełożonego Generalnego *Institutum Historiae et Spiritualitatisque Marianorum*. Dziękuję ks. Januszowi Kumali MIC, przewodniczącemu Instytutu, za podjęcie się realizacji tego dzieła. Wszystkich Autorów, Redakcję oraz Czytelników powierzam opiece Niepokalanej Matki Pana i bł. Ojca Założyciela, prosząc zarazem o obfite błogosławieństwo i dary Ducha Świętego.

Ks. Andrzej Pakuła MIC
Przełożony Generalny

Rzym, 2 listopada 2012 roku

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 17-18

Word from the General Superior

The last General Chapter of the Congregation of Marian Fathers celebrated in Rome, in 2011, made a great effort to understand and describe the Marian charism in the context of modern signs of the times. In full realization of the task, it was also recognized then that a reflection over our charism is an ongoing task, as it were, which faces not only every generation of the Marians, but above all every individual member of the Congregation, as well. For this reason, one of the Chapter's documents contains the recommendation that was defined as our priority for the years 2011-2017: "A coordinated effort can be made to assist all Marians to study more deeply and to reflect on the charism of the community and on the charism and spirituality of our Founder and our Renovator." Deepening further the meaning of the Chapter's documents, we see that—in the opinion of the Chapter members—this reflection ought to be multifaceted: theological, spiritual, historical, and pastoral.

In order that this reflection may be conducted comprehensively and fruitfully, we need a platform for presenting our research, sharing results of our studies and ideas, and holding a discussion. At the present time, the Congregation of Marian Fathers does not have any periodical with an all-congregational outreach capable of meeting these goals.

In the distant past this role was played—although in a small way—by *Marianus*, which was published in Latin (the last issue came out in December 1974). On the other hand, the publication of *Informationes* that started a few years ago, serves mostly for communicating the current events which happen in the Congregation's various local communities and institutions. Our Provinces or countries produce—either regularly or occasionally—their own publications, whose quality of writing style and level of editing greatly vary. However, in principle, those publications do not cross over the language barriers and limited scope of interest (usually of popular nature) even if they are delivered to different countries.

In view of the above, I welcome with great joy the first issue of *Ephemerides Marianorum*. I have no doubt that it is highly anticipated by many Marians, and that it will respond to their need of deepening their Marian identity. This will be further enhanced by publishing articles in several languages

in this periodical. Undoubtedly, it will not only improve the communications, but will contribute to the feel of a greater unity of charism in the diversity of nations, countries, cultures, and mentalities. Therefore, the most appropriate institute to undertake and pursue this initiative is the *Institutum Historiae et Spiritualitatisque Marianorum* appointed by the General Superior. I thank Fr. Janusz Kumala, MIC, Chair of this Institute, for undertaking the realization of this work. I commend to the care of Our Lord's Immaculate Mother and our Blessed Fr. Founder all this periodical's authors, editors, and readers, and I also pray for abundant blessings and gifts of the Holy Spirit.

Fr. Andrew Pakula, MIC
General Superior

Rome, November 2, 2012

ARTYKULY

HISTORIA
HISTORY

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 21-35

Andrzej Pakuła, MIC, Ph.D.
Rome (Italy)

Spirituality and A Brief History of the Congregation of Marian Fathers (1673-2011)*

The Congregation of Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary (Congregatio Clericorum Marianorum ab Immaculata Conceptione B.V.M.: MIC) is a clerical religious congregation founded in 1673 in Poland by Blessed Stanislaus of Jesus and Mary Papczyński. On November 24, 1699, it was ratified by Innocent XII (breve *Exponi nobis nuper* upon The Rule of Ten Virtues of the Blessed Virgin Mary), as the last congregation of clerics regular with solemn vows in the Church. It was renovated and reformed by Blessed George Matulaitis-Matulewicz (†1927) in 1909-1910.

1. Spirituality of the Marians

The spirituality of the Marians was shaped by—and partly formed as a reaction to—religious and social circumstances of 17th century Poland. The positive influence of two movements: the Marian one – with its ideal of the Marian bondage and privilege of the Immaculate Conception, and a Christological movement with an accent on the Passion. Those two movements and contrasting negative effects of

* A shortened version of this article (regrettably, with editorial errors) was published in *Encyklopedia Katolicka [Catholic Encyclopedia]*, t. XI, Lublin, 2007, Col. 1353-1355.

continuous wars and social processes of the time (progressing corruption of public life, alcohol abuse, the matter of the liberum veto, and the negligent pastoral care of ‘the simple folk’) produced an idea of a new religious community, the creation of which Fr. Stanislaus Papczyński initiated in 1670. Discerning the signs of the times, he collected and organized the basic ideas in his *Norma vitae*, which he based on the Scriptures and modeled after St. Augustine’s rule of life (*Reguła życia*, Lublin–Warszawa 1996), giving it the form of religious statutes. In this work, he specifically emphasized the chapter *De charitate* (On Love), recognizing the love of God as the essence and primary means for achieving the goals of the spiritual life, which embraced all facets of life of the Marians (*omnia apud vos in charitate fiant*). In his writings and work of founding the religious order Fr. Papczyński included the essential elements of Marian spirituality:

- Trinitarian—It strongly accentuates the [idea of] following Christ—God-Man, suffering for sinners and for their salvation (*sequela*) and realizing His near and loving presence, as well as the idea of men becoming like Christ (*Orator crucifixus*, Kraków 1670, *Christus patiens*, Warszawa 1690);
- Marian – Immaculateness that sets Mary the Immaculate Conception, the Mother of God, (*Deipara, Dei Mater*) as the specific Patroness of the Marians and their model of life (*imitatio Mariae*). Devotion to Mary is to be promulgated as the specific goal of the new community. Surrendering to her in bondage (*pro mancipio*) was included by Fr. Papczyński in the first version of his *Norma vitae* (Warszawa 1687). However, it was dropped from the subsequent Marian rules;
- Eschatological – Concerned with praying for those who died in wars, plagues, and unprepared for death. It was closely associated with constant remembrance of the last things;
- Apostolic – Instructs to teach the truths of the faith to «simple and pastorally neglected folks», to provide for their formation, and to guide them to an evangelical holiness (*Templum Dei Mysticum*, Kraków, 1675, in which Fr. Papczyński included a comprehensive concept of holiness for the laity). The Founder of the Congregation of Marian Fathers further deepened an understanding of the elements of spirituality in his other writings, especially in his manuscript *Inspectio cordis* (critical edition, Roma 2000), which provides medita-

tions for Sundays, feast days, weekdays, and thematic interests, and in his *Prodromus reginae artium*, (Warszawa, 1663). In this book he included, among other things, sermons of Marian character and a criticism of inequality and social deprivation.

The acceptance of *Regula decem placitorum* (*Reguła dziesięciu cnót NMP*, Lublin 1984), which is based on the Gospel passages that account Mary's life through her virtues and privileges (*virtutes/beneplacita*) as a model to be imitated further strengthened the ecclesial-typical aspect of Marian spirituality and the assurance of the evangelical sources of this concept.

Marian spirituality was further developed and theologically deepened by the Founder's successors and disciples in two ways: substantiating the imitation of Mary, the Immaculate Conception; and strengthening the Marians' apostolic dimension by placing it in a wider Christological and ecclesial context. The first aspect was represented particularly by the Venerable Servant of God, Casimir Wyszyński, and his work of 1749 *Gwiazda zaranna* [Morning Star]. In the "Introduction," he justified the imitation of Mary: "He who tied himself to Mary should imitate her virtues and follow the path, on which she trod after Christ, who left us in Mary—his dearest Mother—the first and the most perfect example of how to imitate His life." Father Wyszyński strove to demonstrate the continuity of this idea by constantly turning in his preaching and activity to the person of Fr. Founder, while emphasizing the idea of the Marian character in Fr. Papczyński's biography.

The second trend was represented by Blessed George Matulaitis-Matulewicz. Through the reform of the Marian Order, as well as in his writings, such as the *Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów* [Constitutions of the Congregation of Marian Fathers] (Kraków 1933), the *Dziennik Duchowy* [Journal] (Warszawa 1988), *Idea przewodnia i duch Zgromadzenia* [The General Idea and Spirit of the Congregation] (Warszawa 1988), he gave Marians' spirituality a new dynamism and interpretation adopted for his times. He emphasized the universality of the Church and the Congregation, and he harmoniously united the Marian way of life with the ideal of the universal apostolate after the example of St. Paul the Apostle. Instead of instructing the «simple folks», he introduced "every means, which zeal will offer, for the salvation and sanctification of souls," accentuating the "acquiring and

spreading knowledge and instructing others,” united with the apostolate of Eastern rite and amongst non-Catholics, especially “wherever the need is the greatest.”

In his General Idea, Blessed George expressed in a new way the essential elements of Marians spirituality: “The motto of the Congregation is: ‘For Christ and the Church.’ Therefore, desiring to be imbued with the spirit of Christ and the Church, the members should try to seek God in all things, to please God in all things, to do all things for the greater glory of God, and to bring God into everything, so that truly God would become the center of life of the whole Congregation and of the individual members. [...] Therefore, Christ shall be the leader and example for the whole Congregation and for everyone of its members, while our special Patroness, the Immaculate Virgin Mary shows us the way and helps us along it: «If we have died with Him, we shall also live with Him; if we endure, we shall also reign with Him.»”

The interpretation of spirituality worked out by Fr. Matulewicz became the point of reference for the Marians in the last century, which found its reflection in our newest Constitutions that took into account the guidelines of Vatican II.

Most recently, one can note a development tied to pastoral work, theological reflection on the mystery of the Immaculate Conception as a fruit of Divine Mercy, as well as the interpretation of the charism in the context of the apostolate. This resulted in undertaking new works regarding addicts, the dying (hospices), Marian formation, the Apostolate of the Divine Mercy in its instructional, and practical aspects.

Father Matulewicz recognized anew—manifest from the beginning of Marian spirituality—the sharing of the Congregation’s charism with laity, so that through their mediation “all who are still pilgrims here on earth, as well as those who are being purified after this life, may attain the fullness of maturity and eternal happiness in Christ with all the saints” (Constitutions, §2). This was made fruitful in the forming of the Association of Marian Helpers, which gathers men and women, associated in a formal manner with the Congregation, and participating in various ways in its spirituality, mission, and apostolate. The worldwide Association embraces more than one million members in total. The Association also comprises *vir aggregatus* or Associate Members, the Confraternity of the Immaculate Conception of the B.V.M., and the

Eucharistic Apostles of the Divine Mercy. Also, the apostolic dimension of the spirituality includes the running of parishes and Marian Shrines (i.e., in Poland, Portugal, and Rwanda), Divine Mercy Apostolates (in Brazil, Cameroon, Great Britain, and the U.S.), publishing activities (in Lithuania, Poland, and the U.S.), work in Catholic schools (in the U.S., Argentine, and Lithuania), and teaching and scholarly work at university centers.

2. Brief History of the Marians

Father Stanislaus Papczyński mentioned first his idea of a new Congregation on December 11, 1670, upon departing from the Piarist Order with a previously obtained indult of departure and while performing an act of Oblation, by which he dedicated himself to God and Mary Immaculate. He also promised to observe religious vows in the Society of the Marian Fathers of the Immaculate Conception. He was convinced that the “Divine vision was engraved on [his] soul as to the founding of the Congregation of the Immaculate Conception of the B.V.M.” He also made what is known as “vow of blood,” thus expressing his readiness to defend the truth of the Immaculate Conception of the B.V.M. even at the cost of his own life. A particular goal to which he wished to dedicate his community, was above all to spread devotion to the Immaculate Conception of the B.V.M. A few years later, he formulated additional goals: praying for the departed, particularly those who died suddenly and unprepared, i.e. soldiers and victims of plagues; as well as assisting priests in their pastoral work, especially among the “simple folk” and the religiously neglected.

With the support from Stefan Wierzbowski, Bishop of Poznań, Stanislaus Papczyński settled at the Karski Estate in Lubocza, in the Mazovian region. In 1671, he donned a white habit in honor of the Immaculate Conception. He was also working on the rule for his future Congregation, which he called *Norma vitae*. To begin his Institute, in 1673 he went to a small community of hermits residing in Puszcza Korabiewska (today’s Puszcza Mariańska – Marian Forest) and offered them his vision of a religious lifestyle. The “Marian Hermits” received the Church’s approval on October 24, 1673, on the strength of a decree issued by Bishop Stanisław Świącicki during his visitation of the Warsaw Archdeanery in the Diocese of Poznań. On November 22,

1677, Stefan Wierzbowski, the Bishop Ordinary of Poznań, gave the Marians the Church of Our Lord's Cenacle in Nowa Jerozolima [New Jerusalem] (today's Góra Kalwaria), and on April 21, 1679, he canonically erected the Marian Order in the Diocese of Poznań.

The Marians were first legally recognized by the Holy See and received various graces through Pope Innocent XI's *breve Cum sicut accepimus* of March 20, 1681. Papal approval was granted in 1699. However, the Marians failed to obtain permission for making solemn vows without adopting a religious rule, which left them only with the Constitutions known as the *Norma vitae* composed by Fr. Stanisław Papczyński. Although they expected originally to obtain their ratification (*constitutiones pro regula*), they had to accept one of the religious rules approved by the Holy See. They chose the Rule of Ten Virtues of the B.V.M., written by Blessed Gilbert Nicolas (†1532) under direct guidance of St. Joan de Valois for the Order of the Virgin Mary (OVM)—commonly known as the “Annunciades”—which she founded. Because this rule was under the jurisdiction of the Order of Friars Minor Observant, this choice resulted in the Marians' aggregation into this Order. However, Fr. Papczyński, concerned with the safety and steadfast growth of his new Order, as early as 1691 had already asked the Franciscans Observant to take his community under their jurisdiction, to which they consented the same year.

After obtaining the consent of Franciscans Observant for their making the solemn vows on the Rule of Ten Virtues on September 21, 1699, the Marian Order was legally ratified by Innocent XII on November 24, 1699. The Pope also instructed his nuncio in Warsaw to receive their vows. The Order numbered then about 20 members in three monasteries (the third was founded in Goźlin on October 15, 1699). The Marians wore the white habit in honor of the Immaculate Conception of the B.V.M., under which was placed a white scapular, decorated in blue, with either an embroidered or embossed picture of the Immaculate Conception of Mary. At their sash they had a “decade” or ten black Rosary beads, symbolizing ten evangelical virtues of the Blessed Virgin Mary.

Father Papczyński was the General Superior until his death on September 17, 1701. His vicar, then also his assistant—Fr. Joachim Kozłowski (†1730)—was elected General Superior, which the Founder personally confirmed.

In 1710, the Marians received another foundation in Skórzec near Siedlce. However, shortly afterwards their growth was impeded. As a result of inner tensions within the young community and a generally-felt shortage of priests, Bishop Adam Rostkowski, acting on behalf of Bishop Szembek of Poznań, closed the novitiate and ordered the Marians to leave the monasteries around 1716 and engage in pastoral work in the parishes. Only eight men stayed in the monasteries. This crisis was serious, indeed, because the Marians still remained without approved Constitutions, although the Holy See ratified the Order after 1699. For this reason, after the community came out in 1722 of what was dubbed as “Rostkavian dispersion,” Fr. Kozłowski went to Rome, where he received from Innocent XIII a papal approval of the Order, together with the approval of the Constitutions, based on *Norma vitae* and adapted to the Rule of Ten Virtues of the B.V.M.

The new recognition of the Order contributed to its gradual growth. The period from 1725–1750 was marked by the [presence] of the outstanding personality of the Venerable Servant of God Casimir Wyszyński (†1755), who held many offices, including two terms as General Superior (1731–1741, 1747–1750). He initiated and directed the continuous spiritual renovation of the Order, placing particular emphasis on strict fidelity to the Founder’s spirit and upholding of the Rule and imitation of the Ten Virtues of the B.V.M. He also started preparations for Fr. Papczyński’s beatification. During Fr. Wyszyński’s time in office the Order grew and acquired new foundations: Raśna and Marijampole in the Duchy of Lithuania, 1749; Berezdov in Volhynia region, 1750; and Balsamão in Portugal, 1745, where Fr. Wyszyński came to stay and where he died in the opinion of sanctity (October 21, 1755).

In the second half of the 18th century the Order went through a period of relatively fast growth and became in time an international community. Two new foundations were opened in Portugal and new monasteries were built in the former Polish Commonwealth (today Poland, Lithuania, Belarus, and Ukraine). In 1779, the Marians also settled in Italy, where they purchased from the Cistercians a monastery and St. Vitus’s Church in Rome. A noticeable growth of the Order under Fr. Raymond Nowicki, General Superior (1776–1788) followed: in 1781 the community had 147 members in 13 monasteries. On March 10, 1786, Pope Pius VI granted the Marians their independence

from the Franciscans Observant, and on March 27, 1787, consecutive approval of their Rule and Constitutions, adapted to their new legal status, also came through. During this period, answering the Bishops' request, the Marians intensified their activity of preaching parish missions, doing charitable works (hospitals for the poor), and starting parish schools at their monasteries. Their parishes frequently became centers of new parishes.

At the end of the 18th century the Marians entered a stage of decline, caused by hardships and political circumstances, as well as persecutions by governments hostile to the Church. Saint Vitus's Monastery in Rome was the first to be closed down by Napoleon's authorities in 1798. Three monasteries in Portugal were suppressed by the government in 1834. From the beginning of the 19th century, the Order started losing its members and monasteries in the Republic of Poland following the country's partitioning.¹

The territorial changes in Poland, together with the ruthless policy of isolation enforced by partitioning powers, led to the creation of the Order's new administrative and ecclesial structures, which were dependent on the location of its monasteries. This way, the Russian and Prussian Provinces emerged in 1797. The Marians, who found themselves under the Austrian occupation (until 1809), did not create a provincial structure, possibly because the Order's General House was there (in Skórzec). Problems grew worse after the creation of the Kingdom of Poland and especially after the failure of the 1830 Uprising against Russia.

In fact in 1835, there were only 63 religious in seven monasteries. Similarly, in 1860 there were 71 Religious in eight houses. Furthermore, after suppressing the 1863 Uprising, Czar Alexander II started in 1864 to gradually eliminate all religious institutes in the Kingdom of Poland. In the Marians' case, these actions were catastrophic, because they embraced the majority of their houses and consequently brought about a nearly total annihilation of the Order.

Seven Marian monasteries were suppressed between 1864 and 1866 and 11 members were exiled to Siberia, among them Fr. Christopher

¹ There were three partitions of Poland between 1772 and 1795, which brought about the end of the Polish-Lithuanian Commonwealth.

Szweremicki (†1884), who became the missionary in Irkutsk and Siberia. Only one Marian priest was left at each church previously belonging to the Marian community to assure further service for the parish community. All others were forcibly transferred to the last monastery in Marijampole, Lithuania.

Subjected to a rigorous police control, the Marians lived in Marijampole in prison-like, cramped conditions. Thus, it is not surprising that many of them left the monastery and obtained incardination into various dioceses to carry on their pastoral work. The remaining Marians were gradually dying out. Seeing that it was practically impossible to accept novices, the number of Marians dramatically decreased. In 1865 there were 40 Marians left, only three in 1897, and in 1908 there was just one Marian with full canonical rights – Fr. Vincent Sękowski (Senkus), elected earlier the General Superior.

In order to save the Order from extinction, it was necessary to transform it into a clandestine institute. Such was a proposal, with which Fr. Vincent Sękowski was approached in 1908 by a former pupil of the Marijampole Marians, Blessed George Matulaitis-Matulewicz (beatified in 1987), a Professor at the Catholic Academy in St. Petersburg. Having obtained Fr. Sękowski's consent, Fr. Matulaitis-Matulewicz went to Rome in the summer 1909. Upon the power of attorney granted by Fr. Sękowski, he petitioned the Holy See for permission to replace the white Marian habit with a plain cassock worn by the diocesan clergy (religious brothers were to wear lay clothes, but later the General Chapter of 2011 allowed them to wear ecclesiastical garb in the manner of priests), and to open a clandestine novitiate in St. Petersburg. It was also necessary to adapt the Marian Constitutions (Statuta) to the new situation in which the community found itself, and to Normae published by the Apostolic See in 1901. Eventually, to prevent the Order's extinction that might have been caused by Fr. Sękowski's unexpected death, the Holy See was asked to allow Fr. Matulaitis-Matulewicz to make his religious vows without undergoing the obligatory novitiate first.

Having received favorable answers from the Holy See, Fr. Matulaitis-Matulewicz took his religious vows on August 29, 1909, and his friend, Fr. Francis Bučys (†1951), began his canonical novitiate. This day is regarded as the date of Renovation of the Marian Order. The renovation and reformation were canonically confirmed on November

28, 1910, on the day when Pius X approved the considerably changed Marian Constitutions:

- Final vows were changed to simple vows;
- The daily Office for the Dead was replaced with an obligatory daily celebration of a special service for souls suffering in Purgatory (its precise form was not defined);
- Apostolic activity was extended to include any apostolic means;
- The religious habit was replaced by plain diocesan cassock worn by the clergy.

The then-Superior General, Fr. Sękowski, died on April 19, 1911, having led the renovated Order for 19 months and 12 days. At the time of his death, the Marian community had two professed members, and Fr. Matulaitis-Matulewicz was elected the new Superior General (July 14, 1911) after Fr. J. Totoraitis (†1914) completed his novitiate the same year as the third professed.

The growth of the Renovated Congregation of Marian Fathers progressed dynamically. The number of candidates, initially mostly Lithuanian and Polish, steadily increased. To ensure a necessary religious formation, Fr. Matulaitis-Matulewicz opened a religious house and novitiate in Fribourg in Switzerland in 1911, with the approval of the Apostolic See. Ten novices started the novitiate that same year: seven priests, one seminarian, and two lay men. However, this house was closed in 1919 because it had become possible, thanks to political changes, to organize religious life in Poland and Lithuania. Also, the large numbers of candidates required more novitiate houses to be opened.

The first totally functioning religious house in the U.S.A. was opened in Chicago in 1913. A year earlier, the Marians started working in Warsaw, where in 1915 Fr. Matulaitis-Matulewicz founded a Bielanyny religious house and a grammar school. In 1918, the Marian Monastery in Marijampole was reactivated as the main center of the Lithuanian community. That year, the Marians numbered 57 religious in three houses, of which more than half resided in Poland. Although nominated in 1918 as the Bishop of Vilnius, Fr. Matulaitis-Matulewicz remained the Marian General Superior until his death. He appointed general vicars for each individual country. In his report on the state of the Congregation to the Apostolic See in 1923, Fr. Matulaitis-Matulewicz wrote that there were 94 religious in all, 48 residing in Poland, 31 in Lithuania and 15 in the U.S.A. Also the same year,

the Marians took over a former Bernardines' Church and Monastery in Druya, with the purpose of working among the Belarussians. A year later a monastery, was also opened in Vilani, Latvia, for pastoral work in that country. In 1925, the General Curia was moved from Marijampole to Rome where an international college was opened for Marian students.

In 1928, the Marians undertook the running of a Mission in the Byzantine-Slavic Rite for Russians in Harbin, Manchuria. They set up a religious house there, appointing as its Superior the Archimandrite Fabian Abrantowicz (†1946). The foundation and its schools were forcibly closed in 1948. The Marians in the monastery at that time were arrested and deported to Soviet labor camps, where some of them died a martyr's death. The others, after regaining freedom, went to other countries where they served in the Eastern Rite in Great Britain, the U.S., and Australia. In 2003, the beatification process was begun for the Servants of God, Fabian Abrantowicz and Andrzej Cikoto (†1952), Superiors of the Mission in Harbin. Both were martyred by the Communist regime.

Along with the approval of the new Constitutions in 1930, three new provinces were established: St. Casimir's Province in the U.S., Divine Providence in Poland, and St. George's in Lithuania. At that time, the Congregation had 319 religious in 17 houses.

In 1939, the first Marian house was founded in Argentina. At first, the activity concentrated on pastoral care for Lithuanian emigrants. In time, it extended to new pastoral challenges among the Argentineans, such as the running of parishes and Catholic schools. In 1987, the Argentinean Vicariate of the B.V.M. of Lujan was established under the jurisdiction of the St. Casimir's Province.

In 1940, the Province of St. Teresa of the Infant Jesus was established in Latvia. In 1948, a second U.S. Province, St. Stanislaus Kostka came into being. Contrary to St. Casimir's Province—whose principal activities included running parishes, publishing, and education (in Chicago and Thompson among others)—the new Province concentrated on spreading the Divine Mercy message. In time, this led to establishing in Stockbridge, Mass., the National Shrine of the Divine Mercy and gatherings of the faithful within the Association of Marian Helpers, the Eucharistic Apostles of Divine Mercy, and the Confraternity of the Immaculate Conception.

In 1954, the monastery in Balsamão was recovered and more religious houses were opened (Fatima, Lisbon). Along with pastoral ministry, the Marians there served at the Marian Shrine (Balsamão), developed the Divine Mercy Apostolate, and created retreat and recreational centers. The Portugal Vice Province was established in 1993, and in 2005 it re-formed into a General Vicariate.

In 1950, the first Marian religious house was opened in Great Britain to provide pastoral care for Polish emigrants there. Other centers appeared later, among them in Ealing, London, that carried out various forms of the apostolate, which included running for a time educational and cultural institutions in Fawley Court. In 1970 the Province of the Blessed Virgin Mary, Mother of Mercy was established in Great Britain and in 2002 re-formed into a Delegacy of the Province of Poland.

The year 1951 saw the onset of the Marian pastoral ministry to Russians of the Byzantine-Slavic Rite in Australia, and in 1962, the Marians begun ministering to the Lithuanians.

In 1964, the Marians began working pastorally in Brazil. Initially, their efforts were concentrated on missionary work in the interior (State of Paraná) and parish service in large cities (Rio de Janeiro, Curitiba). In time, other forms of ministry beyond the parish level were also embraced. These included establishing of the Association of Marian Helpers, the Divine Mercy Shrine, a hospital for the poor, and minor and major seminaries. In 1998, the Divine Mercy Province was erected Brazil.

The Marians took over their first parish in the Augsburg Diocese, Germany, in 1968. Following the Bishops' requests, more centers came later under their care. This led to the establishing of the German Delegacy in 1994.

During World War II and under the Soviet occupation, the Marians suffered considerable losses in personnel, particularly in the Eastern regions, where many of them died a martyr's death, i.e. Fr. Anthony Leszczewicz (†1943) and Fr. George Kaszyra (†1943). Both were beatified in 1999. In 2003, the beatification process of the Servant of God Janis Mendriks (†1953) was initiated.

The collapse of the Soviet Union brought about a renewal of the Marians in Lithuania, Latvia, Belarus, and Ukraine, where the Congregation survived in secret, suffering great losses. Coming out of hiding,

they began to organize normal religious structures, re-establishing along the way the old and initiating new forms of apostolic work.

Along with serving in parishes (i.e., Vilnius), the Marians in Lithuania run the Blessed George Matulaitis-Matulewicz Shrine in Marijampole. After regaining independence, they founded a Catholic high school in Marijampole and the Association of Marian Helpers in Kaunas. However, in view of the heavy losses in personnel under the Soviet regime, the Province was reorganized into a Vicariate.

Similarly, the Congregation never abandoned parish work in Latvia (Daugavpils, Rezekne, Vilani). The Marians also recovered their pre-war print shop and resumed publication of Catholic materials. In addition, they established the Association of Marian Helpers.

The Marians first came to Africa in 1984 upon receiving an invitation to spread devotion to Mary in the Diocese of Ruhengeri, Rwanda. Concentrating initially on parish work, they began serving at the Our Lady of the Word Shrine in Kibeho (Diocese of Gikongoro). In 2004, where they also opened the Marian Formation Center. In 1999, their activity was extended to Cameroon, to the Diocese of Doumé Abong-Mbang. After serving three years at the minor seminary in Doumé, they took over the Atok parish, where they founded the Divine Mercy Shrine.

In 1990, the Vicariate of the Immaculate Heart of Mary was established in Ukraine. Along with pastoral ministry in parishes (Kharkiv, Khmelnickiy, Sevastopol, Gorodok Podilski, and Chernivcy), its work included repair work on church buildings, publication of books and periodicals, and charitable works.

In 1999, in view of shortage of priests in Slovakia and in the Czech Republic, the Marians set up their first religious house in Drietoma (Slovakia), followed by the house in Brumov-Bylnice, Czech Republic, in 1993. Pastoral activity in these countries concentrated mostly on parish work (among other places, in Prague), with some extra-parochial activity: serving at the Marian Shrine in Hradek near Prague and running of individual, group, and parish retreats. In 1994, the Czech-Slovak Vicariate of Sts. Cyril and Methodius was called into being.

In 1993, the Belarussian Delegacy came into existence. First, its activity focused on restoring and building centers of worship, later augmented by running parishes (among them in Barysauv, Druya, Minsk, and Orsha), retreat centers, and the Marian Martyrs in Rosica Shrine.

In 1992, the Marians opened their first mission post in Karaganda, Kazakhstan.

Along with administering parishes, the Marians in the Polish Province concentrate their work in multiple forms of extra-parochial activities. This work includes running the Marian Shrines in Stoczek Warmiński and Licheń, including the Marian Formation Center “Salvatoris Mater” there; doing publishing, academic, and specialized work (pertaining to managing a hospice for the dying in Warsaw; operating counseling centers for family and addicts in Licheń and Warsaw); running retreat houses, and leading the Association of Marian Helpers and the Confraternity of the Immaculate Conception of the B.V.M..

Changes experienced by the Congregation in the U.S.A. led to a unification of the two American Provinces and the establishment of the B.V.M. Mother of Mercy Province of in 2006.

Recognizing that the Marians have been official promoters of the authentic Divine Mercy message since 1941, Church officials in the Philippines invited the Congregation to have a physical present in this faith-filled nation. Since 2008, the Marians have been present in the Philippines as a votive offering of thanksgiving for the gift of the beatification in September 2007 of Fr. Stanislaus Papczyński, Founder of the community. In 2010, the Asian Vicariate with its headquarters in the Philippines was established and the novitiate house opened in El Salvador, accepting the first candidates to the community from the Philippines, India, China, and Australia. At the same time, the Congregation organized a house in India for candidates to the community.

At the beginning of 2011, the Marians had in total 493 members in 60 religious houses and 20 residences located in 19 countries.

Translated from Polish: Marina Batiuk

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 21-35

Spirituality and A Brief History of the Congregation of Marian Fathers (1673-2011)

The author shows the most important elements of spirituality of the Congregation of Marian Fathers, as well as its history from its inception in 1673 until the present day.

In his *Rule of Life*, Blessed Stanislaus Papczyński (1631-1701), the Founder of the Marians, assigned three goals to this new religious community: spreading devotion to the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary, praying for the dead, and working apostolically. The Marian spirituality is Trinitarian, Marian, eschatological, and apostolic. The special attribute of the Congregation's Marian character is the imitation of virtues of the Most B.V.M. (based upon the *Rule of the Ten Virtues of the B.V.M.*).

The Servant of God Fr. Casimir Wyszyński (1700-1755) was the one who particularly contributed to the development of the Congregation in the 18th century. Due to unfavorable political conditions in Poland, further growth of the Congregation was hindered in mid-1850s. The dying Congregation was renovated in 1909 by Blessed George Matulewicz, who also adapted it to the new conditions of the social and ecclesial life.

Presently, the Marians serve in 19 countries on five continents. The Congregation numbers 493.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed Stanislaus Papczyński, Marian spirituality, Marian charism, Church, Immaculate Conception, praying for the dead, apostolate, Servant of God Casimir Wyszyński, Blessed George Matulewicz.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 37-80

Dr Jan Kosmowski MIC
Warszawa

Powstanie i dzieje Zakonu Marianów w latach 1673-1908

1. Marianie w latach 1673-1723

1.1. Narodziny i krystalizacja celu i charyzmatu marianów za życia bł. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)

Założyciel Zakonu Marianów – bł. Ojciec Stanisław Papczyński – to Człowiek modlitwy i czynu, który pragnął powołać do życia zakon maryjny, apostołski, czynny, łączący trzy elementy: szerzenie czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, pomoc zmarłym, zwłaszcza ofiarom wojen i zarazy, oraz pracę apostołską, tj. pomoc proboszczom w duszpasterstwie, szczególnie zaś przekazywanie podstawowych prawd wiary prostemu ludowi – ludności wiejskiej, warstwie wciąż najbardziej upośledzonej społecznie i zaniedbanej religijnie i moralnie. Był to program bardzo aktualny wobec potrzeb ówczesnego Kościoła i społeczeństwa w Polsce.

W celu realizacji swego zamiaru o. Papczyński dnia 30 IX 1673 r. przybył do Puszczy Korabiewskiej, gdzie został przełożonym wspólnoty pustelników mających żyć według napisanej przez niego *Reguły życia*. Tymczasem trzeba było zaczynać od formy pustelniczej, kontemplacyjnej, narzuconej przypadkowo w czasie wizytacji kanonicznej przez bp. Stanisława Świącickiego dnia 24 X 1673 r. Była to pierwsza aprobata prawna formującego się zgromadzenia marianów udzielona przez władze kościelne. Nie była ona jednak po myśli o. Założyciela, który

musiał dopasowywać swoje ustawy, zalecenia, *Regułę życia* do zarządzeń wizytacyjnych bp. Święcickiego, narzucających styl życia pustelniczy i rygorystyczny, zupełnie wykluczający czynne apostołstwo.

Papczyński był człowiekiem głębokiej wiary i zaufania w Opatrzność Bożą. Gotów był cierpieć, pokutować i ufać, że Bóg ześle najlepsze rozwiązanie¹. Dla rozwoju „młodej roślinki mariańskiej” pozytywnym i przełomowym okazał się rok 1677. Optymizm i nadzieję na okrzepnięcie duchowe i rozwój zakonnej wspólnoty mariańskiej stwarzały trzy wydarzenia:

– aprobata przez sejm fundacji mariańskiej w Puszczy Korabiewskiej, co dla prawnej egzystencji marianów było faktem niezmiernie ważnym. Szlachta zaniepokojona przechodzeniem ziemi i dóbr materialnych w ręce zakonów oraz ich zwolnieniem od obciążeń finansowych na rzecz państwa, blokowała tworzenie nowych fundacji i przekazywanie darowizn na rzecz klasztorów. W 1674 r. sejm zaniepokojony nieegzekwowaniem powyższych praw uchwalił wyrażnie i kategorycznie, że bez zgody Rzeczypospolitej *zabrania się tworzenia nowych fundacji i legatów pod rygorem nieważności*²;

– drugim bodźcem stymulującym dynamizm i rozwój marianów było wstąpienie do zakonu w 1677 r. grupy kandydatów o dużych walorach duchowych, moralnych i intelektualnych. Jak zeznali świadkowie w procesie beatyfikacyjnym, sprawiła to zakonna gorliwość i sława świętości o. Stanisława, która zataczała już szerokie kręgi i przyciągnęła do marianów *viri piissimi ac doctissimi*, którzy stanowili rdzeń życia zakonnego we wspólnocie w Puszczy³. Dzięki zwiększonej liczbie

¹ Approbacya fundacji pustelników w Puszczy Korabiewskiej, w: *Volumina Legum*, Przedruk Zbioru Praw, staraniem XX. Pijarów w Warszawie od 1732 do 1782 roku wydanego, Petersburg V, 1860, 241, n. 118; na ten temat zob. T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński 1631-1701* („Studia Marianorum”, 3), Lublin-Warszawa 2001, 205-208; W. Nieciecki, *Główne cechy duchowości Zgromadzenia Księżych Marianów w świetle konstytucji mariańskich z 1930 r.*, Rzym 1965, 16-17.

² Vol. Legum, IV 488; J. Mazurkiewicz, *Ustawy amortyzacyjne w dawnej Polsce*, Lwów 1933, 18-21.

³ *Ejus Sanctitatis fama commoti nonnulli piissimi ac doctissimi viri in dictum Eremum ad pedes Servi Dei convolarunt, sese illius Regimini atque Instituto submittendo [...]*. Poznaniens. Canonizationis Servi Dei Stanislai a Jesu Maria Papczyński Fundatoris Clericorum Regularium Marianorum Immaculatae Conceptionis B. M. V. † 1701. *Informatio super dubio*, Romae 1990, 807 (dalej: *Positio*, Papczyński).

marianów Papczyński rozpoczął przygotowania do otwarcia drugiego domu zakonnego;

– w tym czasie przystąpiono do realizacji budowy sanktuarium pa-syjnego, zwanego Nową Jerozolimą, zainicjowanej przez bp. Stefana Wierzbowskiego, który sprowadzał tam zakony, aby pielgrzymom zapewnić odpowiednią opiekę duszpasterską. W listopadzie 1677 r. marianie w sanktuarium objęli w posiadanie kościół Wieczerzy Pańskiej i to był ich trzeci atut⁴. Fakty te o. Stanisław odczytał jako Boże błogostawieństwo dla podjętego dzieła i rozpoczął starania o kanoniczną erekcję marianów. Do tego zresztą przynaglał bp Wierzbowski, bowiem przyjmując marianów, zobowiązał ich do wystarania się o zatwierdzenie swego instytutu przez Stolicę Apostolską⁵.

Na prośbę o. Papczyńskiego bp Wierzbowski rozpoczął procedurę prawną, zgodną z wymogami prawa kanonicznego, zmierzającą do aprobaty marianów. Rozprawa odbyła się 21 IV 1679 r., na której został wydany wyrok erygujący Zgromadzenie Księży Marianów na prawie diecezjalnym. Wierzbowski w słowach: *My przeto, Stefan, biskup poznański, postanowiliśmy erygować i erygujemy, wymienioną kongregację księży rekolektów Najbłogostawieńskiej Panny Maryi bez zma-zy Poczętej* zatwierdził własne ustawy marianów, potwierdził aprobatę dwóch domów i polecił swoim następcom opiekę nad marianami, natomiast wśród zadań wyeksponował niesienie pomocy duszom w czyśc-cu cierpiącym⁶. Drugim niewątpliwym sukcesem powyższej aprobaty było uwolnienie Wieczernika oraz innych klasztorów, które powstaną w przyszłości, od formy pustelniczej, rygorystycznej, narzuconej marianom w Puszczy Korabiewskiej. *Te zaś ustawy, które zostały przepisane dla domu rekolekcyjnego w Puszczy K. [...], które dotyczyły surowości w odżywianiu, zachowania milczenia i obcowania z ludźmi obcymi, uważamy i postanawiamy, żeby nie obowiązywały innych domów*⁷.

⁴ Początkowo kościół Wieczerzy Pańskiej objęły siostry dominikanki, marianie zaś otrzymali kaplicę św. Marcina z domem i kawałkiem gruntu. W tym samym roku na prośbę dominikanów marianie zamienili się z siostrami i objęli „Wieczernik”. [L. Tripplin], *Góra Kalwaria, czyli Nowa Jerozolima*, Warszawa 1854, 9-24; M. Pisarzak, *Religijne dzieje Góry Kalwarii*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 76(1986) nr 6-9, 229-231.

⁵ *Positio*, Papczyński, 379-382.

⁶ Tamże, 382.

⁷ S. Sydry, *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło*, Warszawa 1937, 167; *Positio*, Papczyński..., 392-400.

Wkrótce po wydaniu aktu erekcyjnego Nową Jerozolimę odwiedził król Jan III Sobieski, który po spotkaniu z o. Papczyńskim wziął nowo powstały zakon pod swą opiekę i wydał dekret, w którym potwierdzał: *Jakiegokolwiek przywileje, udzielone mu przez naszych Najjaśniejszych Poprzedników zatwierdzamy. Jak najchętniej zgadzamy się, aby ten najpożońniejszy instytut rozszerzał się i powstawały jego domy w innych też miejscowościach naszego Królestwa*⁸.

Biskupowi Wierzbowskiemu leżała na sercu sprawa ustabilizowanej przyszłości marianów. Dlatego osobiście czynił pewne zabiegi w tym kierunku. O dokonanej przez siebie erekcji marianów poinformował Stolicę Apostolską. Odpowiedzią było *breve* Innocentego XI, z dnia 20 III 1681 r. – „Cum sicut accepimus” – dokument bardzo ważny dla marianów, bo chociaż nie była to jeszcze pełna papieska aprobata kanoniczna, ale uznanie dzieła o. Papczyńskiego. *Breve* nazywa marianów *una pia et de vota Christi Fidelium Congregatio Clericorum Recollectorum*⁹. Dokument udzielał marianom licznych przywilejów i odpustów, które były dowodem łaski Stolicy Apostolskiej. I tak były przez nich z wielką radością odebrane i potraktowane.

Biskup Wierzbowski, chcąc zapewnić marianom mocniejszą stabilizację prawną, personalną i materialną, 21 II 1687 r., na dwa tygodnie przed śmiercią, w obszernym dokumencie ponowił kanoniczną erekcję marianów¹⁰. Udzielił również Zakonowi błogosławieństwa na dalszy rozwój i pozostawił w ustnym testamencie Bożą Opatrzność. Dla mariańskiej duchowości ten dar okazał się opatrnościowym, bowiem o. Papczyński, przyjmując go, polecił na cześć Opatrzności Bożej codziennie odmawiać pewne modlitwy, praktykę tę zachować po wieczne czasy i zawsze ufać Bożej Opatrzności. Pół wieku później inny świętobliwy marianin – o. Kazimierz Wyszyński – za aprobatą Stolicy Apostolskiej założył w Nowej Jerozolimie Bractwo Opatrzności Bożej, której opiece nad Zakonem bezgranicznie ufał¹¹.

Ojciec Papczyński był świadomy, że prawną stabilizację zapewni marianom tylko aprobata papieska, więc wkładał w jej otrzymanie

⁸ S. Sydry, *O. Stanisław Papczyński...*, 161-162.

⁹ *Positio*, Papczyński..., 404-409.

¹⁰ *Positio*, Papczyński..., 420-430. Zawiera cały tekst powtórnej erekcji i analizę dokumentu.

¹¹ *Stróż duchowego dziedzictwa marianów*, tł. i oprac. Z. Proczek, Warszawa-Stocbridge 2004, 75, 124, 190, 271 (dalej: Proczek, *Stróż...*).

wiele trudu i starań. Dlatego zimą 1690/91 osobiście wybrał się do Rzymu, aby od Stolicy Apostolskiej otrzymać zatwierdzenie Zakonu na bazie opracowanej przez siebie *Reguły życia*. Przybywszy do Rzymu na początku lutego 1691 r., z powodu śmierci papieża Aleksandra VIII zastał miasto pogrążone w żałobie¹². Rezultat jego starań był negatywny, bowiem Stolica Apostolska z zasady odmawiała aprobaty nowych zakonów na podstawie nowych reguł. Przedłużające się konklawe i trudności finansowe zmusiły o. Stanisława do powrotu do Polski. Przeczując nadchodzącą śmierć, jeszcze raz podjął próbę uzyskania aprobaty papieskiej. W tym celu mianował o. Joachima Kozłowskiego, mariańszczyzny, prokuratorem generalnym i w 1698 r. wysłał go do Rzymu. Jednak Stolica Apostolska znowu odmówiła aprobaty marianów na *Regułę życia*. Kozłowski postanowił pójść inną drogą i aby osiągnąć upragniony cel, wybrał „Regułę dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny”, zatwierdzoną już w 1502 r. Papież Innocenty XII dnia 24 XI 1699 r. wydał reskrypt akceptujący nadanie marianom reguły i nadający różne przywileje, co było uważane za papieską aprobatę Zakonu¹³.

Teraz pozwól, o Panie, odejść służbę Twemu w pokoju... Słowa te bardzo trafnie oddają ówczesną sytuację o. Stanisława, bo oto mariańszczyźni otrzymali upragnioną aprobatę papieską. W tym samym roku rozpoczęto realizację nowej fundacji w Goźlinie. W 1701 roku, po załatwieniu wszystkich formalności, o. Papczyński na ręce nuncjusza w Warszawie, już na nową regułę, złożył uroczyste śluby zakonne, a następnie osobiście przyjął śluby od pozostałych członków wspólnoty zakonnej. Zakończyła się droga budowania bazy prawnej, która miała stanowić fundament kanoniczny dla formującego się Zakonu Marianów. Papczyński doprowadził pomyślnie do końca rozpoczęte dzieło pomimo wielu przeszkód, cierpień i trudności. Wspólnota zakonna mariańszczyźni stała się zakonem na prawie papieskim, otrzymali prawa i przywileje przysługujące zakonnikom klerycznym o ślubach uroczystych. Ojciec Papczyński, trzy miesiące po złożeniu ślubów, zmarł 17 IX 1701 r.

¹² *Positio*, Papczyński..., 506-507.

¹³ Tekst *breve* znajduje się w *Regula Ordinis B. V. Mariae, Varsaviae 1723*, 40-44; najnowsze, krytyczne wydanie „Reguły dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny” znajduje się w: Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, Warszawa 2007, 1525-1543.

1.2. Apostolat czy kontemplacja? Trudne lata 1701-1723

W wielu nowo powstałych zakonach śmierć fundatora wytwarzała duchową pustkę, lęk o przyszłość, członków wspólnot dotykał kryzys. Taki kryzys przeżyli uczniowie po śmierci Jezusa. Po śmierci św. Franciszka nastąpiło w zakonie franciszkanów bolesne rozdarcie na dwie frakcje. Podobnie stało się i u marianów. Złożyło się na to wiele przyczyn. Do zewnętrznych należy zaliczyć kryzys polityczny, religijny, społeczny, ekonomiczny epoki saskiej (1697-1763). Do wewnętrznych zaś – wytworzenie przeciwstawnych tendencji duszpasterskich wśród marianów.

Realizacja celu zgromadzenia, tj. niesienie pomocy proboszczom w duszpasterstwie, przyniosła marianom w XVIII w. wiele pochwał i uznania, ale jednocześnie była jedną z przyczyn największego kryzysu po śmierci Założyciela. Jedni byli zwolennikami życia aktywnego, duszpasterskiego, inni, zwłaszcza ci związani z surowym klaszturem w Puszczy Korabiewskiej, kładli nacisk na życie pustelnicze, kontemplacyjne. Dochodziła do tego sprawa wierności duchowości Założyciela, w wielu kwestiach podważanej przez innych wybitnych marianów, zwłaszcza o. Mateusza Krajewskiego i o. Joachima Kozłowskiego. Pozytywnym osiągnięciem tego okresu jest otwarcie w 1711 r. nowej placówki zakonnej w Skórcu na Podlasiu¹⁴. Na kapitule generalnej 23 IX 1715 r. na generała wybrano o. M. Krajewskiego. Był to człowiek wybitny, wykształcony, młody i energiczny. Przy nim zgromadziła się grupa reformatorów, która podkreślała potrzebę dynamiki rozwojowej w Zakonie; czynili oni wysiłki u władz kościelnych i świeckich w celu otrzymania możliwości szeroko pojętej pracy apostolskiej. Zarzucali Zakonowi, że jego członkowie tylko oddają się medytacjom i przesiadaniu w chórze, podczas gdy lud potrzebuje kapłanów do posługi duchowej. Już następnego dnia po wyborze na generała Krajewski wyraził zgodę na wysłanie trzech marianów na misje do Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁵. Udzielać pomocy potrzebującym, którzy na skutek zarazy

¹⁴ J. Kosmowski, *Marianie w latach 1787-1864* („Studia Marianorum”, 7), Warszawa-Lublin 2004, 8-29.

¹⁵ *Protocollum Ordinis Beatae Mariae Virginis Immaculatae Conceptionis Congregationis Polonae [...]. Anno Virginei partus 1705 in Colle Mariano Eremiti Corabieviensi die 13 Maij (1705-1744)*, mps, 272. Jest to najważniejszy dokument o historii marianów pierwszych stu lat. Skopiowany od zwolenników tzw. „stanisławitów” i dostępny w maszynopisie (dalej: *Protocollum Ordinis...*). W aktach kapituły z 1715 r. jest informacja o wysłaniu na misje do Księstwa Litewskiego trzech marianów: pater Fulgentius, pater Ignatius, frater Franciscus.

odczuwali ogromny brak kapłanów, np. w diecezji żmudzkiej pozostało zaledwie pięciu księży, było pięknym apostolskim wyczuciem chwili. Również w Polsce na skutek wojen i zarazy brakowało kapłanów, więc biskup łucki Adam Rostkowski¹⁶, prepozyt kolegiaty św. Jana w Warszawie, poparł dążenia mariańskich reformatorów i w 1715 r. pozwolił chętnym przenieść się do pracy duszpasterskiej w parafiach. Okres ten w mariańskiej historiografii otrzymał nazwę „rozproszenia rostkowskiego” i trwał do 1722 r. Było ono spowodowane nieporozumieniami co do celu samego Zakonu. Jedni kładli nacisk na stronę kontemplatywną, którą popierali opiekunowie marianów – reformaci, natomiast druga grupa próbowała realizować myśl Założyciela, czyli działalność apostolską. Przecież jednym z zadań marianów, zatwierdzonym w dekrecie erekcyjnym Innocentego XII, było *dopomaganie plebanom w udzielaniu sakramentów i nauczaniu wiernych*. Marianie, posiadając w tym czasie cztery ubożuchne kościołki położone na uboczu lub w lasach, nie mieli u siebie żadnej możliwości podjęcia takowej działalności. Ojciec Krajewski był po stronie zwolenników czynnej pracy apostolskiej i jako generał przechylił szalę na swoją stronę, chociaż spotkał się z ogromnym sprzeciwem zwolenników życia kontemplatywnego. Była to jednak mimo wszystko osobowość nieprzeciętna. Pierwszy próbował wnieść powiew reformy do Zakonu i pierwszy z marianów przejawiał dążność do uniezależnienia się od reformatów, którzy marianom narzucali swoje zwyczaje i swojego ducha, nie zawsze zgodne z poglądami marianów. Nie można wykluczyć, że tzw. rozproszenie rostkowskie było spowodowane pewnymi tarciami między marianami i reformatami¹⁷. Analizując ubogą dostępną dokumentację dotyczącą omawianego okresu, można wywnioskować, że gorliwym zwolennikiem ściślejszego związku marianów z reformatami był o. Kozłowski, odmienne stanowisko zaś reprezentowali o. Krajewski, przełożony generalny marianów w latach 1715-1722, oraz bp Piotr Tarło.

¹⁶ J. Kozłowski, *Rostkowski Adam, biskup (1660-1738)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, XXII, 160-161.

¹⁷ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego. Dział Rękopisów (dalej; BUWil.), F4-A4559, *Protocollum triennale [...] P. Cajetani Wetycky, 1750-1780*. Teczka m.in. zawiera 23 obszernie listy pisane przez marianów z prokuratury w Rzymie, które poruszają problem zależności marianów od reformatów.

Dnia 29 I 1721 r. rządy w diecezji poznańskiej objął bp Tarło, spokrewniony z rodem mariańskich dobrodziejów Wierzbowskich, którzy złożyli obietnicę opieki swego rodu nad młodym Zakonem Marianów. Tarło dekretem z 1 VIII 1722 r., pod karą ekskomuniki, nakazał wszystkim marianom powrócić z diecezjalnych parafii do swoich klasztorów. Według dostępnych dokumentów powróciło jedenastu marianów. Zgodnie z zarządzeniem biskupa, pod przewodnictwem jego delegata, a nie jak było w praktyce komisarza reformatów, w sierpniu marianie odbyli generalną kapitułę w goźlińskim klasztorze, na której na przełożonego generalnego został wybrany o. Andrzej Deszpot, natomiast asystentem generalnym Mateusz Krajewski¹⁸.

1.3. Działalność o. Joachima Kozłowskiego

Był on wybitnym, nieprzeciętnym marianinem (ur. 1658), przez wiele lat bliskim współpracownikiem o. Papczyńskiego. Towarzyszył mu w 1690 r. w wyprawie do Rzymu, gdzie w czasie swego mariańskiego życia był aż trzykrotnie. Wielokrotnie wybierany na przełożonego generalnego, urząd ten spełniał aż przez 18 lat. Był silną osobowością i indywidualnością, oddany Zakonowi Marianów bez reszty. Jako człowiek obrotny, łatwo nawiązujący kontakty, został wysłany przez o. Papczyńskiego do Rzymu, gdzie przebywał w latach 1698-1701, załatwiając dla marianów różne przywileje i sprawy, wśród których najważniejszą było: zatwierdzenie Zakonu na „Regułę dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny”. Po 1722 roku mocno angażuje się w odnowę duchową i organizacyjną marianów. Kapituła generalna w Goźlinie (31 VIII 1722 r.), po przeanalizowaniu i zmianie niektórych punktów w prawodawstwie mariańskim, zadecydowała wysłać Kozłowskiego do Rzymu, aby po tzw. rozproszeniu rostkowskim uzyskał ponowne zatwierdzenie Zakonu oraz statutów mariańskich¹⁹. Po przedstawieniu przez Kozłowskiego w imieniu Zgromadzenia prośby papieżowi Innocentemu XII, ten 3 IX 1723 r., mocą *breve* „In supremo militantis Ecclesiae”, zatwierdził konstytucje marianów, które były prze-

¹⁸ Arch. Prow. Polskiej MIC, *Protocollum Ordinis...*, 275-279; Proczek, *Stróż...*, 162-165.

¹⁹ *Statuta Patrum Marianorum [...] defunctis et parochis in cura animarum suffragantium [...]*, w: *Regra dos Religiosos Marianos [...]*, Lisboa 1757, 249-285.

róbką *Norma vitae*, i obdarzył ich przywilejem egzempcji²⁰. Były one wyrazem pozytywnych przemian, zwłaszcza w kwestii zaangażowania apostolskiego; podkreślały mocniej apostolski czynny charakter Zakonu. Wśród nowych specjalnych zadań wymieniały troskę o zbawienie bliźnich, a zwłaszcza *kształcenie prostego ludu w nauce chrześcijańskiej*. Wezwanie do apostolatu konstytucje ujmowały w specjalny rozdział: „O nauce chrześcijańskiej i misjach”, gdzie szczegółowo omówione były obowiązki duszpasterzy, kaznodziejów i misjonarzy mariańskich. Mobilizowały one marianów do pracy apostolskiej, motywując to olbrzymią potrzebą, bowiem *w Królestwie Polskim żyje ogromna liczba prostych ludzi, niezających tajemnic wiary, zaś do nauczania ich jest zbyt mało kapłanów, przeto ojcowie marianie będą się starali [posługiwać] nie tylko we własnych, ale i w parafialnych kościołach, we wsiach i miastach, ilekroć się nadarzy okazja*²¹. Było to wyraźne i zdecydowane przesunięcie akcentu z początkowych znamion zakonu eremickiego, pustelniczego na pierwotnie zamierzony i oczekiwany przez o. Papczyńskiego zakon czynny i apostolski.

Po powrocie z Rzymu, na kapitule 16 VII 1725 r., o. Kozłowski znów został wybrany generałem Zakonu, co było wyrazem uznania dla jego starań i wysiłków poniesionych dla marianów. Trzeba zaznaczyć, że zarówno o M. Krajewskim, jak i o J. Kozłowskim nie opracowano żadnej biografii, a i dokumentacja dotycząca tego okresu jest bardzo uboga. Obydwaj w szcążkowej historiografii marianów są postaciami kontrowersyjnymi. Według o. K. Wyszyńskiego, to J. Kozłowski marzył, aby być uznany za fundatora marianów. Napisał o nim niepocholebnie tak: *W wielu rzeczach sprzeciwiał się Założycielowi, nie wszystko czynił zgodnie z jego rozkazem. Zmieniał też postanowienia o. Założyciela [...] i nie chciał się zgodzić na jego proces [beatyfikacyjny]*²².

Na podstawie zachowanych resztek dokumentów można by stwierdzić, że zarówno o. Założyciel, jak i Krajewski oraz Kozłowski mieli w pryncypiach podobną wizję Zakonu. Różnica dotyczyła aktywnego celu marianów, zwłaszcza apostolatu, i tu można postawić tezę, że dotyczyła ona praktyki, a nie teorii. Ojciec Papczyński był człowiekiem dogłębnie posłusznym Kościołowi i uważał, że bez zgody i błogosła-

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, VI/1.

²² Por. Z. Proczek, *Stróż...*, 162-165.

wieństwa hierarchii nie może być mowy o intensywnej pracy apostołskiej, a tę ograniczały lub wręcz uniemożliwiały pierwsze prawne dokumenty erekcyjne. Tymczasem Kozłowski i Krajewski, gorliwi duszpasterze, po śmierci o. Założyciela chcieli bardziej zmobilizować cały Zakon do jakże wówczas potrzebnej pracy duszpasterskiej, nie zważając nawet na pewne prawne ograniczenia ze strony władz kościelnych. Tę tezę poświadczaloby wysłanie w 1715 r. trzech marianów na misje na Litwę, a także posyłanie chętnych marianów do pomocy proboszczom w parafiach. Ich dążenia zostały usankcjonowane potwierdzeniem starań o. Kozłowskiego, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską statutami z dodanym tam VI rozdziałem „De Doctrina et missionibus”²³. Zawierał on program szerszych prac apostołskich oparty na autorytecie papieskim.

2. Okrzepnięcie duchowe i stabilizacja

2.1. Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)

*Uznaje się za rzecz pewną, że Sługa Boży Kazimierz od św. Józefa Wyszyński, w stopniu heroicznym praktykował cnoty teologiczne: wiary, nadziei i miłości Boga i bliźniego, a także cnoty kardynalne: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa oraz cnoty im pokrewne...*²⁴. Zdanie to z dekretu o heroicznosci cnót ukazuje świetlaną postać o. Wyszyńskiego. Jego zasługi dla Zakonu Marianów i dla Kościoła w Polsce, na Litwie, Ukrainie i w Portugalii są niepodważalne. Do Zakonu Marianów wstąpił w Rzymie, w zdumiewających okolicznościach, jako 23-letni pielgrzym pokutny. Tam 18 XI 1723 r. przyjął habit z rąk o. J. Kozłowskiego, który wówczas załatwiał aprobatę mariańskich konstytucji²⁵. Po przejściu formacji mariańskiej w nowicja-

²³ *Statuta Patrum...*, VI/1.

²⁴ Z. Proczek, *Stróż...*, 6-11. Zawiera dekret o heroicznosci cnót ogłoszony przez Jana Pawła II 21 XII 1989.

²⁵ Młody Wyszyński złożył ślub odbycia pokutnej pielgrzymki do Santiago de Compostela. Na granicy francusko-hiszpańskiej poważnie zachorował i musiał zawrócić do Rzymu. Tam przebywając, napotkał marianina J. Kozłowskiego. Zob. Z. Proczek, *Stróż...*, 13-14; Miranden. Seu Brigantien. Beatificationis et canonisationis Servi Dei Casimiri a s. Joseph Wyszyński. *Positio super virtutibus ex officio concinnata*, Romae 1986, 40-41 (dalej: *Positio*, Wyszyński).

cie i na studiach, w trudnym okresie saskim zajmował czołowe miejsce w dziejach marianów. Była to postać wybitna, główny organizator życia zakonnego, który podjął wewnętrzną reformę w Zakonie. Człowiek świętobliwy, operatywny, o znakomitych koneksjach z możliwymi rodami. Pierwsze 10-lecie jego pobytu w Zakonie pełne było trudności i przykrości. Podejmowane reformy i zabiegi o przestrzeganie reguł i przepisów zakonnych odnośnie do wierności powołaniu przysparzały mu wielu wrogów. Tym bardziej, że Zakon po wspomnianych trudnościach i rozdarciach nie był jeszcze duchowo okrzepty. Niezadowolenie marianów, którzy w 1722 r. zostali zmuszeni do powrotu do klasztorów, nie tworzyło dobrej, braterskiej atmosfery. Tak więc w 1731 r. Wyszyński usuwa się z Polski do Rzymu w celu, jak sam napisał, *szukania lekarstwa na rozdarcie w zakonie*²⁶. Po powrocie do Polski sprawował wszelkie możliwe funkcje w Zakonie. Dobrocią, miłością Boga i bliźniego pokonywał swoich przeciwników, którzy obdarzali go coraz większym zaufaniem, powierzając mu coraz bardziej odpowiedzialne funkcje: mistrza nowicjuszy, lektora teologii moralnej, radnego generalnego i dwukrotnie urząd przełożonego generalnego. W swoim posługiwaniu kładł nacisk na formację młodych mariańskich kandydatów, używał wszelkich możliwych środków do uzdrowienia i odnowienia obyczajów i ducha zakonnego. Oddziaływał swoją osobowością, a zwłaszcza przykładem życia. Jako wzór do naśladowania stawiał Matkę Bożą Niepokalaną i założyciela – o. Papczyńskiego. *Dla pożytku wiernych wszelkiego stanu* przetłumaczył dzieło *Gwiazda Zaranna* i wzbogacił je obszerną przedmową, w której wzywa marianów i wiernych świeckich do naśladowania cnót Maryi przekazanych nam w Ewangelii²⁷. Jako przełożony generalny czynił intensywne starania o odnowę duchową i umysłową, ale także o rozwój liczebny Zakonu. Za jego rządów, oprócz Polaków, do marianów wstąpili także Czesi, Litwini, Włosi i Portugalczycy. Wzrost liczebny marianów był ważnym impulsem dla fundacji czterech nowych placówek zakonnych na Litwie i Wołyniu. Były

²⁶ *Positio*, Wyszyński..., 77: *videndo eum Ordinem nostrum diverse distrahere velle, seipsum quasi hujus Ordinis Patriarcham faciendo, et Venerabilis Institutoris memoriam deperdendo, Romam proficisci debui quibuslibet novitatibus obstare in animo habens.*

²⁷ K. Wyszyński, *Przedmowa*, w: F. Arias, *Gwiazda Zaranna, czyli o naśladowaniu dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 1986, 14-33.

to: Raśna, Mariampol, Berezdów i Ostrzykowce-Samczyki²⁸. Głęboko przekonany o świętości o. Papczyńskiego, wiele trudu i zabiegów poświęcił w trosce o jego prochy, sarkofag, zbieranie i przygotowanie materiałów do procesu beatyfikacyjnego. Na bazie zebranych przez niego zeznań świadków i innych dokumentów w 2 lata po jego śmierci, 1757 r., ukazała się w języku portugalskim pierwsza drukowana biografia Założyciela marianów²⁹.

Ogromnym i zadziwiającym osiągnięciem o. Kazimierza była rekrutacja do Zakonu kandydatów czeskiej narodowości. W tym celu wysyłał trzykrotnie do Pragi marianina czeskiej narodowości, Kazimierza Polaka, który w latach 1737-1740 przeprowadził do marianów 22 kandydatów; niektórzy z nich byli wybitnymi absolwentami praskiego uniwersytetu³⁰. Dekret o heroiczności cnót o. Wyszyńskiego podkreślał, że *był [on] prawdziwym ojcem w rozstrzyganiu różnych sporów, bratem w miłowaniu, prawym zarządcą w kierowaniu wspólnotą, duszpasterzem w zatroskaniu i czuwaniu, zabiegającym o praktykę wzajemnej miłości i o pokój we wspólnocie*³¹.

2.2. Marianie w Portugalii

Ojciec Wyszyński wielokrotnie wyznawał, że byłby gotów udać się do najdalszych krajów świata, by szerzyć cześć tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi, a nawet i za nią oddać własne życie. Gdy nadarzyła się odpowiednia okazja podjął natychmiast decyzję wyjazdu do Portugalii, by tam głosić chwałę Niepokalanego Poczęcia i pomimo wielu trudności nie odstąpił od tego postanowienia. Po niebezpiecznej podróży, trwającej sześć miesięcy, z narażeniem życia, wraz ze swoim sojuszem, marianinem o. Benonem Bujalskim, przybyli do Lizbony dnia 10 X 1753 r. Z racji zdrowotnych 26 XII 1753 o. Dziewulski powrócił do Polski. Będąc w Lizbonie, o. Wyszyński rozpoczął zabiegi w celu zdobycia odpowiedniej fundacji i stworzenia solidnych fundamentów prawnych dla egzystencji marianów. Nie było to takie proste, bo na

²⁸ J. Kosmowski, *Marianie...*, 29-33.

²⁹ J. Teixeira, *Vida do Veneravel Servo de Deos o Padre Estanislao de Jesus Maria*, Lisboa 1757.

³⁰ *Positio*, Wyszyński..., 119.

³¹ Z. Proczek, *Stróż...*, 9.

przeszkodzie w Portugalii stała ideologia oświeceniowa, niechętna zakonom, przeniknięta duchem racjonalizmu. Również Antonio Salazar, człowiek, który zaprosił marianów do Portugalii, miał tylko swoje osobiste plany i obietnice bez pokrycia i o. Wyszyński nie widział możliwości współpracy z nim, jak sam napisał: *Musiałem opuścić ks. Salazara, bo nie mogłem nic z nim zrobić w sprawie rozwoju naszego zakonu. Pan Bóg dał mi protektorów, którzy prawie siłą wyrwali mnie ks. Salazarowi i otworzyli mi drogę do lepszego rozwoju naszego zakonu*³². W Lizbonie 25 III 1754 roku, o. Wyszyński przyjął do zakonu marianów i obłąkł w mariański habit pierwszego Portugalczyka, Jana Bożego, człowieka wpływowego, ze znaczącej rodziny, który w następnych latach wniósł do zakonu wiele niepokoju i niezgody³³. Ojciec Wyszyński dzięki opiece wpływowych protektorów otrzymał propozycję przyjazdu do maryjnego sanktuarium w Balsamão. Przebywała tam grupka pustelników, na czele których stał pobożny, czcigodny kapłan o. Hieronim od św. Trójcy. Pustelnicy prowadzili surowy tryb życia i żyli zgodnie z regułą trzeciego zakonu św. Franciszka. Chcąc wybrać stan doskonalszy, według ślubów zakonnych, postanowili złączyć się z jakimś zakonem. Pomimo propozycji różnych zakonów, oni dowiedziawszy się o przybyciu z Polski zakonników od Niepokalanego Poczęcia, poprosili biskupa diecezji Miranda o inkorporację do marianów. W tym celu do biskupa udali się: wspomniany Jan Boży (już w mariańskim habitcie), o. Hieronim prezydent wspólnoty w Balsamão i o. K. Wyszyński. Po przybyciu do Bragança, nagle o. Hieronim zachorował, lecz przed śmiercią poprosił o. Wyszyńskiego o mariański habit, złożył także profesję na regułę zakonu marianów i 26 IX 1754 r. zmarł. Biskup delegatów przyjął bardzo serdecznie, urzeczony pokorą i świętością o. Wyszyńskiego, pobłogosławił nowemu dziełu, zaś o. Wyszyńskiego ustanowił prezydentem wspólnoty w Balsamão. Pierwszego października wystawił odpowiedni dokument, w którym pozwalał, aby *zakonnicy w Balsamão prowadzili misję, nauczanie, praktyki duchowne, administrowanie sakramentu Pokuty i św. Eucharystii [...], pozwalam na zachowanie ustaw[mariańskich], przyjmowanie do tego zakonu kandydatów i wkładanie im habitu wspomnianego zakonu*³⁴. Ojciec Wyszyński

³² Tamże, 412-413. List z 13 czerwca 1755 do o. Generała K. Wetyckiego.

³³ A. de Sa Vargas, *Memoria acerca de Balsamão*, Braganca 1859, tł. M. Wiśniewski, Stockbridge 1964, 32-40; *Positio*, Wyszyński..., 241-249.

³⁴ A. de Sa Vargas, *Wspomnienia o Balsamão...*, 36. Zawiera powyższy dokument.

był niezmiernie uradowany otrzymanymi przywilejami, życzliwością biskupa i szansą rozwoju, która otwierała się przed zakonem, o czym natychmiast powiadomił generała w Polsce. W kilka miesięcy po powrocie z Bragançy, 13 IV 1755 roku, na mocy wystawionego przez biskupa dyplomu, po odpowiednim dłuższym duchowym przygotowaniu, o. Wyszyński obłókł w „habit Niepokalanego Poczęcia” pięciu eremitów z Balsamão, przekazując im jednocześnie Regułę i Konstytucje mariańskie. Tego samego roku w sierpniu przyjął jeszcze dwóch kandydatów. Będąc słabego zdrowia i obawiając się, aby w razie jego śmierci nowa fundacja nie została osierocona, prosił generała w Polsce, *aby któryś z młodych do mnie przyjechał, mąż dobrych zalet. Chodzi o to, by mogła zachować się jedność naszego Zgromadzenia*. Wyszyński odczytuje to jako znak Bożej Opatrzności. Do generała pisał z radością: *zglasza się do nas wielu kandydatów. Spodziewam się fundacji w Hiszpanii*. Według świadectw wspólnota w Balsamão przyjęła i zaakceptowała ojca Wyszyńskiego „cum magno amore”, a także okoliczna szlachta, biskup i zakony przyjęły go z życzliwością i „niebывалым szacunkiem”, Wszystko to wydawało się rokować wielkie nadzieje rozwoju marianów w Portugalii. Pierwszym bolesnym ciosem było wystąpienie ze wspólnoty Jana Bożego, pierwszego Portugalczyka i to bardzo wpływowego. Opuścił on Balsamão w 1755 r., w czasie przyjmowania do wspólnoty pięciu wspomnianych Portugalczyków i rozpowszechniał o niej różne kalumnie.

W kilka miesięcy później, tj. 21 X 1755 r., umiera o. Kazimierz Wyszyński. Wspólnota była młoda, nie było w niej nawet księdza, znajdowała się w stadium formacji, ale widać, że fundament przekazany jej przez o. Wyszyńskiego był mocny i Boży. Pomimo uderzających w nią huraganów wspólnota trwała³⁵.

Ojciec Wyszyński zmarł w opinii świętości. W Balsamão przebywał zaledwie 13 miesięcy. Słabo znał język portugalski, ale dał się poznać jako człowiek heroicznym cnót; świętość z niego emanowała. Zaledwie w 2 lata po jego śmierci Portugalczycy rozpoczęli starania o be-

³⁵ *Positio*, Wyszyński..., 248; B. Jakimowicz, *Stabilizacja i rozwój zakonu w XVIII wieku*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz i T. Górski, Rzym 1975, 43-44. Por. Z. Proczek, *Stróż...*, 420-425. Zawiera opis jego śmierci i sławę świętości w Portugalii.

atyfikację „świętego Polaka”, jak go powszechnie nazywano³⁶. Brat Emmanuel Szarosiek, żyjący wówczas w Balsamão, tak napisał o nim w liście do przełożonego generalnego: *Tak się wstawił Sługa Boży Kazimierz Wyszyński swymi cudami w Portugalii, że nie tylko w pobliskich miejscach doznają jego łask, ale i prowincje odległe od oceanu słyszą o nim. Słyszcy o nim Hiszpania, Kastylia, Galia, z których na to miejsce [Balsamão] przybywają*³⁷. Tymczasem po śmierci o. Wyszyńskiego nastąpił niezdrowy ferment. Do klasztoru w Balsamão powrócił Jan Boży (który wystąpił w 1755 r., za życia ojca Kazimierza), przybrał sobie tytuł prokuratora generalnego marianów w Portugalii i natychmiast rozpoczął rządy. W tym charakterze występował wobec króla, biskupa, władz świeckich i kościelnych. Jan Boży, będąc osobą wpływową i mając liczne znajomości, starał się uzyskać pozwolenie królewskie na zatwierdzenie fundacji w Balsamão. Okazało się to niemożliwe, ale ważnym osiągnięciem był dekret królewski z 27 IX 1756 r., pozwalający na pobyt w powyższym klasztorze do sześciu kapłanów, gdy wcześniej mógł przebywać najwyżej jeden³⁸. Z powodu różnych nieporozumień i niejasności dopiero 8 III 1758 r. przybył z Polski do Balsamão marianin o. Aleksy Fischer, mianowany komisarzem generalnym, mający *wszelką potrzebną władzę odnośnie załatwiania wszystkich spraw: nowicjuszy, profesji fundacji [...]. Towarzyszył mu o. Rafał de Buffa, również marianin włoskiego pochodzenia, który został przełożonym wspólnoty*³⁹. Brat Jan Boży zrozumiał, że skończyła się jego władza. Rozpoczął buntować współbraci przeciw Komisarzowi, występować wrogo przeciw niemu, dając mu do zrozumienia, że jest tu osobą niepożądaną. Po wielu nieporozumieniach brat Jan Boży 2 II 1758 r. opuścił Balsamão już na zawsze. Ojciec Fischer w swej działalności napotykał na ogromne trudności ze strony świeckich i kościelnych władz portugalskich, a także ze strony marianów będących w Polsce. W Portugalii czynił ogromne wysiłki w celu uzyskania aprobaty królewskiej i za-

³⁶ *Najstarsze świadectwa o Studze Bożym o. Kazimierzu Wyszyńskim*, tł. i oprac. Z. Proczek, Warszawa-Stocbridge 2005, 14.

³⁷ *Protocollum Ordinis...*, 455-456.

³⁸ A. de Sa Vargas, *Wspomnienia o Balsamão...*, 39.

³⁹ B. Jakimowicz, *O. Aleksy Fischer komisarz generalny w Portugalii*, w: *Marianie 1673-1973*, Rzym 1975, 53-56. Zob. też *Rafał de Buffa*, w: *Album Mortuorum*, † 3 IX 1782.

bezpieczenia prawnej przyszłości dla młodej gałęzi mariańskiej. Aby utrzymać jedność marianów portugalskich z polskimi, prosił generała o przysłanie z Polski młodych marianów, którzy z czasem by go zastąpili. W odpowiedzi na tę prośbę w 1765 r. wyruszyli do Balsamão: o. Narcyz Richter, o. Walenty Czubernatowicz i brat Emanuel Szarozek. Niestety, dwaj ojcowie w ciągu kilku miesięcy opuścili Portugalie, przedstawiając portugalską misję w niekorzystnym świetle⁴⁰. Było to spowodowane próbą usprawiedliwienia się z „ucieczki” z Portugalii i brakiem zrozumienia dla takiej idei pracy. Ojciec Fischer pomimo licznych zajęć, niedomagań zdrowotnych, braku funduszy, przy pomocy o. Rafała de Buffo czynił nieustanne wysiłki w celu przeprowadzenia informacyjnego procesu beatyfikacyjnego o. Kazimierza Wyszyńskiego. Dzięki jego ofiarnej pracy w czerwcu 1767 r. pomyślnie zakończono powyższy proces. Radosnym wydarzeniem był królewski dekret z dnia 29 IV 1778 r., regulujący fundację klasztoru w Balsamão, o który wystarał się po długich „przeciwnościach, przypadkach i trudach” ojciec de Buffo. Zawierał on królewską aprobatę klasztoru w Balsamão, zgodę na zwiększenie liczby marianów w Balsamão do dwudziestu oraz zgodę na składanie uroczystej profesji zakonnej. Było to jednocześnie otwarcie drogi na zakładanie nowych fundacji w Portugalii⁴¹. W dwa lata po otrzymanym dekrete marianie przejęli fundację w Sabadelle, w diecezji Lamego, gdzie od 1782 r. był wybierany pełnoprawny przełożony i w tej samej diecezji osiedlili się w Cedovim, którą to placówkę opuścili w 1789 r. Natomiast jeszcze za życia o. Fischera w 1783 r. objęli fundację w Algosos w diecezji Bragança, w której zazwyczaj przebywało czterech zakonników. W placówce tej przebywali aż do kasy w 1834 r. W styczniu 1781 r. marianie otrzymali kościół św. Piotra i budynek parafialny w Lizbonie, które nazwano Hospicjum św. Rafała⁴². Pomimo pomyślnego rozwoju marianów portugalskich rwał się kontakt z zakonem macierzystym w Polsce. Był to wynik i sytuacji politycznej i w Polsce, i w Portugalii, kulturowych uprzedzeń i zaniedbań. Pod nieobecność o. Fischera w 1781 r., pod silnym naciskiem i za-

⁴⁰ Tamże, 58.

⁴¹ A. de Sa Vargas, *Wspomnienia o Balsamão...*, 41-42. Jest zacytowany cały dekret Marii, królowej Portugalii.

⁴² Tamże, 44: S. Sydry, *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło*, Warszawa 1937, 272-272, 277.

chęcią władz diecezjalnych i świeckich, marianie Portugalczycy odbyli kapitułę, na której na miejsce o. Fischera obrali własnego komisarza, Portugalczyka, którego nazywano generałem. W Rzeczypospolitej był to czas zamieszek politycznych, rozbiorów – co również utrudniało kontakty z Portugalią i marianami, które od tego czasu całkowicie ustały. Należy zaznaczyć, że marianie portugalscy, nazywani też „Pomocnikami dusz czyścowych”, w czasie 80-letniego okresu ich istnienia dali Portugalii wielu świątłych, świątobliwych zakonników i gorliwych kapłanów. Na pewno ważne było tu dziedzictwo ich świątobliwego Założyciela o. Kazimierza Wyszyńskiego. Klasztory mariańskie zostały skażone na fali ogólnych kasat w roku 1834. W tym czasie mieszkało w nich: w Algosó - 4 marianów, w Lizbonie - 5, w Balsamão - 19⁴³. Chętnych kandydatów było wielu, ale górną liczbę przyjęć wyznaczała władza królewska.

2.3. Czesi w Zakonie źródłem odnowy i ekspansji

Ofiarna praca formacyjno-wychowawcza o. Wyszyńskiego, przykład jego życia, reformatorskie dekrety doprowadziły do duchowego okrzepnięcia Zakonu Marianów. W szrankach życia zakonnego znaleźli się ludzie młodzi, gorliwi wychowankowie o. Kazimierza, którzy odważnie przejęli ster życia zakonnego w trudnej epoce czasów saskich i nadciągającego upadku Rzeczypospolitej.

Wbrew ogólnie przyjmowanej wersji, że Czesi wstępowali do marianów wyłącznie w latach 1737-1740, mariańska „*Tabula generalis...*” informuje, że w 1735 r. w Zakonie było już 3 Czechów, w tym jeden ojciec i 2 kleryków⁴⁴. Z zachowanych źródeł wynika, że w XVIII wieku – łącznie z tymi, którzy opuścili Zakon w okresie formacji – wstąpiło do marianów około 50 Czechów⁴⁵. Ostatnim kandydatem Czechem

⁴³ Dane liczbowe powtarzamy za: P. Gach, *Zakon marianów w XIX wieku*, w: *Marianie 1673-1973...*, 84.

⁴⁴ Archiwum Generalne Marianów w Rzymie (dalej: AGM), *Protocolus Conventus Korabieviensis. Tabula generalis z 1735 r.*

⁴⁵ Dane te są oparte na analizie zbioru następujących dokumentów: Litewskie Centralne Archiwum Naukowe (dalej: LCVA), 1676, Ap. 1, była 7, Index alfabeticus Nominum et Cognominum Religiosorum Marianorum; tamże, *Tabula generalis Patrum et Fratrum vivorum: Capitula Generalia Marianorum 1702-1999*, oprac. W. Makoś, Puszcza Mariańska 2001 (passim).

był Paulin Pirchman, który wstąpił do marianów dnia 11 XII 1784 r., w wieku 18 lat. Ojciec K. Polak, wysyłany trzykrotnie do Czech przez o. generała K. Wyszyńskiego, będąc w Pradze przez kilka miesięcy, obracał się w kręgach uniwersyteckich i pozyskał wielu kandydatów z tego środowiska. Byli to ludzie wykształceni na różnych kierunkach tamtejszej uczelni, o wysokich walorach intelektualno-duchowych, obcy światowo, wywodzący się z Pragi, wówczas jednego z najważniejszych i znaczących miast potężnego imperium Habsburgów. Dzisiaj fakt ten jest niewyjaśnialny i budzący zdziwienie, bowiem marianie w tamtym czasie tworzyli skromny, ubożuchny zakon, posiadający zaledwie cztery małe klasztory. Pewnym impulsem była praktyka powstającego józefinizmu, utrudniającego rozwój życia zakonnego w Czechach. Można też postawić hipotezę, że czeskich kandydatów pociągnęła świętość i przykład Bożego życia o. K. Polaka. Tak napisał o nim biograf: *Tak jak chwalebnie życie w świętym zakonie marianów zaczął, tak i chwalebnie skończył, nigdy nie schodząc z drogi cnoty [...]. Mówił on, że nie jest ważne, jak kto długo żyje, ale czy po Bożemu żył w zakonie [...]. Starał się być świętym i gorliwym. Uważał, że zakonnik popełnia zło-dziejstwo, jeśli w zakonie żyje bezowocnie*⁴⁶. Jak odważna była decyzja owych kandydatów, zaświadcza biograf wybitnego Czecha, mariani- na B. Hoeniga, który napisał tak o jego drodze powołania: *On słysząc słowa Chrystusa: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech opuści ojca i matkę (...)”, pożegnał też swoją ojczyznę i udał się do dalekiego regionu, czyli Królestwa Polskiego, kraju sobie nieznanego. Nie zniechęciła go długa podróż, niebezpieczeństwa lasów i bagien, słabych dróg i różne niewy-gody. Jedno tylko nieustannie w duszy i myślach przeżywał, jak wiel- kie rzeczy są nam obiecano w niebie*⁴⁷. Dla małego zakonu czeskie powołania stanowiły mocny potencjał duchowy, moralny i intelektu- alny, co ujawniło się w dynamice działalności zakonnej. Dzięki zaangażowaniu Czechów, za generalatu K. Wyszyńskiego doszło do otwar- cia dwóch nowych fundacji: w 1749 r. w Raśnie, gdzie jej pierwszym przełożonym i organizatorem był Czech o. Izydor Taudt, oraz w 1750 r. w Mariampolu, gdzie podobną funkcję sprawował również Czech

⁴⁶ LCVA 1676, Ap. 1, była 7. Zawiera biogram o. Polaka napisany przez współbrata o. K. Hondlewskiego.

⁴⁷ Tamże, „Życiorys o. B. Hoeniga”.

– o. Wojciech Strach⁴⁸. Czesi obejmowali wszystkie możliwe funkcje w Zakonie, włącznie z najwyższym urzędem przełożonego generalnego, na który dnia 21 VIII 1791 r. został wybrany o. Józef Mraas. Oczywiście, w grupie tej nie brakowało zupełnie przeciętnych zakonników, ale według dostępnych świadectw byli w niej asceci, intelektualiści, teolodzy oraz inni oddani Zakonowi i pełni ofiarnego ducha. Wśród nich warto przytoczyć postawę zwykłego zakonnika Aleksandra Mraasa, który w czasie pożaru kościoła i klasztoru w Goźlinie, ratując ofiarnie paramenty liturgiczne, dokumenty zakonne i księgi, spłonął żywcem⁴⁹.

Najbardziej zasłużeni dla marianów i Kościoła w Polsce wśród wspomnianych Czechów okazali się o. Benedykt Hoennig (1719-1770) oraz o. Izidor Taudt (1716-1792). Hoennig, gruntownie wykształcony w Pradze, był człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej, szlachetny i wyróżniający się dobrocią. Około 1751 r. został poproszony o objęcie urzędu kapelana księcia Michała Czartoryskiego, wielkiego kanclerza Litwy, i jego żony Eleonory. Funkcję tę sprawował aż do nagłej śmierci w 1770 r. Jego obecność i znajomości wśród arystokracji, a także z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim odnowiły prestiż marianów w społeczeństwie litewskim i polskim. Otrzymywane dochody i różne gratyfikacje przekazywał na rzecz Zakonu. Dostarczał też funduszy i wspierał prowadzenie w Rzymie procesu beatyfikacyjnego o. Pączyńskiego⁵⁰. Była to postać niezwykle, dlatego jego nagła śmierć, jak podaje kronikarz, *napełniła wielką żalobą i smutkiem księżąt Czartoryskich i cały dwór [...], zaś księżna po jego śmierci płakała o wiele bardziej niż inni*. Natomiast w liście do przełożonego generalnego marianów napisała bardzo znaczące słowa: *Ból, jakim jestem przejęta po śmierci o. Benedykta, mojego teologa i spowiednika, nie może być inaczej ukojony, jak tylko przysłaniem z waszego zakonu na kapelana podobnego do ojca Benedykta, którego z całego serca pragnę, aby u mnie był*⁵¹. Było to tym bardziej niezwykle, że według tego samego kronikarza przedstawiciele innych potężnych zakonów mocno dobijali się o to stanowisko i aby objąć urząd kapelana na różne sposoby oczerniali o. Bene-

⁴⁸ J. Totoraitis, *Marianie na Suwalszczyźnie*, tł. z lit. J. Grišans, Stocbridge 1966, 3-5.

⁴⁹ *Album mortuorum skórcensis*, †16 V 1769; *Capitula Generalia...*, an. 1775/4.

⁵⁰ Zob. A. de Sa Vargas, *Wspomnienia o Balsamão...*, 39.

⁵¹ LCVA, Ap. 1, była 7.

dykta. Warto zaznaczyć, że marianie przez okres około 100 lat spełniali na dworze Czartoryskich urząd kapelana. Zgodnie z życzeniem książy stanowisko teologa i kapelana na ich dworze objął w 1770 r. marianin wytypowany przez zarząd generalny – o. Izydor Taudt. Był on absolwentem uniwersytetu w Pradze i według opinii współbraci „człowiekiem nieprzeciętnej inteligencji i wzorem cnót”. Podjęte zadanie, ku zadowoleniu Czartoryskich, spełniał przez 20 lat. Dzięki swej funkcji i osobistym predyspozycjom był szanowany i znany w kręgach magnackich, a także przez wielu biskupów i samego nuncjusza. Niektórzy z nich stawali się życzliwymi protektorami marianów. Dzięki staraniom Czartoryskich otrzymał od Stolicy Apostolskiej godność protonotariusza apostolskiego⁵². Zmarł 22 XI 1792 r. Pochowano go w Warszawie, a koszta uroczystego pogrzebu pokryła rodzina książęca. W „Albumie zmarłych” napisano o nim: *Był gorliwy w służbie dla wspólnego dobra i dla prawdziwego ducha zakonnego [...]. Łączył mądrość z gorliwością, promieniał przykładem życia*⁵³.

Marianie czescy odegrali również ważną rolę w dziedzinie formacji młodych kandydatów, spełniając funkcję wykładowców, lektorów, mistrzów w nowicjacie. Wnieśli oni do Zakonu nowy powiew, nowego ducha i dynamizm, otwarcie na nowe prądy teologiczne, filozoficzne i duszpasterskie. Do najbardziej zasłużonych należał Jan Czermak, który aż przez 30 lat wykładał teologię moralną. Wyróżniał się on jasnością wykładów i dużym oddziaływaniem, jakie wywierał swą osobowością, szczerością, uprzejmością i ojcowskim sercem na mariańską młodzież⁵⁴. W dziedzinie formacji owocnie i ofiarnie pracowali – zanim stali się kapelanami u Czartoryskich – B. Hoennig i I. Taudt. Wart wspomnienia jest o. Feliks Hadrawa, który po ukończeniu dwuletnich studiów w Rzymie powrócił do Polski i po trzecim rozbiorze (1795 r.) był ostoją utworzonej wówczas prowincji rosyjskiej i długoletnim w niej mistrzem nowicjatu oraz wykładowcą teologii. Znakomitym wykładowcą i wzorowym zakonnikiem był o. Jan Kanty Szkraffer⁵⁵. Na szczególną wzmian-

⁵² *Album mortuorum...*, † 22 XI 1792; *A Cloud of Witness, Marians Across the Centuries*, oprac. B. Jakimowicz, Stocbridge 1984, 32-34.

⁵³ *Album mortuorum...*, † 22 XI 1792.

⁵⁴ LCVA 1676, Ap. 1, była 7, biogram o. Czermaka.

⁵⁵ B. Jakimowicz, *O. Aleksy Fischer komisarz generalny w Portugalii*, w: *Marianie 1673-1973...*, 50-62.

kę zasługuje o. Leopold Wawrau, lektor teologii i filozofii. On pierwszy w dziejach marianów wprowadził do formacji nowy przedmiot: historię sztuki, którą sam studiował i nią się interesował oraz nauczał mariańskich kleryków⁵⁶. Wybitnym marianinem okazał się o. Aleksy Fischer, wykształcony, wszechstronnie przygotowany, gorliwy w służbie Bożej i oddany apostoł. W Zakonie spełniał różnorakie funkcje i zadania: był wykładowcą, mistrzem nowicjuszy, prokuratorem generalnym w Rzymie. Największą jednak rolę spełnił jako komisarz generalny w Portugalii⁵⁷. Pod koniec XVIII w. liczba Czechów w Zakonie raptownie spadła i na przełomie 1786 i 1787 r. było ich już tylko dziewięciu. Polityczne powikłania Rzeczypospolitej zahamowały napływ nowych czeskich kandydatów, ale ziarno zasiane przez wielu, którzy wcześniej wstąpili do marianów, chlubnie owocowało⁵⁸. Analizując dostępne dokumenty, można śmiało powiedzieć, że wyróżniali się oni troską o rozwój Zakonu, wiernością złożonym ślubom i gorliwością apostołską. To oni, ludzie wykształceni, przekazywali wiedzę młodym marianom, poszerzali ich horyzonty myślowe i duchowe. Jako kapelani wielkich dworów przyczyniali się do wzrostu prestiżu Zakonu, pozyskiwali nowych mecenasów i wspierali Zakon materialnie. Byli wśród nich też tacy, którzy budowali wiernych i współbraci marianów swoją ewangeliczną postawą i świątobliwym życiem.

2.4. Uwieńczenie dzieła reform. Generalat o. Rajmunda Nowickiego (1776-1788)

Postać R. Nowickiego w XVIII-wiecznych dziejach marianów zasługuje na wyjątkowe potraktowanie. Urodził się 12 IX 1735 r. w zamożnej rodzinie szlacheckiej w Raśnie, gdzie znajdował się jeden z najważniejszych klasztorów mariańskich. Do Zakonu wstąpił w 1755 r. Jego działalność przypadła na ostatnie lata trudnych czasów saskich oraz na okres reform mających na celu ratowanie upadającej Rzeczypospolitej. Funkcję przełożonego generalnego współbracia powierzyli mu dnia 9 VI 1776 r., którą sprawował aż przez cztery kadencje⁵⁹. Cel zakonu

⁵⁶ *Album mortuorum...*, +18 XII 1799.

⁵⁷ B. Jakimowicz, *O. Aleksy Fischer komisarz generalny w Portugalii...*, 53.

⁵⁸ AGM, *Protocollus Skórcensis...*, 55.

⁵⁹ *Capitula Generalia...*, 393-470. Zawiera najważniejsze dokumenty, dekryty, listy okólne, informacje dotyczące działalności o R. Nowickiego.

wypracowany przez jego poprzedników był realizowany konsekwentnie, ale pomimo mariańskiego prawodawstwa element wewnętrzny stanowił przewagę nad elementem czynnego apostołatu. Zaciążyło na tym również uzależnienie od zakonu reformatów, które – początkowo będąc dobrodziejstwem – po zatwierdzeniu konstytucji w 1723 r. krępowało rozwój marianów. Kontrola mariańskiej działalności i prawodawstwa przez komisarzy i wizytatorów reformackich i narzucanie pewnych ich tradycji były hamulcem w rozwoju mariańskiej myśli i pielęgnowaniu mariańskiego dziedzictwa. Tymczasem okres II poł. XVIII w. przynosił różne przemiany, nowe wymagania i myśli. W 1773 r. w Rzeczpospolitej powołano do życia Komisję Edukacji Narodowej, w tym samym roku w chrześcijańskim świecie rozwiązano zakon jezuitów; były to ewidentne znaki, dosyć czytelne dla zakonów. Ojciec Nowicki na podstawie własnych przemyśleń, dyskusji ze współbraćmi, a także z inspiracji biskupów, czołowych przedstawicieli KEN – Józefa Kossakowskiego i Ignacego Massalskiego, doszedł do wniosku, że Zakon potrzebuje reformy, aby mógł owocnie włączyć się w odnowę religijną, moralną i kulturalną społeczeństwa.

2.4.1. Marianie w Rzymie. Wybór własnej drogi – odłączenie od reformatów

Przełożony generalny o. Rajmund Nowicki był przekonany, że bez uniezależnienia się od zakonu obserwanckiego nie będzie możliwe pójść własną mariańską drogą ani realizować pierwotnej idei apostołatu Ojca Założyciela, ani też podjąć dzieła reform. W niełatwą więc realizację projektu reform zaangażował grupę światłych marianów, spośród których najbardziej aktywni okazali się: T. Białowieski, K. Hondlewski, J. Niezabitowski, K. Spourny i N. Gołkowski. Przełożeni mariańscy zdawali sobie sprawę jak ważnym dla Zakonu atutem byłoby posiadanie jakiejś fundacji w Rzymie. Umożliwiłoby to bezpośredni kontakt ze Stolicą Apostolską, załatwianie wielu spraw, studia w Rzymie, kontakty z centrum chrześcijańskiego świata. Gorliwe zabiegi o. K. Wyszyńskiego w czasie dwukrotnego pobytu w Rzymie w celu nabycia jakiejś świątyni okazały się bezowocne. Nowo wybrany w 1776 r. zarząd generalny na czele z o. generałem R. Nowickim doszedł do wniosku, że reformy Zakonu nie da się dokonać, posługując się pośrednikami, tj. reformatami lub przypadkowymi delegatami kościelnymi. Uważano, że w Rzymie powinien na stałe przebywać mariański przedstawiciel – pro-

kurator. Pierwszą decyzją o. Nowickiego w tej kwestii było wyznaczenie na kapitule generalnej 9 VI 1776 r. o. Kandyda Spournego, Czecha, do spraw Zakonu w Rzymie i mianowanie go postulatorem generalnym mariańskich kandydatów na ołtarze oraz tymczasowym prokuratorem generalnym marianów. Jako socjusza dodano mu o. Jana Niezabitowskiego, mariańskiego malarza, który przy okazji będąc w Rzymie, miał udoskonalać swój warsztat malarski. Do Rzymu przybyli oni 11 I 1777 roku⁶⁰. Spourny – postać wielkiej klasy, nieszablonowa – pełen energii, silna osobowość i zręczny dyplomata o nieprzeciętnych walorach osobistych⁶¹, będąc w Rzymie, z niesłychaną wprost energią rozpoczął działanie w trzech kierunkach. Celem jego stało się: nabycie dla marianów na stałe jakiegoś kościoła i klasztoru w Rzymie, utworzenie stałej prokuratury generalnej oraz najważniejsze według niego zadanie – za wszelką cenę oderwanie się od reformatów. Będąc w Rzymie, nawiązał liczne znajomości i pozyskał kilku możliwych dobrodziejów, a ojca generała informował: *dobrze byłoby w Rzymie swego chociażby próżniującego prokuratora utrzymywać, który oprócz zbierania w różnych kategoriach wiadomości potrzebnych naszemu zakonowi, też rozpatrywałby się gdzie, co i jak być może i czuwając, jaki taki kącik w Rzymie by znalazł*⁶². Słowa te o. Spourny energicznie wcielał w czyn, bowiem gdy dowiedział się, że oo. cystersi otrzymali zgodę od Stolicy Apostolskiej na sprzedaż klasztoru i kościoła św. Wita i Modesta, rozpoczął wprost heroiczne starania o ich nabycie. Problemem, wydawało się nie do pokonania, były pieniądze, cystersi żądali siedem tysięcy skudów (tj. ok. 56 000 zł), zaś zakony rzymskie, według opinii o. Spournego, patrzyły z ogromną niechęcią na nowy, nieznaną zakon, chcący ulokować się w tak atrakcyjnym miejscu. Zarówno o. Spourny, jak i o. Niezabitowski w listach rozpoczęli agitację na rzecz nabycia fundacji oraz

⁶⁰ *Capitula Generalia...*, *Puncta Capitularia ...*, 393-397 oraz AGM, *Protocollum Balamanense...*, 207, gdzie o. Fischer napisał: *Electus est an. 1776.9 Iunii [...], Praep. Gen. Raymundus Nowicki. Cuius literae declarant acceptam fuisse meam resignationem ab officio Commissarii, et constituunt novum Commiss. P. Candidum Spourny.*

⁶¹ J. Vaisnora, *Notae historicae Mariani Romae saeculis XVII-XVIII*, „Marianus” (1962) 25-26; ASV, Congr. VV et RR., Sez. Regolari-Mariani, lipiec 1792, k. 3-4. Nuncjusz w Warszawie F. Saluzzo do Congr. VV. Et RR.

⁶² BUViL, *Protocollum P. Wetycky...*, b. d. (1778?), Spourny do generała R. Nowickiego.

poszukiwanie nowych możliwości finansowych. Po długich pertraktacjach udało się pozyskać hojnego dobrodzieja, arcybiskupa Carlo Camuccio, który na ten cel przekazał marianom 5 tys. skudów, rezerwując sobie u marianów dożywotnie utrzymanie i inne przywileje. Jeden tysiąc skudów miały przekazać mariańskie konwenty z Polski i Litwy, które to pieniądze miały pochodzić z dwuletniego tributum, wpłacanego przez klasztory do wspólnej kasy⁶³. Według mariańskiego historyka ks. J. Vaisnory, brakujący 1 tysiąc skudów przekazał król Stanisław August Poniatowski, ale żadne inne źródła tego nie potwierdzają⁶⁴. Dnia 14 VII 1779 r. marianie objęli w posiadanie kościół i klasztor św. Wita. Po rocznym oczekiwaniu i różnych perturbacjach, przy poparciu króla Stanisława Augusta i księcia Sapiehy, wielkiego kanclerza Litwy, papież Pius VI, dnia 4 sierpnia, mocą *breve* „*Studia et sollicitudines*” dokonał prawnej erekcji nowego konwentu mariańskiego, udzielając jednocześnie pozwolenia na prowadzenie pracy duszpasterskiej i zgody na formację młodych marianów⁶⁵. W rzymskim klasztorze, oprócz kilku kandydatów włoskiego pochodzenia, studia teologiczne kończyli: o. Feliks Hadrawa, Julian Koprowski, Placyd Czubernatowicz, Jan Niezabitowski dokszałcał się w studiach malarskich. Wspólnota mariańska liczyła 4-5 zakonników, najwięcej, bo aż siedmiu, w tym jeden nowicjusz, było ich w 1781 r. W przeciągu 19 lat egzystencji klasztoru, funkcję prokuratora generalnego sprawowali następujący marianie: Kandyt Spourny (1776-1782), Norbert Gołkowski (1782-1788), Tadeusz Białowieski (1788-1793), Sylwester Lechniewicz (1783-1798). Zmarli w Rzymie i zostali pochowani w podziemiach kościoła św. Wita: 26 IX 1781 r. o. J. Koprowski, zaś 31 I 1788 r. o. N. Gołkowski⁶⁶. Radosnym wydarzeniem w życiu wspólnoty były święcenia kapłańskie włoskiego marianina Antonio Bondi, których w mariańskim kościele św. Wita, 28 X 1781 r., udzielił arcybp Carlo Camuccio. Zdziwienie budzi tylko krótki czas studiów, bo w marcu 1781 Bondi skończył nowicjat, a w październiku tegoż roku przyjął święcenia kapłańskie⁶⁷.

⁶³ Powyższateczka zawiera 23 listy dotyczące marianów w Rzymie, pertraktacje w sprawie kupna klasztoru i kościoła, warunki stawiane przez arcybp Camuccio oraz tekst umowy i sprawę zapłaty.

⁶⁴ J. Vaisnora, *Mariani Romae saec. XVII-XVIII*, „Marianus” (1963) I, 25-28.

⁶⁵ Tamże, 31-32. Jest zamieszczony cały papieski przywilej.

⁶⁶ Tamże, 28: *Album Mortuorum...*, † 30 I 1788 oraz † 22 IX 1781.

⁶⁷ *A Cloud of Witnesses...*, 35-36.

Finalizując sprawę nabycia nowej fundacji w Rzymie, o. Spourny przygotowywał też grunt do uniezależnienia się od reformatów. Dla większości marianów dążenia te były niepokojącą i niezrozumiałą nowością. Spourny, aby pobudzić marianów do odwagi w tej kwestii i ożywić problem, pisał do nich odważne, mocne w wyrażeniach obszerne listy-elaboraty. Podawał liczne fakty, które i dziś budzą zdziwienie. Do generała napisał: *Mnie w głowie się nie mieści, że nasz przełożony generalny całuje w rękę wikarego z Pakości, który jako reformat jest wyznaczony na komisarza i wizytatora marianów*. Dalej wyraża zdziwienie: *Ja więc pojąć nie mogę, z jakiej przyczyny powinni być nam owi Fraci [reformaci] na wizytacjach albo kapitułach potrzebni*⁶⁸. Informował, że nawet w Rzymie dostojnicy kościoła wyrażali swoje ogromne zdziwienie, widząc bezprawne uzależnienie marianów, zakonu cieszącego się przywilejem egzempcji, od zakonu reformatów.

Działalność Spournego wreszcie i w Polsce wytworzyła przychylny klimat do podjęcia bardziej zdecydowanych kroków. W 1782 roku do pomocy Spournemu wysłano energicznego, młodego, inteligentnego marianina o. Norberta Gołkowskiego. Ten, mianowany prokuratorem generalnym, doprowadził do końca sprawę uniezależnienia marianów od franciszkanów-reformatów. Pius VI, wydając specjalne *breve*, dnia 10 III 1786 r. wyraził na to zgodę w następujących słowach: *Gdy zaś, jak to podanie mówiło, wspomniany Norbert, Prokurator Generalny, usilnie prosił, abyśmy oddzielili i odłączyli jego zakon od zakonu Braci Mniejszych, zwanych Obserwantami, do którego, jak wspomniano, był agregowany i dołączony [...], odłączamy i oddzielamy*⁶⁹. W takiej sytuacji o. Gołkowski przeredagował mariańskie konstytucje z 1723 r. i uwzględnił w nich uchwały kapituł z 1782 i 1785 r., które podejmowały dzieło reformy Zakonu. Dnia 15 IX 1786 roku marianie uzyskali zatwierdzenie konstytucji dostosowanych do nowej sytuacji prawnej⁷⁰. Od tamtej pory szli niezależną, własną drogą. Kapitułę generalną zwoływał i zatwierdzał jej dekrety przełożony generalny, a nie komisarz reformacki. Marianie pozbyli się zwyczajów i na-

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ ASV, Secretaria Brevium, N. 4090, 1787 martii, II, 197-281. Pełny tekst *breve* został opublikowany w: *Constitutiones Ordinis Immaculatae Conceptionis Beatae Virginis Mariae Clericorum Regularium Marianorum, Romae 1787*.

⁷⁰ Tamże.

zewnictwa przyswojonego od reformatów, pewnego rodzaju surowej dyscypliny ich brewiarza i dodatków franciszkańskich do mariańskiego habitu. Rzymski epizod w dziejach mariańskich był zbyt krótki, pełen przeszkód i trudności, jak rewolucja francuska i jej duch antyzakonny i antychrześcijański, w Polsce zaś anarchia polityczna, Targowica, Insurekcja, rozbiory, dlatego i jego owoce były krótkotrwałe. Należy przyznać, że o. R. Nowicki w tej placówce pokładał duże nadzieje i darzył ją specjalną troską, otaczając ją w miarę możliwości opieką duchową, personalną i finansową. Niestety, pogarszająca się sytuacja polityczna znalazła swój bolesny finał w zarządzeniu Napoleona, który w 1798 r. rozkazał wszystkim zakonnikom obcokrajowcom opuścić Wieczne Miasto. O. Spourny i marianie włoscy przeszli do diecezji, zaś Polacy powrócili do swej ojczyzny.

2.4.2. Mariańskie szkoły przyklasztorne

Marianie za generalatu o. Nowickiego nie stali na uboczu ważnych wydarzeń narodowych i społecznych, ale odważnie i ofiarnie angażowali się w życie religijne, społeczne i narodowe chylącego się ku upadkowi kraju. Zdecydowane wezwanie do gorliwej pracy apostołskiej było skierowane do marianów w ich zreformowanych konstytucjach z 1786 r. Trzeba podkreślić, że wcześniejsze konstytucje, te z 1723 r., również podkreślały obowiązek pracy apostołskiej, lecz jej realizację utrudniały dekrety kapituł. Na przykład kapituła z 1750 r. wydała dekret zakazujący nauczania, uzasadniając to faktem, że działalność zewnętrzna wpływa na osłabienie praktyk religijnych i przestrzegania reguły zakonnej⁷¹ (wpływ reformatów). Wezwanie zreformowanych konstytucji ma charakter bardziej uniwersalny, bo do tej posługi wzywa marianów *nie tylko w Królestwie Polskim, ale też i po inszych chrześcijańskich krajach [...], po wsiach i miastach, aby wszystkich według każdego stanu i kondycji, i pojętności na drogę zbawienia naprowadzali. Zupełną nowością dla marianów było wezwanie: Aby młodzi edukacją dawać, w tych miejscach, gdzie może być na to sposobność*⁷². Konstytucje wskazują wyraźnie cel wychowawczy, który marianie podjęli w szerokim zakresie za generalatu o. Nowickiego, po o. Wyszyńskim – największego

⁷¹ *Capitula Generalia...*, 1750/41.

⁷² *Reguła Zakonu Xsieży Marianów...*, Wilno 1791, 9-10 (*Niektóre uwagi na Regułę...*).

mariańskiego apostoła XVIII w. Reforma wówczas podjęta była zasługą i owocem jego energii i apostołskiej gorliwości. Za jego też sugestią i zgodnie z zakonnymi dekretami marianie podjęli w dziedzinie nauczania współpracę z Komisją Edukacji Narodowej. Już w kilka miesięcy po wyborze o. Nowickiego na generała marianie otworzyli pierwsze szkoły parafialne. W 1777 r. istniały one w Mirosławiu i Mariampolu na Litwie⁷³. Zdając sobie sprawę, jak dla Kościoła i ojczyzny ważne jest moralne, religijne i humanistyczne wychowanie młodego pokolenia, kapituły w 1782 i 1785 r., pod przewodnictwem Nowickiego, wydały dekrety nakazujące bezwarunkowo otwarcie szkół przy każdym klasztorze⁷⁴. W odpowiedzi na powyższe zarządzenia marianie, pokonawszy trudności personalne, finansowe i lokalowe, zorganizowali szkoły, a największa z nich – w Mariampolu, wzorowo utrzymywana i ciesząca się mirom wśród okolicznej ludności, liczyła ponad stu uczniów. (Szkoly nie było tylko w Goźlinie, ze względu na wcześniejszy pożar kościoła i klasztoru, ani w Górze Kalwarii, ponieważ tam funkcjonowała duża szkoła pijarów).

Po upadku Rzeczypospolitej w 1795 r., w nowej zaborczej sytuacji politycznej, szkoły te były zamykane. Najdłużej, bo aż do powstania listopadowego istniała szkoła w Mariampolu⁷⁵. Wydaje się, że jeszcze dłużej funkcjonowała szkółka w Raśnie, bo aż do powstania styczniowego. Miała ona jednak specyficzny charakter, liczyła bowiem zaledwie 5-6 uczniów i zgodnie z wolą fundatora klasztoru, wyłącznie stanu szlacheckiego. Gdy władze carskie groziły jej likwidacją, marianie odpowiadali, że żadnej szkółki nie ma, są tylko chłopcy, którzy spełniają różne posługi⁷⁶.

2.4.3. Misje ludowe i rekolekcje

Dla Zakonu Marianów, w nawiązaniu do ich charyzmatu „parochis in cura animarum suffragantes”, bardzo właściwą formą apostołatu było

⁷³ J. Totoraitis, *Marianie...*, 9; T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów KEN (1773-1794)*, Kraków 1921, 216.

⁷⁴ *Capitula Generalia...*, dekret 1782/5, 1785/4, 1785/17.

⁷⁵ Świadczą o tym zachowane przemowy uczniów. Ostatnia z nich pochodzi z 1829 r. Zob. J. Totoraitis, *Marianie...*, 9-10.

⁷⁶ BUvil, F4-A194, *Documenta Vilnensia*, vol. I-II. Luźny zbiór zawierający setki dokumentów, dotyczących zwłaszcza placówki marianów w Raśnie.

prowadzenie misji ludowych i rekolekcji. Ojciec generał Nowicki poświęcał wiele energii i gorliwości apostołskiej, aby zachęcić współbraci do tego szczególnego rodzaju pracy duszpasterskiej dotychczas mariańskim nieznanym. Pisał do współbraci: *Jesteśmy wzywani do prowadzenia misji zachętami pełnych godności magnatów, którzy nam wielce sprzyjają i życzą rozwoju naszemu zakonowi*⁷⁷. Do owej pracy wzywały marianów konstytucje, a mobilizował i naciskał ich w tej kwestii życzliwy im bardzo bp J. K. Kossakowski. W trosce o Zakon wystosował następujący list: *Przez miłość do powołania waszego, abyście chcieli przyjąć radę moją [...], i przyjęli na siebie duchowy i arcypożyteczny obowiązek uczenia w szkołach przy rezydencjach swoich i wysyłanie misji na parafie, z utrzymywaniem w domach swoich rekolekcji duchownych*⁷⁸.

Na wezwanie Nowickiego sprawę misji potraktowano priorytetowo. Aby stworzyć bazę prawną, kapituła w 1782 r. wydała dekret nakazujący prowadzenie misji w kościołach mariańskich i innych, i wyznaczyła prefektów misji: o. Mateusza Zielonkę w Polsce, a o. Tadeusza Białowieskiego na Litwie⁷⁹. Dla misjonarzy wydano specjalne instrukcje, a o. generał Nowicki opracował szczegółowy, dwutygodniowy program misji i imiennie wyznaczył 26 marianów, wzywając ich, aby na każde żądanie, w każdej chwili byli gotowi podjąć się tego zadania⁸⁰. Oprócz tego apelował do wszystkich marianów, aby w miarę swoich sił i możliwości opracowali program kazań, tak by w stosownym momencie mogli wziąć udział w walce o moralne i religijne odrodzenie ludu.

W związku z prowadzonymi misjami marianie w 1785 r. skierowali do Piusa VI prośbę o udzielenie odpustów misjonarzom oraz wiernym uczestniczącym w misjach: *Ojcowie marianie, mając w Polsce zwyczaj prowadzić misje wszędzie, gdzie są proszeni, pokornie proszą Waszą Świątobliwość o udzielenie odpustu wiernym, którzy w owych misjach brać będą udział. Dnia 2 września papież odpowiedział: Pozwalamy udzielać odpustu zupełnego podczas każdej misji tym wiernym, którzy biorą udział w świętych misjach prowadzonych przez prezentowanych braci [marianów]*⁸¹. Po otrzymanych przywilejach, zachętach

⁷⁷ *Capitula Generalia...*, Nowicki ad omnes Marianos, die 30 I 1783.

⁷⁸ J. Kosmowski, *Marianie...*, 202-203.

⁷⁹ *Capitula Generalia...*, dekret z 1783 r., 447.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ ASV, Secretaria Brevium, Indulg. Perpet., vol. 81, k. 388-389.

i stworzonej bazie prawnej marianie poprowadzili w wielu parafiach misje ludowe, a dla kapłanów rekolekcje⁸². Niestety, trwało to krótko, ponieważ niesprzyjające warunki polityczne, II i III rozbiór Rzeczypospolitej oraz wroga polityka władz pruskich i rosyjskich wobec katolicyzmu i zakonów praktycznie uniemożliwiały prowadzenie takiej formy pracy w kolejnym wieku – XIX.

2.4.4. Inne formy działalności

Reformy przeprowadzone przez o. Nowickiego i grono wspierających go współbraci otwierały przed marianami niesłychane możliwości i szerokie pole pracy. Chociaż należy podkreślić, że niektórzy nie akceptowali tego otwarcia się na zewnątrz. Woleli chórowe modlitwy, sielski spokój. Dlatego odczuwano braki ochotników do pracy w szkołach parafialnych, w pracach rekolekcyjno-misyjnych. Jednych zachęcano różnymi przywilejami, innych zobowiązaniami, tak że czynnik apostołski zdecydowanie wybijał się na pierwszy plan i był wieloaspektowy. W imię miłości bliźniego przy każdym klasztorze został zorganizowany szpitalik dla chorych i ubogich (często nazywany przytułkiem). Były one utrzymywane dzięki ofiarom księży marianów oraz darowiznom przeznaczonym na ten cel przez wiernych. Najlepiej uposażony i zorganizowany był szpitalik w Raśnie, założony przez fundatora klasztoru J. Matuszewicza, dla ludzi jego stanu, czyli dla braci ze szlachty. Trzeba zaznaczyć, jak wskazują zachowane dokumenty, że wobec dużej liczby chorych, ubogich i bezdomnych wszystkie mariańskie klasztory świadczyły pomoc charytatywną najbardziej potrzebującym⁸³.

Ze względów duszpasterskich, często dla wygody wiernych, za namową biskupów, pod koniec XIX w. marianie podejmują posługę duszpasterską we własnych parafiach. W tym okresie już osiem mariańskich placówek otrzymało status parafii; były to: Mariampol, Mirosław,

⁸² S. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku*, Warszawa 1930, rps, 80; S. Sydry, J. Totoraitis, *Zgromadzenie księży marianów od założenia do odnowienia*, Puszcza Mariańska 2004, 207-212.

⁸³ AGM, Conv., Rasn., Erectio Fundi; M. Matuszewicz, *Diariusz mego życia*, Warszawa 1986, I, 493; Archiwum Diec. Łomżyńskiej, Mirosław-Inwentarz 1811; tamże Iglówka, Actus Foundationis, die 20 Aug. 1783; por. też *Capitula Generalia...* (passim), informacje o szpitalikach zawarte w niektórych dokumentach powizytacyjnych.

Iglówka, Goźlin, Skórzec, Berezdów, Wołpa, Janów. Parafie te przyciągały wiernych miejscowych, ale także i z dalszych wiosek i dworów, bowiem sprawowana w nich liturgia miała charakter bardzo uroczysty. Dzięki większej liczbie zakonników odprawiano wiele Mszy świętych, a centralnym punktem kultu Bożego była Msza konwentualna, która musiała być śpiewana i w której mieli obowiązek uczestniczyć wszyscy zakonnicy. Aktywny udział brały również bractwa. W czasie Mszy księża spowiadali, głosili kazania, a przed Mszą, zwłaszcza główną, objaśniano wiernym katechizm. To wszystko czyniło liturgię w mariańskich parafiach bardziej atrakcyjną niż w parafiach diecezjalnych⁸⁴.

Oprócz apostołatu we własnych parafiach marianie, zgodnie ze swoim charyzmatem „parochis in cura animarum suffragantes”, nieśli pomoc duszpasterską proboszczom. Była ona okazjonalna, np. słuchanie spowiedzi, głoszenie kazań, zastępowanie czasowe, lub bardziej stała, gdy marianie obejmowali funkcję wikarych lub administratorów w parafiach diecezjalnych. W pobliżu klasztorów w Skórcu, Górze Kalwarii i Mariampolu znajdowały się parafie, z którymi marianie zawierali umowy o pomocy i świadczyli ją przez długie lata⁸⁵. Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że około 30 procent księży (1787-1864) pracowało w parafiach podlegających jurysdykcji duchowieństwa diecezjalnego. W XVIII-XIX wieku przynajmniej dwunastu marianów sprawowało funkcję kapelana i teologa na dworach magnatów Rzeczypospolitej⁸⁶. Wśród marianów znajdowali się ludzie bardzo gorliwi, którzy zmarli w opinii świętości, jak cenieni malarze artyści, np. Jan Niezabitowski działający w Rzymie, a następnie na Podlasiu i Mazowszu, którego dzieła ozdabiają wiele kościołów i świeckich dworów, a uwieńczeniem jego artystycznej działalności jest monumentalne dzieło – polichromia zabytkowej pięknej drewnianej świątyni w Goźlinie⁸⁷. Na Litwie na dworach magnackich tworzył malarz Franciszek Niemi-

⁸⁴ S. Sydry, J. Totoraitis, *Zgromadzenie...*, 211-212; o dobrej pracy duszpasterskiej marianów świadczy wiele pozytywnych wzmianek w sprawozdaniach władz kościelnych, pochodzących od trzech nuncjuszy, kilku biskupów oraz dziekanów i proboszczów, zob. J. Kosmowski, *Marianie...*, 165-178.

⁸⁵ Były to: Pruszyń, Powsin, Służew, Zbuczyn, S. Sydry, J. Totoraitis, *Zgromadzenie...*, 205-207.

⁸⁶ J. Kosmowski, *Marianie...*, 178-196.

⁸⁷ I. Galicka, H. Sygietyńska, *Jan Niezabitowski – malarz mariański*, „Biuletyn Historii Sztuki” 3(1974) 269-279.

rowski⁸⁸. Do Zakonu należeli też głośni kaznodzieje, charyzmatyczni spowiednicy cieszący się szacunkiem biskupów i magnatów.

Za generalatu o. Nowickiego marianie osiągnęli swoje liczebne apogeum. Posiadali w Rzeczypospolitej 13 placówek: Puszcza Korabiewska, Góra Kalwaria, Goźlin, Skórzec, Mariampol, Mirosław, Iglówka, Raśna, Janów, Wołpa, Berezdów, Ostrzykowce-Samczyki i Seroczyn (w stadium organizacji). W 1779 r. nabyli na własność kościół i klasztor w Rzymie, a w Portugalii posiadali 3 klasztory. Liczba zaś zakonników wynosiła 148 i była najwyższa w historii tzw. „marianów białych”. Zachowało się wiele bardzo pozytywnych opinii o ich pracy apostołskiej, gorliwości i wierności zakonnemu powołaniu, lecz nie miejsce tu na ich przytaczanie. Najbardziej cenną i pochlebną jest ta przesłana przez nuncjusza apostołskiego do Stolicy Świętej. Napisał on w 1781 r.: *We wszystkich klasztorach zachowuje się wzorowo i dokładnie karność zakonną. Marianie dają wiernym przykład dobrymi obyczajami. Ich dzieła pobożne polegają na pomocy w duszpasterstwie przez głoszenie słowa Bożego i słuchanie spowiedzi na każde zawołanie. Za swoje prace zbierają uznanie, którego dowody mam tu prawie od wszystkich biskupów*⁸⁹. Znaki na niebie i na ziemi zapowiadały znamienity rozwój marianów. Nie brakowało kandydatów w nowicjacie i na studiach. Dom rzymski dawał szansę studiów na poziomie międzynarodowym, a prestiż marianów w społeczeństwie stwarzał nowe możliwości i różne formy pracy. Nadeszła jednak katastrofa rozbiorów, klęsk narodowych i powstań, która zmusiła Zakon do zawężenia pola pracy i do różnorodnych posunięć oraz „manipulacji”, aby przetrwać, chronić zakonników i wierny lud i bronić wiary, Kościoła oraz ojczyzny przed licznymi zagrożeniami płynącymi ze strony zaborców.

3. Walka o byt i przetrwanie

Zmiana sytuacji politycznej, która dotknęła Rzeczypospolitą w 1795 r., zaważyła również negatywnie na środowisku kościelnym. Kościół utracił uprzywilejowaną pozycję w państwie, duchowieństwo utraciło przy-

⁸⁸ *Album Mortuorum...*, † 25 IV 1795.

⁸⁹ AGM, B. Jakimowicz, *Kształtowanie się celu Zgromadzenia marianów w XVIII wieku*, rps, 10-11. Artykuł zawiera sprawozdanie nuncjusza.

wileje pierwszego stanu. Nuncjusz apostolski musiał opuścić Warszawę, porozumiewanie się ze Stolicą Apostolską było utrudnione i mogło odbywać się tylko za pośrednictwem władzy państwowej. Dekrety rządu rosyjskiego i pruskiego zakazywały zakonom wszelkich kontaktów z przełożonymi rezydującymi na zewnątrz danego kraju⁹⁰. Polityka izolacji zakonów, zabraniająca im wszelkich kontaktów zewnętrznych, zmuszała je do szukania nowych rozwiązań, do tworzenia nowych struktur administracyjno-zakonnych, tj. nowych prowincji, nowicjatów, możliwości studiowania, przyczyniała się ona także do pewnego uzależnienia zakonów od władzy diecezjalnej i świeckiej. Rząd pruski i rosyjski dążyły w procesie asymilacji państwowej do objęcia zdobytych ziem, prowadziły germanizację i rusyfikację, co rodziło konflikty między aspiracjami rządów zaborczych i dążeniami Kościoła, a w tym Zakonu Marianów.

3.1. Generalat o. Tadeusza Białowieskiego (1793-1829)

Można śmiało powiedzieć, że generalat ten był nie tylko najdłuższy, ale najtrudniejszy i najbardziej owocny. To o. Białowieski przeprowadził marianów przez przysłowiowe Morze Czerwone, którego falami były: insurekcja kościuszkowska, ostatni rozbiór, wojny napoleońskie i kryzys wewnątrz Zakonu (podobnie jak i w innych zakonach). Wybrany na przełożonego generalnego w 1793 r., funkcję tę sprawował aż przez 34 lata, w najbardziej burzliwych i tragicznych dziejach Rzeczypospolitej⁹¹. Przeżył gorycz obalenia Konstytucji 3 Maja, najpierw okaleczenie, a następnie upadek państwa. Dobrze rozumiał, że dla Kościoła idą trudne czasy, i potrzeba zakonników, którzy sprostaliby nowym wymagom. Dlatego kapituła w 1793 r., pod jego przewodnictwem, poświęcona była przede wszystkim dyscyplinie zakonnej oraz formacji nowicjuszy i kleryków mariańskich⁹². Realizacja cennych zarządzeń kapitulnych okazała się niemożliwa, gdyż znowu na przeszkodzie stały wydarzenia polityczne. Mariańskie klasztory po 1795 r. znalazły

⁹⁰ J. Skarbek, *W dobie rozbiorów i braku państwowości (1772-1918)*, w: J. Kłoczowski i in., *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, 178-181.

⁹¹ T. Górski, *Białowieski Tadeusz*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, kol. II, 370.

⁹² *Capitula Generalia...*, Dekrety 1793/1-24.

się w trzech zaborach, bez możliwości personalnego kontaktu. Ojciec Białowieski wraz z zarządem przebywając w klasztorze w Skórcu, znalazł się w strefie zaboru austriackiego, podobnie jak klasztor w Goźlinie. Mógł on więc wypełniać swoją funkcję jedynie na tym ograniczonym obszarze. Z zakonnikami z innych zaborów mógł kontaktować się z dużą trudnością i ostrożnością tylko listownie. W kilku zachowanych listach ogólnych wzywał marianów do odpowiedzialności za całą wspólnotę, nawoływał do gorliwości, wierności powołaniu i świętości. Zdawał sobie sprawę, że zaistniała sytuacja polityczna pogłębia kryzys w Zakonie, że rozpadają się struktury administracyjne, że nie ma możliwości zwołania kapituły ani przeprowadzenia wizytacji, że nie ma żadnej kontroli nad klasztorami i że jedynym rozwiązaniem jest podział administracyjny Zakonu na prowincje.

3.1.1. Utworzenie prowincji rosyjskiej

W zaborze rosyjskim po 1795 r. znalazły się klasztory: Raśna, Bezdów, Wołpa, Janów (na Litwie) oraz dochody i majątek ze skasowanego już klasztoru w Ostrzykowcach. Marianie z tych klasztorów, odizolowani od klasztorów w Prusach i w Austrii, po oficjalnej konsultacji z o. Białowieskim, który wyznaczył przewodniczącego kapituły o. P. Grochalewicza, 15 IX 1797 r. odbyli kapitułę w Raśnie, na której utworzyli prowincję rosyjską⁹³. Kapituła zajęła się przede wszystkim sprawami organizacyjnymi prowincji, wyborem osób do rozmaitych funkcji zakonnych oraz życiem religijnym w klasztorach.

Prawodawstwo rosyjskie bardzo mocno uzależniało zakony od władzy diecezjalnej. Biskupi mieli prawo wizytowania klasztorów, decydowania o kapitułach, zarządzie, ingerowania w wewnętrzne sprawy klasztorów. Tak więc mariańskim kapitułom przewodniczyli delegaci biskupa i oni zatwierdzali dekryty, w razie potrzeby przenosili marianów do parafii diecezjalnych, nie prosząc o zgodę, tylko informując przełożonego⁹⁴. Nagminna ingerencja władz carskich, a także uciążliwa diecezjalnych i niepewne przyszłe losy zakonów prowokowały marianów do ucieczek, nielegalnego opuszczania prowincji. W 1798 r. do zaboru pr-

⁹³ BUVil., F4-A4545, Acta Capituli Provincialis Congregationis Marianae (...), in Impero Rossigno existentis, 1797-1844.

⁹⁴ Tamże.

skiego nielegalnie uciekli dwaj księża, a jeden wrócił do życia świeckiego. W 1797 r. Raśnę opuścili trzej klerycy, a przełożony w sprawozdaniu napisał „wyjechali za granicę bez zezwolenia”.

Dramatyczna sytuacja personalna zmusiła zarząd prowincjalny do szukania środków zaradczych. Kapituła w 1797 r. postanowiła zamknąć klasztor w Janowie, w Raśnie otworzyć nowicjat i studium teologiczne, a na potrzeby tych instytucji opodatkować klasztory w Berezdowie i Wołpie. Postanowiono też utworzyć wspólną kasę prowincji. Magistrem nowicjatu mianowano o. Feliksa Hadrawę, który funkcję tę sprawował aż do 1816 r. Następną kapituła wyborcza odbyła się 22 IX 1803 r., w klasztorze w Berezdowie, w czasie której prowincjałem obrano o. Adama Matulewicza⁹⁵. Po okresie chaosu, niepewności, ucieczek w prowincji po 1803 r. rozpoczął się okres pewnej stabilizacji. Na przykład w 1804 r. było czterech nowicjuszy, a w 1805 aż pięciu. Ogromną przeszkodą w budowaniu i funkcjonowaniu wspólnoty prowincjalnej były duże odległości, bowiem klasztor berezdowski znajdował się na południu Ukrainy, a Wołpa na północy Litwy. Z braku kontroli i upadku ducha marianie w Berezdowie przeżywali nie tyle kryzys liczebny, co duchowy i moralny, w którego rozwiązaniu nie pomagały żadne inicjatywy aż do kasaty klasztoru w 1832 roku⁹⁶.

3.1.2. Utworzenie i sytuacja prowincji pruskiej

Pod zaborem pruskim znalazło się pięć mariańskich placówek: Mariampol, Mirosław i Iglówka na ziemiach Litwy oraz Góra Kalwaria i Puszcza Korabiewska w Polsce. Protestantkie władze pruskie doskonale się orientowały, że zakony są ostoją polskiego ducha narodowego przeciw germanizacji i katolickiego przeciw protestantyzacji. Stopniowo, ale systematycznie dążyły więc do ograniczenia roli i aktywności zakonów. Istniała ustawa, która zabraniała zakonnikom „innych państw” udawać się do Prus. Przełożony generalny nie mógł więc ani wizytować klasztorów w zaborze pruskim, ani wysłać tam delegatów, ani zwołać uprawnionych ojców na kapitułę generalną⁹⁷. Przepisy te

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ J. Wołyniak [J.M. Giżycki], *Zniesione kościoły i klasztory rzymskokatolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX-tym*, w: *Nowa Polonia Sacra*, Kraków 1928, I, 116-117.

⁹⁷ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795-1806*, Poznań 1963, 85, 86, 211.

miały na celu izolację klasztorów oraz zrywanie więzi między zakonnikami. W tej sytuacji marianie podjęli decyzję o utworzeniu prowincji, która powstała w 1797 roku⁹⁸. Pierwszym przełożonym prowincjalnym został o. Mateusz Zielonka. W roku otwarcia prowincja liczyła 51 współbraci, ale ich liczba systematycznie malała, tak że w 1807 r. było ich tylko 21⁹⁹.

Rząd pruski zakazywał przyjmowania nowych kandydatów, faworyzował zakonników buntujących się, przysparzających trudności wspólnotom, nakłaniał do przejścia w szeregi kleru świeckiego¹⁰⁰. W takiej sytuacji przełożonym ograniczonym w działalności przez dekrety państwowe pozostawało tylko apelować do serc i sumień zakonników. Listy z tego okresu zawierają wiele bolesnych wezwań do wierności ślubom zakonnym i przyjętym zobowiązaniom. Ojciec Zielonka w 1798 r. napisał: *Bracia, starajcie się, abyście przez dobre uczynki okazali wasze powołanie i wybranie, jako połączeni węzłem braterskiej miłości, [...]. Niech nie zaniedbują zachowywania podstawowych ślubów, niech się nie zadowolają miernotą w umartwieniu, pokorze i prawości obyczajów. Bowiem zepsuciem jest wielka wolność i swoboda w czynieniu zła*¹⁰¹.

W październiku 1799 r. odbyła się następna kapituła prowincji, na której na przełożonego prowincjalnego wybrano o. Floriana Balcewicza. Kapituły odgrywały znikomą rolę w życiu prowincji ze względu na uzależnienie Zakonu od biskupów i władzy świeckiej oraz przewodniczenie kapitule przez urzędnika państwowego. Kapituła, mając nadzieję na otwarcie w przyszłości nowicjatu i studium teologicznego, na ten przyszłościowy cel postanowiła utworzyć wspólną kasę. Trzecia z kolei kapituła prowincjalna odbyła się 18 X 1802 r., na której prowincjałem został wybrany o. Wiktor Wołagiewicz. Nie był on „gigantem” ducha, lecz doskonałym organizatorem i człowiekiem szczerze oddanym Zakonowi. Funkcje przełożonego w Mariampolu sprawował aż przez 35 lat, co było zadziwiającym wyjątkiem¹⁰². Jego zasłu-

⁹⁸ *Capitula Generalia...*, 503-509.

⁹⁹ J. Kosmowski, *Marianie...*, 73-74. Tabela podaje liczbę marianów w poszczególnych latach i klasztorach.

¹⁰⁰ J. Totoraitis, *Klasztor mariampolskich księży marianów*, tł. z lit. B. Jakimowicz, rps, Hereford 1964.

¹⁰¹ *Capitula Generalia...*, „List M. Zielonki z 20 II 1798 r.”, 505-509.

¹⁰² J. Totoraitis, *Marianie...*, 20-23.

gą była budowa dużego murowanego klasztoru w Mariampolu, rozpoczęta w 1791 r., a dokończona już za rządów pruskich, oraz budowa ogromnej świątyni po spaleniu kościoła w 1809 r. Ostatnia kapituła wyborcza 5 X 1805 r. ponownie powierzyła urząd prowincjała o. Wołągiewiczowi. Trudno dziś wyjaśnić, na ile w tych posunięciach, decyzjach uczestniczył przełożony generalny T. Białowieski, przebywający w Skórcu. Dokumenty milczą na ten temat, bo starano się zostawiać jak najmniej śladów, ale różne poszlaki wskazują, że swoją troską i ojcowską miłością obejmował i te tereny.

3.1.3. Znowu razem – marianie w Księstwie Warszawskim

W 1809 r., po zwycięstwie Napoleona nad Prusami, zawarto pokój w Tylży i utworzono Księstwo Warszawskie. W tym też roku po serii zwycięstw ks. Józefa Poniatowskiego powiększyło się ono o ziemie odebrane Austriakom. Odrodzenie Polski napełniało marianów nadzieją, że tragiczny epizod rozbiorów zbliża się do końca. Po raz pierwszy po 15 latach klasztory w Prusach mogły połączyć się z galicyjskimi, czyli Goźlinem i Skórcem, gdzie rezydował o. generał Białowieski. Radość z połączenia była ogromna; wyraża to list o. Wołągiewicza, przełożonego prowincji pruskiej, który napisał: *Wskutek powstałych w tym czasie w Ojczyźnie wielkich, krytycznych burz, zakon nasz pozostawał rozdarty od piętnastu lat na różne części [...]. Po niesprawiedliwości przyszła nadzieja, że wszyscy znowu będziemy zjednoczeni w jednym duchu i poddani głównemu przełożonemu*¹⁰³. Sytuacja w Zakonie była naprawdę trudna. Nie brakowało różnych nadużyć. Ojciec Białowieski zachęcał marianów do odnowy duchowej, zabiegał o przywrócenie integralności, o zapewnienie klasztorom niezbędnej obsady personalnej. Zadanie nie było łatwe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w 1792 r. w Rzeczypospolitej było 115 marianów, a w latach 1794-1815 zmarło 65, dziesięciu odeszło do diecezji, kilku wybrało życie świeckie, a i część tych będących w klasztorach uległa silnej laicyzacji. Również władze świeckie, pod wpływem Kodeksu Napoleona, nie okazywały życzliwości zakonowi i uporczywie dążyły do ich eliminacji.

Jednym ze środków służących uzdrowieniu sytuacji miała być kapituła spraw i wyborcza, nie zwoływana już od 18 lat. Okazało się,

¹⁰³ *Capitula Generalia...*, 525-527, „List W. Wołągiewicza z 25 IV 1810”.

że niektórzy zakonnicy wezwani na kapitułę odmówili nawet przybycia¹⁰⁴. Jednak dzięki wysiłkom o. Białowieskiego kapituła się odbyła, a ojcowie ponownie wybrali na generała Białowieskiego. Niestety, dokumenty z kapituły nie zachowały się. Ogólną sytuację Zakonu można poznać tylko z obszernego listu napisanego przez generała zaledwie pięć dni po kapitule, w którym napomina on podwładnych, aby eliminowali nadużycia i zachowywali dyscyplinę zakonną: *Pamiętajcie, bracia najdrożsi, żeście się wyrzekli świata i jego pożądlivości [...], przełożeni niech mocno starają się zalecać zachowywanie ślubów uroczystych, a także pokory, cierpliwości, miłości, skromności, trzeźwości i innych ważnych cnót*¹⁰⁵.

Znając realia polityczno-administracyjne, Białowieski był świadomy, że jego władza przełożęńska jest znikoma, dlatego w listach okólnych, których zachowało się jedenaście, przede wszystkim odwoływał się do sumień marianów. Skierował do nich w 1814 r. bardzo ostry, przemyślany i obszerny list, w którym krytykował mondanizm, brak klauzury w klasztorach i niekiedy gorszące nadużycia¹⁰⁶. Nadzieję pokładał jeszcze w wizytacji generalnej, którą przeprowadził w 1814 r. Kiedy zorientował się, że jego wysiłki dały bardzo mizerne efekty, 10 VI 1815 r. podał się do dymisji, co traktował jako protest przeciwko postawie wielu współbraci: *Ja dotknięty starością i długotrwałą chorobą [...], dla przedłożonych powyżej racji, jak również ze względu na to, że tylko nieliczni okazują mi posłuszeństwo i szacunek, odchodzę, rezygnuję i wyrzekam się rządów przełożęństwa generalnego*¹⁰⁷. Po jego odejściu kryzys u marianów jeszcze się pogłębił. Brak było wykładowców, wychowawców, odpowiednich przełożonych, a w 7 klasztorach było 44 marianów, łącznie z klerykami i nowicjuszami¹⁰⁸, przerażonych pogłoskami o nadchodzącej likwidacji zakonów.

¹⁰⁴ Tamże. „List pasterski generała T. Białowieskiego z 11 X 1811”, 530-532.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże. „List okólny T. Białowieskiego do wszystkich marianów z 30 VI 1814 r.”, 532-535.

¹⁰⁷ Tamże. *Actus resignationis* a. 1815, 535.

¹⁰⁸ Archiwum Diec. Płockiej, Korespondencja kurii biskupiej w sprawie zakonów 1797-1863. „Spis zakonów [...] w 1817 roku”.

3.1.4. Wielka odnowa religijna i moralna Zakonu

Ojciec Białowieski, widząc opłakaną sytuację w Zakonie, po modlitwie i przemyśleniu sposobu uzdrowienia marianów w latach 1815-1817, doszedł do wniosku, że jego obowiązkiem moralnym i religijnym jest objęcie na nowo urzędu przełożonego generalnego, co uczynił w 1817 r. Trudną sytuację w Zakonie w całej pełni przedstawił jasno współbraciom. Poinformował ich o tym w liście okólnym: *Poznaliśmy z pewnością, umiłowani bracia, że zakon nasz znalazł się w skrajnie trudnym stanie, bowiem niewielu jest tych, którzy mogliby rządzić współbraćmi, równie niewielu, którzy by tym rządowi podlegać chcieli. Brak jest nauczycieli nauk, którzy by oświecali umysły młodzieży zakonnej, brak też młodzieży, która by korzystała z tego światła. Inni, o ile idzie o wiek i powołanie, oglądają się wstecz. Niewielu ceni swe powołanie, niektórzy pragną próżności tego świata*¹⁰⁹. W liście wyznawał niemożność zaradzenia wszystkim potrzebom i zachęcał do ukrócenia wszystkich nadużyć.

Przełożony generalny o. Białowieski podjął wówczas długofalowy program odnowy religijnej i moralnej Zakonu. Temu celowi miały służyć wizytacje generalne, przeprowadzone na kształt rekolekcji, o charakterze bardziej duchowym. Generał mający słabą władzę wykonawczą, próbując eliminować nadużycia, uciekał się do braterskich naponnień i budował współbraci przykładem własnego życia. W niektórych klasztorach przebywał około miesiąca, krusząc serca zatwardziałych braci przykładem miłości Boga i bliźniego. Innym środkiem były jego listy okólne pisane w duchu braterskiej troski o zbawienie każdego zakonnika, o los całego Zakonu, z miłością nawołujące do wierności Bogu¹¹⁰. Najważniejszym jednak jego posunięciem była troska o dobrą formację młodego pokolenia marianów. Kładł nacisk na selekcję kandydatów i nie żałował ani środków, ani najlepszych ludzi do kierowania nowicjatem i studiami. Patrząc na posunięcia o. Wyszyńskiego w XVIII w., doszedł do takiego samego wniosku, że nie da się zmienić mentalności „starej gwardii” prowadzącej dosyć swobodny styl życia, a całą nadzieję pokładał w nowych kandydatach, których według opi-

¹⁰⁹ *Capitula Generalia...*, T. Białowieski, List Pastorski z 16 X 1817 r., 537-538.

¹¹⁰ Zachowało się 11 listów bogatych w duchową treść, skierowanych do marianów, zob. *Capitula Generalia...*, 493-542.

nii sam też kształtował *własnym przykładem świętości i gorliwości*¹¹¹. Jego sukcesem było uzyskanie w 1827 r. zezwolenia na odwiedzenie i wizytację klasztoru w Raśnie, położonego w imperium rosyjskim, który był odizolowany od Zakonu od 1795 r.

Białowieski pełnił funkcję przełożonego generalnego do 30 IX 1829. Ostatnie dni swego życia spędził w najuboższym wówczas klasztorze – w Górze Kalwarii, gdzie zmarł w opinii świętości 30 IV 1832 r. Marianański historyk S. Sydry napisał o nim, że *w okresie upadku zakonu dał dowody męstwa, wytrwałości, pokory i świętości*¹¹². Współbracia na znak szacunku i wdzięczności, jako jedynego (oprócz o. Założyciela), pochowali go w świątyni na Mariankach w Górze Kalwarii, po lewej stronie ołtarza. W tym czasie Zakon liczył co najmniej 65 zakonników, 3 zaś księży po raz pierwszy w XIX w. zostało wysłanych na studia specjalistyczne do Warszawy¹¹³.

4. Marianie w życiu narodowym Ojczyzny w XIX wieku

Marianie odgrywali znaczącą rolę w walce o suwerenność, o niepodległość, budzenie i podtrzymywanie polskiej i litewskiej świadomości narodowej. Służyli społeczeństwu w dziele dobroczynności, w prowadzonych przytułkach, szkołkach parafialnych i konspiracyjnych. Walka z wynaradawianiem, obrona wiary i lęk przed prawosławiem sprawiły, że wielu marianów wiązało się z ruchami patriotycznymi i w różny sposób uczestniczyło w walce o niepodległość. Już w czasie insurekcji kościuszkowskiej dwaj marianie, kapelani wojskowi, ojcowie Kuprel i Jelonk, zostali zamordowani w 1794 r. w czasie rzezi Pragi¹¹⁴. Wszystkim zrywom niepodległościowym marianie udzielali poparcia moralnego w postaci propagandy, kazań patriotycznych i agitacji na rzecz udziału w powstaniach.

W okresie powstania listopadowego największą rolę odegrały klasztory w Mariampolu, Mirosławiu i w Skórcu, które organizowały różnoraką pomoc dla powstańców, natomiast klasztor w Mariampolu został

¹¹¹ Informuje nas o tym analiza jego zachowanych listów.

¹¹² J. Sydry, *Papczyński...*, 274.

¹¹³ J. Kosmowski, *Marianie...*, 133.

¹¹⁴ *Album mortuorum...*, †4 XI 1794.

wyznaczony jako punkt zborny dla ochotników i miejsce gromadzenia się Gwardii Narodowej¹¹⁵. Według litewskiego historyka J. Totoraitisa, rząd rosyjski, karząc marianów za wspieranie powstania, zesłał kilku dyscyplinarnie w głąb Rosji¹¹⁶.

Warto wspomnieć o innym rodzaju działalności, jaką było surowo zakazane i karane przez rząd carski rozpowszechnianie literatury patriotycznej i religijnej. Była ona nielegalnie przetrucana z Francji i Prus i miała za zadanie chronić przed rusyfikacją i prawosławiem. Dotyczyło to zwłaszcza wschodniej części Rzeczypospolitej. Głównym ośrodkiem przetrutu literatury był klasztor w Mariampolu i mocno zaangażowani w tę akcję marianie. W 1846 r. policja carska wykryła działalność emisariuszy i zaarrestowała dużą grupę działaczy, w tym 3 marianów z Mariampola. Jednym z nich był ks. K. Matulewicz, który zmarł w czasie śledztwa w Cytadeli Warszawskiej, a ks. K. Szwerwicki po 6 latach ciężkiego procesu został skazany na bezterminowe zesłanie na Syberię¹¹⁷. Za działalność patriotyczną i za współpracę z powstańcem Pantaleonem Potockim¹¹⁸ czterej marianie ze Skórcza i Goźlina również zostali zesłani w głąb Rosji; najbardziej z nich został ukarany, za powiązania ze spiskowcami, kleryk T. Kraśnicki (Karśnicki) – skazano go na 25 lat służby w karnym syberyjskim batalionie liniowym¹¹⁹. Wśród czterech skazanych znalazł się o. Stanisław Pórzycki, przełożony generalny marianów w latach 1835-1844, człowiek wybitny, mocny duchowo, przedsiębiorczy i energiczny, niezwykle aktywny w nielegalnych kontaktach ze Stolicą Apostolską. Jego aktywna działalność przyczyniła się do liczebnego rozwoju Zakonu, bowiem w 1841 r. w 8 klasztorach było 86 marianów¹²⁰, co stanowiło ewenement w porównaniu

¹¹⁵ *Kurier Warszawski* z 27 XII 1830; J. Totoraitis, *Marianie...*, 32-34.

¹¹⁶ J. Totoraitis, *Marianie...*, 37. Jest to jedyna informacja o zesłaniu marianów na Sybir za wspieranie powstania listopadowego, i budząca mocne wątpliwości.

¹¹⁷ AGAD, Stała Komisja Śledcza I/2236, I/2237; Archiwum Diec. Łomżyńskiej, Tajne Towarzystwa 520, k. 115-117.

¹¹⁸ AGAD, Komisja Rząd. Spraw Wewn. 7562: AGAD, Kancelaria Nowosilcowa, nr 550; AGAD, Stała Komisja Śledcza I/18116.

¹¹⁹ Biblioteka Narodowa, rkps III 6555k. 40v, 43; AGAD, Stała Komisja Śledcza I/1816.; M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, 139.

¹²⁰ J. Kosmowski, *Marianie...*, 135-137, 187, 192, 245. Na temat liczby marianów w 1841 r. zob. ASV, Arch. Nuncjatury Wiedeńskiej, vol. 281, I.k. 840, „J. Dziewulski do nuncjusza P. Leopardiego 1 V 1841”.

z innymi zakonami, których liczba raptownie spadała. Pórzycki uważał, że prawo jest po jego stronie, więc odważnie bronił klasztorów przed zbyt dużą ingerencją władzy diecezjalnej i państwowej, za co został zmuszony do abdykacji w 1844 r.

Największe zaangażowanie w sprawach narodowych wykazali marianie w powstaniu styczniowym (1863/64). Udzielali oni nie tylko poparcia organizacji powstańczej, ale też czynnie włączali się w powstanie, przyjmując różne funkcje, takie jak: opieka duszpasterska nad oddziałami powstańczymi, udział w administracji powstańczej, opieka nad rannymi, ogłaszanie z ambon zarządzeń, wspieranie finansowe i dostarczanie żywności. Cena, jaką zapłacili za udział w powstaniu, była ogromna. Przynajmniej dwudziestu wzięło różnoraki, rozległy udział w powstaniu (nie wszyscy zostali zdekonspirowani), ośmiu zesłano na Sybir, pięciu trafiło do więzienia, dwóch do karnego klasztoru w Grodnie, mniej podejrzani zostali skazani na różgi i trafili pod dozór policyjny, a Zakon, na mocy tzw. Dekretu reformującego go, został skazany na zagładę¹²¹.

Na zakończenie rozważań o sprawie narodowej należy się zatrzymać przy wyjątkowym marianie – o. Krzysztofie Szwerneckim. Skazany na Sybir w 1852 r., w wyniku amnestii w 1856 został zwolniony, ale do kraju nie wrócił. Poprosił rząd rosyjski, aby mógł zostać na Syberii z tymi, którzy do Ojczyzny nie mogli powrócić. Tak napisał o nim zesłaniec, uczonek B. Dybowski: *Uznać musimy za akt wielkiego poświęcenia z jego strony, bo nie brak patriotyzmu i przywiązania do stron ojczystych, lecz gorąca miłość ku tym nieszczęśliwym, którzy wrócić do kraju nie mieli prawa, więc pozostać by musieli bez pociechy religijnej na obczyźnie, wpłynęła głównie na postanowienia o. Krzysztofa*¹²². Na

¹²¹ Dekret został opublikowany w pracy: Z. Olszamowska-Skowrońska, *Pius IX et l'insurrection Polonais de 1863-1864*, w: *Sacrum Poloniae Millennium*, XII, Rzym 1966, 335-347; zob. też W. Wójcik, *Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej*, w: *ABMK*, 23, 343-360.

¹²² B. Dybowski, *Z Syberii i Kamczatki*, „Tydzień”, dod. liter. „Kuriera Lwowskiego” 8(1900) 91-92; na temat osoby i działalności o. Szwerneckiego w archiwum okręgowym w Irkucku znajduje się około dwustu teczek dokumentów. Zob. też opracowania: B. Burdziej, *Ksiądz Krzysztof Szwernecki – duszpasterz Sybiru*, „Przegląd Powszechny” 1(1987) 72-85; M. Janik, *Dzieje Polaków...*, 237-240; S. Pietrzak, *O. Krzysztof Maria Szwernecki*, Kraków 1928. Obszerna bibliografia zawarta jest w dziele: W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998, 603-605.

Syberii uczył dzieci, podejmował długie podróże misyjne, z których najdłuższa trwała 11 miesięcy, zorganizował ochronkę dla sierot, szkołkę parafialną, potajemnie wspierał finansowo zesłańców, wypraszał dla nich różne łaski, służył im sercem i duszą, i wszystkim, co posiadał. W opinii wielu pamiętnikarzy był człowiekiem świętym. Zamordowany został przez bandytów w 1894 r. jako *człowiek, który na nieludzkiej ziemi wygnania był apostołem chrześcijańskiej miłości*¹²³.

5. Podsumowanie

Kiedy analizuje się dwustuletnią historię marianów, od założenia Zakonu do powstania styczniewego, w jej biegu widać wieloaspektową wyraźną ewolucję. Z małego, nieznanego, prawie pustelniczego zakonu, powoli po latach kryzysów, zmagania – wyłania się prężna, apostołska wspólnota, działająca na najbardziej potrzebnych społeczeństwu odcinkach: misje i rekolekcje, szkolnictwo, praca charytatywna i parafialna, szeroko pojęte duszpasterstwo, troska o język, kulturę i wolność narodową.

Aktywna postawa marianów prowadziła do nieuchronnego konfliktu z władzami carskimi, które w XIX w. dążyły do ujarznienia i zrusyfikowania podbitych narodów (Litwinów, Polaków, Białorusinów). Represjami starano się osłabić Kościół katolicki, a zwłaszcza zakony, uważane za „bastiony katolicyzmu i ducha polskiego”, co czyniono przez aresztowania, wygnania, ścisłą kontrolę klasztorów, zakaz kontaktów zakonników ze Stolicą Apostolską oraz przez szereg ustaw i dekretów, które nie sprzyjały rozwojowi życia zakonnego.

Pomimo wszelakich środków, kar i prześladowań władze carskie konstatowały ze zdziwieniem, że zakony, a w sposób bardzo ewidentny marianie, nie tylko że nie zamierają, ale dosyć dynamicznie się rozwijają. W takiej sytuacji władze rosyjskie posunęły się do najbardziej dramatycznego rozwiązania, to jest do kasaty zakonów w 1864 r., którą oficjalnie motywowano potrzebą reformy zakonów. Na skutek tego marianie oficjalnie „zreformowani” w 1864 r., w 1909 znaleźli się w takiej sytuacji, że w ostatnim ich klasztorze w Mariampolu mieszkał już tylko jeden zakonnik mający pełne uprawnienia.

¹²³ B. Burdziej, *Ksiądz Krzysztof Szwerwicki...*, 83.

Złudzenie zwycięstwa władz rosyjskich było krótkie, bo kiedy wydawało się, że Zakon Marianów umiera, w 1909 r. pojawił się świątobliwy ksiądz Jerzy Matulewicz-Matulaitis, który w tajemnicy, za zgodą Stolicy Apostolskiej, dokonał odnowy Zakonu i ocalił go od naturalnej śmierci.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 57-80

The inception and history of the Marian Order in 1673-1908

The author discusses the inception beginning and history of the Marian Order in 1673-1908. The first period in the life of the Order founded by Blessed Stanislaus Papczyński was concerned with the definition of the character and goal of the new religious community. Blessed Stanislaus founded an Order, whose task was supposed to be: 1) spreading honor to the Immaculate Conception of the Most B.V.M., praying for the dead, and working apostolically, especially by assisting the diocesan clergy in their pastoral ministry. In the years 1701-1723, the Order suffered a crisis, which was caused by the difference of opinions as to the manner of carrying out the Order's goals. The difficulties were overcome and the Order started its dynamic growth, especially in the field of pastoral ministry. The Servant of God Fr. Casimir Wyszyński (1700-1755) particularly cared for the intensification of the Marians' spiritual life. Thanks to his efforts, the Marians began to work pastorally in Portugal (Balsamão). An important role in the Order's renewal and development was played by the Marians of Czech origin. Important place in the reform of the Order belongs to its General Superior, Fr. Raymond Nowicki (1776-1788). It was then that the Marians obtained their legal independence (separation from the Reformed Franciscans) and established their house in Rome. There was a development of Marian schools being set up at their monasteries. The Marians conducted parish missions and retreats, established Marian parishes and founded a house in Rome. Changes in the political situation of Poland in 1795 brought about the persecution of the Order, which made difficult the Marians' work and communal life. In these difficult times, the General Superior Fr. Tadeusz Białowieski greatly con-

tributed to the Order. Two Provinces of the Order—the Russian and the Prussian—were created. In addition, the religious and moral renewal of the Order was accomplished. In the 19th century the Marians actively participated in the nationalistic movement in Poland, fighting for its independence. At that time, Fr. Christopher Szwerwicki—“a man who was an apostle of Christian life in the heartless land of exile”—became the celebrated priest in Siberia. Repressive actions of the partitioning powers were successful in bringing about the weakening of the Order (annihilation of its monasteries in 1864) and putting it on the brink of extinction. In 1909, Blessed George Matulewicz (1871-1927) achieved a reform and renewal of the Marian Order.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed Stanislaus Papczyński, religious orders, Christopher Szwerwicki, Casimir Wyszyński, Marian charism, apostolate, schools, parish missions.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 81-95

Ks. dr Kęstutis Žemaitis
Mariampol (Litwa)

Bł. Jerzy Matulewicz – biskup wileński

„Zło dobrem zwyciężaj” – takie było zawołanie biskupie Jerzego Matulewicza. Innym elementem jego duchowości było pragnienie bycia zawsze posłusznym Chrystusowi i Kościołowi. Opatrzność prowadziła Jerzego Matulewicza z wioski Lūginė przez Kielce, Warszawę, Petersburg i Fryburg do Wilna na stolicę biskupią. Pobyt w Wilnie to czas, który ukazał we wspólny sposób cnoty jego duszy. Ta historia może być nauką dla każdego pasterza Kościoła, szczególnie żyjącego w złożonych realiach konfliktów narodowych czy społecznych i w czasach coraz silniejszego zeświecczenia. Wszystko zwyciężyć dobrem i wszędzie rozszerzać ducha Chrystusowego!

1. Droga na stolicę biskupią

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej wiele narodów ujarzmionych przez carską Rosję próbowało odzyskać swoją niezależność. Litwa również starała się zostać samodzielnym, suwerennym państwem. Litwini nie chcieli powrócić do unii z Polską lub do statusu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dlatego Rada Litewska 16 II 1918 r. ogłosiła Deklarację Niepodległości¹. W tym czasie diecezje litewskie wciąż

¹ A. Tyla, *Lietuva prie vasario 16-osios slenksčio*, Vilnius 2004, 35.

należały do metropolii leżących w obcych państwach: Sejny – Warszawa, Wilno – Mohylew. Centrum metropolii mohylewskiej znajdowało się już na terenie terroru i ideologii bolszewickiej.

Wielkim problemem diecezji wileńskiej było to, że jej terytorium rozciągało się na terenach dwóch dużych byłych guberni rosyjskich – wileńskiej i grodzieńskiej. Mieszkali tam Litwini, Polacy, Białorusini i Ukraińcy². W takiej wielonarodowościowej i wielojęzycznej diecezji nieuchronnie powstawały konflikty narodowościowe.

W tym samym 1918 r. Rada Litewska zwróciła się do nuncjusza w Monachium Pacellego, by poparł Litwina jako kandydata na stolicę biskupią w Wilnie³. Watykan uznał Litwę *de iure* i nawiązał stosunki dyplomatyczne dopiero w 1922 r. Ten krok Rady Litewskiej był nie tylko wyrazem jej troski o katolików litewskich w diecezji wileńskiej, ale również wyrazem politycznych ambicji mających na celu naprawę wyrządzonych krzywd narodowych. W końcu biskupem stolicy Litwy został Litwin. Na kandydaturę biskupa Wilna wpływ mieli faktycznie sprawujący tam jeszcze władzę Niemcy. Rada Litewska po długim zastanawianiu się wybrała spośród kilku kandydatów Jerzego Matulewicza, którego zaproponowało kilku wpływowych biskupów polskich. Rada zaakceptowała kandydaturę Matulewicza i doniosła o tym Pacellemu w Monachium. W tym samym czasie Niemcy postanowili usunąć z Wilna administratora diecezji, prał. Michalkiewicza – został wywieziony do Niemiec. Owo wydarzenie było bardzo nieprzyjemne dla Rady Litewskiej⁴. Fakt ten wskazywał, że Litwa, choć ogłosiła niepodległość, praktycznie nie sprawowała jeszcze wystarczającej władzy na całym terytorium kraju. W diecezji wileńskiej i w samym Wilnie trwały polityczne walki. Nie obiecywało to niczego dobrego przyszłemu pasterzowi Wilna. Wyglądało na to, że ten, który nim zostanie, będzie musiał wiele przecierpieć z powodu wtrącania się różnych władz w sprawy Kościoła, że będzie dochodziło do kłótni narodowościowych. Czy łatwo będzie zjednoczyć wielonarodowościową wspólnotę katolicką? Czy da się zahamować, nawet wśród duchownych, rozprzestrzeniającą się narodową nietolerancję? Czy nowy pasterz będzie potrafił zachować od-

² V. Merkys, *Tautiniai santykiai Vilniaus vyskupijoje 1798-1918*, Vilnius 2006, 93.

³ S. Yla, *Jurgis Matulaitis*, Kaunas 2007, 73.

⁴ Tamże, 74.

powiedni dystans do władz, poszczególnych środowisk lub sił politycznych? Czy Wilno nie stanie się Golgotą dla nowego biskupa?

Zawsze posłuszny woli Bożej i Stolicy Apostolskiej, ks. prof. Jerzy Matulewicz znalazł już miejsce swojej pracy i posługi dla Pana w odnowionym przez siebie Zgromadzeniu Marianów, które właśnie ukazywało pierwsze oznaki wzrostu. Bronił się przed zaszczytami i godnościami. Sam będąc zakonnikiem, postanowił całe swe życie oddać zgromadzeniu noszącemu imię Niepokalanego Poczęcia Dziewicy Maryi. Wstąpili już do niego prof. F. Buczys, dr J. Totoraitis oraz wielu młodych kapłanów. Jerzy Matulewicz był w nim przełożonym i ojcem. Nie zamknął się tylko w swojej celi – był człowiekiem czynu wszędzie tam, gdzie zanosła go fala wydarzeń: w polskiej Warszawie, rosyjskim Petersburgu czy szwajcarskim Fryburgu. Wszędzie współpracował z organizacjami katolickimi, pisywał do prasy. Był nie tylko znany, ale kochany i szanowany.

Ojciec Święty podpisał bullę nominacyjną ks. Jerzego Matulewicza na biskupa wileńskiego w dniu 23 X 1918 r. Ksiądz Matulewicz, przekonawszy się ostatecznie, że nie uda mu się uchronić od przyjęcia obowiązków biskupa Wilna⁵, z pokorą przyjął tę nominację. W październiku 1918 r. tak napisał w swoim dzienniku: *Ks. prof. Miłkowski przywiózł z Wilna list od JE mons. A. Rattiego, wizytatora apostolskiego, zawierający wiadomość, że zostałem mianowany biskupem Wilna. W liście tym było zastrzeżenie, że gdybym nie chciał przyjąć nominacji i próbował odwoływać się do Stolicy Świętej, Ojciec Święty tego odwołania nie przyjmie. Tej nocy nie mogłem spać. Poczulem cały ciężar, jaki się na mnie zwał. Było mi ciężko, lecz musiałem pogodzić się z wolą Bożą*⁶.

2. „Vince malum in bono”

Polski historyk, marianin, Tadeusz Górski, już pierwsze dni biskupa J. Matulewicza w Wilnie opisuje jako początek trudnej drogi: *Gdy 8 grudnia 1918 r. bp Matulewicz obejmował diecezję, w Wilnie panowali Niemcy i zależni od nich Litwini. Jednakże ze wschodu zbliżała się Armia Czerwona. Wojsko niemieckie miało wkrótce opuścić miasto. Kil-*

⁵ S. Yla, *Jurgis Matulaitis...*, 74.

⁶ J. Matulaitis, *Užrašai*, Vilnius 1998, 107.

ka wzajemnie zwalczających się ośrodków szykowało się do przejścia spadku. W dniu 15 grudnia bp Matulewicz przy współudziale bp. Franciszka Karevičiusa i asyście prałata Kazimierza Michalkiewicza w katedrze wileńskiej udzielił sakry biskupiej ks. Edwardowi O'Rourke, mianowanemu ordynariuszem diecezji ryskiej. W dniu następnym biskupi odbyli naradę, jak się przygotować na spotkanie sowietów. Postanowiono, aby księża w kazaniach wykładali naukę Chrystusową, akcentując te tematy, przeciwko którym występują komuniści, aby uporządkowali sprawy finansowe. Rozmawiano też o dalszej przyszłości, o odzyskiwaniu dawnych świątyń katolickich, o wzorach ksiąg metrykalnych, o misjach, o zakładaniu zakonów, o wprowadzaniu w życie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, o wzajemnej wymianie doświadczeń. Postanowili, jeśli to będzie możliwe, wydać wspólny list do wiernych, którego opracowanie zlecono Biskupowi wileńskiemu. Wieczorem tego samego dnia bp Matulewicz zwołał księży z miasta, którym przekazał podjęte decyzje. Wspólnie zastanawiali się, jak je wprowadzić w życie. Zaplanowano zorganizowanie po kolei w kościołach Wilna specjalnych nabożeństw z odpowiednimi kazaniami. W mieście było niespokojnie. Położenie Biskupa było niezwykle trudne⁷. Czuł on zbliżające się polityczne zmiany. Niemcy przygotowywali się do opuszczenia miasta, Polacy za wszelką cenę chcieli zachować Wilno w swoim posiadaniu. Litwa, która 16 II 1918 r. ogłosiła swoją niepodległość, miała żywotne interesy w tym, by nikomu nie oddawać swojej historycznej stolicy. Sam bp Matulewicz w swoich zapiskach zaznaczył: *Moje położenie było niezmiernie trudne: co jednym się podobało, to nie podobało się innym. Dokoła wszystko wrzało. Trzymałem się Chrystusa i Kościoła*⁸. Niemcy w końcu się wycofali. 2 I 1919 r. rząd litewski zmuszony był do wycofania się przed nacierającymi wojskami bolszewików. W mieście rozpoczęły się walki pomiędzy Polakami i wkraczającymi do miasta bolszewikami, które bolszewicy wygrali. W Wilnie został utworzony rząd nowo proklamowanej Litewskiej Sowieckiej Republiki Socjalistycznej, której przewodniczył Vincas Kapsukas-Mickevičius. Dnia 27 lutego 1919 r. Litewska Republika Socjalistyczna połączyła się z Republiką Białoruską. Już od pierwszych dni nowej władzy rozpoczęły się areszty, przeszukania,

⁷ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005, 160.

⁸ J. Matulaitis, *Užrašai...*, 120.

*konfiskaty, bezrobocie i głód. O normalnej pracy duszpasterskiej w diecezji nie było mowy*⁹. Trwało prawdziwe prześladowanie Kościoła. Biskup pisał o tym w liście do wizytatora A. Rattiego¹⁰.

W czasie rządu bolszewików bp J. Matulewicz był praktycznie odizolowany od diecezji, kapłani byli karani nawet za wypełnianie swych obowiązków, rozpoczęły się konfiskaty majątku kościelnego, kapelanów wyrzucano ze szkół – w ten sposób próbowano zlikwidować katechizację w szkołach. Biskup był aktywnym obrońcą praw Kościoła i społeczeństwa. Czynił kroki, by nadal można było się modlić w kościele św. Kazimierza, aby zwolniono jego obrońców (robotników) itp. Mimo to terror nie malał. Wkrótce rozpoczęły się wystąpienia również przeciwko samemu Biskupowi – prowokacje, zastraszanie. Ale nawet i wtedy bp Matulewicz był aktywnym pasterzem. Troszczył się o sprawy wiernych różnych narodowości, o kształcenie księży, o sprawy społeczne. Przez okres rządów bolszewickich, dzięki pomocy Bożej, pozostał wolny. Mimo trudności nie uciekł z Wilna, choć takie propozycje otrzymał od wielu ludzi z naprawdę dobrymi intencjami¹¹.

Sytuacja w Wilnie była bardzo złożona. Wyglądało na to, że wrócić Litwini i napięcie jakoś zmaleje. Jednak 19 III 1919 r. do Wilna wkroczyło wojsko polskie, uniemożliwiając Litwinom zwrot ich stolicy. Latem 1920 r. znów przybyli bolszewicy. Dnia 12 VII Litwa i Związek Sowiecki podpisały umowę pokojową, na mocy której Wilno miało należeć do Litwy. Po klęsce nad Wisłą uciekający bolszewicy pozostawili Wilno w rękach Litwinów. Jednakże 9 X 1920 r. do Wilna, łamiąc podpisaną kilka dni wcześniej przez Polskę i Litwę Umowę Suwalską, znów wkroczyły oddziały polskie. W ten sposób Wilno i większa część diecezji wileńskiej aż do początku drugiej wojny światowej zostały pod okupacją. Pozostała niewielka część diecezji była administrowana przez kanonika Kuktę. Z jej terytorium w 1926 r. utworzono diecezję koszedarską.

Kolejne zmiany władzy i przewroty bardzo boleśnie odbijały się na życiu diecezji.

⁹ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 162.

¹⁰ List bpa Matulewicza do wizytatora A. Rattiego o sytuacji pod rządami bolszewików (Wilno, 28 stycznia 1919 r.), w: *Stolica Apostolska a biskup Jerzy Matulewicz 1916-1921*, oprac. J. Bukowicz, T. Górski (*Fontes historiae marianorum*, 2), Warszawa 1996, 113.

¹¹ S. Yla, *Jurgis Matulaitis...*, 109.

3. Ponad narodowymi napięciami

Przybyłemu 1 XII 1918 r. do Wilna nowemu biskupowi nie zadzwonił na powitanie żaden dzwon katedry, bo kościoły zostały przez Niemców zrabowane. Było to jak znak, że misja nowego biskupa w tej wielojęzycznej i wielonarodowej diecezji będzie bardzo trudna¹². Polacy, Litwini i Białorusini mieszkający nie tylko w jednej diecezji, ale często w jednej parafii, od końca XIX w. mieli sprzeczne ze sobą interesy. *Litwini i Polacy pod koniec pierwszej wojny światowej sięgnęli po własne państwa narodowe, w ostrej walce rywalizując o stolicę diecezji – Wilno*¹³. Tymczasem Biskup wileński chciał wszystkich jednoczyć. Już w czasie ingresu *mówił serdecznie, zachęcał do tego, by w relacjach narodowych kierować się zasadami chrześcijańskimi, które nie pozwalają na nienawiść czy krzywdzenie drugiego. Ze swej strony obiecywał sprawiedliwie kochać wszystkich*¹⁴. To postanowienie było zasadniczą przyczyną niezadowolenia z Biskupa wileńskiego wszystkich władz. Tym bardziej, że przez cały okres okupacji carskiej Polski i Litwy, od początku rozbiórów w 1795 r., pasterze diecezji wileńskiej byli *niewolnikami polityki rosyjskiej*¹⁵. Nowy biskup deklarował, że nie będzie niewolnikiem żadnej siły politycznej ani narzędziem żadnych intryg.

Rząd Republiki Litewskiej oraz społeczeństwo litewskie po stracie Wilna uważałyby biskupa za jedynego strażnika litewskości w tych stronach. Zaangażowane w politykę polskie społeczeństwo i oficjalna władza uważałyby go za winnego niedostatecznej troski o interesy Polaków. Białorusinom i Litwinom nie zapewniłby tylu praw, co Polakom. W parafiach mogłyby się rozpocząć konflikty narodowościowe. Pragnąc mieć większy spokój, należałoby stanąć po stronie Polaków, otrzymać z ich strony większe poparcie, zostawić na pastwę losu Białorusinów i pozwolić na całkowite ignorowanie w kościołach Litwinów. Taki model działania byłby dla biskupa wygodniejszy. Jednakże nie stałby się wtedy dla wielu ani ojcem, ani pasterzem. Pokrzywdzeni doświadczyliby, że i w Kościele nie ma równości ani sprawiedliwości, że i biskup lawiruje pomiędzy intrygami politycznymi ich kosztem. Pozostało zostać wiernym wyborowi pasterskiemu: stać się wszystkim dla wszystkich.

¹² V. Merkys, *Tautiniai santykiai Vilniaus vyskupijoje 1798-1918...*, 74.

¹³ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 137.

¹⁴ S. Yla, *Jurgis Matulaitis...*, 84.

¹⁵ V. Merkys, *Tautiniai santykiai Vilniaus vyskupijoje 1798-1918...*, 128.

Mimo to, nawet przeglądając z uwagą strony opisujące życie bł. abp. Jerzego Matulewicza i stając nad nimi z zadumą, nadal nie będziemy mogli zobaczyć jego prawdziwego portretu jako pasterza. Pełny obraz Matulewicza otrzymamy tylko wtedy, gdy spojrzymy na drogę jego cnót, gdy choć trochę zajrzemy we wspaniałą historię jego duszy.

Chrystus przeszedł przez ziemię, czyniąc dobro. Czyż nie tak ma się zachowywać Jego sługa? Droga Chrystusa została naznaczona męką. Największym cierpieniem jest to, które zostało zadane przez najbliższych, przez tych, którzy mogliby być najlepszymi pomocnikami. Widać to w liście nuncjusza Rattiego do ówczesnego sekretarza stanu w Watykanie kard. Gaspariego¹⁶. Ksiądz S. Yla wspomina: *Biskup Jerzy prosił Rzym już w 1919 r. o naznaczenie mu sufragana i podał dwóch kandydatów. W Rzymie wydawało się, że sytuacja jest zbyt niejasna i lepiej obejść się bez sufragana. I oto w Wilnie¹⁷ znajduje się Władysław Bandurski, były sufragan lwowski, tu uważany za najwyższego kapelana litewsko-białoruskiej armii gen. Lucjana Żeligowskiego. Eloquentny, demokratyczny, pilnie brał udział w paradach wojskowych i świętach narodowych, wygłaszał patriotyczne i polityczne kazania i przemówienia, którymi wspierał każdą decyzję władz. Według bpa Buczysa jego pojawienie się i pozostawanie w Wilnie miało na celu osłabienie pozycji Matulewicza. Będąc zwolennikiem Piłsudskiego, popadł w konflikt z endekami, którzy zaczęli się bać jego wpływów. Nie widząc innej możliwości, endecy sprowadzili do Wilna innego biskupa – Karola Hryniewieckiego, 80-letniego staruszka, w przeszłości (1883-1885) pasterza wileńskiego. Był przez Rosjan pozbawiony władzy, zesłany, a później wydany do rządzonej przez Austriaków Galicji. W oczach Polaków był ich bohaterem narodowym. Matulewicz miał okazję poznać go w 1919 r., w pierwszym roku rządów Polaków. Miłego wyglądu, wysoki, szczupły, o zapadłych oczach i sinych wargach, zdawałoby się gasnący. Takie sprawiał pierwsze wrażenie. Wtedy bp Matulewicz przygotował spotkanie dla niego i księży z miasta Wilna. Staruszek wstał do przemowy i nagle ożył, twarz i usta mu poczerwieniały, oczy zaczęły błyszczeć. Gdy był tu bi-*

¹⁶ Raport nuncjusza Rattiego dla sekretarza stanu P. Gaspariego o bp. Wł. Bandurskim i abp. Hryniewieckim, w: *Stolica Apostolska a biskup Jerzy Matulewicz...*, 275.

¹⁷ Bp Bandurski nie był skierowany do Wilna przez władze kościelne i nie został sufraganem, przybył do Wilna z wojskiem, które je zajęło.

skupem, nie było tu żadnych Litwinów ani Białorusinów, tylko „wierni” katolicy Polacy. Teraz te wszystkie narody odnalazły się dzięki pieśniadom Rosjan, Żydów, Niemców i masonów. A wszystko to jest robotą wrogów Polski i szkodliwą dla Kościoła. W tej mowie i sam gospodarz został nazwany „litwomaniem”. Po jego przybyciu Hryniewiecki dostał się w ręce endeków, którzy wszędzie go prowadzali: do ochronek, na zebrania robotników, do zakładów, na spotkania różnych stowarzyszeń, do redakcji. Czasami i sam nie wytrzymał i zatrzymywał ludzi przy kościołach, na ulicy i powtarzał to samo przeciwko Białorusinom, Litwinom, Żydom, masonom i biskupowi „Litwinowi”¹⁸. Z jego powodu bp Matulewicz skarżył się nawet do Rzymu, uważając, iż pobyt i działalność Hryniewieckiego w Wilnie są szkodliwe dla Kościoła, i prosi o zabranie go z diecezji. Skarżył się również Matulewicz na wrogą działalność bpa Bandurskiego¹⁹. Gdy bp Bandurski stracił łaski w oczach wyższych sfer, Matulewicz po bratersku go przygarnął, i ich wzajemne relacje polepszyły się. Wsparciem dla Jerzego Matulewicza był przyjaciel ze studiów kanonik Lucjan Chalecki, kanclerz kurii.

Matulewicz nie był jedynie w opozycji do biskupów polskich. Tadeusz Górski pisze: *Biskup Matulewicz jako ordynariusz wileński współpracował z Episkopatem Polskim, którego był członkiem, z nuncjuszami warszawskimi oraz z Kurią Rzymską i Papieżem*²⁰, którego szczególnie cenił²¹. W relacjach z innymi biskupami Matulewicz szukał zawsze dobra Kościoła i sprawiedliwości, ryzykując czasem nawet niezrozumienie albo znalezienie się w niezbyt wygodnej sytuacji²².

Biskup Matulewicz rozumiał budzące się pragnienie niepodległości narodu białoruskiego i delikatnie je wspierał. Nie mógł w tym kierunku uczynić żadnych konkretnych kroków, gdyż Polacy uważali katolików Białorusinów za nieświadomych Polaków, którym należy wszczepić polską świadomość. Matulewicz opisał w swoich zapiskach jednego z kleryków, który nawet jemu, ordynariuszowi, nie od razu przyznał się, że jest Białorusinem, lecz później już był odważniejszy²³.

¹⁸ S. Yla, *Jurgis Matulaitis...*, 135.

¹⁹ List bpa Matulewicza do nuncjusza Rattiego o działalności bpa Bandurskiego i abpa Hryniewieckiego, *Stolica Apostolska a biskup Jerzy Matulewicz...*, 276-278.

²⁰ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 365.

²¹ S. Yla, *Jurgis Matulaitis...*, 164.

²² T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 367-369.

²³ J. Matulaitis, *Užrašai...*, 175.

Dziś nie należałoby winić całego polskiego narodu czy konkretnie wspólnoty tego narodu mieszkającej na Wileńszczyźnie, iż była powodem cierpień bp. Jerzego Matulewicza. Główni jego przeciwnicy to jedynie cząstka mieszkańców tych stron, oddająca się politycznym intrygom i dążeniom nacjonalistycznym. Żal, że pomiędzy nimi znalazła się także część duchownych²⁴, która akcentowała narodowość na równi z katolicyścią albo nawet jeszcze wyżej. Mimo to nie mało ludzi różnych narodowości wspierało bp. Matulewicza. Nie tylko jego rodacy Litwini czy też na swoistym marginesie zostawieni Białorusini, ale także duża część polskiej społeczności katolickiej kochała Biskupa, ceniła go i szanowała. Również sufragan biskupa Jerzego, bp Kazimierz Michalkiewicz, w wielu przypadkach był aktywnym obrońcą Ordynariusza, potrafił wspaniale ocenić postawę całych rzesz kapłanów i prostych ludzi. Sam Matulewicz w swych zapiskach opowiada, jak zapraszał do współpracy polskich księży: *Opowiedziałem przy okazji, jak w innych krajach biskupi troszczą się o potrzeby wszystkich narodowości. Weźmy choćby taką Amerykę, Szwajcarię, a nawet okrzyczane Niemcy. Jeśli tylko znajdzie się grupka katolików: Włochów, Anglików, Polaków zaraz zatroszczą się, żeby im znaleźć odpowiedniego księdza, ich krajana, i wyznacza się w kościele godzinę na nabożeństwo. Biskupi nawet ze swojej katedry przeznaczają pieniądze na te sprawy. Ksiądz prał. Michalkiewicz przyznał, że tak jest i tak być powinno, lecz w Wilnie nie można tego zrobić. Powiedziałem, że i ja przyznaję, że w takich okolicznościach jak teraz rzeczywiście nie można, lecz przyjdzie czas, kiedy trzeba będzie to uczynić i zadośćuczynić słusznym żądaniom wszystkich. Ksiądz Michalkiewicz zamierzał pójść do gniazda wichrzycieli, by ich uspokoić i ułagodzić²⁵.*

Bywało jednak, że biskup, gdy wymagała tego konieczność wydarzeń, musiał postępować zdecydowanie i twardo. W 1920 roku bp J. Matulewicz nie mogąc inaczej rozwiązać problemu parafii w Giedrojciach, nałożył na nią interdykt. Pomogło to zakończyć rozgorzałe bardzo nieprzyjemne konflikty narodowe. Kara zjednoczyła wierzących, parafia wróciła do normalnego życia. Biskup nie poddał się prowokatorom i wichrzycielom narodowych niepokoїв i także zdecydowanie

²⁴ Tamże, 249.

²⁵ Tamże, 263.

rozwiązał problem innej parafii – Roduni, gdzie bezprawnie usunięto z nabożeństw język litewski²⁶.

Biskup Jerzy myślał o przyszłości. Był prorokiem XX w. Przerastał duchem tych, którzy go otaczali, żył wizją przyszłości. Udawało mu się to. W cierpieniu znajdował siłę. Był wolny od polityki, partii, intryg, rewanżyzmu i karierowiczostwa. Jego polityka była polityką Kościoła. Służył wszystkim bez względu na ich narodowość, rasę, przynależność społeczną. Odpowiadała mu bardzo wizja pierwszych chrześcijan. Był wolny w imię sprawiedliwości dla każdego człowieka.

Ponadto bp Jerzy był bardzo pracowity. Nawet znosząc największe bóle, których przyczyną była gruźlica kości, codziennie wypełniał swe obowiązki – przyjmował interesantów, korespondował, wizytował parafie, troszczył się o seminarium duchowne, organizacje katolickie i wiele innych spraw.

Troszcząc się o kapłanów, bp Jerzy nie chciał, by ci aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym. *Zauważyłem, że według mego zdania, nie jest dobrze, że księża za bardzo mieszają się do polityki; [...] lepiej, żeby w sejmie katolików reprezentowali dobrze świeccy katolicy*²⁷. Kapłan według bp. Jerzego ma apostołować i przede wszystkim troszczyć się o własną świętość²⁸. On sam najbardziej troszczył się o powierzonych mu duszpasterzy: *Apostoł, kapłan, chrześcijański wychowawca nie może z oczu stracić zamierzonego celu i danego mu od Boga zadania, wtedy bowiem utonie w sprawach walk politycznych i nie będzie głosi-cielem Ewangelii ani nie będzie przyciągał do Kościoła, a jego życie stanie się jak sól, która straciła swój słony smak, albo jak lampa schowana pod korcem*. Błogosławiony Jerzy wiedział o tym i dlatego wszystkich, którzy mieli głosić Ewangelię, przyciągał do siebie, aby swoim życiem i nauką wychowywać w duchu miłości braterskiej i duchowej jedności²⁹. I to mu się udawało. Udało mu się utrzymać w miarę przyjacielskie relacje z prawosławnymi. W ciągu kilku lat więcej niż 7 tys. prawosławnych poprosiło o przyjęcie do Kościoła katolickiego. I nie byli oni w żaden sposób do tego nakłaniani czy zachęcani, zachwycała ich

²⁶ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 267-274.

²⁷ J. Matulaitis, *Užrašai...*, 218.

²⁸ E. Matulewicz, *Šventumo igyvendinimas tarnaujant Dievui ir bažnyčiai*, w: *Palaimintojo Jurgio Matulaičio dvasios sklaida*, Kaunas 2003, 122.

²⁹ E. Orzechowska, *Aukletojų pavyzdys*, w: tamże, 210.

bez żadnej wątpliwości tolerancja bp. Matulewicza, szacunek do inaczej myślących i modlących się, nauczanie społeczne, szczególne współczucie dla ubogich, szacunek i pomoc niesiona robotnikom, ochronka dla dzieci – nawet w rezydencji bp. Jerzego³⁰.

Jerzy Matulewicz, będąc biskupem wileńskim, wyróżniał się jako gorliwy wychowawca kapłanów. Troszczył się o seminarium kapłańskie³¹ i fakultet teologiczny na odnowionym Uniwersytecie Wileńskim.

Szczególną uwagę kierował na seminarium duchowne. *Odwiedziny biskupa bez słów pomagały profesorom zachować porządek – rozpoczynać na czas wykłady, nie opuszczać ich, lepiej się do nich przygotować* – napisał ks. Stasys Yla³². Na wzrost duchowy, pastoralny i intelektualny miał wpłynąć przygotowany synod biskupi, na którym miały być dyskutowane i rozważane najważniejsze problemy duchownych i diecezji. Biskup Jerzy rozmawiał indywidualnie z kapłanami, zwracał się do nich w swoich listach pasterskich. Był pewien, że *księża stanowili najbliższą grupę współpracowników biskupa. Od ich liczby, duchowości, wykształcenia będzie zależała owocność duszpasterstwa*³³. Dużą wagę przykładął do wyższych studiów księży na fakultecie teologicznym Uniwersytetu Wileńskiego. Uważał, że kapłan musi mieć nie tylko przygotowanie seminaryjne, ale i doskonałe wykształcenie uniwersyteckie³⁴.

Bardzo ważną sferą działalności Biskupa wileńskiego były jego związki z zakonnikami. Sam przewodził działalności Zgromadzenia Marianów, jak również troszczył się o stan wielu zakonów w diecezji³⁵. Dobrze rozumiejąc problemy życia zakonnego i widząc płynącą z niego korzyść dla diecezji, pragnął, aby klasztory żywo brały udział w działaniach duszpasterskich. Dołożył starań, aby do Wilna przybyli salezjanie i pomógł im w zorganizowaniu się. Założył też Zgromadzenie Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii, wspomógł wiele męskich i żeńskich instytutów życia konsekrowanego. Mając wielkie doświadczenie w kierowaniu wspólnotą zakonną, bp Jerzy ułożył konstytucje zakonne dla kilku zgromadzeń żeńskich. Ostatecznie o wielkich pracach Biskupa

³⁰ S. Yla, *Jurgis Matulaitis...*, 116.

³¹ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 212.

³² S. Yla, *Jurgis Matulaitis...*, 106.

³³ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 186.

³⁴ Tamże, 222-226.

³⁵ Tamże, 320-331.

w tej dziedzinie wymownie świadczą liczby: na początku jego pasterzowania w diecezji, działały tam cztery zgromadzenia zakonne, a w 1923 roku było ich już 25. Zakonnicy mieszkali w 55 klasztorach. Oznacza to, że wiele zgromadzeń posiadało więcej niż jeden dom³⁶.

Biskup Jerzy Matulewicz, sam będąc zakonnikiem, wybrałszy drogę doskonałości, nie tylko sam nią szedł, ale zachęcał do jej wyboru i na wszelki sposób wspierał tych, którzy na nią weszli.

4. Odejście z Wilna

W 1925 r. został zawarty konkordat między Polską i Stolicą Świętą. Diecezja wileńska została podniesiona do rangi arcybiskupstwa i razem z Łomżą oraz Pińskiem tworzyły nową prowincję kościelną. Wiedząc, że Wilno i duża część terytorium Litwy była przez Polskę okupowana, na Litwie wielu polityków i obywateli błędnie zrozumiało, że Watykan przyznał okupowaną część Litwy Polsce. Podniosła się wielka fala niezadowolenia. Nawet w złożonym w większości z chrześcijańskich demokratów sejmie i rządzie, a tym bardziej w społeczeństwie, słychać było głosy sprzeciwu, a nawet protestu wobec Watykanu. Rząd litewski znalazł się w trudnej sytuacji: *Konsekwencje konkordatu pomiędzy Polską a Watykanem były silnym ciosem w autorytet władzy chrześcijańskich demokratów. Winę za jeszcze jedną przegraną w sprawie Wilna ponoszą nie tylko chrześcijańscy demokraci*³⁷. Chodziło również o odwlekane wciąż starania Litwy o podpisanie konkordatu ze Stolicą Apostolską, być może w ten sposób (tak wtedy myślano) udałoby się na swoją korzyść rozwiązać problem kościelnej przynależności Wilna. Z tą podwójną stratą Wilna zrodził się kolejny problem sytuacji biskupa Wilna, Litwina Jerzego Matulewicza. Na Litwie obawiano się, że po jego odejściu ze stolicy biskupiej rozpocznie się jeszcze silniejsza polonizacja tych ziem, z włączeniem w ów proces i duchowieństwa.

Naturalnie powstał problem wyboru arcybiskupa dla Wilna. Najbardziej realnym kandydatem był sam J. Matulewicz. Jednak w konkordacie był zapis, że kandydaci do nominacji biskupiej będą przedstawiani do akceptacji władzy cywilnej. Biskup Jerzy Matulewicz ja-

³⁶ Tamże, 319.

³⁷ V. Žalys, *Lietuvos diplomatijos istorija (1925-1940)*, t. 1, Vilnius 2007, 107.

sno zrozumiał, że władze polskie nie zgodzą się, by został arcybiskupem. Co należało czynić? Czekać, czy dać wydarzeniom iść swoją drogą? Tego na pewno chciał rząd Republiki Litewskiej i niektórzy politycy litewscy: niech Polacy wyraźnie i otwarcie sprzeciwią się J. Matulewiczowi, co praktycznie już było w Wilnie przygotowane³⁸. Oczywiście, Biskup o tym wiedział. Mógł zachować się tak, jak chcieli politycy litewscy, i to przyniosłoby mu popularność nie tylko w ówczesnej stolicy – Kownie, ale i w całym kraju. Lecz nie zrezygnować oznaczało także stworzenie napięcia między Polską i Stolicą Świętą. Jednak Matulewicz nie był nacjonalistą. Nie wdał się w gry polityczne. Nawet sprawy polityki litewskiej nie były dla niego ważniejsze od dobra Kościoła. I tym razem zachował się jak człowiek Kościoła.

Cześć i posłuszeństwo Stolicy Świętej znaczyły całą drogę jego pobytu w Wilnie. Wiele wycierpiał i widząc, że jego dalszy pobyt w zajętej przez Polskę stolicy Litwy staje się niemożliwy, zwrócił się z szacunkiem do Piusa XI: *Dopiero po Wielkanocy udałem się do nuncjusza porozmawiać o swojej sytuacji i po powrocie usiadłem, aby napisać list do Ojca Świętego*³⁹. Drugą rezygnację napisał dnia 27 VI 1925 r. Została ona przyjęta 14 VII 1925 r. Biskup Matulewicz powiadomił o niej listownie kapitułę wileńską 3 VIII 1925 r.; w tym momencie przestał być biskupem wileńskim.

Tak zakończył się ten okres życia Jerzego Matulewicza, mający najbardziej znaczący wpływ na świętość Biskupa. Tak o nim pisze Tadeusz Górski: *Okres pasterzowania w diecezji wileńskiej (1918-1925) należał do najtrudniejszych w życiu Jerzego Matulewicza [...]. Patrząc z perspektywy na te lata, można też zaliczyć je do najowocniejszych, gdyż w nich może najbardziej okazał miłość do Kościoła i osiągnął świętość*⁴⁰. To samo potwierdza Piotr Smoliński: *Błogosławiony Jerzy Matulewicz w latach 1918-1925 był biskupem wileńskim. To był najtrudniejszy okres w jego życiu. Jerzy Matulewicz na wszelkie sposoby próbował uniknąć tej nominacji, chcąc poświęcić się zgromadzeniu, podkreślając równocześnie, że sytuacja polityczna w Wilnie jest napięta, a nominacja dla niego naprawdę tego napięcia nie zmniejszy i problemu nie rozwiąże. Przybył do Wilna, gdzie z góry ustalono o nim opinię. Profe-*

³⁸ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 397.

³⁹ S. Yla, *Jurgis Matulaitis...*, 184. T. Górski podaje, że Matulewicz napisał dwa pisma w sprawie odejścia z Wilna.

⁴⁰ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 135.

sor Uniwersytetu Wileńskiego Ferdynand Ruszczyca napisał: „W Wilnie mówi się o nowym kandydacie na biskupa wileńskiego, to jakiś Matulewicz, teraz mieszka w Szwajcarii, według przekonań – jezuita...”. W kręgach kościelnych, szczególnie polskich, opinia o nim nie była już taka wyważona, jak opinia profesora Ruszczyca⁴¹.

1 VIII 1925 r. Jerzy Matulewicz wyruszył do Warszawy. Stamtąd wysłał kilka listów pożegnalnych. Dnia 13 VIII – jak opisuje jego biograf S. Yla – został przyjęty na prywatnej audiencji przez Piusa XI, przedtem otrzymawszy od niego bardzo miły list. Spotkali się jak bliscy przyjaciele. Wcześniej papież, doceniając pracę J. Matulewicza w Wilnie, podniósł go do godności arcybiskupa tytularnego Adulii.

5. Zakończenie

Biskup Jerzy Matulewicz nie był w Wilnie zbyt długo. Jednak Wilnu ofiarował swoje najdojrzalsze lata. Były profesor i wicerektor Petersburskiej Akademii Duchownej, zakonnik, odnowiciel marianów, przełożony generalny marianów, jeszcze w czasach carskiej Rosji znajdujący tych, którzy go naśladowali, założyciel żeńskich zgromadzeń zakonnych. Taki przybył do Wilna i tam jeszcze bardziej ukazał w sobie piękno cnót ludzkich i chrześcijańskich. Wilno opuszczał jednak nie jako przegrany, ale jako zwycięzca. Z każdym złem na swojej drodze walczył dobrem. I dzięki temu wyjeżdżał jako zwycięzca, który nie dał się wciągnąć w polityczne intrygi, nie poszedł na kompromis z własnym sumieniem. Wilno pozostawił w męczącej podróży do Rzymu, stamtąd wyruszył na Litwę, do Kowna... Po 62 latach wrócił już na Litwę na zawsze – nie na tron biskupa, ale w chwale ołtarza.

Przykład bp. Jerzego jest aktualny dla wszystkich mieszkańców nowoczesnej Europy, którzy pragną mieszkać pokojowo i jednoczyć narody oraz państwa, stawiając wartości ludzkie i chrześcijańskie ponad własne ambicje. Jerzy Matulewicz swym postępowaniem i postawą w Wilnie nie był człowiekiem przeszłości, ale nowoczesnym biskupem nowych czasów. Propagator społecznej doktryny Kościoła i po prostu zwykły, wspaniały człowiek, umiejący wszędzie i zawsze w sobie i obok siebie, w przestrzeni prywatnej, jak i społecznej zło dobrem zwyciężać.

⁴¹ P. Smoliński, *Jėzaus Kristaus paveikslas ir įvaizdis pal. Jurgio Matulaičio vyskupystėje*, w: *Palaimintojo Jurgio Matulaičio dvasios sklaida...*, 281.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 81-95

Blessed George Matulewicz – the Bishop of Vilnius

Father George Matulewicz (1871-1927) was named the Bishop of Vilnius in 1918, when Lithuania was experiencing difficult political and social circumstances. The country was inhabited not only by Lithuanians, but also by Poles, Russians, and Ukrainians, which caused nationalistic tensions and conflicts.

Subsequent changes of the government (from Germans to the Bolsheviks to the Poles) as well as armed coups painfully reflected on the diocesan life. Bishop Matulewicz did his best trying to reconcile and to serve everyone. His attitude caused dissatisfaction and provoked insults from the successive governments in Lithuania.

In 1925, a Concordat was concluded between Poland and the Holy See. Along with Łomża and Pińsk, the Diocese of Vilnius became part of a new Church province, which was erroneously interpreted as if the Vatican granted this part of Lithuania to Poland. Seeing that his subsequent service was becoming impossible, Matulewicz twice presented his resignation from the office to Pope Pius XI. On August 3, 1925, Matulewicz ceased to be the Bishop of Vilnius.

Blessed George Matulewicz is a patron of unity among nations and an example of a good shepherd who gives his life for Christ and the Church.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed George Matulewicz, Lithuania, Vilnius, Diocese of Vilnius, unity among nations.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 97-112

Daiva M.K. Kuzmickaitė MVS
Vilnius

Gyvosios krikščionybės apaštalas: pal. Jurgio Matulaičio socialinė veikla

Palaimintojo Jurgio Matulaičio Katalikų Bažnyčios socialinės minties skleidimas ir praktinės veiklos įnašas Lietuvos visuomenei XX a. pradžioje akivaizdus. Gilintis į veiklą ir indėlių žmogaus, gyvenusio, gal net labiau nei mes šiandieną, didžiausių suiručių ir perversmų sandūroje, yra verta, nes pažindami Palaimintojo asmenį per jo visuomeninę veiklą, neišvengiamai įvertiname ir Katalikų Bažnyčios padėtį bei reikšmę to meto visuomenėje. Šie svarstymai susiję su socialinio klausimo istorinėmis ištakomis Lietuvoje ir tuo pačiu su pal. Jurgio Matulaičio vaidmeniu šioje srityje. Tai, kaip XX amžiaus pradžioje Katalikų bažnyčia vertino socialines problemas ir kokią vaidmenį šioje srityje prisiėmė, lėmė ir tolesnę Lietuvos visuomeninę raidą bei pačios Katalikų bažnyčios padėtį Lietuvos visuomenėje. Todėl straipsnyje atkreipiamas dėmesys į tai, kaip Lietuvos Katalikų Bažnyčia atsiliepė į Leono XIII-jo enciklikos *Rerum Novarum* mintis ir raginimus 20 a. pradžioje ir svarstoma, kokia šiandieną mūsų Bažnyčios filosofinė/teorinė ir praktinė laikysena, sprendžiant socialinius klausimus, atžvilgiu?

Atsakymų į minėtus klausimus šiame straipsnelyje bus ieškoma, analizuojant pal. J. Matulaičio visuomeninės veiklos barus socialinėje srityje. Straipsnio darbinė hipotezė – pagrindinė idėja, surišanti Katalikų Bažnyčios vaidmens, sprendžiant socialines problemas, aptarimą, formuluota taip: Socialiniai klausimai yra Bažnyčios eschatologinės misijos sudedamoji dalis ir viena svarbiausių pastoracinės veiklos sričių. Kitaip sakant, Bažnyčios formuluoti socialiniai klausimai yra svarbi apa-

štalavimo priemonė išganymo kelyje, nes „žmogus yra pirmasis kelias, kuriuo turi žengti Bažnyčia, vykdydama savo pasiuntinybę (...), kelias, pažymėtas paties Kristaus”¹. Iš šio Bažnyčios rūpesčio žmogumi ir priimtoms atsakomybės žmogui kilo ir išsiplėtojo socialinis Bažnyčios mokymas – istorijoje sistemingai puoselėta visuomeninė socialinė doktrina. Kaip šią misiją suprato ir vykdė pal. Jurgis Matulaitis, kokius klausimus gvildeno ir kuo jo tuometinė veikla išlieka aktuali šiandien Lietuvos visuomenei ir Katalikų Bažnyčiai, toliau ir svarstysime.

Šiame straipsnyje pirmiausia aptariama Katalikų bažnyčios visuomeninė padėtis Lietuvoje, po to apžvelgiamas J. Matulaičio praktinis vaidmuo socialinės minties plėtojime ir praktiniame problemų sprendime ir, galiausiai, išryškinamas socialinių klausimų aktualumas šiaurinėi Lietuvos katalikų bažnyčiai ir visuomenei. Šių klausimų analizei ir interpretavimui pagrindiniu dokumentu pasirinktas J. Matulaičio „Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo”² ir kiti, daugiausia istoriniai šaltiniai, padėję atskleisti tuometinę visuomeninę Bažnyčios mintį ir veiklą bei pal. J. Matulaičio vaidmenį šioje srityje.

1. Katalikų Bažnyčia ir socialiniai (visuomeniniai) klausimai

Kaip 20 a. pradžioje *socialiniai klausimai*, taip šiandieną kitaip vadinamos *socialinės problemos*, apibrėžiami kaip reiškiniai, kurie yra visuotinai aktualūs, arba, J. Matulaičio žodžiais tariant, persmelkiantys visuomenę „iki dugno”³. Kokią poziciją socialinių klausimų ir problemų akivaizdoje užima Katalikų Bažnyčia? Istoriskai socialinių problemų įvardijimo ir sprendimų ieškojimo procese Katalikų Bažnyčia tapo vedančiąja institucija, aiškiai formuluojančia ir nuosekliai vykdančia humaniško programą. Popiežių Leono XIII ir Pijaus XI laikmetis – Katalikų Bažnyčios pozicijos apie industrializaciją ir su ja susijusių esminių pokyčių visuomenėje išsakymas bei sprendimų ieškojimas, siekiant šalinti katastrofiškas pasekmes pažeidžiamiausiems.

¹ *Jonas Paulius II*. Enciklika *Centesimus annus*. 100-osioms *Rerum novarum* metinėms. 1991, P. 47.

² *Matulevičius, J.* Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo// Draugija. 1909. T. 8. P. 327-350.

³ Ten pat. P. 327.

Lietuvos socialinės raidos istorijoje galima išvesti paraleles su šian-diena. Tiek XX a. pradžioje pergyveno, tiek ir XXI a. slenkstyje Lietu-va patiria ideologinių santvarkų virsmus ir globalių vyksmų įtaką bei pasekmes. Šiems viešajį gyvenimą sukrečiantiems klausimams spręsti būtinos tokios sąlygos, kaip vieninga veikla, viešas sutelktumas ir asmeninis išsižadėjimas⁴. Šie veiksniai susiformuoja visuomeninėje tra-dicijoje ir tarpsta krikščioniškoje etikoje. Todėl Bažnyčios pasiuntinybės uždavinys – palaikyti ir kilninti tradicijas ir papročius, kuriais grindžia-mas asmeninis ir viešasis žmogaus gyvenimas. Bažnyčia, skelbdama dorovės mokslą, gali pasiekti žmonių širdžių ir protų gelmes, vesdama teisingumo ir padorumo keliu⁵.

XX a. pradžioje, aiškindamasi ir spęsdama tuo metu išskyla-nčius socialinius klausimus, Bažnyčia Lietuvoje užėmė aktyvią pozi-ciją. J. Matulaitį galima laikyti centriniu asmeniu, kuris, telkdama-sis draugėn su kitais bendraminčiais⁶, Lietuvoje padėjo pagrindus Ba-žnyčios socialinės doktrinos sampratai, šia sritimi sudomino jaunąją kunigų, seserų vienuolių bei pasauliečių visuomenininkų kartą, savo žodžiu ir pavyzdžiu paskatindamas veikti. Galima teigti, jog J. Matu-laitis buvo rūpesčio socialiniais klausimais epicentre, aiškiai kūręs so-cialinio Bažnyčios mokymo dialektą, atradusį savo vietą Katalikų ba-žnyčioje ir visuomenės gyvenime. Šį Palaimintojo socialinių klausimų svarstymo ir sprendimų įgyvendinimo indėlį Katalikų bažnyčiai ir tu-ometinei carinės Rusijos valdomai (Lietuvoje, Lenkijoje ir Rusijoje) vi-suomenei galima būtų grupuoti į Jo rašytinį ir visuomeninės veiklos palikimą, kurį toliau ir apžvelgsime.

2. Pal. J. Matulaičio socialinės veiklos palikimas

Jurgio Matulaičio tekstai socialiniais klausimais. Kaip teigia biogra-finiai šaltiniai⁷, J. Matulaitis socialinių klausimų svarbą suprato ir ver-

⁴ *Krupavičius, M.* Bažnyčia ir socialinis klausimas // Visuomeniniai klausimai. Chicago: JAV. 1983. P. 337.

⁵ Ten pat. P. 342.

⁶ Tokiais, kaip kun. Jara Lenkijoje ar kunigai P. Būčys, J. Mačiulis Maironis Lietuvoje.

⁷ *Górski, T., MIC.* Palaimintasis Jurgis Matulaitis. Kaunas, 2009; *Yla, S.* Jurgis Matulaitis. Putnam: JAV. 1983; *Kučas, A.* Arkivyskupas Jurgis Matulaitis Matulevičius. Chicago: JAV. 1979; Arkivyskupas Jurgis Matulevičius. Red. *Čibiras, A.* Marijampolė. 1933.

tino jau savo kunigiškosios veiklos pradžioje⁸. Tuos pačius principus, tik dar išsamiau, dėstė vėlesniuose raštuose; šiais principais vadovavosi profesoriaudamas ir praktinėje veikloje. Rašytinis J. Matulaičio palikimas, apimęs socialinę sritį, yra kuklus, išlikęs keletu spausdintų straipsnių, kurie dažniausiai buvo parengti paskaitų ar pranešimų pagrindu⁹. O mintys, netiesiogiai liudijančios gilų socialinių klausimų ir visuomeninės veiklos prasmingumo supratimą, fragmentiškai išnyra Palaimintojo dienoraščių puslapiuose, laiškuose, marijonų ir Vargdienių seserų vienuolių instrukcijose bei nurodymuose¹⁰.

Kodėl J. Matulaitis, to meto Rytų Europoje vienas labiausiai išmaniųjų socialinius klausimus ir žinojusių Bažnyčios socialinį mokymą, uždegęs ir kitus šia sritimi domėtis bei joje veikti¹¹, paliko tokį kuklų

⁸ Pvz., dar Petrapilio dvasinėje akademijoje po žandarų kratos 1897 m. J. Matulaitis, nors ir netiesiogiai, straipsnyje “Keli žodžiai mūsų kunigėliams” parodo aiškų Lietuvos situacijos suvokimą ir bendrųjų Bažnyčios veiklos gairių socialinėje srityje formulavimą: supažindina su socializmo apraiškomis ir kviečia kunigiją veiklai (žr. *Kučas*. Ibid. P. 51-58).

⁹ Išimtis būtų medžiaga, skirta Lenkijos Bažnyčios enciklopedijai.

¹⁰ Pagrindinius tekstus, kuriuose svarstomi socialiniai klausimai, nurodo K. Čibiras knygoje “Arkivyskupas Jurgis Matulevičius”:

1. *Matulaitis, J.* Keli žodžiai mūsų kunigėliams// *Dirva-Žinynas*. Shenandoah, Pennsylvania: JAV. 1903. P. 43-69.

2. *Matulevicz, J.* Demokracja Chrześcijańska// *Podręczna Encyklopedia Kościelna*. Warszawa. 1906. T. 7-8. P. 397-399.

3. *Matulevicz, J.* Chrześcijańska teoria prawa własności// *Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich, Kursa społeczne*. Warszawa. 1907. P. 93.

4. *Matulevicz, J.* Demokracja Chrześcijańska// *Pracownik Polski (organ Stowarzyszeń Chrześcijańskich)*. 1907. Nr. 32-33.

5. *Matulevičius, J.* Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo// *Draugija*. Kaunas. 1909. T. VIII. P. 327-350.

6. *Matulevičius, J.* Bažnyčia ir nuosavybė// *Draugija*. Kaunas. 1909. T.VIII. P. 351-366.

7. *Matulevičius, J.* Miestų ir apskritai pramonijos darbininkų klausimas// *Draugija*. Kaunas. 1909. T.VIII. P. 367-386.

8. *Matulevičius, J.* Apie dvasiškąjį ganytojavimą miestuose// *Vadovas*. Nr. 32. 1911. P. 360-371.

9. *Matulevičius, J.* Bažnyčia ir savastis. *Liaudies sąjungos leidinys*, Nr. 2. Petrapilis. 1918.

10. *Arkivysk. Jurgis Matulevičius Matulaitis. M.I.C.* Instrukcijos bei nurodymai N. Pr. Šv. P. Marijos arba Marijonų Vienuolijai. Vertimas iš lotynų kalbos. (Rankraščio teisėm). Marijampolė. 1928.

¹¹ Pvz., *Yla S.* Ibid. 42-54 plačiai aprašo J. Matulaičio visuomeninę veiklą Varšuvoje 1905-1907m., Petrapilyje (1907-1908).

rašytinį kraitį? Atsakymą randame to meto Lietuvoje dirbusio rašytojo ir visuomenininko kunigo J. Tumo Vaižganto prisiminimuose: „Aš jį... paklausiau, kodėl turėdamas tokį aiškų protą, tokio didelio pasirengimo būdamas, neduoda mūsų literatūrai daugiau raštų. Atsakė, kad jis nesąs rašymo žmogus, rašyti jam esą labai sunku...”¹². Palaimintajam socialinių klausimų teorinę sritį plėtoti neleido ir sveikata, o už vis labiau – kunigiškojo ir vienuolinio pašaukimo kaip veiklios tarnystės supratimas: jam buvo svarbiau, kad žodis taptų konkrečiu darbu artimui.

Vienu svarbiausiu pal. J. Matulaičio tekstu, parašytu lietuvių kalba apie Bažnyčios socialinį mokymą, laikytinas straipsnis „Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo“, išspausdintas Lietuvoje leistame „Draugijos“ žurnale pranešimo, skaityto 1909 m. pirmųjų socialinių kursų Kaune, pagrindu. Šis straipsnis svarbus, nes atskleidžia Palaimintojo gilų socialinių klausimų išmanymą bei Bažnyčios pozicijos ir vaidmens šioje srityje įvardijimą. Todėl toliau daugiausia apsiribosime išsamesniu šio teksto nagrinėjimu.

Kuo šis straipsnis aktualus šiandieną?

Gilus tuometinės visuomenės problemų supratimas ir atviras bei visumiškas (holistiškas) jų vertinimas „iš apačios“, siejant su Leono XIII enciklikos mintimis, straipsniui suteikia išskirtinės ilgalaikės vertės. Jau pirmasis straipsnio sakinytis „užkabina“ skaitytoją, nes siūlo atsakymą, vienodai svarbų ne tik to meto, bet ir šiandienos aktualijoms. J. Matulaitis kreipiasi į skaitytoją, primindamas nūdienei visuomenei esminį visuomeniškumo pobūdį – „draugijinį“ bruožą, kaip veiksmingą priemonę socialinių problemų sprendimui: „šių dienų socialinis sujudimas siekia giliau – iki pat dugniui visuomenės sąstatos, jis nori dabartinę draugiją visiškai pertaisyti, atmainyti, sutverti visiškai naują gyvenimą“¹³. Straipsnio autorius „draugijinį“ – socialinį aspektą atskleidžia ir išryškina, aptardamas ūkio ekonomijos istorinę raidą: „Juo labiau žmonių gyvenimas išvien susipynęs, juo daugiau privalo žmonija rūpintis jį sąmoningai vesti ir tvarkyti“¹⁴, sieti su gyvenimo patirtimi, praktika bei mokslu.

¹² Čibiras, K. Ibid. P. 68.

¹³ Matulevičius, J. Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo. Ten pat. P. 327-328.

¹⁴ Ten pat. P. 333.

Istorinė darbo sąlygų kaitos apžvalga skaitytojui padeda pažinti socialinio klausimo ištakas. Anot J. Matulaičio, besikeičiančios ūkininkavimo priemonės, sąlygos ir tvarka yra priežastys socialiniams klausimams kilti. „Šių dienų socialinį klausimą galima pavadinti *pažangos išdava*. Ir beeinant žmonijai pažangos keliu, kaip kilo, taip ir kils visada visokie nauji socialiniai klausimai”¹⁵. Ekonominės pažangos raida leidžia atskleisti individualaus žmogaus socialumą – visuomeniškumą, tai yra vidinius saitus, surišančius kiekvieną asmenį su kitais visuomenės nariais. Todėl socialinių klausimų supratimui vien ekonominės pažangos raidos išmanymo neužtenka, būtinas ir politikos bei socialinės srities žinojimas.

Ką, J. Matulaičio supratimu, visuomenėje svarbu taisyti ir kaip? Pirmiausia, teksto autorius teigia, kad kiekvienas pilietis turi pažinti ir suprasti, kas yra socialiniai klausimai ir atitinkamai veikti, siekiant juos išspręsti, nes, jo teigimu, sprendžiant socialinius klausimus, gydomos visuomenės ligos. Toliau J. Matulaitis straipsnyje aptaria tokias pagrindines (iš esmės taisytinias) visuomenės sritis: darbininkų ir išlavinto proletariato padėtį, viduriniojo luomo arba smulkiųjų verslininkų švietimą ir palaikymą, ūkininkų bėdas, moterų padėtį, emigracijos ir prostitucijos klausimus. Kai kuriuos čia paminėtus klausimus panagrinėsime detalčiau.

Jurgis Matulaitis straipsnyje teigia, kad „darbininkų klausimas yra opių opiausias”, pasireiškiantis liga, ėdančia „dabartinių draugijų kūną”¹⁶, todėl negali būti siaurai suprantamas ir svarstomas. Išvalgus J. Matulaičio smulkiųjų amatininkų bei pirklių, kuriuos priskiria viduriniajam luomui, padėties supratimas. Taip autorius glaustai aptaria šiandienos terminais vadinamų *smulkiųjų ir vidutinių verslininkų* padėtį: „neužtektinai pamokytas, neturįs atsakančių [*tinkamų* – D.K.] darbo įrankių, [jis] ne visur gali susilyginti su didžiuoju pramoninku; negali dažnai nei taip gerai, nei taip pigiai, nei taip greitai atlikti darbo”¹⁷, todėl nėra vienodai pajėgus konkuruoti su stambiaisiais kapitalistais. Šiai padėčiai spręst J. Matulaitis tiesmuko sprendimo nesiūlo, atsakymo vietoje formuluoja klausimą, „kaip prašalinti tą reikalą priešingumą tarp vidutinių luomų

¹⁵ Ten pat. P. 338.

¹⁶ Ten pat. P. 328-329.

¹⁷ Ten pat. P. 329.

ir kapitalistų?”¹⁸ Įdomu, kad panašiai, nors kitokios – sovietinio socializmo santvarkos ir vadavimosi iš jos aplinkoje lietuvių politologas A. Štromas (1991)¹⁹ taip pat kėlė išsimokslinusio viduriniojo visuomenės sluoksnio svarbą, teigdamas jog, ne klasių kova, bet gausios vidurinės socialinės grupės egzistavimas gali garantuoti visuomeninę šalies pažangą ir demokratiją.

Toliau ūkininkų klausimą J. Matulaitis apibūdina kaip sunkią mažžemių, neturinčių iš ko pramisti ir tų, kurie „per dideliais mokesniais apkrauti, skundžias į skolas įpuolę, (...) kitur neišturėdami lenktynių su užsieniniais javais, laukus pametę turi jieškoties sau kitokių uždabių”, padėtį²⁰. Ano meto ūkininkų klausimai artimai susišaukia su šiandienos smulkiųjų ūkininkų bėdomis. Ir ne tik. Šios mintys artimai susišaukia su Popiežiaus Pauliaus VI enciklikos *Populorum progressio* mintimis apie netolygią šalių ekonominę pažangą ir jos pasekmes²¹.

Toliau panašias paraleles galima išvesti ir tarp J. Matulaičio aptarto anuometinio išlavinto proletariato padėties ir šiandieną plačiai paplitusiu, ypač besivystančiose valstybėse, vadinamuoju „smegenų nutekėjimo ir praradimo” reiškinių. Štai kaip J. Matulaitis apibūdina to meto išsimokslinusiųjų padėtį: „Dažnai atsitinka (...), kad žmogus ilgus metus vargęs, dirbęs, baigęs mokslus – neturi kur dėties. Jis jaučia, kad savo mokslą galėtų sunaudoti visuomenės labui, kad galėtų naudingai darbuotis, bet negaudamas atsakančios [*tinkamos* – D.K.] vietos, turi žiūrėti, kaip įgytas mokslas, ilgų metų darbo vaisius – perniek eina”²². Savame krašte nerealizuotos darbo jėgos ir intelekto migracija, Palaimintojo laikyta svarbiu ir būtinu spręsti visuomeniniu klausimu, kuris šiandieną ypač aktualus ir moderniajai visuomenei.

¹⁸ Ten pat.

¹⁹ Kai “valdančiųjų dauguma tampa vidurinioji klasė, sugebanti subalansuoti turtingųjų ir varguolių interesus, ... (vidurinėsios klasės elektorato atstovai - D.K.) išlieka patys savimi ir užtikrina aukštesnius nei pačios žemosios klasės civilizacijos standartus” (p. 112). *Štromas, A. Laisvės horizontai*. Sud. L. Mockūnas. Vilnius: Baltos lankos, 2001.

²⁰ *Matulevičius, J.* Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo. Ten pat. P. 329.

²¹ *Paulius VI.* *Populorum progressio*. Enciklika. 1967.

²² *Matulevičius, J.* Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo. Ten pat. P. 330.

Verta pastebėti, jog J. Matulaitis ir kiti tuometiniai sociologijos ir socialinių klausimų „kedentojai“²³ moterų padėtį vertino pažangiai ir šiandienos sampratoje galėtų būti laikomi radikaliais feminizmo šalininkais. J. Matulaičiui moterų socialinis klausimas – tai kraštutinumai visuomeninėje tvarkoje, reikalingi lankstaus ir harmoningo sprendimų ieškojimo. Tai, ką Palaimintasis siūlė – moterims, kurios aktyviai dalyvauja darbo rinkoje, būtina sudaryti lankstų darbo valandų grafiką, kad nereikėtų apleisti savo šeimos, – šiandieninėje feministinėje literatūroje dažnai sutinkama ir laikoma pažangia nuomone. Beje, J. Matulaitis, kaip retas sociologas, analizuodamas moterų padėtį ir vietą visuomenėje, ir vėl pademonstruoja jautrumą visuomenės grupių įvairovei bei nurodo jų vaidmenų visuomenėje skirtingumą. Anot autoriaus, išsilavinusių viduriniojo ir aukštesniojo luomo moterys galėtų „savo mokslą, įjėgas ir gerus norus kaip reikiant suvartoti“²⁴, jei joms yra sudaromos sąlygos pilnavertiškai dalyvauti viešajame gyvenime, ne tik užsidaryti šeimos rate. Skaitant šias J. Matulaičio eilutes apie moterų padėties supratimą, kyla klausimas, ar tik ne tuometinių Katalikų Bažnyčios vyrų universalus požiūris į moters vaidmenį viešajame gyvenime darė teigiamą įtaką pažangiam Lietuvos moterų judėjimui ir organizuotam dalyvavimui valstybės valdyme bei socialinėje veikloje.

Socialinis klausimas, anot J. Matulaičio, labiausiai yra duonos, doros ir tikėjimo, naujos visuomeninės tvarkos, kultūros ir pažangos klausimas. Visuomeninė pažanga ir gerovė J. Matulaičiui – vienareikšmis teisingos ir pasiturinčios socialinės santvarkos rodiklis. Kaip teigia autorius, būtina įvertinti ne tik gaminamos produkcijos kiekybę, bet taip pat turėti omenyje ir teisingą kapitalo perskirstymą bei rūpestį, kad kultūros, tai yra „civilizacijos vaisiai būtų kuo plačiausioms minioms prieinami“²⁵. Deja, šiandien ši mintis apie visuotinę kultūros prieinamumą visoms visuomenės grupėms (ypač darbininkams) nėra gaji nei visuomeniniame, nei bažnytniniame diskursuose.

Kam turi rūpėti socialiniai klausimai ir kas juos turi spręsti? J. Matulaitis nurodo tris pagrindinius visuomeninius darinius, galinčius ir privalančius rūpintis socialinių klausimų „išrišimu“: visuomenę („pa-

²³ Pvz., K. Paltarokas (1921) arba M. Krupavičius (1983).

²⁴ *Matulevičius, J.* Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo. Ten pat. P. 329.

²⁵ Ten pat.

čius žmones”), valstybę ir Bažnyčią²⁶. Šios visuomeninės institucijos socialinius klausimus gali spręsti tik vadovaudamosi subsidiarumo principu, tai yra pirmiausia tie klausimai turi rūpėti individualiems žmonėms ir pačiai visuomenei. Nors autorius subsidiarumo principo tiesiogiai neįvardija, bet nurodo jo esmę: „Kaip pavienio žmogaus, taip ir visuomenės gyvenime asmeniškios pastangos ir savyšelpystės dėsnis yra neapsakomai svarbus daktas, į kurį iki šiol per mažai atkreipiama dėmesio, norint socialines ligas prašalinti ir socialinius santykius pataisyti: per daug laukiama nuo viešpatijos [*valstybės* – D.K.], nuo įstatų ir tvarkos atmainymo, o per mažai pasitikima savim, per mažai patįs žmonės, plati visuomenė prisideda prie socialinio klausimo išrišimo”²⁷.

Jurgis Matulaitis visuomenės interesą socialiniais klausimais sieja su asmens vidinės kokybės siekiu. Pokyčių versmė ir pradžia – žmogaus širdis, teigia J. Matulaitis²⁸. Krikščionybė tą širdies polinkį į gerį ir geresnį gyvenimą sukilnina. Panašiai ir popiežius Benediktas XVI enciklikoje *Deus caritas est* koncentruotai įvardija visuomeninę programą krikščioniui piliečiui ir politikui – ugdytis „reginčią širdį” ir su ja gyventi – būti atsakingiems vieni už kitus²⁹. Galima sakyti, kad J. Matulaitis savo straipsnyje trimis glaustais paragrafais Lietuvos visuomenei pasiūlė užkoduotą ilgalaikę programą. Pirmajame teksto paragrafe atpažįstame visuomenės veikėjų veiklai skirtas gaires: „Šviestis ir šviesti!”, „Kilti ir kelti!”³⁰, nes „šių dienų viešpatijos tegali tik atsirėmusios kuo plačiausių minių susipratimu ir padorumu tvirtai stovėti ir tarpiti”³¹. Antrajame paragrafe primenamas Leono XIII raginimas pasinau-

²⁶ Ir pop. Benediktas XVI enciklikoje *Deus caritas est* atkreipia dėmesį į tą patį, su valstybės galiomis susijusį aspektą: pabrėžia, kad valstybei, įgyvendinant teisingumą ir saugant žmogaus laisvę, nereikalinga reglamentuoti ir valdyti visas viešojo gyvenimo sritis. Tai yra, svarbesnis valstybės vaidmuo – pripažinti jau veikiančias ir skatinti reikiamas iniciatyvas artimo pagalbai ir orumui apsaugoti. Žr. *Benediktas XVI. Deus caritas est*. Kaunas, 2006.

²⁷ *Matulevičius, J.* Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo. Ten pat. P. 347.

²⁸ Ten pat. P. 344-345.

²⁹ *Benediktas XVI. Deus caritas est*. Kaunas, 2006.

³⁰ XX a. pradžios Lietuvos katalikų moterų draugijų, Caritas ir katalikų jaunimo organizacijų narių veikloje vartoti šūkiai, atspindintys jų veiklos programos turinį.

³¹ *Matulevičius, J.* Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo. Teip pat. P. 348.

doti teise telktis žmonėms į draugijas pagal interesus. J. Matulaičio mintis apie visuomenės organizavimąsi ir organizuotų visuomeninių darinių – socialinių ryšių ir socialinių tinklų – reikšmę visuomenės negandoms įveikti susišaukia su šiandieną populiaria socialinio kapitalo teorija³². Galiausiai individuali visuomeninė atsakomybė, anot straipsnio autoriaus, turi pasireikšti vietinių žmonių dalyvavimu ir kasdieniu darbu savivaldoje, „sodžių, valsčių, miestų, atskirų amatų“³³. Ir vėl tenka pažymėti, kad J. Matulaičio išvalga apie žmonių dalyvavimo savivaldoje svarbą yra gili ir ypač svarbi šiandieną, nes paprastai, kaip XX a. pradžioje, taip ir šiandieną „daugiausia žiūrima į atstovus ir jų darbus parlamentuose, o per mažai apibranginama tas kultūriškas, netrunkus ir netriukšmingas, bet labai naudingas darbas, kurį galima atlikti dėl labo žmonių vietinėse savivaldos įstaigose“³⁴.

Valstybės vaidmenį socialinėje srityje J. Matulaitis įvardija kaip tiesioginį tarnavimą visos visuomenės labui per išmintingą viešosios politikos organizavimą, tai yra sukuriant tokias sąlygas gyvenimui, kad piliečiai galėtų pasiekti gerovę. Tuo tarpu Bažnyčią J. Matulaitis vertina kaip gausią socialinių jėgų versmę, kuri skelbia ir moko tikėjimo ir doros tiesų bei nesišalina nuo praktiško darbo visuomenės labui, steigdama mokslo, kultūros, labdaros ir kitokias įstaigas bei organizacijas ir jose dirbdama. Tik tokiomis priemonėmis ir būdais sprendžiant socialinius klausimus, anot autoriaus, gyja visuomenės ligos, silpsta socializmo ir kitokių –izmų apraiškos, kilę dėl visuomenės negalavimų.

Jurgio Matulaičio socialinė veikla. Priešingai kukliam rašytiniam indėliui, J. Matulaičio socialinė veikla neįtikėtina įvairialypė ir intensyvi. Pasigilinus į J. Matulaičio raštus ir jo veiklos sritis, galima teigti, jog Palaimintasis buvo vientisa integrali asmenybė, labiausiai atsiskleidusi nuoseklioje visuomeninėje veikloje, nes kalbėjo tai, apie ką mąstė, o praktinėje veikloje siekė įgyvendinti idėjas, kuriomis su kitais dalijosi ir kuriomis kitus sudomino. Aptariant J. Matulaičio veiklą, tiesiogiai susijusią su socialiniais klausimais, tiktų sociologo kun. V. Bagdonavičiaus, MIC siūlomas tos veiklos suskirstymas į tris pagrindines grupes:

³² Kaip pvz., *Putnamo R.* [raštai]. Kad demokratija veiktų. Margi raštai. Vilnius. 2001 ir naujesni.

³³ *Matulevičius, J.* Trumpas išaiškinimas šių dienų socialinio klausimo. Ten pat. P. 348.

³⁴ Ten pat.

Lietuvos Bažnyčios provincijos organizavimo, Vilniaus vyskupo veiklos ir marijonų vienuolijos reorganizatoriaus³⁵, praplečiant paskutiniąją sritį moterų vienuolijų kūrimo ir organizavimo klausimais.

Pirmojoje, Lietuvos Bažnyčios provincijos formavimo srityje atsiskleidžia J. Matulaičio iš esmės radikalus socialinių klausimų kaip Katalikų bažnyčios charizmos suvokimas³⁶. Anot V. Bagdonavičiaus, J. Matulaitis naujos provincijos vyskupijoms „kandidatus į vyskopus [...] parinko tik iš visuomenininkų tarpo. [...] Taigi Matulevičiaus rekomenduoti vyskupai buvo ne teologai ar šv. Rašto specialistai, bet visuomenininkai“³⁷.

Antroji ir trečioji J. Matulaičio veiklos sritys persipynusios, viena kitą papildančios. Būdamas Vilniaus vyskupu, J. Matulaitis rūpinosi tautinių mažumų reikalais. Atnaujintos marijonų vienuolijos misija jis laikė atpažinti laiko ženklus ir jiems atliepti, tarnaujant Bažnyčiai ir visuomenei³⁸. Pavyzdžiui, marijonų kūrimosi Bielianuose pradžia karo sąlygomis buvo sunki ir varginanti. Kai miesto valdžia marijonams skyrė kamaldulių namelius su „gyvu“ inventoriumi – 200 našlaičių, J. Matulaitis, įtikinęs kitus vienuolijos brolius, sutiko „gautus“ vaikus globoti, nežiūrint to, kad vienuolija buvo tik pradėjusi kurtis ir bendruomenės nariams kuriam laikui teko nepakeliama našta³⁹. Panašiai, tapęs Vilniaus vyskupu, rūpinosi ir labiausiai pagalbos reikalingais, nebijodamas daryti radikalius sprendimus: savo vyskupo rūmus Trinapolyje jis

³⁵ Bagdonavičius, V. Arkivyskupas Matulaitis – visuomenininkas // Tėvynės sargas, JAV, 1984. Nr. 3 (59).

³⁶ Ten pat. P. 8.

³⁷ Pvz., J. Matulaitis į vyskopus parinko kun. J. Staugaitį, buvusį Kauno visuomeninių kursų paskaitininką, vėliau Lietuvos Respublikos Seimo pirmininką, kun. K. Paltaroką – sociologijos profesorių, kun. J. Kuktą – Vilniaus lietuvių visuomeninį vadovą, kun. M. Reinį, psichologijos profesorių, veikusių ir su miesto bei kaimo katalikų jaunimo organizacijomis. Ten pat.

³⁸ Ten pat. P. 9.

³⁹ Šaltiniai liudija, kad kūrimosi Bielianuose metu vienuoliai marijonai iš nuovargio užmigdavę prie stalo. J. Matulaičio biografai aprašo žmonių pasakojimus, kaip jis, kunigas profesorius stovėjo ilgose eilėse, „rovėsi“ su vokiečių valdininkais dėl maisto našlaičiams; kaip vokiečių valdininkas koliojo ir ižeidinėjo J. Matulaitį. Kartą, po tokio valdininko pykčio protrūkio, kunigas Jurgis ramiai paklausė: „Visa tai man, o kas dviem šimtam našlaičių?...“ Ir tai baigėsi tyliu orderio išrašymu net su padidintais priedais. (Žr. Kučas, A. Arkivyskupas Jurgis Matulaitis Matulevičius. Chicago. 1979).

užleido kunigo Raštučio iš Uralo parsigabentai pabėgėlių nuo Pirmojo pasaulinio karo lietuvių vaikų prieglaudai. Vyskupas Jurgis šios prieglaudos vaikus dažnai aplankydavo.

Kun. V. Bagdonavičiaus pasiūlytą J. Matulaičio visuomeninių darbų schemą, išsiskleidusią marijonų vienuolijos reorganizavime ir Vilniaus vyskupo pareigų atlikime, praturtina ir socialinės veiklos sritys, išsišakoję ne tik Lietuvoje, bet ir už jos ribų. Švietėjiška J. Matulaičio veikla pasireiškė politinės ekonomijos ir socialinių kursų organizavimu Lenkijoje, ypač Varšuvoje, ir Lietuvoje, paskaitų skaitymu Lenkijoje, JAV ir Lietuvoje bei profesoriaus darbu sociologijos srityje. Darbininkų organizavimas, apėmęs keliasdešimt tūkstančių narių, ir darbininkų sąjungų steigimas Varšuvoje, Petrapilyje ir Vilniuje; darbininkų laikraščio „Darbininko draugas“ redagavimas; našlaičių prieglaudų kūrimas ir išlaikymas Bielianuose bei Vilniuje; vienuolijų organizavimas, kaip marijonų, Vargdienių, Eucharistinio Jėzaus tarnaičių ir Jėzaus širdies seserų (visų šių vienuolinių bendruomenių išskirtinis bruožas – tarnystės vargstančiams dvasia); studentų ir inteligentijos telkimas⁴⁰.

Kokį poveikį socialinė J. Matulaičio veikla darė to meto visuomenei? Geriausiai pal. Jurgio ir jo bendražygių organizuotos visuomeninės veiklos vaidmenį atskleidžia jau 1909 m. žurnalo „Draugijos“ redaktoriaus kun. A. Dambrausko-Jakšto tame pačiame numeryje, kuriame buvo spausdinti Kaune surengtų pirmųjų socialinių kursų pranešimai, tų „prelekcijų“ įvertinimas. Nors žurnalo redaktorius aptaria Lietuvoje įvykusius pirmuosius katalikiškus socialinius kursus – švietėjiškos visuomeninės veiklos pradžią, tačiau jis atskleidžia ir to meto Lietuvos katalikų Bažnyčios akylą visuomeninių klausimų teorinį svarstymą ir veiklos sekimą bei vertinimą, tuo pačiu apibūdinantį ir J. Matulaičio socialinę veiklą.

Pirmiausia, anot A. Dambrausko-Jakšto, socialinių klausimų svarstymas ano meto Lietuvoje buvo naudingas kunigams, nes kursai padėjo suprasti, kaip žmonių gyvenimo sąlygos yra susiję su jų moraliniu gyvenimu ir suvokti, kad pirmiausia nepakeitus ir nepagerinus žmonių buities, net uoliausi kunigų moralizavimai ir pamokslai tikslo nepasiekia⁴¹. Tarpukarių Lietuvoje Katalikų bažnyčia pastoracinėje veikloje

⁴⁰ Žr. Yla, S. Ateitininkų vadovas. Chicago: JAV. 1980.

⁴¹ *Dambrauskas-Jakštas, A. Draugija*. Kaunas. 1909. T. VIII. P. 385.

siekė įgyvendinti praktinę katalikybę, grindžiamą būtiniausių žmonių poreikių supratimu bei patenkinimu ir išsiskleidusią kasdieninėje tarnavimo šiems žmonėms veikloje. Kita kursų nauda, kaip nurodė redaktorius, buvo kunigų kvietimas dialogui, atvirumui, ne užsidarymui ar susipriešinimui su kitaip manančiais, nes kursai buvo priemonė suprasti, kad „socialistų deklamacijose apie vargingą proletarų būvį ne viškas yra melas, kad ten esama nesyk ir daug tiesos“⁴². Kaip teigia kun. A. Dambrauskas-Jakštas, to meto Lietuvos bažnyčia siekė ne konfliktuoti ar kovos, bet atviro ir aiškaus savo pozicijos įvardijimo organizuota švietėjiška veikla, nes tuomet „pirmieiviai ir socialistai... pamatys, kad tikrame Bažnyčios moksle apie visuomenės sutvarkymą... yra daug tiesos, kurios ir pats socializmas laikosi“⁴³. Jau visuomeninės veiklos pradžioje J. Matulaitis ieškojo sąlyčio taškų kitaminčių mokyme ir veikloje, taip pat kaip ir tos veiklos savitumų. Todėl jo paties ir jo bendraminčių pasekėjų visuomeninė veikla pasižymėjo brandžiu socialinių klausimų supratimu ir sprendimu telkiant plačias visuomenines jėgas⁴⁴.

3. Išvados

Apibendrinant apžvelgtą pal. J. Matulaičio raštų ir socialinės veiklos lauką galima teigti, jog XX a. pradžioje Katalikų bažnyčia Lietuvoje ypatingą dėmesį skyrė socialiniams klausimams ir ieškojo būdų kaip juos spręsti. To laikmečio Lietuvoje, teisingiau, Vakarinėje carinės

⁴² Ten pat. P. 385-386.

⁴³ Ten pat. P. 386.

⁴⁴ Kun. V. Bagdonavičius, MIC teigia (žr. *Krupavičius, M.*, Visuomeniniai klausimai. Chicago. 1983), kad J. Matulaičio laikų Lietuvos visuomenėje buvo ryškus Bažnyčios socialinio mokymo, kaip neįkainojamo turto, įsisąmoninimas ir vertinimas: „Šio turto reikšmė išeina anapus lietuvių tautos ribų ir yra vertintina pasauliniu religiniu požiūriu. Niekieno dar nėra pakankamai įvertinta tiesa, kad Lietuvos valstybinis ir visuomeninis gyvenimas...buvo kuriamas naujų Katalikų Bažnyčios visuomeninių principų, įvestų pop. Leono XIII, dvasioje... Nereikia praleisti iš akių fakto, kad niekur kitur pasaulyje Leono XIII principai valstybiniu mastu nebuvo pritaikinti gyvenime. Šis lietuvių tautos atsiekimas dėl to yra visuotinės Bažnyčios atsiekimas. Ir dėl to apie jį galima pasakyti, kad čia įvyko pirmasis krikščioniškosios demokratijos išbandymas gyvenime, kuris pasirodė praktiškai įvykdomas kraštutiniškai sunkiose sąlygose“. Pal. Matulaitis buvo pirmasis tos veiklos judintojas, sugebėjęs surasti, uždegti, įgalinti ir reikiama linkme nukreipti to meto visuomenės veikėjus.

Rusijos imperijos dalyje, J. Matulaitis buvo vienas ryškiausių Bažnyčios socialinės srities žinovų ir socialinės minties brandintojų bei puoselėtojų, ypač praktinėje veikloje. J. Matulaitis gerai išmanęs socialinių klausimų teorinius pagrindus, ieškojo ir savitų praktinių sprendimo būdų. Vienas iš J. Matulaičio socialinės veiklos savitumų buvo tai, kad socialines problemas siekė suprasti „iš apačios“, tai yra į vargą patekusiųjų akimis.

Sprenddamas Bažnyčios socialinio mokymo praktinio pritaikymo klausimus J. Matulaitis ypatingą dėmesį skyrė į tai, ką šiandien vadintume visuomenės solidarumo, horizontaliųjų ryšių stiprinimo, socialinės atskirties mažinimo problematika, kuriuos jis tuo metu įvardijo kaip „draugijinį“ ir visuomeninį sutelktumą. Ši „draugijinė“ perspektyva šiandien tebėra aktuali, svarstant Bažnyčios narių aktyvaus dalyvavimo galimybes, efektyviai sprendžiant visuomenės socialines problemas. Kita vertus, J. Matulaitis pabrėžia „sutelkto“, tai yra kolektyvinio veikimo svarbą, derinamą su asmeniniu individualumu, tuo išvengdamas pilietinės visuomenės vizijos pavertimo abstrakčia teorija⁴⁵. Toks požiūris, savo ruožtu, įgalina kitokios kokybės pilietinės visuomenės formavimui, kas tebėra aktualu ir nūdienos atskirų valstybių, kaip ir Lietuvos, situacijai.

Jurgio Matulaičio pilietiškumo ir visuomeniškumo sampratoje išvengta ir prieštaros – dichotomijos tarp sakralaus ir profaniško gyvenimo pusių. Jam eschatologinės misijos pagrindas – kasdieninis gyvenimas. Šiandien kai kurių Lietuvos katalikiškų grupių pareiškimuose gajus sakralumo pabrėžimas ir sureikšminimas, nuvertinant praktinę ir labdaros gyvenimo pusę. J. Matulaičio sampratoje šios prieštaros nėra, nes eschatologinis bruožas be žmogaus kasdienybės priėmimo, be atsigręžimo į žmogų neįmanomas. Jeigu J. Matulaičio aptarime rūpestis socialiniais klausimais – pirmiausia, savo vertę supratusio asmens, po to ir kultūringų bei pažangių šalių rodiklis, galima teigti, kad tuo pačiu tai ir atskiro krašto katalikų Bažnyčios lygmens – tiesioginės savo

⁴⁵ Geriausias J. Matulaičio tokios veiklos įgyvendinimo praktikoje pavyzdys yra ganytojavimo Vilniuje metu, kai jis, būdamas marijonų vienuolis, darbui su Vilniaus darbininkais pasikviečia vokiečių jėzuitą kun. Muckermann'ą, subūrusį prie Vilniaus Šv. Kazimiero bažnyčios per 9000 įvairių tautybių darbininkų. Kai šį kunigą suėmė laikinoji komunistuojanti valdžia vyskupas Jurgis darė žygius jį išlaisvinti.

misijos supratimo ir prisiėmimo indikatorius. Šiandieniuose svarstymuose apie tai, ar Bažnyčia turėtų priimti tokią pačią atsakomybę socialinėje srityje, kokią užėmė iki XX amžiaus vidurio (daugelyje šalių Katalikų Bažnyčia buvo pagrindinė socialinės veiklos įkvėpėja ir vykdytoja), nes šiandien gerovės valstybė profesionaliai sprendžia socialinius klausimus, pražiūrėta Palaimintojo ir to meto katalikų veikėjų suprasta Bažnyčios pasiuntinybė – visomis priemonėmis kurti ir kilninti tradicijas, kuriomis grindžiamas asmeninis ir viešasis žmogaus gyvenimas. Nors J. Matulaitis katalikams siūlo visuomenėje būti avangardu, tačiau pabrėžia, kad jie aktyviausiai turi reikštis tose srityse, kurios yra labiausiai apleistos. Be to, atliekamose veiklose kviečia nesusipriešinti, bet ieškoti bendrumų ir solidarumo su kitokių pažiūrų atstovais. Tokioje J. Matulaičio mąstymo perspektyvoje Bažnyčia tampa atsakinga už mažai įdirbtas socialines sritis ir išnaudojamų darbininkų bei kitų pažeidžiamų visuomenės grupių padėtį ir dialogo bei bendradarbiavimo ieškojimą su kitomis visuomenės institucijomis, dirbančiomis socialinėje srityje.

Šia prasme pal. J. Matulaičio idėjos įgalina iš naujos perspektyvos pažvelgti į praktišką katalikybės įprasminimą kasdienybėje. Įsiklausymas į silpnųjų visuomenės narių naratyvą ir jo įgarsinimas yra vienas esminių praktinės katalikybės stimulų, susiejančių socialinę ir eschatologinę katalikiškosios veiklos plotmes. Šis epizodinis prisilietimas prie palaimintojo Jurgio Matulaičio puoselėtos Katalikų Bažnyčios socialinės doktrinos rodo, kad jo socialinėje veikloje būta ryškaus pranašiškojo – eschatologinio prado požymių, pralenkusių laiką ir valstybines sienas, tautines ribas.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 97-112

The Apostle of Living Christianity: Social Action of Blessed George (Jurgis) Matulaitis

The author discusses Blessed George Matulaitis's contribution to promoting the Church's social teachings in Lithuania. From the beginning of his priestly service, Blessed George always took interest in social issues. He was one of the main propagators of the Church's social teachings in Lithuania. Not only did he write on the topic, but also actively un-

dertook social work. His prime contribution includes the organization of the ecclesial life of the Church in Lithuania, the Episcopal service in Vilnius, the reform of the Marian Order, and the founding of two religious communities for women. Also, he set up orphanages in Warsaw and Vilnius, organized courses of political and social economy, taught sociology, and participated in the organization of the Christian workers' association.

The author points out the timeliness of Blessed George's inspiration for the Church's involvement in public social life. A concern for the poor, the workers, the socially wronged and marginalized people belongs to the mission of the Church.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed George Matulewicz, social teachings of the Church, *Rerum novarum*, sociology, state and the Church.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 113-133

Krzysztof Trojan, MIC
Warsaw (Poland)

First Steps after the Renewal. Difficulties and Hopes

“Although we have joined an old Congregation, we must rebuild and recreate everything all over again,”¹ wrote Fr. Renovator in his spiritual diary where he used to record his thoughts concerning the direction of the Congregation’s renewal. Building problems showed up in all areas: external organization, apostolate, formation of Marian religious practices, and finally self-definition. These difficulties brought concrete fruits, and they brought real hope since the Marian community, rescued from death, found itself on the road of reform, developing for the glory of God and the benefit of the Church.

The title of this conference indicates that it will address the first years following the historical event that took place in August of 1909. However, it does not define the timeframe. When speaking of the “first steps”, we naturally think of the first months and years; but the previous speaker already covered them. Thus, we will consider the period starting with the ratification of the first Constitutions of the renewed community and end with Bl. George’s term as Superior General. Before discussing certain questions, for the sake of their broader perspective, we will go beyond this time frame.

¹ G. Matulaitis-Matulewicz, *Journal (Fontes Historiae Marianorum, 17)*, Stockbridge 2003, 33.

The second statement of the title is “difficulties and hopes.” For this reason, the title sets the plan for this conference. The challenge which stands before its author is a presentation (by no means an exhaustive one) of the difficulties that faced the reviving Marian community: organizational as well as ideological, namely those of an internal nature. The external difficulties were mostly political and were already discussed, to a great extent, in the previous conference. However, the renewed Congregation of Marian Fathers could boast of its many successes, beginning with its first years. This conference will speak of the main achievements in the apostolic field, as those which are more easily classified and evaluated.

A religious congregation’s activities are not encapsulated in its pastoral ministry alone. The spiritual condition of its members needs to be reviewed. This matter will be only mentioned briefly. For it is difficult to examine the spiritual state of the Congregation in order to later describe it objectively. We can only point out some of its manifestations while discussing other matters of both kinds: the ones that were disquieting at the time and the others that brought joy and hope.

Thus, we will speak of the dilemmas that strongly manifested themselves in the Marian Congregation as well as the hopes, which grew along with the community’s development. The results will not be by a factual and graphic presentation of consecutive years in the life of the Congregation. Beside this, several problems have been selected and described—probably, quite subjectively—with which were connected contemporary civil disturbances and marks of trust were connected.

1. *Identitas mariana*. Questions about identity

In 1958, Fr. Józef Jarzębowski wrote in his memoirs concerning Fr. Kazimierz Bronikowski: “Yet, his most important move, of which we should be concerned, was mostly relevant to tradition, from which the Renovator departed [...] and which he considered as sentimental. He minimized it so much, that even of the Founder, whose work he had taken on, he had nothing to say.”²

² Marian Archives of the Polish Province [after: AMPP], VI C Br, Ks. Józef Jarzębowski: Oświecenie postaci śp. Ojca Kazimierza Bronikowskiego, 16 VIII 1958.

From where did these very dramatic and in some ways accusatory words against Bl. George, after so many years, come? The actual author of these words was an aficionado, collecting memorabilia left by the Marian reformer. It was he, Fr. Jarzębowski, who, after Fr. Matulewicz's death, wrote a letter to Fr. Władysław Lewandowicz filled with pain and composed a poem about the deceased, the words of which bear witness to his deep filial attachment.³ Thus, he cannot be accused of a lack of honour and respect for the Congregation's reformer.

Father Jarzębowski wrote the previous words years later, when he had a certain understanding of the division of ways of the Polish and Lithuanian brethren. Br. Bronisław Załuski clarified these casual words when explaining Fr. Jarzębowski's attitude in the acknowledged hypothesis that among the Lithuanian-born members "one does not see an interest in the Founder, Fr. Papczyński, but the entire affirmation rests in the reformer. The long-past night does not concern them, particularly because it was tied in with Polanization, to which the younger Lithuanian generation was negatively inclined."⁴

Was this problem correspondingly considered in the period under discussion?

The determinant spiritual character of a given religious community—apart from the largely accepted traditions, within these customs—is always its legislation. It determines the essential life of a given institution. The first constitution gives a meager witness to this. It is not surprising, since it was based on the *Norms* of the Sacred Congregation for Bishops and Religious of 1901, which provided the legislators and creators of religious communities with detailed instructions as to the elements that must be included. These elements were rather limited as to external regulations.⁵ Thus one wonders, why in the first version of the Constitution of 1910, the renovator of the Marians included only brief notes about the immaculate dimension of the Congregation's spirituality, primarily: "In the manner peculiar to it, the Congregation will give honor

³ J. Bukowicz, T. Górski (Ed.), *Wspomnienia o błogosławionym Jerzym Matulewiczu*, Warszawa, 1996, 248-255.

⁴ AMPP, VI C Br, Ks. Józef Jarzębowski: *Oświecenie postaci św. Ojca Kazimierza Bronikowskiego*, 16 VIII 1958.

⁵ M. Daniluk, K. Klauza, *Podręczna encyclopedia instytucji życia konsekrowanego*, Lublin, 1994, 206-207.

[...] to the Blessed Virgin Mary, Immaculately Conceived”⁶ also with particular devotion it will celebrate the Solemnity of the Immaculate Conception of the BVM.”⁷ On the other hand, it is very significant that it was the Congregation for the Religious that added to our Constitutions the regulation regarding particular support for the poor souls in purgatory, enlarging it by the old feature of Marian spirituality.⁸

This appears in a totally different way in the Constitutions of 1930, where there are many clear entries speaking of our patroness – the Blessed Virgin Mary for whom the Marians must have a singular devotion, fly to her for help and imitate her.⁹ As opposed to the first version, this one has different paragraphs speaking about our titular patroness and the solemnity in her honour, which provides an additional emphasis. Those paragraphs also speak about fostering devotion to Mary Immaculate and helping the souls in purgatory through prayers and offerings.¹⁰ Importantly, old legal texts of the “white” Marians, including the rule obligatory for them, were added to the Constitutions.

Without analyzing the particulars of these legal texts or their formation, it is important to note how the Marians in the first years after the reform understood themselves, their distinct individual character, as opposed to other congregations and their identity.

“Whoever looks at our Congregation and observes it most diligently as a whole—our houses, our works [...], and their selection—while trying to decipher what category the Marians represent in regard to their main characteristic, their spiritual aspect, and their distinct individual traits, [...] will face an insoluble enigma. But it must be truthfully said with utmost certainty that the majority of the members of the Congregation don’t have this awareness either [...].”¹¹ With these decisive words

⁶ *Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Petropoli, 1910, cap. I, p. 4: *Congregatio peculiari modo venerabitur: [...] Beatam Virginem Mariam Immaculatae Conceptam.*

⁷ *Institutum*, cap. I, p. 5: *Peculiari devotione Congregatio haec festa celebrabit: [...] Immaculatae Conceptionis B.V.M.*

⁸ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa, 2005, 93.

⁹ *Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Romae, 1930, art. IV, p. I. 14.

¹⁰ *Constitutiones*, art. IV, p. II. 16.

¹¹ Archiwum Generalne Marianów w Rzymie [after: AGM], fasc. VI, Proponenda No. 3, Capitulum Generale Gedanense 1923, Memoriał br. B. Załuskiego.

Br. Załuski lamented a certain ideological lack of clarity in his confreres. He was convinced that the Congregation he joined ought to adapt modern forms of conduct – to reach the places where other communities found roads closed to them. He insisted on denoting the means and goals and on a greater intensification of activities. He was one of the members who greatly cared about defining a particular goal which would set the Marians apart from all other religious communities. All that happened during the second Chapter of the renewed Congregation (although it was the first organized under normal conditions and in the full sense of the word) in 1923—called the Chapter of Gdańsk for the location where it was held. He was seconded by Fr. Władysław Lewandowicz who considered the Marians' specific goal to be defined as social action—the ability to apostolically influence large social masses.¹² Eventually, this Chapter rejected all proposals of disproportionate specification of the particular goals or the emphasis on a distinctive individuality as opposed to other religious communities.¹³ As to their apostolate, the Marians accepted an all-encompassing approach, following Bl. George's advice: "[...] we should, in my opinion, avoid narrowing it down too much. It would hardly benefit us if, after opening up one or two fields of apostolic endeavor, we were to limit all our members to those few areas."¹⁴

The Marians' particular goals from before the reform—spreading the cult of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary and prayers for the deceased—became spiritual determinants of the renewed community, while the center of gravity was placed on the apostolate in its greatest meaning. If the “white” Marians were supposed to mainly work pastorally among the poor and spiritually neglected people, the reformed Congregation was not to exclude other social strata. Blessed George wrote about it in his letter to the Vicar General in Poland: “[...] and the better off have souls which often are in greater need of work and conversion than the simple people.”¹⁵

¹² See: AGM, fasc. VI, Proponenda No. 3, Capitulum Generale Gedanense, 1923, Memoriał ks. W. Lewandowicza.

¹³ T. Górski, *Błogosławiony*, 350.

¹⁴ G. Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, 67.

¹⁵ G. Matulewicz, *Listy polskie*, t. 1, ed. J. Bukowicz, Warszawa, 1987, 61 [letter to Fr. K. Bronikowski of Nov. 11, 1923].

A certain problem faced the continuity with the old Marian tradition or, rather, the lack of it. Years later it was thus expressed by Fr. Czesław Sipowicz, the Superior General of the Congregation, describing the Marian day-to-day life in Druya in the early 1920's: "All priests in Druya weren't dutifully informed about the monastic life; the Marians were devoid of their *particular character*, their own tradition. All of this was still developing. In these times we knew practically nothing about the *old Marians*, about our venerable Fathers Papczyński and Wyszyński, because there was no serious academic research about them."¹⁶

However, to a greater or lesser degree there was a search for their identity and attempts to connect with the old tradition. One of them was the desire to bring back the habit expressed by certain confreres. At the Chapter of 1923, Fr. Julian Kazakas from Lithuania even suggested dressing the lay brothers in habits, which met with disapproval by the majority, including the Renovator.¹⁷ It seems that another Lithuanian Marian, Fr. Pranciškus Bučys advocated bringing back the habit, for in 1921 Fr. Matulewicz wrote him a long letter explaining his outlook on the matter. Fr. Matulewicz based his own refusal to bring back the habit on other people's advice and the perceived idea of not wearing the habit as a condition for the Congregation's growth and a large number of lay brothers joining in.¹⁸

Yet, it was not the outward sign of a habit that was to typify the Marian spirit. The Chapter in Gdańsk decreed the Congregation would take steps towards reopening the beatification process of the Founder,¹⁹

¹⁶ C. Sipowicz, *Domy białoruskie w drui, Wilnie i Londynie*, in J. Bukowicz, T. Górski (Ed.), *Marianie 1673-1973*, Rzym, 1975 [after: *Marianie*], 235-236. The first academic monograph about the Marian Founder was published in Warsaw only in 1937 (S. Sydry, *Czcigodny Sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Mariji Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*).

¹⁷ T. Górski, *Błogosławiony*, 350.

¹⁸ J. Matulewicz, *Pisma wybrane*, ed. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa, 1988, 109 [letter to Fr. Bučys of Nov. 13, 1921]. In this letter Fr. Renovator provided explanations that allow us to think that the Marian clergy had to regard their priestly attire as the monastic one. In the example of other religious order members and in accord with the custom of the times, they had to hear confessions and preach without wearing a surplice; wear a crucifix during the missions, and a belt over their cassock.

¹⁹ A process opened in Poznań was stopped because of the partition of Poland and the dissolution of the Marian monasteries.

which met with Bl. George's approval.²⁰ The Polish Marians also made efforts to settle in Góra Kalwaria, near the tomb of Fr. Papczyński. Beginning in 1918, official pilgrimages to the Church of Our Lord's Cenacle were also organized for the purpose of the indulgence of divine providence, which gradually obtained richer form, being combined with prayers for the Servant of God's elevation to the altars. An important part in this cause was played by Frs. Kazimierz Bronikowski²¹ and Stefan Sydry.²² These were concrete efforts to connect with the old Marian legacy of the last three centuries. Józef Pietrzak's usurping acts (and later by the Society of Stanislavists that he founded), especially various slandering publications against the Marians that alleged that they had deviated from the original idea of the Founder, were certainly additional incentives to seek spiritual ties with the Marians of old.²³ This was not an easy task considering the difficulty of accessing the documents from before the reform of the Congregation.²⁴

²⁰ T. Górski, *Błogosławiony*, 351.

²¹ AMPP, VI, C Br, Ks. Józef Jarzębowski: *Oświecenie postaci św. Ojca Kazimierza Bronikowskiego*, 16 VIII 1958.

²² S. Sydry, *Wspomnienia wychowawcy* (mps Biblioteka Marianów in Lublin), Warszawa 1973, 351-352.

²³ Diocesan Society of Venerators of the Immaculately Conceived Virgin, Queen of Poland known as the Stanislavists, had its headquarters at the St. John the Baptist Church in Janów Podlaski. It was installed by Bp. Henryk Przeździecki in 1928. See: appropriate decree in "Wiadomości Diecezjalne Podlaskie" 10(1928) No. 12, 348-349. The Stanislavists were spreading the news which proclaimed themselves as the legal heirs to the old Marian Order, which raised suspicions against the Congregation of Marian Fathers. As a result of the Marians' intervention at the Podlaski Diocesan Curia, the latter issued a statement two years later, in which it explained that "the Society of the Stanislavists has no relationship with the old Order or the now existing Congregation of Marian Fathers, which is the legal heir of the old Order of the Marians." See: *W sprawie Stowarzyszenia Stanisławitów*, "Wiadomości Diecezjalne Podlaskie" 12(1930) No. 2-3, 106.

²⁴ Among others, Bl. Matulewicz personally attempted to obtain from J. Pietrzak the documents regarding the „white” Marians. Together with Fr. Jacek Woroniecki, OP, he visited him in Krakow in 1914. See: J. Bukowicz, T. Górski (Ed.), *Wspomnienia*, 82-83 [K. Bronikowski, *Szczegóły z życia Odnowiciela naszego Zgromadzenia*].

2. Communal life – “without this there is no religious community”

In the summer of 1909, Fr. Matulewicz took advice concerning the rebirth of the Congregation from the Apostolic See. It was then that he heard the advice of H.E. José Cardinal Vives y Tuto, OFM^{Cap}, the Prefect of the Congregation for the Religious: “make sure to have *vita communis* for there is no religious order without it.”²⁵

Unfortunately for the Marians, this fundamental principle of religious life was greatly damaged from the very beginning. The very first members of the renewed community, Frs. Bučys and Totoraitis were constrained from the start due to the underground character of the Congregation and the need to continue initiated works, to live outside the community for some time. When Fr. Matulewicz arrived in Fribourg, Switzerland, in the summer of 1911 to open a clandestine novitiate (officially known as a house of studies) there for the candidates from Poland and Lithuania, this place became the centre of Marian life. However, Fr. Bučys had to stay in St. Petersburg in order to continue his work as a professor in the Academy and spiritual director for the students; while Fr. Totoraitis became vicar of one of the Lithuanian parishes. This situation remained unchanged for several years.

The same problem was faced by other members of the Congregation – the alumnae of the Fribourg novitiate. The bishops reluctantly allowed their priests to join the Congregation and frequently – explaining themselves as having personnel problems – stipulated their return to their home diocese after the completion of the novitiate, in order to continue their pastoral work or to serve as seminary professors. All that happened on the margins of Church law. Father Matulewicz complained about this state of affairs during his consultations with the General of the Jesuits, Fr. Włodzimierz Ledóchowski (Nov. 24, 1911), although eventually he was inclined to help bishops and seminaries in this way.²⁶

In the first years after the renewal, Marian priests quite frequently worked for dioceses. For example: in Poland, Fr. Kazimierz Bronikowski

²⁵ J. Bukowicz, T. Górski (Ed.), *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 190-1910 (Dokumenty)*, Warszawa, 2005, 81 [Letter of G. Matulewicz to F. Bučys of July 6, 1909].

²⁶ G. Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, 107.

was for a short time a spiritual director at the Warsaw Seminary and then settled as the parish administrator in Pieczyska near Piaseczno;²⁷ Fr. Józef Wojtkiewicz immediately did pastoral work in Warsaw, taught at the Włocławek Seminary, and resided for sometime at Jasna Góra (after a proposal was made to locate the Congregation there).²⁸ Father Włodzimierz Jakowski became the rector of an affiliated church in Ciechocinek and the professor of homiletics at the Włocławek Seminary;²⁹ Fr. Leon Kulwieć, because of his pastoral function as the priest of the Lithuanian colony in Warsaw settled at the Infant Jesus Church³⁰ (this place quickly become a center of the regular religious life and in 1929 obtained the canonical status of a religious house³¹). Initially, Fr. Władysław Łysik also lived alone for a short time in the Warsaw borough of Praga, where he organized the House of Work for Boys that the Marians took over.³² The situation was the same in Lithuania, where the alumnae of the Fribourg novitiate returned. Only the installation of canonical religious houses gave birth to communal life in both countries. The first house in Poland was a place in Bielany-Warsaw entrusted to the Marians in 1915 by Bp Aleksander Kakowski,³³ while the first house in Lithuania to be recovered in 1917 was the renovated Mariampole monastery.³⁴

We must remember here that neither Poland nor Lithuania but the United States of America became the cradle of the Marian community's life (obviously, without counting the Fribourg novitiate that functioned until 1919). Father Matulewicz, perceiving a need to establish a house where it would be possible to live an authentic religious life, went to Chicago with Frs. Felix Kudirka and Julian Kazakas where they were received under the administration of a parish along with a presbytery.

²⁷ AMPP, VI C Br, *Życiorys* ks. Kazimierza Bronikowskiego.

²⁸ J. Bukowicz (Ed.) *Album zmarłych ojców i braci Zgromadzenia Księży Marianów 1700-1997*, Warszawa-Stockbridge, 1997, 78; S. Matulis, *Marianie za błogosławionego Jerzego Matulaitisa-Matulewicza*, transl. R. Piętka, Warszawa-Lublin, 2008, 195-196.

²⁹ S. Matulis, *Marianie*, 196.

³⁰ *Ibid.*, 195, 200.

³¹ AGM, II c PL 1916. 1921-29, *Erectio Domus*.

³² S. Matulis, *Marianie*, 201.

³³ T. Górski, *Błogosławiony*, 116.

³⁴ *Ibid.*, 127nn.

A religious house was established there on August 18, 1913. They were able to house the above-mentioned priests and candidates to the Congregation.³⁵

The establishment of the first religious houses and the ensuing process of creating administrative structures did not totally eliminate the practice of solitary living, outside the community, for some confreres. However, it happened mostly because of the tasks assigned to the Marians by bishops and the Apostolic See. During this time, there were no incidents of some Marians working outside the community because of a problem of finding their place within the Congregation's structures (as a result of peculiar individuality, for example).³⁶

3. "Where a priest will not be able to enter, the lay brothers will." The role of the Marian lay brother

An important role in the renewed Marian community was reserved for the lay brothers. Creating the foundations for the renewal of the order, Bl. George, as the first legislator, entitled the new constitution "the institute of Marian brothers under the title of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary."³⁷ In the second chapter dealing with the members, he stated that all Marians belong to one community, living by a communal discipline and making no other distinction between one another than their vocation.³⁸ Initially, everyone, even the clergy, started to sign their letters and documents using the title of "brother." Such a democratization of religious structures at the time when a two-fold division was generally accepted and the law did not allow the existence of a combined "clerical – lay" congregation (it was supposed to be either clerical with an opportunity to accept lay brothers or lay with an option to have some confreres consecrated mostly for providing sacramental services within the order) met with the disapproval of the Congregation

³⁵ G. Matulewicz, *Pisma*, 76 [Letter to Fr. Antoni Staniukynas of Feb. 8, 1912].

³⁶ F. Garšva, *Prowincja amerykańska św. Kazimierza*, in *Marianie*, 174-175.

³⁷ *Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*.

³⁸ *Institutum*, cap. II, p. 6. In the Constitutions that appeared in print, we read the phrase *unam tantum categoriam*, which has been corrected by the Apostolic See.

for the Religious. In the corrections made by the Congregation, two categories were introduced: clergy and laity, and only the former had the right of active and passive voice.³⁹

This, however, did not impede Fr. Matulewicz from forming plans of widespread activities for the Marian lay brothers. A vision of a lay brother who can replace the priests in fields of work to which priests had no access, rises from the pages of his *Journal*: “In some places priests may find it difficult or even impossible to exercise their ministry. Lay brothers, however, may be able to find their way in more easily, to reach out, and to bring the Spirit of Christ into those places.”⁴⁰ He dreamed of apologists of the Catholic faith, well educated and properly trained for apostolic work. He welcomed in the Congregation lay brothers, labourers and craftsmen who were also knowledgeable in matters of faith.⁴¹ They were meant to give witness among people of the same social stratum, even by working in their trade, but competently doing their job.⁴² The absence of the religious garb was to help the lay brothers, since the similar attire did not make them stand out and did not create a distance between them and lay people. This was, in fact, one of the reasons why Bl. George did not agree to bring back the habit when the Marians were able to be public. He was convinced that this move would decrease lay brothers’ vocations.⁴³

How did this idea work out in practice? In 1923 Brother Bronisław Załuski related: “Sometimes bizarre figures of our brothers were seen at Bielany, Moniuszko, [...] whom people called, along with us, *good simple men*; however, deep inside they must have been convinced that our cause won’t be accomplished through such men.”⁴⁴ Then he gives the opinion of certain Warsaw clergy: “...they made it clear that if we continue to admit indiscriminately just about everyone, we’ll embarrass the Congregation.”⁴⁵ Even if we consider the opinion of this individual

³⁹ T. Górski, *Błogosławiony*, 93.

⁴⁰ G. Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, 64.

⁴¹ *Ibid.*, 64-65.

⁴² *Ibid.*, 83.

⁴³ G. Matulewicz, *Pisma*, 109 [Letter to Fr. F. Bučys of Nov. 13, 1021].

⁴⁴ AGM, fasc. VI, Proponenda No. 3, Capitulum Generale Gedanense, 1923, Memoriał br. B. Załuskiego.

⁴⁵ *Ibid.*

member as exaggerated, the fact still remains that he only had at his disposal information about Poland, where there were only 11 lay brothers at that time.⁴⁶ Does the small number of brothers speak of the lack of candidates for apostolic tasks assigned by Bl. George? Or was it possible that the goals of which Fr. Matulewicz writes were abandoned earlier?

Analyzing the numerical growth of the Congregation and admission to it of new candidates for lay brothers, it would be hard to find any planned action of sending “habitless” brothers into lay environments. Staying with the data from Poland, we can see only one praiseworthy example: it is the above-mentioned Brother Załuski – a Doctor of Agronomy and a scholar working at the Major School of Farming in Warsaw, also an activist working among students, a writer and publicist, and within our Congregation: a long-time director of the high school at Bielany and a teacher.⁴⁷ Władysław Lewandowicz, the co-founder of the Society of Academic Youth “Odrodzenie,” a religious and social activist and the rector of the Marian seminary after the Second World War, was also supposed to be a lay brother. However, he was advised to receive priestly ordination, which he did.

Thus, we can state with certainty that the model of a brother in the Marian ideal was conquered by the difficulty, so frequently present in the world of religious life, of conforming to the canon law of the time. Father Matulewicz gave up his original idea, which he acknowledged in a letter to the Vicar General in Poland: “I am of the opinion that we must make priests of whichever lay brother is suitable; a priest can do much more.”⁴⁸ In 1928 or a year after his death, the religious order’s statistics note 66 professed brothers.⁴⁹ They carried out duties of an administrative and economic nature, such as: cook, printer, cloakroom attendant, infirmary worker, organist, sacristan, gardener, assistant treasurer, and gatekeeper.⁵⁰ Thus, the proud Marian concept of sending lay brothers wherever the

⁴⁶ T. Górski, *Prowincja polska Opatrzności Bożej*, in *Marianie*, 203, tab. 1.

⁴⁷ For more information see: J. Zawadka, *Dyrektor Bronisław Załuski*, Warszawa, 2003.

⁴⁸ G. Matulewicz, *Listy polskie*, t. 1, 71 [Letter to fr. K. Bronikowski of April 18, 1924].

⁴⁹ *Elenchus domorum religiosarum et sodalium Congr. CC.RR. Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis B.V.M.*, Romae, 1928, 24.

⁵⁰ *Ibid.*, passim.

clergy could not go took on a pejorative meaning. Apostolic tasks were given to the clergy, while all the “secondary” work went to the lay brothers.

The matter seemed to become so complicated that conflicts developed because of the treatment that lay brothers received from some priests. Often the brothers did not have a proper formation. In 1926, Fr. Stefan Sydry lamented from Bielany: “The lay brothers are good simple men but they lack guidance. [...] There is no one to employ and direct them.”⁵¹ Events that took place in Mariampole in the 1930’s became an extreme example of the lay brothers’ dissatisfaction with the state of affairs. Separatist tendencies among the local brothers (which penetrated into other houses, also) who were ready to leave the Marians and to found a new congregation, were a source of unrest within the Congregation and caused a considerable depletion of the Marian lay brothers’ ranks in Lithuania.⁵²

Questions such as: why did the original idea of a lay brother – apostle not take root in the Marian Congregation, and why was the matter of giving lay brothers equal rights with the priests often left in mid-air, still await their answers and require a thorough investigation. Attempting to answer those questions by evoking unfavorable external conditions (to name only canonical ones) or by bringing in the prevailing religious-order mentality of a particular time, does not give a satisfactory response.

4. Toward a “properly ordered way of life”

“Religious life, however, must be properly ordered. It is never permissible to allow community life to flow along at random like a river. It must always be guided by the constitutions, directives, and by the instructions of superiors.”⁵³ Such were the instructions left for the Marians by Father Matulewicz. The Constitutions of 1910, quite generic because they were written after the above-mentioned *Norms* of the Holy See, did not answer specific questions that the Marians of the

⁵¹ Quoted after: W. Makoś, *Mariańscy bracia laicy*, Lublin, 1986 (typeset at the Marian Library in Lublin), 12.

⁵² See: W. Rimšelis, *Prowincja litewska św. Jerzego*, in *Marianie*, 194-195.

⁵³ G. Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, 48.

renewed congregation kept asking themselves. Many questions—not only of an organizational nature—remained in some ways undefined. In view of this fact, Fr. Matulewicz began to write detailed *Instructions*, in which the first plan came forth as the *General Idea and the Spirit of the Congregation* – a kind of explanation of the character and spirit of the renewed Marian community.⁵⁴ This was extremely important, because from an organizational point of view, the Congregation was still “under construction” and this process was taking not months but years in some countries.

It is basically a truism to say that Father George Matulewicz, the Superior General, was the *spiritus movens* [moving spirit] of the renewal and a man of great authority among the Marians. Unfortunately, Fr. General’s involvement in the organizational matters had been greatly diminished as a result of his episcopal election to the see of Vilnius in 1918.⁵⁵ Unable to guide the Marian community personally and with the same energy as before, Fr. Matulewicz appointed General Vicars: one for Poland and another for Lithuania and the U.S.⁵⁶ Through his correspondence, Bl. George gave instructions and advice, and expressed his will and decisions. Father Matulewicz’s authority finds confirmation in the fact that the General Chapter of 1923 re-elected him Superior General. The sudden and unexpected death of Blessed George, which found him in the position of the Apostolic Visitor of Lithuania (Kaunas, 1927) not only caused deep sorrow among the Marians, but also engendered in them a certain feeling of being orphaned. “What is to become of us?” – sorrowfully asked Fr. Jerzy Jarzębowski.⁵⁷

⁵⁴ The *Instructions* appeared in print for the whole Congregation only in 1959. Some of their parts were probably edited by Bl. George’s successors in the Superior General’s office: Frs. Pranciškus Bučys and Andrzej Cikoto. See: *Instructiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, Romae, 1959.*

⁵⁵ Fearing this, the Marians, and Fr. Matulewicz himself, petitioned the Apostolic See through the Nunciature in Poland and other ecclesiastical channels to not nominate the General of the Marians the bishop of Vilnius.

⁵⁶ Vicars General in Poland have been: Frs. Włodzimierz Jakowski (1919-1922) and Kazimierz Bronikowski (1922-1927). Father Pranciškus Bučys was made the Vicar General in Lithuania and the U.S. (1921-1927).

⁵⁷ J. Bukowicz, T. Górski, (Ed.), *Wspomnienia*, 350.

He was, by this question, in some way articulating the fears of the entire community.

The Generalate of Fr. Matulewicz was important, not only because he was absorbed by fulfilling other missions for the Church, but also because, as we said earlier, the Congregation was still in the process of development. Along with the numerical growth of the community, the new model of Marian life and its apostolate still demanded further improvements and perforce continued to be subject to continuous experimentation. We should add to this the vicissitudes connected with the search for new houses and problems with their ownership. Suffice it to say that in the 1930's, there were still messages from some houses signaling certain unclear questions about carrying out various offices. The Novice Master in Raśna (Poland), Fr. Aleksander Bołtuć, lamenting a lack of regulations defining his duties, was consoled by the Superior General of the time, Fr. Bučys: "It's a good thing that you carry out your duties so well without any regulations. [...] In other novitiates of our Congregation, their absence is more strongly felt."⁵⁸ As confirmation of these words we meet this recollection of a novice from Mariampole from 1934/1935: "Before I began the novitiate, the Novice Master [Fr. Justinas Navickas – KT] brought me a stack of books and said: *Father now start your studies*. He no longer concerned himself with me the whole time" (Fr. Jāzeps Grišans).⁵⁹ We may assume that the problem was born not only of a lack of directives but also from the personnel shortages that meant the office of the novice master had to be combined with pastoral work.

In some archival documents, however, we find proof of a totally different situation. The above-mentioned house in Raśna (recovered and established in 1920) possessed a particularly detailed collection of rules that minutely prescribed how to behave in church, at table, at work, as well as providing a precise description of the tasks assigned to lay brothers in a religious house.⁶⁰

⁵⁸ AGM, Litterae, series I, Franciscus Bučys ad Alexandrum Bołtuć, 18 II 1930.

⁵⁹ J. Grišans, *Moje wspomnienia (z dziejów Marianów na Lotwie)*, Lublin, 1986, (typeset from the Marian Library in Lublin), 9-10.

⁶⁰ AMPP, V Ra, Przepisy zwyczajowe.

5. Apostolic and social involvement of the Marians

Father Matulewicz expressly instructed his confreres to put personal sanctification and perfection in first place.⁶¹ Undoubtedly, this was very much in tune with the idea of a religious way of life.

The Congregation of Marian Fathers was reshaped out of an apostolic order of Clerics Regular (*ordo clericorum regularium*) that had existed in the Church since the 17th century,⁶² into a modern religious congregation (*congregatio*), which was one of the forms of religious institution approved by Pope Leo XIII in 1900 by the Apostolic Constitution *Conditae a Christo*.⁶³ Giving the Marians the canonical form of a habitless congregation with simple vows was meant to help this religious community in defining its apostolic activity. Abandoning chanted prayers and simplifying communal devotional practices were intended to provide the Marians with an elasticity that would have given them ever greater opportunities for apostolic work. Thus, Blessed George instructed the Marians that their own spiritual life, combined with their efforts for perfection, resulted in a more efficient and perfect work for the salvation and sanctification of their neighbour.⁶⁴ This is why the first constitutions of the renewed congregation planned for a large array of activities, starting with founding and running schools, colleges and educational institutes and included the supervision of various Catholic groups and movements for youth and adults, teaching the basics of the Christian faith, proclaiming the word of God, holding retreats and ending with running spiritual exercises and hearing confessions. A separate paragraph also adds a significant reminder that all must strive with the utmost effort for the salvation and sanctification of others.⁶⁵ This proves the legislator's concern that no good work should be excluded in advance nor any attempts be made to narrow down the activity to a few specific

⁶¹ *Instrukciones*, art. I, p. 3 [*Idea generalis et spiritus Congregationis*]: *Propriam sanctificationem et perfectionem omnes primo loco semper ponant [...]*.

⁶² Pope Innocent XII approved the Marian Order in this canonical form in 1699.

⁶³ M. Daniluk, K. Klauza, *Podręczna encyklopedia*, 92.

⁶⁴ *Instrukciones*, art. I, p. 5: *Omni nisu tendentes ad propriam quisque perfectionem id quoque spectent, ut postea efficacius et melius ad aliorum quoque salutem et sanctificationem collaborare valeant [...]*.

⁶⁵ *Institutum*, cap. I, p. 3: *atque alio quocumque modo impense incumbendo salutem et perfectioni proximorum.*

fields. Saint Paul the Apostle, the Patron of the renewed Congregation, became a particular model to follow and an inspiration.

It is important for the understanding of the apostolic spirit of the renewed Marians to take a closer look at the person of the renovator, first, and then at the first candidates to the reformed community. Since it is inconceivable—because of the immensity of this task—to provide an appropriate description of the latter within the frame of this unpretentious conference,⁶⁶ I shall only give a general outline of Fr. Matulewicz's achievements in the apostolic field before he joined the dying order. At that time, he already had behind him a beautiful history of pastoral and social work. As well as being a professor at the seminaries in Kielce and Mohylev, and at St. Petersburg's Spiritual Academy (where he held the offices of a proctor and a prefect), he also delivered lectures for the young intelligentsia in Warsaw. Out of concern for the workers, he participated in the works of the Society of Christian Workers in Warsaw, conducted social awareness courses in Warsaw and in Kaunas, Lithuania. He published numerous works on theology and social problems, of which he had a good knowledge. He was also concerned with the spiritual life of the clergy and was a co-founder of the Marian Society of Lay Priests;⁶⁷ he also eagerly conducted retreats for seminarians. He was the confessor and spiritual director of female religious communities. By joining the Marians and later by attracting eminent figures to the community, he wished to serve the Church in the Russian-occupied part of Poland in an organized manner, being fully aware of its great needs.⁶⁸ To complete the picture, we must add that as a Marian and before becoming a bishop in Vilnius, Bl. George was always active in various forms of pastoral and charitable work. Among his achievements is the founding of an orphanage in Bielany-Warsaw. Childcare and education were very dear to

⁶⁶ To read more, it is worthwhile to reach for the works of T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz* and of S. Matulis, *Marianie za błogosławionego Jerzego Matulaitisa-Matulewicza*, already quoted here.

⁶⁷ This Society, founded by Bl. Honorat Koźmiński, was active in 1892-1904. Some of its former members later joined the Congregation of Marian Fathers.

⁶⁸ In his letter to the Superior General of the Marians, Fr. Vincent Sękowski, Fr. Matulewicz confessed that he had a longstanding desire to join a religious order, "but I was loath to leave the Church in our country, where there is so much work and so few workers, and to set out somewhere into foreign lands," see J. Bukowicz, T. Górski (Ed.) *Odrodzenie*, 51.

him. In recognition for his activity in this field, he was made a member of two government committees of the city of Warsaw in charge of that work. When in 1918, he moved to Mariampole, Lithuania, he likewise wanted to serve with his rich pastoral and public experience in service there also, but a decision naming him the Bishop of Vilnius put him in charge of the entire local Church. In this office, he also demonstrated his great sensitivity to the needs of all members of the diocese without exception, as well as the faithful of other Christian denominations and religions residing in this diocese. In the person of their Superior General, the Marians had a living example of Catholic universalism and of a great attention to various aspects of life. This example was not fruitless.

At the outset, attention must be given to the congregation's great contribution to educational and didactic work. The orphanage founded in 1916 in Bielany-Warsaw soon received an elementary school, which in 1918 was transformed into a city high school with an adjacent boarding school (an educational institution).⁶⁹ In the ensuing years, the school grew and developed into one of the best in the country. In 1917, the Marians in Poland took over an educational institution for boys in the Warsaw borough of Praga. The House of Labour for Boys (such was its name) some years later became a private institution with a boarding house attached. At some point, there was also an elementary school.⁷⁰ For a short time, Fr. Jan Sobczyk was also running "Ognisko dla sierot" (a shelter for orphans) in Raśna.⁷¹ A Marian seminary, commonly called by the Congregation's members "a juvenat" (youth training) was also found within the limits of the future Polish Province. It is worth noting that at this time, male congregations in Poland did not greatly influence the lower grade schools. With their schools, high school and orphanage, the Marians looked much better statistically than any other religious order, especially when we consider their small numbers.⁷²

⁶⁹ T. Górski, *Prowincja polska*, in *Marianie*, 216-217.

⁷⁰ *Ibid.*, 218.

⁷¹ *Ibid.*, 218-219.

⁷² During the entire period between the wars, the Marians belonged to the vanguard of religious orders in Poland that worked in schooling and education, especially when considering the small personnel-works ratio. See M. Pirożyński, *Zakony męskie w Polsce*, Lublin 1937, 24-25.

When the Congregation came to settle in Druya on the Dzvina River, opening a house there of Belarussian orientation, they also established a “juvenat” for the Belarussians and a co-educational King Stefan Batory Polish Gymnasium, which was a precedent, in a way.⁷³

In 1921, a gymnasium/boarding school opened in Mariampole, which had become very popular in Lithuania and contributed to the growth of vocations to the Marian Congregation. The Marians also ran a ‘juvenat’ there. In addition, the Lithuanian Marians ran two orphanages.⁷⁴ In 1926, the Lithuanian Marians in the U.S. opened a mid-boarding school in Clarendon Hills, Illinois, which was later transferred to Marianapolis – Thompson, CT. At that time the school’s life was very vibrant.⁷⁵ Thus, we may state that this aspect of the Marian activity was a priority.

Another important branch of Marian service was publishing and journalism. The Lithuanian confreres took first place in this. Print shops that they established in Chicago⁷⁶ and Mariampole⁷⁷ printed books, magazines, newspapers and brochures, which were distributed across all Lithuania and also reached the hands of Lithuanian immigrants in the U.S. In Poland, we should mention Fr. Aleksander Sękowski who founded a one-man “publishing house”. He translated and wrote, using various aliases, books and brochures, the total circulation of which was over 400,000.⁷⁸ Father Marian Wiśniewski (mainly) and others edited magazines for the young Catholic intelligentsia. Sometime later, the Marians in Latvia (Fr. Juris Karkle)⁷⁹ also joined in the publishing and printing work.

We should also mention the Marian active participation in parish work, special ministries (including the academic), cultural and educational activity (establishing the largest Catholic library and reading room in Lithuania), running various religious societies and groups, retreats and popular missions (here the leading role belonged to the Marians

⁷³ C. Sipowicz, *Domy białoruskie*, in *Marianie*, 237.

⁷⁴ C. Matulis, *Marianie*, 224.; T. Górski, *Błogosławiony*, 344.

⁷⁵ F. Garšva, *Prowincja amerykańska*, in *Marianie*, 179-180.

⁷⁶ *Ibid.*, 180-181.

⁷⁷ W. Rimšelis, *Prowincja litewska*, in *Marianie*, 188-189.

⁷⁸ T. Górski, *Prowincja polska*, in *Marianie*, 224; AMPP, VI C Se, Ks. Aleksander Sękowski: *Sprawozdanie* (12 I 1931 r.).

⁷⁹ S. Škutans, *Prowincja łotewska*, in *Marianie*, 198.

in Latvia⁸⁰), academic work (noteworthy here is the organization of the Faculty of Theology at the University of Kaunas and Fr. Pranciškus Bučys's service as its rector). Even this sketchy presentation of Marian activity during Bl. George's term as Superior General proves that he was in charge of an unusually vibrant community and extensively encouraged apostolic endeavours by his confreres, of which there are numerous written testimonials.

6. Conclusion

Renewed in 1909 and still undergoing reform, the Congregation of Marian Fathers had to face a serious trial. The history of the Church knows many cases of religious institutions that did not fulfill their mission and passed on to oblivion. It happened every time that a concrete community was not able to read the signs of the times, and to adapt their charism or charisms to the needs of the Church. Blessed George Matulewicz was an attentive observer of the Church's situation of the time, but above all, a holy man open to the inspirations of the Holy Spirit. He managed to transplant to the historically old yet still young, reformed organization which was the Marian Order, some sort of "freshness." His genius consisted exactly in his ability to recognize the signs of the times and to implement them in a dialogue with the Church's hierarchy. His charismatic actions were combined with his obedience to the Church, which brought fruit as God's blessing. When Fr. Matulewicz died, he left behind a Congregation with 319 members (including the postulants and associate members)⁸¹ that enjoyed the trust of bishops and priests.

Each community in renewal is exposed to contrary winds. The difficulties described above, in the search of the Marian identity, unfulfilled ambitious plans in regard to the lay brothers' mission or even the usual organizational problems undoubtedly absorbed and created tensions. Looking retrospectively, we should consider certain problems with some understanding. Are we not erring even today in our attempts to define our *identitas*? Don't we notice gaps in our organizational affairs? Don't we reflect on our present mission in the Church while being aware of the timeliness of the old Latin saying *errare humanum est*?

⁸⁰ P. Chudzik, *Marianie na Łotwie 1924-1939*, Lublin, 1993 (typeset of the Marian Library in Lublin), 54-56.

⁸¹ T. Górski, *Błogosławiony*, 362.

Looking at the Marians in the period between the wars, considering their apostolic vitality which was still unshaken by the events of the war and its consequences, which reduced the congregation's work in Middle and Eastern Europe to parish ministry; seeing their problems of personnel and finances (often bordering on poverty) and their attempts to infiltrate new social groups (today we would say after the Servant of God, John Paul II – the new poor), shouldn't we ask ourselves: how much of the original enthusiasm of Bl. George's companions still remains in us? Maybe this conference will urge us to reflect a little on this question, for *historia magistra vitae est*.

Translated from Polish: Marina Batiuk

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 115-135

First Steps after the Renewal. Difficulties and Hopes

The process of renewal and reform of the Congregation of Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most B.V.M. began in 1909. The beginning years of the renewed Marian community were very difficult due to political circumstances, organizational matters, and other problems, which included matters of an internal character.

The article emphasizes several most important problems: the Marian identity of the renewed Congregation members, problems in the matter of fraternal life in the community, the idea of apostolic work performed by the religious brothers, organization of religious life of the Marians and their commitment to the apostolic and social work. Both situations that bred problems, as well as those that gave hope have been described in the framework of the said topics. The history of the Marian community during the first years after its historical and turning point of 1909 shows that the Marians were extremely and actively engaged in various aspects of pastoral and social work in spite of certain organizational and internal difficulties.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Marian identity, apostolicity of the religious brothers, communal life, religious charism, Marian apostolate, Blessed George Matulewicz.

Translated from Polish: Marina Batiuk

Kryzys wśród braci mariańskich na Litwie w latach 1933-1938

Obiektem badań jest grupa braci zakonnych w klasztorach mariańskich w latach trzydziestych XX w. Autor za cel badań postawił wyjaśnienie przyczyn, dla których grupa ta nie rozwijała się według idei, które miały jej przyświecać. Zadaniem postawionym przed autorem było opisanie stanu faktycznego grupy oraz znalezienie przyczyn, które doprowadziły w pewnym czasie do załamania jej istnienia. Autor posłużył się metodą analityczno-syntetyczną. Na podstawie źródeł relacjonujących stan faktyczny: sprawozdań, korespondencji stawia hipotezę o przyczynach zaistniałego kryzysu pośród braci¹.

1. Bracia w zakonach

Na przestrzeni wieków obie grupy zakonników: zakonnicy – kapłani i bracia nieposiadający święceń, w różny sposób współistniały obok siebie, realizując charyzmat swojej rodziny zakonnej. W początkach ruchu monastycznego bracia kapłani stanowili niewielką część swoich wspólnot i najczęściej z racji swoich święceń sprawowali wobec nich

¹ W artykule wykorzystano źródła z Archiwum Generalnego Marianów w Rzymie (zespoły akt: „Domus Mariampolensis”, „Novitiatus”, „Varia”).

posługę sakramentalną. Szybko jednak kapłani stali się coraz większą i silniejszą grupą społeczną w klasztorach².

Zwłaszcza w czasach nowożytnych, szczególnie wobec nowych wyzwań apostoelskich i ewangelizacyjnych, można rzec, zmarginalizowali oni kategorię braci laików. W nowo powstałych zakonach, np. jezuitów, pijarów, misjonarzy grupa braci stanowiła raczej niewielką część członków o ograniczonym prawie np. do sprawowania funkcji przełożonych i raczej w praktyce nastawioną na pomoc i posługę wobec braci kapłanów.

W kleryckim Zakonie Księży Marianów (*Ordo Clericorum Regularium Marianorum sub tit. B. M. V.*) powstałym pod koniec XVII w. sytuacja wyglądała podobnie. Przyjmowano do niego przede wszystkim kandydatów zdolnych później do przyjęcia kapłaństwa. Było to zgodne z celem zakonu, który miał przede wszystkim szerzyć cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy, wspierać modlitwą dusze wiernych zmarłych poddanych karom czyścicowym, zwłaszcza żołnierzy i ofiar zarazy oraz wspomagać proboszczów w działalności duszpasterskiej³. Kandydaci już przy wstępowaniu do nowicjatu opowiadali się, czy pozostaną braćmi laikami, czy też będą dążyć do przyjęcia święceń kapłańskich. Bracia w klasztorach pełnili przeważnie różne funkcje służebne; zdarzało się jednak, że wypełniali również obowiązki poza murami klasztorów, będąc np. kwestarzami. Zróżnicowanie pomiędzy braćmi a kapłanami wynikało nie tylko z pełnionych obowiązków. Wpływało na nie również pochodzenie i wykształcenie. Zbyt wielkim jednak uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że do grupy braci należeli jedynie mężczyźni pochodzenia chłopskiego, czy słabo wykształceni. Podobnie jak np. przypisywanie braciom jedynie prac służebnych w konwentach. Sam Założyciel, bł. Stanisław Papczyński (†1701), zachęcał kapłanów, by dla zachowania pokory sami zamiatali kościół i dbali o bieliznę liturgiczną⁴.

Bracia w Zakonie Marianów nie stanowili licznej grupy. W zachowanych spisach marianów z XVIII i początków XIX w. znajdujemy zaledwie od 4 do 8 braci laików, przy blisko 40 kapłanach⁵. Ksiądz Sy-

² J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty*, Warszawa 1987, 152.

³ S. Papczyński, *Reguła Życia*, Lublin-Warszawa 1996, 9-10.

⁴ Tamże, 39.

⁵ S. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII w.*, Stockbridge 1965, 42.

dry w swej rozprawie o marianach w XVII w. napisał: „*Album Defunctorum Marjanorum*” z 1864 r. zawiera ogółem 58 braci laików, kleryków 9, a księży 211. W 1845 roku umarł br. Mikołaj Rogowski, mający 71 lat, przysięty w 42 roku życia, znajduje się przy nim uwaga: „ostatni z braci laików”⁶. Skazany po powstaniu z 1863 r. przez władze carskie na wymarcie, zakon nie miał już braci laików.

Tym bardziej na uwagę zasługuje koncepcja braci zakonnych, jaka przyświecała odnowicielowi marianów bł. Jerzemu Matulewiczowi (1871-1927).

2. Bracia według bł. Jerzego Matulewicza: idea czynnego apostołatu

Błogosławiony Jerzy był w swojej rodzinnej parafii w Mariampolu na Litwie świadkiem dogasania prężnego onegdaj klasztoru, w którym władze carskie zgromadziły zakonną rodzinę marianów. Kapłan, profesor Akademii Duchownej w Petersburgu, pragnący spłonąć na Bożym ołtarzu jak świeca, miłośnik Chrystusa i Jego Kościoła nie chciał obojętnie przejść obok tego faktu. Wraz z kilkoma towarzyszami, za wiedzą i z pomocą władz kościelnych oraz ostatniego jeszcze żyjącego marianina o. Senkowskiego postanowił nie dopuścić do całkowitego unicestwienia marianów.

Odnowione Zgromadzenie Marianów musiało otrzymać nowe normy prawne, które uczyniłyby je przystosowanym do życia i działania w Kościele. Poprzednie bowiem normy pochodziły jeszcze z 1786 r.

Błogosławiony Jerzy był niezwykle wnikliwym obserwatorem rzeczywistości, w szczególności sposobu kościelnej. Uważnie obserwował przemiany w strukturze społecznej oraz nowe wyzwania, jakie stawiały one Kościołowi w jego misji apostołskiej i duszpasterskiej. Dlatego w odnowionym prawodawstwie jeden z poprzednich celów głównych marianów został jeszcze bardziej poszerzony. Poprzednie zobowiązanie do nauczania „prostego ludu chrześcijańskich powinności” objęło wszystkie grupy społeczne, zwłaszcza religijnie zagrożone. Do tego zadania Odnowiciel Marianów przewidział nie tylko nowe środki apostołskie:

⁶ Tamże.

książkę, prasę, uczelnie, organizacje religijne i społeczne, ale pragnął także większego uczestnictwa w apostołacie laikatu⁷.

I nie chodziło tu jedynie o budzenie aktywniejszego apostołstwa pośród świeckich. Doświadczenia ze współpracy z towarzyszami robotniczymi w Warszawie, katolikami w Rosji i na Litwie zaowocowały powstaniem jeszcze, jak się okazało, nazbyt proroczej myśli o apostołacie braci zakonnych. *Odpowiednio przygotowani, mieliby oni kontaktować się ze środowiskami zdechrystianizowanymi, które stronią od księży i Kościoła, aby tam wносить prawdy wiary, przede wszystkim świadcząc o nich przykładem własnego życia*⁸.

*Bracia laicy, pełni ognia gorliwości, nadawaliby się dobrze do walki z wszelką niemoralnością i zepsuciem. Mogliby po dwóch lub kilku iść na ratunek tonącym w zepsuciu, jak to czyni Armia Zbawienia... Bracia laicy mogliby również po dwóch lub po kilku odwiedzać biednych robotników w ich norach, barakach i suterrenach, gdzie nikt się nie interesuje ich nędznym życiem. Mogliby oni wnieść Chrystusa do wielu miejsc, a niekiedy tam, dokąd kapłan nie może dotrzeć... Mogliby oni nie tylko rozdawać jałmużnę, ale i pouczać biednych, przeczytać im coś dobrego, dostarczyć pożytecznych książek, zachęcić do chodzenia do kościoła itp.*⁹.

Więcej, tak duża rola braci w bezpośrednich celach Zgromadzenia miała znaleźć też swoje odbicie w ich uprawnieniach wewnątrz wspólnoty zakonnej. W projekcie konstytucji z 1910 r. przedstawionych Kongregacji ds. Zakonników mieli cieszyć się oni tymi samymi prawami, co kapłani. Spośród obowiązków tylko urząd generała i jego zastępcy miały być zastrzeżone dla kapłanów, według myśli ustawodawcy wypadało też, aby mistrzem nowicjatu był kapłan. Niestety, te punkty nie mogły uzyskać aprobaty władz kościelnych w 1910 r. i zostały skreślone¹⁰.

Nie oznaczało to jednak zupełnej rezygnacji z idei „braterskich” w Zgromadzeniu. Wprawdzie niemożliwy był bliższy udział braci w zarządzaniu Zgromadzeniem, jednakże nic nie stało na przeszkodzie, by realizować Matulewiczową ideę apostołstwa braci pośród świeckich.

⁷ S. Matulis, T. Górski, *Odnowienie marianów*, w: *Marianie 1673-1973...*, 118.

⁸ Tamże, 115.

⁹ J. Matulewicz, *Dziennik duchowy*, Rzym 1973, 127-128.

¹⁰ S. Matulis, T. Górski, *Odnowienie marianów*, w: *Marianie 1673-1973...*, 115.

Zwłaszcza że została ona zapisana w „Idei przewodniej i duchu zgromadzenia”. Jest to zbiór wskazówek ascetyczno-teologicznych i praktycznych przepisów, jakie bł. Jerzy zostawił marianom jako pewną praktyczną wskazówkę do realizacji życia zakonnego w odnowionym Zgromadzeniu. W tejsze Idei Odnowiciel troszczy się, by charakterystyczną cechą apostołatu marianów było docieranie do tych środowisk, do których kapłani nie mogą dotrzeć. Krzewicielami Ewangelii mają być tam osoby świeckie oraz odpowiednio przygotowani bracia zakonni. Za wiedzą i zgodą przełożonych należy ich wysyłać do *stowarzyszeń katolickich, przede wszystkim robotniczych, żeby tam pracując, wywierali dobry i zbawienny wpływ, tak własnym przykładem, jak również i słowem*¹¹.

3. Zmiany stanu personalnego

Mimo tak nowego spojrzenia na powołanie brata zakonnego, marianie w pierwszym okresie odnawiania swego Zgromadzenia nie posiadali zbyt dużej liczby braci laików. W tym czasie, mniej więcej do 1919 r., do Zgromadzenia wstąpiło wielu kapłanów i jak się wydaje, oni nadali Zgromadzeniu wybitnie klerycki koloryt. Oni też byli grupą, która najliczniej kończyła nowicjat i składała śluby zakonne. Istotną rolę na pewno miały też w tym procesie względy kulturowe, tradycje oraz przyzwyczajenia, które wnosili ze sobą wstępujący kandydaci, zwłaszcza kapłani, nierzadko z dużym doświadczeniem życia w powołaniu. *W latach 1911-1918 do nowicjatu było przyjętych 32 kandydatów, w tym 15 kapłanów, 1 kleryk i 15 laików. Odeszło z nowicjatu 8 osób, w tym jeden ksiądz, a zatem pierwsze śluby złożyło 24 nowicjuszy, w tym 14 kapłanów, diakon, kleryk i 8 braci. Dwaj bracia odeszli po wygaśnięciu ślubów czasowych*¹².

Kolejne lata były okresem bardzo szybkiego rozwoju dla całego Zgromadzenia. Do 1930 r. liczba marianów co kilka lat podwajała się. Rok ten jest punktem kulminacyjnym, jeśli chodzi o procentowy przyrost stanu osobowego. Później przyrost ten nie będzie już aż tak gwałtowny.

¹¹ J. Matulewicz, *Pisma wybrane*, Warszawa 1988, 240.

¹² J. Bukowicz, *Stan osobowy, placówki i działalność marianów*, w: *Marianie 1673-1973...*, 130.

Na Litwie w pierwszych latach po odnowieniu liczba braci była niewielka w porównaniu z liczbą księży. Powoli jednak wzrastała. Według relacji bpa Matulewicza ze stanu Zgromadzenia w 1923 r. na Litwie było już obecnych 9 braci, 14 kapłanów profesów, 2 kleryków, 6 nowicjuszy (w tym 3 kapłani).

Wiązało się to z otwarciem nowicjatu w Mariampolu, a co za tym idzie zwiększeniem do niego dostępności. Do 1918 r. bowiem nowicjat mariański funkcjonował we Fryburgu, w Szwajcarii. Odtąd w ciągu blisko 10 lat liczba przebywających w samym tylko klasztorze mariampolskim zakonników i kandydatów przekroczyła 100.

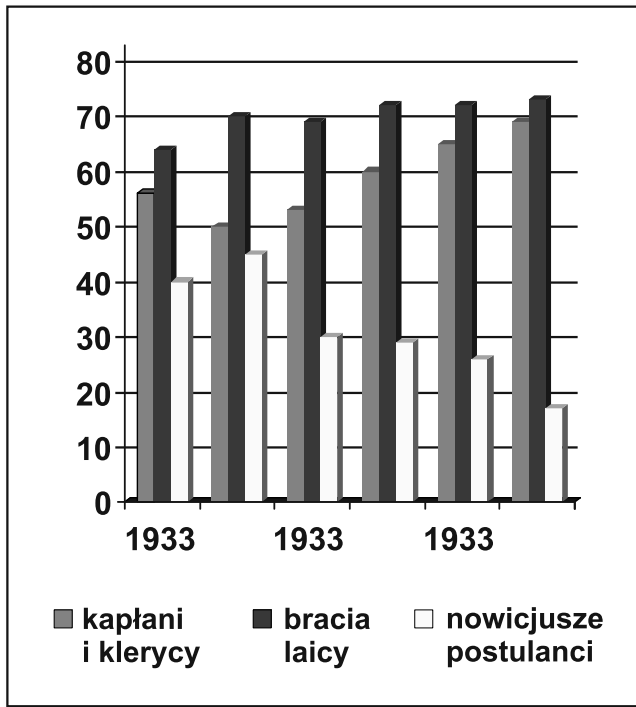
Lata 1921-1927 to czas, gdy marianie litewscy otworzyli także kolejne nowe domy zakonne: w 1921 w Kownie przy kościele św. Gertrudy, w 1926 w Wilkomierzu (Ukmergė) dawny kościół i klasztor popijarski, w 1927 również kościół popijarski w Poniewieżu oraz w tymże roku rozpoczęli posługę w sanktuarium maryjnym w Kalwarii Żmudzkiej, które ostatecznie w 1931 r. marianom na własność przekazali ich poprzedni właściciele ojcowie dominikanie.

Największą liczebnie grupę pośród zakonników na Litwie od końca lat dwudziestych stanowili bracia laicy. Grupa ta jednak w ciągu lat trzydziestych utrzymywała się na mniej więcej stałym poziomie. Malą za to wciąż liczbą kandydatów do Zgromadzenia. Jeszcze w roku 1934 było 36 nowicjuszy, jednak w roku 1938 – czternastu, a w 1939 zaledwie czterech. Nadto od roku 1936 dość gwałtownie zmniejszyła się liczba braci laików. Zgromadzenie opuszczali bracia po ślubach czasowych, jak i wieczystych. W sumie, w ciągu kilku lat 1934-1938 prowincję litewską opuściło 20 braci po ślubach wieczystych i ponad 60 po ślubach czasowych¹³.

W tymże czasie, jakkolwiek powoli, ale stale, wzrastała liczba księży i kleryków, powoli równając się z liczbą braci.

Całość tych wydarzeń w mariańskiej historiografii nazywa się „kryzysem wśród braci zakonnych”.

¹³ F. Smagorowicz, *Rozwój liczebny i organizacyjny marianów po odnowieniu*, Góra Kalwaria 2008, 15 (mps).



Wykres 1. Stan osobowy prowincji litewskiej 1933-1938.

Źródło: Elenchus 1933-1939.

4. Kryzys i próby określenia przyczyn

Za przyczynę tego stanu rzeczy podaje się powstanie idei separatystycznych wśród braci i próbę założenia nowego, czysto laickiego zakonu, opartego na ideałach bpa Matulewicza. Doprowadzić do tego miały rzekomo uświadomienie sobie przez braci ich wartości wynikającej z ważności prowadzonych przez nich dzieł, poczucie przewagi z powodu ich dużej liczby oraz wrażenie, iż są niedoceniani, a nawet traktowani gorzej niż współbracia kapłani¹⁴. W zachowanej korespondencji trudno znaleźć ślad takich roszczeń ze strony braci. Rysuje się w niej obraz nie tak dramatyczny, choć również nie pozbawiony wewnętrznych napięć.

¹⁴ W. Rimšelis, *Prowincja litewska św. Jerzego*, w: *Marianie 1673-1973...*, 194.

Za pierwsze zwiastuny kryzysu można uznać przestrogi ks. Kriščiukaitisa z 1929 r. W swojej korespondencji z marianami dostrzega, że marianie litewscy nie są jeszcze dostatecznie przygotowani do przemawiania takiej liczby parafii i tworzenia dużej liczby wspólnot zakonnych: *nasza prowincja ma zbyt mało kapłanów... ja sam starzec i inwalida mam aż siedem funkcji*¹⁵. Objęcie nowych placówek wiązało się z wysyłaniem na nie księży, a tych było wciąż jeszcze niewielu. Według ks. Kriščiukaitisa należało najpierw skupić wszystkie siły na pracy w Mariampolu: *nie budując niczego jak trzeba w Mariampolu, nie będziemy mogli nic zrobić*.

Mariampol dla marianów był ważny nie tylko z powodów historycznych. Tu oprócz parafii prowadzonej od początku przez marianów znajdowały się postulat, nowicjat, studium filozofii dla kleryków. Marianie prowadzili gimnazjum męskie z internatem, szkołę zawodową. Działało wydawnictwo posiadające własną drukarnię, w której wydawano popularną literaturę religijną oraz katolicką prasę. Do tego dochodziło zaangażowanie pracujących tu księży w różnorodne grupy modlitewne, apostołskie, prowadzenie misji ludowych i rekolekcji.

Zważywszy na wielość prowadzonych dzieł, dysproporcja pomiędzy podejmowanymi obowiązkami a liczbą wykonujących je kapłanów, jak zauważył ks. Kriščiukaitis, już od dawna była aż nadto widoczna¹⁶. Niemożliwe było również podejmowanie nowych inicjatyw formacyjnych.

Innym problemem Mariampola było zwiększenie się liczby kandydatów, dla których po prostu zaczynało brakować miejsca w budynkach klasztornych¹⁷. W kolejnych latach sytuacja jeszcze się pogarszała. W roku 1930 bracia laicy mieszkali już poza klasztorną klauzurą: nad drukarnią i w budynkach gospodarczych¹⁸. Do roku 1934 nowicjat nie posiadał osobnego budynku¹⁹.

¹⁵ Lt. *Kriščiukaitis ad Vaitkevicius* (Marijampolė, 10 II 1929), Archiwum Generalne Marianów w Rzymie (dalej: AGM).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Lt. *Kriščiukaitis ad Vaitkevičius* (Marijampolė, 9 V 1929), AGM.

¹⁸ Lt. *Kriščiukaitis ad Bučys* (Marijampolė, 13 III 1930), AGM.

¹⁹ Lt. *Marijonų Kongregacijos ekonomo novicijato statydimo reikalui* (Kaunas, 17 X 1935), 2, AGM.

Największym problemem była dla braci słaba formacja wstępna oraz brak dalszej formacji wewnętrznej po nowicjacie²⁰.

Po wstępnym okresie formacji: kandydaturze i postulacie, z których zwalniani byli kandydaci do kapłaństwa, bracia przychodzili do nowicjatu. Już w czasie postulatów kandydaci na braci spełniali najczęściej różne prace fizyczne w mariańskim klasztorze: pracowali w drukarni, ogrodzie, stolarni itp.²¹. W nowicjacie w dalszym ciągu bracia wypełniali te prace. Z prac fizycznych zwalniani byli kapłani i klerycy. Mimo iż w nowicjacie miała być zachowywana ścisła klauzura, wiadomo jednak, że jej nie przestrzegano. Nowicjusze pracujący w różnych częściach gospodarstwa nieustannie spotykali się z kobietami i dziewczętami, czasem zdarzało się nawet, że z nimi flirtowali²². Podobnie nie do pogodzenia był udział nowicjuszy w pracy w gospodarstwie Patasiene, odległym kilka kilometrów od Mariampola.

Wprawdzie na dwóch kapitułach w 1930 i 1933 r. rozważano utworzenie trzyletniej szkoły apostołatu dla braci laików, nie zrobiono w tym kierunku nic²³. Po złożeniu pierwszych ślubów bracia przechodzili najczęściej bezpośrednio do prac w gospodarstwach mariańskich. A pracować było gdzie. W samym Mariampolu gospodarstwo klasztorne posiadało: sad, stolarnię, pracownię krawiecką i szewską, drukarnię, nadto bracia pracowali również w gospodarstwie rolnym oraz obsłudze samego klasztoru. Nieustannie pracowało w nim kilkudziesięciu braci. W innych domach bracia pełnili swoje obowiązki w zależności od lokalnych potrzeb: spełniając obowiązki zakrystianów, kucharzy, czy pracując w gospodarstwach przyklasztornych.

Zdarzały się wprawdzie przypadki, gdy mimo wszystko bracia włączali się do czynnego apostołatu wśród świeckich, prowadząc np. grupy modlitewne, koła różańcowe itp. Spotykało się to jednak z niechęcią ich przełożonych, zarzucających im niedopełnianie swoich właściwych obowiązków, zbyt poufałe obcowanie z kobietami (najczęściej stanowiącymi większość tychże pobożnych grup apostołskich) oraz nieprzestrzeganie reguł życia zakonnego²⁴. W praktyce zatem poza kilko-

²⁰ *Lt. Kriščiukaitis ad Gergelis* (Roma, 27 IV 1934), AGM.

²¹ *Lt. Novitiatus Provinciae Lituanae*, Elenchus postulantium (I 1929–15 V 1929), AGM.

²² *Lt. Vaišnora ad Gergelis* (Roma, 3 V 1934), AGM.

²³ *Lt. Protocollum Capituli Provincialis an. 19-21 IV 1933*, Kaunas, AGM.

²⁴ *Lt. Gergelis ad Kriščiukaitis* (Marijampolė, 29 IV 1934), AGM.

ma wyjątkami całą mariańską działalność apostolską na Litwie prowadzili kapłani.

Do konfliktów nie dochodziło jedynie w relacjach bracia-kapłani. Również bracia między sobą wchodzili w różne konflikty, najczęściej dotyczyło to relacji pomiędzy starszymi a młodszymi współbraćmi, miały one jednak podłoże czysto ludzkie²⁵.

4. Bunt czy rozczarowanie?

W takiej sytuacji bracia decydowali się na odchodzenie ze Zgromadzenia. Nie był to proces łatwy. W okresie przedwojennym indulty odejścia ze zgromadzenia zakonnego dla zakonników po ślubach wieczystych były wydawane rzadko.

Przekazanie zainteresowanym takiego indultu poprzedzały starania przełożonych o to, by jednak zakonnik wytrwał w powołaniu. Najczęściej najpierw braci przenoszono do innych domów zakonnych, zmieniano przełożonych, czasem rodzaj zajęć. Marianie swoich braci laików wysyłali czasem aż do domu w Londynie. W niektórych przypadkach takie decyzje przynosiły oczekiwane efekty. Jednakże nie zawsze.

Choć większość odejść była bardzo indywidualna, zdarzały się jednak i odejścia grupowe, jak odejście trzech braci z drukarni tuż przed Bożym Narodzeniem 1936 roku²⁶.

W niektórych listach przełożonych wymienieni są nawet ci, których posądza się o „buntowanie” braci.

Brat Kazimierz Cibiras początkowo pracował w drukarni w Mariampolu. Po tym, gdy poprosił władze zakonne o indult sekularyzacyjny został skierowany do Ukmergė (Wilkomierza), gdzie przez dwa lata miał odpocząć od trudów pracy drukarza. Następnie jakiś czas przebywał w Londynie, skąd ku zgrozie przełożonych pisał listy do braci mariampolskich podtrzymujące ich w decyzji opuszczenia zakonu. Taka postawa doprowadziła do tego, że przełożeni przyspieszyli jego przejście do stanu świeckiego.

Brat Stanisław Czepas z powodu braku przez dłuższy czas jakiegokolwiek odpowiedzi na prośby o odejście ze Zgromadzenia również, jak

²⁵ Lt. *Kiela Petrus ad Cikoto* (4 II 1938), AGM.

²⁶ Lt. *Petrauskas ad Cikoto* (Kaunas, 6 I 1937), AGM.

sam przyznaje, tracił cierpliwość i dzielił się swoimi trudnościami z innymi braćmi, za co został nazwany „agitatorem”.

Jak wcześniej wspomniano, w latach 1934-1938 wydano aż 20 takich indultów braciom po ślubach wieczystych, oprócz tego odeszło 60 po ślubach czasowych.

Bracia reagowali różnie. W większości odejścia, zwłaszcza po ślubach wieczystych, odbywały się z zachowaniem prawa kanonicznego po ślubach czasowych. W razie potrzeby udzielano odchodzącym zwolnienia z życia wspólnego do wygaśnięcia ślubów. Inni we wspólnocie zakonnej oczekiwali na indult sekularyzacyjny. Choć bywały także przypadki uciezek lub nawet ekskomuniki. Niektórzy próbowali przechodzić do innych zgromadzeń zakonnych²⁷.

Cztery lata oczekujący na dyspensę od ślubów wieczystych br. Jonas Murauskas (od 1928 r. w Zgromadzeniu, śluby wieczyste w 1931) za przyczyny swego odejścia uważał: 1) brak planu działania litewskich marianów i chaotyczność ich decyzji w sprawie dzieł apostołskich i innych prac, zaniedbanie dzieł ściśle apostołskich czy ewangelicznych, jak apostołat prasy, pomoc ubogim itp., 2) brak świadomości, kim mają być świeccy bracia mariańscy, którzy przez księży traktowani są jak służący. Szczególnie bolało go, że bracia nie mają żadnych perspektyw rozwoju duchowego i intelektualnego²⁸.

Wspomniany brat Czepas (również od 1928 r. w Zgromadzeniu, śluby wieczyste w 1931 r.) podobnie nie widział jakiegokolwiek perspektywy dla własnego rozwoju, pozostając w klasztorze. Tu czekało go, jak sam napisał: *jedynie bycie parobkiem, a nawet gorzej niż parobkiem – niewolnikiem*. Innym z zarzutów, który stawiał marianom, było nierówne traktowanie braci również przy stole. Według niego bracia nie otrzymywali posiłków adekwatnych do wykonywanej pracy²⁹.

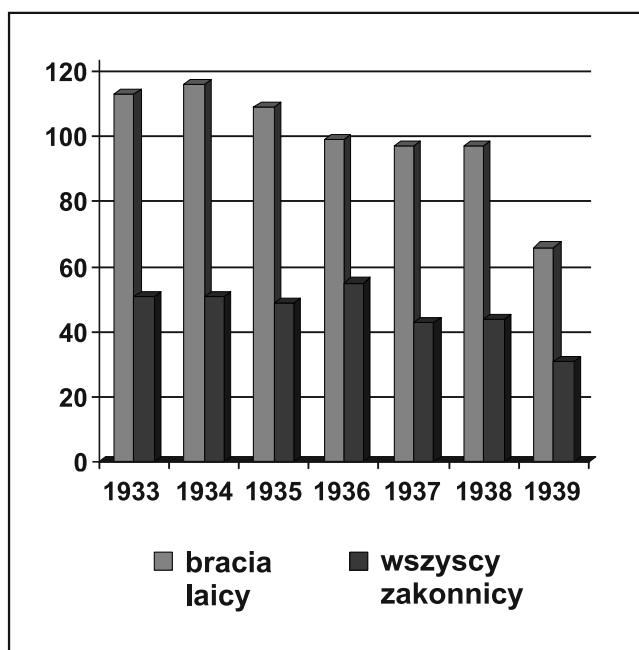
Do grona „buntowników” przełożeni zaliczali jeszcze br. Orendaitisa. Był to jeden z niewielu braci, który mimo wszystko próbował czynnie apostołować pośród świeckich. Skutek był taki, jak wcześniej opisano. Przełożeni nie tylko że w żaden sposób nie pomagali mu w tym, to

²⁷ Lt. *Gergelis ad Kriščiukaitis* (Marijampolė, 24 VII 1934); *Petrauskas ad Cikoto* (Marijampolė, 30 III 1936), AGM.

²⁸ Lt. *Murauskas ad Kriščiukaitis* (Ukmergė, 22 VI 1934; Marijampolė, 9 IV 1937), AGM.

²⁹ Lt. *Čepas ad Cikoto* (Panevežys, 23 XI 1938), AGM.

jeszcze nieustannie skarżyli się, widząc w jego działaniach jedynie powód do przebywania poza klasztorem i uważając jego działania za stratę czasu lub powód do zaniedbywania właściwych prac i obowiązków.



Wykres 2. Bracia laicy na tle wszystkich mieszkańców domu mariampolskiego 1933-1939.

Źródło: Elenchus 1933-1939.

5. Wnioski

Sytuacja w prowincji litewskiej nie odbiegała zasadniczo od pozostałych części Zgromadzenia. Położenie braci wyglądało podobnie na Łotwie, skąd nawet do Rzymu docierały skargi braci na ich złe traktowanie, brak właściwej formacji, ciężką pracę wykonywaną przez nich czy przebywanie przez nowicjuszy nawet przez kilka dni w czasie prac gospodarczych poza kłauzurą.

W Polsce, gdzie braci było mniej niż na Litwie, problem pewnie i dlatego nie wyostrzył się tak jak w Mariampolu. Pewien piękny wyjątek stanowić może postać br. Bronisława Załuskiego, długoletniego dyrektora gimnazjum mariańskiego na Bielanych. Przygotowanie do tej pracy zdobył jednak, zanim wstąpił do nowicjatu.

Niewątpliwie niezrealizowana została w okresie międzywojennym idea apostołatu przez braci ze Zgromadzenia Marianów. Zatrzymały ją nie tyle względy prawne, jak brak możliwości większego udziału braci we współdecydowaniu o Zgromadzeniu. Ówczesni przełożeni nie zrozumieli idei bł. Jerzego Matulewicza. Brakło również szerszego spojrzenia na działalność ewangelizacyjną, wycucia konieczności zmian, których domagała się nowa sytuacja duszpasterska. Na pewno przyczynił się także do tego brak ludzi gotowych do poświęcenia się jej wcieleniu w życie i instytucji odpowiedzialnych za jej realizację. Ale chyba największą przeszkodą była mentalność międzywojennego pokolenia księży nie bardzo wyobrażających sobie braci „apostołów”.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 135-148

Crisis among the Lithuanian Religious Brothers in 1933-1938

The object of the author's research is the group of religious brothers from the Marian monasteries in 1933-1938. The goal of this research was to establish causes, due to which this group did not evolve according to the guiding ideas as put forward by Blessed George Matulewicz, the Renovator of the Congregation of Marian Fathers. The characteristic attribute of the religious brothers' apostolate was to reach out to such social strata that were unattainable for priests. The brothers were *to go to Catholic associations – primarily those of the workers – so that, by working there, they may exert a good and salvific influence by both their example and their word* (Blessed G. Matulewicz).

Among the reasons of the crisis surrounding the Marian religious brothers it may be noted: poor initial formation and a lack of ongoing formation after the novitiate; conflicts in relations between religious brothers and priests; poor conduct shown by priests toward religious brothers, hard work.

The idea of the religious brothers' apostolic work was not fulfilled. The religious superiors of the time did not grasp Blessed George Matulewicz's idea. Also, there was a lack of a broader outlook on the work of evangelization along with

a lack of understanding of the necessity for changes that the new pastoral circumstances demanded.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed George Matulewicz, religious brothers, religious formation, crisis, evangelization, Marijampole, Lithuania.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 149-168

Dr Jan Kosmowski MIC
Warszawa

Mariańska misja w Harbinie

Mariańska misja w Harbinie w Chinach to najbardziej chlubna karta duszpastersko-ewangelizacyjna w dziejach Zakonu Marianów¹. Misja prowadziła pracę w obrządku bizantyjsko-słowiańskim, zwanym inaczej grecko-słowiańskim. Obrządek ten w swej zewnętrznej postaci zbliżony był do prawosławia, a w Rzeczypospolitej tradycjami sięgał Unii Brzeskiej². Geneza misji harbińskiej wiązała się z wydarzeniami rewolucji październikowej w Rosji carskiej, po której nastąpiła kilkuletnia, krwawa, wyniszczająca wojna domowa. Dokonała ona wielkich, nieodwracalnych zmian politycznych, demograficznych, religijnych, spo-

¹ Wśród publikacji dotyczących misji mariańskiej w Harbinie trzeba wyróżnić: M. Wojciechowicz, *Placówka wschodnia w Harbinie*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975, 244-268; D. Kołpinski, *Russkoe katolicyzstwo na Dalnem Vostoke*, „Kitież” 4(1931) nr 1, 30-37; M.S., *Rusu kataliku misija ir jos veikimas Charbine*, „Tiesos Kelias” (1934) nr 9, 495-507; A. Sipiagin, *Karijncy volgo Marianie*, „Katoliczeskij Vestnik” 9(1939) 77-83; T. Podziawo, *Wspomnienia*, Puszcza Mariańska 2001. Są to wspomnienia spisane z 20-letniej perspektywy od chwili likwidacji misji, które bardzo dobrze naświetlają stosunki panujące wśród prawosławnych i katolików wschodnich. J. Kosmowski, *Mariańska misja obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Harbinie 1928-1948*, Warszawa 2011.

² R. Dąbrowski, *Osobliwości w kościołach wschodnich*, Lublin 1960, 62-63; por. W. Wiliński, *Życie religijne emigracji rosyjskiej*, „Przegląd Powszechny” (1928) t. 183, 118-137.

łecznych i gospodarczych na terytorium dawnego imperium Rosji. Lęk przed prześladowaniami i utratą życia mobilizowały setki tysięcy mieszkańców Rosji do opuszczenia kraju i szukania przystani życiowej poza jego granicami. Prześladowaniami były najbardziej zagrożone osoby związane z dawnym reżimem, tj. arystokracja, szlachta, urzędnicy, duchowieństwo, intelektualiści, ziemianie.

Harbin był miastem bardzo młodym. Początki swoje zawdzięczał budowie rosyjskiej Kolei Transsyberyjskiej, której budowę rozpoczęto w 1898 r. Już przed rewolucją październikową, na mocy specjalnych umów, był on zarządzany przez Rosjan i przedstawiał charakter wybitnie rosyjski³. Po rewolucji stanowił największy ośrodek emigrantów rosyjskich masowo tu napływających. Tworzyła go w większości elita przedrewolucyjnej Rosji. Ta „biała emigracja” zamieszkała w starej rosyjskiej dzielnicy, znanej w Harbinie jako „twierdza białych Rosjan”⁴. Do Harbina masowo też napływał pewien destrukcyjny element. Byli to katorżnicy, uciekinierzy z Sybiru i rozbitych carskich więzień, niefortunni żołnierze armii interwencyjnych. Z czasem zaś, po umocnieniu komunizmu napływali licznie obywatele sowieccy o przekonaniach komunistycznych. Społeczeństwo Harbina w omawianym okresie to konglomerat narodowości, ras, religii, najróżniejszych sekt, wyznań i orientacji politycznych, skłóconych ze sobą pod względem religijnym, politycznym i narodowościowym. Spośród tych grup na pierwsze miejsce wysuwało się potężne prawosławie liczące w latach dwudziestych około sto tysięcy wyznawców, pięciu biskupów – w tym jeden metropolita i jeden arcybiskup. Prawosławni mieli do swej dyspozycji osiemnaście bogatych cerkwi i około dwustu kapłanów⁵. Istniały też prawosławne klasztory męskie i żeńskie, świetne chóry złożone z najlepszych śpiewaków operowych dawnej Rosji. Potęgę ideologiczną stanowiły liczne periodyki, broszury, dzienniki i wydawnictwa w języku rosyjskim. Prawosławie rosyjskie nie było jednolite narodowościowo. Należały do niego także grupy ludów zamieszkujących dawne imperium carskie. Osobną kwestię w życiu prawosławia w Harbinie stanowili Ukraińcy, których

³ K. Grocholewski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin 1928, 9; B.Z. Wojas, *Dzieje Polonii harbińskiej*, „Biblioteka Kultury” t. 250, Paryż 1974, 3-15.

⁴ Archiwum Generalne Marianów w Rzymie. Zespół Akt Ordynariatu Harbińskiego (dalej: AGM. Ord. Harb.), *Cikoto do Lagier*, Rzym, 5 XII 1936.

⁵ AGM. Ord. Harb., *Abrantowicz do Sincero*, Harbin, 6 XII 1928.

było około pięćdziesięciu tysięcy⁶. Część z nich należała do Kościoła katolickiego, część do prawosławnego. Pewna grupa Ukraińców prawosławnych, aby uniezależnić się od Rosjan, szukała zbliżenia z Rzymem. Swoje świątynie mieli tutaj też staroobrzędowcy.

Do Kościoła katolickiego należało około cztery tysiące wiernych (nie licząc dużej parafii chińskiej żyjącej całkowicie odrębnym życiem). Katolicy posiadali dwie świątynie parafialne, niższe seminarium duchowne oraz dwie kaplice: seminaryjną i gimnazjalną oraz dwie szkoły średnie prowadzone przez siostry franciszkanki i urszulanki. Szkoły te, po utworzeniu misji bizantyjsko-słowiańskiej, przeszły pod jurysdykcję jej ordynariusza i w ramach tej misji podjęły ścisłą współpracę z marianami. Seminarium miało za zadanie przygotowywać kandydatów do stanu duchownego dla nowo utworzonej w 1922 r. diecezji władystockiej i wikariatu Syberii⁷. Władze kościelne były bowiem przekonane o tymczasowości rządów bolszewickich na Dalekim Wschodzie. Już w 1923 r. mianowano dla terenu tej prowincji, z siedzibą w Irkucku, jako biskupa ordynariusza ks. K. Śliwowskiego. Władze sowieckie nie tylko, że nie pozwoliły biskupowi spełniać żadnych obowiązków duszpasterskich, ale natychmiast go aresztowały. W tej sytuacji Stolica Apostolska mianowała wikariuszem Apostolskim Syberii i Harbina bernardyna, ks. Gerarda Piotrowskiego⁸.

Stosunki między Rosjanami a kolonią polską były przepełnione wrogością i nie próbowano w żaden sposób ich naprawić, ale jeszcze podtrzymywano izolację między tymi narodami. Pojęcie katolik – dla Rosjanina oznaczało Polak, natomiast pojęcie prawosławny oznaczało Rosjanin. Przejście na katolicyzm Rosjanie uznawali za hańbę i zdradę Kościoła i ojczyzny. Ojciec T. Podziawo, dobrze znający harbińskie stosunki, stwierdzał że niejednen Rosjanin byłby zdziwiony, dowiadując się, że papież nie jest Polakiem⁹.

⁶ Tamże, *Quaestio Ukrainensis in Harbin. Abrantowicz F. ad Comissionem pro Russia*, Rzym, 18 VI 1934.

⁷ K. Grochowski, *Polacy...*, 44-46, 97-98; J. Chołodecki-Białynia, *Ćwierćwiecze Kolonii Polskiej w Harbinie na Dalekim Wschodzie*, Lwów 1923, 5-6; J. Urban, *Praca dla unii w Mandżu-Di-Go*, „Oriens” 2(1934) z. 4, 110.

⁸ R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917-1939*, Lublin 1997, 45-54.

⁹ T. Podziawo, *Wspomnienia*, Puszcza Mariańska 2001, 140.

1. Inicjatywy unijne wewnątrz Cerkwi

W latach dwudziestych niektórzy Rosjanie na emigracji rozczarowani postawą swego duchowieństwa doszli do wniosku, że ich trudne położenie i sytuacja religijna mają podłoże „w wiekowej chorobie rozdzielania Kościołów”. Uważali, że prawosławie okazało się za słabe, rozbite i nieprzygotowane do konfrontacji z rewolucją i przemianami po niej następującymi. Wśród pewnej grupy elity emigracyjnej Rosjan w Harbinie pojawiają się tendencje zjednoczeniowe i szukanie oparcia w Kościele katolickim¹⁰. Pierwsi inicjatorzy tego ruchu religijnego byli ludźmi wyjątkowymi, nieprzeciętnymi i przepojonymi duchem uniwersalizmu chrześcijańskiego. Ze strony katolickiej grunt dla inicjatywy unijnej przygotowali dwaj wybitni kapłani polscy: ks. prałat Wł. Ostrowski i ks. A. Leszczewicz, proboszcz parafii św. Jozafata. Ksiądz Ostrowski wygłaszał w parafialnym kościele św. Stanisława nauki dla prawosławnych w języku rosyjskim, na które w ciągu roku przychodziło tysiące zainteresowanych Rosjan, ale według świadków najbardziej przybliżał im katolicyzm swoją życzliwą i szlachetną postawą. Idee zjednoczeniowe głoszone przez ks. Ostrowskiego padały na podatny grunt. Ze strony prawosławia pierwszym szermierzem i głosicielem idei unijnej był młody, inteligentny kapłan, wybitny kaznodzieja i teolog Konstanty Koronin, syn kapłana, również prawosławnego, Jana Koronina¹¹. Ksiądz Konstanty, umierając przedwcześnie (17 V 1924), realizację idei zjednoczeniowej przekazał na łożu śmierci swemu sędziwemu ojcu siedemdziesięcioletniemu ks. Janowi. Ksiądz Jan Koronin wstrząśnięty śmiercią swego syna i chcąc być wiernym złożonej mu obietnicy, całym sercem zaangażował się w dzieło rozpoczęte przez syna. Po porozumieniu z ks. Ostrowskim, w wigilię Objawienia Pańskiego, 18 I 1925 r. (w g.st. stylu) i po poinformowaniu wiernych, wieczorem odprawił on uroczyste nabożeństwo w obrządku bizantyjsko-słowiańskim, w którym uczestniczyła rzesza wiernych prawosławnych i katolików. Natomiast następnego dnia, tj. 19 stycznia, ks. Jan Koronin zło-

¹⁰ AGM. Ord. Harb., *Relatio de progressu Catholicismi Russici in Mandżuria et in Extremo Oriente*, Harbin 1933; por. W. Wiliński, *Życie religijne...*, 134-135; M.S., *Rusu kataliku...*, 503.

¹¹ AGM. Ord. Harb., *Relatio de progressu...*; por. *Cikoto ad Lagier*, Rzym, 5 XII 1936.

żył publicznie wyznanie wiary, co uczynił, według świadectwa uczestnika tego wydarzenia, *wobec nieprzeliczonego tłumu [...] na stopniach ołtarza*¹². Następnie po raz pierwszy odprawił katolicką liturgię wschodnią. W czasie uroczystości cały kościół wypełnili prawosławni, którzy spontanicznie utworzyli chór i *śpiewem solidaryzowali się z odważnym krokiem powszechnie szanowanego kapłana, a radość niezmierna ogarnęła serca ludzi w nadziei, że zbliża się oczekiwany czas połączenia obu Kościołów*¹³. Przy pomocy ks. Ostrowskiego urządzono kaplicę unicką, w której odtąd liturgię sprawował ks. Koronin. Niestety, 28 VIII 1925 r. zmarł on wskutek komplikacji pooperacyjnych. W międzyczasie obrządek unicki przyjęło kilku duchownych prawosławnych i kilkadziesiąt osób świeckich. Ksiądz Ostrowski o wszystkim informował Stolicę Apostolską, która w związku z tym wysłała do Harbina delegata apostołskiego ks. Celso Constantiniego. Zaistniałą sytuację ocenił on niebywale optymistycznie, pisząc w sprawozdaniu: *Przeżywamy jedyny moment w historii, który prawdopodobnie już więcej się nie powtórzy*¹⁴.

Według niego był to doskonały moment, aby przygotować liczne grono księży unickich i rozesać ich do miejsc, gdzie były największe skupiska Rosjan. Constantini uważał, że moment pojednania rozgorzonego i zagubionego ludu prawosławnego obecnie jest najbliższy w dziejach tych dwóch wyznań. Pisał z przekonaniem: *Wprost nie do wiary, że lud, który żyje w schizmie, nawet nie rozumiejąc, co znaczy herezja formalna, zaakceptuje bez wysiłku i problemu księży rytu unickiego i wejdzie całą masą do wnętrza Kościoła katolickiego*¹⁵.

Była to jednak opinia i ocena zbyt powierzchowna i naiwna. Wielki entuzjazm i ogień, jaki wybuchł wśród prawosławnych, zgasł szybko, zwłaszcza gdy do kontrataku przystąpiła potężna, zaniepokojona Cerkiew prawosławna. Najpierw uroczyście, już pośmiertnie wyklęto obydwu Koroninów za błędne poglądy, za zdradę Kościoła prawosławnego i ojczyzny. Następnie obłożono klątwą wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób związali się z katolicyzmem wschodniego obrządku i każdego, kto odwiedzałby unicką kaplicę św. Włodzimierza. Jednocześnie rozpoczęto bardzo wrogą, agresywną kampanię przeciw unitom w pra-

¹² Tamże.

¹³ Tamże; por. K. Grochowski, *Polacy na Dalekim...*, 104.

¹⁴ C. Costantini, *Con i missionari in Cina, 1922-1933*, I, Roma 1946, 129.

¹⁵ Tamże.

sie i w kazaniach. Upomniane społeczeństwo ochłonęło w swoim uniesieniu. Stolica Apostolska zaś działała zbyt powoli.

Sytuacja religijna wśród Rosjan w Harbinie stała się przedmiotem zainteresowania Papieskiej Komisji „Pro Russia”, działającej pod patronatem papieża Piusa XI, któremu na sercu bardzo leżała sprawa zbliżenia się do prawosławia i pozyskania go dla katolicyzmu. Na przykład jednym z zadań, jakie z naciskiem polecał on duchowieństwu do wypełniania, było *niesienie duchowej i materialnej pomocy biednym ludziom wschodniej Europy*¹⁶. Pius XI zaznajomiony z sytuacją w Harbinie polecił Komisji „Pro Russia”, by kanonicznie erygowała Ordynariat Harbiński dla Rosjan. Uczyniono to na posiedzeniu 20 V 1928 r. i ordynariat ten objął teren ziem chińskich. Na jego siedzibę wyznaczono miasto Harbin, a w nim kaplicę św. Włodzimierza, która od tego momentu została podniesiona do rangi kościoła parafialnego¹⁷. Na stanowisko ordynariusza Komisja powołała dekretem z dnia 31 V 1928 r. ks. Fabiana Abrantowicza, marianina z klasztoru w Drui. Ksiądz Fabian był Białorusinem, przedstawicielem narodu, w którym liczba prawosławnych czterokrotnie przewyższała liczbę katolików. Znał dobrze prawosławie i Rosjan z bezpośrednich kontaktów. Studia teologiczne odbył w Petersburgu, gdzie nawiązał kontakty z intelektualną elitą rosyjską. Problematyki prawosławia dotyczył jego doktorat z filozofii, obroniony na uniwersytecie w Louvain, dokąd został wysłany na dalsze studia jako najlepszy absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu¹⁸.

2. Problem profilu misji

Zanim nastąpiła nominacja ks. Abrantowicza i zanim przybył on do Harbina, władzę nad katolikami wschodniego obrządku sprawował ks. Gerard Piotrowski, administrator apostolski dla katolików całej Syberii. Piotrowski nie był lubiany przez Rosjan, uważano go za

¹⁶ J. Dubowik, Rządy papieża jubilata, Warszawa 1929, 12; zob. Benedykt XV, Motu proprio *Dei providentis*, gdzie Ojciec Święty pisał: Kościół Jezusa Chrystusa nie jest ani łaciński, ani grecki, ani słowiański, lecz katolicki. Między jego synami nie ma żadnej różnicy czy są łacinnikami, Grekami, Słowianami, albo czy do innych narodów należą, cieszą się tą samą pozycją wobec Stolicy Apostolskiej.

¹⁷ Decretum erectionis Ordinariatus Harbinensis in Sinis, AAS 20(1928) 366.

¹⁸ AAS 20(1928) 367. /Nominatio/; C. Sipovic, *Ajcec archimandrit Fabian Abrantovic, 1884-1940*, „Bożym Ślacham” (1957) nr 76-81, 9-20.

klasycznego łacinnika, polonizatora gardzącego prawosławiem. To zaś utwierdzało najgorsze przypuszczenia Rosjan i pozbawiało misję jakichkolwiek szans na pozytywną i owocną pracę wśród nich. Piotrowski publicznie twierdził, że *katolicy rytu wschodniego nie są prawdziwymi katolikami i śmiał się z Rosjan i z krzyży¹⁹ schizmatycznych*. Komisja „Pro Russia” początkowo nie orientując się w charakterze działalności ks. Piotrowskiego, popierała i finansowała niektóre dzieła będące pod jego zarządem. Tymczasem Stolica Święta i Pius XI zaznaczali, że nie chodzi o instytucje mające na celu nawracanie prawosławnych, ale o danie prawosławnym możliwości zetknięcia się z autentycznym katolicyzmem, aby go poznali, ocenili jego wartość, bo tylko w ten sposób może udałoby się skruszyć mur uprzedzeń zbudowany za caratu. Ksiądz Abrantowicz wewnątrznie całkowicie akceptował taką linię postępowania wobec prawosławia. Rozumiał, że trudności leżą najczęściej na płaszczyźnie narodowej, kulturowej i wynikają ze skomplikowanych uprzedzeń historycznych. W swych poglądach był radykalny, uważał, że nie można mówić do prawosławnych o ich nawracaniu, o ich powrocie do prawdziwej wiary lub wyrzeczeniu się błędów, gdyż to ich obrażało i odstraszało ludzi niepojmujących drobnych różnic teologicznych. To było prawdziwe, ekumeniczne *novum* nieakceptowane przez zdecydowaną większość duchowieństwa. W codziennej praktyce kapłani łacińscy obrządek prawosławny uważali za heretycki i ledwie tolerowali obrządek bizantyjsko-słowiański. Doświadczył tego ks. Abrantowicz natychmiast po przekroczeniu granicy chińskiej – i to zarówno ze strony prawosławnych, jak i katolików. Pomimo ogłoszenia jego nominacji w *Acta Apostolicae Sedis* i listów polecających ze Stolicy Apostolskiej, od pierwszego dnia pobytu spotkał się z olbrzymią nieufnością i trudnościami. Żaden zakon nie chciał udzielić mu gościny i noclegu. Dopiero po interwencji Stolicy Apostolskiej jezuita pozwolił mu na krótki czas zatrzymać się w Szanghaju²⁰. Po przybyciu do Pekinu został natychmiast aresztowany przez Chińczyków. Posądzano go o szpiegostwo – *Kto to*

¹⁹ AGM. Ord. Harb., *Abrantowicz ad card. Sincero*, Harbin, 22 I 1929; por. T. Podziawo, *Wspomnienia...*, 117-119.

²⁰ AGM. Ord. Harb., *Abrantowicz ad card. Sincero*, Harbin, 6 XII 1928; tamże, *De difficultatibus et angustiis Harbinensibus in genere. Abrantowicz ad Commissionem pro Russia*, Romae, 18 VI 1934.

jest: ani katolik, ani prawosławny? Czy Rosjanin może być związany z Watykanem? Wypuszczony, przeżywał gehennę ataków, izolacji i niezrozumienia. W liście do kard. Sincero pisał: *Obecnie w naszym położeniu wystawiamy się każdemu na pośmiewisko i na to nic nie mogę poradzić*²¹. Jeszcze większą wrogość okazywali mu prawosławni. Rozpuszczali o nim nieprzyjemne, ohydne plotki i oszczerstwa, chcąc go ośmieszyć w oczach wiernych i sympatyków unii. W liście do ks. Andrzeja Cikoto MIC Abrantowicz napisał: *byłem ja u nich [biskupów] z wizytą i wszyscy patrzyli na mnie wilkiem*²². Rozgłaszali, że ks. Abrantowicz i jego współpracownicy przychodzili, jak wilki w owczym przebraniu kraść dusze ich wiernych. W listach ks. Fabiana z tego okresu przebija cień pesymizmu co do efektów i sensowności dalszej pracy. Do kard. Sincero pisał, że nie powinno się tej misji rozpoczynać, bo pozostały tu tylko popioły po wielkim ogniu, który zapłonął przed trzema laty, ale skoro dekret o erekcji Wschodniego Ordynariatu został urzędowo ogłoszony, to już nie ma możliwości wycofania się²³. Jako jedyne wyjście ks. Fabian widział możliwość pracy obliczonej na dłuższą metę, której celem byłoby nie nawracanie, ale zbliżenie i zagojenie ran wśród rozdzielonych i skłóconych chrześcijan. Inicjatywa Abrantowicza napotkała na zdecydowany opór ks. G. Piotrowskiego, który godził się na pracę wśród Rosjan obliczoną tylko na liczne nawrócenia. W takiej sytuacji obydwaj napisali sprawozdanie do Stolicy Apostolskiej, a ks. Piotrowski zażądał kategorycznej odpowiedzi, kto ma pozostać w Harbinie, gdyż nie widzi możliwości współpracy z ks. Abrantowiczem. Rzym odpowiedział, że w Harbinie ma pozostać ks. Abrantowicz. Do swojej dyspozycji otrzymał on też gmach zakupiony w 1925 r. przez ks. Piotrowskiego na Niższe Seminarium Duchowne dla Syberii. Miał służyć na potrzeby ordynariatu. Jurysdykcji ks. Abrantowicza poddano też obydwie polskie parafie oraz szkoły franciszkanek i urszulanek, które w szczególny sposób w przyszłości miały być związane z pracą misji w obrządku bizantyjsko-słowiańskim²⁴.

²¹ Tamże.

²² C. Sipovic, *Ajciec archimandrite...*, 16.

²³ AGM. Ord. Harb., *Abrantowicz ad Cikoto*, Harbin, 7 XII 1928; *Abrantowicz ad card. Sincero*, Harbin, 6 XII 1928.

²⁴ T. Podziawo, *Wspomnienia...*, 118; D. Kołpinskij, *Russkoe katolicystwo na Dalnom Vostoke*, „Kitież” (1931) nr 1, 31-32; Cz.S., *Polskie siostry urszulanki w Harbinie*, „Misje Katolickie” 57(1938) 323-324.

3. Działalność oświatowo-wychowawcza

Stolica Apostolska, wysyłając ks. Abrantowicza do Harbina, poleciła jego szczególnej trosce *wychowanie sierot, dzieci i podrzutków*. Abrantowicz, obejmując stanowisko ordynariusza, nastawiał się na pracę długodystansową. Dla rozwoju planowanych instytucji poprosił Komisję „Pro Russia” o przeznaczenie jednorazowo kwoty dwudziestu pięciu tysięcy dolarów USA na zakup placu wraz z domem oraz dodatkowo o stały budżet roczny. Komisja przyznała stały budżet w wysokości dziesięciu tysięcy dolarów corocznie, a zamiast funduszy na zakup placu i domu, przekazała na cele ordynariatu dawne seminarium św. Karola Boromeusza²⁵. W niewielkim gmachu poseminaryjnym ks. Abrantowicz organizuje zakład wychowawczy dla chłopców, w przeważającej większości sierot, ofiar rewolucji bolszewickiej i konfliktów bolszewicko-chińskich. Okazało się, że bez nauki dzieci te są skazane na bezowocną wegetację w schronisku. Dlatego 5 III 1930 r. podzielono je na grupy w zależności od zaawansowania szkolnego i utworzono trzy klasy gimnazjalne z myślą o pełnym ośmioklasowym gimnazjum w przyszłości²⁶. W ten sposób zakład wychowawczy przekształcił się w „szkołę diecezjalną”. Większość funkcji w szkole ks. Abrantowicz powierzył wojskowym unitom. Jej początki były niezmiernie trudne, bowiem większość wychowanków stanowiły sieroty pozbierane z ulicy, fizycznie i moralnie zaniedbane, często już zdemoralizowane. Dla utrzymania ich w ryzach szkoła zatrudniała jako wychowawców dwóch pułkowników kadrowych, byli to Własow i Romanowski, którzy wprowadzili dyscyplinę wojskową. Dlatego szkoła na początku nie cieszyła się popularnością i była uważana za surowy „dom poprawczy”, a rotacje spowodowane uciezkami uczniów wynosiły rocznie ponad pięćdziesiąt procent²⁷. Sytuacja w szkole radykalnie zmieniła się w 1932 r., gdy do Harbina przybył ks. Józef Harmanowicz, marianin. Mianowany jej dyrektorem, przeprowadził reformę systemu nauczania

²⁵ AGM. Ord. Harb., *Relatio pecuniaria*, /de 10 000 dol./, Romae, 8 I 1936; *Relatio de difficultatibus materialibus Ordinariatus*, Romae 18 V 1934; *Relatio de progressu Catholicismi in Harbin...*

²⁶ Tamże, *Relatio pecuniaria...*

²⁷ T. Podziawo, *Wspomnienia...*, 122-125; Mestnaja žizń, „Katoliczeskij Vestnik” (1935) nr 3, 67.

i wychowania. Złagodził wojskowy dryl w szkole i internacie. Dla podniesienia poziomu nauczania i wychowania starannie dobierał wychowawców i nauczycieli. Dzięki ogromnemu wysiłkowi przemienia skromną szkołę diecezjalną w Liceum św. Mikołaja, które już po kilku latach funkcjonowania stanie się prestiżową szkołą w całej Mandżurii. Była ona w stałym rozwoju, bowiem co roku przybywała jedna klasa, co zmuszało ordynariat do karkołomnych kombinacji i wysiłków, aby przez różne przybudówki i remonty wygospodarować nowe sale do zajęć naukowych i miejsca w internacie dla chłopców²⁸. O jej dynamicznym rozwoju świadczą liczby. W pierwszym roku istnienia przebywało w niej około 30 uczniów, w 1933 – było ich 94, w 1934 – 110, w 1939 – 165, a w ostatnim roku jej istnienia, tj. w 1948 r. było aż 222 uczniów, a chętnych było o wiele więcej, tak że szkoła już mogła pozwolić sobie na sporą selekcję. *Nauczyciele* – jak pisze ks. Cikoto – *byli doskonale wybrani z najlepszych, wypróbowani, doświadczeni i gorliwie wypełniający swoje obowiązki*²⁹. Wszyscy uczniowie uczyli się języków obcych: rosyjskiego, łaciny, angielskiego, chińskiego, a od chwili opanowania Mandżurii przez Japonię w 1932 r. obowiązywał również japoński. Japończycy przeprowadzili dogłębną reformę oświaty w Mandżurii i w Harbinie. Zlikwidowali szkoły o profilu humanistycznym. Wszędzie wyeliminowali naukę religii i wprowadzili własne podręczniki i programy. W latach 1937-1939 istniało zagrożenie likwidacją szkół w misji. Ksiądz Abrantowicz czynił różnorakie starania, aby obronić szkoły, co wywoływało wielką „złość” Japończyków. Przed likwidacją szkół przy użyciu siły uchroniła je tylko opinia, według której szkoły te uważano za papieskie, a wówczas Japonii zależało na dobrych stosunkach z Watykanem i Włochami. Liceum św. Mikołaja zyskiwało coraz większe uznanie w społeczeństwie harbińskim. Jeśli do 1933 r. lekceważono pracę unitów, kpiono ze szkoły i jej uczniów, to pod koniec lat trzydziestych było zaszczytem należeć do grona uczniów Liceum św. Mikołaja; spacerować z dumą w uniformie i czapce tej szkoły, co według świadków tamtych zdarzeń wzbudzało zazdrość wśród uczniów innych szkół. Nawet komuniści wyrażali się pochlebnie o pedagogicznych

²⁸ AGM. Ord. Harb., *Relatio de difficultatibus materialibus...*; T. Podziawo, *Wspomnienia...*, 122-124.

²⁹ AGM. Ord. Harb., *Memoriale visitationis domus harbinensis...*, 1937 paractae.; por. *Index discipulorum Lycei s. Nicolai*, 1 III 1937; *Index magistrorum Lycei s. Nicolai...*; *Relatio de statu Lycei s. Nicolai an. 1933/34*.

metodach stosowanych w tej szkole. Po dziesięciu latach istnienia szkoła i misja mariańska osiągnęły taką popularność w Harbinie, że – według ówczesnych świadków: *nie było w mieście człowieka, który nie słyszałby o ich działalności*. Prawdziwą pochwałą wystawiła liceum komisja japońska, która *notabene* nie była przychylna misji, a w sprawozdaniu napisała: *ze wszystkich szkół harbińskich ta [Liceum św. Mikołaja] jest najbardziej idealna. Dziwić się można, jak tu przepięknie prowadzi się nauczanie i wychowanie dzieci*³⁰. Liceum św. Mikołaja współpracowało z liceum sióstr urszulanek oraz z zakładem sióstr franciszkanek. Cała nadzieja szkół była położona w młodzieży i ta nadzieja nie zawiodła. Pomimo skromnych środków finansowych dla formacji intelektualnej, moralnej i przygotowania młodzieży do życia starano się zapewnić jak najszersze możliwości do jej rozwoju. Tak więc liceum posiadało kółko i obserwatorium astronomiczne z największym teleskopem w Harbinie i jednym z największych w Mandżurii. Przyciągało to młodzież z innych stron i tak nawiązywały się znajomości, a nawet przyjaźnie pomiędzy wyznaniem i narodowościami. Szkoła posiadała w całej Mandżurii najlepiej zorganizowane i wyposażone laboratorium fizyko-chemiczne, w którym zatrudnieni byli nauczyciele-wykładowcy Politechniki Harbińskiej³¹. Różne drużyny sportowe wielokrotnie zajmowały w zawodach pierwsze miejsca w Mandżurii. Świetna orkiestra oraz chór prowadzony przez wykształconego artystę i śpiewaka operowego uświetniały nie tylko uroczystości szkolne i miejskie, ale i państwowe i często występowały w miejscowym radiu. Pod kierownictwem ks. Abrantowicza trzy zakłady katolickie ordynariatu stały się rosyjskimi szkołami, gdzie młodzież otrzymywała wychowanie pozbawione szowinizmu, wychowanie patriotyczne oparte na katolickim obrządku bizantyjsko-słowiańskim.

4. Otwarcie domu zakonnego marianów

Pierwsze lata funkcjonowania placówki harbińskiej były dla ks. Abrantowicza niezwykle ciężkie. Pisze o tym w sprawozdaniu

³⁰ „Katolickieskij Vestnik” (1941) nr 7, 159. Jest to tłumaczenie i przedruk z japońskiej gazety „Nici-Nici-Simdun”.

³¹ AGM. Ord. Harb., *Memoriale visitationis domus harbinensis...*; *Relatio de statu Lycei, Nicolai 1933/34...*, zob. „Katolickieskij Vestnik” (1936) nr 12, 314; nr 9-10, 242.

wysłanym do Rzymu: *Ubóstwo, głód, łachy na co dzień, zło, przykrości od fałszywych i prawdziwych braci w czasie wojny 1929/31 i w czasie powodzi i zarazy w 1932 były częścią mego udziału*³². Ksiądz Fabian był człowiekiem nie tylko roztropnym, ale też bardzo operatywnym. Znając skomplikowaną sytuację na tym terenie, chciał dla zapewnienia w przyszłości pracy misyjnej stworzyć jakąś skromną bazę materialną. Handluje węglem, zakłada fabrykę serów, otwiera fabrykę wód mineralnych „Sanitas”. Jednak najbardziej efektywnym przedsięwzięciem był zakup gospodarstwa rolnego oraz uruchomienie własnego młyna i piekarni. To uchroniło misję złożoną z około ośmiuset osób w latach wojny 1939-1945 i po wojnie, gdy nastał komunizm i obowiązywały skromne dzienne racje chleba – od głodu³³. Personel misyjny i kadra nauczycielska składała się przeważnie z unitów lub przynajmniej z ludzi sympatyzujących z Kościołem wschodnim. W doborze kadry kierowano się wartościami intelektualnymi i moralnymi. Nie brano pod uwagę przynależności narodowej, z wyjątkiem Polaków, których kategorycznie wykluczano z tej pracy. W 1932 r. misja zatrudniała około 50 osób. Ojciec Fabian, zakładając, że praca w Harbinie potrwa długie lata, starał się o pozyskanie bliższych i jeszcze bardziej oddanych pracowników, jakimi mogliby być współbracia z Zakonu Marianów. Wykluczając Polaków, zwrócił się do ks. Ciotko, przełożonego w Drui, z prośbą o przysłanie kilku współbraci³⁴. W odpowiedzi na prośbę w 1932 r. zostali wysłani do Harbina dwaj marianie narodowości białoruskiej: ks. Józef Hermanowicz i zakonny brat Antoni Aniśkowicz. Podobną prośbę kieruje do prowincji litewskiej marianów, skąd w 1934 r. otrzymuje do współpracy ks. Wł. Mażonasa, a z braci zakonnych przyjeżdża Bronisław Ivanauskas i Antoni Zaremba. Mając poparcie zarządu generalnego w Rzymie, załatwia wysłanie do Rzymu na studia do *Russicum* dwóch młodych, inteligentnych kapłanów mariańskich, tj. Tomasza Podziawę i Kazimierza Najłowicza, z myślą o przygotowaniu ich do pracy wśród Rosjan w Harbinie. W 1934 r. z Drui do Harbina przybywa brat Bohowicz. W styczniu 1934 r. Abrantowicz otrzymuje urlop na wyjazd do Rzymu dla przedstawienia Ojcu Świętemu bieżących

³² AGM. Ord. Harb., *De difficultatibus et angustiis Harbinensibus...*

³³ T. Podziawo, *Wspomnienia...*, 123.

³⁴ *Elenchus Clericorum Regularium Marianorum 1934*, Romae 1934, 50; T. Podziawo, *Wspomnienia...*; M.S., *Rusu kataliku misija...*, 499-501.

spraw swego ordynariatu. W czasie pobytu w Rzymie dwukrotnie spotkał się on z Piusem XI, bardzo zainteresowanym sprawami misji. W czasie spotkania przedstawił papieżowi propozycję otwarcia w Harbinie mariańskiego domu wschodniego obrządku³⁵. Po konsultacjach ks. Abrantowicza z Komisją „Pro Russia”, z zarządzeniem generalnym i z ks. Cikoto sprawę otwarcia domu uznano za dojrzałą do realizacji i za korzystną dla życia zakonnego i pracy misyjnej wśród Rosjan. Po udzieleniu zezwolenia przez Komisję „Pro Russia”, 24 XII 1934 r., został kanonicznie erygowany mariański dom zakonny, ze wszystkimi łaskami, prawami i przywilejami, jakimi cieszyły się inne domy zakonne Zgromadzenia Marianów. Papież udzielił błogosławieństwa nowemu domowi i wyraził swoje zadowolenie z dotychczasowej pracy w Harbinie. Jako widomy znak swojej życzliwości i błogosławieństwa podarował ks. Abrantowiczowi swój portret z własnoręcznym podpisem i dedykacją³⁶. Pierwszym mariańskim współpracownikiem ks. Fabiana był ks. J. Hermanowicz. Niezwykle aktywny na wielu odcinkach, chociaż głównie pochłaniała go praca pedagogiczno-wychowawcza. Jej poświęcił cały trzynastoletni okres pobytu w Harbinie. Pracy tej oddawał się całym sercem. Obdarzony zdolnościami literackimi, pisał artykuły do unijnych czasopism. Uważano go za swojego człowieka, był lubiany i szanowany przez unitów, a także i prawosławnych. W 1935 r. do pracy w Harbinie, po ukończonych studiach w *Russicum*, przybyli ks. T. Podziawo i ks. K. Najłowicz. Byli to ludzie o szerokich zainteresowaniach i uzdolnieniach, oddani bezgranicznie sprawie misji harbińskiej. Jedna z uczennic harbińskich po latach tak napisała o ks. Podziawo: *Widziałam w nim wzór kapłana według serca Bożego, który tak wiele wymagał od siebie, że zapominając o sobie, służył wiernie Bogu i bliźnim w doli i niedoli, który zapalił do życia według zasad Ewangelii liczne szeregi młodzieży i dorosłych*³⁷. Był on wszechstronnie uzdolniony. Zajmował się czynnie poezją, malarstwem, rysunkiem i dziennikarstwem. Dzięki temu nawiązał liczne kontakty z osobami prawosławnymi ze świata artystycznego. Książd Wł. Mażonas, Litwin, od 1935 r. objął

³⁵ AGM. Ord. Harb., *Relatio de statu Ordinariatus...*, an 1934; *Katoliczeskij Vestnik* 1934, nr 1-11, 45.

³⁶ AGM. Ord. Harb., *Erectio Domus. Decretum erectionis*, Romae 24 XII 1934; zob. też „*Katoliczeskij Vestnik*” (1934) nr 1-11, 45.

³⁷ A. Borozdin, *Wspomnienie o Ojcu T. Podziawo* (mps). W posiadaniu autora (1975 r.).

funkcję naczelnego redaktora pisma unijno-katolickiego „Katolickeski Wiestnik”. Rolę tę spełniał do 1937 r., kiedy to został skierowany do Japonii na Sachalin w celu rozpoznania możliwości otwarcia tam placówki mariańskiej. Wśród trzech braci zakonnych przebywających w misji harbińskiej na wyróżnienie zasługuje A. Zaremba, z zawodu elektrotechnik, hydraulik i specjalista od urządzeń grzewczych. Uważany był za bardzo dobrego fachowca, tym bardziej potrzebnego, że miasto nie posiadało ani wodociągów, ani kanalizacji. Brat Zaremba starał się własnym sposobem zainstalować taką sieć i zapewnić jej funkcjonalność, a także był konserwatorem w zakładach sióstr, a w czasie okupacji japońskiej i sowieckiej świadczył też specjalistyczne usługi Chińczykom i Rosjanom. Ksiądz Hermanowicz podaje, że za swą usłużność był ceniony nie tylko przez współbraci, ale i przez prawosławnych i przez „pogan”. Po zakończeniu II wojny światowej w Harbinie zapanował surowy reżim komunistyczny. W obozach w nieludzkich warunkach przebywało tysiące japońskich jeńców. Według świadków, br. Zaremba niejednokrotnie z narażeniem życia niósł im pomoc w miarę możliwości, czy to dostarczając żywności czy lekarstwa³⁸. Japończycy wyrażali się o nim z najwyższym szacunkiem. Bracia Zaremba i Bohowicz przebywali w Harbinie najdłużej, bo jeszcze po kasacie misji w 1948 r. zostali w tym mieście do 1951 r., kiedy to z wielkimi trudnościami je opuścili. Misję harbińską zasililo jeszcze dwóch kapłanów diecezjalnych. Jednym z nich był ks. Paweł Portniagin, konwertyta narodowości rosyjskiej, wysłany przez ks. Fabiana na studia do *Russicum*. Po ich zakończeniu przybył w 1937 r. do Harbina i gorliwie pracował tu aż do aresztowania w 1948 r. Drugim był Francuz, również absolwent *Russicum*, ks. Paweł Chaleil. To już wszystkie osoby wchodzące w skład Misji Katolickiej dla Rosjan w Harbinie. Dzięki utworzeniu domu zakonnego praca marianów nabrała nowych cech. Wytworzyły się nowe formy coraz skuteczniejszego oddziaływania na społeczeństwo rosyjskie w Harbinie i różne formy wzajemnego zbliżania się i nawiązywania nawet życzliwych kontaktów. Było to niemożliwe w początkach funkcjonowania placówki misyjnej.

³⁸ J. Vaišnora, A. a. *Antano Zarembos, MIC atminimui*, „Draugas” 13 IV 1967.

5. Działalność duszpasterska

Praca marianów w Harbinie miała charakter nietypowy, bowiem nie prowadzono tu w ścisłym sensie pracy parafialnej, ponieważ brakowało parafian – jeśli się nie weźmie pod uwagę stu kilkudziesięciu osób (wraz z uczniami), należących do placówki św. Mikołaja. Nie prowadzono tu też ściśle pracy misyjnej, unikano bowiem prozelityzmu. Pod opieką duchową marianów znajdowały się trzy zakłady naukowe: Liceum św. Mikołaja, Kolegium Urszulanek oraz Progimnazjum Franciszkanek. W każdym z tych zakładów znajdowała się publiczna kaplica obrządku wschodniego, dostępna nie tylko dla uczącej się młodzieży i unitów, ale dla wszystkich zainteresowanych harbińczyków. Największą i najlepiej przystosowaną kaplicę do sprawowania liturgii miało Liceum św. Mikołaja. Po rozbudowie i kilku remontach mieściła ona swobodnie 500 osób. Już w 1928 r. w dniu erekcji ordynariatu została podniesiona do rangi kościoła parafialnego. W trzech kaplicach ordynariatu odprawiano liturgię wschodnią dla wiernych. W kaplicy księży marianów odprawiano dwie msze w niedzielę i jedną w dni robocze. U sióstr urszulanek i franciszkanek sprawowano liturgię raz dziennie, zarówno w dni robocze, jak i świąteczne. We wszystkich kaplicach księża słuchali spowiedzi przynajmniej w dziesięciu językach³⁹. Przyciągało to do kaplic katolików różnych narodowości, którzy byli w Harbinie, a z powodu bariery językowej nie zawsze mogli skorzystać z sakramentu pokuty w kościołach łacińskich. W każdą więc niedzielę w kaplicach ordynariatu odprawiano cztery msze, w których ogólnie uczestniczyło około tysiąca osób. Według opinii świadków, kaplica marianów mieszcząca 500 osób z zasady była wypełniona, a nawet często brakowało w niej miejsca. Oprócz młodzieży ze szkół ordynariatu, do kaplic przychodzili rodzice, nauczycielstwo wraz z rodzinami, około 30 osób prawosławnych, stale je odwiedzających oraz różne przypadkowe osoby przychodzące z ciekawości lub z zainteresowania. W ten sposób krąg oddziaływania misji zwiększał się i zyskiwał sobie nowych sympatyków. Z pewnością ludzie przychodzący do cerkwi katolickich wyzbywali się w większości krzywdzących

³⁹ Były to główne języki Rosji carskiej: rosyjski, polski, litewski, białoruski, ukraiński oraz zachodnie: włoski, francuski, angielski, niemiecki, a także chiński, zaś od 1932 r. ojcowie i bracia musieli uczyć się japońskiego.

uprzedzeń opieranych przeważnie na plotkach i oszczerstwach. Rosjan do cerkwi katolickich przyciągały też okazałe, uroczyste nabożeństwa archimandryty ks. Abrantowicza i jego kazania utrzymane zawsze na wysokim poziomie, wygłaszane z kulturą i pięknym literackim językiem rosyjskim. Po aresztowaniu w 1939 r. ks. Abrantowicza przez bolszewików, w Harbinie zastąpił go nie mniej godny kapłan i wybitny kaznodzieja ks. Andrzej Cikoto (proces beatyfikacyjny obu kapłanów jest w toku). Wielu prawosławnych przychodziło do kaplicy, aby posłuchać wspaniałego chóru złożonego z parafian i z opłacanych zawodowych śpiewaków operowych⁴⁰. Liturgia wschodnia odprawiana przy udziale takiego chóru wywierała na uczestnikach silne wrażenie i była magnesem przyciągającym miłośników śpiewu cerkiewnego. Mocnym atutem cerkiewki unickiej były relikwie św. Mikołaja, głównego patrona całej misji. Przekazanie relikwii misji świadczyło o wielkiej przychylności Piusa XI dla sprawy harbińskiej, bowiem wcześniej na prośbę cara Mikołaja II, czyniącego starania o te relikwie dla Rosji, Ojciec Święty odpowiedział odmownie. Święty Mikołaj jest bardzo popularny wśród Rosjan, a w Harbinie był otaczany kultem ze strony prawosławnych i Chińczyków bardziej niż przez katolików, a jego obraz zajmował centralne miejsce na głównym dworcu harbińskim⁴¹. Wykorzystując fakt posiadania części relikwii św. Mikołaja, misja starała się wykorzystać ten dar w działalności duszpasterskiej na niwie ekumenicznej. Co roku 6 grudnia urządzano uroczystości religijne z wystawieniem relikwii. Trwały one przez kilka dni, a brali w nich udział katolicy i bardzo licznie prawosławni oraz Chińczycy, którzy *przychodzili pokłonić się starykowi wakzała*. W czasie uroczystości księża głosili kazania, słuchali spowiedzi i odprawiali wschodnią liturgię, a w całej tej działalności okazywali serdeczną życzliwość przedstawicielom innych wyznań. Różnorakie akcje duszpasterskie wiązały z misją coraz więcej prawosławnych, co przeszkadzało normalnemu funkcjonowaniu zakładów. Problem ten dostrzegł też wizytator generalny marianów ks. A. Cikoto, i po rozmowach z członkami misji w sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej jako jedyne rozwiązanie sytuacji widział konieczność budowy kościoła. Stolica Apostolska ustosunkowała się przychylnie do tej petycji i zaproponowała, aby ks. Abrantowicz przesłał plan budowy

⁴⁰ M.S., *Rusu kataliku misija...*, 502; T. Podziawo, *Wspomnienia...*, 150.

⁴¹ J. Urban, *Praca dla unii...*, 110.

kościół i kosztorys, a także wskazał inne miejscowości, gdzie można by otworzyć nowe placówki wschodniego obrządku⁴². Tragiczna śmierć ks. Abrantowicza oraz wybuch II wojny światowej uniemożliwiły realizację tych planów.

6. Działalność wydawnicza

Ksiądz Abrantowicz w pierwszych latach pobytu w Harbinie doświadczał na sobie gwałtownych i złych skutków propagandy prawosławnej skierowanej przeciwko unitom, która rozpowszechniała plotki, oszczerstwa i tendencyjne, wrogie informacje o Kościele katolickim. Widział także uprzedzenia Rosjan do katolicyzmu spowodowane przede wszystkim nieznaną doktryną katolickiej. W takiej sytuacji i atmosferze zrodziła się myśl, wskazująca na konieczność drukowania publikacji, które informowałyby, wyjaśniały, lepiej ukazywały prawdy katolickie, ich genezę, i propagując ideę jedności kościelnej, uzupełniały żywe pasterskie słowo. Idea założenia własnego pisma inspirowała Abrantowicza od początku jego pracy w Harbinie, jednak nie mógł jej długo zrealizować z powodu trudności personalnych i finansowych. Po pewnej stabilizacji i nawiązaniu różnych kontaktów personalnych w 1931 r. ks. Abrantowicz rozpoczął redagowanie pisma unijnokatolickiego „Katoliceskij Vestnik”, jako urzędowego organu Rosyjskiego Ordynariatu Bizantyjsko-Słowiańskiego Obrządku w Chinach. Pomimo przeciążenia wielorakimi pracami, z braku ludzi przygotowanych do prowadzenia czasopisma ks. Fabian osobiście kierował jego wydawaniem. Dopiero po przybyciu ks. Mażonasa przekazał mu w 1935 r. funkcję naczelnego redaktora. Trzecią osobą, która pełniła funkcję naczelnego redaktora, był ks. P. Portniagin, który spełniał ją najdłużej, bo od 1938 do 1945 r., czyli do momentu zamknięcia pisma⁴³. Czasopismo (z pewnymi wyjątkami) ukazywało się jako miesięcznik w niskim nakładzie pięciuset egzemplarzy. Było to pismo elitarne. Ksiądz

⁴² AGM. Ord. Harb., *Memoriale visitationis domus harbinesis...* an.1937; *Cesarini ad Abrantowicz*, Romae 27 V 1939.

⁴³ W 1945 r. do Harbina wkroczyła Armia Czerwona, która współpracując z chińskimi komunistami, rozpoczęła prześladowania na szeroką skalę. Zamknięto wówczas wiele szkół oraz czasopism o profilu niekomunistycznym, a codziennym doświadczeniem oprócz represji stał się głód, choroby i nagminne braki środków higieny oraz przedmiotów codziennego użytku.

Abrantowicz, rozumiejąc znaczenie własnego drukowanego organu, pismo to ustawił na wysokim poziomie. Było ono kolportowane do znacznie większych ośrodków w Chinach, do Japonii, a także do Europy i Ameryki. Profesjonalnie redagowane, służyło redakcjom innych pism jako materiał informacyjny, źródłowy i fachowy. W samym Harbinie wszyscy księża prawosławni otrzymywali systematycznie, bezpłatnie po jednym egzemplarzu czasopisma. Dla wzbogacenia tematyki i poszerzenia spectrum pisma utrzymywano kontakty z innymi podobnymi ośrodkami w Paryżu, Lille i w Rzymie. Do biuletynu liczne artykuły pisali księża z *Russicum*. W piśmie ks. Abrantowicz starał się trzymać z dala od wszelkiej polityki. Wiele artykułów poświęcano kwestiom spornym między wyznaniem, kontrowersyjnym soborom, które pogłębiały „rozdarcie jedności” lub broniły jej oraz problemom mariologicznym. Wyjaśniano wszystkie aktualne zarzuty, jakie prawosławni stawiali katolikom. Biuletyn katolicki był dowodem realnej siły, z którą prawosławni musieli się liczyć. Miał on też wielkie znaczenie dla katolików, podtrzymywał ich na duchu i dawał do ręki pierwszorzędą broń ideologiczną. Oprócz powyższego pisma, mariańska misja w Harbinie wydawała także: kalendarze, broszury i książki, które rzucały wiele światła na niejasną sprawę unii. Z powodu izolacji Harbina, od 1939 r. wiele druków zaginęło lub pozostało niedostępnych dla dzisiejszej analizy. Udało się nam dotrzeć do wydanych przez misję 4 książek i 21 broszur. Początkowo niechętnie czytane i uważane przez prawosławnych za propagandę, z biegiem czasu zyskiwały coraz większe znaczenie i uznanie, a tym samym służyły sprawie pojednania i ważnej sprawie ekumenizmu.

7. Próba podsumowania

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia – święto patronalne marianów – w 1948 r. cała katolicka misja wschodnia w Harbinie została rozgromiona. Księża aresztowani przez chińskich komunistów, wydani sowietom i zesłani na Sybir. Praca prowadzona przez nich miała za zadanie ukazać Rosjanom prawdziwe oblicze Kościoła katolickiego, rozwiać uprzedzenia prawosławia, a także znieść utarty stereotyp wśród Rosjan, że „katolik nawet rosyjski jest Polakiem”. Chciano też ukazać Rosjanom, że Kościół katolicki może być w pełni rosyjski. Na ile te zadania zostały zrealizowane i czy praca marianów w Harbinie miała sens? Historia ukazuje, że chociaż praca unijna powstała w tak trudnych warunkach

i z tak nikłymi początkami, jednak zataczała coraz szersze kręgi i swym zasięgiem obejmowała coraz więcej osób. Żyjący jeszcze świadkowie tej misji (uczniowie i uczennice), w ustnych relacjach podkreślają „świętość, heroizm i bezkompromisowość” ks. Abrantowicza – zamęzonego w więzieniu w Butyrkach 2 I 1946, ks. T. Podziawo – zesłanego do łagrów – i ks. A. Cikoto, od 1939 r. administratora apostolskiego w Harbinie – zamęzonego w syberyjskich łagrach w 1952 r. Świadkowie podkreślają też „nieprzeciętność” pozostałych członków misji mariańskiej. Uprzedzenia prawosławnych do katolicyzmu ustępowały powoli i trzeba było długich lat żmudnej i roztropnej pracy. O jej efektach najlepsze świadectwo dają dwa wprost niewiarygodne wydarzenia. W liście z 6 III 1928 r. ks. Abrantowicz informuje ks. kard. Sincero, że w swej pracy napotyka na same trudności, nikt nie odwiedza kaplicy, na jego siedmiu oficjalnych nabożeństwach było ogółem 46 osób, raz go aresztowano, zwalczają go zarówno prawosławni, jak i katolicy⁴⁴. Natomiast 20 lat później, w grudniu 1948 r. w czasie uroczystości urodzinowych archimandryty ks. A. Cikoto, około czterech tysięcy osób odwiedziło jubilata, składając mu życzenia, przynosząc podarunki i wyrażając swoją życzliwość dla misji. Jeszcze bardziej wymowne wydarzenie miało miejsce przed Wielkanocą w 1948 r. Był to trzeci rok bardzo aktywnej i agresywnej walki komunistów z religią. W szkołach prowadzono ostrą propagandę antyreligijną połączoną z prześladowaniami. Właśnie w tym czasie siedemdziesięciu studentów i studentek Politechniki Harbińskiej, byłych wychowanków Liceum św. Mikołaja i Konwentu Urszulanek, porozumiało się nawzajem i poprosiło ostatniego biskupa harbińskiego Nikanora o odprawienie z nimi jednodniowych, publicznych rekolekcji wielkopostnych, które mieli dawniej zwyczaj odprawiać w szkołach katolickich. Był to fakt niemający precedensu w dziejach społeczeństwa harbińskiego i wywarł ogromne wrażenie na prawosławnych. Według ks. Podziawo, w Harbinie *mówiono otwarcie, że tylko Liceum wychowuje ludzi naprawdę wierzących*. Zaś biskup Nikanor, wcześniej wrogo nastawiony do wschodniego katolicyzmu, po tym wydarzeniu stał się życzliwy i mówił do młodzieży: *Bądźcie posłuszni swoim wychowawcom katolickim, bo oprócz dobrego, złego was nie nauczą*. Działalność marianów w Harbinie była bezinteresownie oddana miłości bliźniego, którym w tym wypadku był prawosławny Rosjanin. Ta bezinteresowna, ciężka praca,

⁴⁴ AGM. Ord. Harb., *Abrantowicz ad card. Sincero*, Harbin, 6 XII 1928.

utrudniana ze strony katolików i prawosławnych, na serio ukazywała drogę życia chrześcijańskiego i z czasem wytwarzała klimat wzajemnego poszanowania, a nawet wzajemnej życzliwości pomiędzy wyznawcami katolicyzmu i prawosławia. Dzięki tej pracy prawosławni uświadamiali sobie, że ich prawowierność nie jest ekskluzywna, zaś łacinnicy nabierali przekonania, że Kościół katolicki nie jest tylko łaćński.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 149-168

The Marian Mission in Harbin

The Marian mission in Harbin, China, was working in the Byzantine-Slavic Rite. The Harbin Ordinariate for the Russians, embracing the entire area of China, was established in 1928. Father Fabian Abrantowicz, MIC, became the Ordinary. Through his great personal effort he was able to transform a modest diocesan school into the St. Nicholas High School, which, just after a few years, became the all-Manchurian prestigious school.

The Marian religious house was canonically erected in 1934, thanks to which there were created new forms of a more efficacious influence over the Russian enclave in Harbin, as well as opportunities for mutually approaching and establishing friendly contacts.

In 1931, Fr. Abrantowicz began publishing for the Uniat and Catholic readership a periodical called “Katoliceskij Vestnik” as an official publication of the Russian Ordinariate of the Byzantine-Slavic Rite in China. Many of its articles—which treated topics considered as controversial by the two creeds—helped to promote unity and ecumenism.

After Fr. Abrantowicz’s arrest by the Bolsheviks in 1939, his place in Harbin was taken over by Fr. Andrzej Cikoto, MIC. The entire Eastern Catholic Mission in Harbin was closed down by the Communist authorities of China in 1948.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Harbin, Manchuria, China, Fabian Abrantowicz, Andrzej Cikoto, ecumenism, unity, education.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 169-183

Tadeusz Górski MIC
Warszawa

Kolegium księży marianów na Bielanych 1918-1949

Kolegium Bielańskie istniało 31 lat. Dzięki swojej specyfice było znane w całej Polsce i wywarło znaczny wpływ na dzieje kultury narodowej.

Początki zakładu są związane z bł. Jerzym Matulewiczem, Odnowicielem Zgromadzenia Księża Marianów. W 1916 r. założył on w dawnym eremie ojców kamedułów na Bielanych – wówczas poza granicami Warszawy – sierociniec dla dwanaściorga dzieci. Jednocześnie przy tym zakładzie otwarto czteroklasową szkołę powszechną, którą księża marianie prowadzili przy współpracy siostr ze Zgromadzenia Imienia Jezus.

Gdy dzieci podrosły, wyłonił się problem dalszego ich kształcenia. W warunkach odradzającej się niepodległości księża marianie zwrócili się do władz Królestwa Polskiego z prośbą o zezwolenie na otwarcie ośmioklasowego, rozwojowego gimnazjum męskiego. Wydanie zezwolenia nosi datę 5 VIII 1918 rok. Pierwszym dyrektorem szkoły został ks. Robert Wierzejski MIC (1880-1949), przyrodnik, wychowanek Uniwersytetu Warszawskiego.

Klasztor na Bielanych, położony w pięknym Lasku Bielańskim, na wysokim brzegu Wisły, był wymarzonym miejscem na tego rodzaju zakład. Posiadłość znajdowała się w pobliżu Warszawy, a jednocześnie była wolna od zgiełku wielkomiejskiego. Ubogaciły ją zabytki historyczne, z których najwspanialszy to barokowy kościół fundacji Mi-

chała Korybuta Wiśniowieckiego. W kościele spoczywa serce fundatora i jego matki. Pod murami świątyni znajduje się grób bohatera narodowego Stanisława Staszica.

Prowadzenie szkół jest jednym z celów apostolskich Zgromadzenia Księży Marianów. Statut szkoły, zatwierdzony przez władze szkolne w 1933 r. głosił, że kierunek pracy wychowawczej *będzie polegał na możliwie wszechstronnym i harmonijnym wychowaniu młodzieży w duchu zasad katolickich i tradycji polskich.*

Osobą, która wywarła decydujący wpływ na historię szkoły, był Bronisław Załuski MIC (1888-1963), brat zakonny. Pełnił on obowiązki dyrektora zakładu od 1921 do 1947 r., z dwuletnią przerwą. Ukończył Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego ze specjalizacją w dziedzinie nauk przyrodniczych, a następnie był pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Należał do duchowych wychowanków prekursorki zorganizowanego ruchu inteligencji katolickiej w Polsce – Cecylii Plater Zyberkówny oraz bł. Jerzego Matulewicza, pod którego kierunkiem odbywał nowicjat mariański na Bielanych. Pragnieniem jego było wychować katolicką elitę społeczeństwa polskiego. *Chcielibyśmy – pisał – aby Bielany nie były pod żadnym względem gorszym zakładem niż takie zakłady, jak Maresous w Belgii, Feldkirchen w Tyrolu, czy zakład Downside w Anglii.*

Przy realizacji tych założeń współpracowali z nim kierownicy internatu, a zwłaszcza: ks. Jan Sobczyk, ks. Stefan Sydry i ks. Józef Jarzębowski, a w okresie późniejszym ks. Leon Szelaż i ks. Aleksander Perz.

Znaczną większość nauczycieli stanowili świeccy. Zawsze kilku spośród nich posiadało tytuł naukowy doktora. Niektórzy byli znanyymi szeroko w szkolnictwie polskim: Janina Antoniewicz, nauczycielka przyrody, prowadziła wykłady w okręgu krakowskim, wileńskim i innych; Ludwik Skoczylas, polonista, wygłaszał pogadanki dla maturzystów przez radio; Ignacy Koziulewski, także nauczyciel języka polskiego, prowadził szkolenie harcerzy warszawskich; Antoni Kudławiec opracował podręcznik geografii; Zygmunt Sumiszewski był autorem podręcznika algebry i trygonometrii. Niektórzy nauczyciele po odejściu z Bielanych zostawali profesorami wyższych uczelni. Jerzy Manteuffel wykładał języki klasyczne na KUL-u, Edmund Jankowski objął katedrę literatury polskiej w Polskiej Akademii Nauk.

Gimnazjum zostało zarejestrowane jako filologiczne, a w 1922 r. przybrało charakter humanistycznego. Począwszy od roku 1933, za-

kład posiadał liceum humanistyczne i matematyczno-fizyczne. Od 1926 roku – w rok od pierwszej matury na Bielanych, aż do końca swojego istnienia – szkoła miała uprawnienia gimnazjów państwowych kategorii „A”.

W 31-letnich dziejach zakładu możemy rozróżnić trzy okresy: międzywojenny, okupacyjny i powojenny.

1. Okres międzywojenny

Chociaż zakład cieszył się korzystnym otoczeniem, to jednak warunki funkcjonowania w chwili założenia były trudne: brakowało bieżącej wody, kanalizacji, elektryczności, telefonu, utrudniona była komunikacja z miastem. Ciasny budynek miał mizerne betonowe posadzki. Dla uzyskania funduszy na rozbudowę i wyposażenie wnętrza mariańskie, w latach 1922-1927, wysłali do USA kilku kapłanów, którzy pracując jako misjonarze wśród Polonii, nadsyłali do Polski zebrane ofiary. W oparciu o te fundusze w latach 1923-1926 nadbudowano dwa piętra nad parterowym budynkiem, a w roku szkolnym 1928/1929 dobudowano nowe skrzydło. Ponadto w 1926 r. zbudowano oddzielny lokal, który przeznaczono na szpitalik.

Wraz z rozbudową pomieszczeń doskonalono wyposażenie szkoły. Głównie staraniem ks. Roberta Wierzejskiego urządzono muzeum przyrodnicze. W celu zdobycia ciekawych okazów fauny i flory ks. Wierzejski zorganizował dwie wyprawy do Brazylii (1921 i 1925), a następnie w 1926 r. paroletnią ekspedycję poprzez Egipt, Indie do Chin i Japonii. W ten sposób zgromadził wiele cennych okazów. Zbiory te były pokazywane między innymi na międzynarodowej wystawie szkolnej we Florencji w 1925 r.

Z kolei ks. Józef Jarzębowski (1897-1964), utalentowany miłośnik kultury narodowej i kolekcjoner, zorganizował okazałe muzeum historyczne. Zawierało ono zbiory inkunabułów, rękopisów i autografów kilku polskich królów oraz wielu poetów i pisarzy, a także mieściło dokumenty historyczne, zwłaszcza związane z powstaniem styczniowym. Na tych zbiorach uczyła się młodzież szkolna oraz były one prezentowane społeczeństwu na pokazach publicznych.

Książd Jarzębowski opiekował się także bibliotekami bielańskimi, szkolnymi i zakonnymi, które przed 1939 r. liczyły 30 tysięcy woluminów.

Wizytatorzy szkolni z uznaniem oceniali te pomoce naukowe. Historyk Jan Dąbrowski w 1933 r., w sprawozdaniu wizytacyjnym napisał: *Zbiory naukowe w niektórych działach (np. zoologia, historia) są bardzo obfite i przekraczają normalne potrzeby szkoły, nabierając charakteru zbiorów muzealnych, nieraz bardzo cennych i starannie nadal uzupełnianych (np. numizmatyka, zbiory pamiątek i dokumentów rękopiśmiennych, etc.)*. A inny wizytator, Stefan Ząbkowski, w 1937 r. konstatował: *W ogólności należy stwierdzić, że położenie zakładu, ilość i obszerność pomieszczeń oraz ich zaopatrzenie, stwarzają warunki bardzo dogodne dla nauczania i wychowania młodzieży*.

Liczba uczniów w roku szkolnym 1920/1921 wynosiła 203 chłopców, a w chwili wybuchu wojny w 1939 roku – 425. Znaczna większość z nich (200-280) mieszkała w internacie.

Poczynając od roku szkolnego 1930/1931, do gimnazjum bielańskiego uczęszczała grupa licząca od ośmiu do czterdziestu kilku chłopców, którzy mieli zamiar zostać w przyszłości zakonnikami. Nazywano ich juvenistami.

Obok gimnazjum i liceum, w latach 1933-1944, do Kolegium Bielańskiego należała także szkoła powszechna. Początkowo większość uczniów szkoły stanowili wychowankowie schroniska. Równocześnie jednak otwarto płatny internat, który się rozrastał. W 1921 r. schronisko zostało zamknięte, a jego 100 wychowanków przeniesiono do internatu, tworząc w ten sposób jednolity zakład wychowawczy. Około 20 wychowanków schroniska, najsłabszych intelektualnie, przeniesiono do innego zakładu.

W zakładzie obowiązywały stosunkowo wysokie opłaty. Na przykład w roku szkolnym 1935/1936 pełna opłata za wychowanka gimnazjum wynosiła miesięcznie 176 zł (55,90 zł za naukę i 107,50 zł za internat). Dla porównania można dodać, że przeciętny zarobek robotnika w przemyśle ciężkim i średnim w 1935 r. wynosił 105,77 zł (J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 72). Wysokie opłaty łagodził system często stosowanych ulg. Zawsze było od kilku do kilkudziesięciu uczniów, którzy korzystali ze zniżek lub całkowitego zwolnienia z opłat. Warunkiem ulg była rzeczywista potrzeba oraz dobre wyniki w nauce (średnia minimum 3,5) i wzorowe zachowanie. W sumie wpływy od uczniów pokrywały koszty funkcjonowania zakładu. Fundusze na większe inwestycje pochodziły z dotacji Zgromadzenia Księży Marianów.

Pochodzenie społeczne rodziców uczniów szkoły średniej w roku szkolnym 1936/37 przedstawiało się następująco:

pracownicy umysłowi – 31 %

pracownicy fizyczni – 13 %

ziemianie – 11 %

drobni rolnicy – 10 %

przedsiębiorcy więksi – 9,5 %

wolne zawody – 8 %

przedsiębiorcy mniejsi – 5 %

różni – 12 %

Dla porównania zauważmy, że w 1937 roku w całej Polsce w liceach kształciło się 17 % dzieci robotników i 15 % dzieci chłopskich (H. Zieliński, *Historia Polski 1864-1939*, Warszawa 1968, s. 190). Jak więc widać, w szkołach na Bielanych proporcje te były nieco zawyżone na korzyść klas zamożnych. Ale trzeba pamiętać, że były to szkoły internatowe, z których młodzież robotnicza, mieszkająca zasadniczo w mieście, nie musiała korzystać, gdyż miała do wyboru szkoły ekstemistyczne.

W Kolegium panowała atmosfera rodzinna, a uczniowie cieszyli się zaufaniem wychowawców i dużą dozą samodzielności. Dyrektor Załuski w instrukcji dla nauczycieli i wychowawców pisał: *Musimy pamiętać, że o tyle będziemy zakładem wychowawczym, o ile będzie w nim atmosfera dobrej, polskiej, kulturalnej rodziny katolickiej*. Jedynie w latach 1936-1938, kiedy dyrektorem zakładu był ks. Eugeniusz Kulesza, panowała tam ostrzejsza dyscyplina.

W istniejącej atmosferze serdeczności wychowankowie rozwinęli dużą aktywność na polu organizacyjnym, naukowym, społecznym i sportowym.

Z inspiracji ks. Stefana Sydrego, od 1931 r. rozwinął się wśród uczniów samorząd, który w 1923 r. przyjął nazwę „Uczniowska Rzeczpospolita Bielańska”. Rzeczpospolita posiadała własną konstytucję, prezydenta, senat, sejm, rząd, sądownictwo. Hymn stanowiła pieśń ułożona przez ks. Józefa Jarzębowskiego „Błękitne rozwińmy sztandary”, a herbem był biały orzeł wzbijający się w kierunku krzyża, autorstwa wychowanka szkoły Władysława Galara. Oficjalnym organem samorządu szkolnego stał się dwumiesięcznik „Ogniwa”, który na wystawie krajowej, zorganizowanej przez „Iskry” w 1927 r. otrzymał dwie pierwsze nagrody, a w roku następnym reprezentował polską prasę szkolną na

międzynarodowej wystawie w Kolonii. W latach 1931-1933 w miejsce „Ogniw” były wydawane „Wiadomości Bielańskie”.

Jednym z pierwszych dzieł samorządu szkolnego było zorganizowanie orkiestry. U podstaw tej inicjatywy znajduje się takie oto postanowienie samorządu z 1921 roku: *Ażeby zebrać pieniądze na orkiestrę, Rada Koleżeńska postanowiła, żeby chłopcy nie jedli przez tydzień chleba i mięsa, ponieważ innego wyjścia nie ma*. Uchwała ta jest wspólnym przykładem wielkiego i emocjonalnego zaangażowania wychowanków w życie społeczności szkolnej, choć wychowawcy przeszkodziли w jej wykonaniu, szukając innych sposobów na zakup instrumentów muzycznych dla orkiestry.

Inną dziedziną życia społecznego, zależną od samorządu, był sport, którym kierował Bielański Klub Sportowy. Bliskie i przyjazne sąsiedztwo z Centralnym Instytutem Wychowania Fizycznego (obecna Akademia Wychowania Fizycznego) ułatwiało osiągnięcie wysokiego poziomu w tej dziedzinie.

We wspomnianym już dwuleciu 1936-1938 osłabła bardzo działalność samorządu i jego znaczenie w szkole.

Zwierzchnie władze szkolne i oświatowe także wysoko ceniły rolę i działalność samorządu. W 1932 r. wizytator Bolesław Jakubowski napisał w sprawozdaniu: *Do instytucji samorządu bielańskiego (zwanego Uczniowską Rzeczpospolitą Bielańską) ustosunkowuję się z uznaniem*.

Oczywiście było wiele organizacji zależnych bezpośrednio od zarządu szkoły, tak różne kółka naukowe (krajoznawcze, przyrodnicze, humanistyczne, radioklub), jak też harcerstwo, sodalicja mariańska, kółko eucharystyczne, kółko misyjne.

Nie jest rzeczą łatwą odpowiedzieć na pytanie, jakie były wyniki wychowania i nauczania w szkołach bielańskich, ale pewną pomocą mogą być oceny władz oświatowych w tym względzie.

Przez kilkanaście lat Kolegium Bielańskie cieszyło się uznaniem zwierzchnich władz szkolnych, np. 12 III 1931 r. wizytator Kazimierz Morawski napisał w swoim sprawozdaniu: *Poziom naukowy ogólnie zadowalający, w wielu wypadkach dobry [...]. Sprawy wychowawcze, jak dawniej, otoczone staranną opieką*. Kuratorium uważało Bielany za wzorcowy. Kierowało na Bielany grupy pedagogów, dla zapoznania ich z tamtejszymi osiągnięciami, zapraszało szkoły do udziału w wystawach bielańskich, zjazdach itp. Na bielańskie uroczystości przybywali

przedstawiciele najwyższych władz miejskich i państwowych, z prezydentem państwa włącznie.

Ocena zakładu bielańskiego zmieniała się u władz oświatowych na gorsze od 1931 r., kiedy ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego został Janusz Jędrzejewicz. W szkołach propagowano wtedy tak zwane „wychowanie państwowe”. Gimnazjum bielańskie, podobnie jak wiele innych szkół, znalazło się na cenzurowanym. Pretekstem nagonki stała się wizyta harcerzy bielańskich złożona Wojciechowi Korfantemu, wówczas prześladowanemu przez władze sanacyjne. Szkołę oskarżono o obniżenie poziomu nauczania poniżej minimum oraz braki w wychowaniu państwowym. W 1934 r. wizytator Michał Sokorski pisał w sprawozdaniu: *Brak portretów marszałka Józefa Piłsudskiego w klasach nie świadczy o istnieniu w szkole i wśród młodzieży kultu dla Największego ze współczesnych bohaterów.*

Sprawy zaszły tak daleko, że w lutym 1936 r., pod presją władz oświatowych, dyrektor Załuski otrzymał urlop bezterminowy. Jego miejsce zajął ks. Eugeniusz Kulesza. Załuski powrócił na stanowisko dyrektora Kolegium Bielańskiego po dwóch latach, gdy kurs władz oświatowych uległ zmianie i szkoła na Bielanych odzyskała zaufanie.

2. Okres okupacji

Niemcy zajęli teren klasztoru i szkoły na Bielanych dnia 27 IX 1939 r., czyli równocześnie z upadkiem stolicy. Zakonników internowano w Pruszkowie, a następnie kilku księży i dyrektora Załuskiego uwięziono na pewien czas na „Pawiaku”. W tym czasie okupanci okradali szkołę, zabierając część wyposażenia internatu, zbiory numizmatyczne, maszyny do pisania oraz instrumenty muzyczne orkiestry szkolnej. W lutym 1940 r. wojsko niemieckie wywołało pożar, który częściowo zniszczył budynek szkolny, zbiory i pomoce szkolne. W kwietniu 1940 roku Niemcy opuścili Bielany. Księża marianie natychmiast przystąpili do odnowy zniszczonego budynku oraz uszkodzonego podczas działań wojennych kościoła. Odbudowany lokal szkolny Niemcy ponownie zajęli we wrześniu 1940 r. i okupowali go przez cały czas wojny. Służył on wojskom lotniczym.

Kiedy pod koniec powstania wojsko niemieckie wycofało się z Bielanych, 17 IX 1944 r. budynek podpalamo, grożąc zastrzeleniem każde-

mu zakonnikowi, który usiłował gasić ogień. Ponieważ marianie, jak i inni mieszkańcy stolicy, musieli opuścić Warszawę, budynek płonął przez kilka miesięcy, gdyż ogień utrzymywał się w zgromadzonych wewnątrz papierach wojskowych.

Pomimo niekorzystnych warunków zewnętrznych, zwłaszcza na skutek zniszczeń i rekwizycji wojskowych, przez cały czas okupacji działały na Bielanach szkoły. Do dyspozycji młodzieży szkolnej marianie oddali swój budynek klasztorny, przenosząc zakonników, w tym własne seminarium duchowne, do innych domów zakonnych. W pierwszym roku okupacji pobierało naukę na Bielanach 160 uczniów, a w następnych latach uczniów było około 350, z czego 130 mieszkało w internacie.

Starano się w zasadzie realizować przedwojenny program nauczania. Czyniono to w potrójny sposób: w nauczaniu jawnym, w nauczaniu tajnym w zakładach jawnych oraz w nauczaniu całkowicie tajnym.

Nauczanie jawne obejmowało:

a) Szkołę powszechną, która istniała oficjalnie od 1939 do 1944 roku, a przez ostatni rok wojny była prowadzona w sposób tajny. W jej ramach realizowano program przedwojennej szkoły powszechnej oraz początkowo także pierwszej i drugiej, a potem tylko pierwszej klasy gimnazjum;

b) Prywatny Kurs Przygotowawczy do Szkół Zawodowych II stopnia ks. Jana Sobczyka, otwarty we wrześniu 1940 r. Kurs był dwustopniowy: „A” – jednoroczny i „B” – półtoraroczny, z dwiema równoległymi klasami. W ramach kursu przerabiano program przedwojennego gimnazjum oraz pierwszą klasę licealną, uzupełniając w sposób tajny brakujące przedmioty, jak historię, geografę i język francuski. Kurs został zamknięty w czerwcu 1942 r.;

c) Szkołę Drogową, którą pozwolono otworzyć we wrześniu 1941 roku. W jej ramach przerabiano w sposób jawny program trzyletniej szkoły zawodowej, uzupełniając w sposób tajny brakujące przedmioty: łacinę, historię oraz pogłębiając język polski, dla uzupełnienia tym sposobem programu przedwojennego gimnazjum.

Liceum zawsze było prowadzone w sposób tajny, z wyjątkiem pierwszej klasy w roku szkolnym 1940/1941, realizowanej na kursach.

Uczniowie mieli zajęcia wspólne w mieszkaniach prywatnych, korzystając z biblioteki i pracowni szkoły.

Szkołami jawnymi kierował Bronisław Załuski, natomiast tajnym liceum – Piotr Halfter.

Według relacji dyrektora Załuskiego, w czasie okupacji tylko 40 procent uczniów uiszczало opłaty za internat i naukę, a zaledwie połowa z nich pokrywała je w pełni.

3. Okres powojenny

Pomimo całkowitego zniszczenia budynku i pomocy szkolnych, gimnazjum bielańskie już w dniu 19 III 1945 r. wznowiło swoje zajęcia. Podobnie jak podczas okupacji zakonnicy oddali do dyspozycji szkoły swoje własne mieszkania. Brak było wody bieżącej, centralnego ogrzewania, elektryczności. Księża ratowali, zabezpieczali i remontowali inne zniszczone lub uszkodzone na Bielanych obiekty, a przede wszystkim zabytkowy kościół.

Uczniów na początku zgłosiło się 19, w czerwcu było ich już 72, a w nowy rok szkolny 1945/1946 naukę rozpoczęło 247 chłopców, z których 127 zamieszkało w internacie.

Podobnie jak przed wojną, realizowano w szkole dwa profile nauczania: humanistyczny i matematyczno-fizyczny.

W dniu 21 VII 1946 r., w ocalonym podczas wojny, ostatnio zaś odnowionym, budynku klasztornym, z którego korzystała młodzież szkolna, wybuchł pożar, który wyrządził poważne szkody. Przyczyn nie ustalono, ale w odczuciu zakonników nosił on znamiona podpalenia. Księża marianie nie załamali się i natychmiast przystąpili do odbudowy zarówno spalonego klasztoru, jak i podpalonego wcześniej przez Niemców i całkowicie zniszczonego budynku szkolnego. Dokonywali tego z funduszków własnych zgromadzenia.

Jesienią szkoła ruszyła. Miała do dyspozycji 11 znakomitych sal, odbudowanych w budynku Kolegium. Uczniów było 250. Równocześnie trwały remonty kościoła i domków pokamedulskich, gdzie zamieszkałi zakonnicy i niektórzy pracownicy oraz siostry.

Zakład na Bielanych miał te same założenia wychowawcze, co przed wojną. Księża marianie, zgodnie ze statutem szkoły, pragnęli wychować młodzież w duchu zasad katolickich i patriotycznych. Wyrazem tego kierunku wychowania były krzyże w salach szkolnych, modlitwa odmawiana na rozpoczęcie i zakończenie zajęć, nabożeństwa i rekolekcje dla młodzieży, działalność organizacji religijnych. Ta atmosfera była wyraźnie czytelna dla społeczeństwa jak i władz oświatowych.

Przy tych założeniach szkoła usiłowała funkcjonować, jak określano, „w nowej rzeczywistości”, której istota polegała na tendencji państwa do objęcia pełnej kontroli nad szkołą i wychowaniem „nowego obywatela” w oparciu o zasady materializmu dialektycznego.

Z początkiem 1947 r. nasiliły się naciski władz na upolitycznienie szkół w Polsce. Uczestnikom zebrania Związku Nauczycielstwa Polskiego w lutym 1947 r. władze oświatowe zakomunikowały, że *szkoła ma być agencją państwa i nie może być apolityczna*. Na spotkaniu dyrektorów szkół średnich okręgu szkolnego warszawskiego, które odbyło się w Otwocku w dniach 11-13 IV 1947 r., oznajmiono: *Najważniejsze zagadnienia, które stoją przed szkołą, to: a) walka o pokój, b) utrwalenie stosunku przyjaźni do ZSRR, c) odróżnienie patriotyzmu i nacjonalizmu od kosmopolityzmu i internacjonalizmu, d) plan sześćioletni jako podstawa budowy socjalizmu*.

Szkoła, mająca cele również religijne, musiała obowiązkowo zakładać organizacje polityczne i komunistyczne, takie jak: Związek Walki Młodych (ZWM) – organizację związaną z Polską Partią Robotniczą, Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (OMTUR) – związaną z Polską Partią Socjalistyczną, a po zjednoczeniu partii – Związek Młodzieży Polskiej (ZMP).

Ważnym czynnikiem upolitycznienia szkoły było wojsko. Oficerowie zakładali organizacje, wprasali się z referatami na uroczystości szkolne. Temu samemu celowi miała służyć obowiązkowa współpraca z partiami politycznymi oraz instytucjami państwowymi. Przykładowo w 1948 r. o przyjęciu do szkoły nowych kandydatów decydowała komisja społeczno-pedagogiczna, do której m.in. należał delegat Dzielnicowej Rady Narodowej. Miało to eliminować „wrogów klasowych”.

Ten nowy kurs wychowawczy nie mógł być w pełni realizowany bez czynnej współpracy kierownictwa szkoły i internatu. Postarano się zatem o zmiany na tych stanowiskach. 13 II 1947 r. aresztowano piętnastoletniego ucznia III klasy gimnazjum Mirosława Wawrzyniaka, przyjętego na Bielany w październiku 1946 r. z gimnazjum Stefana Batorego w Warszawie. Następnego dnia po jego aresztowaniu zabrano czterech jego kolegów. Po paru dniach czterej chłopcy powrócili na Bielany, ale Wawrzyniaka więcej na Bielanach nie widziano – nie powrócił. Nie było żadnego procesu; władze śledcze jedynie prywatnie poinformowały dyrekcję szkoły, iż chłopcy byli aresztowani pod zarzutem przynależenia do nielegalnej organizacji.

Na podstawie tego nigdy nie wyjaśniono dostatecznie aresztowania uczniów, a władze oświatowe zażądały usunięcia ze stanowisk dyrektora szkoły Bronisława Załuskiego i głównego wychowawcy ks. Aleksandra Perza, pod zarzutem w stosunku do dyrektora, *że nie potrafił stworzyć atmosfery odpowiadającej dzisiejszej rzeczywistości* przez upośledzenie języka rosyjskiego i organizacji ideowo-politycznych. Jasnym się stało, że władze szkolne nie życzą sobie takiego kierunku wychowania, jakie było prowadzone na Bielanych i odtąd będą je energicznie likwidować.

Zmiany przeprowadzone na kierowniczych stanowiskach w zakładzie na Bielanych były tylko częścią ogólnopolskiej akcji w tej dziedzinie. W końcu 1947 r. dyrektor Żanna Kormanowa, w imieniu władz oświatowych triumfalnie oświadczyła, *że szkoła przestała już być bastionem reakcji, ale czas jest przelamać opory*. Nowym dyrektorem szkoły bielańskiej został dotychczasowy wicedyrektor, nauczyciel fizyki i matematyki – Piotr Halfter. Za jego rządów usunięto ze szkoły organizacje religijne, a następnie zakazano odmawiania modlitwy przed i po zajęciach szkolnych oraz nakazano usunąć krzyże ze ścian sal szkolnych. Jednakże wobec oporu młodzieży akcja ta nie powiodła się w całej pełni.

W końcu 1948 r. dyrektor Halfter przekazał właścicielowi szkoły, czyli Zgromadzeniu Księża Marianów, ustne oświadczenie wizytatora okręgowego Mariana Milewskiego, że wszystkim szkołom prywatnym zostały odebrane prawa państwowe, w konsekwencji czego uczniowie ostatnich klas będą musieli zdawać egzaminy ze wszystkich przedmiotów przed specjalną komisją oraz będą mieli utrudniony wstęp na wyższe uczelnie. Jako jedyne wyjście z tej sytuacji wizytator sugerował upaństwowienie szkoły od dnia 1 IV 1949 r. Był to podstępny szantaż, ale dobrze obmyślony.

12 XII 1948 r. dyrektor zwołał pośpiesznie posiedzenie zarządu Koła Rodzicielskiego, w którym na 9 członków wzięło udział tylko 5 osób. Podjęli oni uchwałę, w której żądano, by dyrekcja szkoły wystąpiła z wnioskiem do władz oświatowych o upaństwowienie szkoły. 22 XII 1948 r. kuratorium oznajmiło ustnie przedstawicielowi Zgromadzenia, że nie będzie ono mogło prowadzić dalej szkoły. Na dzień 3 IV 1949 r. zwołano plenarne posiedzenie Komitetu Rodzicielskiego. Ponieważ zwołania dokonano na dwa dni przed tym terminem, a rodzice chłopców mieszkali na terenie całego kraju, na zebranie przybyło tylko 40 osób (liczba uczniów wynosiła wówczas 360). Na tym posie-

dzeniu wyłoniono nowy zarząd Koła Rodzicielskiego, który – uzurpując sobie prawa szkoły – wystosował do Ministerstwa Oświaty wnioski o upaństwowienie gimnazjum i liceum. We wniosku tym napisano: *Przez upaństwowienie szkoły zostanie zapewnione naszym dzieciom gruntowne wykształcenie, oparte na naukowym materialistycznym światopoglądzie i nowoczesne wychowanie*. Dnia 4 maja wizytator Henryk Kołacki oświadczył, że szkoła zostanie wkrótce upaństwowiona.

Księża marianie w ostatnich miesiącach istnienia szkoły, czyli szczególnie w pierwszej połowie 1949 r., wystosowali niezliczoną ilość pism do różnych władz państwowych w obronie swojego prawa do prowadzenia szkoły. Widząc jednak ich bezskuteczność, dnia 16 V 1949 r. poinformowali rodziców uczniów, że w następnym roku szkolnym nie będą już prowadzić zakładu. Kuratorium zaś powiadomiono, że w miejsce szkoły, w jej pomieszczeniach, będą prowadzić Niższe Seminarium Duchowne.

W maju 1949 r. odbyła się na Bielanach ostatnia matura, w szkole prowadzonej jeszcze przez księży marianów.

Dopiero 29 VII 1949 r. Zgromadzenie Księży Marianów otrzymało pismo od Wydziału Kwaterunkowego, treści następującej: *Nakazem niniejszym przydziela się Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego lokal użytkowy [...] składający się z 28 izb. Lokal po Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego Zgromadzenia Księży Marianów*.

Następnego dnia, kiedy budynek był już zabrany, Kuratorium zawiadomiło marianów, że ich szkoła została upaństwowiona z dniem 1 VII 1949 r., a więc miesiąc wcześniej. Zabrano budynek szkolny wraz z wyposażeniem oraz całe archiwum szkoły. Nie dokonano też żadnego rozliczenia finansowego. Szczególnie dotkliwe od strony historycznej było przejście całego archiwum szkoły za cały okres wojenny. Przepuszczalnie zaginęło ono bezpowrotnie.

W ostatnim roku istnienia Kolegium Bielańskiego (1948/1949) księża marianie kierowali praktycznie tylko internatem, mieszczącym się w budynku klasztornym. Szkołą zaś kierował dyrektor Piotr Halfter, zupełnie samodzielnie, bez liczenia się z prawami Zgromadzenia Marianów, jako właściciela, czyli czynnika decydującego w sprawach zasadniczych. Dyrektor podporządkował sobie całkowicie nauczanie, wychowanie podczas zajęć szkolnych, organizowanie zajęć dodatkowych, które czynił obowiązkowymi także dla uczniów będących zakonnikami. Od siebie uzależnił sprawy administracyjne i finansowe,

jak też wszelkie kontakty służbowe z pracownikami szkoły. Nie utrzymywał nawet bezpośrednich kontaktów ze Zgromadzeniem, będącym nadal właścicielem szkoły. W ostatecznej konieczności informowano się korespondencyjnie.

Dyrektor Halfter kierował też staraniami o upaństwowienie szkoły. Pomagali mu w tym bardzo nieliczni nauczyciele, ale po zabranii szkoły księżom marianom także i ci nieliczni (czyli wszyscy) wycofali się z pracy w upaństwowionej szkole. Podobnie było i z uczniami, tak więc szkoła po upaństwowieniu działała tylko przez rok, po czym została zamknięta, a wtedy odszedł z Bielanych także i dyrektor Halfter.

Zorganizowanie i prowadzenie Kolegium Bielańskiego stanowiło poważny wysiłek dla księży marianów. W zakładzie zawsze pracowało około czterech księży, kilku braci i kilku kleryków. Ponadto z marianami współpracowało w szkole kilkadziesiąt zakonnic ze Zgromadzenia Sióstr Imienia Jezus. W szkołę marianie wkładali wszystkie swoje oszczędności, ograniczając wydatki osobiste zakonników, jak też wspólnoty zakonnej, do minimum. Podczas okupacji i po wojnie do dyspozycji szkoły oddali nawet własny klasztor, sami mieszkając w prymitywnych warunkach, niekorzystnych dla zdrowia i osobistej działalności. Przez szereg lat kilku zakonników pracowało ciężko w Ameryce, w duszpasterstwie, aby zebrać fundusze na rozwój i funkcjonowanie zakładu.

Przez cały czas działalności Kolegium kształciło się w nim i wychowało 5 tysięcy młodych ludzi, w tym do 1939 r. – 3065. Świadectwa maturalne otrzymało zaś 500 uczniów, w tym do 1939 r. – 203.

Bibliografia:

I. Źródła:

1. Rękopiśmienne

Archiwum Marianów Polskiej Prowincji (AMPP), sygn. VIII – Kolegium Bielańskie (1916-1950)

2. Drukowane

Czapliński K., *Wspomnienie o Ojcu Leonie*, „Więź” 24(1981) nr 9, 127-136.

- Jarzębowski J., *Dziennik 1923-1927*, Warszawa 1997.
- Karbasz J., „*Było to 32 lata temu*”. *Wspomnienia bielańskie*, „*Immaculata*” 14(1977) nr 3, 21-23.
- Karbasz J., „*A było to 34 lata temu*”. *Wspomnienia bielańskie*, „*Immaculata*” 15(1978) nr 4, 26-29.
- Kraszewski Z.J., *Wśród przygód XX wieku (Wspomnienia)*, t. 1, Warszawa 1995.
- Regulamin ogólny dla wychowanków Kolegium Księży Marianów na Bielanach*, Warszawa 1938.
- Sydry S., *Wspomnienia wychowawcy 1920-1926*, t. I-IV, Warszawa 1991 (mps).

II. Opracowania

- Bukowicz J. (red.), *Kolegium Bielańskie i jego ludzie*, Warszawa 2010.
- Górowski R., *Wychowankowie Zakładu Naukowo-Wychowawczego prowadzonego przez Zgromadzenie Księży Marianów na Bielanach w Warszawie w latach 1916-1939*, Lublin 1989 (mps Archiwum Marianów Polskiej Prowincji).
- Górski T., *Marianie*, w: Z. Zieliński (red.), *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, Warszawa 1982, 623-642.
- Górski T., *Prowincja polska Opatrzności Bożej*, w: J. Bukowicz, T. Górski (red.), *Marianie 1673-1973*, Rzym 1975, 201-231.
- Knozowski Cz., *Rola wychowawcza samorządu Uczniowskiej Rzecypospolitej Bielańskiej w Kolegium Księży Marianów na Bielanach pod Warszawą*, Lublin 1967 (mps Biblioteki Marianów w Lublinie).
- Matulis S., *Marianie za błogosławionego Jerzego Matulaitisa-Matulewicza*, tłum. z jęz. łac. R.R. Piętka, Warszawa-Lublin 2008.
- Ślązak K., *Zakład naukowo-wychowawczy księży marianów w Warszawie – Bielany 1939-1945*, „*Immaculata*” 15(1978) nr 11, 17-19.
- Zawadka J., *Dyrektor Bronisław Załuski*, Warszawa 2003.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 169-185

The Marian College in Bielany (1918-1949)

The College in Bielany existed for 31 years (1918-1949). The beginnings of this institute are closely associated with Blessed George Matulewicz. In 1916, he founded an orphanage for 12 children in the former Camaldolese monastery. In 1918, Blessed George obtained permission for opening an eight-year school for boys. The expansion and wonderful equipment of the College were paid for from Marian funds, procured with great effort. From its inception, this institute had, along with an elementary school, the departments of humanities, mathematics, and physics. Also, there was a boarding house for students, a sports club, and an orchestra. The school was self-governing. It had scouting, science circles, a Marian sodality, and Eucharistic and Mission groups.

The College survived persecutions in the times of Sanation (a Polish political movement), German occupation, and Communist government until 1949, when it was nationalized. Twice the College was set on fire and then rebuilt through a gigantic effort and the resources of the Marians. In the last year of its existence (1948/49), the Marians were only in charge of the boarding house located in the former-monastery building. The College's longtime director and educator was Brother Bronisław Załuski. Five thousand young people obtained an education at the College during its years of operation.

Key words: Congregation of Marian Fathers, education, upbringing, Bielany, Warszawa, Blessed George Matulewicz, Bronisław Załuski.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 185-216

Mieczysław Jastrzębski MIC
Kurytyba

Praca misyjna księży marianów w Brazylii w latach 1812-2012

Brazylia, największy kraj w Ameryce Południowej, o powierzchni 8 547 404 km² z około 200 milionami mieszkańców, podzielona jest na 26 stanów i 1 dystrykt federalny. Dane statystyczne z 2010 roku mówią, że 64,6% ludności stanowią katolicy (około 123 milionów), 22,2% protestanci (42,3 milionów), 8% deklaruje się jako niewierzący (15,3 milionów), 2% deklaruje się jako spiryci (3,8 miliony), 0,7% Jova (1,4 miliona), 0,5% mormoni (1 milion), 0,3% animistas afro-brasileiros (588 tysięcy), 1,6% inne religie (3,1 miliony): islam (300 tys.), buddyści (243 tys.), żydzi (196 tys.) i inne grupy religijne.

Kościół Katolicki jest podzielony na 44 metropolii, do których należy 211 diecezji, 1 egzarchat z 3 eparchiami obrządku wschodniego, 13 prałatur udzielnych, 1 ordynariat wojskowy, 1 administratura Apostolska Personalna i 1 ordynariat dla wiernych obrządku wschodniego niemający własnego ordynariusza; razem 275 jednostek administracyjnych. Nadto dla sprawniejszego kierowania i z powodu różnorodnych potrzeb regionalnych, Kościół brazylijski jest podzielony na 17 regionów z własnymi przewodniczącymi episkopatu regionalnego. Zaś na czele całego Episkopatu Brazylii stoi Przewodniczący Episkopatu Narodowego wybierany co 4 lata (dane z 2012 r.).

W Kościele brazylijskim pracuje 22119 księży diecezjalnych i zakonnych w 10720 parafiach. W pracy duszpasterskiej księża są wspie-

rani przez 2711 diakonów stałych, 33386 sióstr zakonnych i 4003 braci zakonnych.

Dowiadujemy się z „Dziennika czynności w Rzymie i Portugalii” Sługi Bożego Ojca Kazimierza Wyszyńskiego, że 13 VI 1755 r. napisał on list z Balsamão do generała Zakonu o. Kajetana Wetyckiego, w którym podsunął myśl, że Portugalia mogłaby dużo pomóc w prowadzeniu procesu beatyfikacyjnego Ojca Założyciela, gdyby Zakon wysłał dwóch marianów do Brazylii w celu zebrania koniecznych środków materialnych.

Myśli i pragnienia Sługi Bożego Ojca Kazimierza zrealizowano dopiero w 1812 r., kiedy to dwaj marianie Portugalczycy przybyli do Brazylii. Głównym celem ich misji nie było poszukiwanie kwot na beatyfikację Ojca Założyciela, ale zebranie środków materialnych dla wsparcia swoich współbraci w Portugalii, którzy w tym okresie z powodu wojny znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej.

Marianie, którzy przybyli z Portugalii, rozpoczęli pracę w Rio Bonito, miejscowości znajdującej się obecnie w archidiecezji São Sebastião niedaleko od Rio de Janeiro. Z dokumentów zachowanych w archiwach watykańskich wynika, że po pewnym okresie pracy w tejże miejscowości obaj ojcowie poprosili o przejście do duchowieństwa diecezjalnego.

Ojciec Álvares Pereira dos Reis otrzymał pozwolenie na przejście do diecezji, zaś ojciec Álvaro Pereira da Lacerda w 1819 r. wyjechał na Wyspy Zielonego Przylądka, gdzie jako marianin pracował prawdopodobnie aż do śmierci; nie zachowały się dokumenty dotyczące jego inkardynacji do duchowieństwa diecezjalnego.

Po upływie ponad stu lat od przybycia pierwszych marianów do Brazylii i ich odejścia z Zakonu, 6 V 1958 r. biskup pomocniczy z diecezji São Paulo, Paulo Rolim Louriero, w imieniu kardynała Carlos Carmiro de Vasconcellos Motta, za pośrednictwem ks. Johna Janciusa MIC, skierował list do ojca generała Stanisława Škutansa MIC, zapraszający marianów do pracy wśród emigrantów litewskich w São Paulo w dzielnicy Villa Zalin (Archiwum Generalne w Rzymie 227/58 IIC Brasil). Na zaproszenie podczas nieobecności generała odpowiedział wicegenerał ks. Franciszek Brazys MIC. W liście z 23 VI 1958 r. podziękował księdzu biskupowi Paulo Rolim Louriero za zaproszenie, pisząc, że Zgromadzenie nie może odpowiedzieć pozytywnie, ponieważ wielu księży Zgromadzenia przebywa w krajach za żelazną kurtyną w Europie Wschodniej i nie mogą wyjechać do pracy misyjnej (AGM N° 227/58 IIC Brasil).

Należy jeszcze wspomnieć, że w latach 1948-1951 ks. Bolesław Baginski MIC, Łotysz, wykładał bibliistykę w Wyższym Seminarium Duchownym w Belo Horizonte w Stanie Minas Gerais w Brazylii.

1. Pierwszy Dom Misyjny księży marianów w Brazylii

Obecna Prowincja Księży Marianów w Brazylii jest owocem Soboru Watykańskiego II. Podczas sesji Soboru ówczesny przełożony generalny marianów ks. bp Czesław Sipowicz MIC zajmował miejsce obok ks. bpa José Brandão de Castro, CSSR, ordynariusza diecezji Própria w Stanie Sergipe, Brazylii. Jego wielka terytorialnie diecezja z dużą liczbą ludności nie miała wystarczającej ilości kapłanów. Biskup José Brandão de Castro zwrócił się do ojca generała z prośbą o przysłanie kilku kapłanów do pracy w jego diecezji. Przełożony generalny przyjął zaproszenie i obiecał posłać księży do pracy duszpasterskiej w diecezji Própria.

Obietnica została dana, ale brakowało kapłanów przygotowanych do pracy w Brazylii. Rozpoczęło się poszukiwanie kandydatów. Jednym z pierwszych chętnych, który już od kilku lat pracował w Balsamão i znał język portugalski, był ks. Jan Szurek MIC. Jeszcze przed zaproszeniem marianów do Brazylii przez ks. bpa José Brandão, 25 VII 1963 r. skierował on z Balsamão list do ojca generała z prośbą o wyjazd do pracy w Brazylii.

Ojciec generał odpowiedział ks. Janowi na jego prośbę listem z dnia 1 sierpnia tegoż roku. W liście zapytał, czy jego obecność w Balsamão nie jest konieczna, ilu współbraci jego zdaniem powinno zostać posłanych do pracy misyjnej, gdzie i od czego należy zaczynać pracę w Brazylii oraz kto powinien finansować to dzieło. Napisał również, że chęć do pracy w Brazylii wyrazili księża Zenon Rosłoń i Julian Chrościechowski. Ojciec generał zasugerował w liście, aby ojciec Szurek rozpoczął pracę z ks. Zenonem Rosłoniem, a ks. Juliana Chrościechowskiego mógłby posłać do Balsamão.

Przełożony generalny wspominał w liście, że ks. Szurek sugerował mu, żeby najlepiej jeszcze przed objęciem pracy misyjnej pojechać do Brazylii, by osobiście zobaczyć miejsce i warunki przyszłej pracy misyjnej; pytał więc generał ks. Jana, kiedy najlepiej będzie pojechać. W sytuacji, kiedy generał obiecał biskupowi pomoc w jego diecezji i zaczął poszukiwać kandydatów do pracy w Brazylii, napisał 29 IX 1963 r.

z Rzymu list do ks. Jana Szurka w Balsamão, prosząc go, aby przybył do Rzymu na swój jubileusz 25-lecia kapłaństwa, a przy okazji omówią plany pracy w Brazylii i ustalą program dalszego postępowania (AGM 459/63 C. Brasil).

Oficjalne zaproszenie do pracy duszpasterskiej księży marianów w diecezji Própria w parafii Nossa Senhora da Glólia przekazał bp José Brandão de Castro CSSR 9 X 1963 r. w Rzymie. W zaproszeniu napisał, że klimat jest dobry, że w najbliższym czasie zostanie doprowadzony prąd elektryczny, że jest dom parafialny, że w parafii jest duża liczba ludności miejskiej, a ludność wiejska jest jeszcze liczniejsza. Napisał, że istnieje wielka potrzeba szkół dla nauczania dzieci i młodzieży oraz wielka potrzeba asystencji religijnej i socjalnej w mieście i na wsiach i że lud jest wierzący w Chrystusa (AGM C.II Brasil). Biskup podał także kilka informacji o diecezji Própria. Napisał, że region jest znany od 1503 r. Nazwa 'Própria' jest używana od 7 II 1802 r. Dokument założenia diecezji został podpisany 30 IV 1960 r., a instalacja kanoniczna odbyła się 16 X 1960 r. Diecezja ma 8397 km² i liczy 180 tysięcy mieszkańców, a katolików 178 tysięcy (dane z 1960 r.).

Zupełnie inne informacje o Própria ks. Bolesław Baginski MIC przekazał ks. Władysławowi Pełczyńskiemu MIC. Pełczyński napisał w liście: *Spotkałem w Chicago ks. Baginskiego – Łotysza, który pracował w Brazylii. Gdy mu wspomniałem, że nasze Zgromadzenie przyjmuje misję w Própria w stanie Sergipe, powiedział mi, że jest to miejsce zawsze doświadczane suszą, głodem, lud cierpi, ludzie umierają jak muchy. I że w roku ubiegłym nie padało tam od stycznia aż do listopada, a następnie spadły tak silne deszcze, że zmarło dużo ludzi. Dlatego właśnie nie ma tam księży. Ludzie nie mają żadnej kultury, są trudni.*

Największym problemem przed rozpoczęciem pracy misyjnej w Brazylii było zorganizowanie ekipy współbraci do tej pracy. Ksiądz Szurek nie chciał podejmować się pracy misyjnej w pojedynkę i stanowczo prosił przełożonego generalnego o przydzielenie mu współpracowników do tej misji. Wskazywał na brata António dos Reis Fernandes, który osobiście prosił o wyjazd na misję, ale przełożeni prowincji i wspólnota domu w Balsamão nie godzili się na jego wyjazd. Przełożony generalny w liście z 18 III 1964 r. poinformował ks. Szurka, że pojedzie z nim do Brazylii ks. Józef Sielski, ale tylko na okres sześciu miesięcy. Powiadomił również ks. Jana, że w Polsce zgłaszają się już kandydaci i upoważnił go, iż może prosić ks. bpa Brandão o przesłanie im zaproszeń.

Ksiądz Szurek w liście do ojca generała z 10 IV 1964 r. napisał, że od ks. Sielskiego otrzymał list, w którym oznajmił on, że do Brazylii pojedzie tylko na trzy miesiące, może ewentualnie swój pobyt przedłużyć do pół roku; taka bowiem jest decyzja generała i jego rady. W liście tym pytał również, dlaczego ks. Sielski nie przyjedzie na stałe, bo tak krótki czas pobytu ks. Józefa wygląda na wyprawę turystyczną, z którą łączy się wydatek 2 tysięcy dolarów.

Generał odpowiedział na list ks. Szurka 15 IV 1964 r., że jego wyjazd do Brazylii będzie podstawą do późniejszego zaproszenia księży z Polski. Ksiądz Sielski pojedzie tylko na sześć miesięcy, bo kompetencje nie pozwalają generałowi, aby mógł go posłać na dłużej. Celem wyjazdu ks. Sielskiego jest jedynie poznanie miejsca pracy i reprezentacja generała wobec biskupa i miejscowych wiernych; nadto jego obecność będzie zobowiązywać Prowincję św. Stanisława Kostki do materialnej pomocy misjom w Brazylii.

Ksiądz Szurek listem z 16 IV 1964 r. z Detroit, USA, zawiadomił ojca generała o otrzymanym liście od biskupa z Própria, w którym ten napisał, że był w Nossa Senhora da Glória, żeby przygotować dla księży marianów rzeczy najbardziej potrzebne i że wierni bardzo się cieszą, ale prawie nikt w to nie wierzy, że przybędą księża do Nossa Senhora da Glória. Biskup napisał do ks. Szurka, aby przybył w większej liczbie współbraci, bo jednemu byłoby zbyt ciężko rozpocząć nową fundację. Napisał również, żeby przybył z kwotą pieniędzy i aby już na początku zakupił samochód, ponieważ bez własnego środka lokomocji praca duszpasterska w jego diecezji jest bardzo utrudniona, wprost niemożliwa. Poinformował, że samochód (jeep) kosztuje obecnie na pieniądze brazylijskie trzy tysiące dolarów i że schodząc ze statku w Recife mógłby go od razu zakupić.

Wszystkie wydatki związane z rozpoczęciem pracy misyjnej w Brazylii pokryła prowincja św. Stanisława Kostki.

Ojciec generał 24 IV 1964 r. napisał z Rzymu list do prowincjała prowincji św. Stanisława Kostki, o. Władysława Pełczyńskiego, w którym mu podziękował za przesłanie pięciu tysięcy dolarów na misje na ręce ks. Szurka i na pokrycie wydatków jego podróży z Nowego Jorku do Recife.

Biskup José Brandão skierował list do przełożonego generalnego biskupa Czesława Sipowicza, który otrzymał 29 VIII 1964 r. (w 55 rocznicę odnowienia Zgromadzenia), w którym poinformował, że księża Jan

Szurek i Józef Sielski przybyli dnia 31 lipca do parafii Nossa Senhora da Glória i zostali bardzo dobrze przyjęci przez wiernych. Biskup dodał, że głęboko wierzy, iż Zgromadzenie będzie owocnie pracować, a gdy przybędą nowi kapłani, gotów będzie powierzyć drugą parafię położoną w pobliżu parafii Nossa Senhora da Glória (AGM IC Brasil).

Księża Jan Szurek i Józef Sielski odbywali razem podróż i przybyli w lipcu 1964 r. do portu w Recife. Po zejściu ze statku zakupili samochód i rozpoczęli podróż do miasta Própria, rezydencji ks. bpa José Brandão de Castro. Dnia 31 lipca w towarzystwie Biskupa przybyli do Nossa Senhora da Glória, małego miasteczka w stanie Sergipe. Parafia powierzona marianom terytorialnie była bardzo rozległa, z licznymi kaplicami dojazdowymi. Na terenie parafii mieszkało około 30 tysięcy osób.

W gazecie „A Defesa” wydawanej w Própria, 15 VIII 1964 r. został umieszczony artykuł opisujący uroczystość wprowadzenia marianów do parafii Nossa Senhora da Glória. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 16:30, 31 VII 1964 r. Marianów witali: wójt gminy Filemon Bezerra, prof. Manuel Cardoso, seminarzysta Elon, przedstawiciel młodzieży José Paulo, przedstawicielka Córek Maryi i dziecko. Na koniec przemówił biskup, a jako ostatni dotychczasowy proboszcz tejże parafii ks. Alfredo. Po wszystkich głos zabrał ks. Jan Szurek. W przemówieniu podziękował Bożej Opatrzności za to, że go skierowała do tej właśnie miejscowości, aby tu pracował i żył razem z tym ludem. Podkreślił, że jego głównym staraniem będzie to, aby do nich, do tego ludu, dotarło słowo Boże, które jest pokarmem naszej wiary i aby wiernym dać możliwość udziału w sakramentach. Prosił Najświętszą Maryję, aby każdemu z obecnych dała zrozumienie, że życie na tej ziemi jest tylko przygotowaniem do życia lepszego, życia wiecznego, które nas czeka.

Po przemówieniach wójt wręczył klucze miasta księdzu biskupowi. Biskup José Brandão, przyjmując klucze miasta, powiedział, że wręczy je Matce Bożej, aby dobrze zamknęła drzwi miasta, tak aby księża marianie z tego miejsca nigdy nie odeszli.

W liście z 6 VIII 1964 r. ks. Szurek poinformował przełożonego generalnego, że 31 lipca razem z ks. Józefem dotarł na miejsce pracy oraz że został dokonany nowy podział parafii. Marianom przypadły Nossa Senhora da Glória, Monte Alegre, Poço Redondo i Canindé de São Francisco. Prócz tych czterech większych miasteczek na terenie parafii znajduje się 12 większych i wiele mniejszych wiosek. Długość

parafii przekracza 130 km, a szerokość 60 km. Parafia liczy od 25 do 30 tysięcy mieszkańców, większość stanowią katolicy. Przy kościele w mieście Nossa Senhora da Glória znajduje się rezydencja parafialna, dom dla sióstr i osobny budynek szkolny z 4 dość dużymi salami. Sióstr nie ma, a budynek szkolny nie jest używany. Rezydencja parafialna może pomieścić 4, z trudem 5 osób, ma niewielką kuchnię, jadalnię i salę do przyjęć. Nie ma sufitu, jest problem z wodą, problem z ubikacją, a o kąpieli w domu tymczasem ani mowy, jedynie w rzece. Kościół jest murowany, ale mały i niski, jak na tutejsze temperatury jest w nim bardzo duszno. Obecnie jest tutaj okres deszczowy, czuje się dużo wilgoci, temperatura od +15°C do +20°C, klimat jest zdrowy i nawet księża z Polski nie powinni mieć trudności. Lud jest bardzo prosty i miły. Wierni są bardzo wdzięczni za przybycie do nich duszpasterzy. Na koniec listu ks. Jan poprosił o pomoc i przysłanie księży, wspominał o ks. Henryku Tomaszewskim i ks. Adamie Bartkowskim. Poinformował również, że po przybyciu do Recife kupili samochód.

Faktycznie lud parafii Nossa Senhora da Glória nie znał podstawowych prawd wiary i w większości był na nie obojętny, choć również nie brakowało bardzo pobożnych katolików.

Do nauczania ludu prawd wiary i sprawowania sakramentów niezbędna była dobra znajomość języka portugalskiego. Język ten znał jedynie ks. Jan Szurek. Ksiądz Sielski przybył na krótki okres, nie znał portugalskiego i nie zamierzał się go uczyć, ponieważ planował pod koniec września tegoż roku powrót do Rzymu (list ks. Szurka do przełożonego generalnego z 21 VIII 1964).

Ksiądz Szurek poprosił ojca generała o przysłanie na miejsce księdza Sielskiego więcej księży, wymienił jako odpowiednich kandydatów ks. A. Bartkowskiego i ks. H. Tomaszewskiego. Ksiądz Tomaszewski w tym czasie przebywał w Portugalii i prosił o przeniesienie do Brazylii.

Odpowiadając na prośbę ks. Szurka, ojciec generał posłał do Brazylii ks. Adama Bartkowskiego i brata Roberta M. Doyle (list z 28 IX 1964 ks. Szurka do generała).

Bardzo wielką potrzebą w parafii była szkoła średnia. O jej otwarcie zabiegał ks. bp Brandão. Tak więc z inspiracji biskupa ks. Szurek założył szkołę średnią w mieście Nossa Senhora da Glória.

Po przybyciu do Brazylii ks. Adama i br. Roberta rada generalna na posiedzeniu 25 XI 1964 r. utworzyła nieformalny dom misyjny. Pierwszym przełożonym i rektorem misji został ks. Jan Szurek, a sekretarzem

i ekonomem został ks. Adam Bartkowski. Dnia 3 XII 1964 r. sekretarz misji napisał sprawozdanie z działalności domu dla przełożonego generalnego, w którym odnotował, że 31 VII 1964 r. do Nossa Senhora da Glória przybyli ks. Szurek i ks. Sielski. Ten drugi 22 X 1964 roku powrócił do Rzymu, a 7 listopada przybył br. Robert M. Doyle. Napisał również, że 7 grudnia tegoż roku ks. Szurek zakupił teren blisko miasta za około 1500 dolarów. Poinformował również, że w parafii są stali diakoni.

Ksiądz Szurek w liście z 11 XII 1964 r. potwierdził zakup terenu. W tym samym liście napisał, że bp Florêncio Sestino Vieira z diecezji Amorgosa w stanie Bahia zaprasza marianów do pracy w swej diecezji w sanktuarium Nossa Senhora de Brotas de Milagres.

Odpowiedź generała była negatywna; w liście z 20 XII 1964 r. napisał, że rada generalna nie zatwierdza jeszcze objęcia tej placówki i że postanowiono wysłać do Brazylii ks. Henryka Tomaszewskiego. Wypłynie on z Neapolu statkiem „Provance” dnia 8 XII 1964 r. do Recife i dopłynie 19 tegoż miesiąca. Zatem wspólnota powiększyła się i wszystko wskazywało, że rozwój misji zapowiadał się bardzo pomyślnie.

Pierwszą wizytację kanoniczną misji ojciec generał bp Czesław Si-powicz przeprowadził od 23 lutego do 2 marca 1966 r.

Po wizytacji kanonicznej ks. Szurek zakupił sąsiedni dom, w którym umieszczono kuchnię. Dom został zakupiony od biskupa diecezji Santos Valdemar 8 III 1966 r. (list z dnia 14 III 1966 r. z Salvadoro-Bahia ks. Szurka do ojca generała).

14 V 1966 roku ks. Szurek zakupił działkę obok kościoła parafialnego o powierzchni 6 m na 38 m i 40 cm za 300 tysięcy cruzeiros od właściciela José Souza.

Przełożony generalny przeniósł z Anglii do Brazylii ks. Henryka Kuleszę, który dotarł do Nossa Senhora da Glória 14 VII 1966 r. Poinformował o tym ojca generała ks. Szurek w liście z 16 I 1967 r. W liście tym napisał również o propozycji objęcia duszpasterstwa w mieście Jequié – Bahia, razem ze szkołą, jaką marianie otrzymali.

Następnym współbratem, o którego przyjazd poprosił ks. Szurek, był ks. Bolesław Jakimowicz, który w tym czasie przebywał w Anglii. Prośba została uwzględniona i ks. Jakimowicz został skierowany do pracy w Brazylii. On sam napisał w liście do ojca generała 16 I 1967 r., że już od tygodnia przebywa w Nossa Senhora da Glória.

Marianie pracowali w diecezji Própria w bardzo trudnych warunkach klimatycznych i sanitarnych. Wodę przywożono osiołkiem w beczce z Rio S. Francisco. Domek był bardzo mały, ciasny, a w wysokich temperaturach było w nim bardzo duszno. Pojawił się jeszcze problem poróżnienia w pracy duszpasterskiej między biskupem a współbraćmi. Miejscowy biskup opowiadał się bardzo za teologią wyzwolenia. Te wszystkie trudności spowodowały, że współbracia intensywnie przystąpili do poszukiwania innego miejsca pracy, w bardziej odpowiednich warunkach klimatycznych.

Ksiądz Jan Szurek na stałe wyjechał z Brazylii do Portugalii. Dnia 7 VII 1968 r. napisał list do ojca generała, w którym go powiadomił, że sprzedał małą posiadłość za 3600 000 N. Cr i że wyjedzie z Rio de Janeiro 10 sierpnia, a 17 VIII 1968 r. przybędzie do Lizbony. Z Nossa Senhora da Glória planuje wyjechać najpóźniej 3 VIII 1968 r.

Ksiądz Henryk Kulesza napisał 22 II 1969 r. dla przełożonego generalnego sprawozdanie w związku z opuszczeniem parafii w Nossa Senhora da Glória. Podał następujące dane: ks. Jan Szurek wyjechał do Balsamão 3 VIII 1968 r. Został br. Doyle i on do 31 grudnia tegoż roku. Dnia 15 XII 1968 r. pierwsi absolwenci ukończyli gimnazjum Nossa Senhora da Glória. I stało się to dzięki marianom, a szczególnie dzięki ks. Szurkowi. Dom i ziemia zakupione na Zgromadzenie zostały przekazane diecezji, natomiast takie przedmioty jak meble, lodówka, samochód, zakupione za pieniądze Zgromadzenia, zostały przewiezione do Kurytyby. W 1967 r. w parafii ochrzczono 1970 dzieci i pobłogosławiono 200 związków małżeńskich, a w okresie pracy marianów od 1964 do 1968 r. zostało ochrzczonych 6 tysięcy dzieci; zdarzały się również chrzty dorosłych.

W pierwszych dniach stycznia 1969 r. wszyscy marianie opuścili parafię Nossa Senhora da Glória i przenieśli się do Kurytyby w stanie Paraná.

2. Dom Misyjny księży marianów w Kurytybie

Marianie podjęli poszukiwania nowego miejsca pracy na południu Brazylii, gdzie klimat jest bardziej zbliżony do klimatu w Polsce. Po jednej z podróży rozpoznawczych po Brazylii ks. Jan Szurek napisał 4 II 1967 r. list do ojca generała. Wymienił w nim miejsca, które odwiedził: Porto Alegre w stanie Rio Grande de Sul, Curitiba, Londrina, Ja-

carezinho w stanie Paraná. Przedstawił generałowi następujące propozycje: założyć dom i objąć parafię w Kurytybie w stanie Paraná – tam mogliby pracować ks. Jakimowicz, br. Antoni dos Reis, a w przyszłości jeszcze jeden kapłan; drugi dom założyć i objąć parafię w Curiuva w stanie Paraná, gdzie mogliby pracować ks. Szurek, ks. Kulesza, br. Robert, a w przyszłości jeszcze jeden kapłan. Trzeci, już istniejący dom i parafia w Nossa Senhora da Glória, gdzie mogliby pracować ks. Tomaszewski, ks. Lubecki i jeden brat.

Część z powyższych propozycji ks. Jana Szurka została zrealizowana. Właśnie w tym samym roku zgłosił się do Zgromadzenia ks. Tadeusz Adamczyk, który pracował w Barra do Ribeiro w stanie Rio Grande do Sul. Aby ks. Tadeusz mógł odbyć nowicjat, potrzebne było zastępstwo w parafii, w której on pracował. Przełożony generalny w liście z dnia 1 V 1967 r. skierowanym jednocześnie do ks. Jakimowicza i ks. Tomaszewskiego zakomunikował, że ks. Bolesław Jakimowicz został skierowany do pracy w Kurytybie i otrzymał do pomocy br. Antoniego z Portugalii, zaś ks. Henryk Tomaszewski będzie pomagał ks. Henrykowi Kuleszy w Nossa Senhora da Glória aż do powrotu ks. Szurka, następnie będzie zastępował ks. Tadeusza Adamczyka w parafii Barra do Ribeiro, aby ten mógł wyjechać do Stockbridge w USA i tam odbyć nowicjat. Ojciec generał powiadomił również, że arcybiskup Kurytyby wysłał zaproszenia do Brazylii dla 2 księży marianów z Polski.

Ksiądz Tomaszewski wyjechał 9 X 1967 r. z Nossa Senhora da Glória do Barra do Ribeiro (list ks. Szurka do generała z dnia 8 X 1967). Odległość między Nossa Senhora da Glória a Barra do Ribeiro wynosi 3976 km. Barra do Ribeira leży nad brzegiem rzeki Guaiby. W mieście jest gimnazjum prowadzone przez siostry bernardynki.

W parafii Barra do Ribeiro ks. Tomaszewski pracował ponad rok aż do powrotu ks. Adamczyka po odbyciu przez niego nowicjatu w Portugalii i po jego wakacjach w Polsce.

Ksiądz Bolesław Jakimowicz po przybyciu do Kurytyby przez jakiś czas zatrzymał się w domu zakonnym księży oblatów św. Józefa w dzielnicy Portão. Kościół św. Jerzego, który przez arcybiskupa został dany marianom, nie był jeszcze wykończony; brakowało domu dla księży (list z 7 VI 1967 r.). Brat Antônio dos Reis Fernandes wyznaczony przez ojca generała do pracy z ks. Jakimowiczem, przybył do Kurytyby z Balsamão 19 VI 1967 r.

Uroczyste wprowadzenie pierwszego proboszcza parafii św. Jerzego, księdza Bolesława Jakimowicza odbyło się 13 VIII 1967 r. o godzinie 9:30, a uroczystości przewodniczył abp Manuel da Silveira D'Elboux.

Rada generalna zdecydowała, by na stałe przyjąć parafię św. Jerzego oraz by zakupić działkę z domem w pobliżu kościoła. Napisał o tym do ks. Jakimowicza w liście z Rzymu dnia 16 XI 1967 r. w imieniu generała ks. Perz, sekretarz generalny.

W liście z Rzymu z dnia 31 XI 1968 r. ojciec generał napisał do ks. Jakimowicza o wizycie w Rzymie prowincjała ks. Leona Szeląga i ekonoma prowicji ks. Stanisława Zambrzyckiego. W liście tym powiadomił, że dwaj księża: Jan Glica i Władysław Korzekwa wyjeżdżają dzisiaj (czyli 31 X 1968 r.) przez Lourdes i Lizbonę do Brazylii. Powiadomił również, że do Zgromadzenia nie można przyjąć ks. Jarosza bez formalnego pozwolenia jego ordynariusza (ksiądz diecezjalny, Polak, który już długi czas pracował w Brazylii, a ostatnio zgłosił się do Zgromadzenia).

Ksiądz Jakimowicz w liście z dnia 30 I 1969 r. napisał do generała o sytuacji personalnej marianów w Brazylii i o potrzebie przyjęcia nowej placówki. Powiadomił również, że br. Robert jest już w Stanach Zjednoczonych, a wyjechał z Brazylii na stałe.

W lutym 1969 roku przybył do Kurytyby przełożony generalny bp Czesław Sipowicz i w dniach od 19 II do 2 III 1969 r. przeprowadził wizytację kanoniczną.

Z protokołu wizytacyjnego dowiadujemy się o ówczesnym stanie personalnym misji w Brazylii.

1. Ks. Bolesław Jakimowicz, 56 lat, proboszcz i rektor rezydencji, przybył 07 VI 1967 do Kurytyby z N. S. da Glória, od 13 VIII 1967 r. proboszcz parafii św. Jerzego.
2. Ks. Henryk Kulesza, 36 lat, przybył do Kurytyby 05 I 1969 r. z Nossa S. da Glória.
3. Ks. Władysław Korzekwa, 45 lat, 21 XI 1968 r. przybył z Polski.
4. Ks. Jan Glica, 33 lat, 21 XI 1968 r. przybył z Polski.
5. Br. Antônio dos Reis, 38 lat, przybył 19 VI 1967 r. z Balsamão.
6. Br. Rupert Kubranowicz, 52 lata, przybył z Anglii, mieszka z ks. Tomaszewskim w Barra do Ribeiro.
7. Ks. Henryk Tomaszewski, 55 lat, przybył 19 XII 1964 r. z Portugalii, pracuje w Barra do Ribeiro, RS.
8. José Alcides Moser, 15 lat, aspirant, przybył 06 II 1969 r.

W kuchni od 1 II 1969 r. pracuje Eva Licheta, 57 lat, pochodzenia ukraińskiego.

Parafia św. Jerzego liczy około 1200 rodzin, około 5 tysięcy osób.

Brat Rupert Kubranowicz został posłany na studia do seminarium w mieście Viamão blisko Porto Alegre w stanie Rio Grande do Sul, zaś br. Antônio dos Reis został skierowany na kurs katechetyczny. W tym czasie ks. Tomaszewski zastępował ks. Tadeusza Adamczyka w Barra do Ribeiro i 27 lutego obchodził 25-lecie swoich święceń kapłańskich. Barra do Ribeiro liczy 8 tysięcy wiernych.

Liczba kapłanów powiększała się i zaistniała potrzeba przyjęcia nowej parafii. Wśród różnych propozycji arcybiskupa Kurytyby została przyjęta nowo powstająca parafia Świętej Rodziny na Novo Mundo w Kurytybie, położona bardzo blisko od parafii św. Jerzego. Dokument przyjęcia parafii Świętej Rodziny jest z 1 IV 1969 r. i został podpisany przez ojca generała (Prot. N° 123/69 Superior Geralis bp Czesław Sipowicz MIC). Kanoniczne założenie domu zakonnego w Kurytybie nastąpiło 22 IV 1969 r. (Prot. 153/69, bp. Czesław Sipowicz MIC).

Parafia, którą marianie przyjęli, potrzebowała budowy kościoła i domu dla księży. Powstał również problem zdobycia terenu pod budowę nowego kościoła, ponieważ przez dawny teren parafialny poprowadzono nową ulicę, która podzieliła teren na dwie części, uniemożliwiając budowę kościoła i domu. Dopiero dnia 11 II 1974 r. został zakupiony nowy teren – 5300 m².

Utworzenie nowej parafii Świętej Rodziny nastąpiło 7 IX 1969 r., zaś uroczyste przyjęcie parafii przez proboszcza ks. Henryka Kuleszę odbyło się 14 IX 1969 r. Uroczystości przewodniczył abp Manuel da Silveira D'Elboux, a obecni byli m.in. wicegubernator Parany, i prefekt miasta Kurytyby, była także telewizja kanał 6.

Budowa kościoła Świętej Rodziny po wielu latach walk, niepewności i oczekiwań rozpoczęła się we wrześniu 1975 r. Sam kościół jest częścią całego zespołu złożonego z kościoła (470 m²), zakrystii, trzech sal na różne potrzeby, schodów do dolnej kondygnacji, salonu pod kościołem (270 m²), kuchni, hallu, toalet dla pań i panów, czterech sal, z których największa ma 50 m². Kościół ma kształt lejka, zwężającego się ku ołtarzowi. Dzięki temu wszyscy wierni są blisko ołtarza. Najdalej odległość od ołtarza wynosi 16 m. Budowa trwała kilka lat. Jest to pierwszy kościół zbudowany przez marianów w Brazylii.

Ksiądz Tadeusz Adamczyk po odbyciu nowicjatu w Portugalii i złożeniu ślubów oraz po wakacjach w Polsce powrócił do Barra do Ribeiro. Ksiądz Tomaszewski, który zastępował go ponad rok, pozostał z nim jeszcze aż do zakończenia misji ludowych prowadzonych przez redemptorystów. Misje te rozpoczęły się 6 IX 1969 r., a zakończyły 28 IX 1969 r. Ksiądz Adamczyk skierował list do ojca generała dnia 15 IX 1969 r., w którym informował o swym powrocie do Barra do Ribeiro oraz prośbę o pieniądze na zakup nowego samochodu potrzebnego do pracy pastoralnej w parafii.

Ksiądz Henryk Tomaszewski po zakończeniu misji ludowych w Barra do Ribeiro powrócił do Kurytyby i rozpoczął poszukiwanie nowej parafii. Ksiądz bp Bernard Jozef Nolkiert, Amerykanin, ordynariusz diecezji Paranaguá w stanie Paraná ofiarował marianom nową parafię w Adrianópolis na granicy stanu Paraná i São Paulo. Obszar parafii pokrywa się z município (gmina) i wynosi 1180 km². Ksiądz bp ofiarował nowo utworzonej parafii samochód marki Rural. Dnia 24 X 1969 r. ks. Tomaszewski przybył tym samochodem do Adrianópolis 26 X 1969 r. ks. bp Nolker urzędowo wprowadził ks. Tomaszewskiego w parafię. Ksiądz Henryk objął również drugą parafię w mieście Ribeira w stanie São Paulo. Miasta Ribeira i Adrianópolis rozdziela jedynie rzeka Ribeira. Zamieszkał on w Ribeira, bo w Adrianópolis nie było jeszcze domu parafialnego. Na terenie parafii Adrianópolis znajdowało się kilka kopalń ołowiu, obecnie są one już zamknięte.

Ksiądz bp Pedro Filipak, ordynariusz diecezji Jacarezinho, PR, pochodzenia polskiego, zwrócił się do przełożonego generalnego listem z 21 XI 1969 r., prosząc o księdza do parafii w Jaguariaiva (PR). Przełożony generalny ks. Józef Sielski odpowiedział negatywnie biskupowi listem z 21 XI 1969 r., uzasadniając, że brak księży do podjęcia pracy w jeszcze jednej parafii.

Pierwszym przełożonym domu w Kurytybie został ks. Jakimowicz. Ojciec generał listem z 11 X 1969 r. skierowanym do ks. Jakimowicza zakomunikował mu, że na posiedzeniu rady generalnej, która odbyła się w dniach 7 i 8 października został on mianowany przełożonym domu zakonnego w Kurytybie, a wszyscy pozostali współpracownicy po ślubach wieczystych zostali mianowani radnymi tegoż domu. Przełożony za zgodą całej swej rady nazaczy swojego zastępcę, a cała rada w tajnym głosowaniu wybierze ekonoma i sekretarza domu. Brat Antônio dos Reis 14 XI 1969 r. powrócił do Portugalii.

W dniach od 1 do 15 III 1970 r. przełożony generalny ks. Józef Sielski przeprowadził wizytację kanoniczną misji mariańskiej w Brazylii.

Stan personalny w czasie wizytacji przełożonego generalnego był następujący:

1. Święty Jerzy:
 - a) ks. Bolesław Jakimowicz – przełożony, proboszcz,
 - b) ks. Bogusław Lubecki – wikariusz,
 - c) ks. Jan Glica – ekonom, wikariusz.
2. Święta Rodzina:
 - a) ks. Henryk Kulesza – wiceprzełożony, proboszcz,
 - b) ks. Władysław Korzekwa – sekretarz, wikariusz.
3. Adrianópolis:
 - a) ks. Henryk Tomaszewski – proboszcz.
4. Barra do Ribeiro:
 - a) ks. Tadeusz Adamczyk – proboszcz,
 - b) br. Rupert Kubranowicz – seminarzysta.

Po wizytacji generalnej nastąpiły zmiany personalne. Rada generalna 13 IV 1970 r. mianowała przełożonym domu w Kurytybie ks. H. Kuleszę, jego zastępcą i pierwszym radnym został ks. H. Tomaszewski, ekonomem ponownie został ks. Jan Glica, sekretarzem również pozostał ks. W. Korzekwa, zaś wszyscy współbracia po ślubach wieczystych zostali radnymi.

Ksiądz B. Jakimowicz został przeniesiony z Brazylii do Rzymu. Miał przybyć do Rzymu nie później niż 1 VIII 1970 r. W odpowiedzi na decyzję przełożonego generalnego ks. Jakimowicz powiadomił generała w liście z 9 V 1970 r., że 22 czerwca wypłynie statkiem „Augustus”, do Neapolu dopłynie 7 lipca.

Ksiądz Kulesza, jak już wyżej zostało wspomniane, został mianowany przełożonym domu zakonnego. Po otrzymaniu dekretu nominacyjnego zwrócił się do przełożonego generalnego z prośbą o zwolnienie go z tego obowiązku. Generał listem z 22 VIII 1970 r. potwierdził nominację ks. Kuleszy na stanowisko przełożonego oraz z dniem 1 IX 1970 r. mianował ks. Tadeusza Adamczyka proboszczem parafii św. Jerzego w Kurytybie. Parafia w Barra do Ribeiro została przekazana arcybiskupowi Porto Alegre (RS), ponieważ była za mała, aby mogło w niej pracować przynajmniej dwóch księży. Generał pisał do abpa Porto Alegre w liście z 13 IV 1970 r., że jeżeli arcybiskup nie będzie

miał większej placówki, w której mogłoby pracować razem przynajmniej dwóch księży, to marianie wycofają się z archidiecezji Porto Alegre. Nie otrzymawszy pozytywnej odpowiedzi, 24 V 1970 r. przełożony generalny napisał do arcybiskupa Porto Alegre, że marianie opuszczają parafię w Barra do Ribeiro.

W roku 1970 zmarł arcybiskup Kurytyby Manuel Da Silveira D'Elboux; wikariuszem kpitulnym został dotychczasowy bp pomocniczy Pedro A. Fedalto, a w roku 1971 otrzymał nominację od Ojca Świętego Pawła VI na arcybiskupa Kurytyby.

Powiększa się liczba marianów. 28 IX 1971 roku przybył do Brazylii ks. Marian Ustaszewski, a w październiku tegoż roku przybyli ks. Andrzej Krzymyczek i ks. Bronisław Szyszko i zamieszkali w domu przy parafii św. Jerzego. Ksiądz Krzymyczek w krótkim czasie został przeniesiony do pomocy ks. Tomaszewskiemu w Adrianópolis, a ks. Ustaszewski do parafii Świętej Rodziny, do pomocy ks. Kuleszy.

Przybył jeszcze jeden kapłan, Rupert Kubranowicz, który ukończył seminarium w Viamão (RS) i dnia 29 VI 1972 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

20 VI 1972 roku nastąpiły kolejne zmiany personalne. Proboszczem w parafii św. Jerzego na miejsce ks. T. Adamczyka został mianowany ks. Jan Glica, a ks. T. Adamczyk został proboszczem w Mongaguá (SP). Parafia ta została przyjęta przez marianów na trzy lata. Również w tym samym czasie ks. Marian Ustaszewski został przeniesiony do Mongaguá.

Ksiądz Jan Glica rozpoczął budowę nowego dużego domu obok kościoła św. Jerzego. Budowę zakończył w 1973 r. i dnia 14 lutego nastąpiło uroczyste poświęcenie domu przez ks. abpa Pedro Fedaldo; w uroczystości tej uczestniczyli ojciec generał Józef Sielski, ojciec prowincjał z Polski ks. W. Nieciecki i ojciec prowincjał Prowincji św. Stanisława Kostki Władysław Pełczyński.

W 1974 roku zgłosił się do marianów pierwszy Brazylijczyk polskiego pochodzenia, Luiz Grudznski w wieku 33 lat zamieszkały w Kurytybie na Kolonii Augusta. Luiz Grudznski odbył nowicjat w Portugalii w Balsamão pod kierunkiem ks. Stanisława Szymańskiego w 1975 roku i pierwsze śluby złożył 22 II 1976 r., zaś śluby wieczyste – 14 II 1982 r. Na kapłana został wyświęcony 10 II 1985 r. w Turvo.

21 I 1975 r. odbyła się kapituła domowa przed kapitułą generalną. Na kapitułę generalną delegatem został wybrany ks. Tomaszew-

ski, a na zastępcę delegata wybrano ks. Jana Glicę. Ksiądz Tomaszewski uczestniczył w kapitule generalnej w Rzymie, która odbyła się na przełomie czerwca i lipca 1975 r. w domu generalnym. W tym czasie w Kurytybie, jak dowiadujemy się z listu ks. Kuleszy skierowanym do generała z 4 VIII 1975 r., temperatura w dniu 17 lipca tego roku spadła do -7°C i padał śnieg, nawet wymarziły plantacje kawy.

4 XII 1975 roku przełożony generalny ks. Józef Sielski ze swoją radą mianował ks. Andrzeja Krzymyczka przełożonym domu w Kurytybie (Dekret N° 269/75). Pierwszym radnym i ekonomem tego domu został ks. Jan Glica, a drugim radnym i sekretarzem ks. Zenon Rosłoń. W 1977 roku zgłosili się do Zgromadzenia dwaj kandydaci. Przełożony generalny otworzył w Brazylii nowicjat z dniem 14 XII 1977 r. (Dekret N° 107/77). Magistrem nowicjatu został mianowany ks. Andrzej Krzymyczek (Dekret N° 108/77), a do nowicjatu zostali przyjęci José W. Jubanski i João Silveira (Dekret N° 109/77).

Umowa z ks. biskupem Diecezji Santos w sprawie posługi w parafii Mongaguá kończyła się 14 IV 1979 r.; w związku z tym ojciec generał w liście do ks. Krzymyczka przypomniał o likwidacji placówki w Mongaguá.

Przełożony generalny o. Józef Sielski w dniach od 14 I do 4 II 1979 r. przeprowadził wizytację kanoniczną misji brazylijskiej. Wspólnotę marianów w Brazylii podczas tej wizytacji tworzyli następujący współbracia:

1. Kurytyba, św. Jerzy:
 - a) ks. Andrzej Krzymyczek – przełożony i magister nowicjatu,
 - b) ks. Bronisław Szyszko – proboszcz,
 - c) kl. Luiz Grudznski, v.pr. 22/02/76,
 - d) kl. Józef Wilson Jubanski, v.pr. 25/12/78.
2. Kurytyba, Święta Rodzina:
 - a) ks. Władysław Korzekwa – proboszcz,
 - b) ks. Rupert Kubranowicz – wikariusz.
3. Adrianópolis-Ribeira:
 - a) ks. Jan Glica – proboszcz w Adrianópolis,
 - b) ks. Henryk Tomaszewski – proboszcz w Ribeira.
4. Jaguarisíva:
 - a) ks. Bogumił Lubecki – proboszcz,
 - b) ks. Zenon Rosłoń – wikariusz.

W protokole ojciec generał opisał, jakie inwestycje zostały zrealizowane w poszczególnych placówkach. W parafii św. Jerzego został zakupiony cały teren między dwiema ulicami i zabezpieczony bądź to dla Zgromadzenia, bądź dla parafii. Budowana sala parafialna w krótkim czasie zostanie całkowicie wykończona i oddana do użytku parafii. Kościół przy Villa Aurora jest już budowany; także kościół na Novo Mudo jest w trakcie budowy, chociaż daleko jeszcze do jej całkowitego zakończenia, natomiast plebania została już wybudowana. Jednak odcięcie przez władzę diecezjalną dość znacznej części parafii, oraz wybudowanie nowych dróg przecinających teren parafii bardzo utrudniło pracę duszpasterską i gromadzenie funduszków koniecznych na budowę kościoła.

Na terenie parafii Adrianópolis został wybudowany bardzo ładny kościół w Plumbum i planowane jest wkrótce rozpoczęcie budowy kaplicy w Varginia.

W Jaguariaiva trwa budowa salonu parafialnego; główna jego część już została oddana do użytku.

Wizytator generalny napisał w protokole wizytacyjnym, że nie ma żadnej wątpliwości, iż wspólnota musi pracować nad tym, by zdobywać nowe, tutejsze powołania.

Zdrowie ks. Adrzej Krzymyczka pogarsza się, dlatego poprosił przełożonego generalnego o zwolnienie z funkcji przełożonego domu. Ojciec generał przyjął rezygnację ks. Krzymyczka z funkcji przełożonego i pozwolił na wyjazd do Niemiec celem podjęcia leczenia, a 25 VIII 1979 r. mianował przełożonym domu w Kurytybie ks. Zenona Rosłonia.

W październiku 1979 r. przybył do pracy w Brazylii ks. Stanisław Galant, natomiast 17 I 1980 r. szeregi misjonarzy powiększył ks. Mieczysław Jastrzębski, a w październiku tegoż roku przybyli ks. Stefan Sz wajkowski i ks. Edmund Grabowski.

Ksiądz A. Krzymyczek w marcu 1980 r. wyjechał do Niemiec i zamieszkał w parafii Neu-Ulm, w której w tym czasie pracował ks. Henryk Eichler MIC. Po trzech miesiącach pobytu w Niemczech ks. Krzymyczek powrócił do Brazylii i została mu powierzona odpowiedzialność za budowę gmachu seminaryjnego przy parafii św. Jerzego.

W 1981 r. przybył do Brazylii ks. Marek Szczepaniak. Przywiózł z sobą z Włoch tysiąc kilogramów używanych ubrań dla biednych. W porcie Santos celnicy po wielkich trudnościach pozwolili odebrać ten wielki bagaż, pod warunkiem, że gdy będzie wracał do Polski, jest zobowiązany zabrać ze sobą również ten tysiackilogramowy bagaż.

3. Delegatura i wikariat Bożego Miłosierdzia

Z przybyciem większej liczby misjonarzy z Polski przełożony generalny ks. Fidelis Grabowski wraz z radą generalną przekształcił misję księży marianów w Brazylii w delegaturę. Pierwszym przełożonym delegatury brazylijskiej został wybrany 16 XI 1981 r. przez generała i jego radę ks. Andrzej Krzymyczek, zaś radnymi zostali: I radnym ks. Bogumił Lubecki i sekretarzem delegatury, II radnym ks. Zenon Rośłoń, a ekonomem delegatury ks. Henryk Tomaszewski. Zostały opracowane Statuty delegatury z dużymi uprawnieniami dla przełożonego delegatury i jego rady. W aktach z wizytacji generalnej, która odbyła się w dniach od 20 X do 19 XI 1982 r. czytamy polecenie wizytatorów: ks. D. Petraitisa, wicegenerała i ks. K. Krzyżanowskiego, radnego generalnego, że należy opracować statuty dla delegatury na wzór statutów prowincjalnych, które będą mogły objąć wszystkie dziedziny pracy pastoralnej specyficzne dla misji w Brazylii. Również należy niezwłocznie opracować program formacji, bo wspólnota wzrasta liczbowo, aby przez to wzmocnić jej wzrost. W roku 1980 przełożeni misji w Brazylii rozpoczęli pracę powołaniową pośród młodzieży brazylijskiej, szczególnie wśród młodzieży w parafiach obsługiwanych przez marianów. Na początku nasi kandydaci byli posyłani do Seminarium św. Józefa w archidiecezji Kurytyby. W 1980 r. kilku kandydatów zamieszkało w drewnianym domu przy kościele św. Jerzego, który na początku misji służył jako rezydencja pierwszym naszym księżom misjonarzom i opiekunem kandydatów został ks. Stanisław Galant. Kandydaci uczęszczali do szkoły średniej João Bagozzi prowadzonej przez Zgromadzenie Księżów Oblatów. Po wybudowaniu gmachu seminaryjnego przy parafii św. Jerzego wszyscy mieszkali w tym samym budynku – zarówno seminarzyści z seminarium niższego i wyższego, jak również postulanci i nowicjusze. W 1984 r. seminarium niższe i postulat przeniesiono do Manoel Ribas i umieszczono w gmachu dawnej szkoły parafialnej, która została odnowiona i przygotowana do nowych potrzeb przez ks. Stanisława Galanta, w tym czasie proboszcza w Manoel Ribas. Wobec władz cywilnych od 8 XII 1980 r. misja księży marianów została zarejestrowana oficjalnie jako Dom Regionalny Zgromadzenia Marianów (Casa Regional da Congregação dos Marianos) oraz zostały zatwierdzone Statuty przez władze cywilne, legalizujące sytuację prawną księży marianów w Brazylii.

28 VI 1981 r. księżom marianom została powierzona posługa w nowo utworzonej parafii św. Rafała w Kurytybie w dzielnicy Colonia Augusta, regionie zamieszkałym przez Brazylijczyków polskiego pochodzenia. Istniała już tam kaplica św. Rafała zbudowana i obsługiwana przez marianów pracujących w parafii św. Jerzego.

Pierwszym proboszczem parafii św. Rafała został ks. Mieczysław Jastrzębski. Parafia nie posiadała domu parafialnego; dom dla księdza o powierzchni 59m² został wybudowany przy pomocy finansowej Adwieniatu i Zgromadzenia. Parafia w tym czasie liczyła 4 tys. mieszkańców i pod względem ekonomicznym była bardzo biedna.

Również w tym czasie zostały przyjęte dwie parafie w diecezji Guaruapuwa w stanie Parana: w Turvo i w Manoel Ribas. W Turvo (PR) 3 VI 1981 r. ks. Edmund Grabowski rozpoczął pracę jako pierwszy proboszcz tej parafii, a do pomocy otrzymał ks. B. Szyszko. W grudniu 1981 r. w Manoel Ribas (PR) rozpoczął pracę jako pierwszy proboszcz ks. Stanisław Galant. Z Turvo i Manoel Ribas został utworzony nieformalny dom zakonny. Jego pierwszym przełożonym został ks. B. Szyszko. Prośba o oficjalne utworzenie domu zakonnego z placówek w Turvo i Manoel Ribas została złożona biskupowi F. Helmelowi, ordynariuszowi diecezji Guaruapuwa, podczas wizytacji generalnej w Turvo i Manoel Ribas w 1984 r. przez ks. przełożonego generalnego Fidelisa Grabowskiego i radnego generalnego ks. Kazimierza Jankiewicza.

Podczas wyżej wspomnianej wizytacji kanonicznej mariańskiej misji w Brazylii, która miała miejsce od 26 I do 28 II 1984 r., dnia 7 lutego odbyło się spotkanie całej wspólnoty mariańskiej, na którym zostali wybrani na trzeciego i czwartego radnego delegatury, ks. E. Grabowski i ks. M. Szczepaniak, powiększając radę przełożonego misji do czterech radnych. Był to początek przekształcania delegatury w wikariat Bożego Miłosierdzia. Na tym spotkaniu omówiono również sprawę ostatecznego opuszczenia Jaguariaivy (PR) i zredagowania nowych statutów wikariatu.

Protokół wizytacyjny podał następujący stan personalny:

1. Ks. Andrzej Krzymyćzek, delegat przełożonego generalnego dla misji, przełożony i ekonom domu św. Jerzego, rektor seminarium,
2. Ks. Stanisław Galant, I radny domu, proboszcz w Manoel Ribas,
3. Ks. Jan Glica, II radny domu, proboszcz na Novo Mundo, Kurytyba,
4. Ks. Edmund Grabowski, II radny domu, ekonom domu, proboszcz w Turvo, III radny misji,

5. Ks. Mieczysław Jastrzębski, magister nowicjatu, duszpasterz powołań,
6. Ks. Władysław Korzekwa, czasowo zatrudniony w Jaguariaíva,
7. Ks. Rupert Kubranowicz, proboszcz w parafii św. Rafała, Kurytyba,
8. Ks. Bogumił Lubecki, I radny domu, I radny misji, sekretarz domu i misji, proboszcz św. Jerzego, Kurytyba,
9. Ks. Zenon Rosłoń, II radny misji, proboszcz w Adrianópolis,
10. Ks. Marek Szczepaniak, IV radny misji, sekretarz domu, rektor niższego seminarium w Manoel Ribas,
11. Ks. Stefan Sz wajkowski, wikariusz w parafii św. Jerzego, Kurytyba,
12. Ks. Bronisław Szyszko, przełożony w Turvo, wikariusz,
13. Ks. Henryk Tomaszewski, proboszcz w Ribeira-SP, ekonom misji,
14. Dk. Luis Grudznski, pomoc duszpasterska w Turvo,
15. Francisco Carlos de Lima – kleryk, I rok filozofii,
16. Esblain Pereira Marcondes – kleryk, I rok filozofii,
17. Gustavo Mickucz – nowicjusz (ad laicatum),
18. Neuri Cavalheiro de Almeida – nowicjusz (*ad laicatum*),
19. Ailton Felício – postulant

oraz 13 seminarzystów w niższym seminarium w Manoel Ribas i 4 w Turvo.

Dom zakonny w Turvo w diecezji Guarapuava formalnie został utworzony w 1984 r., zaś dom w Jaguariaíva w diecezji Jacaresinho został zamknięty, a parafia została oddana biskupowi w 1984 r.

Wówczas wikariat brazylijski posiadał jeden dom zakonny formalnie założony w Kurytybie, do którego należały 4 rezydencje (Novo Mundo, Adrianópolis, Ribeira, św. Rafał) i drugi dom w Turvo z rezydencją w Manoel Ribas.

Wikariat przygotował własne statuty, zatwierdzone przez radę generalną, w których przełożony wikariatu otrzymał prawie wszystkie uprawnienia prowincjałów i ich rad.

Ksiądz A. Krzymyczek, przełożony wikariatu złożył rezygnację z tego urzędu, została ona przyjęta przez przełożonego generalnego i jego radę 3 VII 1984 r. Nominację na przełożonego wikariatu otrzymał ks. Bronisław Szyszko i pełnił ją do 14 XII 1987 r. Jego radnymi zostali ks. Zenon Rosłoń, I radny; ks. Edmund Grabowski, II radny; ks. Marek Szczepaniak, III radny; ks. Władysław Korzekwa, IV radny. Ekonomem wikariatu został ks. Henryk Tomaszewski, a sekretarzem ks. Marek Szczepaniak.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w wikariacie były pierwsze święcenia kapłańskie Brazylijczyka polskiego pochodzenia, diakona Luiza Grudzńskiego. Przyjął on je w Turvo, w nowo zbudowanym kościele przez ks. Edmunda Grabowskiego, z rąk ks. biskupa F. Helmela, ordynariusza Guarapuava, 10 II 1985 r.

Z pomocą finansową prowincji św. Stanisława Kostki wikariat zakupił dom na terenie parafii św. Jerzego w Kurytybie dla Apostolatu Miłosierdzia Bożego, przy tej samej ulicy, gdzie znajduje się gmach seminarium. Dom kosztował około 18 tysięcy dolarów amerykańskich. Do pracy w tym apostołacie został skierowany ks. Andrzej Krzymyczek. W protokole z wizytacji generalnej wikariatu brazylijskiego przeprowadzonej od 10 IV do 2 V 1985 r., przez ks. Wacława Makosia, wikariusza generalnego i radnego generalnego ks. K. Jankiewicza w punkcie *Działalność apostołska* czytamy: *W ostatnich kilku latach nasi księża zaczęli szerzyć kult Miłosierdzia Bożego. W związku z tym zrodziła się nowa instytucja – Apostolat Miłosierdzia Bożego, którego dyrektorem jest ks. Andrzej Krzymyczek. Rozwój Apostolatu postępuje tak szybko, że chyba słusznie można przewidywać, iż stanie się on wkrótce dla marianów nowym istotnym polem działalności apostołskiej. Rozwój Apostolatu łączy się z nieodzownymi inwestycjami, dlatego wskazana jest ściślejsza współpraca z Apostolatem Miłosierdzia Bożego prowincji św. Stanisława Kostki w USA.*

Również w tym protokole wizytacyjnym odnotowują w punkcie *Stan ekonomiczny i finansowy*, że *w odległości ok. 20 km od Kurytyby ordynariusz diecezji Paranaguá, ks. bp. Nolker, zaofiarował marianom 2 alkiery ziemi pod przyszły dom nowicjacki. Podczas wizyty u ks. biskupa wysunęliśmy propozycję odkupienia przez marianów pozostałych 4 alkierów (razem ok. 14 ha).*

Od ostaniej wizytacji w Manoel Ribas został zbudowany salon parafialny, rozpoczęty w 1984 r. i w tamtym czasie trwały jeszcze przy nim prace wykończeniowe. W Turvo natomiast zbudowano kościół w stanie surowym i przykryto dachem oraz prowadzono prace we wnętrzu kościoła. W Turvo zrezygnowano z prowadzenia stancji dla chłopców, wcześniej będących na utrzymaniu domu zakonnego.

W 1987 roku nastąpiły pewne zmiany personalne na stanowiskach. Ksiądz Edmund Grabowski został przeniesiony z Turvo do domu głównego w Kurytybie i podjął obowiązki przełożonego lokalnego i magistra nowicjatu. Ksiądz Jastrzębski został rektorem wyższego semina-

rium. Ksiądz Tomaszewski opuścił Ribeira i zamieszkał w domu głównym przy parafii św. Jerzego. Parafia w Ribeira została przekazana biskupowi. Ksiądz S. Szwajkowski został zwolniony z urzędu proboszcza z Adrianópolis, a powierzono mu obowiązki proboszcza w Turvo, a ks. Władysław Korzekwa został proboszczem w Adrianópolis.

14 XII 1987 r. podczas wizytacji kanonicznej przełożony generalny ks. Donald Petraitis mianował na miejsce ks. Bronisława Szyszko przełożonym wikariatu ks. Zenona Rosłonia i nowych radnych: I radnym ks. Edmunda Grabowskiego, II radnym ks. Andrzeja Krzymyczka, III radnym ks. Jana Glicę, IV radnym ks. Władysława Korzekwę. Sekretarzem został ks. A. Krzymyczek, a ekonomem wikariatu ks. Edmund Grabowski. Ksiądz Rosłoń przeszedł z Manoel Ribas i zamieszkał w domu centralnym przy parafii św. Jerzego. Ksiądz Korzekwa został przeniesiony z probostwa w Adrianópolis na probostwo w parafii św. Jerzego w Kurytybie. Ksiądz Szczepaniak został przeniesiony z niższego seminarium w Manoel Ribas na współpracownika w apostołacie Miłosierdzia Bożego w Kurytybie. Niższe seminarium w Manoel Ribas czasowo zostało zamknięte. Ksiądz Tomaszewski został mianowany proboszczem w Adrianópolis, a ks. Szyszko został przełożonym domu w Turvo i zamieszkał w rezydencji Manoel Ribas. Wyższe seminarium zostało przeniesione do Rio de Janeiro (RJ). Wynajęto dom w dzielnicy Urca i seminarzyści zostali przyjęci przez kardynała na wykłady do seminarium archidiecezjalnego. Do Rio de Janeiro również został przeniesiony postulant. Rektorem seminarium został ks. Mieczysław Jastrzębski.

11 XI 1988 r. przybył do pracy misyjnej w Brazylii ks. Andrzej Lach i rozpoczął naukę języka portugalskiego.

16 XII 1989 r. święcenia kapłańskie otrzymał Esblain Pereira Marcondes i po święceniach został mianowany rektorem niższego seminarium w Manoel Ribas; obowiązki te spełniał aż do swojej śmierci, 22 I 1995 r.

W 1990 r. wspólnota przyjęła parafię pod wezwaniem św. Sebastiana w Rio de Janeiro (RJ) na Ilha do Governador. Parafia, jak również wyższe seminarium, które zostało przeniesione w 1998 r. z dzielnicy Urca do dzielnicy Rio Comprido, gdzie znajduje się seminarium archidiecezjalne, bezpośrednio zostały uzależnione od przełożonego wikariatu. W dzielnicy Rio Comprido zakupiono dom dla seminarzystów za pieniądze pożyczone od prowincji św. Stanisława Kostki. Z czasem

zakupiono drugi dom dla seminarzystów w tej samej dzielnicy i przy tej samej ulicy Aureliano Portugal, 195.

Proboszczem w parafii św. Sebastiana w Rio de Janeiro został ks. Mieczysław Jastrzębski, a wikariuszem ks. Andrzej Lach. Parafia nie posiadała domu dla księży, zamieszkali oni w wynajętym mieszkaniu w bloku. Ksiądz Lach po śmierci ks. Władysława Korzekwy, która nastąpiła podczas wakacji w Polsce 28 VII 1990 r., został przeniesiony z Rio de Janeiro do Kurytyby na proboszcza parafii św. Jerzego. Rektorem wyższego seminarium został ks. Szyszko na miejsce ks. Jastrzębskiego.

W 1991 roku został oficjalnie otwarty dom zakonny, w skład którego wchodziło wyższe seminarium przy ulicy Aureliano Portugal, 195 i parafia św. Sebastiana, jako rezydencja.

Polska prowincja cały czas wspierała w rozwoju wikariat brazylijski, dosyłając nowych księży do pracy na misjach. 30 IX 1992 r. przybył do Brazylii ks. Józef Tomaszko i rozpoczął pracę misyjną w Rio de Janeiro jako wikariusz parafii, a następnie podjął obowiązki proboszcza. W 1993 r. przybył z Polski ks. Marek Dąbkowski i został skierowany na wikariusza w Turvo. Również w tym samym roku przybył z prowincji angielskiej ks. Andrzej Skarżyński i zamieszkał w domu zakonnym przy parafii św. Jerzego.

W 1993 r. przyjęli święcenia kapłańskie: ks. Tadeu da Silva – 20 lutego i ks. José Fernando Manguer – 20 marca.

Podczas wizytacji kanonicznej przeprowadzonej od 8 X do 15 XI 1993 r. przełożony generalny ks. Adam Boniecki nazначzył na przełożonego wikariatu ks. Zenona Rosłonia, a jego radnymi zostali: ks. Edmund Grabowski, I radny; ks. Stefan Sz wajkowski, II radny; ks. Esblain Pereira Marcondes, III radny; ks. Marek Szczepaniak, IV radny. Ekonomem wikariatu został ks. Andrzej Krzymy czek, a sekretarzem ks. Marek Szczepaniak. W 1993 r. marianie przyjęli duszpasterstwo w kaplicy w Segredo (PR), dokąd został skierowany ks. Henryk Tomaszewski, a pracę w Adrianópolis na miejsce ks. Tomaszewskiego przejął ks. Stanisław Galant.

Ksiądz Bronisław Szyszko przeszedł z Manoel Ribas do Kurytyby na przełożonego i ekonoma domu przy parafii św. Jerzego. Ksiądz Jan Glica został dyrektorem apostolatu Miłosierdzia Bożego, a ks. A. Krzymy czek pomocnikiem dyrektora apostolatu.

W 1994 r. proboszczem parafii w Manoel Ribas został ks. Marek Dąbkowski. Podczas swego pobytu w Manoel Ribas ks. M. Dąbkowski wybudował nowy dom parafialny i centrum katechetyczne.

W tym czasie została przyjęta przez marianów na Ilha do Governador w Rio de Janeiro jeszcze jedna parafia pod wezwaniem Świętej Rodziny, jej administratorem 12 II 1995 r. został ks. A. Skarżyński.

Ksiądz Bogumił Lubecki przeszedł do Monguagua, diecezja Santos w stanie São Paulo, gdzie został współpracownikiem w pracy duszpasterskiej księdza diecezjalnego w parafii Matki Bożej Aparecida; przebywał tam jako marianin, a następnie jako proboszcz aż do swej śmierci, 15 XII 2007 r.

W 1995 r. wyższe seminarium zostało przeniesione z Rio de Janeiro do Kurytyby, a funkcję rektora spełniał ks. Edmund Grabowski. Nowicjat w tym samym roku został przeniesiony z Kurytyby do Turvo, a funkcję magistra kontynuował ks. Marek Szczepaniak. Proboszczem i przełożonym w Turvo w tym okresie był ks. Stefan Sz wajkowski. On to wybudował nowy dom parafialny w Turvo.

W roku 1995 przybył z Polski do pracy w Brazylii seminarzysta Jan Bącał, który dokończył teologię i został wyświęcony na kapłana 1 III 1997 r.

W 1995 r. ks. abp Kurytyby Pedro Fedalto utworzył nową parafię na peryferiach Kurytyby i powierzył ją do obsługi naszej wspólnoty. Siostry Apostołki Serca Pana Jezusa ofiarowały nam 2 ha ziemi pod przyszłe sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Proboszczem tej parafii został mianowany ks. Jan Glica; mieszkał on w domu przy parafii św. Jerzego i codziennie dojeżdżał do tej parafii. W tym czasie istniała na terenie parafii tylko mała drewniana kapliczka, w której ks. Jan Glica odprawiał Mszę św.

W 1996 r. zostali wyświęceni na kapłanów: ks. Ednilson de Jesus D. da Silva – 13 stycznia, a ks. Antoni Szerpinski – 20 stycznia.

Podczas wizytacji kanonicznej przełożony generalny mianował na przełożonego wikariatu ks. Marka Szczepaniaka z dniem 24 X 1996 roku; jego radnymi zostali: ks. Edmund Grabowski, I radny; ks. José Fernando Manguer, II radny; ks. Ednilson de Jesus Dantas da Silva, III radny; ks. Marek Dąbkowski, IV radny. Ekonomem i sekretarzem wikariatu został ks. Zenon Rosłoń.

W 1997 roku zostali wyświęceni na kapłanów: 1 marca wspomniany wcześniej ks. Jan Bącal i ks. Jair Batista de Souza oraz 13 grudnia ks. Avelino Oestreich. Również w tym samym roku przybył do Brazylii z Polski seminarzysta Wincenty Pawlos i dokończył studia teologiczne w Instytucie Teologicznym w Kurytybie, a 9 I 1999 r. razem z ks. Antonio Luiz Buchta otrzymał święcenia kapłańskie.

4. Instalacja Prowincji Bożego Miłosierdzia

Podczas sesji rady generalnej w dniu 9 II 1998 r. przełożony generalny ks. Adam Boniecki ze swoją radą ustanowił prowincję brazylijską pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia, zaznaczając, że dekret erekcyjny będzie wydany 8 IX 1998 r.

Uroczysta instalacja prowincji odbyła się w dniach 7 i 8 IX 1998 roku. Pierwszego dnia uroczystość miała miejsce na Novo Mundo w parafii Świętej Rodziny w Kurytybie. W tym dniu nastąpiła instalacja prowincji i wprowadzenie w urząd przełożonego prowincji ks. Marka Szczepaniaka i jego rady: ks. Edmunda Grabowskiego, I radnego; ks. Stefana Sz wajkowski ego, II radnego; ks. Enilsona de Jesus Dantas da Silva, III radnego; ks. Marka Dąbkowskiego, IV radnego. Ekonomem i sekretarzem prowincji został ks. Zenon Rosłoń. Uroczystej Mszy św. przewodniczył arcybiskup Kurytyby Pedro A. Fedalto.

Uroczystości drugiego dnia odbyły się w domu centralnym przy parafii św. Jerzego. Mszy świętej przewodniczył przełożony generalny ks. Adam Boniecki; on też poświęcił nową część gmachu wyższego seminarium wybudowanego przez ks. Marka Szczepaniaka.

W instalacji Prowincji brali udział: Dom Pedro Antônio Marchetti arcybiskup Kurytyby, bp Sérgio Braschi, bp pomocniczy Kurytyby, ks. Adam Boniecki, przełożony generalny; ks. Franciszek Filipiec, ekonom generalny; ks. Marek Ciebień, przełożony wikariatu w Afryce; ks. Walter Dziordz, przełożony prowincji św. Stanisława Kostki w Stanach Zjednoczonych; ks. Kazimierz Chwałek, ekonom prowincji św. Stanisława Kostki; br. Andrzej Mączyński, dyrektor apostolatu Miłosierdzia Bożego prowincji św. Stanisława Kostki; p. Maciej Talar, współpracownik; ks. Jan Rokosz, przełożony prowincji polskiej; ks. Donald Petraitis, przełożony prowincji św. Kazimierza w Stanach Zjednoczonych; ks. Eduardo Alvarez, przełożony wikariatu w Argentynie; ks.

Jerzy Predko, przełożony wice-prowincji portugalskiej; br. Antônio do Reis Fernandes z Portugalii, który w 1967-1969 pracował w Kurytybie; ks. Władysław Duda, przełożony prowincji w Anglii; ks. Eugeniusz Delikat, reprezentat marianów z Niemiec; ks. Vytautas Brilius, przełożony prowincji litewskiej.

Z innych zgromadzeń byli obecni: ks. Zdzisław Malczewski, przełożony prowincji Towarzystwa Chrystusowego; ks. Victor Calixto dos Santos, ze Zgromadzenia Klaretynów – rektor studium teologicznego; ks. dr Luiz Artigas Mayayo; ks. Benedykt Grzymkowski, dyrektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii; ks. Andrzej Jaworski – z diecezji Jazarezinho; ks. Jerzy Markis, z instytutu św. Wincentego; o. Ruberval – z opactwa św. Benedykta w Ponta Grossa; siostra Ilona z siostrami ze Zgromadzenia św. Józefa; siostra Elvira Nicheli ASCJ – przełożona prowincjalna; siostry świętej Marii Magdaleny Postel z Manoel Ribas; siostry ze Zgromadzenia Świętej Rodziny; siostry ze Zgromadzenia Servas dos Pobres; siostra Débora z siostrami ze Zgromadzenia Verbo Encarnado; siostry ze Zgromadzenia św. Wincentego.

Po 34 latach pracy mariańskich misjonarzy, którzy przybyli głównie z prowincji polskiej, i przy wsparciu ekonomicznym prowincji św. Stanisława Kostki powstała niezależna jednostka administracyjna Zgromadzenia Księży Marianów w Brazylii – Prowincja Bożego Miłosierdzia.

Od 1999 r. pogarszało się zdrowie ks. Henryka Tomaszewskiego, pojawiły się szczególne trudności z jego pamięcią, dlatego też kaplica w Segredo, w której pełnił posługę, została przekazana biskupowi, a ks. Tomaszewski zamieszkał w domu nowicjackim w Barra Santa Salete pod opieką ks. E. Grabowskiego i nowicjuszy.

24 VII 1999 r. ks. Eduardo da Costa e Silva otrzymał święcenia kapłańskie i został socjuszem magistra nowicjatu.

Pierwsza kapituła prowincjalna odbyła się 29 IX 1999 r., na której na przełożonego prowincjalnego został wybrany ks. Marek Szczepaniak, a jego radnymi: ks. Ednilson de Jesus Dantas da Silva, I radny; ks. Jair Batista de Souza, II radny; ks. Józef Tomaszko, III radny; ks. Andrzej Krzymyczek, IV radny. Sekretarzem został ks. Jovanete Paulo Vieira i ekonomem ks. Zenon Rostół.

W 1999 r. zostały erygowane dwa domy zakonne: przy parafii św. Rafała i przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, obydwie w Kurytybie, a w 2006 r. został utworzony dom zakonny w Manoel Ribas.

12 II 2000 r. otrzymał święcenia kapłańskie Jovanete Paulo Vieira, a w 2002 r. przyjęli święcenia kapłańskie: José Roberio da Silva Gomes – 2 lutego oraz Leandro Aparecido da Silva – 21 grudnia. Również tego samego roku, 22 września, przybył do Brazylii z Francji ks. Mariusz Mikołaj Janiszewski, który pracował jako rektor w naszym wyższym seminarium w Kurytybie, obecnie pracuje na Filipinach.

7 XII 2000 r. został przyjęty do nowicjatu ks. Henryk Utykański z diecezji Jacaresinho. Do pracy w Brazylii przybył z Polski z diecezji siedleckiej w marcu 1980 r. Nowicjat odbył w Manoel Ribas pod kierunkiem ks. Stefana Sz wajkowskiego i pierwsze śluby złożył 8 XII 2001 r., a wieczyste – 8 XII 2004 r. Pracował w Manoel Ribas i Rio de Janeiro. Zmarł 14 XII 2005 r.

W 2005 r. zostało wyświęconych czterech kapłanów: 22 stycznia – ks. Rogerio Tanan Diniz i ks. Silvio Rodrigues Roberto, 5 lutego – ks. Roberto Carlos Felipei, a 17 grudnia – ks. Daniel Willemann.

Na kapitule prowincjalnej 5 IV 2005 r. został wybrany nowy zarząd prowincji. Przełożonym prowincjalnym został ks. Jair Batista de Souza, radnymi zaś: ks. Józef Tomaszko, I radnym; ks. Marek Dąbkowski, II radnym; ks. Ednilson de Jesus da Silva, III radnym; ks. Jan Bącal, IV radnym oraz sekretarzem i ekonomem prowincji.

W 2006 r. została przyjęta przez prowincję parafia w mieście Mafra w stanie Santa Catarina. Pierwszym proboszczem został ks. Józef Tomaszko, a wikariuszem ks. Tadeu da Silva. Również została formalnie przyjęta przez prowincję parafia w Monguagua i do pomocy ks. Lubickiemu został posłany najpierw ks. E. Grabowski, a po krótkim czasie na miejsce ks. Grabowskiego – ks. Andrzej Lach. Obecnie proboszczem w tej parafii jest ks. Stanisław Galat, a wikariuszem ks. Tadeu da Silva. W 2006 roku ks. Jovanete Paulo Vieira został skierowany do pracy w Portugalii. 18 I 2006 roku zmarł ks. Zenon Rostół.

W 2007 r. zostali wyświęceni na kapłanów trzej diakoni: ks. Valter Malicka Musiał – 13 stycznia; ks. Fidel Ortega, nasz pierwszy Paragwajczyk – 26 maja i ks. Vanderlei Batista Papinha – 28 lipca. W 2010 roku, dnia 24 lipca, przyjęli święcenia kapłańskie Sandro da Sliva de Souza Cláudio i dnia 7 września Claudio Gomes dos Santos. 26 II 2011 roku zostali wyświęceni na kapłanów Francisco Anchieta Cardoso de Muniz e Leonardo William Mariano.

Na kapitule prowincjalnej dnia 15 III 2011 r. został wybrany przełożonym prowincjalnym ks. Leandro Aparecido da Silva, radnymi zaś:

ks. Marek Szczepaniak, ks. Avelino Oestreich, ks. Valter Malicka Musiau, ks. Silvio Rodrigues Roberto. Na sekretarza i ekonoma prowincji rada wybrała ks. Luiz Antonio Buckta.

W obecnym roku 2012 został wyświęcony na kapłana Edilson Meireiros de Rodrigues.

5. Praca formacyjna – nowicjat

Pierwszy nasz kandydat do Zgromadzenia, dziś ks. Luiz Grudznski, odbył nowicjat w Balsamão w Portugalii, pod kierunkiem ks. Stanisława Szymańskiego. Następny kandydat, ks. Tadeusz Adamczyk, również odbył nowicjat w Balsamão. Dopiero w 1977 r., kiedy zgłosili się dwaj kandydaci do Zgromadzenia, Valdir João Silveira z Antonio Carlos, Sata Catarina i José Wilson Jubanski z Kurytyby, rada generalna otworzyła nowicjat w Brazylii w domu zakonnym przy parafii św. Jerzego. Pierwszym magistrem nowicjatu został ks. Andrzej Krzymyczek (1977-1982). Następnymi magistrami nowicjatu byli: ks. Mieczysław Jastrzębski (1983-1986), ks. Edmund Grabowski (1987-1992); ks. Marek Szczepaniak (1993-1996); ks. Edmund Grabowski (1997-2001); ks. Jair B. de Souza (2002-2005); ks. Leandro A. da Silva (2006); ks. Edmund Grabowski (2007-). Od 1977 do 2008 r. jedynie przez cztery lata nie było nikogo w nowicjacie (1978, 1979, 1980, 1988). Prawie wszyscy kandydaci do nowicjatu pochodzą z parafii prowadzonych przez marianów.

Siedzibą nowicjatu na początku był dom zakonny w Kurytybie (1977-1994), następnie dom zakonny w Turvo (1995-1997), w latach 1997-2012 w Barra Santa Salete, a obecnie nowicjat mieści się w Manoel Ribas. Z przyjętych 151 nowicjuszy (do roku 2008) pierwsze śluby złożyło 100, z tych 100 neoprofesoów jedynie 24 złożyło śluby wieczyste. Dwóch po ślubach wieczystych już zmarło, a dwóch odeszło ze Zgromadzenia. W procentach sytuacja przedstawia się następująco:

151 nowicjuszy - **100%**

100 złożyło pierwsze śluby - **66%**

24 złożyło śluby wieczyste - **15,89%**.

Tabela: Przyjęci do nowicjatu i pierwsze śluby

Rok	Przyjętych do nowicjatu	Neoprosów
1977	2	1
1981	3	2
1982	1	1
1983	2	2
1984	2	1
1985	7	3
1986	5	2
1987	4	1
1989	4	4
1990	3	3
1991	2	2
1992	6	5
1993	3	3
1994	3	3
1995	5	3
1996	6	6
1997	8	8
1998	8	7
1999	8	6
2000	9	6
2001	9	5
2002	7	3
2003	14	9
2004	6	5
2005	3	0
2006	6	3
2007	9	6
2008	6	–
Razem	151	100

6. Apostolat Bożego Miłosierdzia w Brazylii

Zainteresowanie apostołatem Miłosierdzia Bożego według objawień św. Faustyny rozbudziło się w naszej mariańskiej wspólnotcie w Brazylii w 1981 r. w związku z pierwszym wydaniem w języku polskim „Dzienniczka” siostry Faustyny Kowalskiej w Stanach Zjednoczonych przez prowincję św. Stanisława Kostki. Na początku rozszerzenie przesłania Miłosierdzia Bożego w Brazylii ograniczało się do rozpowszechniania obrazków Jezusa Miłosiernego i małej broszurki opracowanej przez ks. A. Krzymyczka.

W 1981 r. wspólnota otrzymała pieniądze z prowincji św. Stanisława Kostki za pośrednictwem ks. Seraphima Michaleni na przetłumaczenie „Dzienniczka” s. Faustyny Kowalskiej. Tłumaczenia dokonał profesor Mariano Kawka, Brazylijczyk polskiego pochodzenia. W 1982 r. ukazało się pierwsze wydanie. W związku z tym powstała myśl założenia własnego apostołatu Miłosierdzia Bożego. Z pomocą prowincji św. Stanisława Kostki został zakupiony dom przy kościele św. Jerzego w Kurytybie na siedzibę Centrum Apostołatu Miłosierdzia Bożego. Centrum bardzo szybko zaczęło się rozwijać, na język brazylijski zostały przetłumaczone także inne materiały o Miłosierdziu Bożym, a nakład „Dzienniczka” wzrósł do kilku tysięcy egzemplarzy. W 1984 roku ks. A. Krzymyżek zaczął wyjeżdżać do różnych miast Brazylii z konferencjami i kazaniem o Miłosierdziu Bożym; wyjazdy te były również wykorzystywane do zakładania Grup Miłosierdzia Bożego. W 1998 r. prowincja zaczęła wydawać periodyk (3 razy w roku) pod tytułem „O Mensageiro da Divina Misericórdia” (Zwiastun Miłosierdzia Bożego) w nakładzie 4 tysięcy. W 1994 roku otrzymaliśmy teren (2 ha), z małą drewnianą kapliczką, jako darowiznę od sióstr Zgromadzenia Apostolek Serca Pana Jezusa w Kurytybie. Siostry ofiarowały ten teren pod budowę sanktuarium Miłosierdzia Bożego jako wotum dziękczynne za dynamiczny rozwój ich Zgromadzenia w Brazylii z okazji 100 rocznicy fundacji Instytutu przez Sługę Bożą siostrę Clelie Merloni we Włoszech.

Przy tej drewnianej kaplicy 1 VII 1994 r. ordynariusz Kurytyby ks. abp Pedro Antônio Fedalto utworzył parafię-sanktuarium Miłosierdzia Bożego. W następnym roku ks. Jan Glica rozpoczął budowę sanktuarium. 25 IV 2001 r. ordynariusz Kurytyby nadał świątyni tytuł die-

cezjalnego sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Dedykacja kościoła odbyła się 28 IV 2002 r.

W roku 2000 przy Sanktuarium został zbudowany nowy dom przeznaczony dla Centrum Apostolatu Miłosierdzia Bożego, używany także tymczasowo jako dom mieszkalny dla księży pracujących w sanktuarium i w apostołacie.

Od 2001 r. corocznie są organizowane trzydniowe kongresy Miłosierdzia Bożego. Biorą w nich udział osoby z wielu stanów Brazylii. Obecnie za apostołat Miłosierdzia Bożego jest odpowiedzialny ks. Silvio Rodrigues Roberto.

7. Stan personalny prowincji na dzień 26 X 2012 r.

Prowincja liczy 31 kapłanów: 12 Polaków, 18 Brazylijczyków i jeden Paragwajczyk.

Średnia wieku wśród księży Polaków wynosi 62,34 lat, a wśród księży Brazylijczyków 41,89 lat. Ksiądz z Paragwaju ma 42 lata. Średnia wieku wszystkich księży razem wynosi 49,80 lat. Aktualnie po ślubach czasowych jest 7 seminarzystów oraz 2 nowicjuszy i 4 postulantów. Większość księży jest zatrudniona w pracy parafialnej, bo aż 17. Pracują w 10 parafiach ze 180 kaplicami dojazdowymi, z 261 tysiącami ludzi zamieszkującymi na terenach tych parafii. Należy dodać, że w 2010 r. prowincja przyjęła parafie w diecezji Crateús w stanie Ceará, na północy kraju, gdzie warunki klimatyczne są bardzo trudne, brak deszczu prowokuje susze i głód. W tej nowej parafii pracują dwaj księża. Zaś 7 X 2012 r., z powodu braku księży, prowincja oddała diecezji Kurytyba parafię św. Rafała, gdzie marianie pracowali przez 43 lata.

W formacji pracuje 3 księży, w administracji – 2, w apostołacie Miłosierdzia Bożego – 2. Jeden ksiądz jest rencistą, jeden natomiast chory. Dwóch przebywa w Rzymie (jeden jest radnym generalny, a drugi na studiach).

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 185-216

The Missionary Ministry of the Marians in Brazil (1812-2012)

The author speaks of the history of the Marian Fathers' missionary work in Brazil in 1812-2012. The Servant of God Fr. Casimir Wyszyński was thinking about Marians working pastorally in Brazil as early as 1755. The first Marians arrived there from Portugal in 1812. Officially, the Marian mission in Brazil started in 1963-64. The Marians took up ministry in the Diocese of Propria in the State of Sergipe. In 1969, they moved to Curitiba and took over St. George's Parish; other parishes followed. In time, natives of Brazil began to join the Congregation. In 1981, the mission was changed into the Brazilian Delegacy, of which Fr. Andrzej Krzymyczek was the first superior. In 1984, the Delegacy became the Divine Mercy Vicariate, and on September 8, 1998, the Divine Mercy Province was erected in Brazil, of which Fr. Marek Szczepaniak became the first superior. From 1981, the Marians administer in Curitiba – The Divine Mercy Apostolate and the diocesan shrine of Divine Mercy beginning from 2002. Presently, the Province has 31 priests, out of which 12 are Poles, 18 Brazilians, and one from Paraguay.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Brazil, Curitiba, missions, The Divine Mercy Apostolate, Casimir Wyszyński.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 217-229

Andrew Mączyński, MIC
Stockbridge (USA)

Sigillography of the Marians

For many centuries, there was a need for a sign that could be used as identification of an individual community as well as its representation in the external communications. This function was successfully fulfilled by an imprinted image of a seal. After all, a seal is a hallmark not only of individuals but also of various groups, communities, and associations. An imprint of a seal can be compared to some degree to a coat of arms, because they both perform similar functions: They are symbols of ownership and identification of an individual or a community. At the same time, they testify to that community's spiritual life, in which has been strongly imprinted the group's individuality, message, and charism. A seal produced by applying a hard die to an appropriate plastic mass or paint plays the role of a testimonial of trustworthiness and legal validity. It is also an expression of its owner's will and a controlling agent protecting the integrity of a document or an item on which it has been placed.¹

¹ Cf. Source materials: M. Gumowski, *Sfragistyka*, Warszawa 1960; W. Kolak, J. Marecki, *Leksykon godeł zakonnych*, Łódź 1994; K. Skupieński, A. Weiss, *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, Warszawa 2004; Z. Piech, J. Pakulski, J. Wroniszewski, *Pieczenie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*, Warszawa 2006.

1. At the beginning

From the inception of the Marian Order its Founder and first General Superior, Blessed Stanislaus Papczyński, recognized the need to have a seal. It was necessary to guarantee the legality of documents presented to the religious and civil authorities for approval of the Institute and its rules, as well as for its new foundations.



A dove holds in its beak an olive branch; etching imprinted on paper, 17th century.

The details of the Order's first seal and its subsequent changes are described in the biography of Blessed Stanislaus Papczyński, written by the Venerable Servant of God, Fr. Casimir Wyszynski. We are quoting here the entire excerpt, especially for the reason that there are no extant imprints of the original Marian crest.

“It would appear as if the Venerable Servant of God Father Stanislaus of Jesus and Mary could foresee all these [persecutions] when founding the Congregation and laying its first basis at that location. The place was named ‘Noah’s Ark’ as if to protect it from the deluge of infernal persecutions. Although the Congregation has been founded under

the title of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary, the Founder wanted first to protect his Order with a seal with a dove carrying a green branch, [thus] expressing his hope for outlasting all dangers. And just like there were only eight survivors in the Noah’s Ark, the eight monks remaining in the Congregation saved it from drowning. Thanks to the protection and kindness of the Highest Shepherd Innocent XIII, who approved this Institute anew, the flood of persecutions ceased. The seal with a dove was replaced by a seal with the image of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary, which is being used until present.”²

² *Stróż duchowego dziedzictwa marianów*, ed. Z. Proczek, MIC, Warszawa-Stockbridge 2004, 134, No. 109.

From the old documents, we know that in 1731 the Order had two seals: one larger and one smaller (both were oval and measured respectively 35x30 mm and 28x25 mm.³ Along with their signatures, all letters of the General Superiors also bore the Order's seal. In addition, every monastery was obliged to obtain a seal bearing the names of the monastery and of the church's titular saint.⁴ Therefore, as it transpires from the above, shortly after its inception, the Congregation of Marian Fathers accepted as its sign the image of the Blessed Virgin Mary Immaculate. From the moment of taking the authority over the Order by Fr. Andrew of St. Matthew Deszpot in 1722 and the ratification of the Marian laws in 1723 by Pope Innocent XIII, this image has been and continues to be the Order's crest.

The Seal of the Marian Order from the 18th century. The seal is embossed on the document issued by Fr. General Cajetan Wetycki on July 28, 1752, authorizing the establishment of the Marian Foundation in Portugal.



This seal was carried by Fr. Wyszyński on his journey to Portugal, where he established a new foundation in 1754. Immaculately preserved imprint of this seal appears on a document issued by the Marians in Balsamão on October 23, 1755.

³ Cf. J. Bukowicz, MIC, "Wprowadzenie [Introduction]", in *Album zmarłych ojców i braci Zgromadzenia Księży Marianów* [*Album of the Deceased Fathers and Brothers from the Congregation of Marian Fathers*], Warszawa 1990, 1.

⁴ Cf. S.M. Sydry MIC, *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku*, Stockbridge 2002, 109 [*Organizational Structure of the Congregation of Marian Fathers in the 18th century*].

The seal of the Order displayed the Immaculate Mother of God holding a lily in her right hand and crushing a snake's head with her foot. The Blessed Mother's head was crowned with 10 or 12 stars (perhaps 10 stars pertained to *The Rule of the Ten Evangelical Virtues of the B.V.M.*, upon which the Marians made their religious vows at the time). A radiant aureole embraced Mary's entire figure.

Aside from several minor differences, the above description is accurately reflected by the imprints (known as "wafer" imprints) of 18th century Marian seals that survived to our times.⁵ The Order used this seal up until the beginning of the 20th century, until the time of its renewal and reformation performed by Blessed Archbishop George Matulaitis-Matulewicz. This is confirmed by the imprint of the Order's seal placed on the Fr. Vincent Sękowski's letter to the Holy See of August 7, 1910,⁶ in which he asked for the re-approval of the Congregation and its renewed Constitutions.



Imprint of the seal that appears on the letter of August 7, 1910, sent by Fr. Wincenty Sękowski to the Holy See.



The same seal appears on the protocol dated July 14, 1911, recording the election of Blessed George Matulaitis-Matulewicz to the Office of the General Superior.

⁵ Cf. resources of the Archives of the American Province of Our Lady of Mercy in Stockbridge, MA, U.S.A. as well as illustrations in this articles.

⁶ The original letter is preserved in the Archives of the Congregation for the Institutes of Consecrated Life and Societies of Apostolic Life in the Vatican (S 26, vol. 1).



The imprint of the first seal used in the renewed Congregation; this imprint is shown on the protocol of the Congregation's General Chapter celebrated in Gdańsk in 1923.



Seal of the Marian House at Bielany-Warsaw, Poland, affixed on a document dated November 1923.

2. In the renovated Congregation

The first official document of the renovated Congregation bears the seal that was used by the General Superior Fr. Sękowski. This document is a short protocol⁷ that was prepared after the election of Fr. George Matulewicz to the General Superior's office by the first General Chapter of the renovated Marian community (the original document is presently located in Rome, in the Archives of the Congregation for Institutes of Consecrated Life and Societies of Apostolic Life). This Chapter took place in Gelgaudiškis, Lithuania, on July 14, 1911 – three months after Fr. Sękowski's demise. Its participants were: Fr. G. Matulewicz, Fr. F. Buczys, and Fr. J. Totoraitis.⁸ Therefore, it seems highly probable that the seal might have been among a few things left behind by the General Superior of the old-time Marians. Probably, the seal was made out of brass, which seems to suggest a closer scrutiny of its round impression of 5 cm in diameter. The imprint is a “negative” of the die used to make impressions in wax; using blue ink (probably used for the want of wax) this die produced an impression directly on the above-mentioned protocol.

We don't know what has happened to that seal, which is also missing from the Congregation's archives. However, the fact worth emphasizing is that the next important legal document of our community – the protocol

⁷ The original document is preserved in the Archives of the Congregation for the Institutes of Consecrated Life and Societies of Apostolic Life in the Vatican (S 26, vol. 1).

⁸ Cf. Steponas Matulis MIC, *Marianie za Błogosławionego Jerzego Matulaitisa-Matulewicza*, Warszawa–Lublin 2008, 130-132.

of the General Chapter celebrated in Gdańsk on July 16-19, 1923, and presided over by the Father Renovator, bears a seal whose appearance clearly refers to the one passed on to the renovated community by Fr. Wincenty Sękowski.⁹ It is the same in case of the image of the Immaculate Mary placed in the Congregation's Constitutions published in 1930¹⁰ and the seals used by General Superiors – direct successors of our Blessed Renovator.

Also, it ought to be mentioned that from the start upon their arrival in the U.S. in 1913, the Marians used the seals created in the image of Fr. Sękowski's seal.¹¹

All these facts confirm the clear will of the renovated Congregation to preserve the model of the imprinted crest that was used by the last General Superiors in times before the renovation of the Institute.

The following generations of the renovated Marians continued to use the old model of seal. Except for a brief period of certain liberty in presenting the Immaculate Mary on the Congregation's seal (especially in Poland), its basic graphic concept still reflects quite closely the model from the bygone centuries. In modern renditions, Mary's person is surrounded by a radiant halo. In her right hand she holds a lily and crushes a snake with her foot. A crown of 12 stars encircles Mary's head. The law of the renovated Congregation thus defines the symbolism of the Marian Crest:

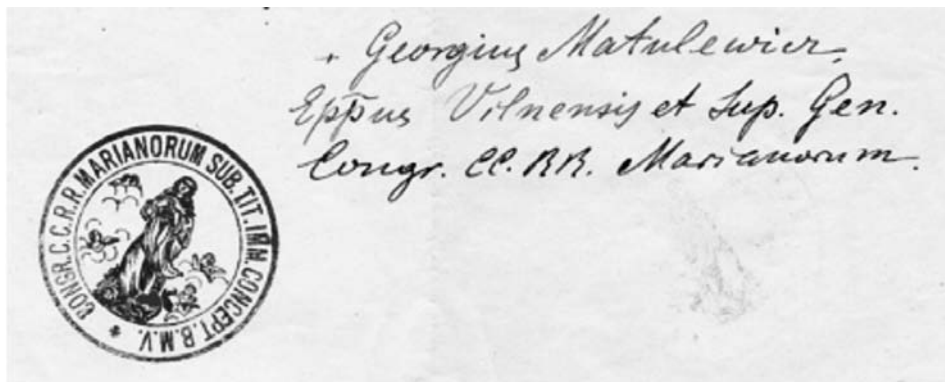
“The seal of the Congregation used by the Superiors bears the image of the Most Blessed Immaculate Virgin Mary who holds a lily in her right hand and crushes the head of the serpent with her foot. An inscription that is proper to each respective Superior surrounds this image. Also, the General Procurator and General Treasurer use such seals, each bearing the proper inscription. Other officials, if the Superiors permit it, may use a seal with a monogram of the Most Blessed Virgin Mary, with the inscription proper to their office.”¹²

⁹ The copy of this protocol and the seal are preserved in the General Archives of the Congregation of Marian Fathers in Rome.

¹⁰ Cf. *Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Romae 1930.

¹¹ Cf. resources of the Archives of the American Province of Our Lady of Mercy in Stockbridge, MA, U.S.A. as well as illustrations in this articles.

¹² *Directory of the Congregation of Marian Fathers*, § 194, in *Constitutions and Directory of the Congregation of Marian Fathers*, Stockbridge, 2011.



Seal of the Congregation of Marian Fathers affixed on the document signed by Bl. George Matulitis-Matulewicz, on April 14, 1922 in Vilnius.

Let us note the respect in which the Marian law holds the crest of the Congregation placed on the seal. The Marian *Directory* defines precisely the persons eligible to use the seal with the image of Mary Immaculate. This “privileged” group includes only superiors of all levels and two General Officials of the Congregation – the General Procurator and General Treasurer. All other officials, upon permission from the Superiors, may use the seal bearing the monogram of the Most Blessed Virgin Mary.



The Symbol of the Marians – an image of the Immaculate Conception that appears in the Constitution of the renovated Congregation, printed in 1930.



The seal that was used by the Provincial Administration of the Polish Province in the 1960's.



One of the seals used by the Superior of the former St. Stanislaus Kostka Province in the U.S.A.



An image of the Immaculate Conception that appeared on the cover of one of the first editions of the Statutes of the Association of Marian Helpers, printed in the U.S.A.



Seal of the Superior General, Fr. Francis Buczys, MIC, from 1931.



Seal of the Superior of the American Province from 1943.



Seal of the Latvian House Superior of the Congregation of Marian Fathers in Chicago, used in the second half of the 20th century.



Great Seal of the Congregation affixed on the official document issued by Superior General - Francis Buczys, MIC on May 18, 1948.



© Some of the examples of the seal used by the Congregation in the 20th century.

Today's reality, which demands the Congregation's presence in various mass media, led to a necessity of creating a uniform emblem—a Coat of Arms, as it were—that would become our Congregation's clear and concise iconographic symbol to be used outside and inside the community. Thus motivated, the General Chapter of 1999 issued the following declaration:

“The General Chapter, led by a concern for attaining greater unity in the Congregation and following the example of other religious communities, sees a need to establish a uniform graphic symbol for the whole community, which would serve to more easily identify the Congregation. Such a symbol already exists and has been used effectively for several years in almost all Provinces of the Congregation. It unites within itself the spirit of Vatican II, the old symbol of the Marian Community (the image of the Most Blessed Immaculate Virgin Mary) and the motto of the Congregation given by Father Renovator. This Coat of Arms expresses in a concise iconographic/verbal form the character of our Congregation: its charism, mission, and key elements.”

The Marian element of this Coat of Arms is presented by the image of the Immaculate Mary placed on the shield. The inscription on a banner (below the shield) *Pro Christo et Ecclesia* refers, on the one hand, to the activity of Blessed George and, on the other hand, to the Chapter VIII of the Dogmatic Constitution on the Church entitled: “Mary, the Virgin Mother of God in the Mystery of Christ and the Church.”

Therefore, the General Chapter, wishing to legalize the existing practice, decided to introduce a symbol/crest modeled after the above-given description for the use by the entire Congregation. The Chapter also gave consent for all the confreres to use this symbol on the letterheads, publications, etc., thus representing and identifying the Congregation on the outside (C 13, D 194).¹³

¹³ Declaration No. 1 of the General Chapter 1999 of the Congregation of Marian Fathers, in: *Elenchus CC. Marianorum*, Romæ 2000, 154.



© Ms. Rosita Bartoszevska from Warsaw designed the contemporary image of the Blessed Mother for the celebration of the 300th anniversary of the Marians, while the concept of the entire Coat of Arms — shield and ribbon — was created by Fr. Leszek Czelusniak, MIC, and Mr. William Sosa.

The creation of a unified Marian Coat of Arms provided a perfect opportunity to “introduce to the world” the Congregation’s motto – *Pro Christo et Ecclesia* (“For Christ and the Church”) given to it by Father Renovator. The motto proclaims the program of apostolic endeavors undertaken by the Marians during the past hundred years.



© A contemporary rendition of the seal used by the Congregation.



Sigillum Maius - Great Seal of the Congregation of Marian Fathers impressed on the document issued by the Secretary of the American Province of the Marians on July 12, 1944.



Corporate Seal of the Marian Fathers in U.S.A.

3. Conclusion

One of the fruits the Jubilee of the 100th Anniversary of Renewal and Reform of the Congregation celebrated in 2009 was to create a new version of the coat of arms. This task was commissioned to a Gdańsk artist—Mr. Tomasz Steifer—who is also an art historian and a founding member of the Polish Heraldic Society.

One of the main motives behind this initiative was a wish for a graphic symbol of the community that would unite more expressively the old Marian crest from the first centuries of the Order's life with the motto given to the renewed Congregation by Blessed Archbishop George Matulaitis-Matulewicz. The coat of arms was designed in accordance with commonly recognized principles of heraldry. The image of Mary, whose graphic representation symbolically indicates that she is with child, is a reproduction of the imagery used on one of the 18th-century Marian seals. The coat of arms itself is reminiscent of the Baroque style, which is reflective of the period of the Congregation's founding.¹⁴

The new version of the Marian coat of arms was approved for the use in the entire Congregation by the decree of the Superior General Fr. Jan M. Rokosz, MIC, issued on November 3, 2009, in which we read: (...) "After consulting with many of our confreres and having obtained the consent of the General Council in its session on October 2, 2009, I ratify the coat of arms as the official and legally binding graphic sign of the Congregation of Marian Fathers. Furthermore, I direct that from now on this coat of arms be used on seals, letterheads, and our publications in accordance with proper law."¹⁵



© A contemporary rendition of the latest seals used by the Congregation.

¹⁴ Cf. T. Steifer, *Komentarz heraldyczny do projektu herbu Zgromadzenia Księżów Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, Gdańsk – Stockbridge 2009.

¹⁵ Cf. *Elenchus CC. Marianorum*, Romæ 2010, p. 153.



© The latest version of the embossed seal presently used by the Superior of the Polish Province.



© Sigillum Maius - The Great Seal of the Congregation of Marian Fathers from 2010.



© The latest version of the embossed seal presently used by the Congregation.



© Wax impression of the Marian Coat of Arms.



© Corporate Seal of the Marian Fathers in U.S.A. from 2012.



© Wax impression of the Marian seal.



The new rendition of the Coat of Arms designed for the Congregation of Marian Fathers for the 100th Anniversary of its Rebirth and Reform.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 217-229

Sigillography of the Marians

A seal is a hallmark not only of individuals but also of various groups and communities. Shortly after its beginning, the Congregation of Marian Fathers accepted as its sign the image of the Blessed Virgin Mary Immaculate. The seal of the Order displayed the Immaculate Mother of God holding a lily in her right hand and crushing a snake's head with her foot. The Blessed Mother's head was crowned with 10 or 12 stars. A radiant aureole embraced Mary's entire figure. The following generations of the renovated Marians continued to use (after 1909) the old model of the seal.

The present coat of arms was designed in accordance with commonly recognized principles of heraldry. The image of Mary, whose graphic representation symbolically indicates that she is with child, is a reproduction of the imagery used on one of the 18th-century Marian seals.

The new version of the Marian coat of arms was approved for the use in the entire Congregation by the decree of the Superior General Fr. Jan M. Rokosz, MIC, issued on November 3, 2009.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed Stanislaus Papczyński, sigillography, coat of arms, seal, Mary Immaculate.

Translated from Polish: Marina Batiuk

ARTYKULY

TEOLOGIA
THEOLOGY

Dr Janusz Kumala MIC
Licheń Stary

Misterium Niepokalanego Poczęcia NMP. Bogactwo daru i jego aktualność

Charyzmat mariański jest rzeczywistością żywą, ponieważ jest darem Ducha Świętego. Otrzymawszy łaskę powołania mariańskiego, włączamy się w ożywiające nas działanie daru charyzmatu, który nieustannie dojrzewa w całym Zgromadzeniu i w każdym z nas. Z jego bogactwa czerpiemy inspirację do kształtowania naszego życia w Kościele, aby dochować wierności Bogu, który nas wezwał i zgromadził w mariańskiej wspólnoty.

Duch Święty w darze mariańskiego charyzmatu *powierzył nam prawdę o Niepokalanym Poczęciu NMP*, abyśmy jej strzegli, żyli nią, czcili i bronili oraz szerzyli w Kościele i świecie¹. To Maryjne misterium ma też inspirować nasze bezgraniczne umiłowanie Kościoła, któremu służymy, dbając o zbawienie bliźnich i modląc się za zmarłych w czyśćcu cierpiących, aby we wszystkich zajaśniał blask pełni zbawienia.

1. Blask Niepokalanego Poczęcia

Od samego początku istnienia Zgromadzenia sercem naszego charyzmatu jest misterium Niepokalanego Poczęcia NMP, które Ojciec Za-

¹ Por. J. Kumala, *Niepokalane Poczęcie Maryi – dar i zadanie w duchowości i apostołacie marianów*, w: *Błogosławiony Stanisław Papczyński Ojcem i Przewodnikiem mariańskiego powołania*. Materiały z Konwentu Generalnego, Rzym, 4-8 grudnia 2008, red. J.M. Rokosz, Warszawa-Rzym 2009, 59-74.

łożyciel dostrzegł w „Boskiej wizji”². Ta prawda wiary określa jego charyzmat założycielski, który jako trwały dar Ducha Świętego wyraża naszą tożsamość zakonną, kształtuje życie duchowe oraz inspiruje nasz apostolat w Kościele i obecność w świecie. Nasza wspólnota zakonna jest zatem w Kościele Zgromadzeniem o charakterze maryjnym, którego *duchowość jest wybitnie i radykalnie maryjna*³, oparta na duchowym doświadczeniu misterium Niepokalanie Poczętej. Ten imakulistyczny charakter maryjności ujawnił się już w początkach powstawania naszego Zgromadzenia i nadal kształtuje naszą drogę życia konsekrowanego.

Misterium Niepokalanego Poczęcia jest nie tylko prawdą wiary, którą mamy szerzyć w Kościele, ale jest dla nas charyzmatycznym darem, który ma inspirować całe nasze życie. Nie chodzi jednak tylko o to, co mamy robić, ale przede wszystkim, jak żyć. *Być marianinem Niepokalanego Poczęcia NMP – to chyba tyle, co poświęcić swoje życie na to, aby ten ‘znak wielki’ odczytać możliwie najdokładniej w odniesieniu do siebie samego, do innych ludzi, a przede wszystkim do Kościoła – wiedząc, że ta relacja jest najbardziej podstawowa i niezmiernie bogata w życiowe konsekwencje*⁴.

Pamiętamy, że naszego charyzmatu nie stanowi formuła dogmatyczna, ale żywa, konkretna osoba Niepokalanej, bo tylko wtedy możemy należycie poznawać i przeżywać misterium z Jej życia, które określiśmy jako Niepokalane Poczęcie. Jest ono bowiem nie tylko wydarzeniem jednorazowym i niepowtarzalnym, ale rzeczywistością, która trwa. Maryja była i jest Niepokalanie Poczęta. Bogactwo duchowe tej prawdy wiary kształtuje w nas mariańskie oblicze.

1.1. Znak Bożego miłosierdzia

Misterium Niepokalanego Poczęcia ukazuje teocentryzm naszej charyzmatycznej drogi w Kościele, na której odkrywamy oblicze miłosiernego Boga, który obdarzył Maryję już w pierwszej chwili istnienia łaską nowego życia w Chrystusie. Doskonałe zjednoczenie z Bogiem w miło-

² S. Papczyński, *Założenie Domu Skupienia*, w: tenże, *Pisma zebrane*, red. A. Pa-kuła, Warszawa 2007, 1458.

³ Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Kapituły Generalnej Księży Marianów*, Rzym 22 VI 1993.

⁴ W. Nieciecki, *W poszukiwaniu mariańskiej drogi*, red. J. Kumala, Licheń 2004, 41.

ści jest celem naszego życia, w którym mamy troszczyć się o *większy wzrost chwały Bożej*⁵, całkowicie zawierając Bożej Opatrzności. *Ośrodkiem naszego życia powinien być Bóg. Jego większa chwała powinna być celem dla nas wszystkich [...], ufając mocno, że prowadzi nas ręka Opatrzności*⁶.

Maryja Niepokalanie Poczęta od początku ogarnięta miłością Boga, która zawsze jest miłością trynitarną: miłością Ojca, w Duchu Świętym, przez Jezusa Chrystusa, ukazuje się nam jako arcydzieło Bożego miłosierdzia, najdoskonalszy owoc uprzedzającego miłosierdzia Ojca. W Niepokalanym Poczęciu dostrzegamy zatem znak nieskończonej miłości Boga, Jego bezinteresowności, z jaką „wybrał” każdego człowieka przed założeniem świata i świętości, jaką chce go obdarzyć (por. Ef 1, 3-6). Święty początek życia Maryi objawia nam, że stwórcza miłość Boga jest jedynym źródłem życia każdego człowieka, wobec którego Bóg ma plan zbawienia, zrealizowany w Chrystusie i kontynuowany w posłannictwie Kościoła.

Misterium Niepokalanego Poczęcia odsłania przed nami obraz Boga, który wychodzi naprzeciw człowiekowi i szuka go, aby nawiązać z nim więź miłości i przyjaźni, w której nie ma cienia grzechu, lecz istnieje doskonała harmonia. To Boże działanie jest aktem całej Trójcy Świętej, w którym dostrzegamy miłosierną inicjatywę Ojca, zbawczą obecność Ducha Świętego oraz doskonale Odkupienie dokonane przez Chrystusa. Dar Bożej przyjaźni ukazuje zarówno Jego nieskończoną i bezinteresowną miłość, jak również godność człowieka, który dzięki tej miłości zaistniał i wciąż istnieje.

Głosić misterium Niepokalanej to przepowiadać Dobrą Nowinę o tajemnicy Trójjedynego Boga, który swoją miłością miłosierną ogarnia każdego człowieka od początku jego istnienia. To sławić zbawczą miłość Trójjedynego Boga, którego miłosierdzie jest silniejsze od grzechu. W ten sposób ukazujemy współczesnemu światu Niepokalanie Poczętą jako ikonę zwycięstwa miłosierdzia Bożego.

Wszelka odnowa polega na ponownym zwróceniu się do początku, czyli ku „pierwotnej miłości”. Niepokalane Poczęcie „przyciąga” do siebie, aby w tym „świętym początku” zobaczyć Bożą miłość, bo tylko

⁵ S. Papczyński, *Reguła życia*, 2, w: tenże, *Pisma...*, 46.

⁶ J. Matulewicz, *Dziennik duchowy*, Rzym 1973, nr 13, 19.

ona ma moc przemieniać ludzkie serca i świat. To właśnie *miłość Boga jest pierwsza*, konstytutywna, stwórcza. Ta miłość towarzyszy człowiekowi, nawet jeśli błądzi on po bezdrożach grzechu, objawiając się mu jako miłość miłosierna. Kontemplacja misterium Niepokalanego Poczęcia pomaga lepiej zrozumieć głębię Bożego miłosierdzia, które w Niepokalanej objawia się jako *zachowanie* od zła grzechu i *obdarowanie* pełnią łaski. Przykład Niepokalanej wyznacza styl naszego *apostolatu miłosierdzia*, który polega nie tylko na *wydobyciu* człowieka z niewoli grzechu, ale *uchronieniu* go przed nią. Właśnie ta troska o *zachowanie* od zła grzechu (siebie i innych) najlepiej wyraża sposób działania miłosiernego Boga w Niepokalanym Poczęciu.

Tajemnica Paschalna, która oświeśla Niepokalane Poczęcie i wyjaśnia je, wprowadza nas także na drogę solidarności z Chrystusem cierpiącym, którego spotykamy w „nowych ubogich” współczesnego świata, w doświadczających biedy moralnej i materialnej, w cierpiących, chorych i umierających oraz wszystkich, którzy uczestniczą w Jego męce. Misterium Niepokalanego Poczęcia inspiruje nas do nieustannego pogłębiania naszej więzi z Bogiem, a przez to dynamizuje nasze apostolstwo, czyli nasze **bycie dla Chrystusa w drugim człowieku**. Marianie Niepokalanego Poczęcia to ci, którzy są blisko ludzi i poprzez swoją wrażliwość i czułość stają się ikonami miłosiernej miłości Boga.

1.2. Arcydzieło Chrystusowego Odkupienia

Całkowicie darmowy wybór Maryi jako akt uprzedzającego miłosierdzia Boga Ojca urzeczywistnił się w Niej poprzez jedyne i powszechne pośrednictwo zbawcze Wcielonego Syna. Początek życia Maryi jest zatem naznaczony zbawczym działaniem Chrystusa Odkupiciela, dlatego rozpoczyna Ona swoje ziemskie życie w stanie łaski. Maryja jest zatem pierwszą osobą w historii, która doświadczyła mocy odkupieńczej łaski Chrystusa i od pierwszej chwili zaistnienia na ziemi w pełni należy do Niego, ciesząc się łaską nowego życia, otrzymaną ze względu na misję Bożego macierzyństwa.

Dar Niepokalanego Poczęcia ma charakter charyzmatyczny, czyli Maryja jest nim obdarowana przede wszystkim ze względu na Chrystusa, a w dalszej perspektywie także dla Jego Ciała, Kościoła. Świętość poczęcia Maryi objawia nam prawdę o bezwzględnym pierwszeństwie Chrystusa, ponieważ *wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone* (Kol 1, 16). W Niepokalanym Poczęciu odkrywamy zatem

darmowość łaski powołania, w której Maryja została wybrana i przygotowana do służby Bogu i ludziom. Z tego misterium czerpiemy światło dla naszego mariańskiego powołania, które jest inicjatywą Bożej miłości i ukierunkowuje nas do służby Chrystusowi i Kościołowi. Stąd też to misterium Maryi inspiruje nasze mariańskie życie łaską powołania, aby być *pro Christo et Ecclesia*. Realizujemy zatem nasz charyzmat głoszenia Niepokalanego Poczęcia wtedy, kiedy całe nasze życie poświęcamy gorliwej służbie Chrystusowi i Kościołowi, czego świetlanym przykładem byli bł. Stanisław Papczyński, Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński, bł. Jerzy Matulewicz i bł. męczennicy, Antoni Leszczewicz i Jerzy Kaszyra.

Doskonałe odkupienie Maryi inspiruje nas do zwiastowania człowiekowi miłości Boga, która w pełni objawiła się w Krzyżu i Zmartwychwstaniu Chrystusa. To zadanie jest szczególnie aktualne w świecie, który często ulega największej pokusie naszych czasów, jaką jest odrzucenie Boga-Miłości. Nasze życie i podejmowane dzieła mają być świadectwem obecnej w świecie miłości, której źródłem jest zawsze Bóg. Zgodnie ze wskazaniem Ojca Założyciela, że *wszystkie nasze sprawy mają dokonywać się w miłości*⁷, jako ludzie odkupieni miłością Zbawiciela jesteśmy wezwani do życia w komunii z Bogiem i z ludźmi.

Maryja odkupiona łaską Jezusa Chrystusa jest z Nim zjednoczona od początku swojego istnienia i doświadcza pełnej komunii z Trójjedynym Bogiem. Misterium odkupienia Maryi inspiruje nas do ufności w nieskończoną owocność Chrystusowego dzieła Odkupienia oraz do budzenia świadomości Odkupienia, czyli przekonania, że w Chrystusie Zmartwychwstałym każdy człowiek może doświadczyć łaski usprawiedliwienia ze wszystkiego, co w nim niedoskonałe i złe oraz może w porządku łaski nawiązać osobową relację z kochającym Bogiem.

We współczesnym świecie często człowiek samego siebie uważa za pana życia i śmierci, który wierzy w samozbawienie, dlatego wydaje mu się, że nie potrzebuje Bożego Odkupienia w swoim życiu. Stąd też nasze wysiłki ewangelizacyjne mają za zadanie przygotowanie i doprowadzenie człowieka do osobistego wyboru Jezusa jako Zbawiciela, bo tylko Jego darmowa łaska przemienia ludzkie serce i obdarza pełnią życia w zjednoczeniu z Bogiem. Jako ludzie odkupienia, należący do Zbawiciela, sami mamy być dla innych znakiem nawrócenia i zbawienia.

⁷ Por. S. Papczyński, *Reguła życia...* II, 1, w: tenże, *Pisma...*, 50.

Prawda o świętym początku Maryi, ogarniętej tajemnicą Odkupienia, inspiruje nas do głoszenia prawdy o godności człowieka, dla którego Chrystus umarł i zmartwychwstał. Tylko bowiem zbawcza i bezwarunkowa miłość Jezusa przywraca człowiekowi jego prawdziwą godność, którą utracił przez grzech. Misterium Niepokalanego Poczęcia inspiruje nas, aby Chrystusową misję Odkupienia kontynuować w świecie i głosić absolutny prymat Boga i Jego planu zbawienia każdego człowieka i całego świata, którego celem jest wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie (por. Ef 1, 10).

1.3. Świątynia Ducha Świętego

Duch Święty jest źródłem uświęcenia człowieka. W Niepokalanym Poczęciu Maryja doświadcza mocy działania Ducha Świętego, który Ją odradza i czyni z Niej *nowe stworzenie*. Niepokalana jawi się w łonie ludzkości jako *utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie*⁸, pierwsza obdarowana darmo nowością życia w Chrystusie. Dzięki działaniu Ducha Maryja weszła we wspólnotę życia z Trójjedynym Bogiem. Niepokalanie Poczęta jest zatem człowiekiem, który rozpoczyna ziemskie życie w stanie łaski, czyli w doskonałej przyjaźni z Bogiem. *W tajemnicy Chrystusa jest Ona obecna już ‘przed założeniem świata’, jako Ta, którą Ojciec ‘wybrał’ na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu – a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości*⁹.

Maryja-Świątynia jako „pełna łaski” jest od pierwszej chwili poczęcia napełniona Duchem Świętym. To On sprawia, że jest w pełni przygotowana, aby stać się Matką Boga. Misterium Niepokalanego Poczęcia objawia nam, że łaska Boża w sposób absolutny *poprzedza* istnienie człowieka i jego odpowiedź, której udziela Bogu. W Niepokalanej widzimy wzór otwarcia na działanie Ducha Świętego, aby przyjmować Jezusa, żyć dla Niego i o Nim świadczyć wobec świata.

Duch Święty, Duch Miłości, Pan i Ożywiciel czyni z Maryi naczynie i znak miłości Bożej, która jaśnieje w Niej już od samego początku istnienia. Ta sama Boża miłość rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany, czyni nas dziećmi Bożymi i uczest-

⁸ LG 56.

⁹ RM 8.

nikami Bożej chwały oraz jednoczy we wspólnocie Kościoła. W misterium Niepokalanego Poczęcia odkrywamy zatem znak działania Ducha Świętego w Kościele i w świecie. To On przygotowuje człowieka, uprzedzając go swoją łaską, aby pociągnąć go do Chrystusa. Trwanie w komunii z Duchem Świętym pozwala nam nazywać Boga naszym Ojcem i uczestniczyć w łasce Chrystusa.

Niepokalanie Poczęta jest ikoną człowieka, którego początek istnienia zbiega się z *odrodzeniem z Ducha*. Dla nas *odrodzenie z Ducha* dokonuje się w sakramencie chrztu świętego, kiedy dzięki darmowej łasce Bożej stajemy się mistyczną świątynią Boga. Głosimy zatem prawdę o Niepokalanym Poczęciu poprzez naszą wierność konsekracji chrzcielnej i codzienną troskę o piękno naszego serca.

Maryja od samego początku istnienia jest Nosicielką Ducha (*Pneumatofora*), dlatego spotkanie z Nią inspiruje nas, aby także być Jego nosicielami i znakami obecności w świecie. Jak obecność Ducha Świętego w Maryi zaowocowała Wcieleniem Syna Bożego, tak i w nas, otwierających się na Ducha i poddających się Jego działaniu, będzie poczytał się, dojrzewał i rodził Chrystus, którego świat zobaczy w naszych czynach miłości.

W Niepokalanym Poczęciu widzimy ikonę chrześcijańskiego życia duchowego, które jest życiem ożywianym i kierowanym przez Ducha Świętego ku doskonałej miłości, zapoczątkowanym w nas w tajemnicy chrztu świętego. Dzięki Duchowi jesteśmy obdarowani nowością życia, stając się *mieszkaniami Boga przez Ducha* (Ef 2, 21). Stąd też to Maryjne misterium inspiruje nas do ustawicznego rozwijania w sobie daru życia nadprzyrodzonego, otrzymanego przez wiarę i chrzest święty oraz do działania „według Ducha Świętego”¹⁰, zgodnie z opatrznościowym planem Trójjedynego Boga.

Zwiastujemy misterium Niepokalanego Poczęcia, kiedy w naszym życiu osobistym i apostolacie dajemy priorytet trosce o życie duchowe, w którego centrum jest Jezus Chrystus. W ten sposób odpowiadamy na głód duchowości, który ujawnia się w sercach wielu zagubionych pielgrzymów współczesności.

¹⁰ *O gdyby można powiedzieć o twoich uczynkach, że pochodzą z Ducha Świętego, że zostały dokonane w Duchu Świętym! Naprawdę jest wielkim szczęściem posiadać Ducha Świętego, jeszcze większym działać według Ducha Świętego, a największym, dopełnić swych dni w Duchu Świętym.* S. Papczyński, *Wejrzenie w głąb serca*, w: tenże, *Pisma...*, 840.

1.4. Nowy człowiek

Chrystus, jako nowy Adam, obdarza życiem wszystkich i jest Dokonawcą dzieła odnowy człowieka i świata. Dokonał tego przez Wcielenie i Krzyż. W Chrystusie odsłania się tajemnica *początku nowego życia*, w którym każdy człowiek uczestniczy przez chrzest święty.

W przestrzeni tej tajemnicy *nowego życia* odnajdujemy Maryję w Jej Niepokalanym Poczęciu. Ta Maryjna tajemnica zwiastuje Wcielenie Syna Bożego, czyli dzieło odnowy człowieka i świata, a zarazem już jest jego pierwszym i najdoskonalszym owocem. To misterium jest znakiem, że *Bóg kocha człowieka* i chce go obdarzyć nowym życiem. Dogmat o Niepokalanym Poczęciu ukazuje współczesnemu człowiekowi ideał człowieczeństwa, który został zamierzony przez Boga.

Inspirowani misterium Niepokalanego Poczęcia chcemy przepowiedzieć i uobecnić tajemnicę Chrystusa Nowego Człowieka. Pragniemy, aby każdy człowiek odkupiony przez Chrystusa został wprowadzony przez chrzest do życia we wspólnocie z Bogiem (działalność misyjna i ewangelizacyjna) i by coraz pełniej stawał się „nowym człowiekiem” (działalność wychowawcza i rekolekcyjna).

Człowiek wyzwolony z grzechu mocą Chrystusowej łaski, zostaje równocześnie wyniesiony do „nowego życia”. „Człowiek nowy” to ten, który dzięki łasce Chrystusa doświadczył przemiany duchowej (Rz 7, 6; 8, 1-16; Ga 5, 16-25) i odnowił w sobie pierwotny „obraz i podobieństwo” swego Stwórcy (Kol 3, 10; Rdz 1, 27), to znaczy przydział się w Chrystusa (Rz 13, 14).

Przykładem „nowego człowieka” jest właśnie Niepokalana. Taka Jej obecność w życiu duchowym sprawia, że otwierają się przed nami nowe drogi apostolskiego zaangażowania w świecie. Można je streścić słowami, które były bliskie bł. Jerzemu Matulewiczowi: *Instaurare omnia in Christo* („Odnówić wszystko w Chrystusie”). Jak wiemy, te słowa z Listu do Efezjan (1, 10) były na początku XX w. programem odnowy w Kościele, podjętym przez papieża Piusa X.

Poprzez *nowego człowieka* dokonuje się dzieło *odnowy całej ludzkości*. To dzieło odnowy zaczęło się już w Niepokalanym Poczęciu Maryi, a dopełni przy końcu czasów, *w nowym niebie i na nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość* (2 P 3, 13). Odnowa dokonuje się mocą Chrystusowej łaski, której pełnię otrzymała Maryja jako „pierwsza z odkupionych”, stając się paradygmatem przyjęcia łaski przez człowieka i wzorem więzi z Trójjedynym Bogiem. W Niepokala-

nie Poczętej podziwiamy znak Bożego działania, Ikonę obiecanego i dokonanego zbawienia, najdoskonalsze stworzenie. Ten znak adresowany jest do całego stworzenia, które potrzebuje zbawienia. Bóg w Niepokalanym Poczęciu Maryi już daje zatem gwarancję i nadzieję ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem, łaski nad grzechem. Nasze duszpasterstwo winno być zatem zwiastowaniem chrześcijańskiej nadziei, co we współczesnym świecie jest niezwykle aktualne i potrzebne.

Nowy człowiek, wchodząc w relacje z innymi, tworzy *nową kulturę*, czyli sposób życia w oparciu o chrześcijańskie wartości: miłości i prawdy. Włączyć się w proces tworzenia nowej kultury oznacza podjęcie się trudu *wychowywania nowego człowieka* i wprowadzania w relacje międzyludzkie nowego ładu moralnego i nowego porządku ukonstytuowanego przez Zmartwychwstanie Chrystusa. Oznacza to twórcze zaangażowanie się w przemianę wszystkich przejawów życia ludzkiego – kultury, życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Żyjąc jako nowi ludzie, nie możemy tej „nowości” nie wprowadzać w różne dziedziny życia i różne środowiska, we współpracy z osobami świeckimi. O takim sposobie apostołatu myślał zapewne bł. Jerzy Matulewicz, pisząc 15 X 1910 roku: *Sami, przejąwszy się duchem Chrystusowym, powinniśmy się starać zbierać wokół siebie i organizować ludzi dobrej woli. Kształcić ich, przygotowywać do pracy, a następnie razem z nimi i przez nich wszędzie wnosić Chrystusa, wszystko odnawiać i odbudowywać w Chrystusie, wszystkich pociągać ku Chrystusowi*¹¹.

Marianin jest *nowym człowiekiem*, który przyjął Jezusa jako swego Zbawiciela i Jego dar Matki pod krzyżem, aby, żyjąc według *nowego prawa miłości*, w mocy Ducha Świętego głosić niezmiernie bogactwo Bożego miłosierdzia jako Dobrą Nowinę dla wszystkich.

1.5. Znak pierwszeństwa łaski

Prawda o Niepokalanym Poczęciu Maryi odsłania sposób obecności i działania Boga w historii zbawienia, który bezinteresownie udziela się człowiekowi, wychodzi mu naprzeciw, by obdarzyć go sobą. Łaska, którą Maryja została napełniona już w pierwszej chwili swojego istnienia, jest „łaską Chrystusa” (*gratia Christi*), której Bóg udziela

¹¹ J. Matulewicz, *Dziennik duchowy...*, nr 3.

dzięki odkupieńczej śmierci Chrystusa. W Maryi Niepokalanej odkrywamy nowość łaski Nowego Przymierza, która polega na tym, że *łaską jest sam Bóg*. Trwanie w łasce oznacza zatem przebywanie człowieka w przestrzeni Bożej miłości, czyli *w relacji z Bogiem*.

Misterium Niepokalanego Poczęcia ukazuje nam darmowość Chrystusowego zbawienia. Maryja jest Niepokalaną nie na mocy swoich zasług, ale z woli Boga, którego zbawcze działanie *zawsze* poprzedza ludzką odpowiedź. Możemy zatem podziwiać w Niepokalanym Poczęciu absolutny prymat Boga i Jego zbawczej woli wobec każdego człowieka oraz *pierwszeństwo łaski* w relacji Bóg – stworzenie.

O zasadzie pierwszeństwa łaski przypomniał nam bł. Jan Paweł II na progu trzeciego tysiąclecia, podkreślając bardzo mocno jej niezbędność w życiu Kościoła. W liście apostołskim *Novo millennio ineunte* czytamy: *Istnieje pewna pokusa, która od zawsze zagraża życiu duchowemu każdego człowieka, a także działalności duszpasterskiej: jest nią przekonanie, że rezultaty zależą od naszej zdolności działania i planowania. To prawda, że Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwu wykorzystywali wszystkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa ‘nic nie możemy uczynić’ (por. J 15, 10)¹².*

Zasada pierwszeństwa łaski, którą odkrywamy w Niepokalanym Poczęciu, porządkuje nasze duszpasterstwo i właściwie ustawia duszpasterskie priorytety. Cała uwaga i duszpasterski trud powinien być skoncentrowany na tym, aby *przyjmować Boży dar łaski* i *trwać w Bożej obecności*. Z tego wynika najważniejszy priorytet duszpasterski, jakim jest *modlitwa*, pojmowana właśnie jako *przebywanie w obecności Boga z otwartym sercem*. W tym kontekście dostrzegamy duszpasterską moc oddziaływania duszpasterzy-zakonników. Ich wierność modlitwie, czyli trwanie w Chrystusie we wspólnocie Kościoła, ma absolutny priorytet w apostołskim zaangażowaniu. O tym daje świadectwo bł. Jerzy Matulewicz, pisząc: *Oto źródło naszej żywotności. Im więcej kto zagłębi się w duchu Chrystusa i Kościoła, niejako zakwasi się nim i pozwoli się przeniknąć, tym pełniejsza będzie jego świętość i owocniejsza działalność¹³, bez nieustannej modlitwy dusza więdnie i marnieje,*

¹² NMI 38.

¹³ J. Matulewicz, *Dziennik duchowy...*, nr 87.

*siły się wyczerpują, duch się rozprasza, a sama praca staje się całkowicie bezowocna*¹⁴.

W duszpasterstwie, inspirowanym tajemnicą Niepokalanego Poczęcia, zwraca się też szczególną uwagę na to, aby przeciwstawić się współczesnemu pelagianizmowi, to znaczy przekonaniu, że łaska Boża nie jest potrzebna, że człowiek może o własnych siłach zrobić nie mniej, niż z pomocą łaski. Gorliwość zewnętrzna bez współpracy z łaską Bożą staje się bezpłodnym aktywizmem. Najważniejszym orędzim w przepowiadaniu staje się zatem orędzie łaski i zapewnienie Boga dane św. Pawłowi: *Wystarczy ci mojej łaski* (2 Kor 12, 9). To bowiem łaska określa *sposób bycia człowiekiem*, jako dojrzewanie do pełni harmonii miłości z Bogiem. Na Łaskę, czyli Miłość Bożą, mamy odpowiadać naszą miłością.

Kierowanie się zasadą pierwszeństwa łaski budzi i umacnia absolutne zaufanie Bożej Opatrzności, czyli przekonanie, że Bóg prowadzi historię człowieka i świata. Budzi też ufność w Boże wsparcie w każdych okolicznościach życia. Bóg jest zawsze pierwszy, najpierw obdarza łaską, a potem zaprasza do podjęcia misji.

Pierwszeństwo łaski, które dostrzegamy w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, ukazuje nam *najważniejszy warunek skutecznego apostołstwa*. Podobnie jak „pełnia łaski” Maryi była ukierunkowana na Jej misję w historii zbawienia, tak trwanie człowieka w łasce Bożej związane jest z jego życiowym posłannictwem. Stąd też jakakolwiek forma apostołstwa nie tyle zależy od działania i stosowanych narzędzi, ile od *jakości* życia duchowego duszpasterzy. Im ściślejsza współpraca z łaską Bożą, tym owocniejszy i bardziej gorliwy apostołat. A zatem *prymat życia duchowego* jest warunkiem autentycznego duszpasterstwa. Błogosławiony Jerzy Matulewicz był tego świadomy, kiedy pisał: *Gdy duch nasz stanie się letni i oziębły, nasza gorliwość nie będzie miała czym żyć i dzieła nasze staną się powoli bardzo nikłe, anemiczne i zamierające. Tak więc na pierwszym miejscu trzeba zawsze stawiać doskonałość osobistą*¹⁵.

¹⁴ Tamże, nr 27.

¹⁵ Tamże, nr 11.

2. Ikona mariańskiego powołania

Misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej odsłania przed nami charyzmatyczną strukturę naszego mariańskiego powołania. Odkrywamy w nim Trójjedynego Boga, który bezinteresownie obdarzył nas darmową miłością i łaską powołania. Dar nowego życia, który przyjęliśmy w postawie dyspozycyjności i wdzięczności, stale nas przemienia i umacnia w służebnej miłości wobec Chrystusa i Kościoła.

Marianin jest człowiekiem, którego nieustannie kształtuje Duch Święty, uzdalniając go do przyjęcia i przeżywania relacji miłości do Chrystusa, a równocześnie do pełnego oddania się Jemu i Ojcu w akcie zakonnej konsekracji na drodze rad ewangelicznych.

Marianin jest człowiekiem, który przyjmuje darmową łaskę Bożą i pozwala, aby ona go przenikała i kształtowała jego myśli, słowa i czyny. Przewodniczką na tej drodze duchowego wzrastania jest dla niego Maryja, której duchowe piękno pragnie naśladować, aby tak jak Ona, podobać się Chrystusowi, jednemu Oblubieńcowi.

Marianin jest człowiekiem miłości, który wie, że od wieków został ogarnięty Bożą miłością i pragnie na nią odpowiadać także miłością, okazywaną Chrystusowi w Jego braciach i siostrach.

Marianin jest człowiekiem miłosierdzia, ponieważ dzięki niemu został wyzwolony z niewoli grzechu, szatana i śmierci w Misterium Paschalnym Chrystusa. Przynaglany tym doświadczeniem pragnie głosić Dobrą Nowinę o mocy Bożego miłosierdzia i dawać świadectwo czynnej miłości bliźniego.

Marianin jest człowiekiem szczęśliwym, który w duchu Ewangelii błogosławieństw z radością zwiastuje ludziom piękno zbawczej łaski Pana. W swoim posługiwaniu chce być sługą Zbawiciela, aby przez niego leczył i umacniał ludzkie serca tych, którzy jeszcze pielgrzymują do domu Ojca oraz oczyszczał tych, którzy oczekują pełni szczęścia w czyśćcu.

Marianin jest człowiekiem, którego życie jest ikoną darmowej miłości Boga objawionej w zbawczym dziele Chrystusa. W ten sposób proponuje *formę życia* w Kościele, którą określa ewangeliczna zasada: *Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie* (Mt 10, 8) i ukazuje światu piękno *kultury daru*.

Marianin to ten, kto jest świadomy, że żyje z łaski miłosiernego Boga, trwa w łasce i jest łaskawy wobec innych. Na wzór Matki Pana pragnie być piękny łaską, aby blask Jej Niepokalanego Poczęcia jeszcze bardziej jaśniał na drogach współczesnego świata.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 233-245

The Mystery of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary: The treasure of the Gift and its timeliness

The mystery of the Immaculate Conception of the Most B.V.M. is at the heart of the Marian charism. This truth of the faith has been entrusted to the Congregation of Marian Fathers so that it would live by, defend, and promote it in the Church and the world. Also, this Marian mystery is to inspire a spirituality of love for the Church: caring for the salvation of one's neighbor and praying for the dead suffering in Purgatory.

The Immaculate Conception is a sign of God's mercy and way of God's work in the history of salvation. Mary is the first person in the whole of history to experience as "a new creation" the power of Christ's redeeming grace and new life. The gift of the Immaculate Conception has a charismatic attribute, which means that Mary was endowed with it because of Christ, and also, because of the Church – in the long term. It is from this mystery that the Marians draw light to serve *pro Christo et Ecclesia*, following the Marian vocation.

In Mary Immaculate we must see an example of openness to the work of the Holy Spirit in order to receive Christ, to live for Him, and to witness Him. The Immaculate Conception is a sign of the Holy Spirit's working in the Church and the world, as well as of an absolute primacy of God and His salvific will. The Immaculate Mary is also a sign of the primacy of grace in the spiritual and apostolic life. The principle of the primacy of grace organizes the Marian pastoral ministry and properly identifies its pastoral goals.

Key words: Congregation of Marian Fathers, religious charism, Holy Spirit, Immaculate Conception, God's mercy, redemption, new man, primacy of grace, Marian spirituality.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 247-265

Dr Marian Pisarzak MIC
Licheń Stary

Bł. Stanisław Papczyński – Orędownik zmarłych i Sługa konających

Wspólnota zakonna marianów, założona przez bł. Ojca Stanisława Papczyńskiego (1631-1701), w swoich ustawach wydanych w roku 1723, 1787 i 1791 (w jęz. pol.), bardzo wyraźnie deklarowała, że kult maryjny i niesienie pomocy zmarłym jest jej „powołaniem i profesją” (VIII, 1)¹. Jedną z form realizacji tego apostolatu były uroczyste nabożeństwa za dusze zmarłych, praktykowane „po wszystkich kościołach u wspomnianych ojców” przez oktawę Dnia Zadusznego². Uroczyste wprowadzenie „nowego nabożeństwa” w kościele Wieczery Pańskiej w Górze (Kalwarii) odbyło się w dniu 2 XI 1757 r. pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Krakiera, kanonika warszawskiego z instytutu księży życia wspólnego, czyli komunistów. Przy tej okazji tygodnik „Kurier Polski” ogłosił starania marianów o beatyfikację ich założyciela³. Sam zaś założyciel w „Regule życia” (1687 i 1694/98) tak ujął

¹ *Statuta Patrum Marianorum Ordinis B.M.V. sub titulo Immaculatae Conceptionis Defunctis et Parochis In Cura Animarum suffragantium Congregationis Poloniae ab Innocentio XIII approbata anno 1723: vestra vocatio et professio est totis viribus Suffragium praestare fidelium defunctis carentibus auxilio* (VIII, 1); por. *Constitutiones Ordinis Immaculatae Conceptionis B.V.M. Clericorum Regularium Marianorum, Romae 1787: vestra vocatio et professio est totis viribus suffragium praestare Animabus Fidelium Defunctorum* (VIII, 1).

² „Kurier Polski”, 1757, nr 46, 2. Zob. S.M. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku*, Warszawa 1930, 68.

³ „Kurier Polski”...., 2.

cel szczegółowy swego zgromadzenia: *szerzyć będziecie cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy [...] i wspierać modlitwą dusze wiernych zmarłych poddanych karom czyścicowym, zwłaszcza żołnierzy i ofiar zarazy* (I, 2)⁴. Obydwa elementy powołania mariańskiego zakonodawca zamieścił także w formule profesji zakonnej, stanowiącej akt oddania się Bogu i Niepokalanej: *dla większej Jego chwały i czci Najświętszej Dziewicy, dla wspomagania zmarłych pozbawionych pomocy, zwłaszcza żołnierzy i zmarłych wskutek zarazy* (I, 6)⁵.

1. Wstępne pytania

Najpierw nasuwa się pytanie, jakie czynniki ukształtowały tak mocny akcent „eschatyczny” (dawniej mówiono: „zaduszkowy”) w duchowości bł. o. Papczyńskiego i w jego inicjatywie zakonodawczej; ta specyfika stała się elementem charyzmatu mariańskiego, jak wynika z przytoczonych (przykładowo) ustaw i faktów.

Zdaje się, że w sprawie charyzmatu mamy tu przypadek szczególny, który wykracza poza starożytną i powszechną praktykę w Kościele wyznawania wiary w „świętych obcowanie” (w „komunię świętych” – jak mówi dzisiejszy katechizm) i orędowania za zmarłymi⁶.

Ponadto wyjaśnienia domaga się skierowanie uwagi na dwie grupy ludzi objętych troską, „zwłaszcza” na ofiary wojen i epidemii. Tę szczególność i znamię charyzmatu marianów potwierdzają dzieje zakonów. Wynika z nich, że wspomaganie zmarłych w innych zakonach nie było tak wyraźne i charakterystyczne. Jedynie dominikanom obserwantom Kongregacji św. Ludwika Bertranda (założonej w 1671 r.) przypisano zadanie szczególnej modlitwy za zmarłych; mieli być powołani *ad devotionem pro animabus defunctorum propagandam*, faktycznie zaś propagowali modlitwę różańcową⁷. Natomiast dwie wspól-

⁴ S. Papczyński, *Norma vitae et alia scripta*, ed. Casimirus Krzyżanowski (Fontes historiae marianorum, 10), Varsaviae 2001, 33; zob. *Reguła życia zakonnego*, tłum. R. Sawa, Lublin-Warszawa 1996, 9-10.

⁵ *Norma vitae...*, 35; *Reguła życia zakonnego...*, 11.

⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, wyd. 2, Poznań 2002, nr 946 i 958.

⁷ T. Ostrowski, *Dzieje i prawa Kościoła Polskiego*, t. 3, Warszawa 1793, 616.

noty żeńskie z charakterystyczną nazwą wspomóżycielek dusz czyścicowych powstały dopiero w XIX wieku, na terenie Francji (1856 r.) i Polski (1889 r.)⁸.

W związku z podjętym tematem można postawić drugie pytanie, które dotyczy tytułu lub patronatu Czcigodnego Ojca Stanisława, jaki tradycja zwykła nadawać znacznym osobowościom. A zatem pytamy, jak był nazywany o. Papczyński, z jaką misją i patronatem wiązano jego postać w literaturze i dziełach sztuki?

2. Geneza i kontekst

Dociekanie przyczyn i uwarunkowań, w jakich zrodziło się u ojca Papczyńskiego szczególne nabożeństwo za zmarłych i idea niesienia pomocy cierpiącym w czyśćcu, sprowadza się do wskazania na zasadnicze, a niebudzące wątpliwości, trzy rodzaje czynników. Są to: 1) maryjny duch epoki i łączenie nabożności maryjnej z apostołatem na rzecz dusz czyścicowych, 2) sytuacja społeczno-polityczna Polski w XVII w., 3) przeżycia religijne założyciela marianów. Powołanie się natomiast na aktualny w Polsce jeszcze w XVII w. klimat walki z reformacją, przekreślającą prawdę wiary o czyśćcu, budzić może pewne zastrzeżenia, co wskazuje na potrzebę odrębnego zajęcia się także tym zagadnieniem, ponieważ niewątpliwie uprawiano wówczas teologię polemiczną, przeciwko protestantom.

2.1. Kult maryjny i modlitwa za zmarłych

Łączenie kultu maryjnego z modlitwą za zmarłych było zjawiskiem znanym w Polsce nie tylko w średniowieczu, lecz także jeszcze w XVII i XVIII w. Świadczą o tym badania nad dziejami kultu maryjnego, licznych bractw, cechów, stowarzyszeń i sodalicji. Matka Boża była uważana za szczególną opiekunkę w godzinie śmierci i za pośredniczkę dusz

⁸ W Paryżu w 1856 roku powstało Stowarzyszenie Pomocniczek Duszy Czyścicowych, założone przez bł. Marię Smet od Opatrzności Bożej (1825-1871). Zob. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 9, Freiburg i Br. 2000, kol. 676. W Zakroczymiu Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyścicowych założył bł. o. Honorat Koźmiński i Wanda Olędzka, zob. J. Kłoczowski (red.), *Duchowość zakonna. Zakony w Polsce*, Katalog oprac. J. Kozak, Kraków 1994, 288.

cierpiących w czyśćcu; sama wolna od grzechów i kar za nie, była przywoływana jako Ta, która oręduje za wyzwoleniem z czyśćca⁹.

Wiadomo, że w latach 1663-1667 o. Papczyński był promotorem bractwa „Najbłogosławieńskiej Panny Maryi Łaskawej” przy kościele ojców pijarów w Warszawie, które po ustaniu epidemii (1660-1663) prawdopodobnie na nowo zorganizował. Później, po odejściu od pijarów w dniu 11 XII 1670 r., przez kilkanaście miesięcy jako kapelan opiekował się Arcybractwem Niepokalanego Poczęcia NMP przy kościele św. Jakuba w Kazimierzu pod Krakowem. W 1673 r. dał początek Zgromadzeniu Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP wspomagających zmarłych¹⁰. Na mocy uprawnień, które otrzymał 20 III 1681 r. od Innocentego XI (*Cum sicut accepimus*), zakładał i polecał zakładać na przyszłość przy kościołach swego zakonu bractwa Niepokalanego Poczęcia wspomagające zmarłych¹¹. W „*Norma vitae*” (VII, 8) polecił: *Przełożony wyznaczy promotorów Konfraterni Niepokalanego Poczęcia, modlącej się za dusze wiernych zmarłych [...]. Komu przypadnie zaszczytny obowiązek promotora spełniać, ten na wszystkie sposoby postara się, by zyskać jak największą liczbę sług i czcicieli [cultores] Niepokalanej Dziewicy i orędowników zmarłych [suffragatores], gorliwych i pobożnych*¹².

W praktyce o. Papczyńskiego zastanawia fakt łączenia kultu tajemnicy Niepokalanego Poczęcia NMP z niesieniem pomocy cierpiącym w czyśćcu. To drugie zadanie szło w parze z ówczesną maryjnością, a szczególnie z tak zwanym maryjnym niewolnictwem, znanym na Zachodzie i szerzonym również w Polsce przez jezuitów już w trzydziestych latach XVII w. Do istoty maryjnego niewolnictwa należało całkowite oddanie się „w dziedzictwo” Bogu przez Maryję. Tego rodza-

⁹ J. Wojnowski, *Rozwój czci Matki Bożej w Polsce*, „Homo Dei” 26 (1957) 846-862. B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 1, Lublin 1969, 503-545, bibliografia s. 540 n.

¹⁰ T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*, Lublin-Warszawa 2001, 115, 169, 205,

¹¹ C. J. Krzyżanowski, *Stanislaus a Jesu Maria Papczyński (1631-1701). Magister studii perfectionis*, Romae 1963, 465 i 480.

¹² S. Papczyński, *Norma vitae et alia scripta...*, 57. Zob. J. Kosmowski, *Marianie w latach 1787-1864*, Warszawa-Lublin 2004, 206.

ju akt zobowiązywał do uwolnienia przede wszystkim samego siebie z niewoli grzechu i szatana. Symbolem i wzorem ofiarowania się Bogu i wolności od zła była Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, a więc święta i wolna od skażenia grzechem w całym swoim życiu od poczęcia po Wniebowzięcie. Niewolnicy Maryi nie poprzestawali na uwalnianiu siebie od zła i grzechu. Podejmowali oni czyny apostołskie, jak wykupywanie chrześcijan z niewoli pogańskiej, świadczenie pomocy uwięzionym i wspomaganie cierpiących w czyścicu modlitwami, odpustami i ofiarą mszy świętej. Takie czyny stanowiły praktyczne zastosowanie nauki katechizmowej o dobrych uczynkach względem duszy i ciała¹³.

Idea niewolnictwa maryjnego nie była obca o. Papczyńskiemu, wychowanemu w kolegiach jezuickich. Na okres jego lat szkolnych przypadło propagowanie tego nabożeństwa przez jezuitów, zwłaszcza przez o. Kaspra Drużbickiego (1590-1662), gorliwego zwolennika praktyki „niewolnictwa”. Nic przeto dziwnego, że młody Papczyński mógł poddać się wpływowi tej idei i praktyki. Opuszczając pijarów, po szesnastu latach życia zakonnego dokonał publicznie aktu ofiarowania siebie na służbę Bogu i Niepokalanej (*oblatio*), mianując się „niewolnikiem Najświętszej Maryi Panny” (*Beatae Virginis Mariae servus*)¹⁴.

2.2. Sytuacja społeczna i polityczna kraju

W XVII w. Rzeczpospolita Polska była zajęta licznymi wojnami lub cierpiała z powodu najazdów. Nie brakowało wypraw zewnętrznych, a także walk, najazdów, zamieszek i niepokoju w samym kraju. Oto najważniejsze z nich: wojna z Rosją (1609, 1654-1667), Szwecją (1600-1611, 1617-1629, 1655-1660), z Rakoczym z Siedmiogrodu (1657); był też rokosz Jerzego Lubomirskiego (1665-1666), było powstanie Bohdana Chmielnickiego (1648) i potem klęska wojsk kozackich.

¹³ W. Makoś, *Maryjne niewolnictwo w nauce polskich teologów z pierwszej połowy XVII wieku* (Praca licencjacka powstała na Wydziale Teologicznym KUL, w maszynopisie), Lublin 1964, 120 i nn. Por. tegoż: *Problem powiązania prawdy Niepokalanego Poczęcia NMP z niesieniem pomocy duszom w czyścicu cierpiącym u o. Papczyńskiego*, „Immaculata” (1972) nr 87, 12-16. „Immaculata” jest wewnętrznym czasopismem marianów wydawanym w Polsce.

¹⁴ S. Papczyński, *Scripta historica (Fontes Historiae Marianorum)*, 8), ed. C. Krzyżanowski, Varsaviae 1999, 29

kich (1651); miały miejsce klęski i zwycięstwa w walkach z Turkami (1620-1621, 1671-1676, 1683). Wszystko to niosło spustoszenie kraju, śmierć ludzi, zniszczenie grodów, miast, osiedli; płonęły stepy i pola uprawne, znikwały domostwa i kościoły. *Nieszczęścia te* – pisze ks. S. Sydry – *potęgowały klęski żywiołowe: wylewy rzek, niezwykle mrozy i deszcze niszczące zasiewy lub zbiory z pól i tak już licho uprawianych wskutek ciągłych niepokoju. Stąd powstał głód, szerzyły się pomory, epidemie. Spotykało się całe siedziby wyludnione*¹⁵.

W tych słowach nie ma przesady. Wystarczy uświadomić sobie dane historyczne na temat częstotliwości w dawnych czasach zjawiska zwanego zarazą lub morowym powietrzem. W XVII wieku zaraza występowała w następujących latach: 1601-1605, 1607-1613, 1617-1618, 1620, 1622-1625, 1627-1632, 1634, 1637-1639, 1641, 1645, 1648, 1650-1663, 1665, 1667, 1672-1679, 1693, 1699¹⁶.

Straszne więc musiało być wówczas zagrożenie życia spowodowane sytuacją wojen, klęsk żywiołowych i moru. Tysiące ludzi umierało gwałtowną śmiercią, nieprzygotowanych często na spotkanie z Bogiem w wieczności. Fakt ten musiał poruszać wrażliwe serca wierzących, aby podtrzymać wiarę i nadzieję, w miejsce eschatologii lęku i niepewności¹⁷.

Nietrudno było o. Papczyńskiemu wczuć się w sytuację ludzi umierających nagłą śmiercią w czasie zarazy czy walk wojennych. Według notatek o. Kazimierza Wyszyńskiego, marianina (zm. 1755), o. Stanisław towarzyszył królowi Janowi III Sobieskiemu w wyprawie na Ukrainę przeciw Turkom (1675 r.)¹⁸. W nowożytnych biografiiach pojawiła się opinia, że był on z polską husarią pod Wiedniem (1683 r.); jednak nie znajduje ona historycznego potwierdzenia, należy ją zaliczyć do „fantazji literackich”¹⁹. Lecz marianie drugiej połowy XVIII w. byli

¹⁵ S.M. Sydry, *Czcigodny Sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*, Warszawa 1937, 103.

¹⁶ F. Giedrojc, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny*, Warszawa 1899, 53-58.

¹⁷ Zob. J. Ptak, *Obraz żołnierskiej niedoli w staropolskiej poezji*, w: *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2011, 69-84, zwł. 79.

¹⁸ S.M. Sydry, *Czcigodny Sługa...*, 165-177; por. T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 227; zob. K.J. Krzyżanowski, *O powrót do idei przewodniej Zgromadzenia Marianów*, „Immaculata” (1969) nr 51, 28.

¹⁹ W. Makoś, *Udział bł. O. Stanisława Papczyńskiego w ocaleniu Polski i chrześcijańskiej Europy*, Puszcz Mariańska 2012, 34-62.

przekonani o „umowie” co do niesienia duchowej pomocy „mnóstwu ludzi poległych na wojnach”, jaką o. Papczyński zawarł z królem Sobieskim i wielkim hetmanem koronnym, Stanisławem Jabłonowskim, dowodzącym podczas wyprawy wiedeńskiej²⁰. Tak więc tradycja w jakiś sposób sprzyja opinii, że szczególna pamięć o. Papczyńskiego o duszach cierpiących w czyśćcu, „zwłaszcza” żołnierzy i umarłych w czasie zarazy, zrodziła się w związku z sytuacją kraju w XVII w. Do niej odwołał się bp Stefan Wierzbowski, erygując kanonicznie Zakon Marianów (21 IV 1679)²¹. Doszła do tego jeszcze specjalna łaska Boża, czynnik zrozumiały i do przyjęcia na płaszczyźnie wiary religijnej oraz wrażliwość serca gorliwego kapłana i zakonnika.

2.3. Przeżycia religijne i mistyczne

Łączność ze światem zmarłych była osobistym charyzmatem bł. o. Papczyńskiego²². Przynajmniej dwukrotnie doznał intensywnego przeżycia tajemnicy czyśćca. O tych szczególnych przeżyciach wiemy z biografii o. Mansueta Leporiniego (ok. 1705) i o. K. Wyszyńskiego (1754) oraz zeznań świadków procesu informacyjnego w Poznaniu (1767-1769). Świadcowie mówią o długich modłach, licznych postach i umartwieniach, częstych mszach świętych ofiarowywanych przez bł. Stanisława za dusze czyścicowe.

Wrażliwość o. Papczyńskiego na element eschatologiczny – oprócz pierwotnego maryjnego – zjawia się między 1673 i 1675 r. Na te lata nakładają się różnorodne doświadczenia o. Stanisława, jak przeżycia mistyczne w Luboczy (obecny tu od września 1671 r.) i Puszczy Korabiewskiej (przybył 30 IX 1673 r.), zarządzenie biskupa wizytato-

²⁰ *Objaśnienie z informacją o Zakonie OO. Marianów*, s. 2 (nr 1), w: *Uświadomienie o sukience albo Szkaplerzu Niepokalanego Poczęcia [...] i różne nabożeństwo [...] za Dusze Umarłych z poprzedzającą wprzód informacją ...*, wyd. 4, Berdyczów 1773. Nie zachowały się wcześniejsze wydania: 1755, 1767. Autorem „książeczki” był prawdopodobnie o. Aleksy Fischer, marianin.

²¹ S.M. Sydry, *Czcigodny Sługa...*, 159: *Celem zgromadzenia ma być przede wszystkim niesienie pomocy duszom czyścicowym. Służyć do tego będą wszelkie sposoby, a głównie sprawowanie Najświętszej Ofiary, odmawianie codzienne oficjum za zmarłych i całego różańca oraz inne umartwienia. Szczególną troską ma się otoczyć tych, którzy poginęli w czasie nieustannych wojen, częstych epidemii i różnych klęsk, jak i tych, którzy są pozbawieni wszelkiej zgoła pomocy wiernych.*

²² T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 226-231.

ra (1673 r.), co do codziennego odmawiania *Officium defunctorum*²³, udział w wyprawie wojennej (1675 r.) i długi okres zagrożeń różnymi chorobami w kraju w latach 1672-1679. W osiemnastowiecznym „Protocollonie”, mariańskiego klasztoru w Balsamão w Portugalii, zostało zapisane przekonanie, że o. Papczyński w roku 1675 *powziął ogromne nabożeństwo wobec dusz czyścowniczych*, a w następnym roku ustanowił je jako *cel szczegółowy zgromadzenia*²⁴. Zapis brzmi tak jak odpowiedź na pytanie o moment zaistnienia owej wrażliwości na pomoc zmarłym, zwłaszcza ofiarom wojny i morowego powietrza. Rzekłoby się, bł. o. Stanisław był w tej sprawie bardzo wrażliwy. Pozostała ona w jego sercu do końca, skoro nawet w swoim „Testamencie” (9 XII 1692 r.) zamieścił następujące słowa: *Moim najmilszym Braciom w Chrystusie najmocniej i jak najusilniej polecam miłość do Boga i bliźniego, [...], należyłą cześć dla Dziewicy bez zmazy poczętej i pełne zapału wspieranie zmarłych*²⁵.

²³ Przepis ten mógł pochodzić z inspiracji o. Papczyńskiego, albo zgadzał się z jego zamiarami. Na ten temat dodatkowe światło rzuca uświadomienie sobie elementarnych danych o dziejach tego oficjum i jego obowiązywalności w XVII wieku. Właściwe oficjum za zmarłych, wywodzące się ze starochrześcijańskiej praktyki modłów w określone dni po śmierci zmarłej osoby, powstało w VIII wieku w ośrodkach klasztornych. Na przełomie X/XI w. stało się powszechną i obowiązkową codziennie praktyką w klasztorach i kapitułach. Obowiązek codziennego sprawowania tego oficjum zniósł św. Pius V (*Breviarium Romanum*, 1568). Od tej pory w chórze (!) należało je odmawiać w poniedziałki Adwentu i Wielkiego Postu, w pierwszy dzień każdego miesiąca (niezajęty przez inne oficjum, a jeśli byłby zajęty, to następnego dnia) oraz w niektóre wigilie i dni kwartalne. Papież jednak usilnie zachęcał do praktykowania tej modlitwy w odmawianiu poza chórem, nadając odpust 100 dni za każdorazowe jej odmówienie w dni wyżej wymienione. Obowiązek odmawiania „Officium defunctorum” w chórze zniósł dopiero św. Pius X (rubryki z 1913 r. na podstawie bulli z 1911 r.). Na oficjum składały się początkowo tylko laudesy i nieszpory, od XIV w. także matutinum. Trzy modlitwy w ciągu dnia i kompleta doszły w 1913 r., kiedy „Officium defunctorum”, dotąd o charakterze wotywnym, a więc stale dodawane do oficjum dnia, także w dniu 2 XI, teraz – wypierając je – samo stało się oficjum dziennym w doroczne święto wspomnienia zmarłych.

²⁴ K.J. Krzyżanowski, *O powrót do idei...*, 27. Zapis w księdze protokołów sporządził o. Aleksy Fischer (zm. 1782) na podstawie nieistniejących dziś pamiętników o. Papczyńskiego; występuje w nim nawet konkretna data (11 II 1676 r.) jako termin określenia „celu szczegółowego Zgromadzenia” i wprowadzenia odpowiednich praktyk.

²⁵ S. Papczyński, *Scripta historica...*, 12: *Fratribus meis [...] solidum sine labe Conceptorum Virginis cultum, ferventem Defunctis opitulationem [...] maxime et*

Przeżycia mistyczne o. Papczyńskiego pozostają w ścisłym związku z dwiema sprawami. Pierwszą z nich jest głębokie u o. Stanisława życie modlitwy, karmione kontemplacją tajemnic wiary, a w tym także spraw ostatecznych człowieka. Praktyce intensywnego życia wewnętrznego i kontemplacji poświęcił się on w Luboczy i Puszczy Korabiewskiej.

Właśnie w tym czasie (od 1671 r.) pozostawał *na odosobnieniu, wiedziony Duchem Świętym, życiu pustelniczemu* [teraz] *oddany*. Był to zapewne czas kontemplacji i zarazem szukania sposobu na założenie nowej wspólnoty zakonnej. Może już teraz, może kilka lat później, zagadnieniu spraw ostatecznych człowieka, *de novissimis*, poświęcił siedem rozważań w zbiorze rozmyślań dla osób zakonnych pod tytułem „Wgląd w serce” (*Inspectio cordis*) (czas powstania: 1674-1695)²⁶.

Drugą sprawą, z którą wiąże się w życiu o. Papczyńskiego jego szczególne przeżycia religijne, jest głębokie rozumienie przez niego tajemnicy obcowania świętych oraz przykazania miłości bliźniego. Zmarli w Panu to również bliźni i dlatego miłość bliźnich powinna sięgać także poza doczesność, w wymiar naprawdę ostateczny, anagogiczny. Pomoc „bratnią” okazywaną zmarłym o. Papczyński nazywa „dziełem szlachetnej miłości”, gdyż dotyczy takich ludzi, *od których nie oczekuje się żadnej nagrody, wdzięczności lub pochwały*²⁷. A więc podobnie jak i w innych dziedzinach, tak i na odcinku propagowania idei niesienia pomocy zmarłym, o. Papczyński okazuje się „nauczycielem miłości – magister caritatis”, dla którego człowiek jest świątynią Boga, jego serce – ołtarzem, a miłość i czyny – ofiarą najmiłszą Bogu²⁸.

instantissime, recomendo. Tym razem w miejsce znanego nam wyrazu „suffragium” występuje nowy termin „opitulatio”, równoznaczny z poprzednim. „Cultus solidus” może oznaczać cześć nieustanną (stałą) i mocną, która angażuje także serce. Por. p. 6 w *Testamentum* II (1699/1701), *Scripta historica...*, 136.

²⁶ Rękopis w Bibl. Sem. Duch. w Lublinie, sygn. 523, zob. k. 176-185. Opis rękopisu oprac. H.D. Wojtyska, *Katalog rękopisów Biblioteki Seminarium Duchownego w Lublinie*, Lublin 1972. Szczegółową analizę wymienionych rozważań przeprowadził T. Rogalewski, *Teologiczne podstawy życia chrześcijańskiego w nauczaniu założyciela i odnowiciela zgromadzenia księży Marianów*, Lublin-Warszawa 1997, 138-145.

²⁷ Stanislaus a Jesu Maria Papczyński, *Templum Dei Mysticum*, Cracoviae 1675, 173 i 193. Dziełko to było wydane także w Warszawie w 1741 i 1747 r.

²⁸ C.J. Krzyżanowski, *Stanislaus a Jesu Maria Papczyński. Magister studii perfectionis...*, 498-500.

2.4. Klimat walki z następstwami reformacji

Ten czynnik, który mógł kształtować wrażliwość o. Papczyńskiego na prawdę wiary o czyśćcu, wymaga – jak już zaznaczono – specjalnych badań. Za uwzględnieniem go – przynajmniej załączkowo – przemawiają pewne argumenty.

Ojciec Papczyński kształcił się w kolegiach jezuickich w Jarosławiu, Lwowie i Rawie Mazowieckiej. Najprawdopodobniej u jezuitów zdobył szczególną wrażliwość na prawdę wiary o czyśćcu, gdyż właśnie oni należeli do czołówki walczących w Polsce z błędami reformacji, i niewątpliwie w swych szkołach zabezpieczali młodzież przed herezją. Do prawd kwestionowanych przez protestantów, i jednocześnie usilnie bronionych przez katolików, należała m.in. nauka Kościoła o czyśćcu²⁹. Chociaż reakcja katolicka w końcu XVI i na początku XVII w. nie dopuściła do rozwoju protestantyzmu w Polsce, jednakże był on jakoś aktualny także w XVII wieku³⁰. Może więc z racji faktycznych zagrożeń, a może profilaktycznych i asekuracyjnych, utrzymywała się nadal atmosfera walki z błędami protestantyzmu w piśmiennictwie katolickim tego wieku, aż do początku następnego. W uprawianiu teologii polemicznej, nazwanej „teologią kontrowersyjną”, znaczny udział mieli jezuiti³¹. Ale była ona powszechnie obecna w formacji przyszłych kapłanów, także u pijarów.

²⁹ Spór doktrynalny w XVI w. na temat czyśćca znalazł swój wyraz w pismach m.in. Stanisława Lutomińskiego i Marcina Krowickiego ze strony protestantów oraz Andrzeja Zebrzydowskiego i Marcina z Klecka ze strony katolickiej. Echo tego sporu brzmi także w pismach z XVII i XVIII w. (zob. niżej przypis 31). Przykładem może być dziełko wydane przez jezuitów w Wilnie w 1700 roku pt. *Odpowiedź na częste owe pytania: gdzie to napisane jest? Katolicka i gruntowna, dyssydentska zaś fałszywa albo płocha*. Autor omawia m.in. dwie kontrowersje, o czyśćcu (s. 179-187) i o pomocy zmarłym (s. 187-191). Wymienia następujące formy i rodzaje pomocy: Ofiara Mszy św., modlitwy, jałmużny, posty, pielgrzymowanie i inne uczynki dobre. Ich sens uzasadnia odpowiednimi wersetami biblijnymi (zob. s. 187).

³⁰ Zob. J. Tazbir, *Świt i zmierzch polskiej reformacji*, Warszawa 1956, 152, 155 nn, 185, 190 n. Por. monograficzne opracowania A. Kossowskiego i J. Łukaszewicza na temat protestantyzmu w XVI i XVII w. w Lublinie i Lubelskiem, na Wołyniu i w Poznaniu.

³¹ H.D. Wojtyska, *Studia nad rękopisami nowożytnymi Biblioteki Seminarium Duchownego w Lublinie*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 25(1972) 210, 218 i 221 n. Por. M. Bednorz, *Jezuici a religijność polska (1564-1964)*, „Nasza Przeszłość” 20(1964) 169.

To, że o. Papczyński w swej działalności pisarskiej czerpał wiele z autorów jezuickich, wykazano już szczegółowo i dokładnie³². Natomiast o potrzebie i aktualności charyzmatu marianów, w kontekście pewnych zagrożeń ze strony protestantyzmu, świadczy pismo bpa Hieronima Wierzbowskiego do Stolicy Apostolskiej (z 20 III 1699 r.). O potrzebie zakonu biskup napisał w ten sposób: *po odejściu za łaską Bożą wroga imienia Chrystusowego wierni pozostali zarażeni nowymi błędami i ceremoniami, dlatego ten instytut jest konieczny i bardzo pożyteczny*³³.

Szukając wyjaśnienia genezy elementu eschatologicznego w duchowości o. Papczyńskiego, a potem jego zakonu, odnaleźliśmy cztery czynniki; trzy pierwsze są szczególnie przekonujące; stanowią kontekst społeczny i osobisty, w którym Bóg obdarował o. Stanisława tym szczególnym charyzmatem.

3. Orędownik zmarłych i Sługa konających

W tym miejscu trzeba odpowiedzieć na drugie pytanie postawione wyżej, na początku tego artykułu. Chodzi o lapidarne określenie posługi i specyfiki duchowej założyciela marianów.

3.1. Orędownik zmarłych

Błogosławiony Ojciec Stanisław Papczyński sprawie niesienia pomocy cierpiącym w czyśćcu nadał charakter instytucjonalny. Jego osobisty charyzmat stał się specyfiką wspólnoty zakonnej, którą założył. Zdaje się, że w XVII i XVIII w. nikt tak jak on sam i jego zakon nie zyskał miana orędownika dusz czyścicowych. Jedną z formalnych i skrótowych nazw marianów było określenie: zakon *wspomagający zmarłych i proboszczów*³⁴. Jednakże posługi duszpasterskie, nazwane pomo-

³² E. Jarra, *Myśl społeczna o. Stanisława Papczyńskiego Założyciela Marianów*, Stockbridge, Massachusetts (USA) 1962, 16, 27 n. Por. G. Karolewicz, *Poglądy społeczne Stanisława Papczyńskiego* (Maszynopis rozprawy doktorskiej napisanej na Uniwersytecie Warszawskim), Warszawa 1964, 35.

³³ S.M. Sydry, *Czcigodny Sługa...*, 228.

³⁴ Zob. *Norma vitae et alia scripta...*, 34: *parochos in laboribus ecclesiasticis humiliter adiuuare* (I, 3). Por. S.M. Sydry, *Czcigodny sługa...*, 226, gdzie jest podany fragment pisma bpa Hieronima Wierzbowskiego, administratora generalnego

cą proboszczom, były motywowane nie ideą „zaduszkową”, lecz brakiem kapłanów i potrzebą edukacji religijnej prostego ludu, nie tylko w strukturach parafii, lecz także poza nimi dzięki zakładaniu „szkółek” przykościelnych, głoszeniu kazań i prowadzeniu misji ludowych. Ze względu na praktyczną posługę kaznodziejską bł. o. Stanisław zyskał miano apostoła Mazowsza³⁵.

Przez trzy wieki liczne dzieła sztuki ukazują Ojca Stanisława jako orędownika dusz cierpiących w czyśćcu i jako kapłana-duszpasterza, który towarzyszy konającym. Są to portrety imaginacyjne, portrety z programem ideowym, medycyny, malowidła ścienna, witraże i ryciny z XVIII, XIX i XX wieku³⁶.

Do dzieł sztuki poświęconych o. Papczyńskiemu należą przede wszystkim obrazy. Część z nich, typu portret imaginacyjny, zaopatrzona jest u dołu w kartusz, czyli zwój, wypełniony napisem z danymi biograficznymi. Napisy mówią o o. Papczyńskim jako założycielu zgromadzenia, które *wspiera dusze cierpiące w czyśćcu*; taki tekst posiada pięć portretów, trzy pochodzą z XVIII, a dwa z XIX w.

Oprócz obrazów portretowych o. Papczyńskiego znane są obrazy, w liczbie sześciu, wyrażające tak zwany program ideowy przedstawianej postaci. Obrazy te mają w swym tle motywy i sceny objaśniające nie tyle życiorys, co główne idee ożywiające zakonodawcę, a więc przede wszystkim kult Matki Bożej i orędownictwo za duszami czyśćcowymi.

diecezji poznańskiej (20 III 1699 r.): *Instytut ten jest założony powagą biskupią w tym celu, aby wspierał zmarłych, pozbawionych pomocy, codziennymi modłami i odprawianiem mszy św. oraz aby niósł pomoc proboszczom w pracy duszpasterskiej, zwłaszcza w nauczaniu ludu początków wiary.*

³⁵ Zob. B. Kupis, *Niedoceniony podręcznik retoryki Stanisława Papczyńskiego*, Warszawa-Lublin 2006. S.M. Sydry, *Czcigodny Sługa...*, 177.

³⁶ J. Pietrusiński, *Sługa Boży o. Stanisław Papczyński w wizerunkach malarskich oraz pomniki związane z miejscami jego urodzin i śmierci* (Album fotokopii z opisem w maszynopisie, w posiadaniu Archiwum Księży Marianów w Warszawie na Stegnach), Warszawa 1963. To samo pod zmienionym tytułem i z datą 15 marca 1964 roku, w: „Immaculata” (2006) nr 12, 19-31. B. Konobrodzka, *Obrazy z kościoła parafialnego pod wezwaniem Nawrócenia św. Pawła w Skórcu (k. Siedlec)*, „Immaculata” (1971) nr 81/82, 21-22. Do liczby 34 zaliczono także obraz z kościoła św. Pawła w Lublinie; w 1950 r. namalował go Adam Demont, wyznania ewangelickiego. W okresie przygotowań do beatyfikacji o. Papczyńskiego (2007 r.) powstały nowe obrazy, m.in. Andrzeja Rzepkowskiego z Lublina, które znajdują się w bazylice i klasztorze licheńskim.

Z tej racji zasługują na szczególną uwagę. Do grupy ideowych należą następujące obrazy z określonym „tematem”:

– Orędownik dusz czyścówych: poł. XVIII w. (ok. 1740), miedzioryt, wł. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. Sługa Boży stoi na cmentarzu, przed nim u dołu wyobrażenie czyścica z ludźmi, u góry w tle Matka Boża Niepokalanie Poczęta w glorii, z prawej strony są pola, groby, namioty. Ojciec Stanisław w lewej ręce trzyma krzyż, a prawą wyciąga w stronę czyścica.

– Zakonodawca: poł. XVIII w., olej i płótno, wł. dom zakonny marianów w Balsamão w Portugalii, autor: portugalski malarz miejscowy. W tle obrazu elementy podkreślające kult maryjny i orędownictwo za poległymi na wojnie. Ten temat podkreśla wyobrażenie namiotów obozu wojennego. Napis jak na portretach imaginacyjnych.

– Orędownik dusz czyścówych: poł. lub 3 ćwierć XVIII w., miedzioryt odbity na papierze, wł. Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, autor: najprawdopodobniej włoski miedziorytnik. Z lewej strony Sługi Bożego ludzie w czyścicu, z prawej – namioty wojenne, w górze figura NMP Niepokalanie Poczętej, o. Stanisław w prawej ręce trzyma krzyż. U dołu napis jak na portretach imaginacyjnych.

– Msza święta Ojca Założyciela: koniec XVIII lub pocz. XIX w., olej i płótno, wł. dom zakonny marianów w Skórcu k. Siedlec, autor: Jan Niezabitowski, marianin (zm. 1804). Kopię tego malowidła sporządził Andrzej Rzepkowski z Lublina w 2006 roku dla domu zakonnego marianów w Licheniu Starym. Ojciec Stanisław odprawia mszę świętą otoczony zakonnikami. U góry w obłokach są postacie niebiańskie, wśród nich NMP Niepokalanie Poczęta z rękami wyciągniętymi w stronę kapłana w geście pośredniczki. Spod urwanej posadzki (jakby z krypty) wyciągają swe ręce postacie cierpiące wśród płomieni. Jeden z zakonników podaje im różaniec (raczej: decymkę, symbol reguły Dziesięciu Cnót), drugi – szkaplerz niebieski na znak udzielanej pomocy modlitewnej³⁷.

– Orędownik dusz czyścówych: koniec XVIII lub pocz. XIX w., olej i płótno, wł. dom zakonny marianów w Górze Kalwarii k. Warszawy (dawniej w kościele Wieczerzy Pańskiej)³⁸. Obraz powtarza kompozycję i treść miedziorytu z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

³⁷ Zob. S.M. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia...*, fotografia obrazu, po s. 148.

³⁸ Zob. tamże, 172 (fotografia obrazu).

– Orędownik dusz czyścówych: ok. 1913 r., olej i płótno, wł. kościół parafialny w Podegrodziu k. Starego Sącza. Jest to kopia elementów miedziorytu z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

– Orędownik dusz czyścówych: 1933 r., olej i płótno, wł. dom zakonny marianów w Warszawie na Stegnach, autor: J. Bołtuć z Nowogrodka. W tle kościół Wieczerzy Pańskiej, u dołu – czyściec. Obraz został namalowany na wystawę zorganizowaną w Warszawie z okazji kolejnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

– Orędownik dusz czyścówych: 2 ćwierć XX w., fresk na ścianie prezbiterium kościoła parafialnego w Żarnowie k. Kielc. U stóp zakonnika rycerz w ogniu czyścówym.

– O. Papczyński pochylony nad konającym husarem: szkic do obrazu, autor: A.L. Maj, 1934 r., olej i płótno, wł. dom zakonny marianów w Rzymie. Kompozycja wyraża ideę modlitwy za dusze poległych i kult Niepokalanej.

– O. Papczyński pochylony nad konającym husarem: 1934 r., wł. dom zakonny marianów w Warszawie na Pradze, przy ul. Wileńskiej 69. Inne dane jak wyżej.

– Czciiciel Niepokalanej i orędownik dusz czyścówych: 1961 r., tusz i papier, projektodawca: ks. E. Makulski, marianin, wyk. W. Gałczyńska z Poznania. W kompozycji występuje element czyścca.

Wśród dzieł sztuki poświęconych postaci o. Papczyńskiego znajdują się jeszcze trzy obrazy, które łączą w sobie cechy portretu imaginacyjnego z obrazem o programie ideowym. Oto one:

– Portret z mitrami i pastorałem: l. ćwierć XX w., olej i płótno, wł. prywatna, autor: Marian Szczurkowski. W tle m.in. wyobrażenie czyścca i nad nim gołąbek z gałązką.

– Portret ze zwojem i herbem: z okresu międzywojennego, przed 1939 r., olej i płótno, wł. prywatna. U góry w lewym rogu tła pseudoherbowa tarcza o. Papczyńskiego z symbolem oka Opatrzności Bożej i gołąbka z gałązką oliwną nad płomieniami czyścca. Na zwoju napis: *Fratres, orate pro defunctis, intolerabiles enim poenas patiuntur.*

– Portret w fotelu: 1964 r., olej i płótno, wł. prywatna (miejsce przechowania: krużganki klasztoru oo. karmelitów na Pisaku w Krakowie), autor: Adolf Hyla. W tle są obecne dwa atrybuty: gołąbek i płomień czyścca.

Po dokonaniu przeglądu dzieł sztuki można zauważyć, po pierwsze, że dziewiętnaście spośród trzydziestu czterech znanych obrazów ukazuje

o. Papczyńskiego jako orędownika dusz czyścowych lub nawiązuje do tego tytułu. Na wielu z nich element eschatologiczny występuje łącznie z maryjnym. Po drugie, że ich treść sprzyja tradycji (opinii) o udziale o. Stanisława w jakiejś wyprawie wojennej w roli kapelana.

3.2. Sługa konających

Jeszcze za życia swego fundatora marianie otrzymali zachętę do wspomagania nie tylko zmarłych.

W dokumencie pierwszego kanonicznego zatwierdzenia kongregacji na prawie diecezjalnym (1679 r.) i w uchwałach szczególnego spotkania marianów pod przewodnictwem delegata biskupa, jakby na sposób pierwszej kapituły generalnej (Nowa Jerozolima, 1684 r.), została im powierzona opieka także nad ludźmi żyjącymi, lecz znajdującymi się w niebezpieczeństwie śmierci na skutek pewnych okoliczności życia czy wieku. Punkt 13. uchwał „kapitulnych” zawiera następujące zalecenie: *Jeżeli dowiedzą się, że ktoś jest skazany na śmierć, niech go odwiedzają, pocieszają, umacniają i odprowadzą na ostatnią walkę [na stracenie] dobrze usposobionego*³⁹.

Tradycja mówi, że o. Papczyński w Nowej Jerozolimie (w Górze Kalwarii), gdzie przebywał od 1677 do śmierci w 1701 r., szczególną opieką otaczał ludzi starych i chorych. Do tej troski należała zapewne posługa sakramentalna, namaszczenie chorych i Wiatyk dla konających. Natomiast mało wiarygodnie brzmi pogląd, że o. Stanisław założył w tym mieście przytułek (hospicjum), ponieważ ówczesny dom opieki dla ubogich, określony mianem *xenodochium* i wzmiankowany w archiwaliach parafii górskiej, był związany z parafią i kalwaryjskim ruchem pielgrzymkowym, zleconym bernardynom. Natomiast funkcjonujący dziś w Górze Kalwarii dom opieki społecznej był założony w 1840 r. na terenie popijarskim jako zakład opiekuńczy⁴⁰.

³⁹ S.M. Sydry, *Czcigodny Sługa...*, 200-201. Zebraniu przewodniczył delegat biskupa, ks. Mateusz Illmstadt z instytutu księży komunistów, kanonik warszawski, ówczesny dziekan i prepozyt kalwaryjski w latach 1683-1690. Zob. M. Pisarszak, *Religijne dzieje Góry Kalwarii*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 76(1986) 235.

⁴⁰ M. Pisarszak, *Religijne dzieje...*, 230.

4. Podsumowanie – aktualność inspirująca

Przytoczone fakty, choć nieliczne, świadczą o szerokim pojmowaniu elementu zaduszkowo-eschatologicznego, składającego się na duchowość i apostołat marianów. Inspiratorem tak rozumianego apostołatu zakonnego był bł. ojciec Stanisław Papczyński. Słusznie jest nazwany Orędownikiem zmarłych i Sługą konających.

Znamienne są słowa ks. kard. Tarcisio Bertone, wypowiedziane w homilii w dniu beatyfikacji Ojca Stanisława, 16 IX 2007 r. w Licheniu: *Miłość Błogosławionego Stanisława do człowieka obejmowała także zmarłych. Po mistycznym doświadczeniu cierpienia tych, którzy są w czyśćcu, modlił się za nich z ogromną gorliwością i innych do tego zachęcał. Obok szerzenia kultu Niepokalanego Poczęcia i głoszenia Słowa Bożego, modlitwa za zmarłych stała się w ten sposób jednym z najważniejszych celów jego Zgromadzenia*⁴¹.

Głębokie rozumienie tajemnicy obcowania świętych i przykazania miłości bliźniego zrodziło w sercu Ojca Stanisława szczególną więź ze zmarłymi. Pomoc bratnią okazywaną zmarłym nazwał on „wyjątkowym miłosierdziem” i „najwyższym przejawem miłości” (*insignior misericordia i summa charitas*). Zmarli w Panu to również bliźni i dlatego miłość bliźnich powinna sięgać poza doczesność, w wymiar naprawdę ostateczny, anagogiczny, bo *miłość nigdy nie ustaje* (1 Kor 13, 8).

Patronat bł. Ojca Stanisława i jego posługę postrzegamy jako aktualny i bliski nam dzisiaj „charyzmat”. Ten patronat pobudza nie tylko do „niesienia pomocy” cierpiącym i zmarłym (na sposób „suffragium”), lecz przynosi także inspirację teologiczną w zakresie eklezjologii i eschatologii, na płaszczyźnie wyznania wiary i świadczenia miłosierdzia⁴².

⁴¹ Zob. www.stanislawpapczynski.org/pl/about/bertonehomily.php

⁴² Zob. G. Boselli, *La preghiera per i morti nella tradizione anaforica antica*, w: *La morte e i suoi riti. Per una celebrazione cristiana delle esequie*, red. E. Saponi, Roma 2005, 149-150; G.L. Meuller, *Gemeinschaft und Verherung der Heiligen*, Freiburg 1986, passim; B. Nadolski, *Liturgika*, t. 2, Poznań 1991, 174-175. Godne uwagi są komentarze do prefacji mszalnych (motyw czci Boga razem z aniołami, świętymi i zmarłymi) oraz do siódmego rozdziału Konstytucji o Kościele „Lumen gentium” (o związku Kościoła pielgrzymującego z Kościołem w niebie).

Współczesna troska o cmentarze i znaki pamięci o zmarłych nasuwają czasem przekonanie, że chodzi w nich jedynie o szlachetny kult przodków, pozbawiony jednak chrześcijańskiej wiary. Tymczasem **istotna jest więź ze zmarłymi (*communio ecclesialis*) i troska o wieczne zbawienie każdego człowieka. Pomoc zmarłym winna mieć cel soteriologiczny**. Czy może być coś lepszego, podyktowanej wiarą i miłością, niż zbawienie krewnych, bliskich i każdego dziecka Bożego? Zbawienie nie jest owocem czynu ludzkiego, nie pochodzi z łaskawości człowieka. Zbawienie jest łaską Boga wysłużoną w misterium paschalnym Jezusa Chrystusa za sprawą Ducha Świętego. Dlatego bardzo istotnym środkiem pomocy zmarłym i więzi z nimi jest każda Msza św. jako modlitwa, ofiara i uczta⁴³. Ona powinna stać w centrum więzi ze zmarłymi (komunii eklezjalnej) i w centrum różnorodnych form (środków) niesienia pomocy zmarłym, dopóki tego wsparcia potrzebują (ofiara, odpustami i modlitwą) na etapie oczyszczenia w promieniach zbawczej miłości Boga.

Z inspiracji Ojca Założyciela przedmiotem apostołatu marianów mają być nie tylko zmarli, lecz także żyjący, aby swe życie od młodości kształtowali w perspektywie ostatecznego celu, „sub specie aeternitatis”. W sposobie prowadzenia formacji duchowej i kształtowania dojrzałości do nieba, należy respektować środki tradycyjne i szukać nowych, współczesnych, ewangelizacyjnych. „Na wszelki sposób”⁴⁴ służyć sprawie zbawienia człowieka: *aby każdego człowieka przedstawić jako doskonałego w Chrystusie* (Kol 1, 28). Zbawienie – jest istotnym celem każdego posługiwania duszpasterskiego. Właściwie **istnieje jedno duszpasterstwo – duszpasterstwo dla życia**, dla godnego życia w doczesności i chwalebego życia w wieczności. Duszpasterz nie uczy sztuki umierania (*ars moriendi*), lecz umiejętności życia z Bogiem i dla Boga (*ars Deo vivendi*)⁴⁵. Dlatego trzeba zastanawiać się na temat miejsca, sposobu i języka głoszenia prawd ostatecznych oraz form towarzyszenia osobom bliskim śmierci i konającym. W grę wchodzi kontekst nauczania katechetycz-

⁴³ Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 950; por. *Obrzędy pogrzebu*, wyd. 2, Katowice 1991, 10: *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, p. 1.

⁴⁴ *Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Księżki Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2011, nr 3 (Konstytucje).

⁴⁵ Zob. R. Gibellini, *Teologia contemporanea e „realtà ultime”*, w: *La morte e i suoi riti...*, 18.

nego i przepowiadania homiletycznego, kontekst zwykłych i comiesięcznych wizyt u chorych, zwłaszcza z posługą sakramentalną (także do więźniów), kontekst terminalnej choroby (sens hospicjów), a także kontekst licznych wypadków drogowych i losowych zagrożeń cywilizacyjnych. W każdej sytuacji chodzi o to, aby umacniać wiarę i nadzieję, w miejsce eschatologii lęku i niepewności.

Istotę inspiracji charyzmatycznej, której źródłem jest postawa i praktyka bł. Ojca Stanisława, jako założyciela marianów, krótko ujmują ich zakonne konstytucje: *Szczególą misją Zgromadzenia jest z miłości ku Bogu i bliźniemu [...] starać się o to, aby wszyscy, którzy jeszcze odbywają swą ziemską pielgrzymkę, jak i ci również, którzy po tym życiu doznają oczyszczenia, osiągnęli wraz ze wszystkimi świętymi pełnię dojrzałości i wiecznego szczęścia w Chrystusie*⁴⁶.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 247-265

Blessed Stanislaus Papczyński – as Advocate of the Dead and Servant of the Dying

The Founder of the Marians, Blessed Stanislaus Papczyński (1631-1701) assigned to his new Order a Marian character and an eschatological dimension. Having a particular devotion (of interceding) for the dead and giving assistance to those suffering in Purgatory means to indicate three basic, unmistakable types of factors: 1) the Marian character of the time and the connection between Marian piety and apostolic work on behalf of the deceased suffering in Purgatory; 2) political and social circumstances in the 18th century Poland (wars, epidemics); 3) religious experiences of the Founder of the Marians.

Wars, natural disasters, and pestilence brought about the violent death of thousands of people who frequently were unprepared to meet God in eternity. A concern for their salvation, deep understanding of the mystery of communion

⁴⁶ *Konstytucje i Dyrektorium...*, nr 2 (Konstytucje). Por. J. Kumala, *Coraz bliżej Nieba. Rozważania na drodze wiary*, Licheń Stary 2012.

of the saints, and the commandment to love one's neighbor prompted Fr. Papczyński to intercede on behalf of those suffering in Purgatory. A connection with the world of the dead was his personal special charism. At least twice he was given to intensely experience the mystery of Purgatory. The fraternal help for the dead he called "an exceptional mercy" and "the greatest manifestation of love." Witnesses also corroborate his concern for the dying.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed Stanislaus Papczyński, death, Purgatory, praying for the dead, Marian charism, mysticism, mercy.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 267-284

Andrzej Pakuła, MIC, Ph.D.
Rome (Italy)

The Renewal of the Marians as a Sign of Divine Providence

Biographers of Bl. Stanislaus Papczyński as well as historians of the Marian Congregation are convinced that a special mark of God's providence in Marian history appeared during a meeting of the founder of the Marians with the Bishop of Poznań, Stefan Wierzbowski, whose death was close at hand. The first biographer of Fr. Stanislaus, Mansueto Leporini, describes the event as follows: "[Papczynski], during the last visit to his benefactor, Bishop Stefan Wierzbowski of Poznań, requested his paternal blessing. After receiving it, he turned to him in the name of the Congregation and asked, 'What will Your Excellency leave us as a last testament?' To this the Bishop replied, 'Divine Providence.' On hearing these words, he was filled with great delight and blessed the Lord, and from then on he began to recite twice a day three Our Fathers and one Hail Mary in honor of Divine Providence. He ordered his confreres always to keep this practice as well."¹

The Servant of God Casimir Wyszyński repeats the description of this event in his *Vita Venerabilis Servi Dei Stanislai a Jesu Maria* [...]; however, he adds some details to stress the special devotion to Divine Providence present in the spirituality of Bl. Stanislaus as founder of the

¹ M. Leporini, *Vita Fundatoris*, in *Posnaniensis Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Stanislai a Jesu Maria Papczyński* [...] *Positio super Introductione Causae et super virtutibus ex officio concinnata*, Romae 1977, 643.

Marian Congregation. For instance, at the start of the construction of the Marian monastery at Góra Kalwaria, Wyszyński thinks it significant that Papczyński was “full of trust in Divine Providence which the bishop of Poznań had left [to him] as a testament.” Then, quoting almost literally from Leporini’s story, he sums it up in a way that confirms its truth and shows that the experience of the care of Divine Providence was genuinely present in the consciousness of the first Marians. Wyszyński writes, “Indeed, experience shows that although this monastery [of Góra Kalwaria] had a small endowment, it was enough, and it was even more than what other monasteries of greater revenue had.”² He then comments that this is yet another confirmation of the Marians’ exceptional feeling of devotion to Divine Providence, a feeling that also existed among the members of the Upper Room Confraternity of Divine Providence, an association which was granted particular privileges by the Holy See and counted among its number “superb persons of both sexes.”³ Wyszyński traced the basis of the Marians’ special feeling of devotion to Divine Providence to the testimony of faith of Fr. Founder and to the last testament of Bishop Wierzbowski. The kindness of this just bishop (and then that of his family) toward Papczyński resulted in the Marian community receiving diocesan approval in 1679 and then, finally, papal approval in 1699.

Reading carefully in the preserved writings of Bl. Stanislaus, one can easily notice that the notion of Divine Providence is present in them considerably earlier than the previously mentioned meeting with Bishop Wierzbowski. In fact, one can find this theme in all his, rhetorical and ascetical-theological works, of both his Piarist and Marian periods. Particularly significant are those works of an autobiographical character (for example, *Secreta conscientiae* and *Fundatio Domus Recollectionis*) as well as the short sayings (made up of one kind of maxim or instruction) to his first companions in the Marian vocation. Particularly meaningful is a statement from the year 1701, contained in *Testamentum alterum*, and made in the face of his approaching death. Found at the end of

² K. Wyszyński, *Żywot Czcigodnego Sługi Bożego Ojca Stanisława od Jezusa Maryji Papczyńskiego*, in *Stróż duchowego dziedzictwa marianów. Wybór pism o. Kazimierza Wyszyńskiego*, trans. and ed. Z. Proczek, Warsaw-Stockbridge 2004, 75.

³ See above.

a series of decrees directed to Marians, it reads as follows, “I assign to all present and to each of my future brothers and companions forever that most glorious foundation, the Providence of the Most Gracious God.”⁴

In the early days of the Congregation of Marian Fathers, there clearly was a strong belief in the special attitude of Bl. Stanislaus Papczyński toward Divine Providence and its exceptional care for the community which he founded. An important representative of this conviction is Casimir Wyszyński. Fr. Anthony Skwierczyński MIC, who thoroughly and comprehensively examined the question of Divine Providence in the spirituality and writings of Wyszyński, and came to the conclusion that this exceptional Marian was “fascinated with the life of the founder of his order.” Skwierczyński writes: “[A]s his biographer in *Life*, [Wyszyński] accentuated the value of the gift of Divine Providence. ... In his own life, he experienced the special care of God’s providence many times both in ordinary, everyday matters as well as in important matters. ... His contemporary brothers in community as well as other witnesses to his heroic life testified to his great devotion to Divine Providence.”⁵

We can also observe explicit references to Divine Providence, this time with references to the character of the community, in the minutes (*Protocolla*) of Marian monasteries. Such references can be found in the presently existing *Protocolla* of all the Marian centers which were then coming into being (Puszcza Mariańska, Góra Kalwaria, Goźlin) and of those which were founded later (for example, Balsamão). Some references to the notion of Divine Providence can also be found in letters from the last Marian from before the renewal of the Congregation, Fr. Vincent Senkus-Senkowski. Furthermore, the idea of Divine Providence as guiding the world and caring for man is clearly present in those writings of Bl. George Matulaitis-Matulewicz which have to do with the renewal and reform of the congregation. In this context, Bl. George’s *Journal* deserves particular attention.

⁴ Bl. S. Papczyński, *Testament drugi*, in S. Papczyński, *Pisma zebrane*, ed. A. Pa-kuła, Warszawa 2007, 1498n. Hereinafter cited as *Pisma*.

⁵ A. Skwierczyński, *Zawierzony Bożej Opatrzności*, in *Powołanie i misja. Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)*, ed. J. Kumala, Licheń 2005, 74n.

It is important to state that the special action of Divine Providence was part of the Marian community consciousness. That it was part of such community consciousness was especially the conviction of prominent representatives of the Congregation. However, stating the fact of this community awareness is just the beginning; for the basic question will henceforth be one of interpretation: *What does it mean for Bl. Stanislaus to leave “the Providence of the Most Gracious God” as a foundation for his companions and spiritual sons? And also: What does it mean for Bl. George to encourage the first Marians of the renovated Congregation to trust above all in Divine Providence?* These questions seem essential to understanding Marian spirituality. Indeed, it is only in the light of such questions that we can attempt to read the event of the renewal of the Congregation as a sign of Divine Providence.

1. Marian Theology of Divine Providence

First, it should be noted that one does not find in Marian writings a systematic study of the theology of divine providence. That being said, quite a number of existing texts allow for and invite attempts to reconstruct that mystery. (Representative figures from Marian history have made such attempts.)

For Bl. Stanislaus Papczyński, Divine Providence is first of all the special expression of God’s saving love unceasingly showing itself in the history of the world towards all creation, and especially towards mankind, in spite of existing evil and human weakness. Not infrequently, he unites Divine Providence with the ideas of God’s wisdom (*sapientia*) and purpose (*consilium*). He also uses such phrases as “Providence of eternal wisdom” (*aeternae Sapientiae providentia*), by which he means a providence that guides not only the history of the world—where there are no “chance” events (*casu*)—but also cares for and guides the entire human community and the life of every human being. According to Bl. Stanislaus, it is precisely this sense of Divine Providence that reveals itself in the mystery of the incarnate Son of God and in the whole earthly life of Christ. Again, it also reveals itself in the life of every person, including in that which concerns vocations and dedication to the Church, as well as in the attentive love and caring way that God guides everyone through life to salvation. In this context, it is particularly meaningful to consider what Papczyński writes

in *Inspectio Cordis*: “Consider how Divine Providence acted: it gave the name of the Saviour of the world even before his conception (see Lk 1:31). Similarly, before you came into existence you were given certain graces for the salvation of your soul, talents which you have to administer, and especially a vocation to a state in life in which you presently find yourself—all of this was intended for you by God at a time even before your birth. O, how very much you should marvel at and consider the most kind God and Father’s care for you, which even preceded your birth!”⁶

According to the Founder of the Marians, the providential works of God have a creative and saving character. That which is from God is kept and sustained by him; it cannot perish and is peacefully brought to its end according to God’s purpose and by his wisdom. Nothing can hinder God’s working in the world or the realization of his plans. Moreover, amidst the events of history, he alone moves his creation from evil to good, from sin to mercy, from a temporal life to eternity. Mankind responds to this providential working of God by undertaking a certain kind of “cooperation” with him. However, in order that mankind might not attribute to itself the effects of God’s actions, God makes use of weak and sinful people. Thanks to this, the purpose and wisdom of God’s providence comes out even more clearly, revealing his saving and merciful love towards man. This applies especially to calling into existence those works which serve salvation and make the kingdom of God present on earth. One discovers such an interpretation of Divine Providence in Bl. Stanislaus’ description of the creation of the Congregation of Marian Fathers: “Despite obstacles and difficulties, divine goodness and wisdom begins and carries out what it wants even if, according to human judgment, the means are unfit. For nothing is impossible for the Almighty. This shows itself most clearly in me, the poorest, most miserable, contemptible sinner, and unfit tool [used by God] to found the most lowly Congregation of Priests of the Most Holy Virgin Mary with unblemished Conception. These were in me: unfitness of soul, vice, and little prudence—everything that is far

⁶ Bl. S. Papczyński, *Wejrzenie w głąb serca*, in *Pisma*, 816. This same idea appears as well in his other works. See *ibid.*, pp. 627, 641, 662n, 717, 779-781, 879n, 913, 940n, 984n.

too little for taking up such a great work, though perhaps enough for dreaming about it. But God alone (may there be to him eternal and infinite praise and thanksgiving) prompts me to his providential works with love, mercy, and wisdom and in the same way he performs and accomplishes them forever.”⁷

God directly intervenes in the history of the world and in the life of man as he carries out his saving plan. Yet as he realizes his plan, notice the contrast between the misery, weakness, sinfulness, and unfitness of mankind as a chosen instrument by God on the one hand, and the magnitude, sublimity, and importance of the work on the other — all of which emphasizes the supremacy and divinity of God’s providence.

According to this logic of faith and in accordance with the Founder’s description of the founding of the community, one should see the beginning of the Congregation of Marian Fathers in the designs of Divine Providence. Casimir Wyszyński supports this idea, as he sees all the more important events in Marian history as marked by the wisdom and foresight of God’s care for the Congregation.⁸ Marians of later times present similar views, for they clearly refer to Divine Providence. This may be due to the “programme,” so to speak, whereby the figure of Fr. Stanislaus was discovered by Wyszyński and his contemporaries and which, consequently, started the process of beatification. It is well known that the texts of Fr. Founder which explicitly refer to the providential working of God, both in his own life and during the coming into being of the Marian Congregation, were generally well known by Marians, because such texts were recorded not only in the biography written by Wyszyński but also in the one written by Teixeira.⁹ We find a continuation of this way of thinking in many documents of the Marian tradition. Especially interesting are the *Protocolla* of the first Marian monasteries, such as Puszcza Mariańska, Góra Kalwaria, Goźlin, as well as of those that were founded at later times. These *Protocolla* contain the same notion of the creative providence of God which cares for and guides all creatures and events with wisdom and goodness. The

⁷ Bl. S. Papczyński, *Założenie Domu Skupienia*, in *Pisma*, 1455.

⁸ Cf. A. Skwierczyński, *Zawierzony*, 64-74.

⁹ Cf. J. Teixeira Coelho de S. Paio, *Vida do Veneral Servo di Deos, o Padre Estanislaio de Jesus Maria...*, Lisbon, 1757.

beginning of *Protocollum Balsamanensis* is especially characteristic of these texts: “Divine Providence, whose power spreads to the ends of the earth and guides all things with sweetness and whose ways are not our ways, wanted to have a small flock of Marians devoted to the most beloved and immaculate Mother, not only within the borders of the Kingdom of Poland, where its nest is, but spread out to the whole earth.”¹⁰

In this *Protocollum* it is easy to notice a continuation of the same way of seeing providence as the “merciful,” “wise,” and “miraculous” love of God which Papczyński describes in his monastic writings (*Fundatio Domu Recollectionis*) as well as in *Norma vitae*, where he instructs his spiritual sons to constantly contemplate the mystery of Divine Providence by “recognizing, worshipping, and blessing God’s presence everywhere” because he is present “in all creatures and not only in us because in him ‘we live and move and have our being’” (Acts 17:28).¹¹

Also, in the later Marian tradition, the idea of Divine Providence is one of the main points of reference and interpretation for diverse and difficult events relating to the Congregation. One can notice a certain echo of this idea, although expressed in somewhat different terminology, in the letters of Vincent Senkowski. Also, Fr. George Matulewicz, writing from the perspective of his search for ways of entering and reviving the Marian institution, invokes the idea of Divine Providence according to the categories of God’s will guiding the world.¹² Bearing in mind that he knows the Congregation is dying, Matulewicz expresses the opinion that God alone is Lord of history and that if he wants to preserve the Marian Congregation and renew it, he can certainly do so through a man cooperating with him according to the measure of that man’s ability. According to Senkowski, such openness to the plans of God’s

¹⁰ *Protocollum Ordinis MarianiImmaculatae Conceptionis B. V. Mariae... conscriptum a P. Fr. Alexio de Octaviano Fischer... Anno Domini 1758*, karta 1. A photocopy of this manuscript can be found in the Marian General Archive in Rome.

¹¹ Bl. S. Papczyński, *Reguła życia*, in *Pisma*, 60.

¹² Cf. *List o Sękowskiego do ks. J. Matulewicza o staraniach w Warszawie w celu wznowienia klasztoru mariampolskiego*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909-1910 (Dokumenty)*, ed. T. Górski, J. Bukowicz, Warsaw 1995, 61.

will demands undertaking unconventional actions, such as those which would violate the Congregation's way of operating up to that point in time. In this regard, it is particularly interesting to mention the letter of Pope Pius X that gives to Matulewicz full powers of dispensation in his efforts to enter the Congregation and undertake the necessary reform. The Pope writes, "If because of government prohibitions it is not possible otherwise, then those in the Congregation of Marian Fathers have the consent of the Holy See to lead a religious life without external signs."¹³

The designs of Divine Providence surpass human ways of seeing: responding to God's will can lead us to set out on paths the ends of which we do not know. One can see the logic of God's providential action with regard to the Marian community in the process of her founding (problems with papal approval and with the acceptance of the consequences of *Regula decem beneplacitorum*) as well as in the period of renewal and necessary reform. It is not unreasonable to presume, then, that the same logic of faith prompted Bl. George Matulewicz, the Renewer and Reformer of the Congregation of Marian Fathers. His writings relating to the work of reviving the Marian community are marked with confidence in the designs of God that pertain not only to himself but also to the Congregation which he desires to enter and renew. In reading his letters, one thing comes out above all: his predominant conviction of the need to discern "the will of God" in which is contained the sure plan of God in relation to the whole Church, the Congregation of Marians, and himself. Bl. George strives to discover God's providential purpose in order to "fulfill" it.¹⁴ Moreover, he finds help in the process of discernment and the fulfilling of God's will from the Mother of God. He quite often calls upon her intercession and guidance. For instance, he writes, "We persistently commend our matter [the renewal of the Congregation] to her."¹⁵

¹³ *Prośba generała W. Sękowskiego do Piusa X o zabezpieczenie istnienia marianów w sposób nadzwyczajny oraz upoważnienie ks. J. Matulewicza do załatwiania spraw związanych z dalszym istnieniem zakonu*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów*, 67.

¹⁴ Cf. *List ks. J. Matulewicza do ks. Fr. Buczyśa o motywach udania się do Rzymu*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów*, 71.

¹⁵ *List ks. J. Matulewicza do o. W. Sękowskiego o staraniach w celu przywrócenia klasztoru w Mariampolu*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów*, 65.

Yet the principle texts that directly refer to Divine Providence and which include a certain theological interpretation can be found in the *Journal*. Two fragments are particularly worth mentioning: the first, a programmatic piece, most likely addressed to his brothers in vocation and (probably) given the title, “Confident in Providence,” by an editor, and the second, remarkably personal in character, written on January 13, 1911. The heart of both passages is a declaration of faith in God’s care for the world and for every human being. In the first place, Bl. George starts out by affirming, “Man is prone to save himself from all future calamities and also would desire to be protected from every kind of disaster.”¹⁶ He then invites one to notice that the awaited feeling of safety can be given only by the trustful giving of oneself over to God and his providence. Paraphrasing the New Testament text (Mt 10: 29-31), he first explains that “even a hair from our heads does not fall without God willing it, nor does the smallest bird perish without God’s knowledge.” Then he concludes: “Let us be cunning, simple, and prudent; let us act according to what is in our power; let us be brave and courageous, aiming for the proper goal, and trusting greatly that the hand of providence leads us. As a child peacefully rests in the arms of its mother, so also we should work more peacefully and be even more calmly in the womb of God’s providence.”¹⁷

The same reference to total, childlike confidence in the providential care of God is once again expressed by Bl. George in the next fragment, written a couple of months later. It has the characteristics of a deeply personal belief and concerns his experience of having to go through a particularly painful trial: “I kiss the hand of Your Providence and give myself entirely to You, O Lord. Lead me, Heavenly Father. Do to me that which is pleasing to You. You prefer to lead me along mysterious paths, O Lord. Who can guess the purposes of your ways? Behold, I am your servant. Send me where you want. Like a child, I cast myself into your embrace — carry me! You are pleased to lead me along the way of toil, suffering, and heavy burdens. Thank you for this — great thanks! I expect that it is not easy to lose one’s way on this path because it is the same one travelled by my most beloved Saviour, Jesus Christ.”¹⁸

¹⁶ G. Matulewicz, *Dziennik duchowy*, Rzym 1980, 52.

¹⁷ *Ibid.*, 52n.

¹⁸ *Ibid.*, 78.

Both these texts of Matulewicz are not so much about Divine Providence as they are a kind of confession of faith in a close, fatherly, caring presence of God the Father and the belief that mankind is the object of his loving concern. The Renewer of the Marians declares his trust in this kind of love, and recognizes it even in the event of the cross. In this way, he sees that the love of God, revealing itself in providence, goes out to humanity in everyday and favourable events (prosperity, success, esteem), but he also affirms it in the face of everything that conflicts with human logic (the cross, suffering, defeat). God's reign is also present in the later events and experiences: they are included in his plan of salvation. Judging from the second part of the cited fragment, one can even add that it is precisely in the cross and suffering that Matulewicz particularly recognizes a kind of love that is more reliable, authentic, and which corresponds more fully to Christianity. The hidden presence of God's love, present in the pattern of his providence, is here understood as the unfailing foundation of faith which Blessed George perceives in the person of Christ.

By the way, it is worth noting that the above understanding of Divine Providence is quite similar to the contemporary understanding of this mystery, and is in line with the teaching of the *Catechism of the Catholic Church*. From the Marian perspective, numbers 302 and 307 are particularly interesting. Among other things, they teach that God guides creation with a good and providential rule. The *Catechism* also teaches that man's attitude toward Divine Providence should be one of acceptance, in the sense of childlike trust in the providence of the Heavenly Father. The fact that the Marian concept of Divine Providence is so close to the contemporary formulation of the *Catechism* makes it a useful, reliable, and relevant source of spiritual life for the Congregation of Marian Fathers.

2. The Providence of God and the Renewal of the Marians

The work of the renewal and reform of the Congregation of Marian Fathers is associated above all with the entrance into the community of Fr. George Matulewicz and several of his friends (among whom Fr. Francis Bucys deserves particular mention). In some sense, the very fact of their entrance is a kind of renewal of the Marian Congregation. That several other priests shared with Matulewicz the desire to join

the community must have been important to him, because he gives expression to their desires in his own request to Fr. General Vincent Senkowski to be accepted into the Congregation. Among other things, he writes: “I have long felt the desire for the more perfect life. But it seemed to me such a pity to abandon the Church in our native country where there is so much work, and the workers so few and going off to some foreign place — so I stayed. Now, when in our country there is greater freedom, when monasteries have begun to regenerate themselves, I would like to realize my desire. In particular, I desire to enter the Congregation of Marian Fathers. I spoke about this with one of my friends and he also, together with me, would enter right away. We are almost certain that two more of our friends would want to put on the Marian habit.”¹⁹

This fundamental decision to join the Marians was preceded by a long period of crystallization (which one can doubtlessly call the working of Divine Providence) regarding external events affecting the future renovator of the Marians and his personal spiritual development. In his research on the history of the Marians during the period of their rebirth, Steponas Matulis, MIC unambiguously defines the role of Bl. George as providential. He points out seven factors which had a powerful influence on Matulewicz and explain why he decided to request to be accepted into the Congregation and undertake its reform. Those factors are as follows:

1. The extremely burdensome religious-national servitude resulting from the anti-Catholic and pro-Russification policies of the czarist authorities operating in the Russian empire, especially in the former Republic of Two Nations.

2. The liquidation of religious life connected above all to the czar’s disastrous decree of 1864.

3. His awareness of the Marians’ situation and their slow agony. Having come from a Marian parish, Fr. George had frequent contact with the Marians and closely followed their deepening crisis, which was caused, above all, by the insurmountable resistance of the secular

¹⁹ *Prośba ks. Jerzego Matulewicza do generała Wincentego Sękowskiego o przyjęcie do zakonu jego wraz z przyjacielami*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów*, 51.

authorities with regard to the acceptance of new candidates, which, in practice, sentenced the Congregation to extinction.

4. Conversations in Fribourg at the association, *Rūta*. This association, started by theology students of the university in Fribourg (and to which belonged Pranciškus Bučys and Jonas Totoraitis), provided a kind of platform for conversation and discussion in which, more than once, questions were taken up regarding the dying out of the Congregation of Marian Fathers as well as the damage this was causing to the Church in Lithuania.

5. The personal inclination to religious life, about which only Bl. George writes in his request to be accepted into the Marian Congregation.

6. Contacts with those involved in religious life lived out in secret, most especially with the Capuchin, Bl. Honorat Koźmiński. Fr. Matulewicz was personally involved in the process of development of this newly formed (secret) religious institution and was personally engaged in the renovation and reform of one of them (The Missionaries of the Most Sacred Heart of Jesus).

7. The appearance of the Mariavites.²⁰

This last motive given by Matulis seems the least well-founded and does not have clear confirmation in the writings of Matulewicz (as is the case with the other motives) or in external sources. Even if it is a fact that Bl. George was deeply involved in shaping a proper devotion to the Mother of God and also that he made efforts to directly influence the formation of Catholic consciousness regarding the heresy of the Mariavites (to which his articles written on the Mariavites testify), it seems like something of an exaggeration to say that the revival of the Marians served, among other things, as a “fundamental answer to the teaching of the Mariavites.”²¹ It is more likely that if the Mariavite idea had not discredited the Association of Marian Secular Priests to which Matulewicz belonged and if the accusation had not been made that the Mariavite heresy was spread under his charge, he would have devoted

²⁰ Cf. S. Matulis, *Marianie za błogosławionego Jerzego Matulaitisa-Matulewicza*, trans. R. R. Piętka, Warsaw-Lublin 2008, 105-111.

²¹ *Ibid.*, 111.

himself entirely to that Association as co-founder.²² A similar experience of Bl. George which one can also call providential was his involvement in the *Unio Cleri* Association, both as a member and as one who wrote its bylaws. When there appeared accusations that the association was spreading errors, he alone stood as the “suspicious person” (as he stated in a letter to Bucys), and decided to leave that association as well.²³ If it had not been for that decision, it is possible that Matulewicz would have dedicated himself to the *Unio Cleri* Association much more fully, and might even have been bound to it for the rest of his life. Yet his active part in both associations and the crisis that ensued as a result of the accusations deepened his faith, and made him search out a more substantial way to realize his spiritual desires.

Of course, one could point to many events from the life of Bl. George Matulewicz which, when evaluated from the perspective of history, were providential preparations for him to fulfill his vocation as renovator of the Congregation of Marian Fathers; for example: the material assistance and tutorage from his cousin, which was particularly important for him to continue his education at the high school in Kielce; a solid education, a knowledge of many countries, cultures, and languages; teaching experience in various subjects, including the unpopular subject of Canon Law, first at the seminary in Kielce and then at the St. Petersburg Academy; acquaintance with many important people in the Church through his social-religious activities in Warsaw and educational work in St. Petersburg, which made it easier to realize the renovation; an ability to build true friendships with various people of similar ideals, which resulted in the fact that his circle of closest friends became the first Marians of the reformed community. One could also find other, more personal reasons for Bl. George’s decision to make first vows in the Order of Marian Fathers and begin the necessary reforms. Yet to a greater or lesser extent everything seems to point to a few fundamental elements that were indispensable to his renewing and reforming activities: a deep, spiritual bond with God and a search for a more perfect way of life; love for the Church and in it, the religious life as such; great apostolic fervour and the desire to spread

²² Cf. T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warsaw 2005, 55-57.

²³ *Ibid.*, 67-69.

the Gospel by every possible means, combined with the conviction that institutions of religious life are the perfect tools for such evangelistic work; great care for solid intellectual and spiritual formation which would further religious institutions; a good understanding of his nation and a concern for its comprehensive development; a close familiarity with the Marian Fathers from early childhood. Regarding this last point, it is worth mentioning some details: Matulewicz was baptized by Fr. George Czesnas, pastor of the parish at Marianapole, the Superior General of the Marians, and Bl. George's uncle on his mother's side. Fr. Vincent Senkowski taught him religion in elementary school and high school and, according to the research of Tadeusz Górski, MIC, probably prepared him for his First Holy Communion.²⁴ Finally, when reading the biography of Bl. George Matulewicz, one cannot help but notice that his whole life is marked by God's providential guidance, not only with regard to his work of reviving the Marians but also with regard to his other activities (for instance, during the time when he served as bishop of the Diocese of Vilnius and when he fulfilled his assignment as Apostolic Visitor).

As one focuses on Matulewicz's efforts toward fulfilling the goal of renewing the Marians, one cannot fail to notice the figure of Fr. Vincent Senkowski who, together with Bl. George, actively sought out ways to preserve the Congregation in existence and to recruit new candidates. Senkowski was full of hope and joy at the request of George and his friends to be accepted into the order. He took the next step of seeking to obtain the consent of the government authorities for their acceptance, and then, after receiving a negative reply, he closely cooperated with Matulewicz and Bučys and went along with their sudden rush to secretly revive the Marians.²⁵ Thus, like Bl. George, Fr. Senkowski truly

²⁴ Ibid., 15-17.

²⁵ Ibid., 83-98. In this context, the letter of Fr. V. Sękowski to Fr. G. Matulewicz from July 22, 1909 is very significant. It was written as a result of the stance taken by Bishop Kaspra Cyrtowta of Żmudzki, who had been informed by Fr. F. Bučys about the secret renovation of the Marians and recommend that they not be in too much of a hurry with it. When this news reached Sękowski, he wrote to Matulewicz: "Please do not pay attention to anything and go quickly. Strike while the iron is hot. Hurry, because one does not know what will happen even in the near future." Cited from T. Górski, *Blogosławiony Jerzy*, 86. Cf. as well, S. Matulis, *Marianie za blogosławionego*, 112-117.

can be called a man of providence. From the perspective of history, it is not difficult to see what great courage, determination, and trust Senkowski must have had to entrust to Fathers Matulewicz and Bučys full powers to execute nearly revolutionary changes in the order with regard to its previously existing form — a decision which might easily have met with accusations that he had thereby deprived the order of its identity.

In the context of looking at the work of renewal of the Congregation of Marian Fathers as a sign of Divine Providence, one cannot overlook another side of the process: preserving to some degree the essential *identity* of the Congregation. This leads us to the position of the bishops who supported the work of the renewal and above all to the position of the Holy See. When Fr. George Matulewicz set out for Rome on July 24, 1909, he was vested with the full powers of the Superior General of the Marians, Fr. Vincent Senkowski, and had an introductory letter from the auxiliary bishop of Warsaw, Casimir Ruszkiewicz, who was also the delegate of the Holy See regarding matters of religious life in the Russian lands of the Mariampole region.²⁶ Moreover, while settling matters with the Congregation for Religious, Matulewicz received providential help from many people who were favourable to the process of the reform and supported him in undertaking those efforts. According to Tadeusz Górski, MIC, the crucial and decisive event during the whole visit to Rome was Matulewicz's meeting with the Prefect for the Congregation for Religious, Cardinal José Vives y Tuto, on July 28, 1909. During that meeting, the Cardinal proposed a reliable solution for the renewal which two days later Matulewicz included in his letter to the same Cardinal, regarding the business of the continued existence and essential reform of the Order of Marian Fathers.²⁷ One should also add that together with its explicit care for and kind support of Matulewicz's efforts to preserve and renew the Order, the Holy See showed a providential concern for maintaining the Order's *identitas mariana*. This concern led the Holy See to directly

²⁶ Cf. S. Matulis, *Marianie za błogosławionego*, 114.

²⁷ Cf. T. Górski, *Błogosławiony Jerzy*, 87-89. Cf. also, *Pismo ks. J. Matulewicza do prefekta Kongregacji Zakonników* [J. Vives y Tuto] *w sprawie dalszego istnienia i koniecznej reformy Zgromadzenia Księży Marianów*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów*, 73-76.

interfere in the renewal process, specifically by inserting three crucial amendments to the draft of the new constitution: 1) the maintenance of the Marians' clerical character by preserving the two-fold division of priests and brothers; 2) the incorporation of a provision regarding the right of deceased Marians to have the special support of prayer for their souls (a provision made with the belief that this was one of the specific goals of the Marian order), however, there was no longer to be an obligation to pray the Office of the Dead; 3) the inclusion of a characteristic idea from the original Marian apostolate, namely, to spread the truths of the faith "especially to simple people."²⁸ Moreover, the Congregation for Religious gave a clear-cut defense of Marian identity many times during the period following the reform. Above all, one should pay attention to two documents: first, the decree of the Congregation for Religious, dated November 28, 1910, which confirmed the renewed Marians and its new constitution as a response to the request of Superior General V. Senkowski,²⁹ and second, an explanation of the reform of the Marians carried out in 1910 for Bishop H. Przeździecki, dated April 25, 1928.³⁰ Clearly, the aforementioned actions of the Holy See were not only providential with regard to the rebirth of the Marians but also essential; for without them, as historical documents seem to show, the identity of the institution would have been violated.

3. Conclusion

Peering through the prism of faith, one can see the providential origins of the Congregation of Marian Fathers and that its history, including the period of rebirth, has been "lovingly, mercifully, wisely, and miraculously" guided by God. This idea is present not only in

²⁸ Cf. T. Górski, *Błogosławiony Jerzy*, 93.

²⁹ *Dekret Kongregacji Zakonników zatwierdzający zreformowane Zgromadzenie Księży Marianów i nowe konstytucje*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów*, 108n.

³⁰ *Reskrypt Kongregacji Zakonników do bpa podlaskiego H. Przeździeckiego wyjaśniający reformę Zgromadzenia Księży Marianów z roku 1910*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów*, 122-124.

the thought of Bl. Stanislaus Papczyński but also in that of many prominent Marian figures. It is also a deeply held conviction of Bl. George Matulewicz — recall, for instance, the way he entrusted himself with childlike confidence to the providence of the Heavenly Father and how he perceived a special expression of love in his experience of the cross and adversity. However, at this point one should notice that in the light of Bl. George’s conviction, one cannot only describe as providential those events which in the present treatment were limited to the rebirth of the Congregation. For if, in his wise designs, God truly guides the history of a religious community which he himself desired and called into existence, and if Divine Providence means the rule of God in the entire history of the Marians and also in events which one can define as “the cross,” then one should clearly say that not only the renewal of the Marians is a sign of Divine Providence, but also that her previous grave crisis (the gradual dying out of the Congregation until the moment when only the last Marian remained) is providential as well. It seems that the omission of this essential point threatens to narrow the idea of Divine Providence to merely human ways of thinking — as if Divine Providence only has to do with that which is favourable, advantageous, and in accord with worldly aspirations. This is not far from the idea that often seems to prevail today, an idea that in practice amounts to a “theology of success.” Therefore, the rebirth of the Congregation and its fast development in the time of Matulewicz clearly is a sign of divine providence; however, one cannot forget that the period of the second half of the 19th century and the beginning of the 20th (that time of great crisis and gradual dying of the community) was no small sign of the same Divine Providence. Is it not possible in the midst of this agony of the Congregation to find a certain similarity to the events of the passion of Christ, or even to the personal experience of suffering mentioned by Bl. George? It seems that such a reflection, which would include the decline of the Marians as a sign of Divine Providence, can be an inspiration for one’s life of faith, deepen one’s Marian identity, and be just as important a theological inquiry as seeking to discover how the rebirth is a sign of Divine Providence.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 267-284

The Renewal of the Marians as a Sign of Divine Providence

The author speaks of the work of renewal in 1909 of the Congregation of Marian Fathers as a sign of Divine Providence. From its beginning, the Congregation fostered a special devotion to Divine Providence. The spirituality of Blessed Stanislaus Papczyński, the Founder of the Marians, was marked by a profound veneration of God who—by means of His Providence—guides the history of the world and the Congregation of Marians. In the Marian tradition, Divine Providence is one of the main points of reference and interpretation of everything that happens to the Congregation, including its difficulties. Entrustment to Divine Providence may also be observed in the life and spirituality of Blessed George Matulewicz. The circumstances of the Congregation's renewal in 1909 point out to the special work of Divine Providence, thanks to which the Congregation not only did not cease to exist but instead began to grow dynamically. The author says that we must also perceive Divine Providence's work in the difficult period of the Congregation's dieback and crisis at the turn of the 19th and 20th centuries.

Key words: Divine Providence, Congregation of Marian Fathers, Blessed Stanislaus Papczyński, Blessed George Matulewicz, spirituality, Marian charism.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 285-309

Joseph G. Roesch, MIC
Rome

Starting Afresh From Christ: A Way Forward for the Marians

“The motto of the Congregation is:
For Christ and the Church”¹

In his Spiritual Diary, Blessed George Matulaitis-Matulewicz, the renovator of our congregation, frequently wrote about Christ and His Church. For example, he spoke of seeking to vigorously gain everything for the greater glory of *Christ* and for the good of His *Church*, or of the need to strive to let more light in and to win everything for *Christ* and His *Church*. He wanted to toil, work and suffer for the *Church*, while at the same time, completely uniting his heart with the sufferings, trials and wounds of the *Church*.² He paraphrases the words of the psalmist to express his soaring love for the Church which he identifies with Christ, “O holy Catholic *Church*, true kingdom of *Christ* on earth, my greatest love! If I forget you, may my right hand wither! May I never speak again, if I forget you; if I cease to count you, my dearest Mother, the greatest of all my joys! May these words echo continually within my heart.”³

¹ *Constitutions and Directory of the Congregation of Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary* (Stockbridge, MA: Marian Press, 2006), 13.

² Cf. George Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, trans. and ed. by Sister Ann Mikaila, MVS. (Stockbridge, MA: Marian Press, 2003), 42-45, October 25-27, 1910. (Italics added).

³ Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, 45, October 27, 1910. (Italics added).

This conference will seek to demonstrate that a rediscovery of the profound meaning of the Marian motto, *for Christ and the Church*, will assist our community to find our way forward in the 21st century amidst the many challenges that we are currently facing and that still await us. The rediscovery of the profundity of our motto will help us to live out our charism – the promulgation of the cult of the mystery of the Immaculate Conception, our coming to the aid of the dying and the deceased, our assisting the diocesan clergy, along with the new gift bestowed on the community in the 20th century, the call to proclaim The Divine Mercy.⁴

This paper will be divided into three parts. First, I will examine ways that we can renew our commitment to the consecrated life as we celebrate the 100th anniversary of the renewal of our community. I will suggest that a rediscovery of the spiritual nature of our consecration and a refocusing on our ongoing need for formation will help us to tread this path. By reflecting on the scriptures, the wisdom of the Church and our own proper law, I will show that all that is needed for renewal is already within our grasp.

Secondly, I will examine the Marian motto in terms of the nuptial imagery prevalent in the scriptures of Christ's relationship with his bride the Church. This will have implications for the way we live out our consecration. Finally, I will look at a consequence of this, the understanding of being as gift. The very nature of the persons of the Trinity involves self giving. During this jubilee year for our congregation, we should seek to grow in our love for the Church following in the footsteps of our renovator, our founder, and countless others who have gone before us, who sought to give their whole hearts to Christ and the Church. In this way, our zeal will grow and the burning love

⁴ Some disambiguation of terms is necessary. By using the expression, "promulgation of the cult of the mystery of the Immaculate Conception" I am seeking to avoid a mistranslation such as "devotion to the Immaculate Conception." Although "cult" often has a negative connotation in English, the words *devotion* and *worship* don't completely convey the meaning. The Latin "cultus" deals with the care or cultivation owed to a mystery. The *mystery* of the Immaculate Conception includes the idea of God's *saving action* in the life of Our Lady. When the definite article "The" is capitalized in English before the term, "Divine Mercy", this is used to refer to Jesus Himself, Mercy incarnate. Divine Mercy with a lower case "the" is used to refer to the attribute of God – His mercy.

in our hearts will completely transform our lives and the face of our community.

1. Allowing Ourselves to Be Constantly Formed by Christ

When Jesus called Simon and his brother Andrew along the shore of the Sea of Galilee, He said, “Come after me, and I will make you fishers of men” (Matthew 4:19). His invitation consisted of a call and a promise. The promise involved forming them to become fishers of men. The process of growing and maturing from being fishermen to becoming fishers of men was not an easy one. There were some similarities between their former work and the work that Jesus called them to, but there were even more differences between these two vocations. There were many things that they had to painfully learn about themselves and about the exigencies of their new ministry. Absolutely essential to their growth was their willingness to *come after* Jesus. At times, Peter thought he knew a better way and he tried to lead Jesus. He had to be severely rebuked to learn how to follow the path that Jesus was following during His earthly life.⁵

In light of His *kenosis* and His acceptance of His mission from the Father, Jesus allowed Himself to be led by the Holy Spirit throughout His earthly existence. He was constantly receptive to the will of His Father. Hans Urs von Balthasar saw the form of Jesus’ existence as receptivity. “This receptivity is the very constitution of his being, by which it is perpetually open to receive his mission from the Father.”⁶ Jesus’s receptivity and His *fiat* in response to the call of the Father, through the guidance of the Holy Spirit, reached its fulfillment on Calvary. As the Son of the Father, He receives all that He is, His very self from His Father. “For I have come down from heaven, not to do my own will, but the will of him who sent me” (John 6:38).⁷ While Jesus reveals Himself in the Gospel of John as ‘I am’, He predicates

⁵ See Matthew 16:22-23.

⁶ Hans Urs von Balthasar, *A Theology of History* (San Francisco: Communio Books, Ignatius Press, 1994), 33-34.

⁷ *The Holy Bible, New Revised Standard Version* (Nashville: Thomas Nelson, 1989).

this on His not doing His own will, or seeking His own honor, but rather on His receiving life, insight, spirit, word, will, deed, doctrine, work, and glorification from the Father.⁸

Jesus wants to teach us how to be receptive to the guidance of the Holy Spirit. Through the centuries, the founders of religious communities have continued this tradition of allowing themselves to be molded by the Holy Spirit. “Consecrated life...came into being through the creative prompting of the spirit who moved founders and foundresses along the Gospel path, giving rise to an admirable variety of charisms. These founders and foundresses, open and docile to the Spirit’s guidance, followed Christ more closely, entered into intimacy with him and fully shared in his mission.”⁹

The Church calls us as Marians to deepen and develop the experience of the spirit of Blessed Stanislaus and Blessed George. “We must therefore allow ourselves to be led by the Spirit to a constantly renewed discovery of God and of his Word, to a burning love for God and for humanity and to a new understanding of the charism which has been given. It calls for a concentration on an intense spirituality in the strongest sense of the word, that is, *life according to the Spirit*. Consecrated life today needs a spiritual rebirth which will help to concretely bring about the spiritual and evangelical meaning of baptismal consecration and of its *new and special consecration*” (SAC, 20). *Vita Consecrata* reminded us that the spiritual life must have the top place in our lives. Our community should become “a school of true evangelical spirituality” (VC 93).

What happens when we fail to allow the Holy Spirit to lead and guide us? We can fail to answer God’s invitation and to live out the mission that He calls us to. The Lord constantly wants to give us a new chance at renewal just as He did for His apostles. Neither Christ nor the Church is willing to give up on us. “The Church cannot abandon man, for his ‘destiny’, that is to say his election, calling, birth and de-

⁸ See Balthasar, *A Theology of History*, 30ff.

⁹ Congregation for Institutes of Consecrated Life and Societies of Apostolic Life, *Starting Afresh from Christ, A Renewed Commitment to Consecrated Life in the Third Millennium*, Vatican City: Libreria Editrice Vaticana, 2002), 20. Hereinafter cited as SAC.

ath, salvation or perdition, is so closely and unbreakably linked with Christ” (*Redemptor Hominis* 14). In his *Forward* to the recently published, *Ratio Formationis Marianorum*, Fr. General, Jan M. Rokosz, MIC reminds us that, “to waste one’s vocation is a harm done to man, and since ‘man is the primary route that the Church must travel in fulfilling her mission,’ (*RH* 14) it becomes also a wound for the Church.”¹⁰ It is a terrible sadness for us on the General Council when we receive requests from Marians who wish to leave the community. How can we avoid coming to this point? We must make every effort to allow ourselves to be continuously formed by the Lord.

The Lord forms us not only for our individual benefit and growth in holiness, but also for the sake of the community. A number of documents of the Church since the Second Vatican Council have, “pointed to a crucial correlation between formation and the renewal of the consecrated life. Religious formation, through its strong rooting in the charism, spirituality and mission of individual religious communities becomes the tool which, as no other, contributes to the efficiency, stability, permanence and continuity of renewal, simultaneously, having a decisive influence on the development and future of the consecrated life.”¹¹

1.1. Sources of Renewal

The programmatic document, *Vita Consecrata*, which was released on March 25, 1996 “remains the most significant and necessary point of reference guiding the path of fidelity and renewal of institutes of consecrated life... It must continue to be studied, understood and put into practice” (SAC, 3). The apostolic exhortation teaches in a fresh new way, “the Christological and ecclesial dimensions of the consecrated life in a trinitarian theological perspective, shedding new light on the theology of Christ and of consecration, of communion in commu-

¹⁰ Jan Rokosz, MIC, (Forward), *Ratio Formationis Marianorum*. As you may know, the Ratio was recently published in book form in English, Polish, Portuguese and Spanish. It is not just for formators or for those in formation but for all of us. It is a tool meant to support our development, to inspire each of us to ongoing individual formation and to help us to grow in our “devotion to the charism and mission of our Congregation.”

¹¹ Ibid.

nity and of mission.” This important document can continue to help us to rediscover the grace of our individual vocations and of the importance of the charismatic dimension of the consecrated life.

Five years after the publication of that important document, the Congregation for Institutes of Consecrated Life met in Plenary Session in Rome to evaluate the reception that *Vita Consecrata* had received. They issued a document in 2002 entitled, *Starting Afresh from Christ, A Renewed Commitment to Consecrated Life in the Third Millennium* which is principally focused on spirituality. It considers what consecrated life is and does; the difficulties, trials and challenges that we as consecrated persons are currently facing which can help us to more profoundly rediscover the meaning and quality of our consecrated life; the challenges can be overcome through a new commitment to the spiritual life and the Gospel with Christ as the center and focus of our lives. Christ can teach us how to live our communion with one another. Finally, it explores our call to proclaim Christ to the world. We are to embody His presence in the world so that He can be present through us in a particular way. The title and the subtitle of the document bring out the idea of beginning again, starting afresh, renewing our commitment. It is very appropriate for us to reflect on a renewed commitment to the consecrated life during this 100th anniversary of our renewal. The Church counts on our continual dedication in seeking such renewal.

How is renewal related to ongoing formation? What is the connection? The Congregation for Institutes of Consecrated Life issued an instruction in 1990 entitled, *Directives on Formation in Religious Institutes (Potissimum Institutioni)*. In the section on the on-going formation of the perpetually professed, the document states that following Christ “means that one is always on the road, that one is on one’s guard against sclerosis and ossification, in order to be able to give a living and true witness to the kingdom of God in this world” (PI, 67) The metaphors which relate to medical pathologies are increasingly clear, especially to us who are no longer in the bloom of youth. The hardening of tissues or bones on a physical level can awaken us to our spiritual condition which is not always as obvious to us. As we neglect our prayers and spiritual practices and sink into cynicism or even bitterness, we can become increasingly rigid and inflexible in our habits, attitudes and opinions. We need the Lord and giver of life to rejuvenate us and give us back our spiritual youth. The significant charismatic and

eschatological function of the religious life in the Church calls us to pay special attention to the life of the spirit. By doing so, we can then give a dynamic evangelical witness to an anxious world in need of hope. Our world is changing at an increasingly rapid pace and more and more challenges are arising regarding the future of the Christian faith on many levels – spiritual, sociological, political, etc. Ongoing formation is needed for us to respond to the challenges to our faith in the light of a global economy and increasing secularization. Without the foundation of ongoing formation, the very life and future of our congregation is in question.

For many of us, the very idea of formation in religious life has meant only a teaching period at the beginning of our religious life in preparation for final vows and ordination. However, “the times in which we are living call for a general rethinking of the formation of consecrated men and women... because consecrated life itself, of its nature, calls for the constant openness of those who are called to it. If, in fact, consecrated life is in itself ‘a progressive taking on of the attitude of Christ’, it seems evident that such a path must endure for a lifetime and involve the whole person, heart, mind and strength (cf. Mt 22:37) reshaping the person in the likeness of the Son who gives himself to the Father for the good of humanity.”¹²

Ongoing formation requires a change of attitude on our part because it involves more than simply thinking of it as learning through a month long period of renewal every five years, or through frequently attending workshops, conferences, etc. Rather, we must learn how to be formed by the whole of our life, by our own community, by our brothers, “by everyday things, ordinary and extraordinary, by prayer and by apostolic fatigue, in joy and in suffering, until the moment of death” (SAC, 15).

As we grow older, we can begin to fret over the scarcity of time available to us to accomplish things as well as over the increasingly rapid passage of time. Time can be seen as the enemy of our desire to accomplish what needs to be accomplished. Instead, we are called to accept time as a gift. The various rhythms of life invite us to enter into them and to find the harmony between ourselves and the rhythms

¹² SAC, 15, cf. VC, 65.

– how we spend our days, weeks, months and years; how we allow ourselves to be formed by the liturgical year. Each year, we cycle through and relive the mysteries of Christ’s life. Every day of our lives, we are invited to start afresh from Christ. He teaches us about our lives and our eternal destiny. “The truth is that only in the mystery of the incarnate Word does the mystery of man take on light. For Adam, the first man, was a figure of Him who was to come, namely Christ the Lord. Christ, the final Adam, by the revelation of the mystery of the Father and His love, fully reveals man to man himself and makes his supreme calling clear.”¹³

1.2. The Need for Vocations

In many of our countries, we are worried about a decrease in vocations to our community. The document ‘Starting Afresh from Christ’ sees a natural link between ongoing formation and vocation animation. “One of the first fruits of a path of ongoing formation is the daily ability to live one’s vocation as a gift which is always new and to be accepted with a grateful heart: a gift which calls for an ever more responsible attitude, to be witnessed to with an ongoing conviction and attractiveness so that others might feel called to God either in this particular vocation or through other paths. The consecrated person is, by nature, also a vocation animator: one who is called cannot not become a caller” (SAC, 16).

A bishop once asked his diocesan vocation director, what is the most important thing I can do for vocations to the diocese? The director replied, “your beatification!” As each of us grows in holiness, candidates for the priesthood and the religious life will be irresistibly drawn to our community like iron filings to a magnet. The ongoing life and renewal of our religious community depends on a steady supply of new members. Prayer for vocations must become an essential focus for all of us. There is ample evidence that ongoing prayer in the presence of the Blessed Sacrament is especially effective for this intention. Our ongoing encounter with the Lord in our sharing of His own life calls us to deeply live our consecration. In this way, we can “become a visible sign of the joy which God gives to those who listen to his call.

¹³ *Gaudium et Spes*, 22.

For this reason, there is a need for communities which are welcoming and able to share the ideal of their life with young people, allowing themselves to be challenged by the demands of authenticity, and willing to accept them” (SAC, 16). Our newer members can remind us of our answering our original call and our fervor in seeking to live out our commitment. The call to authenticity will always be there. How often do we say in the light of a visitation, this house is not a house of formation, it is a house for ministry! But do we use this as an excuse to avoid the structures that helped us to grow in our commitment at the beginning of the religious life? What are we afraid of? Perhaps we are afraid of what the Lord might ask of us. Perhaps we fear that he might ask too much of us, or to give up something we have become accustomed to. We must not be afraid to cast into the deep. The Lord will accompany us, every step of the way.

“Vocational ministry requires the development of new and deeper means of encounter; of offering a living witness of the characteristics of the following of Christ and of holiness, of presenting ways which strongly and clearly announce the freedom which springs from a life of poverty whose only treasure is the kingdom of God, the depths of love of a chaste existence which seeks only one heart, that of Christ, and the strength for sanctification and renewal contained in an obedient life whose only goal is to carry out the will of God for the salvation of the world” (SAC, 17). These new types of encounter become the task of all of our members, not just our designated vocation directors and promoters. Our work in youth ministry, our encounters with young people in parishes, shrines, schools, etc. offers us many opportunities to convey our love of Christ to them. It is often difficult for the youth of today to articulate the longings in their hearts. One effective way of reaching them is to be willing to share our own vocational story with them. “Young people are searching for others who are able to propose styles of authentic evangelical life and ways of arriving at the great spiritual values of human and Christian life. Consecrated persons must rediscover the teaching art of bringing to the surface and freeing the deep questions which are too often kept hidden in one’s heart. This is especially true when dealing with young people. As they accompany others on the path of vocational discernment, consecrated persons will be forced to share the source of their identity. Communicating one’s own life experience always entails re-

membering and revisiting that light which guided the person to his or her own particular vocational choice” (SAC, 17).

1.3. New and Particular Challenges

The new vocations that are attracted to the religious life today often come from less stable home environments than in the past. They “require personal attention and methods which are able to respond to their concrete human, spiritual and cultural situations. For this reason, a peaceful discernment, freed from the temptations of numbers or efficiency, must take place in order to verify the authenticity of the vocation and the purity of motivation in the light of faith and of possible contradictions. Young people need to be challenged to meet the high ideals of a radical following of Christ and the profound demands of holiness, when discerning a vocation which is beyond them and which perhaps goes beyond the initial ideas which attracted them to enter a particular institute” (SAC, 18).

In our globalized culture today, the values of the world are often in contradiction with the idea of life as a vocation in which the plan of God unfolds through a saving encounter with Christ in the Church. In the midst of the living out of our vocations, there is the danger that we will subsume “the rule, the style of community life and the apostolic projects of the community” to our “subjective choices, individual projects and local customs” (SAC, 19). Blessed George pondered this precise problem a century ago. In his Spiritual Diary, he wrote, “one important problem is how we are to reconcile individual initiative and obedience. Our way of life demands that people be able to act independently and appropriately according to the occasion; but, on the other hand, that people be conscious of their religious commitment—able to unite initiative and independence with humble, perfect obedience and flexible enough to adapt themselves to the rest of the Community.”¹⁴ The times in which we are living call for an ongoing dialogue between superiors and subjects. Very helpful in this regard is the excellent document, *The Service of Authority and Obedience* which was issued last year by the Congregation for Institutes

¹⁴ George Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, p. 70, entry for January 25, 1911, paragraph #14.

of Consecrated Life. If you have not had an opportunity to read it yet, I highly recommend it. It explores our seeking the will of God in our search for the face of God (cf. Psalm 27.8). How are we to listen and what role does religious authority play in our changing world, Church and society? Modernity's turn to the subject has helped the Church to rediscover the importance, dignity and value of each individual person, "with his or her vocation, and intellectual, affective and spiritual gifts, with his or her freedom and rational abilities; the centrality of the *spirituality of communion* with the valuing of the instruments that help one to live it; a different and less individualistic way of understanding mission, in the *sharing* of all members of the people of God, with the resulting forms of concrete collaboration."¹⁵

The document explores the potential conflict that can result between the desire for *self realization and community projects*. "The search for *personal well-being*, be it spiritual or material, can render total dedication to the service of the common mission difficult; visions of the charism and of apostolic service which are too subjective can weaken fraternal sharing and collaboration" (FTDR, 3). Dialogue is necessary in order to discover how we can achieve a certain "creative fidelity" to our spiritual and apostolic traditions. (cf. VC 37).

The face of religious life is changing. As it continues to become more multicultural, our community will continue to be enriched by cultural diversity. Part of our ongoing formation will involve a cultural formation. "This calls for a greater preparation in the philosophical, theological and psychological fields and a more profound orientation to the spiritual life, models more adapted to the cultures in which new vocations are being born and well-planned programs for ongoing formation. Above all it is hoped that the best forces are destined for formation even when this calls for great sacrifices. The use of qualified personnel and their adequate preparation must be a priority commitment" (SAC, 18). This is a theme which Blessed George reflected on often. Our constitution reminds us that, "the congregation should never hesitate to designate

¹⁵ Congregation for Institutes of Consecrated Life and Societies of Apostolic Life, Instruction *The Service of Authority and Obedience (Faciem tuam, Domine, requiram)*, 3. Hereinafter, FTDR. Cf John Paul II, Apostolic Letter *Novo millennio ineunte* (6 January 2001), 43-45; *Vita consecrata*, 46, 50.

and prepare the best men for preserving and perfecting its organism. Those members are to be chosen for the function of instructors and teachers who excel not only in understanding the students and in diverse experience of people and things, but also in prudence and piety” (C, 150). Blessed George inspired the new members of the reformed community not only by the content of his teaching but by the way he lived his life. Even as the Bishop of Vilnius, he sought to maintain the discipline of the religious life. He never forgot that our confreres are the greatest resources of the community and that formation cannot be rushed. It takes time to form a religious well.

As we continue our work in Africa and hopefully see the growth of our work in Asia, the themes of inculturation will come to the fore. These include: How are we to incarnate the consecrated life? To adapt forms of spirituality and the apostolate? How are methods of governing perceived differently in different cultural contexts? How is formation approached differently? What are the questions regarding the uses of resources, material goods and the carrying out of mission in different contexts? I saw a fascinating thing in the Philippines when I visited there earlier this year. In Mindinao, our men celebrate Mass in a large temporary chapel until the new shrine church is built. After Mass each day, they utilize a laptop computer, a projector and a screen, and the prayers that have been typed into the computer by our Philippino postulant to pray vespers and the Marian prayers with the faithful daily.

Pope John Paul II continued to invite us religious to start afresh from Christ, “contemplating his face, giving preference to the ways of spirituality as life, teaching and pastoral practice. ‘The Church also awaits your contribution, consecrated brothers and sisters, to advance in this new stretch of the road according to the paths which I outlined in the Apostolic Letter, *Novo millennio ineunte*: contemplate the face of Christ, start afresh from Him, witness to His love.’ Only then will consecrated life find new vitality to place itself at the service of the whole Church and all of humanity.”¹⁶

¹⁶ SAC, 19. Cf. John Paul II, *Homily* (2 February 2001): L’Osservatore Romano, 4 February 2001, p. 4.

2. Christ and the Church: The Nuptial Mystery

In his homily at his installation as the new Archbishop of New York during the Octave of Easter 2009, Most Rev. Timothy Dolan said, "...this is not all about Timothy Dolan, or all about cardinals and bishops, or about priests and sisters, or even about family and cherished friends. Nope... this is all about two people: Him and her... this is all about Jesus and His Bride, the Church. For, as de Lubac asked, "What would I ever know of Him without her?"

It is beyond the scope of this brief conference to exhaustively explore this rich mystery of Christ and the Church. However, I would like to briefly sketch out the relationship of Christ and His Church (which includes Mary as member and image), in order to help us to be renewed in our consecrated life.

When the spiritual diary of Blessed George was first published in English in 1974, the title was, *In the Service of the Church*. However, this is a translation of the original Italian edition which was published in 1963 by Msgr. Vincenzo Cusumano who had provided some biographical notes to the Italian translation of the Spiritual Diary. The original Italian title is significantly different, *Innamorato della Chiesa* (In Love with the Church). Blessed George's soaring rhetoric regarding the Church is best captured by the word 'love' rather than simply 'service'.

The Scriptures can help us understand this relationship of love between Christ and His Church, which He invites us to learn from and to emulate. The famous passage from the letter to the Ephesians on this great mystery has received quite a bit of attention of late in theological circles, because of Pope John Paul II's extensive catechesis of the passage in his Wednesday General Audiences which is now contained in book form.¹⁷ It will be helpful to briefly examine the text for some insights into the love Blessed George felt for the Church.

"Be subordinate to one another out of reverence for Christ. Wives should be subordinate to their husbands as to the Lord. For the husband

¹⁷ See for example, John Paul II, *Man and Woman He Created Them, A Theology of the Body*, Translation, Introduction and Index by Michael Waldstein, Boston: Pauline Books and Media, 2006.

is head of his wife just as Christ is head of the church, he himself the saviour of the body. As the church is subordinate to Christ, so wives should be subordinate to their husbands in everything. Husbands, love your wives, even as Christ loved the church and handed himself over for her to sanctify her, cleansing her by the bath of water with the word, that he might present to himself the church in splendour, without spot or wrinkle or any such thing, that she might be holy and without blemish. So (also) husbands should love their wives as their own bodies. He who loves his wife loves himself. For no one hates his own flesh but rather nourishes and cherishes it, even as Christ does the church, because we are members of his body. 'For this reason a man shall leave [his] father and [his] mother and be joined to his wife, and the two shall become one flesh' This is a great mystery, but I speak in reference to Christ and the church. In any case, each of you should love his wife as himself, and the wife should respect her husband."¹⁸

The primary purpose of this passage is to exhort the Christians of Ephesus to see Christian marriage as an unconditional following of Christ and that marriage itself is to be a reflection of the relationship between Christ and the Church. Marriage is of course not the only way of following Christ. In the first letter to the Corinthians, St. Paul gives preference to the way of virginity (cf. 1 Cor. 7:7-8; 32). We who have professed the evangelical counsels and those of us who have been ordained are called to a special spiritual relationship with the Church. The submission that we owe is to Christ and to the Church.

Christ wants to present the Church to himself as a bride. This was traditionally the role of the friend of the groom, but Christ also takes on this role of service Himself. He desires that the bride will be, "in splendour, without spot or wrinkle or any such thing, that she might be holy and without blemish." Mary Immaculate embodies this ideal of the Church most perfectly. For this reason she is the living icon of what the Church in her fullness is called to be.

In imitation of Mary, all our efforts toward renewal must be carried out in close union with her Son and with the Church. *Perfectae Caritatis* enumerated several important principles which should be observed in the renewal of the religious life. First of all, renewal must take

¹⁸ Ephesians 5:21-33. *New American Bible translation.*

place under the impulse of the Holy Spirit and the guidance of the Church. The following of Christ as laid out in the Gospel must be the supreme rule of our congregation. We should attend to the uniqueness of our institute by rediscovering our traditions and patrimony. This is something we Marians need to continue to do in light of the materials that have only recently been published, and which still need to be published in some of our languages. We must continue to share in the life of the Church in all its varied initiatives and undertakings. We need to understand the people of today, the conditions of the times in which we are living, and the needs of the Church, so that we can make wise judgments on how our charism can speak to the world of today. As we seek to live out our vows, no plans or schemas will ultimately be effective without a profound spiritual renewal (cf. *PC*, 2).

The sixth chapter of the Dogmatic Constitution on the Church, *Lumen Gentium* deals with the religious community. It comes immediately after the chapter on the call to holiness. The document states, “the state of life, then, which is constituted by the profession of the evangelical counsels, while not entering into the hierarchical structure of the Church, belongs undeniably to her life and holiness” (*LG*, 44). Many years before, Blessed George wrote in his journal on this subject: “each one of us in his personal life should, it seems to me, (1) put his spiritual development, his personal holiness in first place. (2) After that he should sincerely try to do his share in maintaining the discipline, order and spirit of the community.”¹⁹ Elsewhere, he elaborates on how to do so in a very practical way: “our task must be to seek perfection: to perfect ourselves and to help perfect other people and their works. We deepen our spiritual lives by selecting those spiritual exercises that best help us live the supernatural life with greater awareness: as, for example, a pure, supernatural intention (this should become a daily habit), the general and particular examination of conscience, meditation, spiritual reading, a good and conscientious confession, and a monthly account of our spiritual progress given to our director in all candor and sincerity. In all other areas let us seek perfection by using our time as productively as possible by acquiring some special skill in addition to our general education, and by giving

¹⁹ Blessed George, *Journal*, p. 38, October 24, 1910, paragraph 6.

our superior a complete account of our external life and work.”²⁰ He also observed that as we make progress, we need to help others to move forward as well. We become more perfect by assisting others to grow in holiness.

The mystery of the Church is ordered toward the holiness of the members. In speaking about the Church in the first chapter of *Lumen Gentium*, the council fathers used many images to describe this great mystery. Among these are the biblical images of people, body, bride, sheepfold, cultivated field, building of God, Jerusalem, our mother, etc. In speaking about the Church as bride, we read, “Christ loves the Church as his bride, having been established as the model of a man loving his wife as his own body (cf. Eph. 5:25-28); the Church in her turn, is subject to her head (Eph 5:23-24). ‘Because in him dwells all the fullness of the Godhead bodily’ (Col. 2:9), he fills the Church, which is his body and his fullness, with his divine gifts (cf. Eph. 3: 19). The Church is the body of Christ, but it is also the other, His bride, His fullness.

The mystery of the Church is further explored in the last Chapter of *Lumen Gentium* on the Blessed Virgin Mary. It is a pity that the decision to include the chapter on Mary in the document on the Church could not have been made more easily or quickly during the council, so that theologizing on Mary and the Church could have been done more organically and systematically. In the eighth chapter, we read that Mary is intimately united to the Church. “For in the mystery of the Church, which is itself rightly called mother and virgin, the Blessed Virgin stands out in eminent and singular fashion as exemplar both of virgin and mother” (*LG*, 63). Spousal imagery for the Church is mentioned but not dwelt upon. Paragraph 65 speaks of the faithful turning to Mary in their striving to conquer sin and to increase in holiness. “Devoutly meditating on her and contemplating her in the light of the word made man, the Church reverently penetrates more deeply into the great mystery of the incarnation and becomes more like her spouse.”

Hans Urs von Balthasar speaks of the necessity of seeing the Church in her mystical aspect in order to make sense of the institutional

²⁰ *Ibid.*, p. 33, October 17, 1910.

aspects of the Church. “The Church can only be understood by her own members in her true nature, when viewed in the aspect of holiness. Holiness is the gift of purity made her by the bridegroom through the cleansing waters of the cross and baptism, a purity ‘without spot or wrinkle’. If the Church were not, in her essence, Marian, were she not the bride, she could not be made comprehensible in all her hierarchical offices and functions.”²¹

We as the Church must be attentive therefore to the Divine bridegroom. “We must allow the Spirit to superabundantly break open the streams of living water which flow from Christ. It is the Spirit who allows us to recognize the Lord in Jesus of Nazareth (cf. 1 Cor 12:3) who makes us hear the call to follow him and who unifies us in him” (SAC, 20). This is what it means to start afresh from Christ. In the apostles’ gathering together with Jesus and reporting all they had done and taught after He had sent them out (cf. Mark 6:30), and in His further instructions and teaching to the apostles in the post resurrection appearances, we see a starting afresh from Christ. We are called to remain in Jesus who is the center of our consecrated life and to take up the path of conversion and renewal again. God’s gift is stronger than our human weakness and sin. Our life proclaims to the world that God’s grace is sufficient. We can do nothing without Christ (cf. Jn 15:5). Yet we can do all things with His strength (cf. Phil 4:13).

During this jubilee year, it can be helpful for us to reflect on our original call and to be inspired anew by the spark that first gave rise to our following Christ. Our following is a response to the one who first loved us (cf. 1 John 4:10, 19). Our living out of the vows is a response to this radical love. We can contemplate the face of Christ, the one we love, in a variety of ways. He is present in His word, in the sacraments, especially the Eucharist, in His Church, and especially those most in need of mercy. A fruit of our encounter with Christ in these multiple ways is a growth in holiness.

This path of renewal must impel us to listen to the Word anew. To recommit ourselves to our practice of prayer and contemplation so that we can spend time with the one we love. Our common prayer and

²¹ Hans Urs von Balthasar, *Theology and Sanctity*, in *The Word Made Flesh*, vol. 1 (San Francisco, Calif.: Ignatius Press, 1989), 201.

our private prayer give us many opportunities to grow in a spirituality of communion.

We can also encounter the face of Christ in the trials of our life. Our consecration becomes like a holocaust, a self offering to the Lord through good times and bad. “Those who have been called to live the evangelical counsels through profession must frequently contemplate the face of the crucified one. He is the source from whom we learn what love is, and how God and humanity should be loved, the source of all charisms, the summary of all vocations. Consecration, a total sacrifice and perfect holocaust, is the way suggested to them by the Spirit to relive the mystery of the crucified Christ, who came into the world to give his life as a ransom for many (cf. Mt 20:28; Mk 10:45) and to respond to his infinite love” (SAC, 27). To follow the Lord on this path to Calvary means dying to ourselves, living a life of sacrifice and asceticism. We need to frequent the sacrament of penance in order to experience the merciful embrace of God the Father in the midst of the *mysterium pietatis*.

Living in a broken and divided world, we are called to be experts in communion.²² As John Paul II stated, “A spirituality of communion indicates above all the heart’s contemplation of the mystery of the Trinity dwelling within us, and whose light we must also be able to see shining on the faces of the brothers and sisters around us. A spirituality of communion also means an ability to think of our brothers and sisters in faith within the profound unity of the Mystical Body and therefore as ‘those who are part of me’...”²³ Our path to renewal is a call to live this communion in the midst of our brethren and the world. We are striving to find a communion between our traditional charisms and the new call to proclaim The Divine Mercy. We are finding the communion between the charism of the founder and that of the renovator. We are learning how to live out more and more our communion with the laity and especially with those laity who are closely associated with our charism. We have always sought to be in close communion with the hierarchy and to be obedient to the Church.

²² See for example, *Congregavit nos in unum Christi amore*, 10; Plenaria of the Sacred Congregation for Religious and for Secular Institutes, 25-28 April, 1978, *Religious and Human Promotion*, 24; VC, 41-71.

²³ *Novo Millennio Ineunte*, 43.

A consequence of our seeing the importance of the relationship between Christ and the Church from a nuptial perspective, is the idea of seeing being and love as gift. In the final section, I will explore this theme.

3. Being as Gift

The Holy Trinity is the paradigm for all human activity and relationality. In creating the world, God desired to communicate his trinitarian life of love, so that the world would reciprocate in a relationship of love. Through the incarnation, Christ wishes to teach us how we can give that gift of ourselves that we are called to give through our vows and our ordinations.

For example, let us turn again to the passage from the letter to the Ephesians which echoes the book of Genesis, “for this reason a man shall leave his father and mother and shall cling to his wife, and the two shall be made into one” (Eph 5:28b-31). How does Christ live this out as the bridegroom of the Church? “For Christ this means that on the cross and in the Eucharist he gives his flesh and his blood so unreservedly that in what results from this self-surrender—that is, in the Church as a separate being outside himself—Christ finds himself again. This rediscovery of himself in the Church would not be possible if Christ had only half-given himself and half-kept himself back.”²⁴ These reflections on the passage from Ephesians were made by Hans Urs von Balthasar in the context of speaking about *Humanae Vitae* and the total gift of self that spouses are called upon to make to one another in the marital union. But this analysis of Christ’s self gift to His Church can also give food for thought to us as consecrated persons and as priests as we seek to follow Christ in the path of total self giving.

Like our blessed founder and our blessed renovator, like the blessed martyrs of Rosica and all the holy Marians who have gone before us, we will find ourselves by giving ourselves unreservedly in the service of the Church. The Lord wants us to fall in love with the Church in the spirit of Blessed George, so that this self gift becomes a joyful path of

²⁴ Hans Urs von Balthasar, *A word on Humanae Vitae*, “Communio, International Catholic Review” (English edition), Summer 1993, 2, 446.

renewal for us. “Indeed, the Lord Jesus, when He prayed to the Father, ‘that all may be one... as we are one’ (John 17:21-22) opened up vistas closed to human reason, for He implied a certain likeness between the union of the divine persons, and the unity of God’s sons in truth and charity. This likeness reveals that man, who is the only creature on earth which God willed for itself, cannot fully find himself except through a sincere gift of himself” (GS, 24). This passage from the Second Vatican Council became a theme that Pope John Paul II would often return to in his encyclicals, letters, exhortations and catechesis.²⁵ Briefly put, his theology of gift involves three interconnected theses: 1) To love is to give oneself. 2) The spousal love of man and woman is the paradigmatic case of a total gift of self in our experience. 3) The Trinity is the exemplar of love and gift.²⁶

God wishes to reveal Himself to us and to communicate His love to us. Sin gets in the way of our remaining open and we therefore can misuse our freedom. Without freedom, love has no meaning. God respects our free will and risks our spurning His love, because He desires that our response to His love be free and not forced. Through Christ, God wants to bridge the gap between heaven and earth, so there would not be a relationship of distance, but rather one of dynamic interaction. The fathers of the Church saw the formation of the hypostatic union in Christ, as the real and primordial marriage union, that of God with the whole of mankind.²⁷ The ‘marriage’ of the humanity and the divinity of Christ as defined at Chalcedon in 451AD. is seen as the prototype of the marriage union between God and mankind. The Fathers saw the marriage of Christ and the Church against the background of God’s deeper desire, for a ‘marriage’ with all His children (cf. Eph. 5). Mary has a unique role to play in this hoped for union. “The actual *connubium* between God and man, realized in Christ... is a real two-sided mystery of love through the bridal consent of Mary acting for all the rest of created flesh.”²⁸

²⁵ See for example, John Paul II, *Man and Woman He Created Them*, 23ff. See also Pascal Ide, *Une théologie du don: Les occurrences de Guadium et spes n. 24,3 chez Jean-Paul II*, “Anthropotes” 17(2001), 149-78; 313-44.

²⁶ There is not room to explore this here. For more on this, see the analysis of Michael Waldstein in *Man and Woman He Created Them*, 23-34.

²⁷ Hans Urs von Balthasar, *Explorations in Theology II: Spouse of the Word*, trans. A.V. Littledale (San Francisco: Ignatius Press, 1991), 181.

²⁸ *Ibid.*, 163.

In *Mulieris Dignitatem*, John Paul II speaks of the Second Vatican Council's affirmation that all of the baptized share in the one priesthood of Jesus Christ, and that they also participate in His prophetic and kingly mission. In the one priesthood and the one sacrifice, there is an organic unity in the Church (cf. *LG*, 10). The Council also spoke of the 'great mystery' of the bride united to her bridegroom. The bride consists of all of the members of the Church, men and women, clergy, laity and religious, who share in the tri-fold mission of Christ. The bride is called to make a 'sincere gift' of self, in response to the love of the bridegroom, the redeemer of the world.²⁹ Pope John Paul II sees this teaching of the Council as being "of *fundamental importance for understanding the Church in her own essence*, so as to avoid applying to the Church—even in her dimension as an 'institution' made up of human beings and forming part of history—criteria of understanding and judgment which do not pertain to her nature".³⁰ John Paul is writing about the true nature of the Church as the bride of Christ in a document on the dignity and vocation of women which was written during the Marian year, twenty years after the Second Vatican Council. He is seeking to establish an intimate link between the great mystery involving the Church, Mary's vocation, and the vocation of all women. The Church is not merely an institution, but a great mystery involving a feminine aspect, which cannot be forgotten. David Schindler has stated that, "the mission of the Church is to give the world... a Marian-feminine form: to give all of human civilization the maternal disposition which alone will permit it to give birth to Christ. But the Church can no longer give this Marian-feminine form to the world if she herself has lost it. Here then, is why the Church can never relinquish the image of bridegroom and bride as descriptive of the relationship between Christ and the Church."³¹ Schindler, however, cautions and clarifies that giving the world a form (*gestalt*) is first an ontological and only then a moral "task".

²⁹ See Pope John Paul II, *Mulieris Dignitatem*, 27. See also *Catechism of the Catholic Church* 773; *Lumen Gentium*, 65, 63.

³⁰ Pope John Paul II, *Mulieris Dignitatem*, 27 (author's italics).

³¹ David L. Schindler, *Heart of the World* (William B. Eerdmans Publishing Company, 2001), 273.

The catechism also speaks of the nuptial union of Christ and the Church as ‘a great mystery’ (cf. Eph 5:32). In light of this union, the Church herself becomes a mystery since, “she is united to Christ as to her bridegroom” (CCC 772). In a very rich passage, the catechism teaches about the mystery of this union through the writings of Pope John Paul II in *Mulieris Dignitatem* and the Pope’s use of the thought of Balthasar:

In the Church this communion of men with God, in the “love [that] never ends,” is the purpose which governs everything in her that is a sacramental means, tied to this passing world (1 Cor 13:8). “[The Church’s] structure is totally ordered to the holiness of Christ’s members. And holiness is measured according to the “great mystery” in which the bride responds with the gift of love to the gift of the bridegroom.” Mary goes before us all in the holiness that is the Church’s mystery as “the bride without spot or wrinkle” (Eph 5:27). This is why the “Marian” dimension of the Church precedes the “Petrine.”³²

The Church is a mystery, not just an institution. For this reason the Italian title of Blessed George’s Spiritual Diary is more apt – *In Love with the Church* rather than simply, *In the Service of the Church*. The ultimate purpose of any structure in the Church is to lead all of the members to holiness. The measurement of the holiness of the Church involves the “great mystery” and the response of the bride. Mary has a particular part to play, as a symbol of the Church, in the unfolding drama of salvation.

Through our consecration, we are called to be witnesses to the love of Christ. This is part of the way that we can give the gift of ourselves in return for all that the Lord has given us. “A life transformed by the evangelical counsels becomes a prophetic and silent witness and at the same time an eloquent protest against an inhuman world. It calls for the promotion of the individual and for a new creativity of charity” (SAC, 33). The communion that we live can inspire the self-giving of others and can foster a flowering of communion in the world. Our spirituality of communion can become in itself a mission.³³

³² *Catechism of the Catholic Church*, 773. See also 1 Cor 13:8; *LG* 48; John Paul II, *MD* 27; Eph 5:27.

³³ See *Christifideles Laici*, 31-32.

“When one starts afresh from Christ the spirituality of communion becomes a strong and solid spirituality of disciples and apostles of his kingdom. For consecrated persons this means committing themselves in service to their brothers and sisters in whom they recognize the face of Christ” (SAC, 34). In *Novo Millennio Ineunte*, Pope John Paul II invited the Church to a more profound and concrete love for the poor. “The century and the new millennium now beginning will need to see, and hopefully with still greater clarity, to what length of dedication the Christian community can go in charity towards the poorest. If we have truly started out anew from the contemplation of Christ, we must learn to see him especially in the faces of those with whom he himself wished to be identified: ‘I was hungry and you gave me food, I was thirsty and you gave me drink, I was a stranger and you welcomed me, I was naked and you clothed me, I was sick and you visited me, I was in prison and you came to me’ (Mt 25:35-36). This Gospel text is not a simple invitation to charity, it is a page of Christology which sheds a ray of light on the mystery of Christ. By these words, no less than by the orthodoxy of her doctrine, the Church measures her fidelity as the bride of Christ”³⁴

Blessed George often invited us to go where the need was greatest and to those places where no one else is willing to go. Do we do this? Will we find a path to renewal if we find new initiatives in this direction to practice mercy and to make the gift of ourselves? The Church calls us to a creativity in the exercise of our charity.

We must also seek to announce the Gospel in new ways to a world which often ignores it. “A presence in social communication is also needed more than ever. Every effort in this new and strategic apostolic field is encouraged so that initiatives in various sectors may be better coordinated and reach higher levels of quality and effectiveness.” (SAC, 39). We cannot live in a Catholic ghetto. “Starting afresh from Christ means, ultimately, following him where he has made himself present in the work of salvation and living within the vast horizons opened by him... It reaches out with Christ to other Christian churches, to other religions and to every man and woman who do not profess any

³⁴ *Novo Millennio Ineunte*, 49.

religious conviction.” (SAC, 40). *Vita Consecrata* called us to engage in dialogue with everyone (cf. *VC*, 100-103).

Our dialogue must include ways of communicating with a secularized world that doesn't understand the sacredness and dignity of all people. “How can we remain passive in the face of contempt for fundamental human rights? A special commitment must be made to certain radical aspects of the Gospel which are often less understood but which cannot, because of this, be given less importance in the Church's agenda of charity. First among these is the respect for every human life from the moment of conception to natural death.” (SAC 45).

The younger members of our community give us hope for a renewal that will have lasting effects. These “sentinels of the dawn” need to allow themselves to be conformed to Christ through the configuration of the Father and the work of the Holy Spirit. They can “offer to all a joyful and transparent witness of their ‘specific acceptance of the mystery of Christ’” and of our Marian spirituality.³⁵

4. Conclusion

My purpose in this talk has been first to reflect on some sources for renewal at this important moment in our community's history. I have sought to show that a renewed focus on spirituality and ongoing formation are essential elements to this renewal. Then I turned my focus on the nuptial relationship between Christ and His Church, the two elements of our Marian motto and the understanding of being and love as gift which can awaken in us new dimensions in our spiritual strivings, our community life and our apostolic outreach. Each of us is to be *for* Christ and the Church. Christ is inviting us to give the gift of ourselves without fear and without reserve to Him and to His bride, the Church.

In this conference, in light of the 100th anniversary of our renewal, I have largely concentrated on the thoughts of Fr. Matulewicz as we seek to find new paths of renewal. However, the new insights into our charism which have emerged as a fruit of the long awaited

³⁵ Cf. *Vita Consecrata*, 16, 93.

beatification of our founder should not be forgotten. More reflection and contemplation on these gifts are needed as well as on the integration of the new gift of the proclamation of the mystery of the Divine Mercy. As we seek new paths of renewal for the community, I would like to conclude with these words from our blessed founder from the *Norma Vitae*: “This is what [Jesus Christ] the heavenly lawgiver said: ‘Anyone who loves me, will be true to my word.’ (John 14:23) And this is to be understood not only of his teaching and of scripture, but equally of his Church, which he himself forms and governs by his holy spirit, and its orders and documents, and the dispositions of the superiors which flow from her or are confirmed by her.”³⁶

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 285-309

Starting Afresh From Christ: A Way Forward for the Marians

The author reflects over the meaning of the Marian motto “For Christ and the Church” in the context of tasks and challenges that face the Marians on the onset of the 21st century. First, the author analyzes the ways of renewing the Marian religious consecration: discovering the spiritual nature of the consecration and ongoing formation. It is necessary to allow Christ continually to form us, for He guides a religious on his community’s charismatic road. We must have concern for our vocation and endeavor to obtain new vocations for our Congregation.

Next, the author discusses the Marian motto “For Christ and the Church” in the context of symbolism of nuptials that describe in the Holy Scriptures Christ’s relationship to His Bride, which is the Church. The author focuses on the need of understanding the existence and love as a gift (to be for Christ and the Church). The 100th Anniversary of Renewal of the Congregation of Marian Fathers opens before it new ways of being present in the Church.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Marian spirituality, religious formation, concern for vocations, Church – Bride, Christ, apostolate.

Translated from Polish: Marina Batiuk

³⁶ Stanislaus Papczyński, *Norma Vitae*, Chapter II, 2.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 311-325

Elżbieta Matulewicz, Ph.D.
Łódź (Poland)

The Holy Spirit the Creator, Restorer and Comforter, the Gift and Mercy Giver in the work of renewal of the Marian Fathers Congregation

In 2009 the Congregation of Marian Fathers celebrated the 100 year Jubilee of the renewal of this religious institution by Blessed George Matulaitis-Matulewicz. For this occasion, there was much written about the person of the Restorer and about the historical, juridical, religious and apostolic aspects of this renewal. It seems to be right to consider also the supernatural dimension of this event, showing the role of the Holy Spirit the Creator, Renovator and Comforter. The Giver of many gifts in the great work of Divine Mercy, which saved the Marians' Order from extermination and organised it in a new form as a congregation, which had initially operated secretly.

1. Mercy in the Person of the Holy Spirit

All the works of Divine Mercy usually have a character of novelty, because God, out of love towards mankind, creates in us the good, which did not exist before.¹ The creation of something *ab nihilo* as

¹ St. Thomas Aquinas, STh I, q. 20, a. 2; q. 21, a. 4; E. Matulewicz, *Miłosierdzie Boże w charyzmacie Zgromadzenia Księży Marianów (Divine Mercy in the charisma of Marian Fathers Congregation)*, Lublin 2007, 108; J. Woroniecki, *Tajemnica miłosierdzia Bożego. Nauka chrześcijańska o miłosierdziu Bożym i o naszej wobec niego postawie*, Lublin: Instytut Edukacji Narodowej 2001 (I wyd. Kraków 1948), 71.

well as the renewal of that which already exists but in poor condition, is brought to being by an act of the Father's will, as a realization of His intention by word and by the sending of God's breath – The Holy Spirit. The psalmist extols the special role of the Spirit, the Creator and Renovator of the face of the earth in the following words: "When you give to them, they gather; /when you open your hand, they are well filled. / When you hide your face, they are lost. / When you take away their breath, they perish and return to the dust from which they came. / When you send forth your breath, they are created, and you renew the face of the earth" (Ps 104 [103]:28-30).

The biblical text introduces the problem of the restoration by the Holy Spirit of that which exists, but is not well. As the Angelic Doctor teaches after St. Augustine, God's action which renews creation by elevating it and fulfilling its needs is called "mercy".² According to one of John Paul II's definitions, mercy is "a love that addresses itself to man and embraces everything that makes up his humanity. This love makes itself particularly noticed in contact with suffering, injustice and poverty – in contact with the whole historical «human condition», which in various ways manifests man's limitation and frailty, both physical and moral. It is precisely the mode and sphere in which love manifests itself that in biblical language is called «mercy»" (DM 3). In another place, the Pope develops this thought, writing that "mercy is an indispensable dimension of love; it is as it were love's second name and, at the same time, the specific manner in which love is revealed and effected vis-a-vis the reality of the evil that is in the world, affecting and besieging man, insinuating itself even into his heart and capable of causing him to «perish in Gehenna» (Mt 10:28)" (DM 7). To the same group belongs the definition, which points out that mercy is a love that "is able to reach down to every prodigal son, to every human misery, and above all to every form of moral misery, to sin. When this happens, the person who is the object of mercy does not feel humiliated, but rather found again and «restored to value»." (DM 6). This is a love which comes to meet "the deepest roots of evil, which are fixed in sin and death" (DM 8).

² St. Thomas Aquinas, *Comment. In Sent.* d. 8, q. 1, a. 1, ad 2m; J. Frankowski, *De misericordia divina eiusque excellentia secundum S. Thomam*, Romae 1962, 26.

John Paul II emphasizes the victorious dimension of Divine mercy that is the “special power of love, which prevails over the sin and infidelity of the chosen people” (DM 4). For contemporary mankind, who is lost in worldly matters and has submitted to the pressure of different false “powers”, recalling the truth about the power of God’s mercy could be an important spiritual support so that mercy is a love “more powerful than any kind of evil in which individuals, humanity, or the world are involved” (DM 7).

In 1979 during a pilgrimage to Poland, a country which was not then free, the Great Mercy Pope called upon the Holy Spirit to “renew the face of this land”.³ As a result of this event, not only Poles but also Europe or maybe even the whole world soon experience the blessed effects of that Pentecost. All over the globe, people are regaining freedom; truth and reason and, above all, Christians have gained free access to God’s kingdom on the earth. In this way, the Holy Spirit renewed this land in which the words of the Servant of God, John Paul II have particularly come true; “in the mercy of God, the world will find peace and mankind will find happiness!”⁴ And we are the witnesses of it.

³ “On the day of Pentecost, there were gathered, in the Apostles and around them, not only the representatives of the peoples and tongues listed in the book of the Acts of the Apostles. Even then, there were gathered about them the various peoples and nations that, through the light of the Gospel and the power of the Holy Spirit, were to enter the Church at different periods and centuries. The day of Pentecost is *the birthday of the faith and of the Church in our land of Poland also*. It is the proclamation of the mighty works of God in our Polish language also. It is the beginning of Christianity in the life of our nation also, in its history, its culture, its trials. To Poland, the Church brought Christ, *the key to understanding that great and fundamental reality that is man*. For man cannot be fully understood without Christ. Or rather, man is incapable of understanding himself fully without Christ. He cannot understand who he is, nor what his true dignity is, nor what his vocation is, nor what his final end is. He cannot understand any of this without Christ. [...] And I cry—I who am a Son of the land of Poland and who am also Pope John Paul II—I cry from all the depths of this Millennium, I cry on the vigil of Pentecost: Let your Spirit descend. Let your Spirit descend and renew the face of the earth, the face of this land. Amen.” – *Homily during the Holy Mass on Victory Square*, Warsaw, 2 June 1979. http://www.vatican.va/holy_fater/john_paul_ii/homilies/1979/documents/hf_jp-ii_hom_1979602_polonia-varsavia_en.html [14 June 2009].

⁴ *Homily during the Mass and Dedication of the Shrine of Divine Mercy in Kraków-Lagiewniki*, 17 August 2002, http://www.vatican.va/holy_fater/john_paul_ii/homilies/2002/documents/hf_jp-ii_hom_20020817_shrine-divine-mercy_en.html [14 June 2009].

In addition, theology has the advantage of John Paul II's teaching, because only he – as perhaps for the first time – proclaimed the doctrine on divine mercy in the person of the Holy Spirit. Referring to the Psalm 104, [103] the Pope emphasized the mercy of the Holy Spirit the Creator and Restorer. In the encyclical *Veritatis splendor* we read that “this mercy reaches its fullness in the gift of the Spirit who bestows new life and demands that it be lived. No matter how many and great the obstacles put in his way by human frailty and sin, the Spirit, who renews the face of the earth (cf. Ps 104:30), makes possible the miracle of the perfect accomplishment of the good” (VS 118). The grace of the Holy Spirit which renews a single man, overflows in the whole Church. As John Paul II further teaches, “this renewal, which gives the ability to do what is good, noble, beautiful, pleasing to God and in conformity with his will, is in some way the flowering of the gift of mercy, which offers liberation from the slavery of evil and gives the strength to sin no more. Through the gift of new life, Jesus makes us sharers in his love and leads us to the Father in the Spirit” (VS 118). The response of mankind to God's love should be “in letting oneself be transformed by his grace and renewed by his mercy, gifts which come to us in the living communion of his Church” (VS 119).

The essence of mercy is offering help to people in misery, suffering and all kind of life difficulties. Remembering the words of the Apostle Saint Paul, John Paul II noted that the mercy of the Holy Spirit also consists in the fact that he “comes to the aid of our weakness” (Rom 8:26). The Servant of God finished his homily during the Mass for university students in Warsaw at the celebration of Pentecost in 1979 with this call: “And pray for me, that the Holy Spirit may come to the aid of our weakness”.⁵ These words became the consolation and confirmation for Poles who in the next year, 1980 found the power in themselves to accomplish the great changes in their country.

John Paul II showed a third aspect of the Holy Spirit's mercy in the homily that he preached in 2002 during the Mass in Łagiewniki-Krakow, when in the power of the Holy Spirit, he accomplished the

⁵ *Homily during the Holy Mass for university students in St. Anna's Church, Warsaw, 3 June 1979.* http://www.vatican.va/holy_fater/john_paul_ii/homilies/1979/documents/hf_jp-ii_hom_1979603_polonia-varsavia-universitari_en.html [14 June 2009].

act which has a colossal importance for the whole of humanity: he entrusted the whole world to God's Mercy. The Holy Father said then: "It is the Holy Spirit, the Comforter and the Spirit of Truth, who guides us along the ways of divine mercy. By convincing the world «concerning sin and righteousness and judgment» (John 16:8), he also makes known the fullness of salvation in Christ... On the other hand, the Holy Spirit permits us, again through Christ's Cross, to see sin in the light of the *mysterium pietatis*, that is, of the merciful and forgiving love of God (cf. *Dominum et vivificantem*, 32)".⁶

Summing up the teaching of John Paul II on the theme of the Holy Spirit as a gift and giver of divine mercy based on the wisdom of Holy Scripture, we find that the role of the Holy Spirit is to renew the world and to allow humanity, to grow; to more effectively offer resistance against evil (cf. VS 118) and to come to the aid of our weakness (cf. Rom 8:26), as well as to guide people along the ways of divine mercy, to remind them of this mystery, to enlighten, to teach about it (cf. John 14:26), to testify to the truth about the mercy of the Father and the Son (cf. John 15:26), to denounce the world in regard to sin (cf. John 16:8) but also in regard to the possibility of forgiveness, to remind others about salvation in Christ (DeV 32) and to guide mankind to all truth (cf. John 16:13), that is to the faith and trust in Divine Mercy, to fall in love with this mystery.⁷

2. "No one can bind the Spirit"

The action of the Holy Spirit, the Creator, was revealed in the XVIIth century in Poland, as an inspiration given to a priest who was so impressed with the truth about the merciful God and the mystery of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary, that he decided to found a new religious institute whose members would give merciful help to the souls who suffer in Purgatory, especially to people who died a violent death, on battlefields or from diseases. They would also save

⁶ *Homily during the Mass and Dedication of the Shrine of Divine Mercy in Kraków-Łagiewniki*, 17 August 2002.

⁷ E. Matulewicz, *Miłosierdzie Boże w charyzmacie Zgromadzenia Księżów Mariaków*, 16.

the souls of people living on earth from losing their salvation. The Holy Spirit gave this charism to Blessed Stanislaus Papczynski, who founded a new religious community – The Congregation of the Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary. This Order flourished in Poland, Lithuania and Portugal until the second half of the nineteenth century, when it was being destroyed by the anti – catholic policies of Tsarist Russia, the partitioner of Poland.⁸

At the beginning of the XXth century, God showed mercy to the Marian Fathers and began the work of renewing this dying institution. The enemies of Catholic religious life who were quite sure of their victory did not take into consideration that “no one can bind the Spirit, restrain it within prison walls, or confine it in exile. The Spirit will break out of every confinement, it will surge up everywhere”.⁹ These thoughts on the Holy Spirit were put down in his spiritual *Journal* by the Restorer of the Marian Fathers Congregation, Blessed George Matulaitis-Matulewicz on October 26th 1910. On the basis of this date, we conclude that Blessed George began his diary just after the first anniversary of his first annual vows professed through the hands of the Marians’ General, Fr. Wincenty Sękowski, who was the last living member of this order.¹⁰ Two new religious – Fr. George Matulewicz and Fr. Francis Bučys were received into the congregation in the private chapel of Bishop Casmir Ruszkiewicz in the Holy Cross Church in Warsaw on August 29th 1909. This day is celebrated in the Marian Fathers Congregation as the date of the institution’s renewal. The reactivation and renewal of the Marians was accomplished literally at the last moment, because shortly afterwards, on April 10th 1911, Fr. Sękowski died.¹¹

The *Journal* containing the records of Blessed George’s spiritual experiences begins when the Restorer of the Marians organized a secret novitiate according to the Constitutions confirmed by Pope Pius X. The

⁸ J. Matulewicz, *Krótką informacją o początku i stanie Instytutu Mariańskiego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Petersburg, 10 kwietnia 1910, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księżki Marianów w latach 1909-1910*, (*Fontes Historiae Marianorum*, 1), red. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1995, 101.

⁹ G. Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, (*Fontes Historiae Marianorum*, 17), transl. A. Mikaila, Stockbridge 2003, 44.

¹⁰ *Odrodzenie Zgromadzenia Księżki Marianów w latach 1909-1910*, 102.

¹¹ *Ibid.*, 110.

Marians' Constitutions were adapted by Blessed George to the new life conditions in the secret religious congregation.¹² Fr. Matulewicz had then received a Doctorate of Sacred Theology in the Fribourg Dominican University (Switzerland) and he was an esteemed professor and vice rector of the Petersburg Spiritual Academy. But this honorable university position did not mean any more for him than the work for which The Holy Spirit had led him – to guide the underground activities of the renewed Marian Fathers Congregation.

Blessed George duly appreciated the power of the Holy Spirit's activity. It is shown in the following decision that he put down in his *Journal*: "We must press forward toward our goal boldly and courageously, following the path God has shown us and going wherever the Spirit of God leads us, undeterred by difficulties and refusing to be intimidated".¹³ The Restorer understood that the Holy Spirit, whom God gives to whomever He wants, is not a spirit of captivity and "of cowardice but rather of power and love and self-control" (2 Tm 1:7). He is not a spirit of slavery who leads back into fear, but a spirit of adoption (cf. Rom 8:15), who "intercedes for the holy ones according to God's will" (Rom 8:27). As St. Paul teaches "we have not received the spirit of the world but the Spirit that is from God, so that we may understand the things freely given us by God" (1 Cor 2:12). The Renewer of the Congregation perfectly knew that he should not act with human strength alone. In one of his conferences, he wrote: "Without the help of the Holy Spirit, we are only poverty, misery and weakness".¹⁴ So he called the Holy Spirit to form the souls of the first religious in the renewed Congregation: "Enkindle our hearts, Lord, with the fire of Your love! Give us Your Holy Spirit so that, having truly renounced all things, we may dedicate ourselves fully to Your glory and to that of Your Church".¹⁵

The prayer for the gift of the Holy Spirit turned out to be effective. The next day, Blessed George received further illuminations and inspirations, which incited in him the prayer in which the actions of the Holy Spirit's gifts and fruits are manifested: "Grant, O Lord, that

¹² *Ibid.*, 103.

¹³ *Journal*, 44.

¹⁴ *De gratia*, in *Manuscripta polona II*, (AMPP) mps, 29.

¹⁵ *Journal*, 44.

we may be ruled by this one great thought: to work, to toil, and suffer for the Church; [...] Oh, that we would have such great courage as to remain undaunted in the face of many obstacles created by the World or by the powers that be, never giving in to fear, but rather boldly moving forward to work and to do battle for the Church, wherever the need is greatest, wherever the civil authorities are persecuting the Church and interfering with the life of its religious orders, organizations, and institutions. We should fear one thing only: to die without having suffered, struggled, and toiled for the Church, for the salvation of souls, for the glory of God".¹⁶

The Holy Spirit filled the Renewer and the first members of the renewed Marian Fathers Congregation with ardent love for God and the Church, care for the glory of God and the soul's salvation; power, courage and bravery, a readiness for suffering and martyrdom. These gifts of the Holy Spirit fortified them for the fight for God's kingdom everywhere they were sent – to study in Switzerland, to work in Poland, Lithuania, Belarus, Russia, as well as America. Marians under the command of Bl. George Matulaitis-Matulewicz showed much bravery and rendered merciful help for victims of the First World War – orphans in Bielany and for poor boys in Warsaw Praga. During the Second World War, many Marians suffered, but also many of them bravely granted spiritual and material help to the local community. Two Marian Fathers suffered martyrdom for the faith. Blessed Jerzy Kaszyra and Blessed Antoni Leszczewicz gave the example of great faithfulness to their vocation, during the pacification of the village of Rosica in Belarus by Hitler's soldiers. They stayed with their parishioners, administering the sacraments. With the residents of this village, they were murdered and burned in that church. Also at the time of communism, many Marians suffered cruel persecution, prison and being sent to the camps. The Holy Spirit filled them with courage and bravery. He made them persistent in faith, hope and love.

The gift of the Holy Spirit for the Marian Fathers Congregation and for the whole Church was to fill them with courage and wisdom and to grant the charism of Divine Mercy to Fr. Józef Jarzębowski during his war passage from Vilnius across Russia and Japan to the

¹⁶ Ibid., 45.

United States. Thanks to his recollections, sermons and conferences on Divine Mercy and his spreading the cult of Divine Mercy based on the private revelation of the merciful Jesus given to Saint Faustina Kowalska – this devotion spread around the whole world and became an important apostolic task for the Marians. The Holy Spirit, the giver of mercy, led Fr. Jarzębowski in his work, full of self-sacrifice, in Mexico and after the war to organise, under very difficult conditions, the Marian Fathers monastery, boarding school and college for boys in England. God’s Spirit filled these Marians with power and courage. They spread the Divine Mercy cult when the devotion, according to St. Faustina’s revelations, was put to difficult tests by the Holy Office and by opponents (even inside the Marian Fathers Congregation). At the present time, the Holy Spirit fills these Marians with love, courage, bravery and strength for the work. They support the Church and the salvation of souls, especially the missionaries in Africa (Rwanda, Cameroun), in Brazil and in the countries which had belonged to the Soviet Union, in difficult climatic and existential conditions in Belarus and Kazakhstan.

3. The Congregation’s renewal as a gift of the Holy Spirit and the work of Divine Mercy

The Holy Spirit fills human hearts with the love of God and the Church. “He gives to whom He wants – much or little, according to incomprehensible dispensations of His Divine Wisdom and Mercy” – teaches the Renewer of the Marians.¹⁷ Some of his chosen followers have moved to a more perfect life than that which the world offers. This vocation was recognized by Blessed George Matulewicz. He did not feel he was in the right place as a diocesan priest, a professor of theology and vice rector of the Spiritual Academy in Petersburg. The Holy Spirit led him further – to fulfil a religious vocation which was practically impossible to realize in the Russian empire at the end of the XIXth century. Fr. George Matulewicz was that “Man, whom God’s Providence destined to save our Congregation from going to the

¹⁷ *De gratia*, 34.

bottom” – wrote Fr. Francis Bučys, the subsequent Superior General of the Marians.¹⁸

Blessed George received from the Holy Spirit not only a priestly and religious vocation, but also the charism of the restorer and reformer of the institution, the lawgiver, the formator of the new members and their Superior General. We can find all these gifts of grace in the content of the letter which the 37 year-old Fr. Matulewicz wrote to Fr. Wincenty Sękowski on September 8th 1908: “I have felt for a long time the desire for more a perfect life. [...] Now, with the increase in freedom in our country, I’d like to realize my longing, especially to join the Marian Fathers Congregation. I talked about that to one of my friends; he also would join right now with me. We are almost sure that two more of our friends would like to put on the Marian’s habit, too. I am convinced that some of our students would come later after us. It would be already some kind of beginning. We all four graduated from the university and have doctor’s degrees. [...] It seems to me very important, because on these men will depend the direction, the spirit and the whole development of the Congregation. And, offering ourselves to the service of God and the Congregation, we would like to set it on its feet at once. [...] So, if the Dear Father were ready to accept us to your Congregation, we would start to take care of it together with the connection in prayer. [...] Moreover I would like to receive one copy of the Marians’ Rule”.¹⁹ The content of this letter shows that Fr. Matulewicz, already one year before joining the Marian Fathers, had thought not only about his own religious vocation, but felt a responsibility for the whole Congregation. He had a defined vision of a future reformed community, had chosen and organized men, had considered the possibility of changes in the law of the Congregation, had studied the Marians’ Rule. One year after joining the Marian Fathers, during the lifetime of the Superior General, Fr. Vincent Sękowski, Blessed George stated: “Although we have joined an old Congregation, we must rebuild and recreate everything all over again. We have to draw up rules and regulations for ourselves”.²⁰

¹⁸ F. Buczys, *Pismo okólne o Konstytucji II*, in: *Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Kraków 1930, p. XIII.

¹⁹ J. Matulewicz, *List do generała Wincentego Sękowskiego*, in *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909-1910*, 51-53.

²⁰ *Journal*, 33.

Until the end of his life, Blessed George Matulewicz perfected the Marian Fathers Constitutions. In 1924, he wrote a *Circular Letter* in which he states as the Superior General of the institution, that “although in the renewed Congregation, there are many inordinate things, imperfections, defects and needs, grafted by the hand of Almighty God, it is growing and running wild as a grain of mustard seed. Let us give praise to Almighty God whose ways are amazing and whose Spirit breathes where He wills”.²¹

The Renewer of the Marian Fathers shows the Holy Spirit as a Creator who grafted a reformed Congregation onto the stem of the ancient Order. The Holy Spirit is also the restorer who gives thick growth to this new budding shoot. And the man who carries out what God sends him, states that he does not know how all this happens, because God’s Spirit “blows where it wills [...] so it is with everyone who is born of the Spirit” (John 3:8). Father Matulewicz emphasizes that the renewal of the Marian Fathers Congregation was accomplished as a work of God’s charity that is divine mercy. And He, the God Most High, is the very creator of the renewal. His power enables weak people to participate in great works of divine mercy for the Church: “And He who, by prodigious dispensation, even uses bad men for good things and by them effects the works of His charity, He was pleased to make so many and such great works through our small Congregation and us – poor and weak instruments. So let us understand, dearest brothers, that all of our and our Congregation’s support, all our strength and power comes from above, from the Highest One.”²²

Blessed George calls the religious to adore God’s attributes: power, wisdom and goodness, which are revealed in the work of the Congregation’s renewal. He also states that the Congregation, raised from death and developing, is the work of Divine Mercy. Let us cite this fragment of the *Circular Letter* to Marians: “So, we have, dearest brothers, sufficient reasons to trust in God, because the power of the right hand of the Highest One has appeared to us. So the wisdom and goodness of God, the Creator and our Lord, has raised this

²¹ J. Matulewicz, *Pismo okólne o Konstytucji I*, in *Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Kraków 1930, p. I-II.

²² *Pismo okólne o Konstytucji I*, p. IV-V.

Congregation from the dead and revived it, as also it will preserve it and guide it, will lead and extend it in perfection and God's service. Let us look at our Congregation with the eyes of faith and respect it as a work of the merciful God".²³

4. "Filled with the Spirit of God" together with Mary Most Holy

In the letter to the last Marian Father, Wincenty Sękowski, in which Blessed George expressed the desire to enter the Marian Fathers Order, he also expressed the hope of the Congregation's renewal. The foundation of this hope was his faith in the intercession of the Blessed Virgin Mary. Undoubtedly, the Renewer wrote this letter under the inspiration of the Holy Spirit, who led him to a close relationship with Mary Most Holy, full of grace, the Mother and Queen of the Apostles. "I hope that through the Blessed Virgin Mary, we will achieve with the Lord's help what we wish. I began to write this letter yesterday, and yesterday we had the feast of the Blessed Virgin's Birth. Let us hope that she intercedes with God for the rebirth of the Marian Fathers' monastery".²⁴

In this Marian Pentecost – the work of the Congregation's renewal – as in Jerusalem during the descent of the Holy Ghost - Mary Most Holy, the main Patroness of the Marians had to be present. Even on the Solemnity of Pentecost in 1930, the then Superior General, Fr. Francis Bučis conveyed to the Marians the text of the Constitutions which were worked out by Blessed George and confirmed just after the Renewer's death. At the end of the *Circular Letter* Fr. Bučis made this appeal: "May the Blessed Virgin Mary take care of us, who, surrounded by the Apostles and Christ's disciples on the day of Pentecost, received the Holy Spirit. Let us beg the Queen of Heaven that by Her intercession, the Holy Ghost will never leave us".²⁵ In the first *Circular Letter* attached to these Constitutions, Blessed George Matulewicz praises the merciful God for the gift of the Congregation's

²³ Ibid., p. II.

²⁴ *List do generala o. Wincentego Sękowskiego*, p. 53.

²⁵ F. Buczyś, *Pismo ogólne o Konstytucji II*, p. XVII.

renewal with words similar to Mary Most Holy's *Magnificat*. With the Blessed Virgin, the Renewer of the Congregation, filled with the Holy Spirit, adores divine mercy and commands the brothers to cooperate with the Holy Spirit's grace: "The Mighty One has done great things (Luke 1:49). Let us rejoice and exult in the Lord; He poured out love and diffused many graces on us and our Congregation. So, most gentle brothers, returning the love to God who first loved us so eagerly and readily, let us set to cooperating with His grace with a steady, great and noble mind".²⁶

The suggestion of cooperation with the grace of the Holy Spirit is contained also in the Constitutions. In paragraph 174, Blessed George commands: "May [they...] thoughtfully and dutifully allow the Holy Spirit to lead them". The text of this paragraph is kept also in the new version of the Constitutions after the Second Vatican Council.²⁷

The Renewer explained in the *Circular Letter* that the statements of the Constitutions are important, but "if the gentle, interior voice of conscience, the voice and the law of love, which the Holy Spirit used to write on our hearts does not rule over us, the Constitutions, even the best, will not help much".²⁸ He emphasized in these words that the most important thing is the submission to the guidance of the Holy Spirit. On the other hand, he stated that wise and just laws provide for increasing the general good".²⁹ They are prepared "for us and for those who, following in our footsteps, will enter our Congregation and for a long time, these Constitutions may be the unchangeable rule of life and the mirror of perfection. So I begged and beg The Father of Light lest in these Constitutions were any imperfections and "Peace and mercy be to all who follow this rule... (Gal 6, 16a)"]".³⁰ The promise of these words of St. Paul were explained by Blessed George Matulewicz in the Latin conference about love and the observance of rules in this way: the religious member who observes the rule will find peace with God, with the superiors, the brothers, strangers and himself. He will

²⁶ J. Matulewicz, *Pismo okólne o Konstytucji I*, p. VIII.

²⁷ Cf. *Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 1991, § 32.

²⁸ *Pismo okólne o Konstytucji I*, s. IX.

²⁹ *Ibid.*, p. X.

³⁰ *Ibid.*

receive mercy, because God will support him with His grace to not transgress the rule or to sin against the commandments.³¹

Giving thanks to the merciful God for the work of renewing the Congregation, Blessed George admits that “God has raised this Congregation from the dead in the most difficult conditions for the Church, especially unfavourable and dangerous for the religious life. The diaspora, exile, prison have constantly endangered us; we must hide like in the catacombs. But He [...] Himself protected us with His arms and covered us with the shield of truth and saved all of us inviolate and unharmed”.³²

The power of the Holy Spirit always leads Christians to victory against earthly powers which exclude them from salvation. Thus, the power of Tsarist Russia has passed on, which had captivated the nations; the power of Hitler’s Reich fell and the power of the communist empire of the Soviet Union has collapsed. God’s Spirit, who fills the hearts of His believers, has won. As in the past, the words of the Marian Fathers’ Restorer resound today, who in 1910 wrote with faith: “If we are filled with the Spirit of God, we are bound to triumph in the long run”.³³

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 311-325

The Holy Spirit the Creator, Restorer
and Comforter, the Gift and Mercy Giver
in the work of renewal
of the Marian Fathers Congregation

The author discusses the supernatural character of renewal and reform of the Marian Congregation in 1909. She shows the Holy Spirit’s role in the great work of God’s Mercy, which was rescuing the Marian Order from annihilation and reorganizing it in a new form as a religious congregation, working initially in secret.

³¹ J. Matulewicz, *De amore et observantia regulam*, in: *Manuscripta Latina II*, (AGM Romae), mps, 47.

³² *Ibid*, p. II-III.

³³ *Journal*, 44.

The Divine Mercy Manifests Himself in the person of Holy Spirit, who is the source of renewal of the world and man so that he may improve and fight evil with good. The Holy Spirit comes to the rescue to human weakness (cf. Rom 8:26), convinces against sinning, leads to the entire truth, and introduces to the mystery of God's Mercy.

The renewal of the Congregation of Marian Fathers is an example of the work of the Holy Spirit and His active presence in the Church. Blessed George Matulewicz received the light of the Holy Spirit that guided him. The Blessed was convinced that the renewal of the Congregation of Marian Fathers was the work of The Divine Mercy.

Key words: Congregation of Marian Fathers, The Divine Mercy, Holy Spirit, Blessed George Matulewicz, Blessed John Paul II, religious spirituality.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 327-351

Janina Samolewicz SJE
Warszawa

Eucharystyczna duchowość błogosławionego Jerzego Matulewicza

Przedmiotem niniejszego artykułu jest eucharystyczny wymiar duchowości bł. Jerzego Matulewicza, Odnowiciela Zgromadzenia Księży Marianów¹ i Założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii².

W podjętym temacie zostaną przeanalizowane następujące zagadnienia:

- 1) osobisty stosunek bł. Jerzego Matulewicza do Jezusa w Eucharystii;
- 2) nauczanie o Eucharystii;
- 3) formowanie duchowości eucharystycznej osób konsekrowanych;
- 4) założenie Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii.

1. Osobisty stosunek bł. Jerzego Matulewicza do Jezusa w Eucharystii

Poszukiwanie w pismach bł. Jerzego Matulewicza świadectw o jego osobistej relacji do Jezusa w Eucharystii pozwoliło trafić tylko na jedną

¹ T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005; tenże, *Odnowienie Zgromadzenia Księży Marianów*, w: *Za Chrystusa i Kościół (Studia Spiritualitatis Marianorum, 2)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010.

² H. Strzelecka, *Początki Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii (1923-1945)*, Warszawa 1987.

notatkę w dzienniku biskupim: *Teraz będzie bezpieczniej, przyjemniej i przytulniej żyć pod tym samym dachem z naszym ukochanym Zbawicielem; teraz będziemy mogli nawiedzać Go często w Najświętszym Sakramencie*³. Te na pozór bardzo proste słowa niosą w sobie ważną informację. Jako biskup sprawował codziennie Eucharystię. Przyjmował Jezusa w Komunii świętej. Często wypadało mu uczestniczyć w nabożeństwach eucharystycznych, bądź im przewodniczyć. Czasem się sły­szy, że ta regularna posługa kapłańska grozi niebezpieczeństwem ciężącej rutyny. Tymczasem bp Jerzy Matulewicz najwyraźniej raduje się, że można będzie „nawiedzać Go często”. Zatem żył On tęsknotą za czę­stym spotykaniem się ze Zbawicielem. Nie da się odczytać tych zdań w znaczeniu pragnienia wypełniania praktyk pobożnych, lecz chodzi o osobisty kontakt z Jezusem.

Z opowiadań Elżbiety Woronko SJE wiemy, że kaplica biskupia znajdowała się obok pokoju, w którym pracował bp J. Matulewicz. Stąd siostry, mieszkające tam w okresie korzystania z kursów zawodowych w Wilnie, gdy szły do kaplicy, potrzebowały przechodzić przez kancelarię osobistą biskupa, ponieważ nie było innego przejścia. Dlatego spotykały Ojca Założyciela albo w jego kancelarii, albo zatopionego w modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Świadczy to z jednej strony o tym, że Jezus w Najświętszym Sakramencie w biskupiej kaplicy był osobiście zabezpieczony przez biskupa Jerzego, a z drugiej – zlokalizowanie kaplicy przy miejscu pracy pozwalało mu wchodzić do niej w przerwach lub duchowo jednoczyć się ze Zbawicielem przy wykonywaniu pracy. Nie była ona jednak tylko do osobistej modlitwy biskupa, ale także dla osób pozostających z nim „pod tym samym dachem”. Nie wiemy, czy mieli do niej wstęp inne osoby.

Nie podlega wątpliwości, że bp Jerzy Matulewicz był świadom życia w Bogu i Boga w nim. Ta wiara była Jego duchową mocą. A jednak poświęcanie czasu wyłącznie na przebywanie ze Zbawicielem przed Najświętszym Sakramentem było potrzebą jego serca.

Na szczególną uwagę zasługuje nazwanie Jezusa w Eucharystii *ukochanym Zbawicielem*. Wiąże się to z Misterium Eucharystii. Zbawiciel wydobywa człowieka z jego przeszłych win i zabezpiecza przed mogą-

³ Cyt. za: T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 158. W Dzienniku biskupim ta notatka została zapisana pod datą 23 III 1919 r. G. Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, Stockbridge 2003, 232.

cymi nastąpić. Nie czyni tego bez osobistego zaangażowania człowieka, który świadomie i z własnej woli odwołuje się do swego Zbawcy. Jest Tym, który skutecznie goi rany duchowe, a nawet fizyczne zadane grzechem. Uobecnia więc miłosierną miłość Ojca względem marnotrawnych dzieci i wznieca wzajemność miłości w ludzkim sercu. Skoro nazywa Go *ukochanym Zbawicielem*, więc zapewne osobiście tego doświadczał.

Aczkolwiek fakty historyczne pozornie nie należą do duchowości, jednak pozwalają lepiej tę duchowość określić. Dlatego warto jeszcze zwrócić uwagę, w jakich okolicznościach bp Jerzy Matulewicz odnotował te skromne zdania. Notatka została sporządzona 22 III 1919 r. w Wilnie po otrzymaniu z Warszawy od wizytatora Rattiego uprawnienia z 19 III 1919 r. do przechowywania Najświętszego Sakramentu w prywatnej kaplicy biskupiej. Biskup Jerzy Matulewicz 19 III 1919 r. otrzymał nakaz władz komunistycznych, aby w ciągu trzech dni opuścił swoje mieszkanie, zezwolono mu na zabranie tylko swego łóżka⁴.

Napisał jednak odwołanie do władz litewskich i 22 marca otrzymał pismo odwołujące poprzednie zarządzenie. W ten sposób uchronił też ludzi przed niebezpieczeństwem rozruchów. Roztropność osobista pozwoliła Błogosławionemu cieszyć się pomyślnym wynikiem, z możliwością posiadania *Sanctissimum* w domowej kaplicy. Jak widać dar i zagrożenie w jednym dniu były skierowane do Biskupa od różnych władz. Trzeba było mądrej, czujnej i wiernej miłości, aby uwolnić mieszkanie od zagrożenia i przyjąć dar zamieszkania w nim Zbawiciela.

Jakiego bezpieczeństwa mógł się spodziewać bł. Jerzy Matulewicz w pozostawianiu Zbawiciela w biskupiej kaplicy? Nie wygląda na to, aby spodziewał się czego innego, jak umocnienia do wypełniania swoich powinności pasterskich w tak trudnych wojennych warunkach, kiedy bolszewicy zajmowali Wilno. Dnia 30 III 1919 roku, gdy komisarz przybywający z Moskwy zignorował pismo odwołujące nakaz ewakuacji, Biskup po wyjaśnieniu sprawy, stwierdzając osobistą bezsilność wobec dysponujących siłą, wyszedł z domu, by odprawić Mszę świętą. Nie ulega wątpliwości, że sprawując Eucharystyczną Ofiarę zawie-rzył bezpieczeństwo Chrystusowi, pragnąc ewangelicznego wypełnie-

⁴ Por. Tamże, 166. Zob. G. Matulaitis-Matulewicz, *Journal*, Stockbridge 2003, 228-232.

nia swojej misji. Po powrocie zastał już lud katolicki, który wystąpił w obronie biskupa wileńskiego.

Świadczenia innych osób, złożone pisemnie, o jego stosunku do Jezusa w Eucharystii znajdujemy we wspomnieniach o błogosławionym Jerzym Matulewiczu. W opinii jednej z siostr czytamy np.: *Był wielkim czcicielem Przenajświętszego Sakramentu. Zatwierdził Akt ofiarowania się Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie na ofiarę miłości*⁵. W innym świadectwie czytamy: *Poznaliśmy wówczas gorącą miłość naszego Arcypasterza ku Boskiej Eucharystii i ku Niepokalanej Dziewicy*⁶. Takiego poznali go alumni seminarium duchownego w Wilnie, którzy służyli do Mszy świętej, celebrowanej przez niego. Widzieli Biskupa nie tylko przy ołtarzu, ale także w jego osobistych kontaktach z ludźmi.

Udział arcybiskupa Jerzego Matulewicza w Kongresie Eucharystycznym w dniach 20-24 VI 1926 r., na zaproszenie arcybiskupa Chicago Georga Mundeleina, pozwala także zauważyć, że Eucharystia była przez Niego bardzo ceniona. Wygłosił tam referat o Najświętszym Sakramencie, chociaż dotąd nieznana jest jego treść⁷.

Tych kilka faktów i świadectw skłania do prześledzenia jego nauczania o Eucharystii i duszpasterskiego oddziaływania dzięki łasce pochodzącej od Jezusa w Eucharystii.

2. Nauczanie o Eucharystii

Źródła pozwalające poznać nauczanie bł. Jerzego Matulewicza na temat Eucharystii są raczej szczątkowe. Należą do nich notatki dotyczące ascezy, życia wewnętrznego, formacji i nauk rekolekcyjnych. Stosunkowo rzadko spotykamy w nich termin 'Eucharystia'. Jednak jego treścią Autor zdaje się obejmować całe życie Chrystusa, które jest wstawiennictwem Syna za nami u Ojca. Zbawiciel wchodzi w nasze ludzkie życie i przyciąga ku sobie grzeszników. On konsekruje, gdy spotyka się z wiarą człowieka, i pobudza rozwój życia wewnętrznego. Ży-

⁵ U.M. Herman, *Twórca ochronki dla dzieci* (Klimontów, 12 IV 1967 r.), w: *Wspomnienia o Błogosławionym Jerzym Matulewiczu*, oprac. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1996, 196.

⁶ S. Możejko, *Kłopoty narodowościowe* (Orneta, 10 IX 1968 r.), w: tamże, 302.

⁷ Por. T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz...*, 483. Prawdopodobnie dotychczas nigdzie tego referatu nie odnaleziono.

cie wewnętrzne jest kontemplacją całego Chrystusa (historycznego „in Evangelio”, chwalebne „[in] coelo” i mistycznego „[in] Eucharystia”)⁸. Teksty notatek pozwalają zauważyć bardziej szczegółowe treści dotyczące Eucharystii, które można sprowadzić do haseł:

- Msza święta,
- Komunia święta,
- *Sanctissimum*,
- Życie w Chrystusie,
- Adoracja.

Przez analizę i syntezę treści tych notatek próbuje się stworzyć pewną całość tego nauczania.

2.1. Msza święta

Wszelkie zapisy bł. Jerzego Matulewicza, dotyczące Mszy świętej, koncentrują się na Ofierze Chrystusa. Czytamy m.in.: *Chrystus, na świat przychodząc, ofiarował się Bogu Ojcu; całe życie tę ofiarę odnawiał; i tę ofiarę, którą na krzyżu zaniósł, co dzień chciał odnawiać we Mszy świętej dla chwały Bożej i dla pożytku naszego*⁹. Jak rozumiał i wyjaśniał treści wyżej odnotowane, trudno dziś odtworzyć. Zapewne odnosił je do całej Ofiary Chrystusa: Wcielenie, życie ziemskie, Odkupienie przez krzyż oraz chwalebne uwielbienie Boga i obdarowanie ludzi. Zatem całe Misterium radości, cierpienia i chwały Chrystusa w niej staje się obecne dla ludzi. Jest tu zauważony wymiar Jego Ofiary: wertykalny wobec Ojca i horyzontalny wobec stworzenia. Centrum tego Misterium jest Osoba Chrystusa. Cały Chrystus we Mszy świętej aktualnie dokonuje swojego dzieła, którego historyczne wymiary już znamy.

Matulewicz nawiązuje też do ludu Izraela, który na pamiątkę wyzwolenia składał w ofierze baranka. Natomiast we Mszy świętej Chrystus osobiście *na nowo się ofiaruje – pobudza nas ku miłości Boga*¹⁰ – podkreśla Błogosławiony. Ofiara Izraela składana Bogu z baranka, jako że jego krew wyzwoliła naród od śmierci i z niewoli egipskiej, mia-

⁸ Por. J. Matulewicz, *O Konfesji*, w: tenże, *Manuscripta Polona*, t. I, 114 (dalej: MP); *Miłości partykularne*, MP, II, 189; *O posuszeństwie*, MP, II, 219; MP, II, 299.

⁹ Tenże, *O odnowieniu ślubów*, MP, I, 7.

¹⁰ Tamże, 8.

ła charakter dziękczynny. Mówienie o Mszy świętej jako nowej, osobistej Ofierze Chrystusa, wyraża wiarę, że Osoba Syna Bożego, wiecznie ta sama, oddaje się dla ludzi współcześnie żyjących, by zachowali życie i wolność dzieci Bożych, wyzwalamą miłość wobec Ojca. Zatem należałoby rozumieć, że Msza święta ma na celu otworzenie przez Chrystusa ludzkich serc dla Boga. Jej Misterium właśnie w tym się zawiera, że za cenę Ofiary Zbawiciela dokonać się ma zjednoczenie ludzi z Bogiem, nowe ich obdarowanie. Sprawowana codziennie Msza czyni dostępnym dla ludzi źródło łaski¹¹. Idąc krok dalej, możemy wnioskować: Chrystus oddaje się do dyspozycji Ojca, aby wraz z Nim w Duchu Świętym dokonać w ludziach zbawiennej przemiany serc, umysłów i woli.

Dla osób uczestniczących we Mszy świętej bł. J. Matulewicz zaleca w szczególności: *rozmyślanie o tajemnicy Krzyża i o Męce Pańskiej*¹². Aczkolwiek brakuje w tym zapisie odwołania się do Nowego Testamentu, jednak to zalecenie tak bardzo przypomina nakaz Chrystusa: *Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę!*, co zinterpretował św. Paweł: *Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie* (1 Kor 11, 25-26). Głoszenie zaś śmierci krzyżowej Jezusa czyż nie jest przypominaniem Jego miłości sięgającej po ofiarę z własnego życia, w wierności Ojcu, by udzielić mocy nawrócenia ludziom, którzy od Niego się oddalili, przez ożywienie ich wiary i zaufania Jego nieograniczonemu miłosierdziu? Rozmyślanie o Krzyżu i Męce Pańskiej we Mszy świętej zapewne bł. Jerzy zalecał za radą innych autorów, by serca uczestników świętego Misterium pełniej otworzyły się na dar miłosiernej Miłości Bożej.

Błogosławiony J. Matulewicz eksponuje mistyczne posłuszeństwo Chrystusa w Eucharystii podczas Mszy świętej, gdy *przychodzi na głos kapłana, człowieka; pozwala zamknąć się w tabernakulum jak więzień, daje się nosić na rękę; oddaje się sprawiedliwym i grzesznym – do skończenia wieków*¹³. W ten sposób zdaje się uwrażliwiać na wieczyste miłosierdzie Boże, które uobecnia się we Mszy świętej w posłuszeństwie Chrystusa dla nowych pokoleń ludzkich.

¹¹ Por. J. Matulewicz, *Siła obowiązująca reguły*, MP, I, 29.

¹² Por. Tenże, *Przedmiot ogólnego rachunku sumienia* (Do c.S.J.), MP, I, 155. Autor poświęca Eucharystii w § 1 punkty 2, 6, 9; w § 2 punkt 3; w § 3 punkt 2 i w § 4 punkt 2.

¹³ Por. Tenże, *O posłuszeństwie*, MP, II, 219.

Mszę świętą umieszcza bł. Jerzy Matulewicz w centrum i na szczycie życia chrześcijańskiego, gdy:

– zaleca ofiarować Msze, Komunie święte na podziękowanie za powołanie, z prośbą o wytrwanie i dobry użytek¹⁴;

– wymienia Ją na pierwszym miejscu wśród praktyk pobożności¹⁵;

– Ofiarę Mszy świętej stawia w centrum kultu jako wyznanie, cytując: „Kto mnie się zaprze przed ludźmi, zaprę się przed Aniołami (Bogami) – w duchu i prawdzie (wiara, nadzieja, miłość)”¹⁶;

– przypomina przykazania o świętowaniu Dnia Pańskiego, nazywając Mszę „aktem publicznej czci oddawanej Bogu” i wymagając uczestnictwa w całej liturgii¹⁷;

– wymienia wśród nowych rodzajów broni przeciw „duchowi światła” na pierwszym miejscu Mszę świętą¹⁸.

Można wnioskować, na podstawie odnotowanych myśli Autora, że istotnym zaangażowaniem ludzi w misterium Mszy świętej jest wiara i nadzieja, których wyznania wobec ludzi oczekuje Chrystus, oraz miłość. Ta ostatnia wiąże się z wdzięcznością za powołanie, czyli jest odpowiedzią miłości ludzkiej na Miłość Bożą. Odpowiedź ta domaga się pełni czci i czasu poświęconego na udział w całej liturgii, zwłaszcza Dnia Pańskiego. Publiczna, a więc wspólnotowa cześć oddawana w liturgii Bogu przewyższa swym znaczeniem każdy osobisty rodzaj uwielbienia, gdyż jest świadectwem, że wszyscy jesteśmy umiłowani wraz z Synem dziećmi Boga, na których spoczywa braterskie powołanie do wdzięczności Ojcu. Zarazem jest to wzajemne utwierdzenie się ludzi w wierze i nadziei.

Od misterium Mszy świętej prowadzi nas bł. Jerzy Matulewicz swoim nauczaniem do ascezy, w centrum której jest osobiste składanie i odnawianie ofiary Bogu. Odnosi się ona zwłaszcza do kapłanów, a konkretnie została zalecona marianom¹⁹. W Jego notatkach czytamy: *o tej ofierze, którą Bogu złożyliśmy, powinniśmy ciągle pamiętać – i ją nie tylko sami czasem – jak podczas miesięcznych rekolekcji – ale i publicznie*

¹⁴ Por. Tenże, *O zamięłowaniu, cenieniu i poszanowaniu powołania*, MP, I, 476.

¹⁵ Por. Tenże, *De singulis praeceptio Divinis*, MP, II, 252.

¹⁶ Por. Tamże, II, 257.

¹⁷ Por. Tamże, MP, II, 258, 262.

¹⁸ Por. Tenże, *Conspectus piae exhortationis*, MP, II, 288.

¹⁹ Por. Tenże, *O odnowieniu ślubów*, MP, I, 7.

*odnawiać*²⁰. Trzeba zauważyć, że Autor chce zjednoczyć z Ofiarą Chrystusa nasze ludzkie oddanie się do Jego dyspozycji w codzienności życia. Osobista ofiara uczestników Mszy świętej, szczególnie celebrujących ją, jest zatem – według myśli Błogosławionego – warunkiem godnego i bardziej skutecznego, w wymiarze ludzkim, kultu publicznego.

Na drugim miejscu akcentuje Autor pamięć o Bożych dobrodziejstwach i łaskach, aby osoby powołane były świadome swojej niegodności wobec Boga i służenia Mu. Chciał, aby ta świadomość była w nich zawsze żywa, że z *winy świata wyrwani, zostaliśmy przeniesieni do portu bezpiecznego* – jak pisał. Nie brzmi to jednak w tonie obwiniania świata, lecz zachowania w świadomości własnej służby małym sprawom światowym, gdyż jak z łachmanów przeniesione zostały do łaski królewskiej mocą Bożego powołania²¹. Wyraźnie widać więc, że bł. Jerzy Matulewicz miał na uwadze wdzięczność za tak wielkie wyniesienie skłonnego do grzechu człowieka. Tę wdzięczną świadomość o Bożym obdarowaniu rozumiał on jako warunek koniecznej pokory kapłanów wobec Boga, choć nie nazwał w tym miejscu tej cnoty po imieniu.

Trzecim akcentem jest osobiste zaangażowanie się kapłanów w celebrowanie Mszy świętej. W tym przypadku zaleca, by:

- myśl wyprzedzała wypowiedziane słowa;
- modlitwa była zharmonizowana z rozumem, wolą i sercem;
- przestrzegać czasu wyznaczonego na modlitwę, bez skracania i opuszczania²²;
- dobrać i zastosować odpowiedni formularz Mszy świętej;
- rachunek sumienia wypływał z nabożności, z jaką uczestniczyło się we Mszy świętej i z dziękczynienia po niej²³;
- przez *Msze, Komunie, modlitwy, krzywdy znosząc, utrapienia ofiarując, odpusty [...], troskliwość i szczodrobliwłość* nieść pomoc cierpiącym w czyśćcu²⁴;
- odprawiać *Mszę świętą ze szczególną gorącością ducha*²⁵.

²⁰ Tamże.

²¹ Por. Tamże, 8.

²² Por. Tenże, *De oratione orali*, MP, I, 141.

²³ Por. Tenże, *Przedmiot ogólnego rachunku sumienia* (Do c.S.J.), MP, I, 155; *Recollectio menstrua*, MP, I, 390.

²⁴ Tenże, *Ćwiczyć się w uczuciach miłosierdzia, współczucia i litości*, MP, I, 183.

²⁵ Por. Tenże, *O rekolekcjach miesięcznych*, MP, I, 370; *Rekolekcje miesięczne*, MP, I, 379. O ile bł. J. Matulewicz kierował te zalecenia do kapłanów, obecnie Kościół stara się z mistyką Eucharystii zapoznać nawet wiernych świeckich, aby

Wymowa tych krótkich zapisów jest tak wielka, że nie wymaga żadnego komentarza nawet dla współczesnych kapłanów. A nawet jest cennym wskazaniem dla wszystkich chrześcijan uczestniczących we Mszy świętej, bo w tym uczestnictwie dokonuje się powszechne kapłaństwo Ludu Bożego.

Wreszcie tej ascezie towarzyszy aspekt eschatyczny, gdy bł. Jerzy odnotowuje na zakończenie rekolekcji: *przy Mszy św. Komunię przyjmując jako wiatyk*²⁶. Było to Jego własne postanowienie rekolekcyjne. Jest w nim znak uprzedzającego przygotowania się na godzinę śmierci, do kąd pełna świadomość na to pozwala.

Trzeba zauważyć, że te notatki bł. Jerzego Matulewicza, zapisane w pierwszym ćwierćwieczu XX wieku, swoją treścią są tak bardzo bliskie rozwiniętemu nauczaniu Jana Pawła II w pierwszym rozdziale encykliki *Ecclesia de Eucharistia*. Chociaż stanowią one tylko szkic pomocniczy do nauk głoszonych przez Autora, ich treści znajdują wiele wspólnych elementów w nauczaniu współczesnego Kościoła, między innymi także kardynała Waltera Kaspera²⁷, wyjaśniającego dla swojej diecezji powyższą encyklikę w 2004 r. Ale nade wszystko blasku eucharystycznej duchowości kapłańskiej dodaje *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 roku*²⁸.

Można śmiało stwierdzić, że błogosławiony Jerzy Matulewicz jest ogniwem spajającym historyczne i aktualne nauczanie Kościoła o Mszy świętej, z którą wiąże się ofiarna służba wiernych, a szczególnie kapłanów, Bogu i braciom na miarę Chrystusowego wzoru, własnych możliwości i otrzymanej łaski.

2.2. Komunia święta

Chociaż już kilkakrotnie Komunia święta była wspomniana przez bł. Jerzego Matulewicza wraz z rozważaniem o Mszy świętej, spotyka-

pełniej czerpali z tego zbawienego źródła. J. Kuźniar, *Książka o mistyce Eucharystii*, Kraków 2004. Jest to znak, jak w promieniach Eucharystii Kościół się rozwija i dojrzewa.

²⁶ J. Matulewicz, *Rekolekcje miesięczne*, MP, I, 381.

²⁷ Zob. W. Kasper, *Sakrament jedności, Eucharystia i Kościół*, Kielce 2005.

²⁸ Jan Paweł II, *List Ojca świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 r.* (Rzym, 13.03.2005 r.), 3, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 5, 38-41.

my też notatki poświęcone szczególnie Komunii. Wśród nich znajdujemy zapis: *Komunia częsta*²⁹, a także: *Dwa sakramenty najczęściej: to Pokuty i Komunii przyjmujemy*³⁰; a w innym miejscu wymienia sakramenty: spowiedź i Komunię, zaznaczając: *naprawia, krzepi, usposobienie wzmacnia. Kanał łask*³¹. Ten ostatni zapis wyjaśnia, dlaczego Autor zaleca częstą Komunię świętą. Sprzyja ona rozwojowi życia wewnętrznego³². Dlatego codzienną Komunię określa słowami: *Panis vitae*³³. Wyraźniej jeszcze uzasadnia zachętę do codziennej Komunii, gdy pisze: *ex opere operato: Komunia św. pomnaża łaskę poświęcającą, gorliwość; zachowuje i powiększa miłość – in habitu et actu*³⁴. W tej miłości jedność z Kościołem i z Papieżem jest budowana na posłuszeństwie, a sprzyja mu *post, spowiedź, Komunia święta*³⁵. Znaczące jest to powiązanie przez Błogosławionego postu i spowiedzi, które łączą akcent pokutny ze świętością Komunii. Zatem codzienna Komunia święta jest rozumiana jako źródło łaski utwierdzającej miłość i sprzyjającej rozwojowi życia wewnętrznego oraz jedności Kościoła.

W ślad za takim rozumieniem Komunii świętej Autor uwrażliwia na rozwijanie życia wewnętrznego. Jego centrum jest modlitwa wewnętrzna. Tylko brak dyspozycji do takiej modlitwy pozwala ją zastąpić odmawianiem modlitw ustnych przed lub po Komunii świętej, jednak zatrzymując się, *jakby oddychając, myśląc wówczas albo o znaczeniu wyrazów, albo o godności Osoby, do której się modlimy, albo o własnej swej niegodności, albo o różnicy, jaka zachodzi między osobą modlącą się a tą, do której się modli*³⁶.

Błogosławiony Jerzy Matulewicz budzi świadomość, że w Komunii świętej Chrystus posila swoją Krwią i Ciałem³⁷. Dlatego w sposób wręcz poetycki pisze: *Niech grób przypomina, że serce twe ma być grobem nowym i czystym, w którym Jezusa w Komunii składać będą. Patrz*

²⁹ Por. J. Matulewicz, *Siła obowiązująca Reguły*, MP, I, 29.

³⁰ Tenże, *De gratia*, MP, II, 33.

³¹ Tenże, *Co daje stan doskonałości*, MP, I, 62.

³² Por. Tenże, *Ćwiczyć się w zamilowaniu skupienia, w milczeniu i małomówności*, MP, I, 195.

³³ Por. Tenże, *O miarkowaniu miłości własnej i kierowaniu*, MP, I, 220.

³⁴ Por. Tenże, *De amore in genere*, MP, II, 141.

³⁵ Por. Tenże, *De singulis praeceptis Divinos*, MP, II, 263.

³⁶ Tenże, *Nauka o sposobach modlitwy* (D. Tow. M.B. Mił.), MP, I, 138-139.

³⁷ Tenże, *De Passione Christi*, MP, II, 96.

zatem, abys pierwszej starał się o prześcieradło niewinności; o wonne maści modlitw, umartwień i dobrych uczynków³⁸. Zaznacza, że zwyciężanie zła dobrem jest uwarunkowane spowiedzią, Komunią, modlitwą i postem (Mk 9, 28). Przy tym ostrzega też przed dogadzaniem sobie³⁹. Przy Komunii o światło prosić; dla przypodobania się Sercu, być posłusznym, rozmawiać z Chrystusem, jak by On zachował się na naszym miejscu⁴⁰ – są to wytyczne Błogosławionego w trosce, aby Komunia święta przemieniała życie człowieka na podobieństwo ziemskiego życia naszego Zbawiciela.

Komunię świętą zarówno sakramentalną, jak i duchową bł. Jerzy poleca powiązać z rachunkiem sumienia, w którym dokonuje się samo-kontroli, czy wiązała się ona z *pragnieniem, korzyścią, należnym przygotowaniem, dziękczynieniem i skupieniem w ciągu dnia*?⁴¹. W ten sposób człowiek rozwija w sobie wiarę, która jest źródłem życia wewnętrznego, dusza staje się świątynią, w której Bóg, Chrystus żyje i można się z Nim osobiście zetknąć, stanąć wobec Niego twarzą w Twarz⁴². Przy przystępowaniu do Komunii trzeba rozbudzać uczucia serca względem Jezusa⁴³. Błogosławiony poleca też w rachunku sumienia sprawdzać, *czy nie zaniedbuje się w ćwiczeniu [pamięci o] obecności Boskiej i aktach strzelistych*⁴⁴ oraz *jak Go przyjmujemy w Komunii świętej*⁴⁵.

Opuszczanie Komunii świętej zalicza bł. J. Matulewicz do objawów oziębłości duchowej⁴⁶. Dlatego przygotowywać się do niej trzeba przez: *oczyszczenie i naprawienie; wzmocnienie, odnowienie, podniesienie całego życia duchowego*. O ile przygotowanie do spowiedzi głównie polega na wzbudzeniu ducha pokuty i żalu, o tyle przygotowanie *do Komunii – na czystości serca i miłości. Ale ze spokojem, bez dręczenia się*⁴⁷.

³⁸ Tamże, 89.

³⁹ Por. Tenże, *De castitate et Caelibatu*, MP, II, 203.

⁴⁰ Tenże, *De obedientia*, MP, II, 220.

⁴¹ Tenże, *Przedmiot ogólnego rachunku sumienia (Do c.S.J.)*, MP, I, 157.

⁴² Por. Tenże, *Ćwiczyć się w zamilowaniu skupienia, w milczeniu i małomówności*, MP, I, 195.

⁴³ Por. Tenże, *O miarkowaniu miłości własnej i kierowaniu*, MP, I, 219-220.

⁴⁴ Tenże, *Rekolekcje miesięczne*, MP, I, 377.

⁴⁵ Tenże, *O Boskiej Rodzinie w domu nazaretańskim*, MP, II, 49.

⁴⁶ Por. Tenże, *De humilitate (pokora)*, MP, I, 311.

⁴⁷ Tenże, *De gratia*, MP, II, 33. Doskonale współbrzmie to z nauczaniem Jana Pawła II: *dbajcie o to, byście Misterium eucharystyczne sprawowali z czystym sercem i szczerą miłością*. Jan Paweł II, *Eucharystia i sakrament pojednania* (8.03.2005), 4, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 5, 47.

Wreszcie przechodzi Autor do tej chwili życia ludzkiego, która stawia go w obliczu rzeczywistości eschatycznej, i modli się, pisząc: *kiedy uderzy owa chwila Ogrójca – godzina śmierci, pošlij kapłana, by nas oczyszczonych przez spowiedź i zasilonych Krwią Twoją posłał i wyprawił tam*⁴⁸. Ta ostatnia notatka wymownie pozwala zauważyć, że nauczanie bł. Jerzego Matulewicza jest nie tylko kierowane do słuchaczy, lecz także adresowane do siebie samego.

Nauczając o Mszy świętej, bł. Jerzy zwraca uwagę, by uczestnictwu w niej towarzyszyła określona asceza, zwłaszcza kapłańska, natomiast w nauczaniu o Komunii świętej akcentuje życie wewnętrzne. Jak Komunia jest dopełnieniem Mszy świętej, tak życie wewnętrzne dopełnia ascezę⁴⁹.

3. *Sanctissimum*

W życiu konsekrowanym bł. Jerzy Matulewicz wskazywał na wielkie szczęście, gdy *Jezus [jest] obecny w tabernakulum i w sercu*. W domu zakonnym on sam *mieszka i oddaje się*, a w ten sposób sprawia, że pozostajemy *w domu Króla i Pana*. Człowiek znajduje się w obecności *Sanctissimum*. Tu się wypoczywa i nabywa sił⁵⁰. Kto w tej obecności umie milczeć i żyć w skupieniu, staje się silny duchem⁵¹. Autor stawia wreszcie pytanie: *Jak odwiedzamy [Jezusa] w tabernakulum?*⁵². Stąd bardzo jasno wynika, że o ile *Sanctissimum* w sercu otoczone czią milczenia i skupienia może być zawsze i wszędzie dostępne, o tyle Jezusa pozostawionego w tabernakulum trzeba odwiedzać, a nawet sobie robić rachunek sumienia: jak to czynimy?

⁴⁸ J. Matulewicz, *De Passione Christi*, MP, II, 107.

⁴⁹ Więż Uczty Eucharystycznej z sakramentem pojednania, jako warunku wzrostu duchowego Kościoła w Duchu Świętym, tak znacząco podkreślił Jan Paweł II w przesłaniu do uczestników kursu dla spowiedników: *W sposób jasny i prosty głóście właściwą naukę o konieczności przystąpienia do sakramentu pojednania przed przyjęciem Komunii, jeśli wiadomo, że nie jest się w stanie łaski Bożej (Eucharystia i sakrament pojednania..., 47)*. Nauczanie bł. Jerzego Matulewicza o Komunii świętej, w świetle nauczania Jana Pawła II, pozostaje wciąż aktualne.

⁵⁰ J. Matulewicz, *Co daje stan doskonałości*, MP, I, 62.

⁵¹ Tenże, *De vita interiore (skupienie, życie wewnętrzne)*, MP, I, 82.

⁵² Tenże, *O Boskiej Rodzinie w domu nazaretańskim*, MP, II, 49.

Nietrudno jest zauważyć w tekstach, że uwaga bł. Jerzego Matulewicza koncentruje się na konsekwencji częstej Komunii świętej, jaką jest „Chrystus we mnie”. Z faktu, że *żyję już nie ja, ale Chrystus we mnie* wynika nie tylko towarzyszenie Mu skupieniem, godnymi pragnieniami, aktami, ale także potrzeba zjednoczenia z Bogiem podczas zajęć⁵³. Pozostając przy swoich zadaniach, trzeba *od siebie się oderwać, od świata, a z Bogiem się zjednoczyć, złąć, zidentyfikować*: „*żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*”⁵⁴ – zapisał. Życie osoby konsekrowanej jest *ukryte z Chrystusem w Bogu*⁵⁵. Chrystus żyje w duszy ludzkiej, a kiedy dusza poddaje się Mu, osoba ta już nie żyje sama, bo w niej żyje Chrystus⁵⁶. Wyraźnie widać, jak Autor w swoim nauczaniu buduje świadomość osób konsekrowanych obecności Chrystusa, aby poczytywały ją sobie za *zaszczyt jednoczenia się z Bogiem*⁵⁷.

Znajdujemy w notatkach bł. Jerzego Matulewicza zapis: *Wiara źródłem: dusza świątynią: Bóg, Chrystus*⁵⁸. Sam sposób zapisania podsuwa odczytanie jego treści tak, że wiara jest źródłem odnalezienia Boga w świątyni swojej duszy, który w Chrystusie objawił nowe człowieczeństwo, ale można też zauważyć, że Bóg czyni duszę świątynią, a wiara okazana Mu staje się źródłem nowego życia na podobieństwo Chrystusa. Nie chodzi tu jednak o słowa, lecz o wielką prawdę obecności Chrystusa, czyniącą człowieka świątynią Boga. Wiara otwiera drzwi do tej świątyni duszy ludzkiej, z której tryska źródło życia. Błogosławiony Jerzy Matulewicz powołał się na słowa św. Franciszka Salezego: *Kościół wewnątrz serca*⁵⁹, które określają jedność wszystkich, których wewnątrz serca wypełnione jest wiarą okazaną Chrystusowi. Dlatego Błogosławiony podkreślał, że człowiek potrzebuje: *Zaprzecić się siebie – swojego ja; tak dalece sobie obumrzeć, by mógł wołać; żyję już nie ja, ale Chrystus żyje we mnie*⁶⁰. To *Sanctissimum* w człowieku domaga się *wewnątrz z Chrystusem się łączyć*⁶¹, a tą więzią jest właśnie wiara.

⁵³ Tenże, *De perfectione sui ipsius*, MP, I, 59.

⁵⁴ Tenże, *De sanctitate*, MP, I, 74.

⁵⁵ *De Passione Christi*, MP, I, 89.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tenże, *De SS. Sacramento*, MP, I, 124.

⁵⁸ Tenże, *Ćwiczyć się w zamiłowaniu skupienia, w milczeniu i małomówności*, MP, I, 195.

⁵⁹ Tenże, *Pamięć na obecność Bożą*, MP, I, 224.

⁶⁰ Tenże, *Ćwiczyć się w wyrzeczeniu...*, MP, I, 255.

⁶¹ Tenże, *O pracy*, MP, I, 293.

Ta rzeczywistość domaga się *filtrowania siebie*⁶² – oczyszczenia. Niejako konsekwencją tego jest życie człowieka w Chrystusie, a z *Chrystusem w Bogu*⁶³. Jest to życie ukryte, niewidzialne dla oka. Miarą uporządkowania go według myśli bł. J. Matulewicza są następujące priorytety:

– *wszystko wasze, wy Chrystusa, a Chrystus Boga*⁶⁴,
 – *Pobożnie żyć w Chrystusie (2 Tm 9, 12) z Bogiem zjednoczeni; w Nim*⁶⁵;

– *Braterstwo duchowe: w Chrystusie: Nowy Adam; fundament gmachu, członkowie Ciała, jesteśmy Ciałem Chrystusowym; jedność wiary, sakrament – jedność nadziei. Serce powinno być jedno*⁶⁶.

Stąd trzeba wyciągnąć wniosek, że ostatecznie wszystko, co jest nasze, należy w Chrystusie do Boga. Dlatego żyć trzeba według Bożego planu w ścisłej jedności z Bogiem jak Chrystus. To Chrystus – Syn Boży, Nowy Adam jest fundamentem braterstwa. Uczestnicząc w Jego synostwie, stworzeni w ciele, jesteśmy razem Ciałem Chrystusowym przez:

- jedność okazywanej Mu wiary,
- sakrament dający jedność nadziei,
- jedność serca żyjącego w Bogu.

Wobec tego, dzięki Eucharystii świętość Boża, właściwa Chrystusowi, pozostaje we wszystkich tabernakulach świata i w żywych świątyniach ludzkich serc, które razem tworzą jedną świątynię Mistycznego Ciała Chrystusa – Kościół. Od ludzi zależy uobecnianie tej świętości Bożej w swoich środowiskach. Na zjednoczonych z Chrystusem spoczywa też odpowiedzialność za należną Mu cześć.

Całą konferencję pt. „Umiłowawszy swoje – Najświętszy Sakrament” bł. Jerzy poświęcił miłości Chrystusa objawiającej się w tym sakramencie. Jezus *we Wcieleniu żył z ludźmi, umarł. Większej miłości nad tę miłość [świat nie zna]. Do końca umiłował: został z nami [...]. Ciało Jego z naszym się łączy. [...] Można odczuć hojną miłość aż do rozrzutności*. Przywołuje: *przyjdźcie do Mnie, którzy pracujecie i obciążeni je-*

⁶² Tenże, *De sanctitate*, MP, I, 74.

⁶³ Tenże, *De Passione Christi*, MP, I, 89.

⁶⁴ Tenże, *Ćwiczyć się w wyrzeczeniu...*, MP, I, 255.

⁶⁵ Tenże, *De vocatione*, MP, I, 466.

⁶⁶ Tenże, *De amore proximi*, MP, t. II, 180.

*steście*⁶⁷. Wyraźnie widać, że bł. Jerzy, gdy wymienia konkretne przejawy Boskiej Miłości Chrystusa, właśnie w tej Miłości dopatruje się najwyższej świętości sakramentu Eucharystii, ale zarazem widzi wielkość Jego Miłości w pozostaniu w tym Sakramencie dla ludzi.

Najświętszy Sakrament jest przystanią dla człowieka, który w Sercu Jezusa może znaleźć *opuszczony schronienie, proszący wysłuchanie, strapiony pociechę; grzesznik łaskę i przebaczenie*. Dlatego Błogosławiony wzywa: *We wszystkich potrzebach biegnijmy do Serca tego. Nie trzeba szukać daleko, bo w Najświętszym Sakramencie*⁶⁸. Serce Jezusa w Eucharystii jest zatem źródłem wszelkiego uzdrowienia ludzkich serc.

Jezus w swoim ziemskim życiu *wobec niższych służyć przyszedł; poddany był, nawet po śmierci w Najśw. Sakramencie zamknięty*⁶⁹. Autor podkreśla w tym zdaniu, jak dalece Jezus był z własnego wyboru ograniczony i ograniczony pozostaje w Eucharystii, przez wzgląd na ludzkie słabości swoich braci. Król i Pan stał się Sługą najmniejszych, aby oni mieli udział w Jego Królestwie.

Dlatego zapewne bł. Jerzy zalecał, aby z każdego (wieczorem, rano, w ciągu dnia, po południu) nawiedzenia Najświętszego Sakramentu zrobić rachunek sumienia czy z właściwą sobie pobożnością, gorliwością i miłością, wdzięcznością zostało przeżyte, a nawet: czy miała miejsce prośba o pomoc Boga i Matki Najświętszej w jego przeżyciu⁷⁰. Również w czasie miesięcznych dni skupienia koncentrował uwagę na kontrolowaniu siebie: *jak odprawiam nawiedzenia Najświętszego Sakramentu*⁷¹. Natomiast na rekolekcje miesięczne zalecał pierwszy piątek miesiąca na uczczenie Serca Jezusa, lub pierwszą sobotę dla uczczenia Niepokalanego Poczęcia NMP⁷².

Przez nawiedzenie rozumieć trzeba krótkie chwile spędzone wobec Jezusa w Eucharystii, traktowane jako stała praktyka. Ponadto zalecał, jeśli obowiązki pozwalają, podejmować adorację Najświętszego Sakramen-

⁶⁷ Tenże, *De SS. Sacramento*, MP, I, 123-124.

⁶⁸ MP, II, 88. Najwyraźniej widać, że Autor naukę o Najświętszym Sakramencie łączył z nauką o Sercu Jezusa w konferencjach głoszonych dla Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Jednak dary tego Serca, w Jego rozumieniu, są powszechne.

⁶⁹ Tenże, *De humilitate*, MP, II, 310.

⁷⁰ Por. Tenże, *Przedmiot ogólnego rachunku sumienia*, MP, I, 156.

⁷¹ Tenże, *Wstęp do rekolekcji*, MP, I, 368; *Rekolekcje miesięczne*, MP, I, 377.

⁷² Zob. Tenże, *Wstęp do rekolekcji*, MP, I, 368; por. *Rekolekcje miesięczne*, MP, I, 378.

tu⁷³. Chodzi tu o dłuższy czas poświęcony na uwielbienie *Sanctissimum*, a może nawet wspólnotowo i uroczyście przeżyty z Chrystusem.

Bardzo ważnym przesłaniem jest uwydatnienie przez bł. Jerzego Matulewicza obecności Jezusa Chrystusa tak w świątyni tabernakulum, jak też w świątyni ludzkiego serca. Podkreślenie w nauczaniu troski o godne przeżywanie Jego obecności w ludzkim sercu nie dopuszcza zaniebdania odwiedzania Go pozostającego w tabernakulum.

W całym nauczaniu bł. Jerzego o Eucharystii warta uwagi jest propozycja, by misterium Mszy świętej złączyć nie tylko z intencją błagalną, ale przede wszystkim dziękczynną za powołanie. Przeżywanie misterium Mszy świętej zalecał dopełniać częstą, nawet codzienną Komunią, gdyż to powoduje rozwój życia wewnętrznego. *Sanctissimum* w sercu człowieka, pełniącego wielorakie zadania, potrzebuje wytchnienia duszy w nawiedzaniu i adorowaniu *Sanctissimum* w tabernakulum. Wówczas wzrastać będzie w sercach, dzięki braterskiej jedności wiary, nadziei i miłości, Mistyczne Ciało Chrystusowe – Kościół.

3. Formowanie duchowości eucharystycznej osób konsekrowanych

Materiałem źródłowym w zakresie wyżej wymienionego zagadnienia są konferencje ascetyczne bł. Jerzego Matulewicza. Materiał spisany z notatek osób, które tych konferencji słuchały, mają charakter świadectw o przekazanych treściach. Najczęściej były to notatki sióstr zakonnych. Poza jednym dłuższym nieco zapisem, są to krótko sformułowane zdania na temat Eucharystii.

Zatrzymajmy się na tym pierwszym fragmencie: *W dążeniu do życia wewnętrznego nie zapominajmy, że źródłem, z którego ono obficie tryska, jest Przenajświętszy Sakrament, to centrum całego Kościoła świętego i każdej pojedynczej duszy. Jezus w Eucharystii powinien być punktem ciężenia dla serc naszych. Nawiedzania Go i adoracje najmiłszymi chwilami wytchnienia, a Komunia św. codziennym upragnionym słońcem naszego życia. Komunia św. jest ostatnim wyrazem niepojętej Boga dla człowieka miłości; Komunia św. daje nam Boga samego, a w Nim*

⁷³ Por. Tenże, *O ćwiczeniach duchownych na ogół*, MP, I, 362.

bezmiar pomocy do uświęcenia się. Prośmy Niepokalaną Dziewicę Maryję i św. Józefa, aby do każdej Komunii św. przygotowali nędzne serca nasze, a po niej strzegli w nich Jezusa, iż byśmy Jego skuteczną pomocą wsparci, szczęśliwi przebyli to ziemskie wygnanie, wznosząc się coraz wyżej a wyżej na skrzydłach Bożej miłości, aż do ostatecznego na wieki zjednoczenia z Trójcą Przenajświętszą⁷⁴.

Fragment ten zasługuje on na nieco bardziej wnikliwą analizę. Bardzo łatwo wyszczególnić w nim takie elementy jak:

- Przenajświętszy Sakrament jako źródło życia wewnętrznego;
- centrum całego Kościoła i poszczególnych dusz ludzkich;
- nawiedzenia i adoracje chwilami wytchnienia;
- Komunia święta słońcem życia – wyrazem miłości Boga dla ludzi;
- prośba skierowana do Niepokalanej i św. Józefa o przygotowanie do Komunii;
- celem Komunii – zjednoczenie z Trójcą Świętą.

Wymienione wątki są wręcz poetycko wypowiedziane i z całą pewnością były rozwinięte przez Rekolekjonistę. W zapisie osób notujących zapewne sprowadzone zostały tylko do oryginalnych i niespotykanych gdzie indziej treści.

Jeśli w konferencji o oziębłości ks. Jerzy odwołał się do Eucharystii w słowach: *aby do Komunii św. przystępować, trzeba bardzo nad sobą czuwać⁷⁵*, to trzeba rozumieć, że jest ona łaską, wymagającą współpracy człowieka uprzedzającej Komunię. Jednakże następstwem uczestnictwa w misterium Mszy świętej i Komunii jest moc mobilizująca człowieka do doskonalenia swojego życia, jak czytamy: *Msza św., Komunia św., ...naglą i zmuszają do powstania⁷⁶*.

Nawiązuje do miłości historycznego Jezusa, wieńczy rozważania o Eucharystii, która przyczynia się do świętości wielu, wzmacniając ich miłość do innych osób, co ktoś odnotował za Autorem: *Pan Jezus, żyjąc na ziemi, tkliwe miał serce, poświęcając życie swoje za nas. Ostatecznym kresem tej miłości jest pozostawanie wśród nas w Eucharystii. Święci Pańscy palali także wielką miłością bliźnich⁷⁷.*

⁷⁴ Tenże, *O życiu wewnętrznym*, w: *Konferencje ascetyczne*, Warszawa 2002, 24.

⁷⁵ Tenże, *O oziębłości...*, w: tamże, 82.

⁷⁶ Tenże, *O korzyści życia oddanego...*, w: tamże, 103.

⁷⁷ Tenże, *O miłości bliźniego*, w: tamże, 155.

Bardzo cenną myśl odnotowano z innej konferencji: „Dziś podczas Mszy św., na cześć Serca Jezusowego, zastanawialiśmy się nad ogromem miłości tego serca ku Bogu i ku ludziom. Lecz czcimy to serce nie tylko jako symbol miłości, gdyż jest Ono jednocześnie symbolem walki, odwagi i męstwa. Chrystus Pan wołał: *Miejcie odwagę, Jam zwyciężył świat!* (J 16, 33)⁷⁸. Akcentuje w niej bł. J. Matulewicz miłość Serca Jezusowego skierowaną do Boga i do ludzi. Ta miłość wymaga od człowieka męstwa w naśladowaniu Jezusa, polegającego na zaufaniu Chrystusowi zwycięskiemu.

Nietrudno zauważyć w cytowanych fragmentach, że bł. Jerzy Matulewicz formował nie tylko życie wewnętrzne, ale także moralne osób, które przez profesję zakonną oddały swoje życie do Bożej dyspozycji i dlatego miały bardziej je zespolić z życiem Jezusa, Boga wśród ludzi. Wyraźnie widać, że bł. Jerzy pomagał im wzmocnić cnoty teologalne: wiary, nadziei i miłości, ale też pobudzał do naśladowania Chrystusa na drodze wierności udzielanej przez Niego w mobilizującej łasce.

4. Założenie Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii

Owoce duchowości eucharystycznej bł. Jerzego Matulewicza niewątpliwie było założenie Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii. Pojawiło się ono wśród potrzeb Kościoła w diecezji wileńskiej, jako wynik długiego kierownictwa duchowego. Świadczy o tym treść listów o. Matulewicza do Wandy Jeute. W początkach tego kierownictwa spotyka się w nich ślady ukierunkowania:

– eklezjalnego, gdy czytamy: *Ale nie zapominaj też i o samym Kościele, który przecież jest Ciałem Chrystusa, Jego Oblubienicą*⁷⁹.

– eucharystycznego, np.: *Jeżeli chcesz złożyć ofiarę miłą Panu Bogu, ofiaruj to, co dobrego Bóg Ci daje: twoje modlitwy, umartwienia, krzyże, dobre uczynki, a najbardziej samego Jezusa, łącząc się z kapłanem we Mszy św., Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie*⁸⁰.

⁷⁸ Tenże, *Walka duchowa*, w: tamże, 189.

⁷⁹ Tenże, *Listy Polskie*, t. II (1906-1910), Warszawa 1987, 9 (dalej: LP).

⁸⁰ Tamże.

Zalecał jej częstą Komunię świętą, w napotykanym przeszkodach proponował Komunię duchową. Pisał: *W przyjmowaniu Komunii św. – starać się zastąpić to choć w części, przyjmując Pana Jezusa w duchu i łącząc się z Nim często w głębi serca w ciągu dnia*⁸¹. Uczył też umiejętności adorowania przyjętego Jezusa w swoim sercu, powołując się na czyjś przykład, jak czytamy w innym liście: *Stosując się do woli i wskazówek poważnych autorów i nauczycieli w Kościele po chwilce krótkiej spożyła Komunię św., [...] i adorowała Jezusa w swoim sercu i w swojej duszy. To będzie miłą rzeczą dla samego Pana Jezusa*⁸². Zapewne, według myśli bł. Jerzego, nauczanie Kościoła było pomocą do rozeznania swojej moralnej dyspozycji do Komunii świętej, a świadomość obecności Jezusa w człowieku predysponowała doskonale do Jego adoracji.

Pomagał też jej w rozwiązywaniu dylematów wynikających z różnicy wrażliwości sumień ludzkich w przystępowaniu do Komunii świętej, gdy pisał: *Jeżeli ciebie upominają, żeś nieposłuszna, a ty nie rozumiesz w czym to twoje nieposłuszeństwo, to w milczeniu wysłuchaj upomnienia, upokórz się przed Bogiem, proś Chrystusa, by cię oświecił i dał serce posłuszne, ale jeżeli sumienie ci nic nie wyrzuca bądź spokojna, przystępuj do Komunii św.*⁸³.

Z dużą ostrożnością odnosił się do komunikowanych mu doznań, które mogły być oznaką doświadczeń mistycznych Wandy Jeute, jak czytamy: *Proś Boga, żebyś ty miała wiarę silną, a nie widzenia: błogosławieni, co nie widzą, a wierzą w Chrystusa w Najświętszym Sakramencie*⁸⁴. W trudnościach duchowych, wolnych jednak od grzechu, opowiadał się za przystępowaniem do Komunii świętej, kierując myśl ku celom eschatycznym: *Pomimo trudności i oschłości przystępuj do Komunii św., o ile tylko możesz jak najczęściej, stosownie do tego, jak ci spowiednik pozwala. Pamiętaj, że Komunia św. to chleb żywota: kto pożywa tego chleba, nie umrze, ale żyć będzie na wieki*⁸⁵.

Kiedy przekonał się o eucharystycznym powołaniu Wandy Jeute, pisał do niej: *Ciesz się, że tak kochasz Jezusa w Najświętszym Sakra-*

⁸¹ Tamże, 12.

⁸² LP, t. II (1910), 18.

⁸³ LP, t. II (Fryburg, 25 II 1913), 28.

⁸⁴ LP, t. II (Fryburg, 18 IX 1913), 34.

⁸⁵ LP, t. II (Fryburg, 15 IV 1913), 30.

*mencie Utajonego*⁸⁶. Jej powierzył formację siostr. Widać, że pośród wielu zadań biskupich bł. Jerzy był wyczulony na tchnienie Ducha Świętego w Kościele, prowadzącego do odnowy świata przez Eucharystię. Już 25 II 1924 r. s. Wanda Jeute mogła dziękować Ojcu Założycielowi za Przenajświętszy Sakrament w kaplicy domu zakonnego w Drui, gdzie codziennie była sprawowana Msza święta, a Komunię zanoszono także chorym siostrom⁸⁷.

Wokół Jezusa w Eucharystii Założyciel skoncentrował duchowość Zgromadzenia SJE, jak o tym wymownie świadczą słowa: *Jezus Chrystus, utajony w Najświętszym Sakramencie, którego macie czcić w sposób szczególny, Was zjednoczy i spoi w jedną Bożą rodzinę. [...] Zdaj się na Boga ze spokojem. Wszystko możemy w Tym, który nas umacnia*⁸⁸.

Błogosławiony Jerzy Matulewicz utwierdzał w siostrach miłość do Jezusa oddającego się ludziom w Eucharystii, przypominając o Jego wielkiej dobroci: *Dobrze, moje Dziecko, że tak kochasz Jezusa, On taki dobry, tak nam się oddaje. Miłość Jezusa i Jego Matki Najświętszej Niepokalanej do wszystkiego dobrego i ciebie i twoje siostry doprowadzi*⁸⁹.

Mobilizował też duchowo do ufności, gdy pisał: *Pamiętaj o Chrystusie, który jest Oblubieńcem twojej duszy, nigdy samotną nie będziesz się czuła, ani smutek ciebie nie ogarnie*⁹⁰. Przypominał, jak wielkim skarbem jest Ten, z którym jednoczymy się w Komunii, ale zarazem uczył, jak w świadomości ludzkiej słabości znaleźć się z Nim: *Co dzień Jezusa przyjmujesz w Komunii św. Masz skarb w sercu tak niepojęcie wielki – Boga samego! Na widok własnej nędzy upokarzaj się głęboko i tym bardziej lgnij do swego Oblubieńca Jezusa Chrystusa*⁹¹.

Jak łatwo zauważyć, Ojciec Założyciel koncentrował się na czci Jezusa w sercach siostr i w życiu wspólnotowym. Do publicznego zaś kultu Jezusa w Eucharystii przygotowywał siostry roztropnie. Siostra Elżbieta Woronko z radością wspominała Uroczystość Bożego Ciała celebrowaną przez niego w Wilnie. Ojciec Jerzy Matulewicz wprowadził polecieć eucharystkom obserwować całą procesję z okna balkonu biskupie-

⁸⁶ J. Matulewicz, *List do W. Jeute* (Wilno, 16 I 1923).

⁸⁷ Zob. W. Jeute, *List do bł. Jerzego Matulewicza* (Druja, 24 II 1924).

⁸⁸ J. Matulewicz, *List do s. W. Jeute* (Wilno, 3 III 1924 r.).

⁸⁹ Tenże, *List do W. Jeute* (Wilno, 24 VII 1924).

⁹⁰ Tenże, *List do W. Jeute* (Wilno, 12 V 1925).

⁹¹ Tenże, *List do W. Jeute* (Wilno, 20 V 1925).

go, ale to tylko w tym celu, aby w ten sposób dać im lekcję, jak taką procesję trzeba zorganizować w całym jej blasku. Piękne przygotowanie procesji wypływa z miłości wobec Jezusa w Eucharystii, budzącej miłość w uczestnikach tej procesji.

Zarówno osobista relacja bł. Jerzego do Jezusa w Eucharystii, jak też formowanie osób konsekrowanych, kierownictwo duchowe i założenie Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii ściśle wiążą się z jego nauczaniem eucharystycznym. Także udział w Kongresie Eucharystycznym w Chicago i głoszone tam referaty pozwalają wnioskować, że był znany w Kościele jako biskup oddany Jezusowi w Eucharystii.

Kiedy czytamy współczesną lekturę przekazującą naukę Kościoła na temat Eucharystii, to raduje fakt, że jest ona bogatym rozwinięciem treści, które, bardzo zwięźle podane, znajdujemy w pismach bł. Jerzego Matulewicza. Z pomocą tej lektury możemy pogłębić i umocnić naszą jedność duchową w Chrystusie i Kościele z błogosławionym Jerzym.

5. Teologiczna refleksja wokół duchowości bł. Jerzego

Zapoznanie się z duchowością bł. Jerzego Matulewicza na podstawie istniejącej literatury, pozwala rozpoznać jej wciąż aktualny aspekt eucharystyczny. Prawdą jest, że duchowość eucharystyczna jest specyfiką chrześcijaństwa, ale nie wszyscy chrześcijanie przeżywają ją jednakowo. Stąd próba wyszczególnienia cech charakterystycznych duchowości eucharystycznej Błogosławionego. W sposób wyraźny uwypatnia się w niej:

- umiłowanie Osoby Jezusa;
- ofiarna miłość w posłuszeństwie;
- wdzięczność za powołanie;
- *Sanctissimum* w sercu i w tabernakulum;
- doskonalenie życia wewnętrznego;
- w komunii z Jezusem nauczanie innych miłowania Boga i braci (eklezyjalność);
- osobiste i wspólnotowe uwielbienie Boga w Eucharystii (eschatologiczny wymiar).

5.1. Umiłowanie Osoby Jezusa

W duchowości bł. Jerzego Matulewicza dominuje proste i bezpośrednio zaangażowanie świadomości, woli, uczuć, ale przede wszyst-

kim wiary, nadziei i miłości w przeżywanie bliskości osobowej Jezusa, Syna Bożego. Świadczy o tym tak jego własne notatki, jak też zapisane świadectwo alumnów seminarium duchownego w Wilnie. Duchowość ta była nacechowana nie tyle „tremendum fascinosum”, co braterskim zaufaniem Jezusowi. Komunia z Jezusem w Eucharystii umacniała dziecięce zdanie się na Ojca w Duchu Świętym.

5.2. Ofiarna miłość w posłuszeństwie

Zaufanie Jezusowi, a wraz z Nim Ojcu w Duchu Świętym, wyzwalało w bł. Jerzym miłość, która wypowiadała się w osobistej woli wypełnienia wszystkiego zgodnie z wolą Boga, co stało się udziałem jego życia. Nie było tam ślepego, nierozumnego posłuszeństwa, lecz pracowite rozeznawanie w świecie ducha tego, co pochodzi od Boga i bez wątpienia jest Mu miłe. Kontemplacja ewangelicznego Jezusa i Jezusa doświadczanego w Eucharystii oraz nauka Kościoła były mu pomocą w rozeznawaniu. Za rozeznaniem szło spełnianie świętej woli Boga nie z przymusu czy konieczności, ale z miłości i dobrej woli. Napotykanie przeszkód wymagało wyzwalań z siebie ofiarnego ducha w jedności z Chrystusową Ofiarą złożoną historycznie na krzyżu i obecną we Mszy świętej.

5.3. Wdzięczność za powołanie

Kapłaństwo i życie konsekrowane w dążeniu do ewangelicznej doskonałości naśladowania Chrystusa bł. Jerzy Matulewicz przyjął jako niezасłużony dar od Boga. Z poczuciem pokory wobec wzywającego Boga chciał wypełniać wynikające stąd zadania. Chociaż na tej drodze spotykał wiele trudnych doświadczeń, nie przysłańiały mu one prawdy o wielkości obdarowania. Wręcz pośród tych doświadczeń rozpoznawał opiekuńczą rękę Bożej Opatrzności, która wspomagała go i prowadziła. Dlatego w pobożności Błogosławionego wdzięczność przeważała nad postawą prośby.

5.4. *Sanctissimum* w sercu i w tabernakulum

Na szczególną uwagę zasługuje wiara bł. Jerzego Matulewicza, że istnieje to samo *Sanctissimum* – tak w sercu osoby przystępującej do Komunii, jak w tabernakulum, ale adoracja Jezusa, Syna Bożego, w jed-

nej i drugiej formie Jego rzeczywistej obecności powinna być harmonizowana w sposób uzupełniający się, a nie zastępujący bądź wykluczający się wzajemnie. Fakt obecności Boga w człowieku, który przyjął Jezusa w Komunii, domaga się od niego czujności i moralnej prawości jako skutku zjednoczenia z Nim w miłości.

5.5. Doskonalenie życia wewnętrznego

Pozostający w jedności z Chrystusem w Eucharystii wciąż potrzebują postępu w rozwoju duchowym, aby nie tylko trwać w wolności od grzechu, lecz doskonalić się. Stąd bł. Jerzy zaleca rachunki sumienia szczególnie dotyczące pobożności eucharystycznej:

- Jak przeżywana była Msza święta?
- Jakie było przygotowanie do Komunii świętej i dziękczynienie po niej?
- Jaka była adoracja *Sanctissimum* w ciągu dnia (rano, przed południem, po południu i wieczorem)?

Najważniejsze jednak dla Błogosławionego było serce człowieka otwarte zawsze dla Boga, także w czasie rozlicznych zajęć i obowiązków.

5.6. Nauczanie ludzi miłowania Boga i braci

W komunii z Jezusem stajemy się dłużnikami wobec Boga i Jego dzieci. Jest to dług czynienia dobrze wszystkim, ale też dług nauczania ludzi dobrej woli miłowania Boga i braci. Mieści się w nim także trud upominania błędzących, aby im pomóc zbliżyć się do Jezusa w Eucharystii. Troska Chrystusa o wybawienie ludzkości z niewoli zakłamania staje się troską tych, którzy w misterium Mszy świętej i Komunii stają się uczestnikami Jego Mistycznego Ciała. Aby jednak mogli nauczać w jedności z Jezusem, sami potrzebują stać się uważnymi słuchaczami i uczniami Jego samego.

5.7. Osobiste i wspólnotowe uwielbienie Boga w Eucharystii

Przez godne sprawowanie Eucharystii, w którym życie spotyka się z modlitwą liturgiczną, wielbimy Boga. Stajemy się w Niej uczestnikami liturgii eschatycznej, w której partycypujemy dzięki zjednoczeniu z Jezusem, a w Nim z całym Kościołem. Zachowując swoją tożsa-

mość osobową, jesteśmy we wspólnocie braterskiej dzieci Bożych. Aby to uwielbienie miało wymiar eschatyczny, bł. Jerzy Matulewicz już za życia przyjmował Komunię jako wiatyk na przejście do nowego chwalebego życia i prosił Boga przez Niepokalaną, by było mu dane w godzinę śmierci korzystać ze wspomagającej posługi kapłana, który mu podał Jezusa Eucharystycznego. Jako duszpasterz, bł. Jerzy przywoływał do świętego przeżywania Dnia Pańskiego i udziału w Eucharystii – jest to także wyraz naszej wdzięczności Bogu za powołanie każdego z nas i wszystkich do uczestnictwa w Jego życiu.

Człowiek współczesny potrzebuje odrodzenia człowieczeństwa w świadomości wielkości swego powołania: do życia, działania, miłowania według udzielonych nam w Bogu możliwości. Odrodzenia bądź wzmocnienia potrzebuje nasza wiara, że jesteśmy i żyjemy w Bogu, i mamy się stawać Jego świątynią. Nasza wdzięczność wobec Boga mobilizuje do tworzenia pięknej liturgii w Dniu Pańskim na uwielbienie Boga w Eucharystii. Ale także mobilizuje naszą miłość do wielorakiego dobra na rzecz wyzwolenia wszystkich ludzi z zakłamania, do życia w wolności dzieci Bożych.

Siostry Służebnice Jezusa w Eucharystii, podobnie jak kapłani, mają wielkie zadania do spełnienia z siostrzaną i macierzyńską miłością tak we wspólnocie Kościoła, jak też wraz z całym Kościołem dla całej społeczności ludzkiej w świecie. Mają poznawać Chrystusa, poznawać siebie w Nim i poznawać rzeczywiste potrzeby ludzi, aby pomóc im odrodzić się moralnie i zbliżyć do Chrystusa w Eucharystii, a w Nim do Ojca w Duchu Świętym. Trzeba zaangażować w to dzieło, zgodnie z myślą bł. Jerzego, wszystkie siły natury i łaski, jakie Pan złożył w każdej osobie.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 327-351

Eucharistic Spirituality of Blessed George Matulewicz

Blessed George was a great venerator of the Most Blessed Sacrament. He founded the Congregation of Sisters Handmaids of Jesus in the Eucharist. In June 20-24, 1926, he participated in the Eucharistic Congress.

Blessed George taught priests and religious sisters to live by a Eucharistic spirituality, the main characteristics of which are: love of Jesus, sacrificial love in obedience; gratitude for vocation; being with Jesus in one's heart and before the tabernacle; striving for perfection of one's inner life; in the community with Jesus, teaching other people to love God and the neighbor (ecclesiality); adoration of God in the Eucharist individually and communally; receiving Holy Communion as a Viaticum (eschatological dimension).

He advocated frequent Holy Communion since it is the source of grace that strengthens love and fosters growth of one's inner life; imitation of Jesus, and unity in the Church.

Key words: Blessed George Matulewicz, Congregation of Sisters Handmaids of Jesus in the Eucharist, Eucharistic spirituality, Christ, Most Blessed Sacrament, adoration.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 353-365

Janusz Kumala, MIC, Ph.D
Licheń Stary (Poland)

Mary in the Life and Spirituality of Blessed George Matulaitis-Matulewicz

We understand Marian spirituality as a dimension of Christian spirituality, which accepts Mary as the Mother and Mistress of the spiritual life. Therefore, it is not only a question of giving honor to the Mother of God—which is Marian piety—but it is above all a matter of imitating her life of faith and surrender to Christ and the Church, as well as offering her our prayers. Furthermore, we may define this type of spirituality in two phrases, “like Mary” and “to Mary”, both having their roots in the Christian tradition.

Manifestations of Marian spirituality may vary, but of utmost importance is the believer’s inner bond with Mary, his personal acceptance and recognition of Mary as a Guide and Model of the Christian life. However, it would be wrong to give in to the temptation of hastily evaluating the depth of someone else’s Marian spirituality simply on the basis of outward acts of piety or other means of displaying their bond with Mary. Nor shall we seek some “special” kind of Marian characteristic simply in its external manifestations. This goes for the whole life of a person of faith; therefore the gauge of someone’s Marian character is holiness, or the perfect realization of God’s will. The ways of Marian spirituality are diverse, but every one of them pertains to Mary and leads to the goal – namely, holiness of life.

What kind of place did Mary occupy in the spiritual life of Blessed George Matulewicz? What was the shape of his Marian character?

What does the example of his life and teachings tell us and to what do they make us more sensitive?

1. The beginnings of a Marian path

Blessed George was born and raised in a Catholic environment of profound Marian piety. His love for Mary matured early on in his childhood, beginning in the family, which may be proven by his custom of reciting the rosary while working in the field.¹ The Marian trait in Blessed George's spirituality should be seen in a broader context: namely, as one of the characteristics of the Lithuanian nation, of which John Paul II reminded us by his Apostolic Letter on the 600th anniversary of the Baptism of Lithuania (in which letter he also mentioned Blessed George), defining the Lithuanians as people who "invoke [...] with trust the intercession" of the Mother of God.²

The Congregation of Marians played an important role in the formation of Lithuanians in Marian piety. It was in the Marian parish in Marijampole (the town that was named in honor of the Mother of God) that Blessed George received his first Christian formation. The local Marians taught him catechism and prepared him for the Sacraments. It was also the Marians who put him on the path of Marian devotion, in accord with the existing teachings and practices of the Church. His subsequent Marian and Mariological formation is tied to his stay at the Seminary in Kielce and Warsaw, and later to his theological studies in St. Petersburg and Fribourg.

2. A Marian priest

In his letters, Blessed George frequently expressed a desire for priests to be in the spirit of the Hearts of Jesus and Mary.³ He nurtured

¹ Cf. J. Vaišnora, MIC, *Widziałem Sługę Bożego [I have seen the Servant of God]*, Stockbridge, 1966, 8.

² *Beatyfikacja abp. Jerzego Matulewicza [Beatification of Archbishop George Matulewicz]*, ed. J. Bukowicz, MIC, Warszawa, 1998, 19.

³ "Grant, o Lord, that they be good priests in the spirit of the Hearts of Jesus and Mary," *Letter to Bishop Francis Bučys* of February 22, 1924, in *Lithuanian Letters*, ed. J. Bukowicz, MIC, T. Górski, MIC, Warszawa, 2000, 172.

in himself a fervent love for Christ and Mary, striving for a radical Christianity in his priestly life.

We may find the origin of his profound priestly devotion to Mary first and foremost in his involvement in the works of the Marian Association of Diocesan Priests in Warsaw, in 1905-1906. Father Honorat Koźmiński, a Capuchin, founded this Association and wrote its Statutes, but its actual organizer in Warsaw was Blessed George.⁴ He desired, along with other priests, to lead “a truly priestly life,” “a more pious life,”⁵ because he believed that the then situation of social needs called priests to “reform themselves” and to “strive for perfection.”⁶ Therefore, the goal of the Association was to enliven and strengthen the priestly spirit. Blessed George was certain, that this was a very important task. He wrote thus to Fr. Honorat: “Oh, how far we have gone, we priests, from the Master our Christ! How different is our life from that of the Apostles and first Disciples!”⁷

The Association’s Statute thus defined its Marian character: “The very name of this Association indicates that its members ought to be priests of Mary, which is to say her most fervent venerators, her first servants, her most zealous apostles and her entire possessions. Thus, they shall be, by an act of solemn offering of themselves, completely hers.”⁸

“To Fr. Aleksa I send my wishes to be a priest and a Marian in the spirit of the Hearts of Jesus and Mary,” *Letter to Bishop Francis Bučys* of June 15, 1925, in *Ibid.*, 207.

“I send papers to Fr. Maciulionis so that he may receive his ordination. We expect him here next year, along with the others. I also send him my wish to become a religious priest in the spirit of the Hearts of Jesus and Mary,” *Letter to Fr. Wincenty Kulikauskas* of November 21, 1925, in *Ibid.*, 436.

“May God grant you, dear Brother, to successfully complete your studies and take your place in the ranks of our Congregation’s workers, and to become a Marian priest in the spirit the Hearts of Jesus and Mary,” *Letter to Fr. Józef Maciulionis* of February 14, 1925, in *Ibid.*, 443.

⁴ T. Górski, MIC, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz [Blessed George Matulewicz]*, Warszawa, 2005, 55-57.

⁵ *Letter to Bishop Francis Bučys* of October 27, 1924, in *Lithuanian Letters*, 189.

⁶ *Letter to Fr. Honorat Koźmiński* of April 28, 1905, in *Polish Letters*, No. 294.

⁷ *Ibid.*

⁸ *Statute of the Marian Association of Lay Priests*, Kraków, 1982, *Introduction*, 2.

The imitation of Mary was to be a most important sign of the Association members' Marian devotion: "They shall particularly imitate the last years of the life of the Most Blessed Virgin Mary after the Ascension of the Lord, which years she passed in giving honor to the Eucharist and doing apostolic works."⁹ A special emphasis on the "last years" of the Mother of God's life ought to be considered in the context of a particular devotion to the Most Blessed Sacrament, recommended by the Statutes of the Association, as well as concern for the apostolic zeal in the priestly lives of its members.

The Marian character of the Association, explicit in its Statute, was the topic of collective reflection, so as to find the means of its implementation in everyday's life. Blessed George thus wrote about it to Fr. Koźmiński: "For the present, we resolved to meet regularly for a few hours every Thursday evening. I thought out a plan of work for these meetings: We shall read the Statutes – one selected article – and to interpret it and to think of how to reinforce it in our lives [...]."¹⁰

From this we can see, that Blessed George's spiritual journey to greater perfection had a firmly defined Marian attribute. It's not surprising, that Blessed George was perceived as an "amazingly and definitely 'Marian' in all his thinking and conduct, in his theo- and christocentrism, in his steadfast faith and trust, which he placed in God's goodness; in his practicing an attitude of humility and simplicity, kindness, tolerance, and helpfulness in regard to every person and encouraging others to do the same."¹¹

In 1924, Blessed George's adversaries, who demanded his removal from Vilnius, came up with an idea of transferring him to a newly created diocese in Częstochowa, for which – as they hoped – they would definitely get Pope Pius XI's consent "on account of his [Bl. George's] particular devotion to the Mother of God."¹² Aware of the government's actions, Blessed George thus remarked: "It is true that the government proposed that the Holy See assign me to Częstochowa,

⁹ Ibid.

¹⁰ Letter to Fr. Honorat Koźmiński on April 28, 1905, in *Polish Letters*, No. 294.

¹¹ W. Nieciecki, MIC, *W poszukiwaniu mariańskiej drogi [In Search of the Marian Way]*, ed. J. Kumala, MIC, Licheń, 2004, 197.

¹² T. Górski, MIC, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, 430.

convinced that I, as a great venerator of Mary, would be only too happy to accept.”¹³

What determined that he was so unanimously known as a “great venerator of Mary?” Certainly it was not the outward signs of his Marian devotion, some extraordinary Marian initiatives or frequent publications about the Mother of God in the mode of Fr. Maximillian Kolbe, for example. It appears that there were two main reasons: his spiritual life formed in a Marian spirit, and the renovation – as well as the guidance – of the Marian Community.

3. Renovator of the Marian Community

The most important sign of Blessed George’s Marian characteristic was the task of saving from annihilation and subsequently renovating a religious community of a Marian character – the Congregation of Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary. He accomplished this through a spiritual union with a Marian tradition and in total trust in the protection of the Mother of God.

It is important to remember, that the decision to undertake the task of saving the Marian Community was in some way related to the pledge, which he made to the Mother of God in his illness: If he was to recover thanks to her intercession, he would found a religious congregation in her honor.¹⁴

Blessed George trusted in Mary that she would support him and make successful the carrying out of the task of renewing the Marian Community, with which he was acquainted from childhood. In his letter of September 8-9, 1908, by which he asked Fr. Vincent Sękowski’s consent to be admitted to the Order, he wrote: “If therefore, Dear Father, you would agree to receive us into your Congregation, we would

¹³ *Letter to Bishop Francis Bučys* of November 9, 1925, in *Lithuanian Letters*, 223.

¹⁴ The incident was narrated by Bishop F. Bučys, see E. Jarra, *Ks. Dr Jerzy Matulewicz, Odnawiciel Zgromadzenia XX Marianów, Biskup wileński – na tle epoki* [Fr. Dr George Matulewicz, *Renovator of the Congregation of Marian Fathers, Bishop of Vilnius against the background of his epoch*], “Horyzonty” 7(1959) 36.

begin to care for it together, united in prayer. I trust that through the Most Holy Virgin we will obtain from the Lord God what we desire. I started to write this letter yesterday, and yesterday happened to be the feast of the Nativity of the Most Blessed Virgin. Let us hope that she will obtain from God the rebirth of the Marian monastery.”¹⁵

Similarly, in his next letter of October 31, 1908, informing Fr. Sękowski of the steps taken towards getting back the monastery in Marijampole, he wrote: “Thus, we are doing all we can; but we put our greatest trust in the care of the Blessed Mother, to whom we continually commend our cause.”¹⁶

In the renewal of the Marians the key aspect was the Marian character of their spirituality, which was especially concerned with the mystery of the Immaculate Conception. Blessed George fully realized the significance of this truth of the faith for the Marian spirituality. Father Sękowski reminded him of this in his letter of November 6, 1908, where he spoke about the Congregation’s tasks: “The main goal of our Congregation is to teach the people by performing parish duties, to pray for the Souls in Purgatory, to maintain small parish schools, to give honor to the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary, and to truthfully preserve the three religious vows.”¹⁷

Blessed George’s and the first Marians’ understanding of the Marian way of life *as Mary’s way* is indirectly confirmed by Fr. Sękowski’s statement made in his letter to Fr. Matulewicz of October 26, 1909: “Father Totoraitis visited me last Thursday; he mentioned this as an aside, that he also would like to venerate the Blessed Mother conceived without sin in a special way, to which I responded that it was a most beautiful idea and asked him to persevere in this intention.”¹⁸ Father Matulewicz already wrote to Fr. Sękowski about Fr. Totoraitis in his first letter of September 8-9, 1908, where he mentioned that: “...two of our friends also would like to put on the Marian habit.”¹⁹ It seems quite conclusive that in the minds of Fr. Matulewicz and the

¹⁵ *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909-1910 (dokumenty)* [Renewal of the Congregation of Marian Fathers in 1909-1910 (documents)], ed. J. Bukowicz, MIC, T. Górski, MIC, Warszawa, 1995, 53.

¹⁶ *Ibid.*, 58.

¹⁷ *Ibid.*, 60.

¹⁸ *Ibid.*, 92.

¹⁹ *Ibid.*, 51.

first Marians the notion of being a Marian was joined together with a special veneration of Mary Immaculately Conceived. It was not even a question of a generally conceived Marian character, but more than anything an emphasis on the mystery of the Immaculate Conception, which very clearly indicates the specifics of the Marian tradition and the Marians' way of life.

It is important to note, that Blessed George Matulewicz knew the *Rule of the Ten Virtues of the B.V.M.* and saw, that on its "foundation [...] the Marian Fathers lived."²⁰ Indeed, in his first letter he asked Fr. Sękowski to send him a copy of the Marian Rule.²¹ He also mentioned it in his report to the Holy See in regards to the Congregation in 1910.²²

Blessed George's full realization of the specific Marian character of the Congregation is supported by the proposal of establishing the Marians on Jasna Góra, in view of a serious crisis in the Pauline Order in 1910. At that time the bishops turned their attention to the Marians as candidates for taking on the task of spiritually renewing the Jasna Góra monastery. Explaining his position on the matter, Fr. Matulewicz thus characterized the Congregation of Marians: "Our Congregation is ready to try, and to do everything, that in accord with its strength, it may more effectively serve the Church, but especially the Blessed Virgin Mary. Since our Congregation is dedicated to Mary and venerates her in a special way, for this reason we will gladly do everything to defend her and to spread honor to her."²³

4. Union with Mary – a gift of God

Union with Mary is not so much the fruit of a deep rootedness in a national tradition, or a result of upbringing and the example of others, but more than anything it is *a gift of God*.

²⁰ Ibid., 97.

²¹ Ibid., 53.

²² Ibid., 101.

²³ *Relacja ks. J. Matulewicza o propozycji bpa S. Zdzitowieckiego osadzenia księży marianów na Jasnej Górze* [Fr. Matulewicz's account of Bishop Z. Sdzitowiecki's proposal to settle the Marian Fathers on Jasna Góra], in *Wspomnienia o błogosławionym Jerzym Matulewiczu* [Memoirs about Blessed George Matulewicz], ed. J. Bukowicz, MIC, T. Górski, MIC, Warszawa, 1996, 95.

We discover a very important truth concerning the union of a Christian with Mary in the life of Blessed George. Now, “union with Mary,” a Marian piety is a grace, for which one needs to ask God. This means that one cannot obtain the Marian characteristic through learning or through faithful practicing of the Marian devotions. First of all, one needs to open oneself to the gift of Mary and to let her into one’s spiritual sphere. Only then will her presence begin to manifest itself in one’s life in accord with the will of God and to be revealed in pious practices of a Marian nature.

The life of Blessed George gives us an example of the maturing of the Marian character, an arduous discovery of Mary’s presence in his spiritual life, and his joyful acceptance of her. The entry in his *Journal* of January 13, 1921, described in this manner his spiritual (even mystical) experience of union with Mary: “I thank You, Lord, for having given me such extraordinary feelings of love for the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary. In the past I found this prayer difficult. But now, how sweet it is to fall at her feet and to immerse myself in prayer! Overwhelmed by these feelings of incomparable sweetness, my soul swoons and my body fills with wondrous, incomprehensible, and inexpressible tremors.”²⁴

Not only must we receive the gifts of God with gratitude, but also to nurture and develop them in ourselves. This similarly relates to a spiritual union with Mary. This attitude we see in Blessed George, which is witnessed in his prayer: “Most Blessed Virgin Mary, I ask you to obtain from your Son the grace to love you more, to have ever more confidence in you, and to cherish your glorious protection more and more.”²⁵ He also embraces with his prayer the whole Marian community, which shows his conviction, that its way of life must be Marian. He implores Mary: “Receive our Congregation under your great protection, O our Mother, receive us unworthy ones, if for no other reason, but that we are poor and spiritual beggars, then at least, because of your name we bear. Grant that our lives be pure and spotless.”²⁶ There is no way we should fail to see, that for Blessed George even the name “a Marian” has a deeply Marian meaning and

²⁴ *Journal*, 60.

²⁵ *Ibid.*, 92-93.

²⁶ *Ibid.*

reveals the essence of union with Mary, as it were, a sufficient reason to feel one's belonging to Mary. In addition, the desire to be "pure and spotless" clearly establishes a connection with the mystery of the Immaculate Conception as the spiritual inspiration for a Marian, as an ideal for his life.

5. Trust in Mary's protection

Union with Mary expresses itself in the limitless trust placed in her protection and assistance. In Blessed George's life we find many examples of trust in the intercession of Mary, which was verified by witnesses in his beatification process. He often turned to her in prayer²⁷, he commended to her the matters to be undertaken (he recited several times daily the prayer "We fly to your patronage").²⁸ In his *Journal* we also discover proof of Blessed George's deep convictions as to the efficacy of prayers to Mary. He writes: "I placed the whole matter into the hands of the Most Blessed Virgin of the Immaculate Conception. Without a doubt it was through her intercession that I was able to detect the lies of Rafalovski [an agent of the secret police] and dismiss him. Thanks to you, O Most Blessed Virgin! Oh so many times you have protected us, assisted us, never ceased to defend us and hold us under your protection."²⁹

Convinced of the need of praying to Mary with trust, he encouraged others to turn to her (as testified by witnesses in his beatification process³⁰). To people, reserved and frightened because of their sins, he advised to pray to Mary Immaculate.³¹ In spiritual directions he

²⁷ *Positio*, p. 199.

²⁸ *Ibid.*, 308, "I place my trust in the Lord God and the Blessed Virgin Mary's patronage that with God's help we will succeed here, in Rome, in spite of many labors." *Letter to Fr. Pius Andziulis* of November 2, 1925, in *Lithuanian Letters*, 24. "Indeed, I calmed down completely and once again I courageously face a new task, abandoning myself totally to Divine Providence and the patronage of the Blessed Virgin Mary. In this matter I will follow undoubtedly once again the way of the cross. May it be according God's Will!" *Letter to Bishop F. Bučys*, of September 3, 1925, in *Ibid.*, 214.

²⁹ *Journal*, 138.

³⁰ *Positio*, 32.

³¹ *Ibid.*, 120.

counseled: “Humble yourself deeply in the face of your own misery and cling even more closely to your bridegroom Jesus Christ and snuggle up to your Mother, Immaculate Mary.”³² He reminded the faithful to place their trust in Mary’s assistance, while undertaking works: “We have to do all that is in our power and leave the rest to God and trust limitlessly in His help as well as in the care of our Mother, Mary Immaculate.”³³ “As in everything, so also here one needs to trust in Divine Providence and the protection of Mary Immaculate, that it will protect us from evil.”³⁴

Blessed George’s attitude of trust in Mary, which has a definite theo-centric and Christo-centric character, is summarized in his prayer recorded in his *Journal*: “Grant, O God, that in the midst of all storms which the evil spirit calls out against us and the corrupt world, that we remain faithful and at peace undisturbed by anything, so that the more they will persecute us, so much the more closely we may cling to your beloved Son, Jesus Christ, that with a greater trust we may run under the protection of the Immaculate Conception of the Virgin Mary.”³⁵

6. Imitating Mary

An essential feature of Blessed George’s Marian character was his imitation of Mary. For this reason, he was considered “undeniably Marian.” Like Mary, he wanted to serve Christ and the Church. He looked upon Mary as the most perfect example of holiness and the Mistress of the spiritual life. In one of his spiritual conferences on the feast of the Nativity of the BVM he taught thus: “Mary [...] came to bring the Savior, Priest, Master and King – Jesus Christ, the Son of God to the world, and with Him, forgiveness for sinners, perseverance for the righteous, truth for the ignorant, a way for the lost, and life for the dead. She came to place her maternal protection over us and to intercede before her Son on behalf of our salvation. She came to

³² *Polish Letters*, No. 252.

³³ *Ibid.*, No. 349.

³⁴ *Ibid.*, No. 486.

³⁵ *Journal*, 80.

be a model for us and to teach us God's way of life." He calls Mary "a model and a Mistress of perfection," a "most gracious and perfect Mistress."³⁶

Blessed George defined the obligations of the Marians in regard to Mary, instructing that "through her they would go to Jesus."³⁷ This clearly defines Marian piety, which is composed of two elements:

1) Entrustment with confidence into Mary's care: "Let her be frequently invoked by intensive pleadings; may they turn to her in all their needs with the greatest trust;"

2) Imitation of Mary's virtues: "May they imitate her virtues with all their strength."

His recommendation to imitate the virtues of the Mother of God clearly engraves itself in the Marian tradition of the early Marian Fathers whose spirituality was formed by the *Rule of the Ten Virtues of the B.V.M.* According to Blessed George, giving honor to the Mother of God, after the example of the Saints, was indispensable for persevering in the Congregation.³⁸ The love of Mary moves one to undertake various pious practices in her honor. Blessed George lists them as follows: reading books about the Mother of God; reflecting on her life; encouraging others to Marian piety; offering one's daily works to Jesus through Mary; imitating Mary's virtues; running to Mary in temptations or other difficulties; honoring Mary every Saturday; festive celebrating of the feasts dedicated to her.³⁹ Mary's place in the spirituality of the Marians is well expressed by Blessed George's invocation: "Tota Jesu, tota Mariae sit Congregatio!" (All Jesus', all Mary's may the Congregation be!)⁴⁰

As stated by the witnesses of his life, Blessed George frequently advised to gaze intensely at Mary who is, after Christ, the highest model of perfection. In one of his spiritual talks he said: "Through Mary Christ came to us; and through her we go to Christ; through her Christ

³⁶ J. Matulewicz, *Pisma wybrane [Selected Writings]*, ed. J. Bukowicz, MIC, T. Górski, MIC, Warszawa 1988, 203.

³⁷ *Constitutions of the Congregation of Marian Fathers under the title of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary*, Kraków, 1933, No. 14.

³⁸ G. Matulewicz, *Manuscripta latina*, vol. II, Rome 19...., 186.

³⁹ *Ibid.*, 186-187.

⁴⁰ *Ibid.*, 189.

became like us and through her we become like Christ. Mary is the highest model of holiness; devotion to Mary by reason of her likeness to Christ – encourages one toward perfection as no other means.”⁴¹

Father Władysław Lewicki, MIC, recalled that: “While in Fribourg, Fr. Renovator repeatedly stated, when speaking about devotion to the Mother of God that, in his opinion, a true devotion to the Mother of God consists in imitating the virtues of the Blessed Mother. At every opportunity (meditations, greater feasts) he encouraged the imitation of the virtues of the Blessed Mother.”⁴² On the other hand, Fr. Zygmunt Trószczyński, reminiscing about his time in the novitiate under Blessed George’s guidance, wrote in a letter to Fr. Chróściechowski: “Father Matulewicz shaped us in the spirit of love for the Church and service to her through Mary, cautioning us against erroneous roads of false piety and asceticism.”⁴³

Blessed George followed the way of imitating Mary, even if he did not talk about it. Thus, Fr. W. Nieciecki was right in observing that Blessed George “conveyed his own spirituality and to those closest to him a clear Marian quality, particularly by frequently turning to the ideals of humility, disinterestedness, sacrificial offering of self to Christ and people, who are or ought to be journeying in the fold of Christ’s Church.”⁴⁴

* * *

To be a Marian means to form one’s spiritual life in union with Mary, imitating her, and asking for help in a spiritual faithfulness to God. Blessed George gives us an example of a mature disposition for a Marian person, one who dedicates his life for Christ and the Church according to the example of Mary.

Let us close with Fr. Władysław Mroczek’s testimony about Blessed George: “For me, who continually lived next to Fr. Renovator for two

⁴¹ G. Matulewicz, *O czci należnej Najświętszej Maryi Pannie* [About the honor due to the Blessed Virgin Mary], Lublin, 1985, 3.

⁴² See *ibid.*, 8.

⁴³ Letter of November 9, 1960 (typeset), 2.

⁴⁴ W. Nieciecki, MIC, *Main features of spirituality of the Congregation of Marian Fathers in the light of the Marian Constitutions of 1930*, Rome, 1965, 72.

years and who frequently saw him and kept his company later when he became the Bishop of Vilnius, it perfectly suffices to see what he put into our Constitutions concerning Mary, the Immaculate Mother, in order to honestly assert that – following in the footsteps of Fr. Founder – our Renovator placed us under the constant care of the Immaculate Mother. He wants us to be – led by the Church – deeply and sincerely Mary's, always turning to her in our needs; going to Christ through her, as he himself did in a singular way, thus giving a living example by his life and warmly encouraging by his words."⁴⁵

Translated from Polish: Marina Batiuk

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 353-365

Mary in the Life and Spirituality of Blessed George Matulaitis-Matulewicz

Blessed George Matulewicz (1871-1927) was born and brought up in a Catholic environment marked by deep Marian piety. A great part in the making of his Marian spirituality belonged to the Marian Fathers from the Marijampole parish. From the onset of his priestly path, Blessed George sought a deep unity with Mary, especially through his activity in the Association of the Marian Secular Priests. The most important manifestation of Blessed George's Marian character was his work of rescuing the Congregation of Marian Fathers in 1909 and concern for its further growth.

Blessed George believed that a union with Mary is a gift of God that must be accepted in gratitude. This unity manifests itself in trust in Mary's protection, but above all: in following her virtues.

Key words: Blessed George Matulewicz, Congregation of Marian Fathers, Mary, Marian spirituality, imitation of Mary, Marian piety, Marijampole, Lithuania.

Translated from Polish: Marina Batiuk

⁴⁵ Letter to Fr. Chróściewiczowski of May 19, 1959, 2 (typeset).

POSZUKIWANIA – DYSKUSJE
SEARCHES – DISCUSSIONS



EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 369-391

Franciszek Smagorowicz MIC
Góra Kalwaria

Początek Zgromadzenia Marianów. Narodziny nowej tradycji

Za początek Zgromadzenia Księży Marianów uważano tradycyjnie pierwsze śluby mariańskie Założyciela, bł. Stanisława Papczyńskiego, czyli tzw. *oblatio* złożone w Krakowie 11 XII 1670 r. Takie przekonanie można odnaleźć w wielu źródłach mariańskich pochodzących z okresu przed odnowieniem Zgromadzenia¹. Natomiast w odnowionym Zgromadzeniu przyjął się i rozpowszechnił pogląd, że początek Zgromadzenia był późniejszy, a mianowicie że było nim formalne uznanie pierwszej wspólnoty zakonnej, domu – pustelni w Puszczy Korabiewskiej. Pierwszymi dokumentami kościelnymi stwierdzającymi istnienie tej wspólnoty i określającymi jej naturę i strukturę były dekrety powizytacyjne biskupa poznańskiego wydane 24 X 1673 r. I właśnie ta data przyjęła się jako początek Zgromadzenia w nowszej, XX-wiecznej tradycji². Rodzą się zatem pytania: jak doszło do zmiany świadomości Marianów, co do własnego początku; jakie czynniki miały wpływ na odejście od dawnej tradycji i ukształtowanie się nowych przekonań; kiedy ostatecznie utrwalił się w powszechnej świadomości marianów pogląd, że rok 1673 jest początkiem Zgromadzenia?

¹ Zob. F. Smagorowicz, *Data powstania Zgromadzenia Księży Marianów*, „MIC Information” (4/2003) n. 41, 18-22; dostępny również na stronie internetowej <http://www.padrimariani.org/pl/curia>

² Zob. np. *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975.

1. Świadczenia długich wahań

Niewiele dokumentów z okresu przed odnowieniem Zgromadzenia odnosi się wprost do początku marianów. Stało się tak z wielu powodów. Między innymi dlatego, że zwykle początki bywają skromne i ukryte, a więc niejako z natury rzeczy nie mają zbyt wielu świadków, dokumentatorów i piewców. Rzadko też w późniejszym okresie zachodziły takie okoliczności, które wymagałyby od marianów dania jasnej odpowiedzi na pytanie, jakie były początki ich zakonu. Poza tym historia marianów, ściśle związana z historią Polski, obfitowała w burzliwe wydarzenia, wskutek czego wiele dokumentów mariańskich z okresu sprzed kasaty carskiej nie zachowało się do naszych czasów, gdyż zagięły lub uległy zniszczeniu. Natomiast znacznie lepiej przedstawia się sprawa z dokumentami powstałymi po odnowieniu Zgromadzenia, zachowało się ich o wiele więcej. A ponadto zagadnienie daty powstania Zgromadzenia było stawiane w tym okresie bezpośrednio lub ubocznie o wiele częściej niż poprzednio. Istnieje więc wiele opracowań historycznych i materiałów pochodzących z XX w., które dają świadectwo zmienności świadomości historycznej marianów co do własnych początków.

1.1. Początki marianów według *Krótkiego przeglądu historii zgromadzenia z 1934 r.*

Skrócona historia Zgromadzenia z 1934 r. była jednym z pierwszych całościowych opracowań historii marianów napisanych po odnowieniu³. Prawdopodobnie została zredagowana przez ks. C. Reklaitisa, prokuratora generalnego Zgromadzenia, gdyż właśnie on przygotował i opublikował elenchus na jubileusz 25-lecia odnowienia Zgromadzenia, zamieszczając w nim wspomniany skrót mariańskiej historii. Było to zatem opracowanie poniekąd oficjalne, gdyż powstało w kręgu zarządu generalnego i było przeznaczone do rozpowszechnienia w całym Zgromadzeniu, a przynajmniej wśród przełożonych (jako że przed wojną elenchus był rozsyłany, na ile mi wiadomo, nie do wszystkich człon-

³ *Brevis Conspectus Historicus Congregationis CC. RR. Marianorum*, w: *Elenchus sodalium et domorum operumque totius Congregationis Clericorum Regularium Marianorum [...] pro anno Domini 1934*, Romae 1934, 3-16.

ków Zgromadzenia, lecz otrzymywali go wyłącznie przełożeni i niektóre ważne osobistości). Na kilkunastu stronicach autor przedstawił historię marianów w trzech krótkich rozdziałach. Już same tytuły tych rozdziałów są wymowne: I. *Od początku [origo] do odnowienia (1670-1909)*; II. *Odnowienie (1909-1910)*; III. *Od odnowienia do czasów obecnych, czyli 25 lat nowego życia (1909-1934)*. Tytuł pierwszego rozdziału stwierdza wyraźnie, że początek (*origo*) istnienia marianów to 1670 rok. Następnie ten sam rok został powtórzony również w tytule pierwszego paragrafu: *Origo (1670) et erectio canonica (1679)*. Na darmo jednak szukać jakiegoś rozwinięcia czy wyjaśnienia poglądu wyrażonego w tytułach w dalszej treści tegoż opracowania. Krótki ten paragraf podaje z telegraficzną oszczędnością najważniejsze fakty z początków Zgromadzenia i brzmi następująco: *Zgromadzenie Kleru Regularnego Marianów pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny zostało zapoczątkowane w Polsce przez Czcigodnego Sługę Bożego Stanisława Papczyńskiego (urodzony 1631, zmarł 1701). Na mocy indultu papieża Klemensa X wystąpił on w 1670 roku z szeregów Zgromadzenia Pijarów i zajął się zakładaniem nowego zgromadzenia za zgodą biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego, który za pozwoleniem Stolicy Świętej i po spełnieniu wymogów prawa założył Zgromadzenie Marianów w 1679 roku jako zgromadzenie o ślubach prostych⁴.*

Zaskakujące jest w tym tekście, z dzisiejszej perspektywy, bardzo mocne, a nawet wręcz przesadne, podkreślanie roli biskupa w zakładaniu Zgromadzenia. Zdaniem autora biskup uczestniczył we wszystkich działaniach S. Papczyńskiego, który od początku działał w porozumieniu i w jedności z biskupem. Biskup wyraził zgodę (*episcopo annuente*), aby S. Papczyński poświęcił się nowemu zadaniu, czuwał nad zachowaniem przepisanej procedury i wymogów prawa kościelnego, starał się o uzyskanie stosownych pozwoleń (*licentia*) u Stolicy Świętej, a w końcu na mocy uzyskanych pozwoleń osobiście założył (*fundavit*) nowe Zgromadzenie i określił jego naturę jako instytut o ślu-

⁴ Tamże, 3: *Congregatio Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae initium habuit in Polonia a Venerabili Servo Dei Stanislao Papczyński (natus 1631, mortuus 1701), qui ex indulto Clementis Papae X anno 1670 ex castris Clericorum Regularium Scholarum Piarum discessit atque novae Congregationi fundandae operam dedit, annuente Stephano Wierzbowski, episcopo Posnanensi, qui ex licentia Sanctae Sedis Congregationem Marianorum servatis de iure servandis in votis simplicibus fundavit anno 1679.*

bach prostych. Stwierdzenia powyższe niewiele mają wspólnego z faktami historycznymi. Są one raczej próbą dostosowania faktów do pojęć i wymogów prawa kościelnego współczesnego autorowi opracowania. Sama terminologia jest odbiciem prawa kościelnego z początku XX w. i ukształtowanych przez to prawo wyobrażeń o procesie zakładania nowego zgromadzenia.

W tytule omawianego tekstu pojawia się dwukrotnie rok 1670 jako historyczna data powstania (*origo*) Zgromadzenia, ale już sam tekst został zredagowany w ten sposób, że czytelnik odnosi wrażenie, iż wszystko, co miało miejsce w latach 1670-1679, było tylko przygotowaniem do aktu formalnego erygowania Zgromadzenia przez bpa Stefana Wierzbowskiego, który faktycznie założył (*fundavit*) nowe Zgromadzenie, lecz stało się to dopiero w 1679 r. Dla całości obrazu należy dodać, że ks. C. Reklaitis wiedział dobrze, że w 1673 r. powstał pierwszy mariański dom zakonny w Puszczy Korabiewskiej. O tej wiedzy świadczy chociażby zestawienie przełożonych generalnych Zgromadzenia, które zostało opublikowane po raz pierwszy w tymże jubileuszowym elenchusie z 1934 r. i zapewne było także dziełem tego samego autora. Już w tytule zestawienia podano, że obejmuje ono lata 1673-1933, a nie 1670-1933. Ojciec Stanisław Papczyński pojawia się w zestawieniu oczywiście na pierwszym miejscu, jako założyciel i pierwszy przełożony generalny (1673-1701)⁵. Rok 1673 był więc dla autora krótkiej historii marianów datą znaną i znaczącą. W roku tym Stanisław Papczyński został przełożonym pierwszej mariańskiej wspólnoty, a jako jedyny przełożony, również przełożonym generalnym całego Zgromadzenia, które formalnie powstało dopiero w 1679 r. z chwilą wydania dekretu erygującego przez biskupa. Dla ks. C. Reklaitisa dostrzegalne były zatem trzy daty: 1670, 1673 i 1679. Pierwszą z nich podaje, ale jej nie objaśnia; drugą wprowadzić zna, ale ją pomija w swojej historii; a trzecią, jak przystało na prawnika, uważa za decydującą, za punkt dojścia całego procesu zakładania Zgromadzenia.

⁵ Tamże, 17.

1.2. Założenie i zatwierdzenia Zgromadzenia według *Annuario Pontificio*

Po raz pierwszy wzmianka o marianach pojawia się w roczniku papieskim na 1927 rok⁶. Jej autorem nie mógł być chyba nikt inny jak właśnie ks. C. Reklaitis, jako jedyny rezydujący wówczas w Rzymie członek zarządu generalnego (przy Corso Vittorio Emanuele, 284). *Annuario Pontificio* podawało krótkie informacje o poszczególnych zakonach każdego roku. Wśród tych informacji były dwie daty charakterystyczne dla każdego Zgromadzenia: rok założenia i rok zatwierdzenia papieskiego. Dla Zgromadzenia Księży Marianów podano w 1927 r. także dwie daty, choć nieco inne niż typowe dla innych zgromadzeń, a mianowicie: „założone – 1673; zreformowane – 1910”. W następnym roku uszczegółowiono drugą z podanych dat, określając ją bliżej: Zgromadzenie zostało *zreformowane i zatwierdzone 28 listopada 1910 roku*⁷. Rzecz charakterystyczna: za datę odnowienia przyjęto nie dzień pierwszych ślubów o. Jerzego Matulewicza, czyli 29 VIII 1909 r., jak to czynią marianie obecnie, ale późniejszą o ponad rok datę papieskiego zatwierdzenia dokonanych reform. Ponadto skrzętnie odnotowano zmianę adresu prokuratora generalnego (na via dei Rammi, 38), co tylko potwierdza fakt, że informacje były skrupulatnie uaktualniane każdego roku. Nie wspomniano ani słowem o wcześniejszych zatwierdzeniach papieskich. Takie daty (i tylko takie) były podawane przez kolejne lata aż do 1935 r. włącznie. Wynikałoby z tego, że ks. C. Reklaitis, redagując w 1934 r. *Krótki przegląd historii zgromadzenia marianów*, zupełnie świadomie zmienił dotychczas podawaną datę powstania Zgromadzenia z roku 1673 na rok 1670. Dlaczego dokonał tej zmiany, trudno dociec, bo sam autor nie wyjaśnił powodów swojego stanowiska. Był jednak konsekwentny w swoich poglądach, bo po 1935 r. podawał stale rok 1670 jako ten założenia Zgromadzenia⁸. Trwał przy tym przekonaniu przez kolejne lata, aż do czasu swego wyjazdu z Rzymu do Ameryki (1941 r.). Przez kolejnych sześć lat (1936-1941) rocznik papieski podawał właśnie rok 1670 jako datę powstania Zgromadzenia Marianów. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1942 r., kiedy to po-

⁶ *Annuario Pontificio*, 1927, 435 nn.

⁷ Tamże, 1928, 455.

⁸ Tamże, 1936, 649.

wrócono do daty 1673 r. I tak już zostało przez następne lata. Z perspektywy *Annuario Pontificio* tradycja roku 1673 jako daty powstania Zgromadzenia Marianów trwa nieprzerwanie od 1942 r.

1.3. Wyobrażenie marianów o własnych początkach w latach 60-tych XX w.

W 1961 r. została podjęta przez ks. E. Makulskiego, wówczas studenta historii Kościoła na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, cenna inicjatywa odbudowy podupadłego kościółka Wieczery Pańskiej w Górze Kalwarii. Najpierw idea ta była dyskutowana w gronie księży studentów w Lublinie, a potem rozesłano płomienny apel-odezwę do większych domów zakonnych⁹. W obszernym opracowaniu autor przedstawiał argumenty na poparcie swego projektu, ażeby zmobilizować całe Zgromadzenie do szybkiego przystąpienia do odbudowy Wieczernika. Interesujące są niektóre z użytych wówczas argumentów. Pokazują one, jakie wyobrażenia o początkach Zgromadzenia miał autor (czy raczej autorzy, tzn. księża studenci), a pośrednio wskazują także na stan świadomości ogółu marianów – adresatów tego apelu. W archiwum domowym w Górze Kalwarii zachował się egzemplarz maszynopisu apelu z naniesionymi na niektórych stronicach odręcznymi uzupełnieniami zachowującymi styl autora, a więc prawdopodobnie pochodzącymi bądź od samego ks. E. Makulskiego, bądź od jednego z jego współpracowników. Oto, co pisał autor (autorzy) apelu o powstaniu i początkach marianów w punkcie pierwszym opracowania pod tytułem *Góra Kalwaria kolebką marianów*:

Narodziny Zakonu Ojców Marianów dokonały się w Górze Kalwarii. Tutaj bowiem przybył o. Stanisław ze swymi towarzyszami w r. 1677, na zaproszenie ks. bpa Stefana Wierzbowskiego. Czteroletni pobyt w Puszczy możemy traktować jako czas przygotowawczy. Przez 24 lata tutaj w Górze, w Wieczerniku, pracował nad swoim dziełem, tutaj walczył, stąd podejmował prace apostołskie, tutaj głosił płomienne kazania, tutaj spowiadał, tutaj spędzał dni i noce na modlitwie. Tutaj dokonywał cudów za życia i po śmierci¹⁰.

⁹ E. Makulski, *Grobowiec założyciela marianów*, Góra Kalwaria 1961, ss. 19, mps (archiwum parafialne w Górze Kalwarii).

¹⁰ Tamże, 1.

Pamiętajmy również o zbliżającym się jubileuszu 300-lecia od powstania naszego Zakonu. (W roku 1971, czyli za 10 lat)¹¹.

Wydaje się, że odwoływanie się do takich argumentów w kilkanaście lat później byłoby już niemożliwe. Po uroczystościach jubileuszu 300-lecia marianów obchodzonego w 1973 r. nikt z marianów nie odważyłby się sugerować, nawet w uniesieniu oratorskim, że marianie istnieją od 1671 r., lub że Zakon Marianów narodził się do życia dopiero w Górze Kalwarii. Z treści przytoczonych fragmentów wynika dość jasno, że jeszcze w latach 60. XX wieku świadomość początków Zgromadzenia wśród marianów była dość chwiejna i niesprecyzowana, a na dobre ukształtowała się dopiero pod wpływem tychże uroczystości jubileuszowych. Jednym ze skutków tych uroczystości było właśnie upowszechnienie się przekonania, że marianie zostali założeni w 1673 roku w Puszczy Mariańskiej.

Ksiądz F. Bartecki w tytule swojej pracy magisterskiej broniącej w 1967 r.: *Rozwój prawa partykularnego Zakonu oo. Marianów w latach 1670-1910*¹² umieścił rok 1670 jako początek zakonu. Gdyby pisał swoją pracę o kilka lat później, prawdopodobnie podałby inny przedział czasowy jako okres istnienia zakonu marianów.

1.4. Zdanie historyka zakonów w XVII wieku

Małgorzata Borkowska, benedyktyнка, jest autorką wielu opracowań historycznych o zakonach, klasztorach i zakonnicach, w oparciu o źródła z XVII i XVIII w. Na prośbę władz miasta Góra Kalwaria opracowała monografię miasta¹³. Znalazł się w niej krótki, bo zaledwie pięciostronicowy, rozdział o marianach, związanych przecież z Górą Kalwarią prawie od początku miasta. Oto jak historyk streszcza pierwsze lata istnienia marianów: *Marianie byli chronologicznie ostatnim osadzonym w Górze zakonem. Były to zresztą pierwsze lata ich istnienia, skoro za początek zakonu uznać należy rok 1671, kiedy to o. Stanisław Papczyński, uzyskawszy zwolnienie ze ślubów złożonych w roku 1656*

¹¹ Tamże, 18, słowa ujęte w nawias są dopisane w maszynopisie odręcznie.

¹² F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego Zakonu oo. Marianów w latach 1670-1910*, Warszawa 1967, mps (biblioteka domu zakonnego księży marianów w Licheniu).

¹³ M. Borkowska OSB, *Dzieje Góry Kalwarii*, Kraków 2002.

u pijarów, przywdział biały habit nowego zakonu pod wezwaniem Matki Bożej Niepokalanie Poczętej i podjął pracę nad ustaleniem duchowości oraz reguły tego zakonu. W roku 1673 osiadł on w Puszczy Korabiewskiej, gdzie istniała mała wspólnota pustelników, których życie biskup Wierzbowski pragnął ująć w karby. Jakkolwiek właśnie to miejsce (dzisiaj zwane Puszcza Mariańska) stało się kolebką marianów, żaden z owych pustelników nie wytrwał tam długo i przez kilka lat los nowego zakonu był niepewny. W roku 1674 jednak założyciel dostał pozwolenie na budowę kaplicy i domu rekolekcyjnego, a w 1677 fundacja korabiewska uzyskała zatwierdzenie sejmowe i zdolna już była wysłać kilku swoich członków do Nowej Jerozolimy, gdzie 22 listopada zostali uroczystie wprowadzeni w posiadanie Wieczernika (i terenów do niego przyległych). Do ostatecznego ustalenia tekstu ustaw i do zatwierdzenia papieskiego droga miała okazać się daleka, ale faktycznie zakon już istniał i działał. Klasztor w Górze, odkąd osiadł tam o. Papczyński, stał się siedzibą generala zakonu, w Korabiewie natomiast był jego nowicjat¹⁴.

Mimo że M. Borkowska dobrze знаła źródła i różne opracowania historii Zgromadzenia, to jednak wbrew wielu historykom mariańskim wyraziła pogląd, że za początek zakonu uznać należy rok 1671, kiedy to o. Stanisław Papczyński [...] przywdział biały habit nowego zakonu. Prawdopodobnie poglądy wyrażane przez samych marianów wydawały się jej, jako historykowi i znawcy epoki, niezbyt przekonujące. Przedstawiła więc pogląd własny, że zmiana habitu oznaczała w XVII w. pojawienie się nowego zakonu. Jest to skądinąd pogląd naturalny, bliski zdrowemu rozsądkowi i wrażliwości prostego człowieka, który widząc nowy, nieznanym mu habit, pytał się zapewne, co to za nowy zakonnik i z jakiego jest on zakonu.

Zamianę habitu z pijarskiego na mariański można więc i trzeba byłoby uznać za początek marianów, gdyby nie okoliczność, że obrzęd przywdziania białego habitu był dla samego Założyciela tylko zewnętrznym dopełnieniem wcześniejszego i bardziej istotnego obrzędu, jakim było właśnie *oblatio*. Zgodnie z zamiarem o. Papczyńskiego cały obrzęd *oblatio* miał mieć charakter uroczysty, odbyć się publicznie w katedrze wawelskiej, w samo święto Niepokalanego Poczęcia NMP¹⁵. Stanowczy sprzeciw przełożonych pijarskich sprawił, że zarówno zwolnienie

¹⁴ Tamże, 271.

¹⁵ *Posnaniensis Beatificationis et Canonisationis Servi Dei Stanislai a Jesu Maria Papczyński positio*, Romae 1977, 191 nn.

ze ślubów, jak i samo *oblatio* były obrzędem bardzo skromnym, odprawionym w kameralnym gronie kilku osób w kaplicy domowej pijarów, kilka dni później po planowanym pierwotnie terminie i bez zmiany habitu na biały. Zamiana habitu musiała zostać odłożona aż o kilka miesięcy, do czasu uzyskania pozwolenia biskupa i zgody nuncjusza na ten krok. Wewnętrznie jednak oba akty, *oblatio* i zmiana habitu, są ze sobą ściśle powiązane i stanowią jedną całość. Sposób widzenia wydarzeń, jaki prezentuje M. Borkowska, prowadzi zatem w konsekwencji do *oblatio* jako faktycznego początku Zgromadzenia Marianów.

2. Czynniki warunkujące powstanie nowej tradycji

Na ukształtowanie się poglądów dwudziestowiecznych marianów na początki własnego Zgromadzenia wpływ miało wiele czynników. Wydaje się, że najważniejsze z nich były następujące: interpretowanie wydarzeń z XVII w. w świetle późniejszych norm prawnych i praktyki kościelnej z XX wieku; stosunkowo późne odkrycie tekstu *oblatio* S. Papczyńskiego (w 1962 r.); niewielkie zainteresowanie historią i skromne siły przeznaczone na badania historyczne; administracyjne wyznaczenie roku 1973 na uroczyste obchody jubileuszu 300-lecia Zgromadzenia. Wymienione czynniki są różnej natury i różny był ich wpływ na kształtowanie się nowej tradycji. Brane oddzielnie, być może nie doprowadziłyby one do powstania nowej tradycji, lecz ich współwystępowanie sprawiło, że doszło do powstania nowego poglądu na temat początków Zgromadzenia.

2.1. Pierwszy czynnik, podstawowy, czyli ahistoryczne schematy prawne

Czytając różne mariańskie opracowania na temat początków Zgromadzenia, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że autorzy tych opracowań stosują współczesne sobie normy prawne do wydarzeń sprzed trzystu lat, zakładając milcząco, że prawo kościelne i praktyka pod tym względem nie uległy istotnym zmianom. Szczególnym wyrazem ahistorycznego myślenia jest przekonanie, że tylko władza kościelna mogła powołać do istnienia zgromadzenie, a ponadto że władza ta powinna była wydać dokument stwierdzający na piśmie fakt erygowania instytutu. Pogląd taki jest niewątpliwie słuszny w odniesieniu do zgromadzeń powsta-

łych w XX w., natomiast wydaje się, że w okresie wcześniejszym nie zawsze trzymano się tej reguły. Zgodnie z aktualną praktyką oraz obowiązującym prawem tylko biskup diecezjalny może erygować instytuty zakonne. Kodeks z 1983 r. wyraźnie mówi: *Biskupi diecezjalni mogą, każdy na własnym terytorium, erygować formalnym dekretem instytuty życia konsekrowanego, po niezbędnej konsultacji Stolicy Apostolskiej* (kan. 579). Z treści kanonu wynika jasno, że tylko biskup diecezjalny może powołać do istnienia zgromadzenie, a ponadto nawet biskup musi spełnić pewne dodatkowe warunki, jak uzyskanie pozytywnej opinii Stolicy Apostolskiej oraz wydanie formalnego dekretu erygującego na piśmie. W kodeksie z 1917 r. analogiczna norma miała brzmienie jeszcze bardziej rygorystyczne: *Zgromadzenie zakonne może założyć [tylko] biskup [diecezjalny], nie zaś wikariusz kapitulny, czy wikariusz generalny; nie powinien jednak go zakładać, ani zezwalać na zakładanie, bez porozumienia się ze Stolicą Apostolską*¹⁶. Gdyby jednak postawić pytanie o źródła tej normy prawnej oraz o czas jej powstania, to okaże się, że jedynym jej źródłem są dekryty papieskie z XIX w. Wcześniej natomiast praktyka zakładania zgromadzeń nie była prawnie uregulowana i istniała duża różnorodność w Kościele w tym zakresie¹⁷.

Pewne wyobrażenie o bogactwie życia Kościoła w dziedzinie powoływania nowych zgromadzeń daje następujące wydarzenie z życia kongregacji zakonów opisane przez J. Torresa: *W roku następnym [1922] Kongregacja wydała dekret generalny dotyczący zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń religijnych na prawie diecezjalnym i określiła precyzyjnie, jaką należy zachować praktykę, zarówno przy erygowaniu zgromadzeń zakonnych na mocy formalnego dekretu, jak również przy wydawaniu aprobaty [riconoscimento] dla zgromadzeń istniejących już od dawna, ale nie posiadających formalnego dekretu. Wskutek tego napływały do Kongregacji informacje z całego świata o instytutach dawnych, rzeczywiście istniejących w wielu diecezjach, ale pozostających ciągle bez formalnego zatwierdzenia ze strony biskupów, a tym bardziej ze strony Stolicy*

¹⁶ *Episcopi, non autem Vicarius Capitularis vel Vicarius Generalis, condere possunt Congregationes religiosas; sed eas ne condant neve condi sinant, inconsulta Sede Apostolica*; początek kan. 492, 1 z KPK z 1917 r.

¹⁷ Por. G. Lesage, *L'accession des Congregations à l'état religieux canonique*, Ottawa 1952.

*Świętej*¹⁸. Bardzo wymowny i zastanawiający jest ów fakt spokojnego istnienia przez długie lata wielu instytutów w różnych częściach świata, pomimo braku dekretu erygującego oraz formalnego zatwierdzenia ze strony władzy kościelnej. Fakt ten podważa w sposób oczywisty wspomniane wyżej założenie, że tylko władza kościelna mogła zakładać instytuty życia konsekrowanego. Okazuje się, że w wielu wypadkach życie bywało bogatsze niż przepisy prawa. I należałoby chyba przyjąć, że przynajmniej w okresie przedkodeksowym, tzn. przed 1917 r. pewne instytuty zakonne narodziły się bez udziału biskupów, dzięki współdziałaniu założycieli z pierwszymi towarzyszami i innymi wiernymi. Biskupi, jak wolno przypuszczać, znali te wspólnoty i prawdopodobnie popierali je milcząco lub jawnie, ale nie formalnie – jako dobre dzieła, formalne natomiast uznanie ze strony władzy kościelnej zostało udzielone po wielu latach faktycznej działalności. Takiej praktyce sprzyjała także ówczesna terminologia: za zakony w sensie ścisłym uważano tylko te ze ślubami uroczystymi, a zgromadzenia zakonne nie były oddzielone ostrą i wyraźną granicą od stowarzyszeń wiernych, dlatego mogły powstawać w sposób mniej sformalizowany¹⁹.

Przekonanie o konieczności interwencji władzy kościelnej do powołania instytutu zakonnego było powszechnie przyjmowane przez autorów mariańskich w XX w., od bł. Jerzego Matulewicza poczynając²⁰, aż do wielu autorów nam współczesnych. Ta okoliczność miała ogromny wpływ na datowanie początku Zgromadzenia, gdyż dla zwolenników powyższej tezy pytanie o początek Zgromadzenia przemieniało się jakby automatycznie w pytanie, kiedy władza kościelna wydała stosowny dokument powołujący marianów do istnienia. Poszukiwano raczej dekretu erygującego Zgromadzenie, a nie decydujących dla historii Zgromadzenia wydarzeń, które zdaniem tych badaczy nie mogły mieć istotnego znaczenia, gdyż należały do sfery prywatnej, a nie do publicznych działań Kościoła. Ten schemat myślenia doprowadził pierwszych marianów po odnowieniu (np. J. Matulewicza i C. Reklaitisa) do przekonania, że formalnie marianie pojawili się w Kościele w 1679 r., kie-

¹⁸ J. Torres, *Norme comuni a tutti gli istituti di vita consacrata*, Roma 2002, 39-40, przypis 119.

¹⁹ Tamże.

²⁰ *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909-1910 (Dokumenty)*, red. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1995, 101. Por. F. Smagorowicz, *Data powstania Zgromadzenia Księży Marianów...*, 21 nn.

dy to bp Stefan Wierzbowski wydał po raz pierwszy dekret erygujący Zgromadzenie. Późniejsi autorzy starali się przesunąć datę początku Zgromadzenia na lata wcześniejsze, jednak tak, aby nie naruszyć samej reguły, że tylko formalny dekret władzy kościelnej może powodować określone skutki sprawcze w społeczności Kościoła. Pierwszym dokumentem kościelnym dotyczącym Zgromadzenia były zarządzenia powizytacyjne bp Stanisława Jacka Świąćickiego wydane dla pustelni w Puszczy Korabiewskiej w 1673 r.²¹ i właśnie te zarządzenia zaczęto uważać za początek istnienia marianów.

Uważna lektura dokumentu wydanego przez bpa S.J. Świąćickiego prowadzi do wniosku, że przedmiotem i intencją tego pisma nie było bynajmniej powoływanie do życia Zgromadzenia Marianów, lecz tylko uporządkowanie życia eremitów w Puszczy Korabiewskiej, którzy mieszkali już tam od dziesięciu lat bez mała. W tekście tegoż dokumentu brak sformułowań, które pośrednio lub bezpośrednio świadczyłyby o woli założenia Zgromadzenia. Przeciwnie, z niektórych sformułowań protokołu powizytacyjnego biskupa wynika, że miał on świadomość istnienia Zgromadzenia marianów i traktował je jako rzeczywistość już zastaną. W szczególności biskup, wyliczając na początku protokołu osoby, które mieszkają w eremie, wyraźnie rozróżnia świeckich od zakonników. Z tych ostatnich wymienia tylko dwóch: ojca Stanisława i brata Jana, czyli Krajewskiego, natomiast ze świeckich imiennie wymienia jednego, Szymona Werbickiego, zaznaczając, iż był on tercjarzem franciszkańskim i dodaje, że poza nim byli jeszcze inni świeccy. Wynika z tego, że obłacja, jaką złożyli ci dwaj, nie była dla bpa S.J. Świąćickiego aktem pobożności prywatnej, lecz zmieniała ich stan w Kościele, czyniła ich zakonnikami. Biskup uznawał zatem, że zakonnikami marianami stali się przez profesję rad ewangelicznych w obłacji, którą złożyli jeszcze przed przybyciem wizytatora. Fakt, że Zgromadzenie Marianów istniało już przed wizytacją biskupa w Puszczy Korabiewskiej, wynika także z pierwszego postanowienia powizytacyjnego, które brzmi: [biskup] *zatwierdził [approbavit] instytut wspomnianego zakonnika ojca Stanisława i obłację brata Krajewskiego*²². W rozumieniu autora dokumentu

²¹ *Posnaniensis...*, 339-345; tłumaczenie polskie tego dokumentu podaje S. Sydry, *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło*, Warszawa 1937, 87-90.

²² [episcopus] *approbavit Institutum dicti Religiosi Patris Stanislai et Fratris Krajewski oblationem*, cyt. za: *Posnaniensis...*, 342.

jest on nie tyle zapoczątkowaniem marianów, co ich pierwszym zatwierdzeniem, uznaniem Zgromadzenia ze strony diecezji. Zastanawiające jest także i to, że biskup zatwierdza obłację brata Krajewskiego, złożoną cztery miesiące wcześniej i inne zmiany w życiu pustelni dokonane w ostatnich miesiącach, a nie zatwierdzał obłacji o. Stanisława, złożonej przed trzema laty. Być może obłacja o. Stanisława była w rozumieniu biskupa faktem powszechnie znanym i uznanym przez władze kościelne, tak że nie wymagała już żadnej aprobaty. Wydaje się, że tekst dokumentu z 1673 r. odczytany zgodnie z jego brzmieniem prowadzi nas również, podobnie jak inne źródła, do uznania *oblatio* o. Stanisława za faktyczny początek Zgromadzenia, za dziejową chwilę, w której oto pierwszy marianin pojawił się w Kościele.

2.2. Drugi czynnik: przypadek, czyli późne odkrycie tekstu *oblatio*

Tekst *oblatio* o. Stanisława został odkryty przez marianów dwudziestowiecznych dość późno, bo dopiero w 1962 roku²³. Prowadząc kwerendę w związku z procesem beatyfikacyjnym Stanisława Papczyńskiego marianie natrafili w Krakowie, w archiwum prywatnym J. Muniaka, zwolennika tzw. stanisławitów, na kopię manuskryptu tzw. *Protocollum ordinis*, zbioru różnych dokumentów dotyczących zakonu marianów. Wcześniej marianie wprawdzie wiedzieli, że o. S. Papczyński ofiarował siebie Bogu i Matce Najświętszej, czyli dokonał obłacji, bo wspominały o tym życiorysy Założyciela, jednak nie znając tekstu i treści tego ofiarowania, nie mogli sobie wyrobić o nim właściwego zdania. Tak np. S. Sydry błędnie tłumaczy znaczenie tego aktu, sądząc, że był to wyłącznie wyraz osobistej pobożności Założyciela, który stając na progu wielkiego dzieła postanowił ofiarować (= zawierzyć) Bogu to przyszłe Zgromadzenie²⁴. Tymczasem z odkrytego na nowo tekstu *oblatio* wynikało jasno, że były to śluby zakonne, a nie ofiarowanie Zgromadzenia. Nie należy jednak dziwić się podobnym poglądom, skoro wiadomo, jak skromna była podstawa do wyrobienia sobie sądu na ten temat przed 1962 r.

²³ C. Krzyżanowski, *Scripta nuper reperta historiam nostrae Congregationis respicientia*, „Marianus. Comentarii Curiae Generalis Congr. Marianorum” (Romae) 6(1964) n. 25, 58-60.

²⁴ S. Sydry, *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło...*, 68 nn.

Pierwszej publikacji tekst *oblatio* doczekał się w 1964 r. w piśmie kurii generalnej, oczywiście w wersji oryginalnej, po łacinie²⁵. Nic nie wskazuje na to, aby samo odkrycie tekstu *oblatio* lub późniejsza o dwa lata publikacja spotkały się z jakimś żywszym przyjęciem wśród członków Zgromadzenia. Oba te wydarzenia przeszły bez większego echa i nie zmieniły zasadniczo poglądów marianów na własny początek. *Oblatio* zinterpretowano w świetle dotychczasowych przekonań i ustaleń, jako jeszcze jeden element przygotowań wewnętrznych Założyciela do założenia Zgromadzenia. Był to element bardzo ważny, bo chronologicznie pierwszy, a ponadto ukazujący Boską inspirację myśli o założeniu nowego zakonu, jednak w przekonaniu odkrywców nie mógł to być krok decydujący i istotny, gdyż uważano wówczas, że sam akt założenia Zgromadzenia mógł dokonać się tylko na skutek formalnej decyzji władzy kościelnej. W takiej perspektywie *oblatio* S. Papczyńskiego mogło być pojmowane tylko jako prywatny akt pobożności jakiejś osoby, złożony z własnej inicjatywy i bez formalnej zgody autorytetów kościelnych, wskutek czego nieposiadający żadnego znaczenia dla innych osób i niepowodujący żadnych skutków na forum zewnętrznym. Zdaniem komentatorów, *oblatio* należało do zakresu życia wewnętrznego Założyciela i świadczyło o jego głębokiej pobożności i duchowości nacechowanej umiłowaniem życia według rad ewangelicznych.

Tak właśnie zinterpretował *oblatio* ks. Kazimierz Krzyżanowski. W ilustrowanym życiorysie S. Papczyńskiego podkreślał z jednej strony doniosłość tego aktu: *Śługa Boży rozpoczął nowy etap swego życia uroczystym ślubowaniem*²⁶. Następnie przytaczał prawie cały tekst tego ślubowania wraz z towarzyszącą mu oprawą. Z drugiej jednak strony zastrzegł się, że znaczenie tego aktu było czysto wewnętrzne, że był on tylko wyrazem osobistej pobożności, a zatem nie miał żadnego znaczenia w zakresie zewnętrznym i żadnych skutków prawnych: *Wewnątrz więc pozostał o. Papczyński nadal zakonnikiem. Zewnątrz jednak, i pod względem prawnym, przeszedł do stanu duchowieństwa świeckiego*²⁷. Taka interpretacja *oblatio* umożliwiała umieszczenie *oblatio* w przyjętej wcześniej perspektywie wydarzeń bez konieczności jej

²⁵ Zob. przypis 23.

²⁶ [K. Krzyżanowski], *Pod sztandarem Niepokalanej*, Londyn 1966, 73.

²⁷ Tamże, 74.

zmiany, bo sprowadzała znaczenie tego aktu do wyrażenia własnych pragnień, zamiarów i przekonań.

Tymczasem jednak z pism samego Założyciela wynika, że *oblatio* było dla niego profesją rad ewangelicznych w nowym instytucie, tak samo ważną jak ta, którą składał u pijarów²⁸. Ojciec Papczyński miał świadomość, że zmienił Zgromadzenie, ale nie zmienił stanu zakonnego. Zewnętrznym znakiem tej trwałości powołania zakonnego przy zmianie przynależności do Zgromadzenia miała być zmiana habitu z czarnego na biały z zachowaniem tego samego kroju. Ojciec Papczyński spierał się w tej sprawie z pijarami przed sądem, a w sporze wypowiadały się różne autorytety kościelne²⁹. Ostatecznie sprawę rozstrzygnęli po myśli S. Papczyńskiego nuncjusz oraz biskup poznański, wyrażając zgodę na noszenie białego habitu³⁰. Pozwolenie to było w gruncie rzeczy uznaniem o. Stanisława za pełnoprawnego zakonnika, skoro mógł nosić habit nowego Zgromadzenia. Oznaczało ono przynajmniej pośrednią akceptację *oblatio* jako ślubów zakonnych. Wczytując się we wspomnienia Założyciela, pierwszą historię Zgromadzenia, nie sposób nie zauważyć, że dla samego S. Papczyńskiego *oblatio* nie była zatem aktem tylko wewnętrznym, ale rzeczywistym wejściem na nową drogę życia ze skutkami także w zakresie zewnętrznym. Udało się Założycielowi przekonać nuncjusza, udało się pozyskać biskupa poznańskiego. Nie przewidział tylko, że członkowie założonego przez niego Zgromadzenia będą podważać jego starania i przekonania oraz wbrew niemu samemu utrzymywać, że był wtedy księdzem diecezjalnym³¹.

2.3. Trzeci czynnik: tło, czyli skromny krąg zainteresowanych i studiujących

Marianie byli zawsze Zgromadzeniem małym i skromnym, niekiedy wręcz zagrożonym wymarciem. Nie było wśród nich tak wybitnych

²⁸ S. Papczyński (*Fundatio Domus Recollectionis*, 3) pisał: *Boski Majestat zasugerował mi bezpośrednio przed zwolnieniem, abym – gdy z tych [ślubów będę zwolniony] – w tym samym akcie innymi dobrowolnie zobowiązałem się wobec Boga, co uczyniłem przez ofiarowanie [siebie] wypowiedziane z serca, publicznie, chociaż uczynione dość cichym głosem*. Cyt. za S. Papczyński, *Pisma zebrane*, Warszawa 2007, 1456.

²⁹ *Posnaniensis...*, 216-233.

³⁰ S. Papczyński, *Fundatio Domus Recollectionum*, 7; w: *Pisma...*, 1458 nn.

³¹ Por. wypowiedzi w dyskusji w „MIC Information” (1/2004) nr 42, 17-22.

jednostek, aby koniecznie trzeba było wspominać o nich w dziejach Kościoła czy świata. Także Zgromadzenie jako całość nie doszło nigdy do takiej wielkości, lub znaczenia, aby doczekać się badaczy lub piewców swoich dziejów. Rzadko Zgromadzenie stawało się przedmiotem zainteresowania zawodowych historyków zajmujących się dziejami Polski, czy historią Kościoła. To raczej sami marianie stawali przed koniecznością poznania i opracowania swojej historii, choćby ze względu na potrzebę wprowadzenia w nią nowicjuszy. Wobec braku innych opracowań głównym źródłem informacji o Założycielu i o początkach Zgromadzenia były najpierw dla marianów po odnowieniu (i w ogóle dla Polaków) książki i artykuły dewocyjne J. Pietrzaka. Tuż przed II wojną światową (1937 r.) zastąpiła je biografia Założyciela napisana przez ks. S. Sydrego, która była pierwszym krytycznym opracowaniem życiorysu o. S. Papczyńskiego w oparciu o zachowane źródła. Już po wznowieniu procesu beatyfikacyjnego Założyciela (w 1952 r.) powstały poza Polską, w Rzymie, dwie prace doktorskie na jego temat: najpierw historyczna G. Navikeviciusa (1960 r.), a potem teologiczna K. Krzyżanowskiego (1963 r.). Następnie K. Krzyżanowski przystąpił do zbierania źródeł i opracowania tzw. *positio* dla potrzeb procesu beatyfikacyjnego. Gdy w maju 1973 r. zorganizowano sesję naukową na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z okazji 300-lecia marianów, *Positio* nie była jeszcze wydana. Uczestniczący w sesji historycy spoza Zgromadzenia zwracali uwagę na brak dostępnych źródeł do historii marianów oraz postulowali ich wydanie. Wydanie *Positio* (Rzym, 1977) stało się częściową realizacją tego postulatu. Na wspomnianej sesji naukowej relatorami poszczególnych zagadnień z historii Zgromadzenia byli z konieczności przede wszystkim sami marianie, wśród których nie było wielu historyków. Zgromadzenie odczuwało brak kompetentnych osób we własnym gronie, które mogłyby się podjąć zadania opracowania i przedstawienia planowanych na sesję referatów. W praktyce zagadnieniem początków Zgromadzenia zajmował się wówczas wyłącznie ks. Krzyżanowski w kontekście procesu beatyfikacyjnego o. S. Papczyńskiego³².

Tak jak nieliczne było grono specjalistów od historii marianów, tak również grono potencjalnych odbiorców wyników tych badań było skromne ilościowo i jakościowo. Naturalnymi odbiorcami byli przede

³² Obszerną bibliografię na temat S. Papczyńskiego można znaleźć w pracy T. Rogalewskiego, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*, Lublin-Warszawa 2001, 375-417.

wszystkim sami marianie. W praktyce jednak niewielu marianów przejawiało żywsze zainteresowanie wynikami badań i docierały one do dość wąskiego kręgu odbiorców. Przeszkody w szerszej recepcji wyników badań były między innymi następujące: bariera językowa (coraz słabsza znajomość łaciny u młodszego pokolenia oraz niezajomość polskiego wśród nie-Polaków); ogromny dystans czasowy, a niekiedy także geograficzny i wynikające z niego poczucie obcości i brak zrozumienia; brak głębszego zainteresowania przeszłością Zgromadzenia lub brak zrozumienia dla sensu badań historycznych w ogóle. Główny nurt życia Zgromadzenia w latach 60. XX wieku skupiał się wokół innych wydarzeń. Zainteresowania marianów skierowane były wówczas na prace i postanowienia Soboru, na posoborowe reformy liturgiczne żywo dotyczące wszystkich, na zainicjowaną przez Sobór odnowę życia zakonnego i na wynikającą z niej potrzebę nowej redakcji konstytucji, na spory o charakter Zgromadzenia, wreszcie na podjęcie trudnej dla marianów decyzji, gdzie budować nowy dom generalny, w Rzymie, czy poza Rzymem. O tym pisały mariańskie periodyki i tym żyli wówczas synowie duchowi o. Stanisława Papczyńskiego³³.

W tym gąszczu spraw doniosłych i interesujących nikło zupełnie małe i skromne wydarzenie, jakim było odkrycie tekstu *oblatio*. Przeglądając czasopisma mariańskie z tamtych lat, odnosi się wrażenie, że nikt chyba nie zdawał sobie nawet wówczas sprawy, czym właściwie jest *oblatio* dla mariańskiej wspólnoty. Z faktu braku szerszego zainteresowania problematyką historii i dziedzictwa Zgromadzenia zdawali sobie wówczas sprawę marianie prowadzący badania w tym zakresie. Charakterystyczna jest wypowiedź ks. Krzyżanowskiego z 1968 roku: *Upłynęło dziesięć lat od czasu, gdy rozpocząłem studia nad postacią Sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego i nad historią początków naszego zgromadzenia. Przeprowadzone w tym czasie poszukiwania archiwalne wydobyły na jaw szereg dokumentów i pism wzbogacających naszą wiedzę o założyciela i rzucających nowe światło na charakter, ideę przewodnią i ducha pierwotnego ożywiającego nasze zgromadzenie. Wyniki badań i konkluzje, do jakich doszedłem, zostały po części już opracowane i wyłożone w 1963 roku [...]. To, że nie wywołały one wśród nas*

³³ Por. „Marianus” i „Immaculata” z lat 1963-1969.

większego oddźwięku, należy sobie tłumaczyć chyba tym, że mało kto miał czas i możliwość zapoznać się z nimi³⁴.

Wąski krąg zainteresowanych oraz jeszcze bardziej wąski krąg badaczy mariańskich dziejów, którzy byli na ogół przeznaczeni do innych zadań, a tylko ubocznie zajmowali się historią Zgromadzenia, musiał mieć oczywiście wpływ na metody stosowane w tych badaniach oraz na ich wyniki. Pionierska i niekiedy wręcz gigantyczna praca badaczy zasługuje oczywiście na uznanie i szacunek. Pozostaje jednak pytanie o zastosowaną metodę, krytyczne podejścia do wykorzystywanych źródeł i umiejętność ich właściwego odczytania w kontekście epoki. Jeden z zawodowych historyków stwierdził: *Powiedzmy wyraźnie: nie mamy dotąd pracy o marianach napisanej z zastosowaniem wymienionych wyżej metod [przyjętych w badaniach historycznych]*³⁵. Opinia ta została sformułowana w dyskusji po wysłuchaniu opracowań na temat historii marianów z okazji 300-lecia Zgromadzenia. W pewnych zakresach, w odniesieniu do XVII wieku, pozostaje ona nadal aktualna. Trudno byłoby wskazać jakieś późniejsze, solidne opracowania historyczne.

2.4. Czwarty czynnik: rozgłos, czyli obchody jubileuszu 300-lecia w 1973 r.

Zapowiedź uroczystych obchodów jubileuszu 300-lecia Zgromadzenia pojawiła się najpierw w liście okólnym wybranego wtedy generała ks. Józefa Sielskiego. List ten od razu w pierwszych zdaniach stwierdzał: *Obecny rok 1969 jest szczególnie ważny z racji 60-tej rocznicy odnowy naszego zgromadzenia przez sługę Bożego abp. Jerzego Matulewicza. W roku zaś 1973 będziemy obchodzić 300-ną rocznicę założenia naszego zgromadzenia przez sługę Bożego Stanisława Papczyńskiego*³⁶. Decyzja o obchodach została podjęta, jak się wydaje, na drodze administracyjnej, a nie badań naukowych, tzn. bez szczególnej reflek-

³⁴ K. Krzyżanowski, *O powrót do idei przewodniej Zgromadzenia Marianów*, „Immaculata” 6(1969) nr 1, 26.

³⁵ Fragment wypowiedzi Jerzego Kłoczowskiego w dyskusji podczas sesji naukowej poświęconej historii zgromadzenia z racji jego 300-lecia, w „Summarius. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, 22/1 (1973) nr 2, 168.

³⁶ J. Sielski, *List okólny przełożonego generalnego z 21 XI 1969 r.*, „Immaculata” 6(1969) nr 12, s. I.

sji nad zasadnością wyboru daty i bez próby uzasadnienia dokonanego wyboru.

Pierwszym, który zareagował na zapowiedziany przez generała jubileusz, był chyba br. Kazimierz Michaluk³⁷. Już w marcu następnego roku opublikowano jego propozycję, aby główne uroczystości jubileuszowe odbyły się przy grobie o. S. Papczyńskiego na Mariankach. Postulował on ponadto, aby rozpocząć natychmiast program „trzyletniego przygotowania do uroczystości”, między innymi przez osobistą pracę społeczną przy „upiększaniu i porządkowaniu naszej ojcowizny”. Projekt trzyletniego programu przygotowań został następnie doprecyzowany i ogłoszony wiernym w formie barwnych plansz podczas uroczystości rocznicowych na Mariankach w maju 1970 r. Pierwsza, główna plansza informowała: *1973 – rok jubileuszowy 300-lecia Zgromadzenia Księży Marianów; Program przygotowania: 1970 – rok dziękczynienia za dar kapłaństwa i życia zakonnego, 1971 – Zgromadzenie Księży Marianów w służbie Kościoła, 1972 – Niepokalana naszym wzorem i drogą, 1973 – Te Deum za 300-lecie Zgromadzenia (1673-1973)*³⁸.

W grudniu 1970 r., w mniej więcej trzechsetną rocznicę *oblatio*, odbyło się zebranie przełożonych wszystkich domów prowincji z udziałem generała, który właśnie kończył wizytację prowincji³⁹. Na zabranii tym zastanawiano się nad sposobem urządzania obchodów 300-lecia Zgromadzenia za trzy lata w poszczególnych domach, w prowincji, a także w całym Zgromadzeniu, ustalano plany i dzielono obowiązki. Planowano obchody jubileuszu na szeroką skalę, w każdej parafii i domu zakonnym, zwykle z udziałem biskupów i innych honorowych gości. Była to zatem wielka akcja promocyjna marianów, w którą mieli być zaangażowani wszyscy współbracia oraz wielu współpracowników świeckich i przyjaciół Zgromadzenia. Były ogłoszenia dla wiernych o zbliżającej się rocznicy, okolicznościowe kazania o Zgromadzeniu, zaproszenia, a niekiedy także prezentacje historii i pracy marianów na świecie w formie wystawy fotograficznej lub programów słowno-muzycznych.

³⁷ K. Michaluk, *Uroczystości 300-lecia Zgromadzenia Marianów*, „Immaculata” 7(1970) nr 3, 33-34.

³⁸ Uroczystości na Mariankach (24 V 1970 r. – relacja uczestnika), „Immaculata” 7(1970) nr 7-8, 9 nn.

³⁹ W. Nieciecki, *List przełożonego prowincji do przełożonych domów zakonnych i duszpasterzy z 18 XI 1970 r.*, „Immaculata” 7(1970) nr 12, s. II-III.

Forma obchodów nawiązywała chyba do nieco wcześniejszych uroczystości milenijnych chrztu Polski, oczywiście z zachowaniem pewnych proporcji. Podobny był też cel: obchody milenium miały być wielkimi narodowymi rekolekcjami, które uświadomiłyby wiernym, że są dziezicami i kontynuatorami wielkiej i chlubnej tradycji; obchody jubileuszu Zgromadzenia miały zjednoczyć marianów we wspólnym dziękczynieniu, odnowić wewnętrznie całe Zgromadzenie i umocnić przez akty wynagrodzenia, oddania i dziękczynienia. Dzięki zaangażowanemu uczestnictwu w obchodach, a także w ich przygotowaniu, kształtowała się w sposób naturalny świadomość przynależności do starej i zasłużonej rodziny zakonnej, która podczas swej 300-letniej historii zapisała niejedną, chlubną kartę w dziejach Kościoła. Żywe jeszcze w latach 60. dyskusje i spory na temat tożsamości mariańskiej, czego śladem było twierdzenie jakoby marianie mieli dwóch założycieli (S. Papczyńskiego i J. Matulewicza), znajdowały w świętowaniu jubileuszu 300-lecia naturalne rozwiązanie, bo jubileusz niósł ze sobą wizję Zgromadzenia jako jednej rodziny idącej przez wieki i podlegającej różnym przekształceniom i reformom.

W liście okólnym generała na rozpoczęcie jubileuszu znalazło się także uzasadnienie, dlaczego jubileusz obchodzony będzie właśnie w 1973 r. Najpierw generał tłumaczy, że nie wiemy dokładnie, kiedy zrodziła się w sercu o. Papczyńskiego myśl założenia Zgromadzenia Marianów, oraz wyjaśnia, czym było *oblatio*, choć nie używa tego słowa. *Jedną rzeczą jest pewna, że 11 grudnia 1670 r., to jest w dniu, w którym zgodnie ze swymi uprzednimi prośbami [S. Papczyński] uzyskał pozwolenie na opuszczenie zakonu pijarów, wówczas wyjawiał już jasno i uroczysto swój zamiar założenia 'Towarzystwa Niepokalanego Poczęcia' oraz przyrzekł, że wytrwa w nim aż do śmierci oraz że złoży trzy śluby zakonne*⁴⁰. Według generała *oblatio* nie było więc złożeniem ślubów, lecz przyrzeczeniem złożenia ślubów w przyszłości oraz jasną i uroczystą deklaracją zamiaru założenia Zgromadzenia. Autor nie podaje, niestety, kiedy Założyciel wypełnił złożone przyrzeczenie i złożył śluby. Natomiast daje dość szczegółowe uzasadnienie daty obchodów jubileuszu, tak pisząc: W dekrecie wizytacyjnym wydanym 24 października 1673 r. biskup Święcicki zatwierdził Instytut o. Stanisława, naznaczył go na przeło-

⁴⁰ J. Sielski, *List okólny przełożonego generalnego na 8 XII 1972 r.*, „Immaculata” 9(1972) nr 12, s. XXIX.

żonego eremu z pełnym prawem podporządkowania przebywających tam pustelników Normie życia oraz Statutom, jakie sam biskup zostawił dla pustelni. Statuty, czyli zarządzenia wydane przez biskupa Święcickiego stanowią pierwszy urzędowy dokument, dzięki któremu Towarzystwo Niepokalanie Poczętej założone przez Ojca Stanisława uzyskało aprobatę kościelną. W tym dekrete „oratorium NMP Niepokalanie Poczętej w Puszczy Korabiewskiej i dom rekolekcyjny pod tym samym wezwaniem”, w którym mieszkali pierwsi marianie pozostając pod jurysdykcją ordynariusza, zostały uznane za kolebkę Zgromadzenia. Dlatego dzień 24 X 1673 r. przyjmuje się za datę powstania naszego Zgromadzenia i w tym samym dniu 1973 r. obchodząc będziemy nasze trzechsetcie⁴¹. Autor listu stoi więc na stanowisku ściśle prawnym, że najistotniejszym elementem dla powstania Zgromadzenia było wydanie pierwszego urzędowego dokumentu przez kompetentną władzę kościelną. Takim pierwszym dokumentem wydanym dla marianów był właśnie dekret powizytacyjny bpa J. Święcickiego z 24 X 1673 r. Dlatego też ta data została przyjęta jako początek Zgromadzenia. Pewien dysonans poznawczy wprowadza tylko przyjęte nazewnictwo, bo z jednej strony mówi się, że dekret był aprobatą kościelną Zgromadzenia, co oznacza, że istniało już ono wcześniej, a z drugiej strony utrzymuje się, iż dekret był właśnie początkiem Zgromadzenia. Przyjmując za punkt wyjścia koncepcje prawne i praktykę kościelną z XX w., tak właśnie należałoby zinterpretować opisane w dokumentach fakty. Taki też pogląd rozpowszechniony na całe Zgromadzenie i wprowadzony w praktykę dzięki uroczystościom jubileuszowym przyjęł się od tego czasu w Zgromadzeniu prawie niepodzielnie.

* * *

Spośród wymienionych wyżej czterech czynników największy wpływ na powstanie nowej tradycji miał czynnik pierwszy, czyli przyjęcie jako klucza interpretacyjnego wydarzeń z XVII wieku schematów prawnych wziętych z XX w. Takie podejście miało decydujące znaczenie dla dopatrywania się początków Zgromadzenia w dekrete władzy biskupiej. Duże znaczenie dla powstania nowej tradycji miał także czynnik drugi,

⁴¹ Tamże, s. XXXI nn.

czyli nieznajomość tekstu *oblatio*, gdyż w okresie przed odkryciem tekstu jego brak uniemożliwiał właściwą interpretację *oblatio* jako pierwszych ślubów mariańskich Założyciela, natomiast w późniejszym czasie odkrycie tekstu *oblatio* nie miało wpływu na przyjętą wcześniej prawniczą i ahistoryczną wykładnię wydarzeń z początków Zgromadzenia. Czynnikiem trzeci, czyli wąski krąg osób zajmujących się badaniami, miał wpływ na przyjętą metodę. Osoby te w większości nie były historykami i koncentrowały się na zebraniu materiałów rozproszonych po różnych archiwach oraz na opracowaniu ich pod kątem zleconego im zadania. Wreszcie czynnik czwarty, czyli uroczyste obchody jubileuszu 300-lecia Zgromadzenia tłumaczy, dlaczego nowa tradycja została powszechnie przyjęta w Zgromadzeniu i zakorzeniła się głęboko w świadomości marianów.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 369-391

Beginnings of the Congregation of Marian Fathers. The Birth of a New Tradition

The author looks into the matter of the date of the Congregation of Marians' beginnings. Before the renewal (1909), it was traditionally believed that the Congregation started with the oblation (*oblatio*) made by Blessed Stanislaus Papczyński in Krakow on Dec. 11, 1670. However, according to the newest, 20th-century tradition, it was accepted that the beginning was at a later date – 1673, and is connected to the visitation decree of Bishop Święcicki, issued in the Korabiew Forest.

The author indicates several reasons for the new tradition: 1) absence of the Marians' history written according to the methods proper for historic research; 2) interpretation of the 18th century events through the legal schematics of the 20th century; 3) late discovery (1962) of the text of oblation, which made impossible the proper interpretation of this act in the life of Father Founder; 4) narrow and insufficiently knowledgeable circle of persons dealing with the history of the Marians; 5) festive celebration of the Congregation's 300th Jubilee, which publicized the date of 1673. The date 1673 took

deep root in the Marians' conscience as the beginning of the Congregation thanks to these factors, mainly. The matter requires further investigation and reflection.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed Stanislaus Papczyński, founding of the Order, history of religious orders.

Translated from Polish: Marina Batiuk

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 393-410

Krzysztof Trojan MIC
Warszawa

Nie mamy zamiaru wyróżniać się od innych.

Kwestia stroju w odrodzonym Zgromadzeniu Księży Marianów

Habit (czy też termin o szerszym pojęciu – strój zakonny) należy do konstytutywnych elementów danego instytutu zakonnego, składa się na jego tożsamość, często także wyraża charakter jego misji w Kościele. Jest znakiem poświęcenia się Bogu i wyrazem ślubowanego ubóstwa. Jednakże wraz z upływem czasu i nowymi wyzwaniem, przed jakimi stanął Kościół, a wraz z nim instytuty zakonne, pojawił się niejako nowy typ życia zakonnego – kongregacje niehabitowe. Marianie Niepokalanego Poczęcia NMP zostali założeni jako habitowy zakon kleru regularnego (*ordo clericorum regularium*) o ślubach uroczystych. Wraz ze swoim przekształceniem w kongregację (*congregatio*) o ślubach prostych włączyli się dodatkowo w nurt tych właśnie zgromadzeń, które podjęły formę życia ukrytego. Czy było to spowodowane jedynie potrzebą historyczną (odradzanie się w konspiracji z obawy przed ingerencją władzy cywilnej), czy też miało jakieś głębsze, charyzmatyczne podstawy? Dlaczego kolejne konstytucje odrodzonego zgromadzenia przypieczętowały jego bezhabitowy charakter?

Zanim się podejmie próbę odpowiedzi na to pytanie, warto – choćby w skrócie – przyjrzeć się charakterowi stroju noszonego przez marianów przed reformą z lat 1909-1910 oraz specyfice tego grona rodzin zakonnych, jakimi były zakony kleru regularnego. Dobrze następnie prześledzić inne kwestie, takie jak: cele i założenia marianów po odnowieniu, życie ukryte jako jedna z form życia konsekrowanego, cha-

rakter nowożytnych zgromadzeń zakonnych i rozwój dyskusji nad kwestią stroju w mariańskiej wspólnotcie¹.

1. Marianie „biali”

*Krój ich sukni taki, jaki był przedtem pijarów, to jest suknia długa do ziemi, faldzista, z przodu zaszyta, z płaszczkiem krótkim do kolan, czapka wykrawanka, kolor biały*² – tak scharakteryzował mariański strój polski historyk i pamiętnikarz ks. Jędrzej Kitowicz († 1804). Ks. Stefan Sydry MIC w swojej dysertacji doktorskiej opisuje, że obłóczyny nowicjusza polegały na nałożeniu mu szkaplerza Niepokalanego Poczęcia NMP, habitu, paska (w zależności od okresu w dziejach zakonu był to albo biały pas, albo sznur franciszkański), koronki 10 cnót, płaszcz i biretu oraz wręczeniu mu krzyża³. W innym miejscu wspomina, że pierwotny zwyczaj noszenia płaszczka, zarzucony z biegiem lat i sprowadzony do wolnego wyboru, został z powrotem nakazany w 1780 r. Jako nakrycie głowy wskazuje jednak czarną piuskę oraz prosty, czarny kapelus⁴.

Niezależnie od szczegółów dotyczących nakrycia głowy, czy innych dodatków do sukni zakonnej, trzeba zaznaczyć jedną rzecz – habit mariański wzorowany był na habicie pijarów. Co do tego nie ma wątpliwości. Różnicę stanowił jedynie jego biały kolor symbolizujący czystość Niepokalanie Poczętej Maryi⁵. Towarzyszyły mu także elementy wyrażające duchowość zakonu.

¹ Niniejszy tekst jest skrótowną formą opracowania przygotowanego na użytek komisji przedkapitulnej [w posiadaniu autora] 2011. W tekście pierwotnym została także dokonana analiza obecnych praktyk związanych z noszeniem stroju duchownego i świeckiego przez marianów oraz zawarto w nim pewne wnioski praktyczne.

² J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III* [tekst ze zbiorów Wirtualnej Biblioteki Literatury Polskiej Instytutu Filologii Polskiej UG: http://f.polska.pl/files/154/122/88/Opis_obyczajow.pdf, 30.12.2009], 91.

³ S. Sydry, *Zgromadzenie Księży Marianów w XVIII wieku*, w: S. Sydry, J. Totraitis, *Zgromadzenie Księży Marianów od założenia do odnowienia*, Puszca Mariańska 2004, 80.

⁴ Tamże, 188.

⁵ Tenże, *Czcigodny Sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*, Warszawa 1937, 76. Z tego powodu zdarzało się nawet nazywanie marianów „białymi pijarami” – zob. tamże, 101; T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*, Lublin-Warszawa 2001, 186.

Habit pijarów inspirowany był natomiast strojem jezuitów oraz innych powstałych wcześniej zakonów kleryków regularnych. Od XVI w. mamy bowiem do czynienia z zakonami, które różniły się od dawnych form wspólnot zakonnych. Swoją działalnością duszpasterską członkowie tych wspólnot upodobniali się w pewnej mierze do kanoników regularnych, ale nawiązywali także do duchowieństwa diecezjalnego, przystosowując swój sposób życia do wymogów czynnego apostołstwa. Z tej racji często rezygnowali nawet z chórowego odmawiania brewiarza (aczkolwiek marianie do reformy z początku XX w. odmawiali wspólnie oficjum) i – co dla nas interesujące – nie nosili specjalnych habitów, lecz strój wzorowany na ubiorze świeckich duchownych⁶. Obrazuje to postawa jezuitów, którzy *nie tylko z chóru i jego kojącej psalmodii zrezygnowali [...], uczynili znacznie więcej, zrzekając się pretensji do odrębnego uniformu: nie przyjęli żadnego habitu*⁷. Do dnia dzisiejszego strój jezuitów to nieznacznie uwspółcześniony XVI-wieczny model stroju duchownego: sutanna (łac. *habitus*, stąd określa się ją wciąż habitem) przepasana pasem i czarny płaszcz.

Takie posunięcia zakonów kleru regularnego nie były niczym nowym w Kościele. W średniowieczu powstawały przecież wspólnoty kanoników regularnych, czyli duchownych żyjących według określonej reguły, którzy na ogół nie przyjmowali specjalnego stroju zakonnego, pozostając przy ubiorze kanoników świeckich.

Klerycy regularni nie mają zatem w swoich strojach tych elementów, które charakteryzują ubiór mnichów czy mendykantów. Brak w nich kaptura, szkaplerza, skórzanego pasa, brak też specjalnych płaszczów ubieranych do chóru (jak np. benedyktyńska kukulla). Marianie przyjęły taki właśnie model habitu, nadając mu przy tym własną oryginalną symbolikę w postaci jego koloru. To zresztą też nie było niczym nowym; wystarczy popatrzeć np. na habit kleryków regularnych kamilia-

⁶ M. Daniluk, K. Klauza, *Podręczna encyklopedia instytucji życia konsekrowanego*, Lublin 1994, 163.

⁷ J. Brodrick, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 1, *Początki Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1969, 57; Por. H. Przeździecki, *Habit*, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. 15-16, Warszawa 1908, 42: *Nowicyat w zakonach winien być odbyty w habitcie zakonu i rozpoczyna się od wzięcia habitu. Przepis ten nie dotyczy Towarzystwa Jezusowego, które własnego habitu według ustaw Zgromadzenia nie ma i mieć nie może.*

nów, na którym widnieje czerwony krzyż sporych rozmiarów, mający również symboliczny charakter.

Być może z takiego „niezobowiązującego” charakteru ówczesnego habitu zdawał sobie sprawę bp Józef Kossakowski, który w liście do marianów z 1782 r. postulował daleko idące zmiany w organizacji zakonu, ułatwiające im działalność duszpasterską na polu misyjno-wychowawczym. Jednym z życzeń biskupa była zamiana białego stroju na czarną sutannę, tak by nie odróżniali się od księży diecezjalnych. O ile ówczesny generał o. Rajmund Nowicki przyjął obowiązek organizowania misji ludowych i szkół parafialnych – co było wyraźnym życzeniem biskupa i wiązało się z obietnicą poparcia dla zakonu ze strony ordynariusza diecezji inflanckiej – o tyle uznał, że nie można zmieniać koloru habitu bez zgody Stolicy Apostolskiej⁸.

2. Marianie „czarni”

Błogosławiony Jerzy Matulewicz, wyrażając chęć wstąpienia do zakonu marianów, napisał do o. Wincentego Sękowskiego: *pragnąłbym wstąpić do Zgromadzenia Marianów. Rozmawiałem o tym z jednym ze swych przyjaciół; on również wraz ze mną od razu by wstąpił. Prawie jesteśmy pewni, że jeszcze dwóch naszych przyjaciół również by chciało przywdziać habit mariański*⁹ [podkreślenie – K.T.]. Sformułowanie o habicie mariańskim mogło być przenośne, ale równie dobrze mogło oznaczać gotowość przyjęcia białego habitu, tym bardziej że bł. Jerzy liczył na wznowienie klasztoru w Mariampolu na drodze legalnej. Rychno jednak okazało się, że te nadzieje były płonne i że *należy odrodzić marianów, chociażby i potajemnie, jeżeli inaczej nie można*¹⁰. Toteż w piśmie do Piusa X o. generał Sękowski poprosił, aby wolno było marianom wieść życie bez żadnych oznak zewnętrznych i aby Stolica Apostolska, biorąc pod uwagę zaistniałe przeszkody, zwolniła marianów od noszenia habitu zakonnego¹¹. Tę samą prośbę powtórzył o. Matulewicz

⁸ S. Sydry, *Zgromadzenie...*, 189-190.

⁹ *Odrodzenie Zgromadzenia Księżki Marianów w latach 1909-1910 (Dokumenty)*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1995, 51.

¹⁰ Tamże, 63.

¹¹ Tamże, 68.

w piśmie do kard. José Vives y Tuto OFM^{Cap}, prefekta Kongregacji Zakonników (30 VII 1909)¹². Marianie otrzymali potrzebną dyspensę, co składało się na jeden z elementów przekształcenia zakonu.

Z pewnością to właśnie ukryty charakter odradzających się marianów warunkował rodzaj stroju – sutannę kleru diecezjalnego u duchownych (którymi w myśl ówczesnego prawa kanonicznego stawali się wszyscy przyjmujący święcenia niższe i tonsurę, stąd ich określenie – *clerici*) oraz ubiór świecki u braci laików.

Znamiennym jest jednak fakt, że Ojciec Odnowiciel w słowach listu do ks. Franciszka Bučysa (6 VIII 1909 r.), relacjonujących przebieg rozmowy z prefektem Kongregacji Zakonników, włożył w usta kardynała słowa: *Po co macie nosić habity, ubierajcie się tak, jak wszyscy księża*¹³. I dodał, że później się dowiedział o poparciu, jakiego Ojciec Święty udziela niehabitowym zgromadzeniom, uważając je za bardzo pożyteczne¹⁴. W tym kardynalskim sformułowaniu wydaje się być zawarta prosta konstatacja: idea bezhabitowości w odrodzonej kongregacji spotkała się z ówczesnym zamysłem Kościoła, co oznacza, że nie była tylko wynikiem politycznych uwarunkowań czy też „wymysłem” samych marianów.

Pierwsze konstytucje odnowionego zgromadzenia stanowiły zatem, że co do stroju współbracia nie mają się odróżniać od innych osób tego samego stanu i wieku, powinni natomiast dbać o to, by był on dostosowany do spełnianych obowiązków i zajęć oraz nacechowany prostotą i skromnością¹⁵. Znaczące jest też zdanie, mówiące, że *bracia nie odróżniają się od innych osób tego samego stanu i wieku*¹⁶. Za tymi słowami stoi ważny motyw, który bł. Jerzy wyraził później na kartach swojego *Dziennika duchowego*: *Nie mamy zamiaru wyróżniać się od innych ani strojem, ani żadnymi innymi znakami zewnętrznymi. Kapłani będą się ubierać jak inni poważni i pobożni księża tego kraju, w którym nam przypadnie pracować. Niekiedy zdarzy się i kapłanowi konieczność przywdziania szat świeckich, aby łatwiej się ukryć i pracować owocniej dla*

¹² Tamże, 74.

¹³ Tamże, 80.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ *Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Petropoli 1910, cap. V, p. 24.

¹⁶ *Fratres non differunt ab aliis personis*. Zob. tamże.

*chwały Bożej. Podobnie i bracia zakonni powinni przystosować się do poważnych i pobożnych katolików tego samego stanu i zawodu*¹⁷.

Nieco więcej światła na tak postawioną kwestię ubioru rzuca inny zapis bł. Jerzego: *Nie zawsze dobrze jest rozgłaszać to, co zamierzamy robić, albo co robimy. Jeżeli praca się udaje, łatwo może się przyplątać miłość własna i pycha. [...] Jeżeli chwala Boża naszej reklamy nie potrzebuje, to lepiej pracować w cichości. Kiedy bowiem zbyt wiele hałasu, trudno wówczas pracować spokojnie i mniej się zrobi*¹⁸.

Nieodróżnianie się spośród innych stało się zatem istotnym czynnikiem mariańskiej duchowości, za którym stały ważne racje. Asceza odrodzonej wspólnoty to także duch Nazaretu, duch cichej i pokornej pracy spełnianej dla chwały Bożej. Takim zaś akcentom o charakterze duchowym sprzyjały wcześniejsze kontakty oraz ścisła współpraca Ojca Odnowiciela z założycielem bodaj największej liczby zgromadzeń niehabitowych w Kościele – bł. Honoratem Koźmińskim, który niewątpliwie wywarł wpływ na bł. Jerzego. Warto zatem na chwilę przyjrzeć się racjom teologicznym, które głosił ten błogosławiony kapucyn.

Dla tak płodnego zakonodawcy wartość życia ukrytego polegała na tym, że nie jest ono znane, a przez to mniej naznaczone ludzkimi względami. Osoba konsekrowana żyjąca w ukryciu ma możliwość naśladowania samego Jezusa, który większość swojego życia spędził właśnie w ten sposób¹⁹, oraz Maryi, która *służyła Bogu w wielkim ukryciu przed światem i chociaż przechodziła doskonałością wszystkie zakonnice tego świata, jednakże nie odróżniała się od osób swego stanu osobliwym ubraniem lub odosobnionym mieszkaniem, ani w zajęciach i stosunkach z ludźmi*²⁰. W tym znaczeniu bł. Honorat nie uważał takiej formy życia za rewolucyjną, ale traktował ją jako sięgnięcie do samego serca chrześcijaństwa, jakim jest Ewangelia oraz jako powrót do pierwszych wieków istnienia Kościoła²¹.

¹⁷ J. Matulewicz, *Dzienniki*, tł. K. Oksiutowicz, Licheń Stary 2009, 67.

¹⁸ Tamże, 97.

¹⁹ A. Baran, P. Piasecki, *Polskie szkoły duchowości w tysiącletniej historii narodu*, w: *Duchowość przelomu wieków*, red. M. Szymula, S. Urbański, Warszawa 2000, 95-96.

²⁰ Cyt. za: D. Olszewski, *Kontekst historyczno-religijny odnowienia Zakonu Marianów (XIX-XX w.)*, w: *Za Chrystusa i Kościół*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010, 28.

²¹ A. Baran, P. Piasecki, *Polskie szkoły...*, 92.

Ojciec Matulewicz współpracował z kilkoma wspólnotami honorackimi. Kontakty te musiały rzutować także na cele, jakie wyznaczył mariańskim braciom zakonnym. Ich zadaniem – jako cennych współpracowników księży – miało być *głoszenie ludziom Chrystusa słowem i przykładem, praca i walka dla chwały Bożej, zbawienia dusz i rozszerzenia Kościoła*²². Ojciec Odnowiciel postulował zapewnienie braciom dobrego wykształcenia (w jakiejś gałęzi wiedzy, albo w zdobyciu rzemiosła) i wychowania. Niemniej szczególnie pomocny miał się okazać właśnie brak stroju zakonnego: *Ateiści zwalczający Kościół osiągnęli już to, że dziś wielu stroni od kapłana, nie chce słuchać jego słów, patrzy z ukosa na strój duchowny, pełni są rozmaitych uprzedzeń wobec duchowieństwa. Dlatego dzisiaj kapłani powinni zdjąć swój strój, a ubrać się po świecku, iść i głosić Chrystusa tym, którzy unikają sukni kapłańskiej. Kapłan w tym wszystkim musi być bardzo ostrożny, gdyż nie zawsze można tak postępować i nie wszędzie tak wypada czynić. I właśnie w takich sytuacjach mogą zastąpić kapłana bracia zakonni*²³.

Głoszenie zatem tezy, że marianie zrezygnowali z noszenia własnego habitu jedynie z powodów natury politycznej, byłoby głębokim uproszczeniem. Za ideą tą stały konkretne racje teologiczne i zamierzenia natury apostołskiej. Zgromadzenie miało być formacją o bardzo „elastycznym” charakterze, zdolną oddziaływać na te grupy ludności, które niejako z definicji są „odporne” na ducha Ewangelii.

W zasadzie truizmem jest stwierdzenie, że tak jak pierwsi marianie zostali przez Ojca Założyciela posłani do najbardziej potrzebujących, czyli ludzi prostych, oddalonych od ośrodków życia kościelnego i pozabawionych często opieki duszpasterskiej, tak marianie początku XX w. mieli oddziaływać na nowe grupy ludzi nieumiejętnych duchowo. Nieobecność habitu miała być w tym wydatną pomocą. Za ideą jego braku u marianów – co warto raz jeszcze podkreślić – stał też konkretny zamysł Kościoła.

²² J. Matulewicz, *Dzienniki...*, 61.

²³ Tamże.

3. Kilka uwag natury kanonicznej

Marianie po reformie dokonanej w latach 1909-1910 dołączyli do tej grupy wspólnot życia konsekrowanego, które w prawodawstwie kościelnym określa się jako zgromadzenia (kongregacje) zakonne. Bliższe przyjrzenie się temu rodzajowi rodzin zakonnych może rzucić nieco światła na kwestię stroju używanego w mariańskim zgromadzeniu.

W Kościele na przestrzeni wieków powstawały wspólnoty (zarówno męskie, jak i żeńskie) o tzw. ślubach prostych, czyli zwykłych. Zdarzało się, że nie uznawano ich w sensie ścisłym za zakon, lecz jako stowarzyszenia świeckich lub duchownych, żyjących według wzorów życia zakonnego. Szczególny rozwój tego rodzaju wspólnot nastąpił w XIX w. To zaś zmusiło Stolicę Apostolską do zajęcia konkretnego stanowiska. Leon XIII w 1900 r. na mocy konstytucji apostolskiej *Conditae a Christo* zaaprobował ostatecznie zakonne charakter zgromadzeń o ślubach prostych. *Normae* wydane rok później przez Świętą Kongregację Biskupów i Zakonników zrównały w prawach zgromadzenia z zakonami o ślubach uroczystych.

Zgromadzenia zakonne męskie – aczkolwiek ich panorama jest niezwykle bogata i zarazem trudna do ujęcia za pomocą jakiejś prostej kategoryzacji – w dużym stopniu przypominały zakony kleru regularnego. Przeważająca ich liczba przyjęła także jako własny strój duchowieństwa diecezjalnego (czyli: sutannę, pas, biret, czasem pelerynę i piuskę) lub tylko niektóre jego części, czasem modyfikując go przez zamianę niektórych jego elementów na własne. Tak więc można spotkać dużą liczbę zgromadzeń, które jako stroju zakonnego używają sutanny z pasem, czyli najbardziej klasycznej odmiany stroju duchownego (np. pauliści, michalici), lub bez pasa (np. bracia szkolni, chrystusowcy). Istnieją zgromadzenia, które pas zastąpiły sznurem (np. sercanie „czarni”, salwatorianie). W zgromadzeniach o charakterze misyjnym dodaje się jako element stroju krzyż misyjny noszony na sutannie (np. Oblaci Maryi Niepokalanej, Misjonarze Świętej Rodziny). Tam, gdzie ów strój jest pojmowany i definiowany jako zakonne, przyjmują go zarówno kandydaci na duchownych, jak i na braci.

Trzeba też dodać, że istnieje grupa kongregacji zakonnych, która ma własny, oryginalny strój (np. sercanie „biali”, redemptoryści).

Osobna zaś grupa zgromadzeń, to takie, które – jak marianie – z założenia są niehabitowe. Przykładami kongregacji najbliższych w tej ma-

terii marianom są chociażby salezjanie i marianiści. W tych wspólnotach alumni i duchowni noszą sutannę taką, jakiej używa się w danym regionie, natomiast bracia zakonni używają stroju świeckiego i mają charakter ukryty (u salezjanów bracia są tytułowani per „pan” i noszą miano koadiutorów).

Ojciec Odnowiciel, wprowadzając marianów w rodzinę zgromadzeń zakonnych o ślubach prostych, co do ubioru mariańskich zakonników przyjął zatem praktykę, która była obecna w Kościele od lat. Oczywiście przekształcenie zakonu w kongregację nie oznaczało automatycznie zmiany habitu na strój duchowny i nie musiało wcale się z tym wiązać, ale owa zmiana ubioru nie była elementem szokującym, lecz raczej czymś naturalnym – nawiązaniem do zwyczajów obecnych w większości zgromadzeń zakonnych.

Dla całości obrazu należy natomiast dodać, że obowiązujący obecnie Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. zniósł podział na śluby uroczyste i proste, a co za tym idzie – na zakony i zgromadzenia zakonne. Terminy *zakon*, *zgromadzenie*, czy *towarzystwo* są już tylko częścią tradycyjnej nomenklatury własnej poszczególnych instytutów zakonnych. Obecnie od strony formalnej mamy bowiem do czynienia z jedną grupą instytutów zakonnych (niezależnie od tego, czy są to mnisi, kanonicy regularni, mendykanci, klerycy regularni, czy członkowie kongregacji), która jest częścią składową szeroko pojętej rodziny instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego.

4. Pierwsze dyskusje na temat stroju. Kolejne przepisy prawne

Wydarzenia I wojny światowej przyniosły marianom w pewnym momencie możliwość całkowitego wyjścia z konspiracji. Wraz z tym u niektórych członków zgromadzenia pojawiły się rozterki dotyczące ewentualnego powrotu do dawnego habitu.

Ks. Józef Vaišnora MIC – w jedynym chyba jak dotąd popularnonaukowym artykule dotyczącym kwestii ubioru marianów – z własnych wspomnień przywołał fakt mówiący o tym, że gdy mariańscy zakonnicy powrócili do Mariampola, *mieszkańcy tamtych stron, mimo że byli dobrymi katolikami, mimo że niecierpliwie czekali powrotu marianów, to jednak odwrócili się od nowych przybyszów, uważając ich za*

*falszywych marianów, bo nie byli ubrani jak ojcowie, których pamiętali*²⁴. Ten sam litewski historyk nawiązał do innego wydarzenia, tym razem mającego miejsce za oceanem: *Opowiada się o ciekawym wypadku w Stanach Zjednoczonych, który wydarzył się pierwszym marianom w tym kraju. Pewien proboszcz zaprosił ich do wygłoszenia misji ludowych. Swoim parafianom często przypominał, że przybędą biali ojcowie marianie, o których pamięć była jeszcze żywa u wielu [emigrantów]. Lecz oto przybywają dwaj księża w sutannach. Proboszcz był zaskoczony, nie wiedział, co robić, jak ocalić swój autorytet u parafian. I owi ojcowie musieli nałożyć jakąś tymczasową białą szatę, aby w niej uchodzić przed zebranymi słuchaczami za białych ojców*²⁵.

Ksiądz Vaišnora w podobnych, jak wspomniane wyżej, wydarzeniach widział przyczynę rozterek u marianów. Ksiądz F. Bučys w 1921 r. podjął nawet próbę przekonania Ojca Odnowiciela, by marianie powrócili do dawnego stroju. Motywował to głównie chęcią odróżnienia się od duchowieństwa diecezjalnego oraz pożytecznością w przypadku mariańskich misjonarzy ludowych²⁶.

Błogosławiony Jerzy w odpowiedzi pisał do niego: *Na temat przywrócenia habitów dużo myślałem, radziłem się innych i rozważałem sprawę wobec Boga. Jestem stanowczo przeciwny ich przywróceniu. Jestem przekonany, że jeśli tylko zaczniemy nosić habitę, rozwój naszego Zgromadzenia ulegnie znacznemu zahamowaniu, a nawet może zostać wstrzymany. W Ameryce lub na Litwie dla prowadzących misję zupełnie wystarczą następujące znaki zewnętrzne: 1) spowiadać ze stulą, ale bez komży; 2) kazania można również mówić bez komży; 3) w czasie misji można mieć krzyż z odpustami i po każdym kazaniu błogosławić nim ludzi czyniąc znak krzyża; 4) księża mogą nosić pasy, jak za granicą. [...] Pomodliwszy się i zasięgnąwszy rady doświadczonych ludzi, jestem stanowczo przeciwny temu, żeby bracia laicy nosili habitę. Chociaż nasi braciszkanie nie mają habitów, to jednak obecnie mamy ich proporcjonalnie więcej niż zakony habitowe. Lepiej się starajmy pokazać, że jesteśmy zakonnikami przez prawdziwego ducha Chrystusowe-*

²⁴ J. Vaišnora, *O ubiorze marianów*, tł. F. Smagorowicz, „Immaculata” 24(1987) 6-7, 107.

²⁵ Tamże, 107-108.

²⁶ Tamże, 108.

go, przez ducha zakonnego, przez pobożność, naukę, pracowitość, zaparcie się siebie, oddanie się Bogu, Kościołowi i ludziom²⁷.

Na podstawie powyższych świadectw i przykładów widać, że motywy, które miały przemawiać za powrotem do habitu, były raczej natury psychologicznej i praktycznej. Jako takie wydały się ówczesnemu ojcu generałowi niewystarczające. Błogosławiony Jerzy podkreśla natomiast, że dużo na ten temat rozmyślał i zasięgał opinii ludzi doświadczonych; w końcu także się modlił i rozważał sprawę przed Bogiem. Konsekwencją modlitwy i porad (jak można przypuszczać – ze strony znawców zagadnienia) był jego stanowczy sprzeciw. Wskazał także na cechy, którymi powinni się odznaczać marianie. Miały być nimi zalety ducha, a więc to, co wewnętrzne, miast tego, co zewnętrzne. Trudno nie zgodzić się z tym, że takie zalecenie ma w sobie jak najbardziej maryjny charakter (być jak Maryja w Nazarecie).

W dobrze pojętej idei niehabitowości Ojciec Odnowiciel upatrywał ponadto źródło Bożego błogosławieństwa dla marianów.

To, co zostało wyżej wspomniane, miało charakter prywatnej wymiany zdań i korespondencji. Jednakże dysputa dotycząca ewentualnego przywrócenia habitów miała także charakter publiczny i przeniosła się na obrady ważnej dla marianów kapituły – tzw. Kapituły Gdańskiej z 1923 r. Na niej ks. Julian Kazakas wniósł propozycję wprowadzenia habitu dla braci, wyrażając tym samym pragnienia braci ze wspólnoty w Chicago.

Ojciec generał miał odpowiedzieć negatywnie, a – jak relacjonuje to wydarzenie ks. Stefan Matulis – *wszyscy ojcowie kapitulni zgodzili się z nim*²⁸. Ci sami ojcowie w specjalnym dekrete stwierdzili: *Co do habitu, zachowują moc rozporządzenia naszych Konstytucji zatwierdzonych przez Piusa X. Dodaje się następujące racje: a) w czasie misji nasi księża używają krzyża misyjnego i stuły, bez komży; b) w kościołach powierzonych naszej pieczy nasi księża nie są zobowiązani używać komży przy słuchaniu spowiedzi; c) jeśli okoliczności miejsca skłaniają do tego, księża i klerycy naszego zgromadzenia nakładają na sutannę czarny pas*²⁹.

²⁷ J. Matulewicz, *Pisma wybrane*, oprac. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1988, 109.

²⁸ S. Matulis, *Marianie za błogosławionego Jerzego Matulaitisa-Matulewicza*, tł. R. Piętka, Warszawa-Lublin 2008, 249; por. T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005, 350.

²⁹ Cyt. za: J. Vaišnora, *O ubiorze...*, 109.

Powyższe przepisy podkreślały, że w przypadku marianów strój duchowny miał im niejako zastępować strój zakonny. Nawiązywały one do obecnej w zakonach powszechnej praktyki nakładania stuły wprost na habit, bez ubierania komży do sprawowania sakramentu pokuty i głoszenia kazań, co rychło przyjęło się w szeregach mariańskich. Zwyczaj noszenia pasa przy sutannie też nie należał u marianów do rzadkich. Często noszono go zwłaszcza w Rzymie (używał go czasem sam o. Matulewicz, używali go generałowie: Franciszek Bucys, Andrzej Cikota i późniejsi) oraz w USA. Praktyka głoszenia misji ludowych z użyciem pasa i krzyża misyjnego jako elementu stroju też przetrwała przez długie lata.

Kilka lat po Kapitule Gdańskiej zmieniły się konstytucje, z uwagi na potrzebę ich dostosowania do nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego (1917 r.). Nowe ustawy z 1930 r. precyzowały, że duchowni mają ubierać strój duchowny stosownie do uprawnionych zwyczajów miejscowych, a bracia zakonni strój świecki odpowiadający ich obowiązkom. Powtórzyły też obowiązek noszenia ubrania skromnego i prostego, ale „przyzwoicie utrzymanego” i podkreśliły, że ma ono odpowiadać duchowi ubóstwa³⁰.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w przeważającej większości wspólnot zakonnych rozpoczęcie nowicjatu lub złożenie pierwszej profesji wiązało się z obłóczynami nowicjusza lub neoprofesa w strój właściwy danemu instytutowi. Marianie rozwiązali tę kwestię odnośnym przepisem w pierwszych konstytucjach odnowionego zgromadzenia, mówiącym, że bracia rozpoczynający nowicjat otrzymują medalik z wizerunkiem z jednej strony Najświętszego Serca Jezusowego, z drugiej – NMP Niepokalanie Poczętej, a gdy składają pierwsze śluby czasowe, otrzymują prosty krzyż³¹. Ów medalik stanowił formę szkaplerza Niepokalanego Poczęcia NMP, nawiązującego do dawnej tradycji marianów³².

³⁰ Zob. *Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Romae 1930, cap. I, art. III, p. 12.

³¹ *Institutum...*, cap. V, p. 25.

³² Pius X w 1910 r. ustanowił jako wariant szkaplerza karmelitańskiego formę medalika szkaplerznego z wizerunkiem Najświętszego Serca Pana Jezusa na awersie i Matki Bożej na rewersie. Należałoby zatem rozumieć, że taką formę przyjął także niebieski szkaplerz Niepokalanego Poczęcia NMP przyjmowany przez marianów.

Wręczanie krzyża podczas profesji czasowej lub wieczystej było natomiast powszechnym znakiem w tradycji wielu zakonów.

Obłóczyny kleryków w sutannę zwykle miały miejsce na pierwszym roku studiów seminaryjnych.

Należy też zaznaczyć, że zwyczaj ubierania się mariańskich kleryków i kapłanów w strój duchowny danego kraju i regionu, w którym posługiwali Kościołowi, znacznie ułatwił pracę marianom wschodniego obrządku, którzy podejmując misję w Harbinie (Mandżuria), czy potem w innych miejscach, nie stawali przed problemem, jaki towarzyszył np. kapucynom wschodniego obrządku. Dla mariańskich współbraci rytu greckiego naturalną rzeczą było przyjęcie bizantyjskiego stroju monastycznego; tym samym jeszcze raz potwierdziła się zasada uniwersalizmu wpisana w charakter mariańskiego powołania.

5. Po ostatnim soborze

Kościół w trakcie i po zakończeniu Soboru Watykańskiego II odniósł się kilkukrotnie do kwestii stroju zakonnego. W soborowym Dekrecie o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* znajdziemy wzmiankę mówiącą o tym, że *strój zakonny, jako znak konsekracji, winien być prosty i skromny, ubogi i równocześnie estetyczny, a ponadto zgodny z wymaganiami higieny i przystosowany do aktualnych warunków czasu i miejsca oraz do potrzeb pełnionego posługiwania. Strój, zarówno zakonników, jak i zakonnice, który nie odpowiada tym normom, winien być zmieniony*³³. Ten lapidarnie ujęty *passus* ważnego dla życia zakonnego dokumentu nic niestety nie mówi o instytucjach, które nie mają swojego własnego stroju.

Błogosławiony Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Vita consecrata* nawiązał do soborowego dokumentu: *Ponieważ ubiór jest znakiem konsekracji, ubóstwa i przynależności do określonej rodziny zakonnej, wraz z Ojcami synodalnymi gorąco zalecam zakonnikom i zakonnicom, aby nosili właściwy sobie strój, odpowiednio przystosowany do okoliczności miejsca i czasu. Tam, gdzie jest to konieczne z ważnych względów apostolskich, mogą także nosić zwykłe ubranie, odpowiadające ich godności oraz przepisom danego zgromadzenia, oprócz tego zaś*

³³ PC 17.

stosowny symbol wskazujący na ich konsekrację³⁴. Jak widać, papież złagodził wymóg noszenia habitu w sytuacjach wynikających z „ważnych względów apostołskich”.

W przeciwieństwie do *Perfectae caritatis* Ojciec Święty nie omieszkął w swojej adhortacji wspomnieć o kwestii ubioru członków tych wspólnot, które nie posiadają stroju zakonnego: *Instytuty, które od chwili powstania, albo na mocy obowiązujących obecnie Konstytucji nie mają określonego stroju, winny zadbać o to, aby ubiór członków tych Instytutów wyrażał swoją prostotą i godnością naturę ich powołania*³⁵.

W międzyczasie ukazał się nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (1983 r.), który precyzował: *Zakonnicy duchowni instytutu, który nie ma własnego stroju, powinni nosić strój duchowny zgodnie z postanowieniem kan. 284*³⁶. Wspomniany zaś kan. 284 mówi: *Duchowni powinni nosić odpowiedni strój kościelny, według przepisów wydanych przez Konferencję Episkopatu, a także zwyczajów miejscowych, zgodnych z przepisami prawa*³⁷.

Mając na uwadze powyższe przepisy prawa powszechnego, najnowsze Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów z 1986 r. pouczają: *Współbracia nie noszą żadnego stroju zakonnego; duchowni mają używać stroju kościelnego według przepisów wydanych przez Konferencję Episkopatu, a także zwyczajów miejscowych, zgodnych z przepisami prawa, inni zaś niech używają stroju dostosowanego do obowiązków i zajęć każdego, jak też do zwyczajów zatwierdzonych przez Statuty prowincjalne. Ubranie wszystkich współbraci niech się odznacza prostotą i skromnością oraz niech odpowiada duchowi ubóstwa, lecz bez przesady*³⁸.

Kwestii stroju dotyka także jeden z punktów Dyrektorium w rozdziale poświęconym pokucie i umartwieniu: *Ubranie i sprzęty domowe każdego ze współbraci winny odpowiadać ich zajęciom, z zachowaniem jednak skromności właściwej tym, którzy swoje „ciało ukrzyżowali wraz z jego namiętnościami i pożądaniami” (Ga 5, 24)*³⁹.

W posoborowym prawodawstwie marianów zawarta jest więc pewna nowość – w przypadku współbraci nieduchownych mowa jest o zwy-

³⁴ VC 25.

³⁵ Tamże.

³⁶ KPK 669, § 2.

³⁷ KPK 284.

³⁸ K 15 [wersja polskojęzyczna, Warszawa 1991].

³⁹ D 55 [wersja polskojęzyczna, Warszawa 1991].

czajach zatwierdzonych przez statuty danej prowincji. W rzeczywistości oznacza to pewien przewrót w stosunku do poprzedniego prawodawstwa, polegający na daniu możliwości przyjęcia przez brata zakonnego stroju duchownego poprzez wpisanie tej praktyki w statuty danej prowincji. Jest to usankcjonowanie zwyczaju, który zrodził się w dawnej Prowincji św. Stanisława Kostki w USA, a następnie przeszedł do innych jednostek administracyjnych zgromadzenia. Statuty Prowincji Opatrzności Bożej ujęły tę możliwość w następujący sposób: *Przełożony prowincjalny za zgodą swojej rady oraz po konsultacji z miejscowym przełożonym domu może zezwolić braciom tego domu na używanie w określonych przypadkach odpowiedniego stroju kościelnego*⁴⁰.

Ostatnia kapituła generalna, która miała miejsce w 2011 r., zmodyfikowała zapis 15. paragrafu Konstytucji (obecnie noszącego nr 16), dodając do niego słowa: *Bracia zakonni mogą nosić strój kościelny na wzór duchownych, zgodnie z przepisami prawa*⁴¹.

Dziś widok brata zakonnego marianina w koloratce lub w sutannie nie dziwi nikogo. W praktyce przyjmowanie przez braci stroju duchownego jest jednak kwestią nie tylko specyfiki pracy, którą podejmują i w której obecność sutanny jest pomocna (np. kancelista, zakrystian, katecheta), ale też pewnej dowolności. Wydaje się także, że wprowadzenie możliwości noszenia stroju duchownego przez braci stało się jakąś formą spełnienia tęsknot niektórych z tych braci za strojem zakonnym⁴².

⁴⁰ *Statuty, dekrety i zalecenia Prowincji Opatrzności Bożej Zgromadzenia Księżąt Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2008, 11. Nie wiadomo, dlaczego przepis ten jako źródło podaje punkt 55 Dyrektorium, zamiast 15 paragrafu Konstytucji.

⁴¹ *Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Księżąt Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2011, 16; por. *Documenti Capituli Generalis Congregationis CC. Marianorum A.D. 2011 Romae celebrandi*, Romae 2011, 9-10.

⁴² Wielokrotnie na przestrzeni lat pojawiały się wnioski na kapitule o wprowadzenie habitu dla braci (i nie tylko dla nich). Przed konwentem generalnym w 1996 r. niektórzy bracia z polskiej prowincji zakreślili w okolicznościowej ankiecie zdanie mówiące, że *wszyscy bracia powinni nosić strój zakonny*. Zob. K. Biel, *Miejsce braci zakonnych we wspólnotcie marianów*, w: *Życie braterskie w doświadczeniu wspólnot mariańskich. Acta Conventus Generalis – 1996*, red. A. Mączyński, K. Pek, Rzym-Warszawa 1997, 171.

6. Podsumowanie

Biorąc pod uwagę ewolucję męskich form życia zakonnego, należy stwierdzić, że Ojciec Założyciel przepisał marianom habit, który wzorowany był na stroju duchowieństwa świeckiego, aczkolwiek dodał do niego elementy charakterystyczne dla marianów. Nade wszystko była to biel habitu, mająca wymowę ściśle duchową i – rzec by można – teologiczną (immakulistyczną). Kolor mariańskiej sukni zakonnej miał też charakter apologetyczny; marianie zostali przecież powołani do obrony i szerzenia kultu Niepokalanego Poczęcia NMP w czasie, gdy ta niezdogmatyzowana jeszcze prawda wiary narażona była na rozmaite przeciwnne wichry. Elementem własnym była też decymka służąca do odmawiania koronki 10 cnót NMP.

W odrodzonym zgromadzeniu marianie przyjęli strój duchowny dla kapłanów i kleryków oraz strój świecki dla braci zakonnych. Przez ten akt nie tylko wpisali się w praktykę obecną w Kościele, ale wypełnili także ówczesną wolę Kościoła.

Idea niehabitowości w odnowionej wspólnocie mariańskiej nie była powodowana jedynie względami natury politycznej. Z pewnością duży wpływ na Ojca Odnowiciela miała duchowość honoracka, ale praktyki obecne w innych, niehonorackich wspólnotach zakonnych założonych przed 1909 r. (jak chociażby wspomniane wyżej zgromadzenia salezjanów i marianistów, czy współczesny przykład małych braci Jezusa) także ukazują, że brak habitu stanowi czasem konkretne zamierzenie apostołskie.

Analizując pisma bł. Jerzego, nie można mieć wątpliwości, że w jego zamyśle rezygnacja z noszenia konkretnego stroju zakonnego miała mieć jak najbardziej apostołski charakter; wiązała się z misją zgromadzenia, jaką miało być wnikanie w różne dziedziny szeroko pojętego życia społecznego. Ów brak habitu miał też wymiar ascetyczny związany z pragnieniem naśladowania Jezusa i Maryi, kładzenia bardziej nacisku na zdobywanie przymiotów ducha oraz intelektu, niż na to, co jedynie zewnętrzne.

Na przestrzeni lat marianie niejednokrotnie wyrażali tęsknotę za powrotem do habitu. Przyczyny tych pragnień czasem miały charakter praktyczny (przykład misjonarzy ludowych, dla których ustalono zresztą w sposób formalny elementy wyróżniające), nieraz psychologiczno-sentymentalny, ale z pewnością niejednokrotnie także czysto ideowy.

Warto powyższą refleksję zakończyć słowami bł. Jerzego, który dał wyraz ważnej prawdzie, mówiącej o tym, iż strój zawsze winien być traktowany nie jako cel, ale jako środek: *Obyśmy nasze myśli, pragnienia i zamiary kierowali ku temu jednemu, aby wszędzie wnosić Chrystusa, wszystko przepając Jego duchem, wszędzie wywyższać imię Kościoła. W tym celu mamy się posługiwać wszystkimi uczciwymi środkami: strojem kapłanów lub jeżeli byłoby lepiej – habitem zakonnym, a jeżeli byłoby stosowniej – odzieniem świeckim, jak również nauką, sztuką, pracą, majątkiem, krwią własną i wszystkim*⁴³.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 395-410

“We have no intention of standing out.”
The question of garb in the renewed Congregation of Marian Fathers

Initially, the Marians fashioned their habit after the Pia-rists' habit (the difference was in the white color accepted as symbol of purity of Mary's Immaculate Conception). In 1782, Bishop J. Kossakowski proposed to replace the white habit with the black cassock. In 1909, following the petition from Fr. Matulewicz, the Apostolic See granted its consent. After the reform of 1909-1910, the Marians joined the ranks of non-habit-wearing communities.

New Marian laws of 1930 specified that the clerics were to wear a religious garb in accordance with legally accepted local custom, while the religious brothers were to wear lay clothes.

The decree of Vatican II concerning the religious life basically did not introduce any innovation in that aspect. On the other hand, the new Code of Canon Law of 1983 directs to canon 284, which places this matter within the regulations of the National Conferences of Bishops and local customs.

Constitutions of the Congregation of Marian Fathers of 1986 stated that the garb of non-clerics was to be adjusted as per the Statutes approved for an individual Province. The

⁴³ J. Matulewicz, *Dzienniki...*, 41.

General Chapter of 2011 amended paragraph 15 (presently paragraph 16) of the Constitutions by introducing the statement: *Religious brothers may wear ecclesiastical garb in the manner of the clerics according to the norms of law.*

Abandoning a specific religious garb had, in Blessed George Matulewicz's thinking, a most apostolic character. It was connected to the Congregation's mission, which was to infiltrate various fields of widely understood public life. The absence of a religious habit also had an ascetic dimension tied with the desire to imitate Jesus and Mary, to put a greater emphasis on obtaining qualities of spirit and intellect as oppose to only external things.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed George Matulewicz, religious garb, habit, non-habit-wearing congregations, religious spirituality, religious customs, religious brothers.

Translated from Polish: Marina Batiuk

MATERIAŁY FORMACYJNE
MATERIALS FORMATION



EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 413-435

Wacław Makoś MIC
Puszcza Mariańska

Skarby mariańskiego charyzmatu

1. Świętość Zgromadzenia

Wyniesienie na ołtarze bł. Stanisława Papczyńskiego, Założyciela Zgromadzenia Marianów oraz bł. Jerzego Matulewicza, Odnowiciela Zgromadzenia, a także ks. Jerzego Kaszyry i ks. Antoniego Leszczewicza, męczenników z Rosicy ukazuje wielką wartość Zgromadzenia Księży Marianów. Dowodzi, że jak inne zakony, tak i ono może prowadzić ludzi do świętości, że może rodzić świętych. Potwierdza to także proces beatyfikacyjny Sługi Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego, zakończony ogłoszeniem aktu heroiczności jego cnót (1989 r.).

Zgromadzenie Marianów jest w stanie rodzić świętych, ponieważ do takiego celu sam Bóg powołał je jako swoje narzędzie. Przeświadczenie, że inicjatywa pochodzi od Boga, że On sam powziął zamysł i powołał je do życia jako wspólnotę zakonną, odnajdujemy już w pismach o. Papczyńskiego, o. Wyszyńskiego i następnych ojców. To samo przekonanie towarzyszyło o. Matulewiczowi w jego wysiłkach odnawiania Zgromadzenia. O tym więc powinni być przekonani wszyscy marianie, wstępujący w ślady swoich wielkich ojców. Dla nich ci ojcowie mają być wzorami do naśladowania, mówiącymi, co to znaczy być marianinem.

Ojciec Papczyński wiele razy wyraża swe przekonanie, a nawet pewność, że Zgromadzenie jest dziełem Boga. Mówi, że projekt, który ma

na myśli, został uformowany w jego sercu przez Ducha Świętego¹, że sam Bóg w swej dobroci i mądrości pobudził go do rozpoczęcia dzieła, ciągle go podtrzymywał i wszystko doprowadził do szczęśliwego końca². Dlatego w swoim *Testamencie II* bez pozostawienia cienia wątpliwości powie, że Jezus Chrystus i Jego Niepokalana Matka Maryja są prawdziwymi i jedynymi Założycielami, Zwierzchnikami, Obrońcami i Patronami małego Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia, wspierającego zmarłych³.

Błogosławiony Stanisław Papczyński był do tego stopnia przekonany o wartości i wielkiej potrzebie wzbudzonego przez Boga Zgromadzenia, że odrzucił wszystkie proponowane mu godności i beneficja kościelne, by całkowicie poświęcić się zakładaniu i organizowaniu nowej wspólnoty zakonnej⁴. Wiele razy na ten temat pisał on sam, i to samo powtarzali inni, jemu współcześni⁵.

Był tak pewny wartości powołanego do bytu przez Boga Zgromadzenia, że dla jego założenia, zachowania i rozwoju postawił na wagę wszystko, co miał. Jak najlepszy ojciec, tak on chronił od zagłady powstałą i stawiającą pierwsze kroki rodzinę zakonną; jak nieustraszony żołnierz bronił jej, walcząc z wszelkimi niebezpieczeństwami i zagrożeniami, jakie powstawały wewnątrz czy też na zewnątrz założonego małego Zgromadzenia. I dzięki Bożej pomocy dokonał dzieła⁶.

¹ Zob. *Protocollum Ordinis, Origo foundationis*, §§ 97 i 102. [W tym artykule korzystam ze źródeł. Mój jest także przekład z języka łacińskiego].

² Tamże, § 91.

³ Zob. *Testament II; Positio Pap.*, 495.

⁴ Por. *Origo foundationis*, § 96.

⁵ Zob. *Positio Pap.*, 359; 494; 523; 640 § 34 itd.

⁶ *Z Bożego natchnienia, za radą najlepszych Teologów i zgodą Ordynariuszy Krakowskiego i Poznańskiego, przybrałem biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i w nim bezzwłocznie przedstawiłem się Najjaśniejszemu i Najczcigodniejszemu Panu Rhanucio Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce (Testamentum II, Positio Pap., 494-495). Nie brakło też Zakonów Najświętszej Panny, które mnie zapraszały do swego grona [...]. Jednak ta wizja, która była wyciśnięta w mojej duszy, co do założenia tego Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia N.M.P. sprawiła, że po oddaleniu wszystkich propozycji, włącznie z powrotem do Pijarów, wiodła mnie do swej mety. [...] Mieszkałem u owego szlachcica pana Karskiego blisko dwa lata i szukałem sposobów, jak zapoczątkować Towarzystwo Niepokalanego Poczęcia uformowane już w mojej duszy przez Ducha Świętego. Protocollum Ordinis, §§ 97 i 108; por. Positio Pap., 359, §§ 6 i 9.*

Ojciec Wyszyński na pierwszej stronie swego dzieła *Życie Czcigodnego Sługi Bożego Ojca Stanisława od Jezusa i Maryi* w bardzo uroczystej formie wyraża swe przekonanie o pochodzeniu Zakonu. Pisze w ten sposób: *Gdy Duch Święty wielokrotnie i na różne sposoby inspirował świętych Patriarchów wielu zakonów i świętych Fundatorów różnych Zgromadzeń zakonnych, by święty Kościół walczący został otoczony bardzo wielką różnorodnością zakonników i silniejszy mógł trwać aż do skończenia wieków, to w ostatnich czasach pobudził również Sługę Bożego Czcigodnego Ojca Stanisława od Jezusa Maryi, aby pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny założył Zgromadzenie Zakonne Marianów. Założył je, by w szczególności i na wszelki sposób – obok pełnienia innych świętych zadań – niosło tak bardzo konieczną pomoc душom cierpiącym w czyśćcu. Jak więc nasza Matka Święty Kościół w minionych wiekach dostatecznie zadbał o wiernych Chrystusowych żyjących na ziemi, tak w tym ostatnim wieku zechciał zapewnić swą pomoc również zmarłym*⁷.

Życie o. Kazimierza i jego dzieła ukazują podobne stanowisko do Ojca Założyciela. Nie tylko sam – po nawróceniu się jak Szawel pod Damazkiem – oddał się Maryi za niewolnika⁸, ale patrząc na Zakon, umacniający się z pomocą Maryi po kilkuletnim rozbiciu („rozproszenie rostkowskie”), na podstawie swego doświadczenia rozumiał Jej rolę wobec marianów. Dlatego chętnie powtarzał za o. Papczyńskim, że Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta jest naszą Matką, główną Patronką Zakonu i faktycznie jego Założycielką⁹. Jako generał Zakonu pisał o tym do współbraci 8 IX 1738 roku¹⁰. To samo niejednokrotnie będzie powtarzał później.

Ojciec Kazimierz rozumiał też proroczą wymowę korabia i gołębicę z gałązką oliwną, które Ojciec Założyciel pozostawił na pieczęci Zgromadzenia. Uważał, że tym razem nie Noe, ale Ona przy współpracy z o. Stanisławem zbudowała w Puszczy Korabiewskiej mariański ko-

⁷ VW, f. 1v (K. Wyszyński, *Vita Venerabilis Servi Dei Patris Stanislai a Jesu* [...], 1754, rps).

⁸ Zob. List do brata Waleriana z 5 VIII 1752 r.

⁹ *Origo foundationis*, § 91; *Testamentum* II, § 5; w: *Scripta Historica*, Varsaviae 1999, 81 i 136.

¹⁰ Por. *Protocollum Corabievien*, 25; *Protocollum Balsamanen. Vita*, 109 i 111, § 50 i 58.

rab ocalenia przed szatanem. Ona, Niepokalanie Poczęta, znalazła się na jego pokładzie i nim kieruje¹¹.

Gdy w Balsamão, o czym pisze o. Fischer, niektórzy współbracia chcieli uznać o. Kazimierza za fundatora Zakonu, bronił się wtedy, mówiąc, że Założycielką Marianów jest Maryja, a Czcigodny o. Stanisław dopiero po Niej może być uważany za Założyciela. Gdy widząc go umierającego bracia płakali i z trwogą myśleli o przyszłości, uspakajał ich, żeby tego nie czynili, bo Najświętsza Dziewica jest przecież ich Fundatorką i zatroszczy się o nich¹².

W szczególniejszy sposób to przekonanie o. Kazimierza potwierdziła też jego walka w obronie zachowania tytułu, habitu i praw Zakonu, zakończona pomyślnie oddaleniem zakusów księdza Turczynowicza, które opisuje na wielu stronicach swego „Dziennika Czynności”.

Przekonanie, że Duch Święty powołał do życia Zgromadzenie Marianów, że obecna w charyzmacie Zakonu Niepokalana jest jednocześnie jego Fundatorką, sprawiło, że uważano Zakon za wielką świętość. Jeszcze przed o. Wyszyńskim komisarz i wizytator franciszkański o. Roch Chełchowski uważał marianów, tak samo jak Maryję, za warowny obóz znajdujący się w szyku bojowym, występujący przeciw złu¹³. Żeby rzeczywiście byli podobni do Maryi i mieli Jej moc, o. Fulgencjusz Wojewódzki OFM przypomina im o powinności upodobnienia się do Niej i naśladowania Jej¹⁴. Ojciec Franciszek Kowalski OFM patrzy na Zakon Marianów jako na mistyczne warowne miasto Maryi, które nosi Jej tytuł i którego siłą jest miłość¹⁵. Nic dziwnego, że o. Władysław Kanobrocki jako generał marianów uważa Zakon za coś najświętszego, co przyczynia się do uświęcania jego członków¹⁶. Ojciec Ludwik Wrześniewski zaś wskazuje na Niepokalane Poczęcie NMP jako na ziemię obiecaną¹⁷.

Chyba najdalej w swoich rozważaniach o roli i wartości Zakonu Marianów poszedł o. Jacek Wasilewski. Będąc Przełożonym Generalnym,

¹¹ Por. VW, f. 29v.

¹² *Prot. Balsaman.*, 111-112, §§ 50 i 58.

¹³ *Capitulum Generale, Literae Innotescentiales*, [*Protocollum Corabievien.* 10].

¹⁴ *Capitulum Generale, Literae Innotescentiales*, [*Protocollum Ordinis.* 246].

¹⁵ *Capitulum Generale anno 1747, Literae Innotescentiales*, [*Prot. Cor.* 42].

¹⁶ *Literae Pastorales* [*Prot. Corab.* 94-95].

¹⁷ *Capitulum Generale, Literae Innotescentiales*, [*Prot. Ras.* 147-150].

w liście zapowiadającym wizytację, wskazuje swoim współbraciom jako rzecz słuszną, aby analogicznie do pozostawionej nam pamiątki i obecności sakramentalnej Ciała Chrystusowego, dostrzegali potrzebę posiadania pamiątki i obecności również Matki Najświętszej w Jego Mistycznym Ciele na ziemi. Bo przecież dzięki życzliwości Boga Najwyższego i interwencji Matki Dziewicy tylko mariański zakon ma za szczególną swą Założycielkę i Patronkę Niepokalaną Dziewicę Maryję. Ona dała marianom ustawy, Ona ich pobudziła do naśladowania swoich cnót, Ona kroczy przed nimi jako wzór i wreszcie Ona jako Patronka wciąż ich wspiera i broni. Ten więc zakon, którego członkowie jako zewnętrzny ubiór przywdziewają na podobieństwo lilii biały habit, a ich wewnętrzny strój programowo stanowią cnoty Maryi, ma dawać świadectwo o Niepokalanej Najświętszej Matce Chrystusa, uobecniać i ukazywać Ją w Kościele. Jakaż więc wielka odpowiedzialność ciąży na marianach, żeby nie sprzeniewierzyli się swemu zadaniu!

Trudno w krótkim artykule omówić bardziej wyczerpująco dzieła i wysiłki późniejszych wybitnych marianów, jak o. Nowickiego, o. Białowieskiego i innych, którzy poświęcili swe życie i całe serce Zgromadzeniu, przedsięwzięli różne inicjatywy dla jego zachowania, rozwoju i przystosowania do nowych czasów i potrzeb, a nade wszystko potrafili obronić Zgromadzenie przed okupantami politycznymi naszych krajów, którzy chcieli unicestwić wspólnotę mariańską (carski „ukaz” kasujący Zakon Marianów).

W jak wielkiej mierze przyczynił się do tego i jak ukochał Zgromadzenie oraz rozumiał jego wartość bł. o. Jerzy Matulewicz, możemy bardzo łatwo dostrzec, rozważając jego życie i czytając jego pisma. Uwagę swą zwraca wpieryw na Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, jako najgorętszy przedmiot umiłowania¹⁸. Ponieważ najbardziej cenionymi członkami Kościoła są święci i te wspólnoty, które za swój program mają dążenie do świętości i apostołowanie, dlatego o. Jerzy na pierwszym miejscu stawia i najwięcej serca i uwagi poświęca zakonowi i jego członkom¹⁹. Oddajmy mu głos: *Zgromadzenie powinno się również troszczyć o siebie jako o organizm, by życie w nim było coraz lepiej zorganizowane, ułożone i zdyscyplinowane. Jeżeli Zgromadzenie poświęca ludzi, wiele trudu i pieniędzy dla dobra innych dzieł, to tym bardziej*

¹⁸ Por. J. Matulewicz, *Dziennik duchowy*, Rzym 1973, nr 24.

¹⁹ Por. tamże, nr § 12-13.

nie powinno nigdy żałować na to, żeby w sobie, jako organizmie, podtrzymać, wzmocnić i udoskonalić życie, dobrego ducha, karność, porządek i organizację.

Dla dobrego zorganizowania się nie trzeba niczego żałować, gdyż w tym jest nasza moc [...]. Dla podtrzymania i udoskonalenia własnego organizmu Zgromadzenie nasze nie powinno nigdy żałować poświęcenia ludzi najlepszych, najpobożniejszych, najroztropniejszych, najzdolniejszych i najbardziej odpowiednich. [...] Na drugim miejscu powinny być wszelkie dzieła i prace prowadzone przez Zgromadzenie²⁰.

Błogosławiony Jerzy, podobnie jak o. Stanisław, nie chciał przyjmować żadnych wyróżnień i godności kościelnych, by nie działało się to kosztem zakonu: *W zakonie trzeba się jak ognia wystrzegać próżnej chwały, bo i do klasztoru może się przedostać ambicja i pycha pod płaszczkiem dobrych dzieł i szlachetnych intencji. Dlatego też zobowiązaliśmy się przysięgą wobec Boga do unikania godności i zaszczytów. Zły duch, ukrywający się pod płaszczkiem dobra, proponuje niekiedy zaszczytne stanowiska, ukazując jak wiele dobrego moglibyśmy na takim stanowisku działać²¹.*

To prawda, że mimo takiej postawy o. Odnowiciel z posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej przyjmie urząd biskupa, a następnie wizytatora apostołskiego, ale dobrze wiedział, że jest to potrzebne Kościołowi, że nie chodzi tu o godności i zaszczyty dla niego, ale o bardzo ciężki krzyż, który opíše później w swoim „Dzienniku biskupim”.

Jeśli nasi ojcowie poświęcali swoje życie Zgromadzeniu, czynili to dlatego, że miało ono dla nich olbrzymią wartość. Nie była to wartość abstrakcyjna, lecz bardzo konkretna.

Od początku Zgromadzenie zostało poświęcone Maryi i to szczególnie Jej Niepokalanemu Poczęciu. Prawie od pierwszych dni swego istnienia niosło w sposób szczególniejszy pomoc duszom w czyścicu cierpiącym. Od początku też marianie mieli być zakonną wspólnotą apostołską i inspirować się miłością, o której mówi św. Paweł w liście do Koryntian²². Na św. Pawła, jako na szczególniejszy wzór mariańskiego apostołatu, jeszcze wyraźniej niż to było wcześniej, wskazał o. Odno-

²⁰ Tamże, nr 8-10.

²¹ Tamże, nr 61.

²² Por. *Norma Vitae*, rozdz. 2, § 1.

wiciel, co w postaci obowiązującej normy znalazło swój wyraz w obecnych Konstytucjach (§ 17).

Te charakterystyczne cechy, te dary Boże otrzymane przez mariańców, były i wciąż są istotne oraz stanowią ich bardzo cenny skarb. Dary Boże to inaczej przeznaczone dla służby we wspólnocie Kościoła charyzmaty²³.

Charyzmat zakonny jest łaską darmo daną dla pożytku Kościoła. Nie utożsamia się z łaską uświęcającą. Jest też różny od łask darmo danych, ale danych tylko dla czyjegoś osobistego pożytku. Tym bardziej nie należy do przymiotów i darów naturalnych.

Charyzmat każdego zgromadzenia jest darem Bożym dynamicznym i czynnym. Za tym darem stoi Duch Święty, który daje światło dla zrozumienia i siłę do działania. A zatem otrzymać charyzmat oznacza także uzyskać pomoc Bożą, lub po prostu samego Boga, Chrystusa, Ducha Świętego. Dlatego tak ważne jest uświadomienie sobie przez zakonników tego faktu, jak najpełniejsze otwarcie się ich na działanie Ducha Świętego, ich dyspozycyjność, życie i działanie w klimacie wiary.

Powtórzmy w podsumowaniu jeszcze raz treść już wyżej wyrażoną: powinniśmy kochać, czcić i naśladować Niepokalaną Maryję, niejako identyfikując się z Nią w Jej postawie wobec Boga, Chrystusa i Jego Kościoła, będąc otwartymi na działanie Ducha Świętego; mamy nieść pomoc duszom w czyścicu cierpiącym, jednocześnie uwrażliwiając innych na prawdy eschatologiczne i pomagając im oczyszczać się jeszcze na tym świecie; pracować na różnych polach apostołatu na wzór i w duchu św. Pawła Apostoła.

Jako marianie nie powinniśmy ograniczać się tylko do poznania postawy naszych wielkich ojców wobec Zgromadzenia i kontemplowania ich świadectw, lecz także mamy ich naśladować. Życie według mariańskiego powołania oznacza bowiem życie charyzmatem Zgromadzenia i korzystania z jego mocy.

²³ Szersze omówienie tego tematu, zob. W. Makoś MIC, *O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Warszawa 1998, 267-329.

2. Przyjęcie przez pierwszą wspólnotę mariańską Chrystusa Zbawiciela

Trzeba najpierw ustalić, o jakiej wspólnocie będzie mowa. Nie utworzyli jej bowiem ci pustelnicy, których o. Stanisław Papczyński zastał w Puszczy Korabiewskiej. Ci pierwsi nawet nie zdążyli stać się wspólnotą, bo odeszli na samym początku, gdy tylko bp Jacek Świącicki podczas wizytacji uświadomił im obowiązki wynikające z życia zakonnego czy pustelniczego. Można sądzić, że nie myśleli poważnie o życiu według rad ewangelicznych, o przyjęciu charyzmatu mariańskiego, ponieważ nie zgodzili się zrezygnować z życia według własnego zamysłu²⁴.

Ci, którzy wkrótce po nich przyszedli, z całą pewnością byli już lepszymi kandydatami. Świadczyło o tym przyjęcie przez nich zaproponowanych przez o. Papczyńskiego ustaw zakonnych (*Norma vitae*) i ułożenie według nich swego życia. Potwierdzało to, że szczerze poszli za Chrystusem i przyjęli Jego rady ewangeliczne. Dzięki temu byli w stanie utworzyć mariańską wspólnotę zakonną. Żyjąc według charyzmatu otrzymanego przez Założyciela i razem z nim kładąc podwaliny pod nowy zakon, zasłynęli wkrótce ze świętobliwości. Mówi o tym tradycja. Ale ci członkowie też, niestety, niewiele pozostawili po sobie śladów: ani pism, ani bardziej szczegółowych świadectw swego życia. W jaki sposób oni przyjęli Chrystusa, który ich uczynił doskonałymi, możemy wnosić tylko z tego, co czynił, pisał i proponował im o. Papczyński oraz z pozostałej po nich opinii.

Wiemy zatem, że współbracia z żalem mówili o śmierci o. Cypriana od św. Stanisława²⁵, który zaledwie wybrany na generała na drugiej kapitule generalnej w Goźlinie w 1706 r., już po miesiącu pożegnał się z tym światem. Mówili też o „ukochanym przez wszystkich” o. Konstantynie od św. Kazimierza, który po wyborze w Goźlinie w 1710 r. na generała, podobnie szybko został zabrany przez epidemię²⁶. Z tego samego grona wywodzili się ci ojcowie, którzy nieco później, w okresie ciężkich doświadczeń „rostkowskiego rozproszenia”, pozostali wierni mariańskiemu powołaniu i mimo zewnętrznych nacisków nie rozeszli

²⁴ *Protocollum Ordinis*, 24, § 119.

²⁵ Tamże, 174.

²⁶ Tamże, 210.

się, lecz niezłomnie trwali w swych klasztorach. Oni też po kilkuletnim kryzysie (np. o. Andrzej od św. Mateusza Deszpot) podjęli uwiecznione powodzeniem starania, by odbudować mariańską wspólnotę i struktury zniszczonego Zakonu²⁷.

Jak przyjął Chrystusa sam o. S. Papczyński? Przede wszystkim był on wielkim realistą. Dostrzegał i żywo wyczuwał rzeczywistość nie tylko świata materialnego i duchowego, ale też Bożego. Był człowiekiem głębokiej wiary. Dla niego Bóg i świat nadprzyrodzony to nie tylko pojęcie, idea czy obraz utworzony w ludzkim umyśle lub wyobraźni, ale najwyższa rzeczywistość, od której człowiek jako stworzenie jest uzależniony i w której jest niejako zanurzony (por. Dz 17, 28)²⁸. Już Mojżeszowi Bóg powiedział: *Jestem, Który jestem* (Wj 3, 14). Obiecał mu przy tym, że będzie z nim zawsze przebywał jak przyjaciel i wspierał go swą mocą w trudnych zadaniach. A dla wszechmocy Boga nie ma nic niemożliwego. Taką obecność Boga i pomoc o. Stanisław kontemplował, postulował i głęboko przeżywał.

Dla Założyciela marianów i jego pierwszych synów duchowych Chrystus Odkupiciel to przede wszystkim prawdziwy Bóg-Człowiek. On przecież wyraźnie powiedział Żydom: *zanim Abraham stał się, Ja jestem* (J 8, 58). Jest więc Tym, „Który jest”. Przez swoje człowieczeństwo objawił dobroć i łaskawość Boga, wyrażając je w postaci niepojętego miłosierdzia wobec świata i stawszy się Jego Zbawicielem. Takiego Chrystusa o. Papczyński przyjął, do takiego przyłgnął i takiego z gorliwością przekazywał innym.

Dlatego, parafrazując słowa św. Pawła, deklarował: *Kto może mnie odłączyć od miłości Chrystusowej? (por. Rz 8, 35). Kto mnie oderwie od miłowania przyjętego przeze mnie pod osłoną chleba prawdziwego Boga i Człowieka, Odkupiciela wszystkich ludzi? Czy ubóstwo, nagość, niedostatek, utrapienie, prześladowanie, trudy, bóleści, słabości? Czy pokusy, zniewagi, świat, piekło, jakaś rozkosz albo umartwienie? Czy schlebające perswazje złego ducha, czy też ludzkie gniewy, przykre słowa lub coś podobnego? Czy może wreszcie sama choćby najokrutniejsza śmierć? Jestem pewien, że żadna z tych rzeczy na wieki mnie nie odłączy, nie odciągnie, nie odwiedzie od miłości Jezusa Chrystusa, bo to wszystko dla*

²⁷ VW, f. 29v, § 109; *Protocollum Ordinis*, 193-194.

²⁸ S. Papczyński, *Templum Dei Mysticum*, rozdz. 2, 16; *Norma vitae*, rozdz. 5, § 1.

*tej miłości przecierpię, zniosę, przetrwam i wypełnię. Obym, o mój Jezu – będą to wciąż powtarzał! – obym Cię, o mój Jezu, tak ukochał, jak Ty mnie ukochałeś! Obym umarł z miłości do Ciebie, który z miłości umarłeś dla mnie! Ty, który choć będąc nieśmiertelnym, zechciałeś umrzeć!*²⁹.

Błogosławiony o. Stanisław rozumiał, że choć Bóg od początku był blisko człowieka i opiekował się nim, to jednak najbardziej przez Chrystusa, przez Słowo, które przyjęło naturę ludzką, zbliżył się do niego i w dramatyczny sposób ukazał mu pełnię swej miłości, umiłowałszy go do końca³⁰.

Bóg w swej życzliwości sprawił, że w Chrystusie jasno poznaliśmy Go jako niepojętą Miłość. Nikt bowiem nie ma większej miłości od tego, kto za innych cierpi i oddaje swe życie (por. J 15, 13)³¹. Jeszcze bardziej uderza i szokuje to, że ci „inni” to grzesznicy, a więc wrogowie Boga, Jego nieprzyjaciele³². Ojciec Stanisław nie tylko sam przyjmował niepojęty fakt miłosierdzia Bożego, ale i innym wciąż z przekonaniem o nim mówił. Tłumaczył im, przytaczał przykłady, zbliżał przez realistyczne rozważania męki Pańskiej³³. Chciał, by zrozumieli, że Miłość Boża jest niewyczerpana i obejmuje każdego.

Dowodził, że niepojęte miłosierdzie Boże można przyrównać do niezgłębionej przepaści. Może go doświadczyć największy grzesznik, nawet gorszy od Judasza, znajdujący się już nad krawędzią piekła, byleby tylko zdobył się na wiarę w moc Bożą i na ufność w miłosierdzie Boże³⁴.

Nie tylko Chrystus jako Bóg-Człowiek stał się dla nas narzędziem miłosierdzia Bożego, ale Bóg posłużył się ponadto Niewiastą, Maryją, dając nam Ją na Kalwarii za Matkę duchową. Ojciec Stanisław przytacza słowa Boga skierowane w objawieniu prywatnym do Katarzyny ze Sieny, w którym mówił, że uczynił Maryję jakby przynętą dla grzeszników, aby im było łatwiej korzystać z miłosierdzia³⁵.

²⁹ Tenże, *Inspectio cordis*, f. 173r-173v.

³⁰ Tenże, *Christus Patiens* II, § 4; III, § 4.

³¹ Tenże, *Inspectio cordis*, 116r, § 2.

³² Tenże, *Templum Dei Mysticum*, 177-178.

³³ Tenże, *Christus Patiens, Orator Crucifixus, Inspectio cordis*, f. 176r-185r.

³⁴ Tenże, *Inspectio cordis*, f. 65, § 1; f. 68v, § 2; f. 74v, § 3; f. 111r, § 2.

³⁵ Tenże, *Orator Crucifixus*, 35-36.

Można powiedzieć, że o. Stanisław z miłością przyjął Chrystusa zarówno z rąk Ojca Niebieskiego, jak i z rąk Niepokalanej Matki. W ten sposób Bóg okazał mu nie tylko swą miłość ojcowską, lecz i macierzyńską. Maryja była nie tylko Matką Chrystusa, ale jednocześnie stała się pilną słuchaczką Słowa Bożego, uczennicą, towarzyszką na Kalwarii w składaniu ofiary i najwierniejszym zwierciadłem Jego cnót. Będąc Niepokalaną Matką Bożą, doskonale mogła spełniać funkcję naszej Matki duchowej, wzoru i mistrzyni w praktykowaniu Chrystusowych cnót³⁶.

Gdy kontemplujemy Zbawiciela i patrzymy na Jego Matkę, wśród cnót, które na nas promieniają i w nas się rodzą, największa jest miłość. Jest ona tak wielka, że przynagla nas, abyśmy dzielili się z bliźnimi, czy to z żyjącymi, czy z cierpiącymi w czyśćcu, otrzymanymi od Boga dobrami. Dzielenie się bowiem z innymi Dobrą Nowiną, prawdą, radością, pokojem i szczęściem, potęguje szczęście każdego z nas i jest przedsmakiem tego, co osiągniemy w niebie, gdy każdy będzie się cieszył z dobra i szczęścia bliźniego tak, jak ze swego własnego.

Abyśmy doszli do tego, miłość domaga się od nas nie tylko mówienia i pocieszania innych, ale działania, ohotnego podejmowania i dźwigania codziennego krzyża, naśladowania w tym Chrystusa. Krzyż bowiem podjęty z miłością jest najskuteczniejszym narzędziem walki ze złem, niesienia pomocy bliźniemu, zdobywania cnót i gromadzenia zasług³⁷.

Zbawiciel od młodości pracował, a potem podjął mękę i śmierć krzyżową. Bardzo wiernie szła Jego śladami Matka Najświętsza, gdyż i Jej całemu życiu towarzyszyły prace, cierpienia i ofiary, które swój szczyt osiągnęły pod krzyżem na Kalwarii.

Ojciec Stanisław przyjął Chrystusa Ukrzyżowanego, który nie tylko do końca nas umiłował i umierając oddał za nas życie, ale który też dla nas zmartwychwstał i zesłał nam moc i pociechę Ducha Świętego. Byśmy nie byli sierotami, sam Chrystus też zdecydował się zostać z nami aż do skończenia świata, zwłaszcza w Eucharystii, by nas karmić i napełniać swą mocą. I choć uczynił to na sposób sakramentalny, ukrywając się pod postaciami chleba i wina, pozostał prawdziwy i realny³⁸.

³⁶ Tenże, *Inspectio cordis*, f. 140v, § 1; *Prodromus*, 69-70.

³⁷ Tamże, f. 84r, § 3; f. 92v, § 1; f. 114r, § 2.

³⁸ Tamże, f. 35r, § 3; f. 112r, § 2-3; f. 116v, § 1; f. 172r-172v, § 1.

Ojciec Papczyński przyjmował Chrystusa nie tylko w Bożym słowie i w sakramentach, ale też przybywającego do wspólnoty braci. Zbawiciel bowiem obiecał przybywać do nas wtedy, kiedy będziemy się gromadzili razem w Jego Imię. Tam bowiem, gdzie gromadzą się bracia w imię Chrystusa i są zgodni, powstaje jedność i rodzi się miłość, a wtedy nie może zabraknąć Tego, który jest Miłością³⁹.

W ten sposób o. Stanisław osiągał i innym proponował to, co dla każdego winno być najważniejsze, o czym mówił sam Chrystus (por. Mt 6, 33; Łk 9, 25): Szukajcie najpierw Królestwa Bożego..., bo co pomoże człowiekowi, choćby cały świat zdobył, a zatracił swą duszę i nie osiągnął tego, do czego został stworzony?⁴⁰.

3. Charyzmat duchowości mariańskiej

Aby mówić o duchowości mariańskiej, należy wprawdzie zauważyć, że – jak inne duchowości zakonne – i ona jest głównie owocem charyzmatu. Charyzmat jest darem Bożym żywym, dynamicznym, bo w nim i przez niego działa Duch Święty. Zarówno więc charyzmatu, jak i duchowości marianów, nie można pojmować statycznie jakby martwych przedmiotów, fotografii, lub abstrakcyjnych pojęć. Są one żywe, mogą się wciąż ubogacać i rozwijać⁴¹. Stąd też, z jednej strony trzeba koniecznie nawiązywać do początków, do Założyciela Zgromadzenia Księżki Marianów, o. Stanisława Papczyńskiego i do pierwotnego charyzmatu, który otrzymał jako szczególny dar Boży, z drugiej zaś nie można pomijać późniejszych zdrowych tradycji. Działaniu Opatrzności Bożej w życiu osobistym i założonej wspólnoty oraz różnorodnej obecności Boga Żywego, zwłaszcza sakramentalnej, o. Stanisław poświęcił wiele zdań i uwagi w swym życiu.

Można powołać się na jego wypowiedzi mówiące, że Duch Święty ukazał mu w wizji przyszłe zgromadzenie, że jego obraz wycisnął mu w duszy, oraz zacytować zdanie z jego *Testamentu II*, w którym bez cienia wątpliwości twierdzi, że Jezus Chrystus i Jego Matka Maryja są Za-

³⁹ Tamże, 46r-v, § 2.

⁴⁰ Tamże, f. 132r, § 3; f. 184r, § 2.

⁴¹ Obszerniejsze omówienie charyzmatu, zob. W. Makoś MIC, *O. Stanisław od Jezusa Maryji Papczyński...*, 267-288.

łożycielami, Zwierzchnikami, Obrońcami i Patronami maleńkiego Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia, wspierającego zmarłych⁴².

Kiedy o. Papczyński pisał o otrzymanym natchnieniu Ducha Świętego, miał wtedy na myśli głównie maryjność. Chodziło w niej o Niepokalane Poczęcie NMP. Tak zdecydowane opowiedzenie się za prawdą o Niepokalanym Poczęciu NMP, wyrażenie gotowości do jej szerzenia i obrony nawet własnym życiem (1670 r.)⁴³ oraz założenie pod tym tytułem pierwszego w Kościele męskiego Zgromadzenia (1673 r.)⁴⁴, było aktem wielkiego męstwa i zawierzenia się Panu Bogu. Wyprzedziło ono (gdy trwały jeszcze dyskusje teologów) niemal o dwieście lat akt ogłoszenia przez Kościół dogmatu o Niepokalanym Poczęciu (1854 r.).

Przez prawdę niepokalanego poczęcia NMP Kościół rozumie wolność Maryi od chwili poczęcia od grzechu pierworodnego i jego następstw oraz pełnię łaski. W duchowości mariańskiej ma się to wyrażać w oczyszczaniu się z grzechów i niedoskonałości oraz w jak najpełniejszym otworzeniu się na łaskę i współdziałaniu z nią, co w konsekwencji powinno prowadzić do dobrego życia i jak najwyższej świętości. Wzorem i pomocą jest tutaj Maryja: Niepokalana i Matka.

Do tak pojętej maryjności doszedł u o. Papczyńskiego w pierwszych latach istnienia Zgromadzenia (1675)⁴⁵ drugi element charyzmatu: eschatyczność, wyrażający się w niesieniu pomocy cierpiącym w czyśćcu. Wiąże się on organicznie z pierwszym, bowiem proces oczyszczania się z grzechów i ich pozostałości może nie zakończyć się na ziemi, lecz trwać jeszcze po śmierci. Należy więc w nim wspierać zmarłych przebywających w czyśćcu. Taka pomoc ma charakter bezinteresownej miłości, bo od zmarłych w zasadzie nie oczekuje się rekompensaty. Jej niesieniu służą ogólnodostępne formy pobożności, jak ofiara Mszy św., modlitwa, uzyskiwanie przewidzianych przez Kościół odpustów za zmarłych, pokuta, post, jałmużna, praca i wszelkie dobre uczynki.

Już od początku o. Papczyński i inni członkowie Zakonu w praktyce nie ograniczali się tylko do niesienia pomocy zmarłym. Nie uważali, że trzeba czekać, aż ktoś umrze, by dopiero wtedy śpieszyć mu z po-

⁴² *Testamentum* II, w: *Positio Pap.* 495.

⁴³ *Protocollum Ordinis*, 18, § 84.

⁴⁴ Tamże, 26-29, § 123.

⁴⁵ Por. *Protocollum Balsaman.*, 200.

mocą, lecz jeszcze za ich życia starali się, żeby nikt z powierzonych im wiernych nie znalazł się po śmierci w czyśćcu; by tak uświęcili się na ziemi, żeby od razu mogli pójść do nieba. Dlatego zewnętrzna praca apostołska, która stanowi następny, trzeci element mariańskiego charyzmatu, była dla nich równie ważnym zadaniem, jak poprzednie. Uważali oni, że na wzór Maryi i przy Jej pomocy, a jednocześnie naśladowając św. Pawła Apostoła, należy już tu na ziemi z wielką gorliwością pomagać ludziom w oczyszczaniu się z grzechów i zdobywaniu świętości, że trzeba ratować ich zwłaszcza wtedy, gdy – jak mówił o. Papczyński – znajdują się już blisko piekielnej przepaści⁴⁶.

Zatem apostołat mariański, prowadzony w duchu i stylu św. Pawła, charakteryzuje się wielkim umiłowaniem Chrystusa i Jego Kościoła jako Ciała Mistycznego, gorliwością w prowadzeniu ludzi do Boga, w niepomijaniu nikogo. Cechuje go uniwersalność używanych środków apostołskich i elastyczność w ich stosowaniu. Każdy z nich, jeśli jest uczciwy, można i należy wykorzystać, by nieść tym skuteczniejszą pomoc ludziom w przekazywaniu im darów miłosierdzia Bożego⁴⁷.

Duch Święty pozwala marianom coraz lepiej rozumieć dany im charyzmat, który On wciąż ubogaca, ale w istocie pozostaje on zawsze bez zmian. On też pogłębia rozwijającą się w ich sercach i wspólnotach mariańską duchowość. Przed Zgromadzeniem otwierają się nowe pola pracy apostołskiej (Argentyna, Brazylia, Afryka, Alaska, Kazachstan, Białoruś, Ukraina, a także Filipiny i Indie). Błogosławiony Jan Paweł II bardzo liczył na pracę marianów na Wschodzie.

Rozwój Zgromadzenia i owocność jego pracy wciąż będzie jednak zależeć od tego, czy marianie rzeczywiście będą korzystać z charyzmatu i faktycznie żyć powstałą duchowością. Jeśli pozwolą działać w sobie Duchowi Świętemu i Jego mocy, to w perspektywie wieczności będą mogli tu na ziemi dokonać niesłychanie wiele dobrego dla siebie i dla Kościoła.

Mamy tego przykład nie tylko w świątobliwych członkach Zgromadzenia Marianów, wynoszonych na ołtarze, ale i w wielu osobach świeckich, a zwłaszcza w Wandzie Malczewskiej (zm. 1896), która będąc w świecie, żyła duchowością mariańską, a dziś znajduje się wśród

⁴⁶ *Norma vitae*, rozdz. I, § 3.

⁴⁷ *Konstytucje* 1988, rozdz. I, § 17.

kandydatów na ołtarze. Jej proces beatyfikacyjny prowadzi diecezja łódzka⁴⁸.

4. Moc i radość

Błogosławiony o. Stanisław Papczyński wyznał, że sam Duch Święty ukazał mu wizję przysłego Zgromadzenia, że jego obraz wycisnął mu w sercu (w umyśle). Kiedy o tym pisał, myślał zwłaszcza o maryjności zogniskowanej wokół tajemnicy Niepokalanego Poczęcia NMP.

Kult Niepokalanego Poczęcia NMP jako element mariańskiego charyzmatu pojawia się jako pierwszy (1670 r.), przed następnym zadaniem właściwym dla marianów – niesieniem pomocy zmarłym cierpiącym w czyśćcu (1675 r.). Jest obecny już w „akcie ofiarowania”, w którym o. Papczyński oddaje się Bogu i Maryi jako niewolnik, wyjawia zamiar założenia Towarzystwa Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia, zobowiązuje się do szerzenia kultu Niepokalanego Poczęcia i do obrony tej prawdy nawet za cenę swego życia. Ojciec Papczyński zawrze ten element również w kodeksie mariańskiego prawa *Norma vitae*, wyrażając go w tytule Zgromadzenia i wskazując nowej wspólnotcie jako szczególne zadanie. Od początku więc szczególnym celem mariańskiej wspólnoty jest kult Niepokalanego Poczęcia NMP oraz szerzenie go słowem i sposobem życia, czego zewnętrznym znakiem ma być biały habit. W realizacji tego zadania miało też wspierać mariańskich zakonników powołane do tego celu Bractwo Niepokalanego Poczęcia NMP.

Niewątpliwie o. Papczyński od początku łączył z kultem Niepokalanego Poczęcia naśladowanie cnót NMP. Choć bowiem obowiązek naśladowania doszedł formalnie do mariańskiego programu życia później, w ostatnim roku życia o. Stanisława, gdy marianie przyjęli „Regulę dziesięciu cnót NMP” (1701 r.), to jednak już podczas pobytu u pijarów głosił, że *nikt nie ujrzy Maryi w niebieskiej twierdzy, kto nie będzie Jej naśladował na ziemi*. Już wtedy pisał, że *życie Maryi stało się szkołą dla wszystkich*.

⁴⁸ Por. K. Dąbrowski, *Wanda Malczewska*, Łódź 1995.

Więcej o tej szkole duchowej dla wszystkich napisze później jako marianin. Pan Bóg pozwolił mu wtedy zrozumieć – na przykładzie życia św. Stanisława Kostki – jak ważne jest obranie sobie Maryi za Matkę⁴⁹, od dzieciństwa żyć pod Jej okiem i z Jej pomocą formować swój charakter. To dzięki takiej Matce św. Stanisław Kostka już w młodym wieku doszedł do wielkiej świętości.

Akt oddania się na własność Bogu i Maryi złożył najpierw o. Papczyński, po nim według pierwotnej formuły ślubowania⁵⁰ wypowiadali go pierwsi marianie, później ich następcy. W podobny sposób czynił to o. Kazimierz Wyszyński, bł. Jerzy Matulewicz, a dziś i inni. Marianie odmawiają akt ofiarowania się Matce Najświętszej ze swego modlitewnika: *O Pani moja, o Matko moja, Tobie oddaję się cały...*

Niepokalane Poczęcie wpisane w charyzmat dany Ojcu Założycielowi przez Ducha Świętego i wciąż wyrażany w tytule Zgromadzenia, w ustawach i modlitwach, zawsze inspirowało życie członków mariańskiej wspólnoty. Nie został on osłabiony, mimo potrzeby przystosowywania się do współczesności i wprowadzania zmian, jak też zachodzących kryzysów: czy to na skutek ludzkich słabości, czy politycznych machinacji i knowań zmierzających do zniszczenia zakonu. Nie tylko został osłabiony, ale został umocniony i teologicznie pogłębiony. Doskonale i czytelnie ten charyzmatyczny wymiar wyrażają obecne posoborowe mariańskie Konstytucje, przystosowane do naszych czasów, zwłaszcza następujący punkt szósty: *W naśladowaniu Chrystusa drogę nam wskazuje i wspomaga nas główna nasza Patronka, Niepokalana Dziewica Maryja. Misterium Jej Niepokalanego Poczęcia jest od samego początku Zgromadzenia szczególnym znakiem, mocą i radością mariańskiego powołania; przez to misterium Maryja pobudza współbraci do ufności w nieskończoną owocność dzieła odkupienia, do unikania wszelkiego, nawet najmniejszego grzechu, do gorącego ukochania czystości serca, do przepełnienia całego życia łaską i miłością Bożą, do budowania Kościoła w jedności, aby był święty i nieskalany (Ef 3, 27).*

Zagłębianie się marianów w misterium Niepokalanego Poczęcia i naśladowanie Maryi zakłada potrzebę głębokiego Jej poznania i ukochania. Trzeba poznać życie Matki Najświętszej, Jej cnoty, umiłowanie

⁴⁹ Zob. *Protocollum Balsaman.*, 200.

⁵⁰ Tamże, 211; *Norma vitae*, rozdz. 1, § 6.

Boga oraz rolę i postawę wobec Chrystusa i Kościoła, by naśladowanie Maryi stało się dla nas w pełni możliwe i owocne.

Przez prawdę Niepokalanego Poczęcia Kościół rozumie wolność Maryi od grzechu pierworodnego oraz pełnię łaski już w momencie Jej zaistnienia. W treści misterium Niepokalanego Poczęcia dostrzegamy nie tylko dogmatyczny aspekt prawdy, ale stojący przed nami żywy, osobowy, najwyższy po Chrystusie wzór chrześcijańskiej doskonałości, Niepokalaną Matkę Pana, która jednocześnie towarzyszy nam i wspiera jako nasza Matka duchowa i Patronka. Mamy przed sobą wspaniały wzór i jednocześnie program wychowawczy przewidziany dla nas i dla tych, którzy z nami współpracują i pragną żyć mariańską duchowością. Mamy też zapewnioną Jej pomoc.

Maryja, kochająca nade wszystko Boga, „pełna łaski”, miała serce zamieszkałe przez Ducha Świętego – jak powie o. Papczyński – „pełne Boga”. Posiadając umiłowanego nade wszystko Boga, wносиła Go wszędzie dokądkolwiek się udawała. Widać to podczas odwiedzin u św. Elżbiety, w czasie narodzin Syna w Betlejem, podczas ofiarowania Go w świątyni, spotkania z Symeonem i Anną; widać i wtedy, gdy wraz ze św. Józefem ponownie pójdzie z 12-letnim Jezusem do świątyni. Jej udział w misji Syna okaże się jeszcze wyraźniej, gdy znajdzie się razem z Nim na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, i na skutek swego wstawiennictwa przyczyni się do objawienia chwały Bożej swego Syna; gdy stanie pod krzyżem na Kalwarii i w końcu, gdy obleczone mocą z wysoka, będzie się modlić z apostołami w Wieczerniku.

W duchowości marianów, którzy nie tylko przez chrzest, ale i przez profesję zakonną należą do Chrystusa, naśladowanie niepokalaności Maryi ma się wyrażać w oczyszczaniu się nawet z najmniejszych grzechów i niedoskonałości oraz w jak najpełniejszym otwarciu się na łaskę i współdziałanie z umiłowanym nade wszystko Bogiem, Chrystusem i Kościołem. Upodobnianie się do Niepokalanej Matki powinno prowadzić do coraz doskonalszego życia i jak najwyższej świętości zarówno osobistej, jak i pomagania innym w jej osiągnięciu.

Tak rozumiane naśladowanie Niepokalanej Matki stanowi też czynnik łączący inne elementy charyzmatu, do których należy niesienie pomocy cierpiącym w czyśćcu (oczyszczanie, by mogli oglądać Boga) i apostołat w duchu św. Pawła (oczyszczanie chrześcijan z grzechów jeszcze na ziemi, wspieranie, by żyli w łasce i wzrastali w świętości).

Oby więc to potężne narzędzie uświęcenia, którym jest Maryja, Niepokalana Dziewica i nasza Matka, niesło marianom oraz jak najliczniejszym wiernym żyjącym mariańską duchowością, ocalenie i obronę przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony szatana! Oby bez przeszkód pozwalało osiągnąć niebo!

5. Pod znakiem Opatrzności

Samo już wspomnienie Opatrzności Bożej jak echo wywołuje z pamięci obraz ludzkiej pomyślności dobrze znany już w Starym Testamencie. Skutki Jej działania to szczęśliwa rodzina, obfitość urodzajów, niezliczone stada bydła, powodzenie we wszelkich sprawach i przedsięwzięciach, a przy tym zdrowie, pokój i długie życie.

W codzienności jednak brak tak pojętej pomyślności – gdy spadają nieszczęścia i niepowodzenia – nie musi zaraz oznaczać opuszczenia przez Boga. Można by tutaj przytoczyć dzieje Józefa w Egipcie i wiele innych przykładów. Przede wszystkim jednak staje przed nami sam Chrystus, który mając przed sobą radość i wesele, wybrał drogę krzyża i w kwiecie wieku oddał swoje życie za innych. Co więcej – właśnie w dźwiganiu krzyża i w umieraniu samemu sobie kazał nam siebie naśladować. Dlaczego więc taka jest ekonomia Bożej Opatrzności?

Ojciec Papczyński dobrze znał odpowiedź na to pytanie. Dlatego swych czytelników, słuchaczy i penitentów często zachęcał do chętnego dźwigania codziennego krzyża. Nie stronił od skrajnych przypadków, przytaczając przykłady świadczące, że Opatrzność Boża potrafi dla dobra ludu Bożego wykorzystać nawet ludzkie słabości i upadki. Wiele razy wspominał Dawida, który po swym opamiętaniu i żalu dwoił się i troił, żeby nawracać grzeszników i w ten sposób za otrzymane przebaczenie ciężkich win choć trochę spłacić dług miłosiernemu Bogu. Wskazywał też na Piotra, który choć bardzo źle zrobił, zapierając się swego Mistrza, po opamiętaniu korzystał ze swego doświadczenia, lepiej rozumiał grzeszników i łagodniej ich traktował.

Ojciec Stanisław wiedział, że do nabycia cnót, a zwłaszcza heroicznej wiary, nadziei i miłości nie dochodzi się przez bezczynność, ale przez walkę ze złem, przez zwyciężanie pokus, próby, cierpienia i ofiary. Jako wychowawca pamiętał, że jest to tak samo jak w sporcie, gdzie bez wysiłków, ćwiczeń i wyrzeczeń nie można liczyć na żadne sukcesy i zwycięstwa. Dlatego świadomy wartości prób i cierpienia nalegał, by

mężnie stawiać czoło atakom złego ducha i walczyć z wszelkimi pokusami, choćby były one ponawiane tysiące razy⁵¹.

Dobrze potrafił odczytać działanie Bożej Opatrzności w swoim życiu. Wiedział od matki, że ciężkie doświadczenia zaczęły się dla niego jeszcze przed narodzeniem. Będąc w zakonie jeszcze pamiętał jej opowieść, jak nosząc go w swym łonie, wpadła podczas burzy do rzeki i groziło jej utonięcie, ale dzięki pomocy Bożej ocalała⁵². Nic dziwnego, że tak bardzo sobie cenił wezwanie: *Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech będzie dla nas ocaleniem i obroną*.

Wyliczał też inne doświadczenia spadające na niego, które od wczesnej młodości musiał znosić. Najpierw brak pojętności do nauki, spotkanie w szkole złego nauczyciela, ciężkie pokusy do próżnowania. Później epidemie i choroby, a zwłaszcza beznadziejna niemoc we Lwowie, kiedy jak trędowatego lub ewangelicznego Łazarza ludzie już spisali na straty, wyrzucili na ulicę i całkowicie opuścili. Ileż to razy w latach młodości znajdował się na krok od śmierci: poważnie się poparzył, ale nie umarł, spadł z wysokich schodów, ale się nie zabił, topił się wiele razy, ale nie utonął. Nie brakło wojen i pośpiesznych ucieczek, dotykały go grasujące śmiertelne zarazy, ale choć ginęły innych tysiące, on wychodził z nich cało. Umiał wciąż zawierzać się Matce Niekalanej i pokładać ufność w Bogu. Wierzył, że dla Boga nie ma niczego niemożliwego i nigdy na Nim się nie zawiodł. Jako już człowiek doświadczony z przekonaniem wkładał zatem w usta swych synów duchowych te słowa: *Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech będzie naszym ocaleniem i obroną*.

Doświadczyl, jak wspaniałym narzędziem stała się dla niego twar-
da szkoła Opatrzności w ręku kochającego Ojca Niebieskiego. Po takiej
formacji do głębi poznał znikomość doczesnego życia i rozumiał praw-
dziwy jego sens. Dlatego jak dziecko oddał się w ręce Maryi i powziął
decyzję całkowitego poświęcenia się służbie Bożej. Zrezygnował z rado-
ści proponowanych mu przez świat, z założenia rodziny, a nawet z ro-
bienia kariery duchownej rysującej się już na horyzoncie. Gdy wstę-
pował do zakonu, był tak dojrzały dla nieba, że w obronie prawd wia-

⁵¹ Por. *Inspectio cordis*, f. 19v-20r, § 3; f. 90v, § 2.

⁵² Por. *Acta Processuum Sanctorum* 10, a. 1, f. 55v-56r; f. 257r; *Protocollum Balsaman.*, 200.

ry kwestionowanych przez szwedzkiego żołnierza, gotów był pod jego mieczem oddać swe życie Bogu.

Ojciec Stanisław miał bardzo wielkie nabożeństwo do Bożej Opatrzności⁵³. Boga dostrzegał w innych, w Kościele, w słowie Bożym, sakramentach, zwłaszcza zaś w Eucharystii, a na fakty, wydarzenia i różne przygody swego życia patrzył w świetle wiary. Opatrzność Bożą czcił od zarania swego życia. Tak pisał, patrząc na swoją dotychczasową przeszłość, a zwłaszcza na doznane najpoważniejsze lwowskie doświadczenia, gdy wstępował do zakonu pijarów: *Bądź uwielbiony, Panie mój, na wieki! Spraw, abym po tylu przeżytych cierpieniach pozostał wierny swemu powołaniu, gdyż w rzeczywistości sam z siebie nie jestem zdolny uczynić nic dobrego. Ty zaś, który to czytasz, nie dziw się, że te sprawy referuję, ponieważ uważam, że dobrodziejstw Bożych nie godzi się ukrywać, i ciebie również chciałbym pobudzić do chwalenia Bożej wszechmocy i troski o nas. Jemu niech będzie cześć, honor i chwała po wszystkie wieki. Amen [...]*.

Przeto składam dzięki Bogu, że z Jego woli rodzice zobowiązali mnie do pilnowania owiec, ponieważ (śmiem to szczerze wyznać), wtedy gdy chodzę po polach z owcami, czyż nie zachowuję czystego i świętego sumienia? Spraw, mój Panie, błagam Cię o to najpokorniej, aby ta sama Opatrzność Twego Majestatu, w której pokładam nadzieję na przyszłość, i w którą wierzę, kierowała mną aż do końca mojego życia, abyś Ty był uwielbiony we wszystkich moich działaniach, myślach i słowach. Amen⁵⁴.

Był świetnie przygotowany do założenia nowego zakonu. Wprost tryskał radością, gdy od umierającego biskupa Stefana Wierzbowskiego nie dostał w darze dla siebie i swego zakonu żadnych godności, pieniędzy czy klejnotów, ale Opatrzność Bożą. Uważał Ją za największy skarb.

Patrząc na zakon w świetle Bożej łaski, wiedział, że i on znajdzie się w ogniu prób i ciężkich doświadczeń, grożących mu zagładą. Był jed-

⁵³ O. S. Papczyński wiele razy odwołuje się w swych pismach do Opatrzności, dobroci lub mądrości Bożej, np. zob. *Positio, super introductione causae* etc., Romae 1977, 358; 494; C. Wyszynski, *Vita Venerabilis Servi Dei Patris Stanislai a Jesu Maria*, f. 5v, §18 itd. O historii zaprowadzenia przez niego specjalnego nabożeństwa do Opatrzności Bożej pisze o. K. Wyszynski w VW, f. 9v, § 41.

⁵⁴ VW f. 6r-f. 6v, § 20.

nak pewien, że faktycznym twórcą Zgromadzenia Marianów jest sam Bóg, że Założycielką jest Matka Najświętsza Niepokalana, i dlatego patrzył w przyszłość z otuchą. Może nas zdumiewać jego odwaga i pewność, gdy w swym Testamencie w imieniu Boga obiecywał wspierającym Zgromadzenie podwójną nagrodę, a prześladowcom surową karę. Może też dziwić nas fakt, że na pieczęci swego Zakonu nie umieścił symbolu głównej Patronki, Niepokalanej, ale korab z gołąbką niosącą gałązkę oliwną. Chciał, by ta urzędowa pieczęć była dla członków widocznym znakiem przyszłej nadziei. Tak też ją odczytywali.

Kryzysy Zakonu powstałe jeszcze za życia Założyciela, nasiliły się po jego śmierci. Bardzo ciężkie okazało się rozproszenie „rostkowskie”, u którego podłoża legły ludzkie słabości, chorobliwe ambicje niektórych członków i sprzyjające im zewnętrzne okoliczności. Odsuwanie w cień postaci Założyciela, odchodzenie od charyzmatu (lekceważenie zakonnej dyscypliny, trzeźwości, pożądanie godności) zbiegło się z palącą potrzebą księży do pracy w diecezji, których szeregi przerzedziła straszna zaraza. Biskup A. Rostkowski chętnie więc poszedł mal-kontentom na rękę, opustoszył z ludzi mariańskie klasztory i kazał zamknąć nowicjat.

Pan Bóg jednak wkrótce pobudził następnego biskupa P. Tarło, by na nowo otworzył nowicjat i kazał zakonnikom wrócić do swoich klasztorów. Opatrzność Boża powołała też do zakonu o. Kazimierza Wyszyńskiego, wierne i oddane sobie narzędzie, który przywrócił w zakonie karność i dyscyplinę. Przez niego też wkrótce obroniła zakon przed następnym zagrożeniem, tj. zakusami ks. Turczynowicza, który chciał wydziedziczyć marianów z ich tytułu, habitu, praw i przywilejów.

Czasy saskie niosące ze sobą dekadencję moralną narodu, wywierały zgubny wpływ także i na marianów. Pan Bóg zapobiegał unicestwieniu zakonu i upadkowi moralnemu jego członków, wzbudzając i powołując na przełożonych jednostki wybitne, mądre i pobożne, które kładły wielki nacisk na pogłębienie życia wewnętrznego i dzięki temu oddalały klęskę. Oto kilka nazwisk generałów Zakonu: K. Wetycki, B. Ostrowski, C. Fiałkowski, A. Ignatowski, J. Wasilewski, R. Nowicki, a potem T. Białowieski, W. Sękowski.

Czasy rozbiorów Rzeczypospolitej i połączone z nimi polityczne prześladowania Kościoła katolickiego, dotknęły też klasztory mariańskie. Władze carskie więziły wielu członków i zsyłały na Sybir, by w końcu cały zakon poddać procesowi kasaty (1864 r.). Ale i tym razem, gdy

po ludzku już mogło zabraknąć nadziei, Pan Bóg zatroszczył się o swój zakon. Wzbudził mu bł. J. Matulewicz, Odnowiciela, który w konspiracji przed władzami, na ustalonych ze Stolicą Apostolską odpowiednich zasadach, zapewnił dalszy byt już niemal całkowicie wygasłemu zakonowi. Możemy więc za o. Papczyńskim powtórzyć jako pewnik: Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych.

Ojciec Kazimierz, patrząc na niesłychane trudności i prześladowania dotyczące od najwcześniejszych lat Założyciela i jego Zakon uważał, że inspirował je szatan. Jako duch przewidujący przyszłość i znający klęski, jakie będzie ponosił przez o. Papczyńskiego i jego Zgromadzenie, nie chciał łatwo pogodzić się z czekającymi go stratami. Mobilizował więc całe piekło, by do tego nie doszło⁵⁵. On, który nie może już szkodzić apokaliptycznej Niewieście obleczonej w słońce i ukoronowanej gwiazdami, symbolizującej Niepokalaną Matkę i jednocześnie Kościół, zwrócił się przeciw Jej duchowemu potomstwu, do którego niewątpliwie należą marianie (por. Ap 12, 17). Nosząc tytuł Jej Niepokalanego Poczęcia, i przez naśladowanie starając się upodobnić do Niej jako Jej synowie duchowi, stanowią szczególny przedmiot nienawiści złego ducha i jego ataków.

Magnuszewski, prezentując się jako naoczny świadek, cytuje następującą optymistyczną wypowiedź o. Kazimierza Wyszyńskiego: *Przekazuję potomnym, że ten nasz zakon mariański Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny będzie w swoim czasie toczył wielką walkę z Antychrystem. Jednak [ten wróg] zostanie pokonany, bo Najświętsza Maryja Panna starła głowę starodawnego węża, gdy w pokorze swej zrodziła Syna Bożego*⁵⁶.

Patrząc na nasze Zgromadzenie, które choć nadal jest niewielkie i prześladowane (jeszcze pamiętamy czasy komunizmu!), wciąż jednak istnieje, rozwija się i działa. Oglądając narzędzia, jakie Opatrzność Boża włożyła mu obecnie w ręce (wielkie sanktuaria, zwłaszcza liceńskie, wydawnictwa, obszerne pola duszpasterskie i misyjne), trudno nie zgodzić się z o. Kazimierzem, że czasy, o których mówił, już nadeszły. Możemy zatem bez przesady myśleć o nowej wiośnie przewidzianej przez Opatrzność dla Zgromadzenia Marianów.

⁵⁵ Por. VW ff. 28v-29r, § 107.

⁵⁶ *Najstarsze świadectwa o Śl. B. o. Kazimierzu Wyszyńskim*, red. Z. Proczek, Warszawa-Stockbridge 2005, 45.

ABSTRACT

EPHEMERIDES
MARIANORUM
1(2012) 415-455

Treasures of the Marian Charism

To the treasury of the Marian charism belongs the holiness manifested in the Founder of the Congregation Blessed Stanislaus Papczyński, in the Renovator Blessed George Matulewicz, in the Blessed Martyrs George Kaszyra and Anthony Leszczewicz, as well as in the Servant of God Casimir Wyszzyński and many others.

As an obvious treasure comes the fact that Jesus Christ and His Immaculate Mother, Mary are the true and only Founders, Superiors, Protectors, and Patrons of the Congregation and that it was called to life by the Holy Spirit.

In addition, the author indicates the following treasures of the Marian charism: 1) dedication of the Congregation to Mary Immaculately Conceived; 2) bringing assistance to the souls suffering in Purgatory; 3) apostolic commitment; 4) imitation of virtues of the Most B.V.M. as identified with her in her attitude towards God, Christ, and His Church; 5) mercy of God reaching us through Christ and His Mother; 6) Divine Providence that accompanies the Congregation from its inception to the present day.

These characteristic attributes, these gifts of God received by the Marians have always been and remain the Marians' precious treasure.

Key words: Congregation of Marian Fathers, Blessed Stanislaus Papczyński, Blessed George Matulewicz, Marian charism, Immaculate Conception, help for the dead, apostolate, Church, the mercy of God, Divine Providence.

Translated from Polish: Marina Batiuk

MATERIAŁY ARCHIWALNE
ARCHIVAL MATERIALS



EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 439-475

Beatus Georgius Matulewicz

Diarium

Friburgi Helvetiorum 31 VII 1911 – 19 IX 1912

Znane są od wielu lat zapiski błogosławionego Jerzego Matulewicza z lat 1911-1914, które powszechnie nazywamy „Dziennikiem duchowym”. Ważnym ich uzupełnieniem jest dziennik w ścisłym tego słowa znaczeniu. Pisał go od momentu przyjazdu do Fryburga 31 VII 1911 r. do 12 VIII 1912 r. W dzienniku znajdujemy dokładne informacje dotyczące opisywanych zdarzeń z dokładną datą, podaniem osób i miejsc.

Tekst dziennika znajduje się na 70 stronach rękopisu. W ostatnim czasie udostępnił go prywatny kolekcjoner Sajauskas z Mariampola. Tu publikujemy go po raz pierwszy. Z rękopisu przepisał go ks. Jan Bukowicz MIC.

Błogosławiony Jerzy prowadził dziennik osobiście w trzeciej osobie (Jerzy Matulewicz przybył, otrzymał telegram, wygłosił konferencję, odprawił Mszę św. itd.), tak że niekiedy nie znający charakteru jego pisma zastanawiali się, kto jest autorem tego tekstu.

Wraz z dziennikiem publikujemy zapis prośby biskupa Stanisława Zdzitowieckiego z 19 IX 1912 r., aby marianie przyszli z pomocą ojcom paulinom na Jasnej Górze w Częstochowie po zbrodni Macocha. Także ta informacja jest pisaną ręką Matulewicza. Znajduje się w: Lietuvos Centrinis Valstybinis Archyvas (F 1674, inv. 2, vol. 49, f. 9-10).

Tadeusz Górski MIC

1911 annus

31 VII. Hac die Georgius Matulewicz (Matulaitis) ex urbe Varsavia, Vindobona, Oeniponte, venit Friburgum Helvetiorum circa horam 11 ante meridiem atque in Convictum Canisianum ingressus est. Iam invenit ibi suum socium Vincentium Dvoranowski, presbyterum e dioecesi Seinensi. Adhuc erant in eodem quinque convictores e diversis nationibus.

1 VIII. Georgius Matulewicz una cum altero socio Josepho Wojtkiewicz, presbytero e dioecesi Varsaviensi, qui adhuc in urbe via Grandrue 20 commorabatur, profectus est ad ordinarium loci ad tractandas res, quae nostrum novitiatum respiciunt. Cum Rev.mus Episcopus loci aegrotus esset, Vicarius vero Generalis et Cancellarius exercitiis spiritualibus in Seminario loci vacassent, re incepta redierunt in convictum. Res cum Ordinario sabbato mane tractabuntur. Eadem die socius Josephus Wojtkiewicz venit ad cohabitandum in nostrum convictum. Sororibus, quae Convictus rem domesticam gerunt et ad quas ipse convictus ut proprietas pertinet, duo millia octingentos francos (2800) soluti sumus. Invisit nos Dnus Zajączkowski.

2 VIII. Invisit nos Dnus Kornilowicz. Vespere profecti sumus ad visitandum PP. Capucinos. Etiam ad lucrandas indulgentias.

3 VIII. Dnus Josephus Wojtkiewicz hora 8 mane profectus est ad sepe-liendam unam ex defunctis operariis polonis Kerger. Magnificus Dnus Rector Academiae Petropolitanae ex oppido Aix les Bains ad Matulewicz venit tractandi causae de variis rebus ad Academiam pertinentibus; uterque composuerunt, precipue Magnif. Rector, relationem de statu Academiae Petropolitanae anno schol. 1910/11 Romam Sacrae Congregationi Studiorum mittendam.

4 VIII. Magnificus Rector ex oppido Aix les Bains reversus est. Ille reliquit eam de qua supra, relationem, de statu Academiae Petropolitanae ut Matulewicz eam transcribat, quod facere benigne consentit Cancellarius huius Friburgensis Universitatis.

Wojtkiewicz una cum socio Kornilowicz profecti sunt recreationis causa in Bruhl, ut ascenderunt in montem Moles.

5 VIII. Advenerunt mane circa horam 11 novi quinque e nostris sociis, presbyteri e dioecesi Sejnensi: Felix Kudirka et Justinus Novicki, deinde Georgius Kosys laicus, e dioecesi Samogitiensi, denique laici Vaclavus Sidzikowski et Josephus Łazowski, alumni Seminarii Veiveriensis praeceptorum populi, uterque e dioecesi Sejnensi.

Matulewicz toto tempore antemeridiano illam relationem de statu Academiae Petropolitanae Rev. Cancellario Weyerich dictabat. Dnus Vladislaus Kornilowicz hospes venit ad nos ad pernoctandum.

6 VIII. Dnus Kornilowicz profectus est.

7 VIII. Dnus Eduardus Comes O'Rourke, presbyter dioecesis Mohyloviensis venit hospes ad exercitia spiritualia nobiscum peragenda.

Ex colloquiis totius temporis cum Dno Vaclavo Sidzikowski et Josepho Łazowski apparuit eos vix ac ne vix quidem aliquam vocationem habere. Sacerdos qui eos misit, non cognovit bene eos. Illi iuvenes id unice cupiunt et intendunt, ut gymnasium persolvant et varias disciplinas addiscant, non intelligunt quid sit vocatio neque solliciti sunt de ea. Statim intelleximus eos non posse una nobiscum manere sub uno tectu. Tota die laborandum nobis erat, non invenimus aliquod pro eis receptaculum, ubi linguas gallicam, germanicam, latinam addiscere possint. Tota urbe paene peragrata tandem eiusmodi receptaculum apud Dnum Baroni nomine "Sarinia" invenimus pro singulis pro sustentatione 65 fr. solvendi et pro doctrina 20 fr; pro utroque 170.

8 VIII. Matulewicz et Wojtkiewicz explicatis et expositis rebus atque praesentatis necessariis documentis obtinuerunt a Ill. ac Rev. Dno Vicario Generali dioecesis Lausannensis (Friburgi) facultatem permanendi et fundandi domum studiorum agendique in ea iuxta eam rationem, quam exposuimus, scilicet ducendi novitiatum. Illi-mus ac Rev. Dominus promisit dare necessarias declarationes sub finem septembris ut Romae repraesentatur quia nunc proficiscitur, ut requiem optatam capiat. Illos duos iuvenes Sidzikowski et Łazowski collocavimus in illo convictu "Sarinia".

Vespere venerunt duo nostri socii: Dnus Leo Kulwieć presbyter e dioecesi Samogitiensi atque Casimirus Bronikowski, presbyter e dioecesi Varsaviensi.

9 VIII. Venit Magnificus Rector Kakowski, quocum Matulewicz tractavit de rebus ad Academiam Petropolitanam spectantibus. Exhibuit Rectori Matulewicz iam transcriptum exemplar Relationis de statu Academiae Petropolitanae Romam mittendum.

Hodie hora nona incipiunt sacra exercitia spiritualia 10 dierum. Dominus Deus nos adiuvet atque benedicat nobis Virgo Immaculata. Commendamus nos Sacratissimi Cordi Jesu. Octo presbyteri exercitia persolvimus: Matulewicz (qui ea dirigit), Wojtkiewicz, Dworanowski, Kudirka, Novicki, Kulwieć, Bronikowski, O'Rourke quoque tamquam hospes. Kosys Georgius separatim exercitia paulo postea lituanice peragit, iuvante Kulwieć.

10 VIII. Interrupitur 1 horam exercitia Matulewicz, quia debuit Magn. Rectorem Academiae Petropolitanae Kakowski visitare et ab eo documenta varia percipere, ad portanda eadem Romam.

11 VIII. Venit mane circa horam 11, Dnus Mroczek, clericus IV minorum Ordinum e dioecesi Varsaviensi, absolutis studiis in Seminario atque statim incepit exercitia spiritualia.

17 VIII. Advenit socias Marianus Wiśniewski presbiter e dioecesi Kielcensi mane circa hora 11.

18 VIII. Absolvimus sacra exercitia spiritualia. D-nus O'Rourke profectus est per Oenipontem Petropolim. Statuimus ordinem diei et alia negotia expeditivimus. Omnes profecti sunt ad deambulandum. Dnus Wiśniewski inchoavit exercitia spiritualia. (Tempore deambulationis Dnus Wiśniewski imprudenter se ab aliis socis separavit atque aberravit cum magno merore omnium. Ignarus enim erat regionis, quae montana est atque in periculum incidere potuit. Venit hora postea. Reprehensionem iustam accepit. Observatio: imperitis et incautis atque inconsideratis sedulo inculcatum est potissimum eis qui recenter veniunt, ut obediant eis qui iam seniores sunt et magis experti.

20 VIII. Dnus Wojtkiewicz profectus est extra civitatem ad servitium divinum peragendum pro diversis operariorum polonorum coloniis.

21 VIII. Incepimus explicationem Statutorum imprimis exercitiorum pietatis et examinis conscientiae particularis. Unusquisque bene methodum addiscat oportet, attendendo ad eius sensum et finem cuiusque puncti. Varia exercitia sunt veluti instrumenta ope quorum aequi-
renda est perfectio. Cognoscendus itaque cuiusque instrumenti valor, significatio atque finis ad quem adhibendum est.

24 VIII. Profecti sunt omnes post meridiem ad longiorem deambulationem. Toto tempore per aliquot dies Dnus Wojtkiewicz, duas sorores, ancillas Sanctissimi Cordis Jesu e Varsavia, iuvabat in recollectionibus anni peragendis.

30 VIII. Georgius Matulewicz telegramma a Bucys accepit, ut mitteret Petropolim necessaria documenta, scilicet: abdicationem a professoris et inspectoris munere quod hucusque in Academia Petropolitana exercuit. Eadem diem illa documenta missa sunt, sequenti vero die epistola ad Excellentissimum Vincentium Kluczyński Metropolitam.

3 IX. Dnus Wojtkiewicz profectus est ad confessiones excipiendas et Missam celebrandam atque ad concionem preparandam operariis polonis, qui Helvetiam veniunt. Matulewicz hora 6.30 mane conferentiam habuit de novitiatus fine et in quonam generatim ille constat.

6 IX. Divina gratia opitulante primum novitiatus mensem transegimus. Hoc erat nisi introductio quaedam in novitiatum. Nunc incipimus serius res tractare atque severiorem disciplinam introducemus. Ita erat procedendum paulatim, ut animi praeparantur.

Hodie vespere incipimus recollectionem animorum mestruam. Ordo hic servandus erit: Mane 5.25 – 6.15 meditatio de vocatione. Exemplum vita Christi occulta in Nazaret se praeparat ad vocationem, quam monstrabant initio Angeli, Magi et cet. Finis vocationis: media, quo modo aestimanda et exercendus spiritus vocastionis et aestimatio.

7 IX. Altera meditatio a 11 – 11.45 erat de B. V. Maria Auxilium Christianorum, prout erat et esse debet nostra Patrona et Auxiliatrix. Ordo menstruarum recollectionum erat: 5.25 – 6.15 preces matutinae et meditatio. 11 – 11.45 altera meditatio; 11.45 – 12 examen conscientiae; 14 Rosarii pars; 16 – 16.45 Consideratio: de spiritu fi-

dei; 17 Confessio. h. 20. vesperae praeces vespertinae, puncta meditationum, Examen conscientiae.

Libero tempore legenda erant:

- 1) Adnotationes e recollectionibus annuis;
- 2) pars Constitutionum;
- 3) Faciendum examina conscientiae ex toto mense;
- 4) Breviarii recitatio et adoratio, necnon variae preces privatim;
- 5) consuetae occupationes peragendaerant;
- 6) silentium toto tempore stricte servandum;
- 7) adnotationes faciendae in libello agendaerant. Ab hac die strictior

disciplina introducitur in novitiatum: quoad epistolas, petendas licentias, admonitiones, poenas pro culpis; correctionem fraternam, manifestationem defectuum, varias probationes in virtutibus religiosis.

Anuntiat magister: sequenti mense omnes debere iam rationem vitae menstruam reddere tum exterioris coram superiore tum interioris coram patre spirituali.

Dnus Wojtkiewicz h. 5 exit ad confessionum excipendum puellarum polonarum quae in Congreg. S. Pauli typis componendis artium addiscunt. Hora 4 consideratio erat de vita fidei ducenda, circa modum loquendi, patiendi ex fide.

Omes confessionem peregerunt et relationem de statu spirituali proprii fecerunt.

Dominus Ladislaus Jurgutis studens Munchen, M.S. Th. e dioecesi Samogitien. et Kuraitis M.S.Th. e Seynensi diocesi venerunt ad nos ad pertractanda negotia et ad absolvenda exercitia spiritualia.

8 IX. Festum Nativitatis BMV. Post prandium profecti sumus ad deambulandum et invisendum eremum S. Magdaleneae. Eremita non erat ibi, aegrotus erat, xenochochio.

9 IX. Consueta negotia. Invisit Matulewicz Dominum et Dominam Principem Puzyna.

Vesperae Jurgutis et Kuraitis exercitia spiritualia inceperunt. Dnus Matulewicz iuvat eos: meditationes dat et ordinem indicat.

Circa horam 9.30 venit Iosaphatus Płokarz, studens Universitatis Cracoviensis, qui vult in nostram Congregationem intrare.

10 IX. Consuetae occupationes. Nonnulli profecti sunt in capellam Sororum Visitationis ad Sanctissimum adorandum.

Conferentia h. 6.30 erat tum generatim de modo sese exercendi singulis hebdomadibus in aliqua virtute speciali, maxime nostrae Congregationi necessaria, tum de virtute poenitentiae de quomodo sese exercendi in ea.

11 IX. Duo e nostris DD. Bronikowski et Wiśniewski profecti sunt ad celebrandam Missam in ecclesia cathedrali S. Nicolai hora 8.30.

Dnus Korniłowicz nos invisit atque petit, ut tamquam convictor oblatu accipiat in Canisianum. Nos quidem concessum praebuimus.

13 IX. Dni Jurgutis et Kuraitis terminarunt exercitia spiritualia. Uterque postulaverunt, ut in nostram Congregationem recipi anno sequenti possint. Id solummodo obstaculum est, quod aere alieno gravati sunt non ita tamen ut statim obligati sint illum reddere. Illud aes alienum magis honorificum ea conditione datum, ut cum possint reddere curabunt uterque, ut colloquantur cum suis benefactoribus, forte illud aes renuit benefactor omnino. Secus nil obstat, quominus ex toto animo recipiantur. Uterque profecti sunt hodie. Designati sunt hodie Domines Dvoranovski et Kulwieć ad invisendum et revisioni subiciendum nostrum aerarium, seu pecuniae statum scilicet rationem expensarum et acceptorum. Id faciendum statuitur singulis mensibus.

14 IX. Profecti sunt omnes ad longiorem deambulationem faciendam. D. Płokarz incepit exercitia spiritualia 7 dierum duce Domino Kulwieć.

17 IX. Conferentia erat de oblivione mundi rerumque mundanarum atque de modo sese exercendi hac in re ita ut mens ad superna conducitur. Hora 5 habuimus parvum conventum seu quoddam capituli genus. Eiusmodi sessio statuitur habenda singulis hebdomadibus feria quinta Post deambulationem loco vespertinae recreationis scilicet hora 7.30 – 8.15.

Finis eiusmodi sessionis est:

1) agatur de ordine et disciplina in ipsa nostra domo melius servandas vel organizandas. Quisque aperte dicat quid mali, quosnam defectus

in nostra vita conspexerit? quid corrigendum? quid melius faciendum? Dicat quisque num forte aliquas difficultates habuit? forte id evenerit ab aliquas superiorum dispositionem? et cet.

- 2) Colloquantur de operibus peractis vel peragendis? forte qui defectus conspiciantur? forte quid melius peragi possit? quomodo?
- 3) Dicant num aliquis habeat, quasdam quaestiones, dubia, difficultates, quarum solutionem habere voluerint (e morali theologia, ascetica, pastorali, apologetica, dogmatica et cet.).
- 4) Communicent inter se, forte quid gravioris momenti e diariis scientificis communicadum habet: ex Ecclesiae vita et factis, de dispositionibus Superiorum et cet.
- 5) De tendentiis nostri aevi colloquant, de ideis regnantibus, de laboris conditionibus nostra aetate, de Ecclesiae inimicis, de optimis mediis defendendi fidem et Ecclesiam; de statu sociali in quo laborant et cet.

Modus peragendi sessionem: Ut omnes assuescant loqui et in sessionibus vel praesidere vel partes habere, potest elegi praesidens, secretarius et cet. Magistro invigilante. Discussio et sessio incipit oratione ad Spiritum S. et terminatur oratione Maria Mater gratiae. Singuli Superiori vel Consiliario antea dant quaestiones vel res quas discutiendum esse volunt, ex hisce Superior conficit ordinem diurnum. Item sub finem discussionis possunt proposita fieri discutienda sequenti sessione.

Superior una cum Consiliariis res quas aestimat inutiles esse vel inconvenientes potest non praesentare in sessione discutiendas.

Hodierna sessione de hisce egimus:

- 1) De ceremoniis ministrandi et celebrandi sacrificium Missae. Cras hora 5.30 – 6.30 convenient omnes ad ceremonias addiscendas. Ducebit D-nus Dworanowski;
- 2) De melius ordinandis in capella locis et sedibus.
- 3) De suo loco ponendis apparatus ecclesiasticis, humerali et purificatorio;
- 4) De luminibus accendendi et extinguendi a lectore, qui extinguet vespere h. 9 lumina omnia.
- 5) Submissa voce colloquendum est tempus silentii stricti, si quae negotia sunt peragenda, item submissa voce dicendum in cubiculis ne impedimento quis sit aliis.

- 6) Missarum stipendia melius ordinanda. Sacrista notabit, qui celebraverint ex ordine, ipsi vero celebrantes ad hanc intentionem dicent Missam.
- 7) Bibliotheca nostra in futuro ordinem redigenda. Chartulae cum titulis conscribendae.
- 8) Cum datum est signum campanae, ne procedentes in capellam vel refectorium inter se colloquantur sed sese praeparent ad orationem, quae mox secutura est.

Haec sessio ita ordinanda est generatim, ut possit illa locum acceptare capituli, obedientiae et casuum solutionis, quod quidem in nonnullis monasteriis peragitur. Alcuni hodie profecti sunt in unam ex ecclesis ad audiendum sermonem germanicum. Hucusque in refectorio legebamus initio prandi caput e Sacra Scriptura N.T. germanice; initio cenae caput *De Imitatione Christi* germanice; praeterea legabar aliqua Vita Sancti; perlegimus hucusque Vitam S. Ignatii et vitam S. Francisci Salesii polonice. Nunc incepimus legere Vitam Dni N. Jesu Christi germanice auctoris Meschler S.J. Tempore recreationis loquimur germanice, excepta deambulatione feria V et dominica die. Tunc licitum cuique sua lingua colloqui, aequalitas perfecta inter omnes linguas et nationes, fundamentum unionis amor Dei et Ecclesiae atque propriae Congregationis.

18 IX. Dnus Ladislaus Kornilowicz clericus e dioecesi Varsaviensi, ingressus est in nostrum Convictum tamquam oblatas ad cohabitandum una cum nobis. Unam horam cum dimidio hodie impendimus, ad ad dicandum sacras Missae Sacrificii ceremonias.

20 IX. Dnus Płokarz absolvit sacra exercitia et petit omnino in novitiatum recipi.

24 IX. Conferentiam habuit Matulewicz: de necessitate et modo sese exercendi in odio, fuga, vigilantia respectu peccatorum venialium deliberatorum et semideliberatorum necnon imperfectorum, praecipue ut excludatur omnis affectus et foveatur sacrum odium quoad ista.

25 IX. Omnes fecerunt longiorem deambulationem. Vespere loco recreationis habuimus sessionem: actum de meliore ordine introducendo in capella. Sorores accedunt ad Comunionem ante Missam; statutum ut nostri accedant tempore Missae, item ut dum unus accendi cereos, alter sacerdoti se vestienti iuvat. Praeterea actum est de nonnullis questionibus: v.gr. utrum in gymnasio, dum sacerdos praeceptor dat e religione discipulo notam, attendere debet solummodo ad eius scientiam, aut etiam ad mores quoque, ita ut si discipulus incredulus sit, ei mala nota detur e religione. De hisce rebus sequenti sessione agimus.

Cum Dno Wojtkiewicz Matulewicz invisit Cancellarium Universitatis interrogaturi de documentis necessariis ad immatricationem, tum de tempore quandoniam possit Dnm Pytkov invisere. Rev. Cancellarius Dnus Weyrich dedit commodo calicem ad usum cum patena. Promittit ire Bern una cum nobis ad invisendum Dnum Pytkov.

Dnus Wiśniewski medicum dentium invisibat toto tempore. Dnus Matulewicz debuit sibi vestes laicales comperare, ut Bern ire possit.

27 IX. Notitiam accepimus de morte Ordinarii loci Epi Joseph Dezuaz.

28 IX. Matulewicz legit Missam pro defuncto Episcopo. Post meridiem omnes visitavimus corpus defuncti ad preces perfundendas.

30 IX. Depositio Episcopi. Plures profecti sunt ut participant in sacris coeremoniis.

1 X. Invisit nos Dnus Sergius Grum-Grimailo, sacerdos, prandium sumpsit nobiscum et deambulationem fecit. Eadem die profectus est ulterius. Promisit redire post 10 vel 12 dies. Conferentia nulla erat hac domenica, sed solum regularum explicatio.

5 X. Deambulatio maior.

Vespere collocuti sumus de rebus nostram domum respicientibus.

1) Statuimus: ut post visitationem Sanctissimi, quae plus minus usque ad octo minuti durat, post prandium et coenam, omnes simul intrant capellam, pariter simul egrediamus, ne inter iuniores postea falsa quandam zelotypia locum habeat. Quoad cetera exercitia libertas relinquitur. Postea libero tempore potest quisque intrare in capellam ad orandum.

- 2) Curator negotiorum instituitur (Dnus Płokarz), ad quem omnes cum materialibus indigentibus recurrant, ille vero Superiori eas praesentet ut res necessariae simul emi possint.
- 3) Statuitur, ne Dnum Matulewicz compellant ceteri Patrem, sed simpliciter pronomine, ne abscondita vita pondatur, relatio qua et est inter nos manifestetur.
- 4) Ut ei, qui balnea sumant in libello ad hoc destinato tum suum nomen, diem, tum genus balneo inscribant, quo notum sit, quod postea sororibus solvendum sit.

7 X. Recollectionem menstruam instituimus: I Meditatio: De spiritu zeli et fervoris; II De S-mo Rosario; III Consideratio de subsidiis et motivis zeli. Necnon examenn de spiritu zeli. Ordo exercitationum erat hic: 1) 5.25 – 6.15 I Meditatio; 2) 11 – 11.45 II Meditatio; 3) 11.45 – 12 examen particulare; 4) 2 h. Rosarii pars; 5) 4 – 4.45 Consideratio cum examine (Petit); 6) 5 h. Confessio.

Regulae:

- 1) Silentium strictum toto tempore observatur.
- 2) Legendae sunt adnotationes vel saltem proposita e recolectionibus annuis, ceteraeque adnotationes et lumina;
- 3) Legenda est pars Constitutionum;
- 4) Faciendum est examen conscientiae e toto mense et reddere ratio vitae interioris patri spirituali;
- 5) Libero tempore quisque suas consuetas occupationes continuare potest; Item licitum est singulis seorsim exire ad deambulandum.

12 X. Erat deambulatio longior.

Post coenam, loco recreationis instituimus sessionem. Haec obiecta tractabantur:

- 1) De supplendis studiis gymnazialibus; quod eos fratres respicit, qui non absoluto toto gymnazio intrarunt seminarium. Ab omnibus (saltem iunioribus), supplenda sunt talia studia. Dnus Felix Kudirka incipiet a crastina die docere ciencias mathematicas una hora quotidie nisi aliter statuetur. Nominent ei, quibus necesse est illa studia supplere. Linguarum scientiam germanicae et gallicae suppleant singuli; quoad cetera postea statuetur.

- 2) De frequentatione studiorum in Universitate: a) ut generalis norma sumitur: ei, qui non poterunt nisi unum annum Friburgi manere, debeant praepriis suae vitae spirituali attendere, lectiones paucas sument. Ei, qui per longius tempus manebunt in hac urbe, possunt plures lectiones sumere, qui sequentibus etiam annis veluti continuationem quandam novitatus habebunt. b) Deinde aliter praelectiones ordinabunt quoad gradus quosdam academicos aspirant, aliter qui nonnisi quaedam supplere volunt usi occasione bona ad studeandum. c) Statutum est, ut singuli inspiciant programma Universitatis pro hoc semestre et notant quid sint frequentaturi, ut postea de singulorum propositis deliberatio institui possit. Ad consilium deliberativum vocabuntur praeter Matulewicz, Wojtkiewicz et Kornilowicz.
- 3) Ut ei qui ab oeconomio Dno Kudirka pecuniam sumant indicent finem, ad quam rem procurandam; si generatim pecunia sumitur ad emendas res diversas summa quedam, postea reddatur exacta ratio et nominentur res emptae.
- 4) Quidam fecit propositum, ut dum Scriptura Sacra ad mensam legitur lector stet. Sed cum nullam specialem lecturam lectori designamus, cum nulla ad legendum cathedra habeatur, sed unus e comensalibus e sua sede legat, cum totum caput legetur, quoniam igitur per longius tempus propositum est reiciendum et remanebit idem status, scilicet ut sedendo legatur.
- 5) Necessitas orta est, ut unus e fratribus sacristiae curam gerat (nam [...*trzy wyrazy nieczytelne*] specialem). Electus est Dnus Ladislaus Mroczek, qui sub directione Domini Dworanowski, sacristiae curam habebit.
- 6) Notatum est a nonnullis fratribus: sedes in refectorio et quandoque vasa cum magno strepitu moveri. Monenti sunt ut curent cum silentio maximo omnia peragere.
- 7) Nonnulli, cum nescirent, voluerunt gymnasticae regulas addiscere; Statutum est, ut per aliquot tempus id addiscant; 15 minutas ad id dedicando. Hora 5.15 dabitur signum campanulae ad gymnasticae disciplinam; postea 5.30 ad mathematicum studium. Gymnastica nonnisi per aliquot dies tradetur.
- 8) Unus e fratribus proposuit, ut non statim intrant omnes in capella: Veni Sancte Spiritus incipiatur, sed post aliquot momenta recollectionis. Iam statum post signum campanae post recreationem omnes

in silentio altissimo debent capellam petere et eundo sese recolligere; postea vero in capella per aliqua momenta expectabitur etiam, ut omnes sese recolligant.

13 X. Dnus Matulewicz accepit ab Excellentissimo Metropolita Kluzyński litteras, quibus iuxta petita Matulewicz datur dimissio a munere inspectoris et professoris.

15 X. Dnus Wojtkiewicz profectus est in capellam ad operarios in Freches et cet. ut eis Missam celebret, eorum confessiones exciperet. Conferentia erat de spiritu fidei et fiducia in Divina Providentia. Dnus Kudirka et Kosys obtinuerunt licentiam surgendi ante horam 5 scilicet h. 4 vel 4.30. Dnus Kudirka statim Missam celebrat.

17 X. Dnus Ioannes Strikas, lithuanus, sacerdos e dioecesis Samogithiensis, qui novissime per 50 annos laboravit in dioecesi Teraspolensi inter lithuanos in exilium missos, venit in Canisianum ad sese probandum. Cras incipiunt quaedam praelectiones in Universitate frequentare. Ordo diei hucusque erat: 5 h. surgere, 5.25 – 6.15, preces, meditatio, Missae (alii dicunt, alii serviunt; singuli laici singulis Missis ministrant; postea sacerdotes invicem). 7 – 9 h. ientaculum (quisque separatim in silentio); 11 – 11.45 lectio spiritualis; 11.45 – 12 examen conscientiae; 12-14 prandium. Visitatio Sanctissimi. Recreatio. Deambulatio. 14 h. rosarium (in camino non in capella). 18.30 – 19 expositio Regularum (exceptis fer.V et Dominicis et festis diebus); 8.15 – 8.30 Preces, puncta meditationis. Postea in capella vel in proprio cubiculo quisque privatim facit examen conscientiae. Intra 9 – 10 cubitus. Preterea tempore bene sibi viso ante vel post meridiem facit adorationem S-mi Sacramenti per aliquod tempus et orat; Singulis diebus dominicis conferentia seu sermo hora 6.30.

Quavis feria V deambulatio longior, cuius tempore rosarii pars dicitur a quoque privatim. Si feriis V deambulatio fieri nequit, instituitur alio die. Die quo deambulatio loco vespertinae recreationis instituitur sessio seu mutua collocutio de disciplina et ordine domus servanda vel perficienda vel immutanda; de casibus, de diversis quaestionibus et cet. iuxta Instructiones. Tempore extra exercitia spiritualia, omnes laborant.

19 X. Omnes, exceptis tribus debilioris valetudinis, profecti sunt super montem Bera ad deambulandum. Profecti sunt mane circa 9.30, reversi circa 7.30 vespere.

20 X. Sessionem instituimus loco vespertinae recreationis. Cum in Universitate praelectiones aliqui frequentare inceperunt, ordo erat immutatus. Itaque de novo ordine instituendo collocuti sumus, ita ut vita interior est spiritualis pariter atque exercitia nullum detrimentum patiantur.

21 X. Una cum Dno Wojtkiewicz, profectus est Matulewicz circa h. 11.30 ad Magnificum, Dnum Python, directorem supremum in Cantone Friburgensi instructionis publicae. Excepit benigne, gratulatus est nobis de instituta Domo Studiorum. Dedit autorisationem.

22 X. Fuerunt Matulewicz et Wojtkiewicz apud Donum Weyrich Cancellarium Universitatis, qui ad usum nostris convictoribus dedit aliquod libros asceticos et initium praelectionum patris Del Prado. Post meridiem circa h. 2.30 invisit nos pater domnicanus Adam Woroniecki, amicus et collega quorundam e nostris.

26 X. Deambulatio. Vespere, post coenam sessio. Res, de quibus agebatur:

- 1) silentium strictius observandum, cum exeunt e domo ad praelectiones audiendas et cum redeunt; cum exeunt e cubiculo et ingrediuntur, ne cum strepitu portas claudent ut vespere ad 9 h. omnia absolvant, ut curent post 9 h. de cubiculo non egredi;
- 2) Tamquam melior res reputatur ut aliqui e nostris nomen dent bonis associationibus studentium quae existunt; Lithuanorum „Rutae” duo e nostris possunt nomen dare, Polonorum „Jagellonia” item duo vel tres.
- 3) ut sacristianus aqam benedictam infundat in cubiculis omnium;
- 4) ut albae lotioni dentur et quae laceratae reparentur;
- 5) Qui cantus nostris liciti? a) ne cantent quae minus gravia, frivola, quae clerum et religiosum dedecent; b) e patrioticis ne quibus odium vel vestigium odii erga alios est; c) religiosae cantilaenae vel secus graves, honestae; d) colloquebantur de relationibus ineundis cum extraneis; caute praesertim quoad mulieres.

1 XI. Statuimus per totam octavam ad succurrendum animabus fidelium defunctorum per recitare tempore visitationis Sanctissimi scilicet post prandium et coenam „De profundis” cum orationibus, nam semper pro defunctis offerimus omnes indulgentias, quae applicai pro defunctis possunt. Aliter non possumus promovere suffragia nunc temporis, quia non sumus independentes; in futuro promoveri poterant suffragia per conciones, processiones, cantationes Officii Defunctorum, sollemnes Missas.

2 XI. Erat longior deambulatio. Sessio relata est ad dominicam XXII post Pent. scilicet 5 novembris. Vespere profecti sunt in suam patriam illi duo iuvenes, qui advenerunt, missi a D-o Andziulis. Experientia edocuit non esse recipiendos nisi bene probatos candidatos, quia iam probe conscii sint quod vellent ad quid adspirent.

4 XI. Fuerant Matulewicz et Wojtkiewicz apud Dnum Currat, Vicarium Generalem dioecesis Lausanensis, ad praesentandas omnium litteras passus, item rogarunt, ut Ordinariatus det benignam declarationem, se nihil habere contra id, ut in Convictu Canisiano a nostris novitiatus et domus studiorum instituatur. Benigne promisit id concedere ea conditione, ut praebetur brevis expositio de historia, et fine nostrae Congregationis.

5 XI. Instituimus exercitia spiritualia menstrua. I Meditatio super textum: “Discite a me quia mitis sum et humilis corde” – de virtutibus Cordis Jesu; mansuetudine et humilitate. II Meditatio de vita B.V.M. post ascensionem Jesu. III Cosideratio et examen sonscieniae: De spiritu Jesu (humilitatis) et de spiritu mundi, examen de humilitate. Vespere post cenam instituimus sessionem.

1) Collocuti sumus de legendis menstruis quibusdam gravissimis ephemeridibus scientificis ita, ut singuli quasdam ephemerides perlustrent atque ceteris quisque communicet quae graviora ibi sint. Qui novi libri apparuerunt, quae quaestiones agitentur, quae utiliores quaestiones agitentur? et cet. Hac ratione quisque minus temporis absumet et perdet atque ad communem omnium utilitatem confert.

2) Statutum ut quidam e nostris selecti frequentent quasdam associationes catholicas studentium eo fine, ne contactum et nexum abrum-

pant omnino cum hominibus, quibuscum postea una laborandum erit, pariter atque sese parum in vita sociali exercent.

3) Collocuti sumus de problemate solvendo quid sit faciendum ad hominum instructorum (inteligencja) animos conciliandos atque ad eosdem in fervorem fidei catholicae educendas. Factum conspicitur cultiores homines in nostris regionibus in Polonia et Lithuania magis magisque alieni a religione et fide catholicae spiritu duci eoque imbui. Ut causa principalis abalienationis animi cultiorum ab Ecclesia est maxima ignorantia eorum in rebus fidei, ex altera parte variae praeconceptionae opiniones quas tum in scholis tum in variis libellis tum in ephemeridibus haurint.

Hisce ut prima classis remediorum indicata est:

- 1) expositio totius catholicae fidei, praesertim partis dogmaticae, non solum moralis, accomodata cultoribus. Haec facienda sunt in ecclesiis ubique commodo tempore;
- 2) concionum series continuae de rebus apologeticis et dogmaticis;
- 3) Praelectiones publicis de thematibus religiosis ad monstranda idealia catholica;
- 4) Praestare aliquomodo medium ad aperiendas difficultates, quas in fide habent: v. gr. mittendi in schedula scriptam suam difficultatem vel dubitationem in fide in aliquem locum vel pefedem (?);
- 5) bibliothecae; propagatio librorum catholicorum; conscriptio et propagatio ab alia;
- 6) visitatio pastoralis domorum;
- 7) assotiationes; et alia huiusmodi media. Active colloquebantur de singulis.

6 XI. Matulewicz praebuit Rev. Ordinariatus brevem historiae, finis, rationis agendi Congregationis expositionem ad obtinendum in scriptis confirmationem nostri propositi. Cum ipse Ill-mus Rev. Episcopus Administrator Ap. non adesset, relictis litteris statuit post tres dies redire.

9 XI. Ab Rev.mo ac Rev. Ordinariatu Matulewicz obtinuit necessariam approbationem et Sacre Congr. Religiosorum comendationem, ut noster novitiatus et domus studiorum institui possit Friburgi Helvetiorum in Convictu Canisiano.

Post meridiem parva deambulatio; vespere collocutio et sessio de rebus variis:

- 1) De libris manualibus e philosophia et aliis theologicis obiectis, qui emendi sunt.
- 2) De ratione instituenda recreationem hoc modo, ut singulis dominicis post prandium post meridiem longior deambulatio longior instituaturs usque ad h. 2.30, vespere vero post cenam collocutio de rebus gravioribus; item feria V, ut hucusque mos erat. Praeterea quoties, ob pluviam exire ad deambulandum non possunt nostri, ut sessionem seu collocationem instituant.
- 3) Quoad modum serviendi ad mensam, ut una hebdomada tota omnia essentialia [?] praebeantur incipiendo ab uno mensae fine, altera vice versa, ab altero fine. Id inducitur, ne sumptio erbarum protrahatur atque ut lectio commodius fieri possit.
- 4) Aliquod tempus statuatur, ut qui nondum sciunt gymnasticae principia addiscant.
- 5) Collocuti sunt de apostolatu instituendo quoad cultiores eadem themata considerabantur.
- 6) Ut quandoque liceat deambulare singulis separatim ad reflexionem super sua vita et laboribus faciendam.

11 XI. Dnus Joannes Strikas exiit nostro Convictu et sese transtulit in Albertinum.

13 XI. Mane Matulewicz Romam profectus est ad expedienda varia negotia, quam tum Academiam Petropolitanam tum nostram Congregationem respiciebant. Romae Matulewicz usque ad 29 novembris comoratus est. Quae ibi acta sunt, descripta et notata inveniuntur in speciali relatione qua in archivio asservatur.

Post reditum suum Roma Matulewicz erat valde occupatus per aliquot tempus proinde nihil notavit in hoc diario. Nihil extraordinarii toto ille tempore evenit. Initio decembris, ut fieri solet, recollectionem menstruam omnes perfecerunt. Sessiones habebantur pariter, ut consueta haberi solent. Statutum erat, ut diebus dominicis, feria tertia, feria quinta, vespere post cenam habeantur sessiones. Hisce diebus licet loqui suis linguis vernaculis, ceteris diebus solummodo germanice. In sessionibus reddebatur relatio de praecipuis menstruis ephemeridibus.

Ex ceteris gravioribus negotiis tractabamus una vice quomodo agere oporteat, cum quis in nostros invehitur, vel etiam calumnias spargit, falso accusat, vgr. de modernismo et alia huiuscemodi.

Cavendum est, ne irascatur, aequilibrium perdat, opera sua negligat, item ne polemicam acrem aliquam incipat in ephemeridibus vel alio modo. Sed tacendum est et suum opus continuandum atque orandum. Optimum est remedium contra eiusmodi invectivas, si episcopi certiores redduntur de eis, quae agimus item Sacra Congregatio. Semper curandum est, ut cum Episcopis arctiorem nexum habeamus ut illi sciant de nostris laboribus.

24 XII. Die 24 decembris peregrimus Vigiliam Nativitatis Domini Nostri Jesu. Instituímus Cenam, cuius tempore cantabantur piae cantilænae de Nativitate Domini. Communiter in capella Matutinum et Laudes absolvimus. Media nocte celebravimus Missam post propriam Cenam, quidam e Polonis profecti sunt ad suos compatriotas, ad frangendum panem simul, ut fieri solet in his regionibus, item nonnulli e Lithuanis ad Lithuanos.

25 XII. Nativitas Domini. In communitate Vesperas cantavimus et benedictionem cum Sanctissimo Sacramento habuimus. Vespere venit ad exercitia spiritualia peragenda quinque dierum Dominus Leo Bystras, studens medicinae ex Universitate Genevensi, oriundus e Lithuania (Lipava), ubi gymnasium absolvit. Voluit serio deliberare de sua vocatione. Exercitia dirigebat Matulewicz.

26 XII. Matulewicz et Wojtkiewicz apud Rev. Dnum Patrem Zapletal OP fuerunt ad gratulandum et ad colloquendum de Convictu nostro eiusque relatione ad Facultatem Theologicam et Universitatem. Declaravimus, nos paratos esse omnibus, quae Universitas exigit, satisfacere, nam nostri sodales sunt immatriculati ut studentes. Zapletal proponebat, ut nos velimus esse solummodo domus studiorum et dependere ab auctoritate solo Episcopi.

Nos explicavimus: a) nos relate ad Auctoritates Ecclesiasticas praestitisse ea quae erant necessaria ergo sub hoc respectu omnia esse in ordine. b) quoad propositum Patris Zapletal nobis est res omnino indifferens vocari domus studiorum vel convictus. Agitur solummodo de sororibus, quae sunt proprietariae Convictus ergo si convictus iura

perdit, sorores inde damnum accipere possunt; nam nos non sumus solum nisi convictores. Postea fieri potest, ut valedicamus convictui Canisianum. Rev. P. Zapletal [proponerat], totam rem esse relinquendam in eo statu ut est, donec quae difficultates consurgant. Promisit tunc temporis de tota re nos certiores reddere.

Ut iam ab aliis cognovimus antea et ex colloquio cum P. Zapletal apparuit, nescio quid e nostra parte timet Universitas. Quidam Dominus, ut relatam est pro modernista habuit Matulewicz qui potest iuxta eius suppositivum falso educare tum et hoc modo damnum Universitati afferre – inepti rumores et suspensiones.

Dnus Bronikowski Zurich profectus est ad suum consanguineum aegrotum invisendum et ab eo confessionem excipiendam.

31 XII. Vesperas decantavimus. Vespere benedictionem cum Sanctissimo instituimus et decantavimus Te Deum.

Disputationem theologicam de argumento existentiae Dei instituimus: defendens – Mroczek, opposcentes – Wiśniewski et Płokarz.

1912 annus

1 I. Vesperae et benedictio cum Sanctissimo.

Dnus Bystras, absolutis exercitiis, profectus est Genevam. Elegit statum clericalem et statuit probari per aliquod tempus, ut cognoscat suam vocationem in nostram Congregationem. Statuit, expeditis rebus suis Genevae redire ad nos in convictum.

Lithuani quidam sacerdotes et clerici rogaverunt D-num Matulewicz ut exercitia spiritualia pro eis constituat et dirigat. Matulewicz libenter suum consensum praebuit, sed ea conditione, ut ab suorum Convictus directoribus ad id licentiam obtineant. Director Convictus noluit id eis permittere voluit ut cum ceteris convictoribus simul exercitia spiritualia absolvant.

4 I. Deambulatio longior. Vespere sessio. Collocuti sumus de tuenda Summi Pontificis auctoritate ubique eiusque decretorum. Nam insanus quidam criticismus apparet quandoque, non modo ex parte laicorum sed etiam clericorum respectu decretorum et ordinationum Sanctae Sedis. Id conspicitur praesertim in Russia, sed etiam inter alios. Nostris

tuenda est cum prudentia ubique auctoritas Sanctae Sedis, quam impugnare etiam conantur varii Ecclesiae hostes ac inconsiderati catholici, eorum impugnationibus decepti ipsi cuidam diffidentiae erga Sanctam Sedem dant locum.

5 I. Exercitia spiritualia menstrua. Meditatio I. De vocatione Magorum respectu habito nostrae vocationis. Meditatio II De viis Domini. Consid. III. De fontibus defectuum cotidianorum et de stimulis ad perfectionem.

6 I. Vesperae erant cantatae. Postea preces vespertinas, benedictio cum Sanctissimo. Hora 5 – 6.40 Disputatio theologica: Thesis – Dei existentia demonstratione probari potest. Defendens: Korniłowicz, opposcentes – Wiśniewski, Kudirka (postea supplevit Matulewicz).

7 I. Conferentia: exercitium: vitanda iudicia de aliis personis eorum actis, intentionibus et cet. Antea erant conferentiae: De caritate fraterna, De luctamine cum tentationibus, De recta intentione.

Hora 4.30 advenit Genavae D-nus Leo Bistras in Canisianum ad proseguenda studia philosophica atque a sese probandum.

14 I. Festum S. Nominis Jesu. Domnus Leo Bistras petit ut ei novitiatum inchoare liceat. Disputatio erat theologica de Revelationis possibilitate et necessitate. Conferentia: Debemus iudicare nosmetipsos.

21 I. Continuatio disputationis de revelatione. Conferentia: De bene peragendis quotidianis suis occupationibus.

26 I. Dnus Nowicki habuit disputationem De Accidenti, quam in Universitate erat habiturus.

27 I. Matulewicz et Wojtkiewicz fuerunt apud Rev. et Ill. Dnum Bovet, episcopum loci ad praesentanda suae Congregationis documenta. Fuerunt benigne excepti. Fuerunt pariter apud Universitatis Cancellarium Dnum Weyrich. Collocuti sunt cum eodem de rumoribus et calumniis, quae unus e professoribus laicis Universitatis iam dudum in urbe contra Matulewicz et convictum Canisianum dissipabat: scilicet acusabat acriter Matulewicz potissimum modernismi; affirmabat: Ma-

tulewicz velle in polonicam linguam opera Harnack et Loisy transferre et c. Faciebat id sine dubbio bona intentione, sed importuno zelo ductus et perperam e Polonia a quibusdam personis edoctus. Procul dubio Divina Providentia hisce struabat, ut nostra Congregatio eo magis puritati et orthodoxiae fidei studeat atque ut pro precipuo fine rectam fidei expositionem, item propagationem et defensionem intendat.

28 I. Dnus Kornilowicz disputationem de sobrietate habuit. Conferentia erat de servanda munditia et ordine in omnibus rebus.

3 II. Recollectio menstrua: I Meditatio de Persona Christi. De mercatore qui venditis omnibus, quae habuit, pretiosam margaritam sibi comparat (perfectio et reactio). III. Consideratio de amore suae vocationis et examen conscientiae de perseverantia.

Praecedentibus diebus incepimus denuo explicationem Constitutionum, absoluto jure Regularum. Actum est de confessione: de modo cum profectu spirituali eam peragendi.

11 II. Per hebdomadam explicabantur et commentariis illustrabantur Constitutiones. Actum est de directione spirituali; de colloquiis cum suo patre spirituali; de ratione reddenda ei quoad suae animae statum, de Communionis SS. susceptione: de modo sese praeparandi et gratias agendi. De visitatione et adoratione Sanctissimi Sacramenti. Conferentia erat de contemnendo respectu humano et prava opinione mundi.

18 II. Conferentia erat de debellanda curiositate ex omni parte.

25 II. Conferentia de humilitatis praxi.

1 III. Hac die advenit ad nos Rev. Dnus Vincentius Kudirka, frater Felicis. Adduxit secum suam sororem, quam in Instituto protegendi filias collocavimus, ut addiscat linguam gallicam.

3 III. Conferentia de humilitatis fructibus.

Toto tempore explicabantur Constitutiones: De piis exercitiis in Instituto peragendi. Fused tractabantur: 1) oratio affectiva seu oratio cordis; 2) oratio simplicata seu intuitionis, quietis iuxta Paulain: *Graces d'oraison*.

4 III. A die 4 martii 1912 incepit magister explicare caput Constitutionum de mortificationibus et poenitentiiis.

7 III. Recollectio menstrua. I Meditatio: Nostra vita viti comparata. II. B. V. Maria refugium nostrum. III. Christi liberalitas: omnia sua pro nobis tradidit atque seipsum. Examen concientiae: de amore Dei. Vespere benedictio cum Ssmo Sacramento, ratione festi S. Thomae Ap.

Fere semper feriis IV. Joseph Wojtkiewicz in Academiam puellarum S. Crucis proficiscitur ad excipiendas confessiones polonarum et lithuanarum puellarum.

8 III. Matulewicz incepit dare exercitia spiritualia puellis polonis, quae Lausanne advenerunt eis sese associarunt quaedam friburgenses polonae ex urbe et Academia St. Crucis. Haec exercitia apud sorores religiosas in villa de la Misericorde locum habent.

11 III. Finita sunt exercitia spiritualia.

13 III. Matulewicz et Wojtkiewicz apud Rev. et Ill. Ordinarium loci fuerunt; a) rogaverunt ut permittat relative confirmet benedictiones cum Sanctissimo, quae diebus dominicis et festivis fiunt; b) petierunt licitumne sit, ut transferant suum domicilium omnes in alteram domum (villam) ut maior independentia haberi possit et melior ordo in domo teneri et iuniores in practicis operibus erudiri melius queant. Rev. Ordinarius declaravit se nihil contra hoc propositum habere, negotium esse privatum; c) rogaverunt ut capella institui ibi postea permittatur. Id quoque non abruit.

15 III. Ad tractandum cum proprietario villae profecti sunt Matulewicz, Wojtkiewicz et Kudirka. Promisit proprietorius (Gieot) exemplar contractus mittere.

17 III. 1912. Conferentia de humilitate exercenda in quodidianis relationibus et operibus. Renuntiavimus Dno Gieot, proprietario, nos non posse villam locare.

18 III. Dnus Vincentius Kudirka profectus est Worishofen (Bayern), ad curandum malum suum, aegrotus enim est nervositate. D-nus Korniłowicz subiit examen bacalaureatus magna cum laude.

19 III. 1912. Dnus Korniłowicz profectus est Beuron ad Patres Benedictinos ad peragenda exercitia spiritualia. Dein proficiscitur Cracoviam ad suscipiendum praesbyteratus ordinem Sabbato Sancto. Dnus Mroczek subiit examina potius colloquia ex logica, theologia naturali, ethica cum nota optime; Płokarz ex theologia naturali et ethica; ex illa cum nota optime, ex hac valde bene.

24 III. Conferentia de patienter toleranda cruce sua.

27 III. Mutuavimus domum ad habitandum. Constat 12 cubiculis et 4 cameris ad coquendum. Motivum est, ut independenter nostram vitam melius agire possumus; ut melius possimus suos ad labores et opera educare.

28 III. Convenimus emere omnia, quae ad habitandum sunt necessaria, ut lectus, mensas, sedia, supellectilum et cet.

31 III. Conferentia de agendo ex motivis superioribus, supernaturalibus, de habendo in omnibus Spiritu Christi et fugendo spiritu carnis, mundi, diaboli. Dnus Wiśniewski iam post meridiem die 30 profectus est prope Basileam, ad operarios polonos, ut confessiones exciperet et cetera ministeria perageret.

5 IV. Recollectio menstrua: I Meditatio de B.M.V. Doloribus; II. De cruce sacerdotis et religiosi (necessitas, utilitas); III. Via Crucis D.N.J.Chr., Confessio.

6 IV. Dnus Wojtkiewicz profectus est Montreux ad excipiendas confessiones puerorum in Instituto Dni Gawroński.

14 IV. Conferentia de timore Dei.

16 IV. Omnes profecti sunt Marten (Morat) ad sese recreandum.

21 IV. De sinceritate et veracitate conferentia.

23 IV. Dies onomasticus G. Matulewicz. Omnes simul profecti sunt ad deambulationem. Instituta est disputatio scholastica de veritatis criterio. Dies onomastici fratrum hoc modo celebrantur: pridie quisque anuntiat suum diem onomasticum superiori, ut ille recomendat fratrem hunc precibus aliorum. Sacerdotes in memento mentionem eius faciunt, ceteri, si possunt, communionem sacram ad eius intentionem suscipiunt vel s. Missam offerunt. Pridie omnes fratri illi gratulantur.

24 IV. Dnus Kazakas venit ad nos ad habitandum; voluit addiscere principia vitae interioris, spiritualis.

25 IV. Matulewicz collocutus est cum Superiorissa Generali Sororum, ad quas Canisianum pertinet. Annuntiavit, nos anno proximo non posse manere ad habitandum in Canisiano. Causae: parvus et incertus numerus candidatorum pro futuro anno; volumus esse independentes, ut iuniores melius formari possint.

Nos locavimus domum rue di Pere Girard Nr 8; omnes condignationes, excepta ultima in plano.

26 IV. Inceperunt praelectiones in Universitate.

28 IV. Dnus Kornilowicz advenit iam ordinatus ut sacerdos. Conferentia de colendis in proprio corde misericordiae et compassionis sensibus.

5 V. Recollectio menstrua. I. De Resurrectione Christi; II. De apparitione Christi SS-mae Matri; III. De pace – consideratio et examen de regeneratione spirituali. Confessio.

6-7. V. Relatio menstrua de vita exteriori.

8 V. Acepit Matulewicz litteras:

1) a Dno Staniukynas, qui annuntiat ob exortas difficultates ex parte Superiorissae anglicae, quae curam habet Congregationis S. Casimiri, quod se non posse hoc anno venire ad novitiatum inhoandum;

2) a Excell. Eppiscopo Suffr. Varsaviensi Ruszkiewicz, qui interrogat, qui ex nostris redituri sint Varsaviam; potissimum rogat, ut redeant Bronikowski et Wojtkiewicz.

12 V. Conferentia de vita spirituali, opposita vitae carnali.

19 V. Quidam nostri profecti sunt ad ferenda servitia spiritualia operariis polonis: Kulwieć et alii. Konferencja de vita simplici et mortificata ducenda.

26 V. Profecti sunt ad praestanda ministeria operariis polonis: Wiśniewski, Kulwieć, Dworanowski.

Conferentia: De fiducia erga Deum.

2 VI. Conferentia: De largo corde habendo in serviendo Deo.

6 VI. Corporis Christi. Fere omnes participarunt in processione.

9 VI. Recollectio menstrua: I. De S.ssimi Cordis Jesu cultus. II. De stima Eucharistiae, quomodo amorem erga SS. Sacr. S. Aloysius monstravit. III. Sacerdotibus peculiari modo dilectis Cordi SS. Jesu.

Toto tempore statutis temporibus explicabantur Regulae et Constitutiones. In sessionibus collocuti sumus de modestiae regulis et de bonae et decenti inter homines conversationis regulis; praeterea collocuti sumus inter se privatim de modo meliore inserviendi operariis polonis et ruthenis, qui ad laborem peregre veniunt in Helvetiam; ordine quaedam et ratione methodica habendae instructiones et quidem catheticae adhortandi et inducendi ad frequentes confessiones et communionem; libri sunt convenienti delecti dandi ad legendum. ex medio ipsorum quaerendi sunt operarii, qui ceteros instruant; praepremis cura habenda spiritualis et religiosa non tam insistendum, ut fiebat, instructioni in elementis litterarum et ceteris rebus profanis.

16 VI. De fideliter adhibendis minimis rebus et occasionibus ad sese sanctificandum et perficiendum in via sanctitatis erat conferentia. Nonnulli nostrorum profecti sunt ad inserviendum operariis polonis, qui sunt dispersi in Helvetia per diversas locos.

23 VI. Conferentia de recollectione animi curanda. Quidam profecti sunt ad operarios polonos.

30 VI. Conferentia de pace interiore quaerenda deque mediis eam assequendam. Quidam ad operarios polonos profeti sunt.

7 VII. Recollectio menstrua. I. De S. Petri dilectione. II. De exitu nostrae vitae. III De mutua dilectione deque dilectione aliorum; benevolentia. Confessio.

Heri die 6 iulii Dnus Franciscus Bucys ad nos advenit Petropoli. Secum adduxit puellam, quae una cum Patris F. Kudirka sororae nobis in novo habitaculo erit servitura.

Hoc mense absolvimus regularum explicationem. In recreationibus collocti sumus de rebus ad Ecclesiae vitam spectantibus. Collocti sumus de methodo scientifice collaborandi iuxta ea quae prof. P. De Laugen-Wendels exponebat. Legimus de [?] Jure ulterius. Toto mense iunio habuimus coram exposito SS-mo Sacramento devotionem Ssmi Cordis Jesu. Statuimus eandem devotionem quavis prima feria VI cuiusvis mensis persolvere.

10 VII. D-nus Leo Kulwieć profectus est recuperandae sanitatis gratia Villars s. Olton iuxta medicorum ordinationem per tres hebdomadas ibi mansurus.

Tempore explicationis regularum collocti sumus de servando secreto.

11 VII. Deambulationem longiorem omnes simul fecimus et recreationem; lectionem item in silva.

14 VII. Deambulatio simul omnium et lectio spiritualis in silva. Conferentia de sui abnegatione et renuntiatione. Collocti sumus de silentii gravitate et momento in vita spirituali; deque optima ratione apud nos illius servandi. Praeter recreationes ne loquantur nisi ex gravi causa accedente necessitate, non in transitu sive in corridoriis; idque nonnisi submissa voce, et quidem tantum, quantum necesse est ad expediendum negotium, quod remitti non potest. Si negotium non est urgens, remitendum est ad tempus liberum recreationis. Ne portae claudantur vel aperiantur cum strepitu; ne cum strepitu incedant dum egre-

diuntur domo vel eam ingrediantur. Omnes curent nel maximum silentium servandum. Strictissimum silentium toto tempore a precibus vespertinis usque ad tempus post Missam. Item in refectorio tempore commestionum, in capella, sacristia. Ne cubicula aliorum ingrediantur sine gravi causa. Nulli abusus in hac re conspiciuntur sed exortis abusibus, potest etiam praeceptum statui, ne ingrediantur aliorum cubicula sine superioris permissione.

Cum quis alterius cubiculum ingreditur, quam citissime absoluto negotio exeant, ne inutiliter tempus occupat et alterum impediat.

Vespere, tempore recreationis, unus qui Ciceronem legit de oratore exposuit ceteris regulas educandae vocis, de hac collocuti sumus.

Dnus Buczys, qui apud sorores in villa Misericorde habitat, reddebat pluribus vicibus hisce diebus rationem de eis, ab ipso acta sunt: in Academia et extra. Item collocuti sumus de variis negotis nostros spectantibus. Ipse Buczys praeparat exercitia spiritualia, quae Kaunae et Vilnae daturus est sacerdotibus.

19 VII. Advenit frater Ioannes Totoraitis de Seyna summo mane. Matulewicz profectus est ad excipiendas confessione polonae et germanicae nationis Sororum Congr. S. Pauli. Totoraitis reddebat rationem hac et sequentibus diebus de actis ab ipso. Vespere solemnibus Benedictio cum S-mo.

20 VII. Totoraitis de Canisianum transit in villa "Misericorde" ad habitandum. Dnus Kornilowicz licentiam e Theologia fecit; profecisse statim ad assistendum Missae collegae.

21 VII. Matulewicz tempore deambulationis collocutus est multum cum D-nis: Maliauckas, Rastutis et Stricas de nostra Congregatione. Illi plurimas fecerunt obiectiones, praesertim quod una cum Polonis inepimus et agimus vitam communem. Timorem habuerunt ne id detrimento esset Lithuanis et cet. Nihil novi dixerunt sed iam aliunde auditas obiectiones acerrimas, quae potissimum variis possibilitatibus innituntur, omni solido fundamento carentibus. Responsum acceperunt: Congregatio debet principiis Ecclesiae et Evangelii inniti et dirigi, non vero alis quibuscumque. Congr. debet esse catholica, ergo omnes nationes aequaliter amplecti, non vero nationalis. Curabimus, ut nulla

natio damnum vel detrimentum patiatur, sed ut omnium, ubi erimus, bono sincere intendamus et alia eiusmodi.

23 VII. Kornilowicz advenit circa meridiem item. Dnus Wojtkiewicz examina doctoratus theologiae incepit.

24 VII. Kornilowicz ad ferias peragendas profectus est. Examina Dni Wojtkiewicz.

25 VII. Dnus Wojtkiewicz doctoratus examina absolvit. Pro dissertatione, ob exteriores circumstantias (scil. non habuit tempus ad definitive publicandam dissertationem) cum laude obtinuit; pro oralibus examibus cum summa laude. Post examina erat parva recreatio. Deliberati sumus de Dni Kozak receptione in novitiatum. Statutum est a) ut recipiatur; b) Consilium datur ei, ut si vult statim incipiat potius, quam domum profsciscatur. Ille agitur ob aliquo tempore diversis scrupulis; opinione omnium Dno Kozak utile erit annum in novitiatu transigere et statim incipere, secus poterit in morbum graviorem incidere.

26 VII. Incepimus praeparare novum habitaculum. D-ni Wojtkiewicz [petitio] potissimum hac re acceptatur. D-nus Kozak Julianus definitive petit, ut recipiatur in novitiatum. Confessio Sororum S. Pauli.

27 VII. Labor et curae de ordinandis habitaculis. Soluti sumus pecuniam Dnae Regli pro semestri 1080 fr. Dnus Wiśniewski ad operarios profectus est.

28 VII. Profecti sumus ad deambulandum. Presbyteri professi et qui iam novitiatum terminantur collocuti sumus de diversis rebus nostram Congregationem spectantibus. De futura eius ordinatione et organisatione. Hisce colloquiis nos praeparamus ad sessionem formalem. Matulewicz initio indicavit et exposuit omnia puncta de quibus colloquendum erit. Postea incepimus colloqui in silva.

29 VII. Sessionem instituimus de rebus ad nostram Congr. pertinentibus.

30 VII. Sessionem habuimus de rebus nostrae Congregationis. Dnus Julianus Kozak definitive in novitiorum numerum susceptus est.

31 VII. Omnes hos dies, praesertim hodie, operam dedimus transportandis rebus e convictu Canisiano in domum rue Pere Girard nr 8. Noc-tem primam in hac domo transegimus. D-nus Leo Kulwieć de oppido Villari, ubi recuperandae sanitatis gratia fuit, reversus est.

Matulewicz et Wojtkiewicz fuerunt apud Ordinarium loci atque petierunt, ut capellam liceat in domo instituare. Concesit rem oraliter; petitiones dedimus in scriptis.

Puncta de quibus per praecedentes dies collocuti sumus sunt haec:

I. De Congregationis regimine et organisatione ad interim.

- 1) Statutum est, ut Superior Generalis ad interim Friburgi consultores et adiutores habeat Felicem Kudirka et Marianum Wiśniewski, quorum primus aeconomi munere, alter vero secretarii fungantur. Praeterea cum graviores res decidendae erunt, unus alterve e magis peritis novitiis ad consilium vocari potest.
- 2) Omnium fratrum, qui in ditione Russiae operam navaturi sunt, veluti superior et superarbiter D-nus Franciscus Bucys habebitur.
- 3) Praeterea qui in dioecesi Varsaviensi erunt, suum specialem, qui vero in Seynensi pariter suum superiorem habebunt. Illi superiores locales a superiore generali designabuntur.
- 4) Superioribus localibus menstruam vitae exterioris rationem fratres illius dioecesis reddere studeant, quantum id commode fieri poterit; item apud aliquem e suis fratribus quantum it potest fieri confessiones suas peragant. Secus relatio menstrua Superiori Generali detur.

II. De novitiatu et domo studiorum.

- 1) Quamquam nunc temporis novitatus a domo studiorum separari plane nequit, tamen, quantum fieri potest, id curabitur, saltem, ut novitii aliquam domus partem sibi designatam habeant ibique suum specialem diei et exercitationum ordinem sequantur.
- 2) Novitii saltem bis in mense rationem suae vitae magistro reddant iuxta instructiones.

- 3) Curandum est, ut novitii minus studiis, plus vero ascési intenti sint, quamquam studia plane removeri non possunt.
- 4) Ordinanda erit quoque studentium vitae ratio; tendendum est ad id
 - a) ut studiorum ratio et cursus ab aliquo dirigatur; nunc temporis eas potest Superior Generalis faciet, quantum poterit.
 - b) ut vita spiritualis ordinetur: libri meditationum, libri ad faciendas lectiones spirituales indicabuntur.
 - c) ut quaedam exercitia spiritualia a studentibus in comuni una novitiis persolventur, quaedam privatim.
 - d) ut colloquia vel collationes spirituales aliquando a studentibus instituantur.
 - e) ut disputationes theologicae et philosophicae a studentibus habeantur.
 - f) ut librorum lectura Superiorum inspectioni subdatur.
 - g) si id fieri poterit et utile apparebit, e studentibus quidam designentur ut repetitores aliorum, saltem quoad quasdam scientias.

Haec omnia tamquam directio statuuntur, quae quantum fieri poterit in usum deducuntur.

III. Quaedam, quae Congregationis candidatos spectant:

- 1) Nostri sacerdotes curent ut vocationes ad superiorem perfectionem generatim tum ad vitam religiosam speciatim excitent, sustentent et colant.
- 2) Curandum est, iuxta Ecclesiae canones, sed pacifice cum caritate et maxima reverentia ne Ordinarii loci sacerdotes, qui volunt in Congregationem ingredi dare [?] retineant vel impediunt, maxime cum precibus et obsecrationibus Rev. Ordinarii loci, sunt ad hoc inclinandi, ut suum consensum praebeant.
- 3) Candidati laici bene antea probentur, non ab uno aliquo patre sed etiam ab aliis, quantum fieri potest. In his sequendae superiorum indicationes.

IV. De Congregationis re pecuniaria.

- 1) Curent, quantum quisque poterit, eis quae labore suo acquiruntur, Congregationem iuvare, quae pauperima est.
- 2) Curent benefactores vel stipendia invenire, praesertim eis, qui studia continuaturi sunt.

3) Testamentum quisque faciat, praeterea ei qui bibliothecas vel alius in Russia aservant alter alteri earundem venditiones actuum earum notario subscribant.

V. Relatio ad Ordinarios loci

- 1) Ne quis sesse in res, quae ad dioecesis regimen pertinent ingerat, sive erga eandem criticam exercent. Caveant, praesertim ne de dioecesaneis ordinationibus vel geratim de clero quid mali loquentur; Cum totum clerum, tum speciatim Ordinarios loci et personas in dignitatibus constitutas debito honore, reverentia et benevolentia atque caritate prosequantur.
- 2) De operibus, quae in dioecesi peragunt, aliquoties Ordinario loci relationem dare studeant, prout in Instructionibus indicatur.

VI. Ne extranei ad habitandum una cum fratribus in nostras domus recipiantur. Ubi id necesse est, separatus pro hostibus locus habeatur.

VII. Schema Constitutionum, quae russico gubernio ad confirmandum proponi debent, a D-no Bucys elaboratum est atque a ceteris confirmatum. Id schema primum quibusdam Ordinariis proponi debet, atque ulterius iuxta illorum ordinariorum consilium est agendum.

VIII. De Domini Antonii Staniukynas proposito veniendi ad laborandum inter lithuanos advenas laborandum in Americam.

- 1) Propositum D-ni Staniukynas nobis arridet et placet; optamus, ut id fieri possit.
- 2) De hac re colloquendum est cum Ordinariis Seynensi et Samogithensi.
- 3) Tunc definitivum responsum dari poterit.

IX. De secreto servando quoad nostre vitae genus.

- 1) Secretum servandum est prout in Instructionibus ponitur et iuxta iudicium prudens superiorum iudicium.
- 2) De interioribus rebus et negotiis nostrae Congregationis non est agendum nisi cum Ordinariis loci. Ne ceteri inutiliter et cum Congregationis detrimento in nostram vitam intrentur.

X. De relatione triennali, quae Sacrae Congregationi Regularium danda est. Quisque notet, quae extra consueta sua officia peragit, ut ex eis illa relatio componi possit.

XI. De Instructionibus.

Matulewicz retulit:

- 1) Generalem partem iam esse compositam. Eam perlegerunt quoque Dni Bucys et Totoraitis et probaverunt.
- 2) Quod patet et quedam materia necessaria formationem novitiorum spectat, quaedam sunt praeparata et quedam materia necessaria collecta. Matulewicz sperat eam partem anno currente absolutum iri.
- 3) Omnes hortantur, ut quae usu et experientia didicerint notent, ut postea Instructiones componi queant.

XII. De recreationibus.

Curandum est, ut meliore ac meliore modo, non obstantibus difficultatibus ab horti vel specialis cubiculi penuriam ut communes deambulationes fiant et cetera cuiusmodi ad fovendam vitam communem.

XIII. De nationalibus relationibus in nostra Congregatione longe et late actum est anni huius decursu et nunc temporis. Instructiones confectae sunt, quae nunc probantur.

XIV. De difficultatibus, quae nostrae Congregationi ab aliis ponuntur, de obiectionibus, quae moveantur et cet.

- 1) Ne animo cadant, sed eo magis spiritu Christi et Ecclesiae animari studeant atque indefesse ad Dei gloriam promovendam et animarum salutem laborent pro eis nec illos obstructiones spargant Deum orent.
- 2) Ne se defendere nimis curent, potius ad obiectiones taceant. Suum vero laborem pacificum et positivum continent et bonis operibus atque vitae honestate obiectionum inanitatem ostendere curent. Malum in bono vinceant.
- 3) Ne ob varias obiectiones et impugnationes a recto tramite, qui Christi Evangelio et Ecclesiasticis legibus indicatur deflectant.

Ad Christi pariter atque Apostolorum exemplum et vitam in his omnibus attendant atque ibi solamen et fortitudinem quaerant.

XV. De usu potuum alcoholicorum.

- 1) Ne unquam ipsi inter se his potibus utantur in suis comestionibus.
- 2) Omnes tendant ad abstinentiam servandam, etiam in relationibus cum aliis, nisi prudentia et bene ordinata caritas aliter suadeant. Sed etiam tunc ne sumant istos potus, nisi quasi quadam necessitate coacti. De cetero quomodo in hisce rebus agendum sit in diversis circumstantiis, usus vitae docebit, atque postea de hisce Instructiones componuntur.

XVI. De spiritu paupertatis servando.

Ne quid superflui irrepit et omnia spiritui paupertatis et honestatis conveniant, praesertim locales paepositi curant.

XVII. Utile erit et optandum est, ut aliquis PP. Jesuitarum, Benedictinorum vel alicuius Congregationum novitiatum visitari possit.

XVIII. Fratres inter se frequentes relationes, saltem per litteras foveant, sed caveant, ne in eis personarum inutilem mentionem faciant neve epistulas periculosas apud se inutiliter servent.

XIX. Quandoque minus periti fratres praecavendi sunt ne cum quibusdam extraneis inutiles et periculosas familiaritates connectant.

XX. Utile erit, ut triennales relationes, quae Sacrae Congr. praesentari debent, non tantum per litteras sed etiam personaliter a Superiore vel aliquo alio electo fratre peragantur.

XXI. Praeprimis omnis cura impendenda est, ut candidati, qui nostram Congregationem ingrediantur, omni quo poterunt meliore modo tum quo ad spiritum, tum quo ad cetera educantur et ad serviendum Deo et hominibus praeparentur.

1 VIII. Advenit hospes Dnus Ladislaus Jurgutis. Multum collocutus est cum Matulewicz de obiectionibus, quae nobis fiunt tum e parte nationalistarum, tum alienorum.

Wojtkiewicz fuit in Ordinariatu atque in scriptis accepit permissionem ad capellam instituendam.

Sessionibus, quarum decisiones superius relatae sunt, aderant: Matulewicz Georgius, Buczys Franciscus, Totoraitis Joannes, Dworanski Vincentius, Wojtkiewicz Josephus, Kudirka Feliks, Bronikowski Casimirus, Wiśniewski Marianus, Novicki Justinus, Kulwieć Leo.

2 VIII. Formalem sessionem habuimus, in qua decisiones, quae in praecedentibus sessionibus statutae erant, approbatae sunt atque a secretario in Libro protocollorum conscriptae et ab omnibus praesbyteris subscriptae. Sessionem quoque habuimus de novitiis, eorum indole et admissione, ei adstabant omnes professi.

Dnus Jurgutis declaravit se nondum posse nostram Congregationem ingredi ob varias causas et ob timorem, ne suae opiniones nimis a nostris differant. Profectus est a nobis circa h. 4 post meridiem.

Deo adiuvante capellam iam instituere et adornare potuimus. Hora 8 vespere exercitia spiritualia incepimus. Conferentia: Idea exercitiorum spiritualium, modus, utilitas.

3 VIII. Primam Missam in capella celebravit Matulewicz pro omnibus nostris benefactoribus, eis praesertim, qui ad capellam adornandam nos adiuverant. Exercitia spiritualia: primus dies dirigit Matulewicz iuxta Bellecium. Conferentia: Necesse est, ut Deus sit omnia in nostra vita. S. Paulus Apostolus exemplar hominis dediti Deo et salutis animarum.

4 VIII. Exercitia spiritualia. Conferentia: De causis nostrorum peccatorum et casuum in peccata.

Dnus Bistras: profectus est in Lithuaniam ad expedienda gravia negotia sua et ad sese paulisper recomendare.

5 VIII. Exercitia spiritualia continuantur. Conferentia: de reparanda vita et de componendo ordine vitae.

6 VIII. Exercitia spiritualia. Conferentia De vocatione Apostolorum.

7 VIII. Exercitia spiritualia. Conferentia. De tendentia ad perfectionem.

8 VIII. Exercitia spiritualia. Conferentia: de zelo.

9 VIII. Exercitia spiritualia.

Advenit I-mus Magnus Rector Academiae Petropolitanae Karkowski Aleksander; invisit Matulewicz; collocutus est cum eo de Academiae rebus nonnullis. D-nus Bronikowski Casimirus tria vota simplicia annua professus est vespere hora 6.30 et fecit consueta iuramenta. Eadem die profectus est Varsaviam ad exercitia spiritualia ordinandis praedicanda.

10 VIII. D-nus Matulewicz professus est vota perpetua, quae sunt 29 augusti renovanda, nam adhuc desunt tres completi anni. Dies festus Sancti Laurentii. Renovarunt sua vota annua Bucys et Totoraitis. Professus sunt prima vota annua: Dvoranowski, Kudirka, Wojtkiewicz, Kulwieć, Novicki. Hi omnes fecerunt quoque consueta iuramenta. Kosys sola prima vota annua professus est, sine iuramentis, nam est frater laicus. Exercitia spiritualia continuebantur. Conferentia de Christi sequela – idea essentialis ideae.

11 VIII. Finis exercitiorum spiritualium. Mane peregre iam profecti sunt Bucys et Totoraitis. Post meridiem peregre profectus est Kulwieć. D-nus Mroczek prima vota annua una cum iuramentis professus est.

12 VIII. Ordinem faciebant in domo hodie et sequentibus diebus.

13 VIII. Peregre profecti sunt: Dworanowski et Nowicki.

18 VIII. Toto tempore ultimis diebus inducebatur ordo in nostram domum et vitam. Hodie professus prima vota D-nus Wiśniewski. Vespere profectus est Wojtkiewicz in Lithuaniam, postea Varsaviam.

19 IX. Die 19 IX 1912 Excellentissimus Dominus Stanislaus Zdzitowiecki, episcopus Calisiensis de Włocławek e Polonia, ex Russorum ditione, inopinante in Friburgum advenit una cum sui Consistorii Rectore, Illustrissimo praelato D-no Owczarek, ut cum Matulewicz, superiore generali, de Częstochoviensi Monasterii restauratione et renovatione spirituali ageret.

Excellentissimus Dominus tristem huius monasterii statum exposuit. a) Etiam praeterito tempore ibi collapsa erat disciplina et varia crimina eveniebant, quae tamen permanserunt occulta, nonnisi in archi-

vis vestigia horum tristium eventorum servantur. b) Tristis admodum et omnes catholicos vero afficiens dolore historia Macochi eiusque sociorum per totum mundum est divulgata et omnibus noti isti scelerati religiosi iam in carcere poenas luant. c) Adhuc remanet in monasterio unus indignus et etiam criminosus monachus, qui ut initiator meretur, sed gubernium civile facit difficultates, praeterea fundata admodum est persuasio, quod alii duo cum gubernio civili habeant indebitas relationes et denuntiant reformationis conamina. d) Pater Reymann, sub cuius tristi prioratu illa scandala et crimina in lucem eruperant est in Austria. Ille adhuc est in relatione cum prioribus monachis. e) Pater Pius, qui magis instructus est et zelum habet expulsus ad spatium 5 annorum. f) Ex eis religiosi, qui in monasterio sunt: pater Weloński prior, senex, qui incapax est ad reformam tentandam. Si moritur prior, qui meliores sunt, non accipient, ut speratur, a gubernio confirmationem, ergo in peiorum manus totum regimen iterum cadere potest. Alii incapaces sunt ad reformationem suscipiendam et introducendam.

Generatim, iuxta verba Excellentissimi Domini, status monasterii est tristissimus. Ruina fere plena moralis, exceptis melioribus, qui nullum remedium efficax afferre possunt.

Excellentissimus Dominus rogavit, ut huic monasterio, quod tanti momenti est pro toto Poloniae Regno et etiam universa Ecclesia, monasterium, ubi Miraculosa Mater Dei colitur, nostra Congregatio auxilio veniret. Excellentissimus Dominus promisit se pro viribus adiutorum esse nostra conamina.

Matulewicz exposuit difficultates, quae praesertim essere possunt:

a) Futurumne est, ut religiosi Paulini cum nostra Congregatione uniri consentiant? b) Nostrorum adhuc parvum numerum esse dixit atque de aliis difficultatibus collocutus est, sed conclusit: nostram Congregationem paratam esse tentare omnia et facere, ut Ecclesiae utilius inservire posset et speciali modo, ut Beatae Mariae Virgini inservire possit et aliquid ad eius honorem defendendum et promovendum facere, nam sub B. M. V. Immaculata est nostra Congregatio et Beatam Virginem speciali modo veneratur.

Matulewicz definitive has posuit condiciones:

1) Ut Excellentissimus Dominus totam rem cum Summo Pontifice et S. Congregatione Religiosorum tractet. Excellentissimus Dominus dixit se adhuc prius Rev. Patrem Ledóchowski S.I. consulturum, quae res admodum Matulewicz placuit.

- 2) Nos, nostram Congregationem decisioni et ordinationibus S. Sedis esse obedituros.
- 3) Ut Excellentissimus Dominus totam rem cum Russiae et Poloniae Ordinariis loci tractet, ut illi consentiant impositum ponere et candidatos, qui velint nostram Congregationem ingredi, ad nos mittere et specialiter mittere Czestochoviam eos qui ibi saluti proximorum navare velint.

Matulewicz promisit Excellentissimo Domino, se curaturum esse, ut viri (sacerdotes) in nostram Congregationem mittantur, optime in via perfectionis edoceantur et etiam in aliis theologicis scientiis instituantur, verbo, ut pro viribus quam optimam religiosam formationem accipiant.

Excellentissimus Dominus profectus est Romam atque promisit ex hac urbe de tota re litteras mittere, item dixit se in Lourdes quoque profecturum ut totam rem illam et negotium, quod ob difficultates etiam ex gubernii parte difficilem B. V. Mariae commendare.

Item Matulewicz sub conditionem posuit, ut nostrae Constitutiones et tota vivendi ratio serventur atque tota organizatio et regimen, salvis eis paulinarum rebus, que non sunt essentielles, ut nomen pro Czestochoviae ceterique boni usus hae res mutatae non possunt, ob quibus non parvum refert: vestis, varii usus, ipsum nomen, modo Dei gloria eugeatur et B. V. Mariae debita veneratione prosequatur atque ipsa vita religiosa in toto vigore vigeat. In ceteris locis, praeter Czestochoviam, nostra Congregatio omnia sua conservat.

DOKUMENTY
DOCUMENTS



EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 479-484

Andrzej Pakuła, MIC
General Superior (Rome)

Letter of the Superior General
for the Solemnity of the Immaculate Conception
of the Most Blessed Virgin Mary,
December 8, 2011

Prot. No. 230/2011

Dear Confreres:

The Solemnity of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary, which is celebrated as our titular feast, is a yearly opportunity to deepen our prayer, to renew our vows, and to reflect on our identity and our fidelity to our vocation. I send my special greetings to all of you and entrust you in prayer to God, the Giver of every good thing. May He fill your hearts with the gifts that you most need to strive on the path of Jesus and to imitate Mary, our Mother and Patroness.

Along with some spiritual references to the mystery of Mary's holy conception, this year I would like to draw your attention to two events which, I believe, Divine Providence reveals to us as our Congregation's directions. They are: this year's General Chapter and next year's 25th Anniversary of the Beatification of Abp George Matulaitis-Matulewicz, the Renovator of our religious community.

1. The Mystery of the Immaculate Conception as the heart of the Marian charism

Today, our thoughts go primarily to the mystery of the Immaculate Conception of the Mother of Our Lord. For the Congregation founded by Blessed Fr. Stanislaus, this mystery is the fundamental point of reference and, in a sense, its *raison d'être* – the heart of our charism. It is indicated by the very title of our religious community which is rooted in this mystery that defines the principles of the Marian identity. Through our faith, we perceive the original plan of God for us to be holy and unmarred by sin, the gratuitousness of God's grace which anticipates every human action so that no one may boast of his merits. In His gift-giving and His actions, our Lord is free. He found pleasure in man – the creation that He endowed with the breath of life and did not reject because of his sin, weakness, and confusion. The gift of the Immaculate Conception is a sign of God's fidelity and merciful love for men, which were present even before man's coming into being.

We are the Congregation of a Marian character and belonging to Mary. For this is the essential meaning of the Latin word *marianus*. The Marian feature of our spirituality was not only given to us by our Father Founder, but also discovered by all our predecessors who followed the path of the Marian vocation. The Servant of God, Fr. Casimir Wyszyński also wrote in this spirit in one of his circular letters, stating that Mary was indeed the Foundress of our Religious Community. He wished in this way to accentuate Mary's privileged place in the Marian religious life.

The mystery of Immaculate Conception of Mary is of course a Divine and salvific mystery which reveals the preceding presence and action of God himself. However, at the same time it is a Marian mystery, therefore, a human one. For outside of Mary, there is no Immaculate Conception of the Mother of the Lord. In a way, the sanctifying and salvific grace of the Lord, who gave Himself on the Cross for the salvation of every man, found its incarnation in Mary. We see her as a human response that is pleasing to God; this is the acceptance of the gift of grace and God's plan, a total entrustment and adherence to the Person and Will of God. It is finally, the reaction for changing one's own life plans in order to be available to carry out God's wishes. This is the attitude of someone who is always on the way; the attitu-

de of a pilgrim, making his way to the house of the Father and having no permanent place here on earth, who believes that everything is possible for God because He is omnipotent and His ideas are different from ours. The modern Church reminds us of this attitude and names it one of the essential characteristics of the religious life: This is the attitude of continuous conversion. Blessed John Paul II thus expressed it in his *Vita consecrata*: “In fact the vocation of consecrated persons to seek first the Kingdom of God is first and foremost a call to complete conversion, in self-renunciation, in order to live fully for the Lord, so that God may be all in all” (35).

Gazing today at the salvific mystery of the Immaculate Conception of the Mother of our Lord, we shall not stop at the intellectual reflection; instead, drawn by our faith in God’s preceding grace, we want to answer the gift of vocation. Just like Mary, after her example and with her intercession, we desire that God may be all in all.

2. Challenges flowing out of the General Chapter

This year’s General Chapter produced fruits that may be considered essential for our Congregation’s character and proximate future. Aside from my unexpected election to the office of the Superior General (which is just another proof that “for God everything is possible”), the Chapter made important changes in our laws and passed the documents that synthesize in great measure the events of recent years along with the accompanying reflections. I think here primarily of the Father Founder’s Beatification and the 100th Anniversary of our Congregation’s Renewal.

Alterations to the layout and content of our laws are intended to clearly emphasize the identity of our religious community. It was mostly a question of moving some paragraphs of the Constitutions which, now being placed in the part entitled “The Mission and Character of the Congregation,” better reflect the Marian and eschatological dimension of our spirituality. On the other hand, the amendments made to our Directory – by adding new paragraphs – indicate the emphasis of our pious practices meant to express this character and to form us spiritually.

I should also mention two other novelties in our legislation. The first regards the new wording of article 15, which provides our religious brothers with an opportunity to wear the ecclesial garb after the manner of priests, without making it obligatory. In this context, individual Provinces and Vicariates ought to reconsider the time of vesting, while the General Liturgical Committee works out an appropriate rite. Another amendment is concerned with our economic matters. The Chapter added a new article to the Directory that defines the principles of the administration of goods, including the norms of ordinary and extraordinary administration. This is also our response to the requirements of Canon Law (cf. *CCL*, 1281). In the opinion of the General Chapter, the work on our laws is not yet finished and needs to be continued. For this reason, the General Superior was charged with the task of setting up a Committee for the Constitutions and the Directory.

From among the post-Chapter documents, I would like to point out two. They are: “The General Chapter’s Message to All Members of the Congregation” and “The Priorities of the Congregation for 2011-2017.” Both documents are worthy of your individual and communal reading and reflection. They indicate our community’s present self-awareness especially in matters regarding the understanding of our charism and our communal experience of God’s actions both throughout the Congregation’s history and at present. In the Chapter’s opinion, the priorities – worked out in five points – present “the direction of the Congregation’s activity for the next six years.”

Along with other resolutions of the General Chapter, all the above-mentioned documents were recently published in a book format that also includes the “Summing up of Results on the Survey into Matters Important for the Congregation.” This book, printed in 500 copies, ought to find its way into every religious house and be available to every confrere. I would like to take this opportunity to thank Br. A. Mączyński for his work on publishing this book, and Fr. P. Namowicz, Chair of the Pre-Chapter Committee on the Survey, for the work of processing and summing up the survey answers. I encourage all the confreres to read this book: The substance of the resolutions and the documents may become a source for spiritual inspiration and deepening our Marian identity.

3. The year 2012 – as the Year of Blessed George Matulaitis-Matulewicz

Next year is marked by the 25th Anniversary of Blessed George's Beatification. While on my General Visitation in Lithuania, I dispatched a special letter on this occasion to the National Conference of Bishops in Lithuania, asking them to proclaim the year 2012 a Year of Blessed George Matulaitis-Matulewicz. The bishops granted my request. In the framework of the preparations for the event, together with the General Superior of the Sisters of the Poor of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary, we established a working team, the goal of which is to prepare a program, appropriate documents, conferences, etc.

Therefore, our Congregation now has serious motivations to live out next year in this manner. We have no doubts about Blessed George's providential role in our history. Not only did he rescue our community from obliteration but – thanks his personal holiness – he managed to introduce enlivening inspirations to it: the authentic love of Christ, a spirit of service to the Church wherever her needs are greatest, and total dedication to God's causes – all in the spirit of Mary and the mystery of her Immaculate Conception. Those are the unmistakable signs of holiness, to which we are also called and of which – understood as our priority – we are reminded by the documents of our last Chapter.

**In view of the above, I proclaim 2012
the Year of Blessed George Matulaitis-Matulewicz
for the Congregation.**

I encourage all of you to make an individual and communal reflection and to bow your heads in thanks for the legacy of our community's Renovator, especially during this time, along with commending the matter of his canonization in your prayer. Here, in the General House, we open the year of Blessed George exactly today. I do not plan any special festivities for our Congregation exclusively. Instead, I invite you all to participate in the celebrations to be held in Lithuania. I especially desire that we all gather at the annual celebrations at the tomb of Blessed George in Marijampole. The festivities will last

a whole week from July 8 to 15, 2012, with the Solemn Mass on Sunday, July 15, 2012, at Noon, as their culmination. The participation of representatives from every Province and Vicariate would be a sign of our communal unity and the manifestation that the cause started by Blessed Stanislaus and renewed by Blessed George lasts throughout the centuries and brings fruit, thanks to the grace of God which is more powerful than any persecutions of the Church. There are strong expectations on the part of the Church in Lithuania as to our involvement in various pastoral activities; therefore, I established a Committee, which is chaired by Fr. Vytautas Brilius. Should he ask for the help of confreres from other countries, I ask you to kindly meet his requests. This will be a sign of our solidarity and a witness to our community's union. The celebration of the year of Blessed George Matulaitis-Matulewicz ought to find an expression in our monthly days of recollection, retreats, renovations, conventions, etc. I trust that it will reignite in our hearts the action of the Holy Spirit and reawaken the forces that helped Blessed George to faithfully respond to the grace of his Marian vocation and which led him to holiness.

Dear Confreres:

Today's Solemnity is very special to us: We renew our vows, mutually embrace one another with prayer, kindness, and care. Let us remember particularly our elderly and sick brethren, and those who departed from this world this year, passing to the House of the Father. As a religious community united by the bonds of faith, hope, and charity, let us follow in the footsteps of Jesus Christ. May our special Patroness, Mary, the Immaculately Conceived One, show us the way. Let us also recognize such signs in our community's historical events through which the Lord speaks to us.

Today I particularly commend all of you to God and to the intercession of the Saints, while asking you to pray for my intentions so that I'd be able to fulfill everything to which God calls me in the next six years.

Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus et protectio!

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 485-490

Andrzej Pakuła MIC
Przełożony Generalny
Rzym

List Przełożonego Generalnego na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 2011 roku

Prot. n. 230/2011

Drodzy Współbracia,

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, celebrowana jako święto tytularne, to coroczna sposobność pogłębionej modlitwy, odnowienia ślubów zakonnych oraz namysłu nad naszą tożsamością i wiernością łasce powołania. W szczególny sposób pozdrawiam Was wszystkich i w modlitwie powierzam Was Bogu, dawcy wszelkiego dobra. Niech On sam napełni Wasze serca tymi darami, które są najbardziej potrzebne w kroczeniu drogą Jezusa i naśladowaniu Maryi, naszej Matki i Patronki.

W tym roku, oprócz duchowych odniesień do misterium świętego poczęcia Maryi, chciałbym zwrócić uwagę na dwie inne okoliczności, które, jak wierzę, Opatrzność Boża wskazuje nam jako punkty odniesienia dla naszego Zgromadzenia. Są nimi tegoroczna kapituła generalna i przypadająca w przyszłym roku 25. rocznica beatyfikacji bł. Jerzego Matulewicza, Odnowiciela naszej wspólnoty zakonnej.

1. Misterium Niepokalanego Poczęcia sercem mariańskiego charyzmatu

Dziś nasze myśli przede wszystkim kierują się ku misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Pana. W Zgromadzeniu założonym przez bł. Ojca Stanisława stanowi ono fundamentalny punkt odniesienia i w pewnym sensie uzasadnienie jego istnienia – serce naszego charyzmatu. Wskazuje już na to sama nazwa wspólnoty zakonnej, zakorzenionej w tym misterium, które określa pryncypia tożsamości mariańskiej. Poprzez wiarę widzimy tam pierwotny zamysł Boga, abyśmy w Nim byli święci i nieskalani; darmowość łaski Pana, uprzedzającą każde działanie człowieka, aby nikt nie chlubił się z powodu własnych zasług. Wolny jest nasz Pan w udzielaniu darów i w swoim działaniu. Znalazł upodobanie w człowieku, stworzeniu, któremu dał tchnienie życia, i nie odrzucił go pomimo jego grzechu, słabości i rozdarcia. Dar Niepokalanego Poczęcia jest znakiem wierności Boga i Jego miłosiernej miłości ku człowiekowi, wcześniej nawet od jego zaistnienia.

Jesteśmy zgromadzeniem maryjnym, należącym do Maryi. Takie jest jednak podstawowe znaczenie łacińskiego słowa *marianus*. Ten maryjny rys naszej duchowości nadał nie tylko Ojciec Założyciel, ale odkrywali ją wszyscy nasi poprzednicy na drodze mariańskiego powołania. W tym duchu także Sługa Boży Kazimierz Wyszyński w jednym z listów okólnych pisał, że to właśnie Maryja jest Założycielką naszej wspólnoty zakonnej. W ten sposób chciał wyakcentować Jej uprzywilejowane miejsce w mariańskim życiu zakonnym.

Misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi to, jakżeby inaczej, tajemnica Boska, zbawcza, ujawniająca uprzedzającą obecność i działanie samego Boga. Zarazem jednak jest to tajemnica maryjna, a więc ludzka. Nie ma bowiem Niepokalanego Poczęcia Matki Pana poza Maryją. W Niej poniekąd ucieleśniła się uświęcająca i zbawcza łaska Pana, który wydał siebie na krzyżu dla zbawienia każdego człowieka. W Niej widzimy ludzką odpowiedź, która jest miła Bogu; odpowiedź przyjęcia daru łaski i planu Boga, całkowitego zawierzenia i przyłgnięcia do Osoby i woli Pana, w końcu odpowiedź zmiany własnych projektów życiowych, aby być dyspozycyjnym wobec tego, czego chce On. Jest to postawa człowieka będącego nieustannie w drodze, pielgrzymą zdążającego ku domowi Ojca, nie mającego tutaj stałego miejsca, wierzącego, że dla Boga wszystko jest możliwe, bo jest On wszechmocny, a Jego

myśli są inne od naszych. Kościół współczesny przypomina nam tę postawę i podpowiada, że jest ona jednym z podstawowych znamion życia zakonnego: jest to postawa nieustannego nawrócenia. W *Vita Consecrata* bł. Jan Paweł II tak to ujmując: *Istotnie, powołanie skierowane do osób konsekrowanych, aby szukały najpierw Królestwa Bożego, jest nade wszystko wezwaniem do pełnego nawrócenia, to znaczy do wyrzeczenia się samych siebie i do życia wyłącznie dla Pana, tak aby Bóg był wszystkim we wszystkich* (VC 35).

Wpatrując się dzisiaj w zbawcze misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Pana, nie poprzestajemy na refleksji intelektualnej, lecz pociągnięci wiarą w uprzedzającą łaskę Boga chcemy dać naszą odpowiedź na dar powołania. Jak Maryja, za Jej przykładem i wstawiennictwem – aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

2. Wyzwania płynące z Kapituły Generalnej

Tegoroczna Kapituła Generalna pozostawiła po sobie owoce, które można określić jako dość istotne dla charakteru naszego Zgromadzenia i jego najbliższej przyszłości. Pomijając niespodziewany dla mnie samego wybór na przełożonego generalnego (co jest tylko kolejnym dowodem, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”), dokonane zostały ważne zmiany w naszych Ustawach oraz uchwalone dokumenty w dużej mierze syntetyzujące wydarzenia ostatnich lat i towarzyszącą im refleksję. Mam tu na myśli zwłaszcza beatyfikację Ojca Założyciela i stulecie Odrodzenia Zgromadzenia.

Zmiany w układzie i treści prawa mają wyraźniej podkreślać tożsamość naszej wspólnoty. Dotyczy to głównie przesunięć tych paragrafów Konstytucji, które umieszczone teraz w części zatytułowanej „Misja i charakter Zgromadzenia” bardziej podkreślają maryjny i eschatologiczny wymiar naszej duchowości. Odpowiednie natomiast zmiany w Dyrektorium – poprzez dodanie nowych punktów – wskazują na określone praktyki pobożne, które miałyby ten charakter wyrażać i nas duchowo formować.

Należy też zauważyć dwie inne nowości w naszym prawodawstwie. Pierwsza dotyczy nowego brzmienia paragrafu 15. Daje ona możliwość noszenia przez braci stroju kościelnego na wzór duchownych, nie nakłada jednak na nich takiego obowiązku. W związku z tym w poszcze-

gólnych prowincjach i wikariatach należy przemyśleć termin obłóczyn, natomiast Generalna Komisja Liturgiczna przygotowuje stosowny obrzęd. Druga zmiana odnosi się do kwestii ekonomicznych. Dodany został nowy punkt Dyrektorium, określający zasady administracji dobrami, w tym normy zarządzania zwyczajnego i nadzwyczajnego. Jest to także odpowiedź na wymogi Prawa Kanonicznego (por. KPK 1281). Zdaniem Kapituły praca nad Ustawami nie została zakończona i domaga się kontynuacji. Stąd też na przełożonego generalnego nałożony został obowiązek powołania Komisji ds. Konstytucji i Dyrektorium.

Wśród dokumentów pokapitulnych chciałbym wskazać przede wszystkim na dwa. Są to „Przesłanie kapituły do wszystkich członków Zgromadzenia” i „Priorytety dla Zgromadzenia na lata 2011-2017”. Obydwa teksty są warte zarówno indywidualnej, jak i wspólnotowej lektury i refleksji. Wskazują one na aktualną samoświadomość naszej wspólnoty, zwłaszcza w tym, co dotyczy rozumienia charyzmatu i wspólnotowego doświadczenia działania Boga zarówno na przestrzeni historii Zgromadzenia, jak też obecnie. Opracowane zaś w pięciu punktach priorytety stanowią – zdaniem Kapituły – „kierunek działań Zgromadzenia na następne sześćdziesiąt lat”.

Wszystkie wspomniane teksty, włącznie z innymi uchwałami Kapituły, zostały niedawno wydane w pozycji książkowej, włącznie z dodatkiem zawierającym „Podsumowanie prac na ankiętą dotyczącą ważnych spraw Zgromadzenia”. Wydane w nakładzie 500 sztuk, powinny znajdować się już w każdym domu zakonnym, do dyspozycji każdego współbrata. Przy tej okazji dziękuję br. A. Mączyńskiemu za pracę nad wydaniem książki, a ks. P. Naumowiczowi, przewodniczącemu przedkapitulnej Komisji ds. Ankiety, za opracowanie ankiet i streszczenie odpowiedzi. Wszystkich Współbraci zachęcam do lektury. Treści uchwał i dokumentów mogą stać źródłem inspiracji duchowej i pogłębienia tożsamości mariańskiej.

3. Rok 2012 Rokiem bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza

W przyszłym roku przypada 25. rocznica beatyfikacji bł. Jerzego. Z tej okazji, podczas wizytacji generalnej na Litwie wystosowałem specjalne pismo do Episkopatu Litwy, prosząc o ustanowienie roku 2012 Rokiem bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza. Biskupi przychylni się

do tej prośby, a w ramach przygotowań, wraz z przełożoną generalną Sióstr Ubogich Niepokalanego Poczęcia NMP powołaliśmy roboczy zespół, którego celem jest opracowanie programu, przygotowanie odpowiednich materiałów, konferencji itp.

Są więc poważne racje, abyśmy w całym Zgromadzeniu rok przyszły przeżyli w podobny sposób. Nie mamy wątpliwości, że w naszej historii bł. Jerzy spełnił rolę opatrnościową. Nie tylko uratował naszą wspólnotę od zagłady, ale dzięki osobistej świętości wniósł ożywiające inspiracje: autentyczne umiłowanie Chrystusa, ducha służby Kościołowi tam, gdzie jest największa potrzeba, poświęcenie się sprawie Bożej bez reszty. Wszystko w duchu Maryi i misterium Jej Niepokalanego Poczęcia. To są jednoznaczne znaki świętości, do której i my jesteśmy powołani, i o której – traktowanej jako kwestia priorytetowa – przypominają nam dokumenty ostatniej Kapituły.

**W związku z powyższym rok 2012
ogłaszam w Zgromadzeniu
Rokiem bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza.**

Zachęcam wszystkich, aby szczególnie w tym czasie, w osobistej i wspólnotowej refleksji, pochylić się na spuścizną Odnowiciela naszej wspólnoty i polecać w modlitwie sprawę jego kanonizacji. W Domu Generalnym Rok bł. Jerzego rozpoczynamy właśnie dzisiaj. Nie planuję specjalnych celebracji przeznaczonych tylko dla samego Zgromadzenia. Zapraszam natomiast do wzięcia udziału w uroczystościach, jakie będą odbywały się na Litwie. Chciałbym, abyśmy zebrali się przede wszystkim podczas dorocznych obchodów przy grobie bł. Jerzego w Mariampolu. Uroczystości trwać będą cały tydzień, w dniach 8-15 lipca 2012 roku, a wydarzeniem kulminacyjnym będzie celebracja Mszy św. w niedzielę, dnia 15 lipca o godz. 12.00. Obecność przedstawicieli Zgromadzenia ze wszystkich prowincji i wikariatów byłaby znakiem jedności wspólnoty oraz tego, że dzieło założone przez bł. Stanisława i odnowione przez bł. Jerzego – dzięki łasce Boga mocniejszej od wszelkich prześladowań Kościoła – trwa poprzez wieki i przynosi owoce. Ze strony Kościoła Litewskiego jest spore oczekiwanie naszego zaangażowania w różnorakie działania pastoralne, stąd powołałem Komisję, której współprzewodniczącym jest ks. Vytautas Brilius. Jeśli zwracałby się on do współbraci z innych krajów o pomoc, zachęcam

do życzliwego wyjścia naprzeciw prośbom. Będzie to znak solidarności i świadectwo jedności naszej wspólnoty. Celebracja Roku bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza powinna znaleźć wyraz w comiesięcznych dniach skupienia, rekolekcjach, renowacjach, konwentach itp. Ufam, że ożywi ona w naszych sercach to działanie Ducha Świętego i wzbudzi w nas te siły, które jemu posłużyły do wiernej odpowiedzi na łaskę mariańskiego powołania i doprowadziły do świętości.

Drodzy Współbracia,

Dzisiejsze święto jest dla nas szczególne: odnawiamy śluby, otaczamy się wzajemną modlitwą, życzliwością, troską. Pamiętajmy szczególnie o współbraciach starszych, chorych i tych, którzy w mijającym roku odeszli z tego świata, przechodząc do Domu Ojca. Jako wspólnota zakonna, zjednoczona więzami wiary, nadziei i miłości, zechcemy iść śladami Pana Jezusa, a drogę niech nam wskazuje nasza szczególna Patronka, Niepokalanie Poczęta Maryja. Próbujmy także z wydarzeń historii odczytywać te znaki, poprzez które Bóg do nas przemawia.

Dziś szczególnie powierzam Was wszystkim Bogu i wstawiennictwu świętych, prosząc Was także o modlitwę za mnie, abym wypełnił to, do czego Pan mnie powołał na najbliższe sześć lat.

Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus et protectio!

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 491-492

Rome, March 3, 2006
Prot. No 30/2006

INSTALLATION DECREE of the Institute of Marian History and Spirituality

Tradition and identity play an important role in the life of a congregation. In spite of the always changing historical and cultural environment, they ensure the historical and spiritual perpetuity of a religious community. Pondering the pathway already covered by our Community, where the Divine Providence has guided us, is an irrevocable source that enlivens our present and inspires our future.

In following the Church's instructions (cf. *Perfectae caritatis*, 2b) and being deeply concerned about the faithful adherence to our Congregation's spiritual heritage left by our Father Founder, carefully preserved and developed by consecutive generations of the Marians, and Bl. George Matulaitis-Matulewicz in particular, by the present decree, and having previously obtained the General Council's agreement in its session on December 5, 2005, acting upon the authority of Canon 578 of the Code of Canon Law and No 211 of our Constitutions, I hereby transform the Marian Historical Institute (called to life on April 29, 1995, Prot. No 34/95) into the

Institute of Marian History and Spirituality,

as one of the works of the Congregation of Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most B.V.M. The body of the above named Institute will comprise:

Fr. Janusz Kumala, M.I.C., STD, SEOL (Poland) – Chairman
Fr. Jan Bukowicz M.I.C., ICD (Poland),
Fr. Marek Ciebień, M.I.C., STM (Rwanda),
Fr. Paweł Chudzik, M.I.C., STM, HEL (Lithuania)
Tadeusz Górski, M.I.C., Hist. M (Poland)
Fr. Casimir Krzyżanowski, M.I.C., BA, STD (USA)
Fr. Wacław Makoś, M.I.C., STL (Poland)
Fr. Basileo Pires, M.I.C., STL (Portugal)
Fr. Marian Pisarzak, M.I.C., STD (Poland)
Fr. Tadeusz Rogalewski, M.I.C. STD hab. (Poland)
Fr. Jonas Silva, M.I.C., PhB, STL (Brazil)
Fr. Krzysztof Trojan, M.I.C., STM (Poland).

The main task of this Institute shall be the academic research, popularization, and promotion through publishing of the Marian history and spirituality.

The aims of this Institute as well as the means of accomplishing them, shall be defined by the Statutes approved by the Superior General. Fr. Janusz Kumala, M.I.C. is charged with the preparation of these Statutes.

To my Confreres appointed to serve on this Institute, I wish a most fruitful fulfillment of their work of deepening the Marian heritage and bringing it closer to all the members of the Congregation of Marian Fathers.

Very Rev. Jan M. Rokosz, MIC
Superior General

Fr. Zbigniew Piłat, MIC
Secretary General

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 493-496

Statuty Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej

I

Postanowienia ogólne

1

Instytut Historii i Duchowości Mariańskiej (zwany dalej Instytutem) jest instytucją naukową Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalane-go Poczęcia NMP.

2

Instytut działa na podstawie dekretu Przełożonego Generalnego z dn. 3 marca 2006 r. (Prot. n. 30/2006) i niniejszych statutów.

3

Instytut podlega bezpośrednio Przełożonemu Generalnemu i jego Radzie.

4

O lokalizacji siedziby Instytutu decyduje Przełożony Generalny.

5

Dla realizacji swoich celów statutowych Instytutu może nawiązać współpracę z innymi instytucjami o podobnych celach.

II Cel i środki działania

1

Zadaniem Instytutu jest prowadzenie działalności naukowej, popularno-naukowej, wydawniczej i promocyjnej w zakresie historii i duchowości Zgromadzenia Marianów.

2

Instytut realizuje swoje zadania przez:

- a) opracowywanie i wydawanie źródeł dotyczących historii i duchowości Zgromadzenia
- b) prowadzenie studiów badawczych
- c) organizowanie spotkań naukowych
- d) inspirowanie badań nad historią i duchowością Zgromadzenia wśród Marianów, innych osób konsekrowanych oraz świeckich
- e) współpracę z prowincjalnymi komisjami historii i duchowości oraz innymi podobnymi instytucjami oraz osobami fizycznymi, które dają gwarancje realizacji celów statutowych Instytutu
- f) działalność wydawniczą
- g) publikowanie czasopisma naukowego Instytutu *Ephemerides Marianorum*. Redaktora naczelnego pisma mianuje Przełożony Generalny, po zasięgnięciu opinii dyrektora Instytutu.

III Członkowie

1

Członków Instytutu powołuje Przełożony Generalny, po zasięgnięciu opinii Rady Generalnej oraz dyrektora Instytutu, spośród profesów Zgromadzenia. On też, w podobny sposób, może ich odwołać lub przyjąć ich rezygnację.

2

Członkami Instytutu mogą zostać profesy, których merytoryczne przygotowanie daje gwarancję realizacji jego celów statutowych.

IV Zarządzanie

1

Kierowanie Instytutem, reprezentowanie go i działanie w jego imieniu należy do dyrektora.

2

Dyrektora mianuje (i odwołuje) Przełożony Generalny, zasięgając opinii Rady Generalnej.

3

Obowiązkiem dyrektora jest opracowanie i czuwanie nad realizacją programu pracy oraz budżetu na każdy nadchodzący rok oraz sporządzanie sprawozdania finansowego, które przedstawia Przełożonemu Generalnemu.

4

Przynajmniej raz w roku dyrektor zwołuje ogólne zebranie wszystkich członków instytutu, celem zaopiniowania prac aktualnie prowadzonych i planowanych oraz omówienia innych spraw, jakie okażą się konieczne.

5

Zastępcę dyrektora powołuje Przełożony Generalny, po zasięgnięciu opinii dyrektora Instytutu. Zastępca pomaga dyrektorowi w pracach bieżących oraz zastępuje go, gdy ten nie może pełnić swoich funkcji.

6

Sekretarz Instytutu jest wybierany na ogólnym zebraniu członków Instytutu. Zadaniem sekretarza jest sporządzanie protokołów narad i zebrań oraz pomoc dyrektorowi w pracach bieżących.

V**Dobra materialne**

1

Instytut nie posiada własnego majątku nieruchomego, lecz korzysta z pomieszczeń udostępnionych przez dom zakonny, w którym została wyznaczona siedziba Instytutu.

2

Fundusze na działalność statutową Instytutu stanowią:

- a) dotacje Przełożonego Generalnego
- b) subwencje, dotacje, darowizny i ofiary innych osób fizycznych i prawnych
- c) wpływy z działalności statutowej

3

Dobrami materialnymi Instytutu administruje dyrektor Instytutu.

VI**Przepisy końcowe**

1

Statuty niniejsze obowiązują od daty podpisania.

2

Zmiany w niniejszych statutach wymagają aprobaty Przełożonego Generalnego.

Statuty niniejsze zostały zaaprobowane na 23^o sesji Rady Generalnej w dniu 23 czerwca 2006 roku.

ks. Jan M. Rokosz MIC
Przełożony generalny

ks. Zbigniew Piłat MIC
Sekretarz generalny

RECENZJE I OMÓWIENIA
REVIEWS AND DISCUSSIONS

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 499-516

Krzysztof Trojan MIC
Warszawa

Seria wydawnicza *Fontes Historiae Marianorum*

Powstałemu w 1995 r. Mariańskiemu Instytutowi Historycznemu (MIH) zawdzięczamy rozpoczęcie edycji ważnej serii wydawniczej; ważnej tak dla samych marianów, jak też dla wszystkich badaczy dziejów Kościoła, a mariańskiej kongregacji w szczególności. *Fontes Historiae Marianorum* – bo o tej serii mowa – ukazuje, że historia ukryta na kartach starych dokumentów może być popularyzowana i dostępna nie tylko dla grona specjalistów (jak jeszcze przed laty można było sądzić), ale dla wszystkich nią zainteresowanych. A wąskie grono specjalistów tworzących wspomniany Instytut z pasją – sądząc po ilości publikacji – oddało się tej idei.

W roku 2006 powołany został do życia Instytut Historii i Duchowości Mariańskiej – gremium szersze co do liczby i narodowości osób, które go współtworzą, oraz zadań statutowych. Został on m.in. spadkobiercą wspomnianej serii, kontynuując edycję publikacji źródłowych.

Niniejsze opracowanie ma za zadanie przybliżyć 20 poszczególnych tytułów książek, które ukazały się do tej pory. Dla przejrzystości zachowano układ chronologiczny, mimo iż możliwe byłoby także dokonanie pewnego pogrupowania poszczególnych publikacji (zwanych dalej umownie tomami) w związku ze specyficzną tematyką, którą zawierają.

Mariańską serię otworzył tom *Odrodzenie Zgromadzenia Księżąt Marianów w latach 1909-1910 (Dokumenty)*¹ w opracowaniu Jana Buko-

¹ Warszawa 1995.

wicza MIC i Tadeusza Górskiego MIC. Zawiera on dokumenty dotyczące niezwykle ważnego wydarzenia w dziejach marianów, jakim było jego odrodzenie i reforma. Działo się to w dramatycznych dla marianów okolicznościach spowodowanych carskimi kasatami w okresie niewoli narodowej.

Księża Bukowicz i Górski (nazwiska te będą się jeszcze często pojawiały w dalszej części omówienia, gdyż to ci dwaj marianie wykonali gros pracy związanej z edycją serii) skompletowali niemały zbiór dokumentów. Nieliczne z nich są w języku polskim, większość to tłumaczenia z języka łacińskiego, częściowo także z litewskiego. Składają się na nie pisma urzędowe carskie i kościelne, listy oraz sprawozdania Ojca Odnowiciela. Czytelnik w omawianym tomie znajdzie dokumenty dotyczące starań o. Matulewicza o legalne wznowienie działalności mariańskiego klasztoru w Mariampolu na Suwalszczyźnie². (Posunięcia te nie przyniosły efektu, toteż przyszły Odnowiciel podjął się nielegalnego – ale tylko w oczach władzy świeckiej – manewru wstąpienia do zakonu bez wiedzy carskich urzędników.) Nie brak w pierwszym tomie *Fontes* najważniejszych (jedynych, które pozostały do dnia dzisiejszego?) dokumentów dotyczących tego etapu, a także pierwszych lat odrodzonego zgromadzenia, aż po rok 1930, gdy Stolica Apostolska zatwierdziła kolejne odnowione konstytucje mariańskie (odnośny dekret Kongregacji Zakonników wieńczy dzieło).

Pod każdym dokumentem znajdziemy informacje o jego pochodzeniu; listy zaopatrzone są w przypisy. Co ważne, czytelnik nieznający sedna kwestii, nim zabierze się do lektury dokumentów, w odautorским wstępie (rozmiaru pokaźnego artykułu) może znaleźć sporo informacji na temat sytuacji zakonu sprzed odrodzenia oraz jego reformy, a także rozwoju mariańskiego ustawodawstwa i samego zgromadzenia po akcji odrodzenia. Bibliografia oraz wykaz nazwisk i miejscowości nie pozostawiają wątpliwości, iż mamy tu do czynienia z pracą jak najbardziej naukową i rzetelną. Wartość publikacji niewątpliwie podnoszą załączone do tekstu fotografie.

² Był to jedyny klasztor marianów, który zachował się po kasacie cara Aleksandra II w 1864 r.

Książd Jerzy Matulewicz w historii Kościoła zasłynął nie tylko jako reformator życia zakonnego i zakonodawca³, ale także jako biskup wileński, a następnie wizytator apostolski na Litwie. Drugi tom *Fontes* odnosi się do okresu biografii o. Matulewicza, jakim była jego posługa biskupia w diecezji wileńskiej (1918-1925). *Stolica Apostolska a biskup Jerzy Matulewicz 1916-1921*⁴ w redakcyjnym opracowaniu J. Bukowicza i T. Górskiego traktuje o okresie życia bodaj najtrudniejszym dla samego ks. Matulewicza. Bycie pasterzem wielonarodowościowej diecezji, w której zwłaszcza dwie nacje – litewska i polska – prowadziły nieustanne spory i walki, było zadaniem ponad ludzkie siły. Tym bardziej, że jako biskup litewskiego pochodzenia był nie do zaakceptowania dla wielu Polaków, natomiast spora liczba Litwinów widziała w nim polonofila.

Nie jest to miejsce, w którym można opisać szerzej ów stan rzeczy, niemniej trzeba zaznaczyć, że bł. Jerzy jako Litwin z pochodzenia, a jednocześnie znawca polskiego środowiska, przy tym zaś człowiek pełen roztropności i ducha Bożego, stroniący od nacjonalizującego politykierstwa, był wśród kandydatów na wileńskie biskupstwo najbardziej faworyzowany przez odpowiednie czynniki kościelne. Nadzieja pokładana w nim przez Papieża i wielu duchownych nie uchroniła go jednak od bolesnych doświadczeń ze strony innych ludzi, zarówno świeckich, jak i księży.

Tom – zawierający szereg znów pieczołowicie zebranych, uszeregowanych i opisanych przez księży Bukowicza i Górskiego dokumentów urzędowych kościelnych i korespondencji – doskonale oddaje ten wątek życiorysu mariańskiego reformatora. Prawie dwieście dokumentów pochodzących z archiwów świeckich i kościelnych w Rzymie, na Litwie i w Polsce, zostało opatrzone informacjami o pochodzeniu i przypisami. Całość jest poprzedzona wyczerpującym wstępem, wyjaśniającym arkana nominacji i tło kościelno-polityczne, w jakim przyszło posługiwać bp. Matulewiczowi⁵, oraz wzbogacona indeksem osób i miejsc-

³ Bł. Jerzy założył dwa zgromadzenia żeńskie: Służebnic Jezusa w Eucharystii i Sióstr Ubogich od Niepokalanego Poczęcia NMP.

⁴ Warszawa 1996.

⁵ Szerzej na ten temat można przeczytać m.in. w: T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005.

wości, a także uzupełniona zdjęciami. W porównaniu z poprzednią publikacją, obrazującą dzieje samych marianów, ta ma ogromną wartość dla historyków, którym nieobcy jest temat Wileńszczyzny.

Kolejna publikacja MIH również dotyczy spuścizny życia i dzieł o. Jerzego Matulewicza. Książka *Wspomnienia o błogosławionym Jerzym Matulewiczu*, w redakcyjnym opracowaniu Bukowicza i Górskiego⁶, tym razem zawiera jednak nie suche dokumenty poparte literą prawa, nie listy, które mają sprawozdawczy czy oficjalny charakter, ale szereg wspomnień dotyczących osoby Błogosławionego. W takich refleksjach czasem trudno się ustrzec przed subiektywizmem. Historycy nie stronią jednak od tego typu źródłowych relacji, bo oprócz mankamentów, zazwyczaj nielicznych, mają one wielki walor: osobistej znajomości z postacią, którą po latach uważa się za nietuzinkową, a nawet wielką, daje obraz takiej osoby, jakiego nie oddadzą oficjalne dokumenty. Dlatego trzeci tom *Fontes* stanowi doskonałe uzupełnienie dwóch poprzednich. W dodatku przejrzystość publikacji, wyrażająca się w pogrupowaniu wspomnień nie ze względu na ich autorów, ale na poszczególne okresy życia i działalności o. Matulewicza, których te wspomnienia dotyczą, jest z pewnością mocnym atutem. Wśród autorów relacji znajdują się wielkie postaci ówczesnego Kościoła i są też takie, których nazwiska niewiele mówią czytelnikom; są duchowni, osoby zakonne i świeccy. Mamy więc w efekcie szerokie spojrzenie na osobę mariańskiego Odnowiciela.

Czytelnik, który trafił przypadkowo na *Wspomnienia* i nie bardzo orientuje się, o kim one traktują, nie musi sięgać do którejś z encyklopedii czy słownika biograficznego – książka zawiera bowiem krótką biografię Błogosławionego. Gdyby zaś ten sam czytelnik, zafascynowany osobą, której sylwetka ludzka i duchowa wyłania się z tych jakże często osobistych i przyjacielskich wspomnień, zechciał poszerzyć swój zasób wiadomości na jej temat, ma on ułatwione zadanie – na końcu książki znajdzie bogatą bibliografię dotyczącą o. Matulewicza. Redaktorzy nie zapomnieli również o wymaganym wręcz w tego typu publikacji skorowidzu nazwisk, dodając jeszcze osobno alfabetyczny wykaz autorów wspomnień. Atrakcyjność książki podnosi jeszcze dodatek w postaci kilku zdjęć.

⁶ Warszawa 1996.

Wspomnienia osób, które znały osobiście o. Matulewicza i wyczuwały jego *odor sanctitatis* uzupełnia kolejna, czwarta pozycja. Tym razem, w odróżnieniu od poprzednich, wydanych w języku polskim przez Wydawnictwo Księży Marianów w Warszawie, ta jest litewskojęzyczna, a ukazała się nakładem wileńskiego wydawnictwa Aida i nosi tytuł *Užrašai*⁷. Są to – po raz pierwszy wydane – wszystkie zapiski Błogosławionego w formie pamiętnikarskiej. Praca zawiera wstęp autorstwa Vaclovasa Aliulisa MIC, objaśniający duchowe znaczenie notatek. Pod względem językowym została opracowana i opatrzona przypisami przez Pauliusa Subačiusa. Wymagało to żmudnego odczytania wielu rękopisów.

Zwłaszcza *Dziennik biskupi* rzuca wiele światła na ów ważny wątek w biografii Ojca Odnowiciela. Są to zapiski często fragmentaryczne, prowadzone nieregularnie, niemniej jednak oddające wiele szczegółów z biskupiego posługiwania o. Matulewicza, dodatkowo podają wiele informacji z życia diecezji w całym ówczesnym politycznie złożonym kontekście. Ciasne nacjonalizmy zaprzatające gorące głowy nie tylko polityków, ale także wielu księży powodowały, że biskup nie był oszczędzany przez bolesne doświadczenia. To zaś w konsekwencji doprowadziło do jego ustąpienia z urzędu w 1925 r., przy wykorzystaniu pomysłu ku temu koniunktury politycznej. Przyjął je ówczesny papież Pius XI. *Užrašai* zawiera w sobie klimat tych wydarzeń, osobistych przeżyć i rozterek, a także duchowych refleksji, również tych z okresu pierwszych lat pobytu o. Matulewicza w zgromadzeniu.

Książka została wydana na wysokim poziomie edytorskim. Posiada dokładny indeks osób i miejscowości oraz indeks rzeczowy, ponadto opis źródeł archiwalnych, a także bibliografię i słowo końcowe – owoc pracy P. Subačiusa.

Kolejne sześć tomów serii to pisma ważne nie tyle dla zrozumienia mariańskich dziejów, co raczej duchowości zgromadzenia i jego Założyciela. Rzeczą oczywistą jest, że na dynamiczną ze swej natury duchowość danego instytutu zakonnego wpływa doświadczenie duchowe jego założyciela. W przypadku instytutora marianów mamy zaś do czytania z bogatą spuścizną literacką w tej materii. Błogosławiony Stani-

⁷ Vilnius 1998.

sław Papczyński († 1701), profesor retoryki, był utalentowanym mówcą i pisarzem. W efekcie pozostawił po sobie dziesiątki różnego rodzaju pism, w tym także książek i podręczników⁸. Niestety, spuścizna jego nie jest znana nawet w stopniu dostatecznym. Nie miejsce tu, żeby oceniać czynniki, które wpłynęły na taką sytuację. Dość powiedzieć, że przez lata marianie dysponowali tylko tłumaczeniami nielicznych pism Ojca Założyciela, wydawanymi na powielaczu, czy przepisywanymi na maszynie, których w niezupełnie profesjonalny sposób dokonał z języka łacińskiego Aleksander Bołtuć MIC w latach sześćdziesiątych zeszłego stulecia. Sytuacja taka domagała się krytycznego opracowania dzieł i pism o. Papczyńskiego w języku łacińskim tak, by wydane drukiem stały się swoistym *editio typica* dla wydań narodowych⁹.

W 1998 r. ukazały się więc drukiem trzy ważne dzieła Ojca Założyciela (wszystkie wydane w Warszawie):

– *Templum Dei Mysticum* – dzieło, które miało trzy wydania (Kraków 1675, Warszawa 1741 i 1747). Jest to podręcznik ascetyczny z przeznaczeniem dla świeckich (a więc pewna nowość w tamtych czasach), szeroko traktujący o zagadnieniach życia wewnętrznego. W pracy tej o. Papczyński przedstawia duszę ludzką jako świątynię Bożą. I tak np. przyrównuje serce człowieka do ołtarza, przy którym rolę kapłana spełnia ludzka miłość, a kadzidłem jest modlitwa. Tak obrazowe ujęcie miało na celu zapoznanie czytelnika w większym stopniu z prawidłami życia duchowego;

– *Orator Crucifixus* – duchowa analiza siedmiu ostatnich słów (a w zasadzie twierdzeń) Zbawiciela, które wypowiedział przed swoją śmiercią krzyżową, a które przekazali nam Ewangeliści. Siedem poszczególnych rozdziałów, omawiających Jezusowe słowa, ma prowadzić czytelnika do wejścia na drogę pokuty i nawrócenia. Opracowanie powstało na podstawie pierwszego i jedyne wydania drukiem w Krakowie w 1670 r.;

⁸ Zestaw wszystkich znanych (zachowanych i zaginionych) pism o. Papczyńskiego podaje, za beatyfikacyjnym *Positio*, T. Rogalewski w swojej pracy *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*, Lublin-Warszawa 2001, 364-368.

⁹ W roku 2007 – jako pokłosie beatyfikacji mariańskiego zakonodawcy – udało się wydać w języku polskim wszystkie dostępne pisma bł. Stanisława, pt. *Pisma zebrane* (red. A. Pakuła, Warszawa 2007).

– *Christus Patiens* – rozważania pasyjne. Autor przechodzi w nich od wezwania do pokuty, którą grzeszny człowiek musi czynić w świadomości, iż męka Chrystusa jest uwarunkowana ludzkimi grzechami, do nawoływania do ufności w miłosierdzie Boga, gdyż męka Zbawiciela to także dzieło Jego miłości do człowieka. Pozycja ta została wydana drukiem w Krakowie w roku 1690.

Rok następny przyniósł wydanie ósmej, a jeśli chodzi o pisma bł. Stanisława – czwartej z kolei publikacji. Są to *Scripta historica p. Stanislai a J. M. Papczyński*¹⁰ – zbiór ważnych pism Ojca Założyciela. Nie sposób ich wszystkich omówić. A są wśród tych dokumentów m.in.: apologia (prawdopodobnie z 1671 r.), w której o. Papczyński wyjaśnia przyczyny swego odejścia od pijarów, *Oblatio* (ok. 1670 r.), czyli ofiarowanie się Sługi Bożego na służbę Bogu i Niepokalanej w zakonie marianów, który miał zamiar założyć; różnego rodzaju listy, wskazania dla marianów, czy też obydwu napisane przezeń testamenty (z roku 1692 i z lat 1699-1701). Dla poznania początków zakonu dokumenty te mają nieocenione znaczenie.

Kolejna opublikowana pozycja autorstwa o. Papczyńskiego to *Inspectio cordis (Wejrzenie w głęb serca)*¹¹. Jest to seria medytacji na różne dni roku liturgicznego, do rozważania w czasie, przed i po przyjęciu Komunii Świętej. Praca odnaleziona niegdyś szczęśliwym trafem w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie (dokład trafiła wraz z innymi książkami pochodzącymi ze skasowanych klasztorów mariańskich w okresie zaborów), po przeszło trzystu latach od pierwszej edycji (ok. 1677-1682) doczekała się w końcu ponownego wydania.

Dziesiąta pozycja w serii obejmuje znów kilka dzieł autorstwa Ojca Założyciela. Wydana pod tytułem *Norma vitae et alia scripta*¹² zawiera następujące pisma:

– *Norma vitae* – pierwsza reguła marianów, która w klarowny i prosty sposób wyjaśnia cele i sposób życia mariańskich zakonników;

– *Doctor Angelicus* – kazanie wygłoszone przez o. Stanisława w kościele dominikanów w Warszawie w święto św. Tomasza z Akwinu w 1664 r. (wydane drukiem w Warszawie tegoż roku);

¹⁰ Varsaviae 1999.

¹¹ Varsaviae 2000.

¹² Varsaviae 2001.

– dwa panegiryki (na cześć bpa Jana Gembickiego i ks. Michała Korybuta Wiśniowieckiego);

– *Triumphus sine originali macula conceptae Magnae Virgini* – przykład już nie prozy, ale poematu, który to gatunek literacki nie był także obcy o. Papczyńskiemu. Autor prezentuje w nim swoje umiłowanie tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej.

Serię krytycznie opracowanych łacińskich pozycji autorstwa Papczyńskiego kończy *Prodromus Reginae Artium*¹³ – podręcznik retoryki opracowany przez fundatora marianów dla jego własnych potrzeb, gdy był jeszcze profesorem w kolegiach pijarskich. Podręcznik ten, wydany drukiem w XVII w. aż czterokrotnie (Warszawa 1663, 1664 i 1665 oraz Kraków 1669), cieszył się w tych czasach dużą popularnością i uznaniem.

Wszystkie opisane wyżej publikacje opracował Kazimierz Krzyżanowski MIC. Każdą poprzedził wstępem, w którym szczegółowo informuje o danym dziele, jego strukturze językowej, czasie powstania, a nawet źródłach, z których korzystał Autor.

Poszczególne publikacje opatrzone są także w niezbędne przypisy lub – kiedy jest to potrzebne – w indeksy osób i miejscowości. Determinacja ks. Krzyżanowskiego przyniosła Zgromadzeniu Marianów owoc w postaci publikacji, które bez wahania należy uznać za jedne z najważniejszych.

Biskup Matulewicz zatroskany był o los ludności białoruskiej zamieszkującej Wileńszczyznę. Jako generał Zgromadzenia Księży Marianów zachęcał księży Białorusinów do wstępowania w szeregi tej wspólnoty zakonnej. Ważnym etapem zakładania białoruskiej gałęzi marianów stało się erygowanie klasztoru w Drui nad Dźwiną. W prośbie biskupa Matulewicza do Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na otwarcie domu zakonnego w pobornardyńskich obiektach z 23 VII 1923 r. zawarte były znamienne słowa, mówiące o tym, iż marianie zamierzają w murach klasztoru założyć juwenat i nowicjat dla kandydatów wywodzących się z narodowości białoruskiej, pośród której duża część wyznaje prawosławie i nie ma swoich zakonników, którzy by mogli zająć się posługą dla ich nawrócenia i zbawienia. Klasztor w Drui stał się niebawem siedzi-

¹³ Varsaviae 2001.

bą innej placówki mariańskiej – misji wśród Rosjan wschodniego obrządku w Harbinie (Mandżuria). Tematy te podejmuje kolejna pozycja – *Wspomnienia* ks. Tomasza Podziawy MIC († 1975)¹⁴.

Autor *Wspomnień* to człowiek wielkiego formatu, kapłan wschodniego obrządku (który pracę w Harbinie okupił przebywaniem w łagrach), doktor filozofii i licencjat teologii – absolwent rzymskich uczelni, po wojnie zaś ceniony publicysta i działacz ekumeniczny; duszpasterzował m.in. wśród Białorusinów w Londynie.

Redaktor książki, ks. Bukowicz, złożył ją z trzech osobnych części:

– *Wspomnienia starszego brata o księdzu Antonim*. Ta część traktuje o ks. Antonim Podziawo MIC († 1955), młodszym bracie Autora, który po wysiedleniu białoruskich marianów przez polskie władze z Drui i z Wilna ofiarnie pracował wśród polskiej młodzieży jako wychowawca w mariańskich zakładach wychowawczych i działacz harcerski. Niesłusznie oskarżony przez komunistyczne władze, które nie tolerowały wychowawczych działań księży, od 1950 r. przebywał w więzieniu, gdzie zapadł na zdrowiu, co ostatecznie okupił śmiercią;

– *Ojciec Andrzej Cikoto*. Ktokolwiek chciałby zainteresować się dziejami drujskiej placówki marianów z jej pierwszego okresu, musi sięgnąć po tę część *Wspomnień*. Bezpośrednio dotyczy ona osoby ks. Cikoty († 1952), założyciela placówki, człowieka, któremu bardzo ufał o. Matulewicz. Cikoto zasłynął nie tylko jako organizator drujskiego klasztoru i tamtejszych placówek wychowawczych oraz działacz społeczny, ale też jako generał zgromadzenia i administrator apostolski dla katolików wschodniego obrządku w Mandżurii z tytułem egzarchy. Autor podejmuje tu jednak drujski wątek życiorysu archimandryty Andrzeja, rzucając wiele światła na ówczesne problemy związane z polonizacyjną polityką prowadzoną w stosunku do Kresów Wschodnich, w czym prym wiodły niekoniecznie władze cywilne;

– *Dom Przenajświętszej Bogarodzicy. Dzieje Misji Mariańskiej w Harbinie*. Ta część *Wspomnień* skupia się zwłaszcza na postaci księdza Fabiana Abrantowicza MIC († 1946). Ten dawny kapłan diecezjalny, doktor filozofii (absolwent Lowanium), profesor seminarium duchownego w Petersburgu i organizator rozmaitych struktur kościelnych w diecezji mińskiej oraz pińskiej, w roku 1926 wstąpił do marianów.

¹⁴ Puszcza Mariańska 2001.

W dwa lata później, decyzją papieża Piusa XI, wyjechał do Chin jako ordynariusz Rosjan wschodniego rytu. W roku 1939 został aresztowany podczas próby przekroczenia granicy sowiecko-polskiej. Zmarł w więzieniu na moskiewskich Butyrkach. Podziawo szeroko rozpisuje się nie tylko na temat archimandryty Fabiana, ale też – jak wskazuje tytuł – snuje opowieści o pracy duszpastersko-wychowawczej ojców marianów w Harbinie, udzielając mnóstwa szczegółowych informacji na ten temat.

Mamy więc do czynienia ze swoistym tryptykiem dotyczącym trzech wybitnych marianów – A. Podziawy, A. Cikoty i F. Abrantowicza. (Dwaj ostatni kandydują zresztą do grona błogosławionych męczenników.) W każdej z tych części redaktor zawarł krótką notę biograficzną tych postaci, a na początku książki umieścił informację o autorze. W trzeciej części znajdziemy także krótkie wyjaśnienie na temat misji marianów w Harbinie. Szkoda, że zabrakło takiego wyjaśnienia w drugiej części, które analogicznie zawierałoby treści dotyczące mariańskiej pracy w Dru, jak też idei zainstalowania w tym miejscu marianów.

Trzynasta pozycja MIH odnosi się znów do o. Jerzego Matulewicza. Choć zawiera ona bogactwo źródłowych treści, ma jednak istotny mankament w postaci podwójnego tytułu – *Scripta academica. Bibliografia bł. Jerzego*¹⁵ (dwie części tytułu oddzielone są zresztą oryginalną kreską i na okładce, i na stronie tytułowej).

Tytuł *Scripta academica*, z jednoczesnym podaniem jako autora o. Matulewicza, informuje czytelnika, że w książce można znaleźć prace Błogosławionego, które powstały w ramach jego studiów kapłańskich i najczęściej wieńczyły ich poszczególne etapy. Drugi tytuł (bo nie podtytuł, co jest właśnie pewną osobliwością tej pozycji) – *Bibliografia bł. Jerzego* – informuje natomiast, że sięgający po tę książkę dowie się zarówno o wszystkich pismach autorstwa samego Błogosławionego, jak i o traktujących o jego osobie. W obydwu przypadkach chodzi o teksty, które wyszły drukiem lub w maszynopisach. Nasuwa się więc uwaga, że tytuł jest mylący i sugeruje, iż chodzi o dwie osobne pozycje. Bibliografia mogła przecież zostać potraktowana jako *appendix*.

W pierwszej – nazwijmy to – części czytelnik znajdzie napisaną przez kleryka Matulewicza w 1898 r. pracę kandydacką w ramach studiów

¹⁵ Warszawa 2002.

na Akademii Duchownej w Petersburgu, pt. *De momento s. Alphonsi in historia theologiae moralis*, traktującą o teologicznomoralnych twierdzeniach św. Alfonsa de Liguoriego. Następną pracą to *De bello* – pisana pod kierunkiem prof. Jana Maculewicza dysertacja magisterska ks. Matulewicza z 1899 r. na temat istoty wojny i możliwości pokoju. Obie powyższe prace, napisane po łacinie, zostały opublikowane w niniejszej pozycji w oryginalnym języku.

Dla uzyskania państwowego stopnia magistra, Matulewicz musiał jeszcze opracować tezę z literatury rosyjskiej. Jego praca pt. *O baśniach Kryłowa* z 1899 r. została w pozycji umieszczona w języku oryginalnym (rosyjskim) oraz dodatkowo w tłumaczeniu polskim.

Na koniec redaktorzy tomu dodali jeszcze treść łacińskiego wykładu o. Matulewicza pt. *Quid Ecclesia de iure proprietatis statuit?* Traktuje on o nauce Kościoła na temat prawa własności i został wygłoszony w Akademii Duchownej w Petersburgu w 1907 r.

Druga część zawiera wspomnianą bibliografię.

Niepowetowaną stratę powoduje fakt, że całość została wydana metodą nieco chałupniczą. Zabrakło korekty językowej i redakcji technicznej (co widać m.in. w mnóstwie tzw. literówek, czy w podwójnych spacjach w tekście).

Kolejna publikacja stanowi zbiór konferencji ascetycznych, wygłoszonych przez bł. Jerzego Matulewicza w Warszawie do sióstr ze Zgromadzenia Posłanniczek Serca Jezusowego oraz do kleryków warszawskiego seminarium. *Konferencje ascetyczne*¹⁶, podobnie jak poprzednia pozycja, zostały przygotowane do druku przez księży Bukowicza i Górskiego. Redaktorzy dotarli do notatek z pojedynczych nauk oraz serii rekolekcji głoszonych przez Błogosławionego. Zapiski te były czynione przez słuchaczy: siostry oraz kleryka Jana Sobczyka MIC. Nie są zatem oryginalnymi notatkami autorstwa samego kaznodziei, który nie zwykł był zapisywać treści swych konferencji, a jedynie ujmował je w punkty (informuje o tym we wprowadzeniu ks. Bukowicz). Redaktorzy książki podali daty wygłaszania poszczególnych konferencji, tam gdzie udało się je ustalić.

¹⁶ Warszawa 2002.

Treści rozważań mówcy zogniskowane są wokół zagadnień związanych z życiem duchowym (jak np. gorliwość i oziębłość duchowa, praca nad sobą, miłość bliźniego, osiąganie świętości) i z życiem zakonnym (powołanie zakonne, śluby, życie wspólne). Czternasty tom *Fontes* daje zatem czytelnikowi imponujący obraz człowieka o głębokiej duchowości, pozwala zapoznać się ze sposobem przeżywania szczególniego powołania do służby Bożej przez o. Matulewicza. Jako taki nie jest zatem może źródłem do poznania historii mariańskiego zgromadzenia (trochę wbrew nazwie serii), co raczej duchowości jego Odnowiciela. Nie oznacza to jednak bezcelowości wydania wspomnianej książki w ramach serii *Fontes Historiae Marianorum*. Przeciwnie – historia Kościoła nie jest wszak zbiorem dat i faktów kryjących się za nimi, ale historią żywych ludzi o określonej sylwetce duchowej. Chyba ta świadomość przyświecała redaktorom. Szkoda tylko, że *Konferencje* wydane zostały na niezupełnie przyzwoitym poziomie edytorskim. Wyraźnie zabrakło korekty technicznej i w efekcie czytelnik znajdzie trochę niedociągnięć.

Podobną do wyżej omawianego dzieła jest następna publikacja – *Rekolekcje Magnifikatu* ks. Józefa Jarzębowskiego MIC¹⁷. Jarzębowski († 1964) był wielkim patriotą, cenionym wychowawcą w mariańskim kolegium na warszawskich Bielanach, w polonijnych szkołach w Meksyku i w Anglii oraz gorliwym duszpasterzem. Zasłynął również tym, iż jako pierwszy szerzył nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia poza granicami Polski w formie, która została przekazana św. Faustynie. Publikował także książki o tematyce historycznej, tomiki wierszy oraz artykuły prasowe. Był też wielkim czcicielem Matki Bożej Niepokalanej. *Rekolekcje* są właśnie pochodną tego nabożeństwa. Zostały one ogłoszone do sióstr felicjanek w Detroit w 1941 r. i spisane przez jedną ze słuchaczek. Po raz pierwszy zostały wydane na powielaczu przez ks. Bolesława Jakimowicza MIC w 1981 r. Piętnasty tom *Fontes* stanowi ich pierwszą wersję wydaną drukiem, do czego doprowadził ks. Bukowicz. Czytelnik otrzymał zatem piękne poetyckie refleksje osnute wokół hymnu uwielbienia Matki Najświętszej – *Magnificat*. Dla marianów jest to natomiast w jakimś sensie punkt odniesienia, wejrzenie w maryjną duchowość jednego z wybitniejszych przedstawicieli zgro-

¹⁷ Puszcza Mariańska 2004.

madzenia. W najnowszej edycji zabrakło jednak ważnej rzeczy – noty biograficznej o autorze *Rekolekcji*.

Szesnasty tom przenosi czytelników na inny kontynent i każe pochylić się nad dziejami obecności marianów polskiego pochodzenia w USA¹⁸. Jest nim książka w opracowaniu ks. Górskiego *Prowincja św. Stanisława Kostki Zgromadzenia Księży Marianów (Dokumenty z komentarzem)*¹⁹.

Autor przeszukał archiwa mariańskie w USA oraz w Warszawie i opublikował niezmiernie ważne dla mariańskich historyków dokumenty, które z pewnością przysłużą się ewentualnym późniejszym publikacjom dotyczącym obecności oraz pracy księży marianów za oceanem. Są to m.in. dekrety Stolicy Apostolskiej, Delegata Apostolskiego w USA i Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Księży Marianów, a więc dokumenty najwyższej rangi. Do tego Autor załączył cenne wspomnienia ks. Władysława Pełczyńskiego MIC, jednego z pionierów mariańskiej posługi w Ameryce. Całość poprzedził obszernym komentarzem, który jest w zasadzie rzetelnym opracowaniem dziejów najstarszych domów zakonnych w Detroit i w Waszyngtonie oraz przedstawieniem sylwetek założycieli prowincji: ks. Ryszarda Bakalarczyka MIC i ks. Józefa Łuniewskiego MIC. Opracowanie dotyczy zatem początków obecności polskich marianów w Ameryce Północnej.

Siedemnasta pozycja z serii *Fontes* to angielskojęzyczna wersja wspomnianej wyżej *Užrašai*, wydana staraniem mariańskiej Prowincji św. Stanisława Kostki w USA. Tłumaczenia i edycji podjęła się w tym przypadku s. Ann Mikaila MVS. Pozycja wyszła pod tytułem *Journal*²⁰. Książka została opatrzona wstępami arcybiskupa Chicago kard. Josepha Bernardina oraz generalnego postulatora marianów ks. Wojciecha

¹⁸ Pierwsi do Stanów Zjednoczonych Ameryki przybyli marianie Litwini, by podjąć posługę duszpasterską wśród swoich rodaków. Marianie Polacy zajęli się natomiast pracą wśród Polaków. Z tych dwóch grup narodowościowych wyodrębniły się z biegiem czasu dwie prowincje: „litewska” św. Kazimierza (1930) i „polska” św. Stanisława Kostki (1948), zjednoczone po latach w jedną wspólną Prowincję NMP Matki Miłosierdzia (2006).

¹⁹ Warszawa 2003.

²⁰ Stockbridge 2003.

Skóry MIC, a także w wyjaśnienia autorstwa ks. Shauna O'Connora MIC odnośnie do tematyki i kontekstu zapisków bł. o. Jerzego. Zawiera także indeks osób.

W stosunku do wydania litewskiego jest bogatsza, gdyż ma uzupełnienie w postaci dodatków – przemówienia oraz trzech listów pasterskich bpa Matulewicza. Niestety, daleko jej do litewskiego pierwowzoru. Dociekliwy czytelnik nie dowie się z niej, w jakich archiwach można szukać zapisków Błogosławionego, ani jakie inne opracowania traktują o jego osobie (brak bibliografii).

Kolejny tom, *Dokumenty mariańskie XVII i XVIII wieku* pod redakcją ks. Bukowicza²¹, stanowi zbiór dawnych mariańskich dokumentów, odpisanych niegdyś przez ks. Stefana Sydrego MIC. Sydry, prawnik z wykształcenia i historyk z zamiłowania, był znanym przedwojennym badaczem mariańskich dziejów. Dokonał on analizy wielu dokumentów źródłowych dotyczących nie tylko osoby Ojca Założyciela (czego efektem była obszerna monografia wydana w 1937 r.²²), ale też okresu istnienia „białych” marianów. Praca ta wymagała dokonania żmudnej kwerendy archiwalnej.

Trzeba w tym miejscu pamiętać, że wiele źródeł, po kasatach mariańskich klasztorów, zostało zniszczonych. Sydry miał zatem dostęp do nielicznych, które pozostały. Opublikowane w niniejszej książce dokumenty pochodzą z akt Archiwum Skarbowego w Warszawie. Instytucja ta spłonęła w czasie Powstania Warszawskiego, więc odpisy dokonane przez Sydrego okazały się przysługą wręcz opatrnościową. Wydanie drukiem tych ręcznie dokonywanych odpisów jest zatem rzeczą niebagatelną. Ksiądz Bukowicz musiał w tym celu rozszyfrować wiele wprowadzonych przez Sydrego skrótów; odczytywać również to, co stanowi treść oryginalną, a co jest jedynie wtrętem przepisującego odnośny dokument. W efekcie powstał cenny zbiór dokumentów dotyczących sfery materialnej mariańskich klasztorów: w Puszczy Korabiewskiej, Mariampolu, Mirosławiu, Goźlinie, Skórcu i Górze Kalwarii. Akta zostały ponumerowane i ułożone chronologicznie.

²¹ Puszcza Mariańska 2004.

²² *Czcigodny Sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*, Warszawa 1937.

Na dziewiętnastą pozycję MIH składają się dwie prace: *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku* autorstwa Stefana Sydrego MIC oraz *Zakon Marianów od kasaty do odnowienia 1864-1909* pióra Jana Totoraitisa MIC. Nadano im wspólny tytuł *Zgromadzenie Księży Marianów od założenia do odnowienia* i umieszczono w jednym tomie²³.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że obie te pozycje mają charakter typowych opracowań. Owszem, zarówno Sydry, jak Totoraitis sięgali w dużej mierze do dokumentów źródłowych i to pewnie zdecydowało, że redaktor książki ks. Bukowicz postanowił umieścić ją w ramach serii *Fontes Historiae Marianorum*.

Praca Sydrego jest jego doktoratem pisany na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Była ona pierwszym i jedynym, tak szeroko ujmującym temat historii „białych” marianów, dziełem wydanym w okresie międzywojennym, stanowiąc tym samym pokłosie badań archiwalnych ks. Sydrego. Zawiera ona sporo szczegółowych informacji dotyczących codziennego życia w zakonie: od formacji nowicjuszy po działalność apostolską ojców marianów i kwestie formalno-prawne. Do tej pory nie była nigdy wydana w formie książkowej, lecz jedynie w powielaczowej²⁴. I choć współcześni historycy znajdują w tej pracy sporo nieścisłości i niedociągnięć, trudno jej jednak odmówić niekwestionowanej rangi pierwszego podręcznika traktującego o dziejach mariańskiej wspólnoty zakonnej przed okresem kasaty (wyjawszy początkowe lata istnienia zakonu, choć i tę kwestię Autor poruszył w pierwszym rozdziale, opisującym osobę Założyciela).

Opracowanie Totoraitisa dotyczy natomiast tego newralgicznego okresu w dziejach Zakonu Marianów, jakim była chwila jego kasaty i następane lata, aż do odnowienia. Tłumaczenia pracy z litewskiego maszynopisu dokonał jeszcze w roku 1960 ks. B. Jakimowicz, ale została ona wówczas wydana jedynie w formie powielaczowej²⁵. Nakładem MIH wydano ją ponownie, już w formie publikacji książkowej w 2002 r. w Warszawie. Dziewiętnasty tom *Fontes* to jej drugie wydanie książkowe.

²³ Puszczka Mariańska 2004.

²⁴ Stockbridge 1965.

²⁵ Stockbridge 1962.

Autor opisuje w swej pracy stan zakonu w Królestwie Polskim na krótko przed wydaniem ukazu cara Aleksandra II dotyczącego „reformy” zakonów (1864 r.), który to dekret spowodował powolne wymieranie marianów. Totoraitis wspomina przy tym o wcześniejszych kasatach mariańskich klasztorów na terenach wcielonych do Rosji i w Portugalii. W dalszej części analizuje sytuację zakonu po ukazie carskim, przytacza stan personalny marianów w poszczególnych klasztorach Królestwa oraz opisuje sytuację tych zakonników, którzy na skutek kasat klasztorów powstałych w wyniku carskiej „reformy” znaleźli się w jedynym ocalałym konwencie w Mariampolu. Z kart opracowania wyłania się dramatyczny obraz wymierającego zakonu, który nie mógł przyjmować nowych kandydatów; opuszczanego jednocześnie przez poszczególnych księży, przechodzących w szeregi duchowieństwa diecezjalnego. Pracę tę kończy opis starań ostatniego generała „białych” marianów, o. Wincentego Sękowskiego, o uratowanie mariampolskiego klasztoru od ostatecznej zagłady (klasztor został skasowany w 1904 r.). Choć Totoraitis, wybitny skądinąd historyk litewski związany z uniwersytetem w Kownie, nie uchronił się od nieścisłości czy drobnych błędów, jego praca w znacznym stopniu zapełniła pewną lukę w mariańskiej historiografii.

Pomysł wydania obydwu wspomnianych prac drukiem i połączenia ich w jeden mariański podręcznik historii – w dodatku opatrzonego ciekawymi, ilustrującymi zawarte w nim problemy, zdjęciami i reprodukcjami – jest jak najbardziej godny uznania. Gdyby jeszcze publikacja została przejrzana przez korektora językowego, pozwoliłoby to oszczędzić odbiorcy spotkania z archaizmami Sydrego i nieprofesjonalnym tłumaczeniem pracy Totoraitisa przez B. Jakimowicza. Zabrakło również korekty technicznej, co widać niestety w wielu miejscach książki.

Omawiane 20 tomów serii zamyka polskie wydanie *Dzienników* bł. Jerzego Matulewicza²⁶ (powyżej omówiono wydania w wersji litewskiej i angielskiej). Pod tym tytułem czytelnik znajdzie znany już wcześniej w języku polskim *Dziennik duchowy*²⁷, w tłumaczeniu Kazimierza Oksiutowicza MIC, oraz polskojęzyczną nowość w postaci niepublikowanego wcześniej *Dziennika biskupiego*²⁸, w tłumaczeniu K. Oksiu-

²⁶ Licheń Stary 2009.

²⁷ Poprzednie edycje: Rzym 1973 i Warszawa 1988.

²⁸ O tych dziełach traktują poprzednie akapity.

towicza i Haliny Szymanel. Pozycję do druku przygotowali księża Bukowicz i Górski. Tom został poprzedzony obszernym wprowadzeniem T. Górskiego, traktującym o osobie Autora *Dzienników* oraz wyjaśniającym podstawę wydawniczą publikacji. Tam, gdzie redaktorzy zauważyli taką potrzebę, umieścili przypisy rozjaśniające kontekst danych sformułowań, co stanowi pewne ułatwienie w lekturze. Całość zamykają indeksy, a są to: indeks nazwisk (ten został rozbudowany do postaci małego słownika biograficznego), indeks miejscowości oraz występujących w tekstach cytatów biblijnych.

W każdej wspólnocie zakonnej sięganie do jej przeszłości jest czymś bardzo ważnym. Nie można budować teraźniejszości i spoglądać w przeszłość bez dokonania rozsądnej analizy minionych dziejów. Historii uczymy się z podręczników i z rzetelnych opracowań. Te zaś powstają na podstawie tekstów źródłowych. Inicjatywa edycji źródeł dotyczących mariańskiej historii ma zatem niebagatelne znaczenie. Dla marianów sięganie po poszczególne pozycje *Fontes Historiae Marianorum* posiada walor dydaktyczno-wychowawczy; dla ewentualnych pozostałych czytelników, jeśli nie charakter pedagogiczny, to z pewnością poznawczy. Redaktorom poszczególnych tomów należą się więc słowa uznania. Sięgnęli oni bowiem po „perełki” – dzieła Ojców Założyciela i Odnowiciela. Wzbogacili to różnego rodzaju dokumentami. Serię uatrakcyjniają teksty dotyczące wybitnych przedstawicieli zgromadzenia. Jak dużą pracę musieli wykonać redaktorzy, wiedzą o tym chyba tylko oni sami; inni mogą się tylko domyślać.

Są takie miejsca, w których liczba marianów jest niewielka (częstokroć zresztą na tę sytuację złożyły się wydarzenia historyczne), a dzieje ich pobytu bogate i dosyć znaczące dla Kościoła lokalnego. W obliczu wyzwań pastoralnych brakuje często osób, które mogłyby się zająć kwestiami natury historycznej. Dla zgromadzenia jest to niepowetowana strata. Z pewnością bowiem omawiana tu seria mogłaby zostać wzbogacona o dzieła analogiczne do szesnastego tomu dotyczące Prowincji św. Stanisława Kostki w USA, a obrazujące dzieje na przykład dawnych Prowincji św. Jerzego na Litwie i Prowincji św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Łotwie, czy też białoruskich marianów. Tematów jest zresztą o wiele więcej.

Seria *Fontes Historiae Marianorum* oraz działalność Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej niosą nadzieję, że marianie będą co-

raz częściej sięgać do swoich korzeni. Pozostaje zatem wyrazić życzenie, by w ciągu następnych lat ukazywały się kolejne, równie wartościowe tomy.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 517-524

Ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek
Lublin

Powołanie i misja o. Kazimierza Wyszyńskiego*

Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755) należy niewątpliwie do znaczących dla dziejów polskiej duchowości XVIII stulecia postaci. Położył on duże zasługi dla rozwoju nowego Zgromadzenia Marianów, jak też dla pogłębienia jego charyzmatu; jest też autorem biografii bł. Stanisława Papczyńskiego, założyciela marianów. Dobrze się zatem stało, że w Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” została wydana praca zbiorowa pod redakcją Janusza Kumali MIC pt. *Powołanie i misja. Sługa Boży O. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)*, Licheń 2005.

Praca składa się z wprowadzenia Redaktora naukowego oraz jedenastu artykułów tematycznych, opracowanych przez dobrze znanych z publikacji księży marianów, poruszających szereg aspektów życia duchowego i działalności o. Kazimierza Wyszyńskiego. Wykorzystali oni, jak się okazuje, bogaty materiał źródłowy, zawarty głównie w wydawnym przez Kongregację do spraw Świętych *Positio super virtutibus et officio concinnata* (Romae 1986) wraz z dodatkiem *Informatio super dubio Casimiri Wyszyński* (Roma 1988), jak też dostępne opracowania. Można więc łatwo zauważyć, że praca ta jest jak najbardziej konkretna i źródłowa. Jednocześnie też Autorzy starali się czynić pewne porówna-

* *Powołanie i misja. Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)*, red. J. Kumala MIC, Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń 2005, ss. 205.

nia między przeżyciami duchowymi Sługi Bożego Kazimierza Wyszyńskiego, aby przedstawić je w świetle nauczania współczesnego Kościoła, zwłaszcza Jana Pawła II (por. Z. Proczek, *Człowiek wiary, nadziei i miłości*, s. 32-50). Wiązało się to z ogłoszonym w 1989 r. dekretem o heroicznosci cnót Sługi Bożego.

Już pierwsze z opracowań książki zwraca uwagę na chrystocentryzm duchowości Sługi Bożego Kazimierza Wyszyńskiego: *Zawsze z Chrystusem* (Piotr Smoliński MIC). Wywody Autora tego opracowania zdają się sugerować, że u podstaw takiej duchowości była formacja franciszkańska oparta na szkotyźmie (por. s. 15). Bez wątpienia jednak myśl i postawa o. Wyszyńskiego stanowiła kontynuację nauczania założyciela Zakonu Marianów o. Stanisława Papczyńskiego. Ksiądz Smoliński uzasadnia słusznie, że teksty z pism Sługi Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego, charakterystyczne dla rozważań życia Jezusa Chrystusa w osiemnastowiecznej Polsce, mówią o Chrystusie jako Bogu, Królu, Gościu duszy, Nauczycielu, Pasterzu, Odkupicielu, Kapłanie i Ofierze, Lekarzu, Przyjacielu, Ojcu, Oblubieńcu, Pokarmie dla duszy, Źródle Wody Żywej oraz Słońcu i Prawdziwej Światłości. Zaznaczyć tu trzeba, że takie określenia Chrystusa nie są właściwe tylko Wyszyńskiemu. Już bowiem w XVII stuleciu posługiwał się nimi Kasper Druźbicki, zwłaszcza w swym dziele *Sol in virtute Sua Jesus Christus in splendore suarum excellentiarum* (Cracoviae 1662) oraz *Meta cordium Cor Jesu et Sanctissima Trinitas* (Calissii 1683). Z kolei na myśl Druźbickiego powoływał się Stanisław Papczyński. Należy zatem przypuszczać, że i Wyszyński w swoich notatkach, z których pochodzą zamieszczone cytaty, zależny był od tych autorów. W każdym razie przytoczenie przez Sługę Bożego tylu tytułów odnoszących się do Chrystusa świadczy o tym, że miał on świadomość Jego wielkości, Jego Bóstwa. Rysuje się tu pewna odrębność od szkoły franciszkańskiej, w której zdobywał formację intelektualną, akcentującą człowieczeństwo Chrystusa. Jednakże, jak słusznie zaznacza ks. Smoliński, Bóg w Jezusie Chrystusie był dla o. Wyszyńskiego Kimś bardzo bliskim, jak *ożywiająca Obecność, wspierające Trwanie, Przyjaciel* (s. 31).

Nabrzmiałe bogactwem treści jest również opracowanie Zygmunta Proczka MIC, zatytułowane: *Człowiek wiary, nadziei i miłości* (s. 32-50). Nawiązując do dekretu o heroicznosci cnót, autor kreśli istotę życia duchowego, cytując wypowiedzi na ten temat Jana Pawła II i niektórych teologów. Następnie zajmuje się on „realizacją wiary, nadziei

i miłości przez o. Kazimierza”, by pod koniec zwrócić uwagę na jego pisma świadczące o praktykowaniu przez niego cnót teologalnych. Warto podkreślić, że w swoim dowodzeniu ks. Proczek powołuje się na wypowiedzi świadków życia o. Wyszyńskiego, którzy zeznawali w procesie informacyjnym w Poznaniu po jego śmierci; podaje przy tym dłuższe wypowiedzi świadków. Ponadto autor wskazuje na zapiski rzymskie i portugalskie Sługi Bożego potwierdzające heroizm jego wiary, nadziei i miłości.

W analizowanej tu pracy zbiorowej ks. Proczek zamieścił dalsze trzy artykuły, które wzajemnie się uzupełniają. Pierwszy z nich zwraca uwagę na Sługę Bożego jako na „wzór przełożonego mariańskiego”. Wiadomo, że o. Wyszyński dwukrotnie pełnił obowiązki przełożonego generalnego (1737-1740 i 1747-1750); był ponadto przełożonym domu w Górze Kalwarii (1739-1747). Autor przedstawił umiejętnie ten okres przełożenia, poprzedzając jego omówienie prawnymi wskazaniami odnośnie do przełożonych w Zakonie Marianów. Szczególnego znaczenia nabierają tu Statuty Generalne Marianów z 1723 r., określające przymioty i zakres obowiązków „proboszcza generalnego”, jak też przełożonych poszczególnych klasztorów. Autor konkluduje, że *posługa przełożenia o. Kazimierza Wyszyńskiego w XVIII w. była wypełniania w podobnym duchu, jaki jest wymagany przez współczesne prawodawstwo kościelne* (s. 182).

Interesujący jest również artykuł ukazujący Sługę Bożego jako obrońcę wiejskiego ludu, którym pogardzała szlachta i możnowładcy. Zagadnienie to przedstawił ks. Proczek na tle troski ówczesnych marianów o lud wiejski, który niejednokrotnie cierpiał niedostatek, a ponadto ulegał moralnemu zepsuciu. Z tego względu, jak dowodzi Autor opracowania, o. Wyszyński szedł z pomocą do tych, którzy najbardziej potrzebowali opieki i wsparcia. Dla uzasadnienia swoich twierdzeń, odwołuje się ks. Proczek do świadectw zeznających w procesie beatyfikacyjnym. Ojciec Wyszyński interweniował również u Benedykta XIV w sprawie nadużyć proboszczów wobec ludu wiejskiego, zwłaszcza z okazji spowiedzi wielkanocnej. Tak więc Sługa Boży realizował dziedzictwo Założyciela marianów, pomagając uciskanym w znoszeniu trudnych warunków życia.

Uzupełnieniem tych myśli jest opracowanie tegoż Autora o apostołskiej działalności o. Kazimierza Wyszyńskiego. W oparciu o najwcześniejsze biografie i pisma Sługi Bożego, ks. Proczek wykazał, że już jako

uczeń w szkołach pijarskich gorliwie przygotowywał się on do apostołstwa, zachęcając swoich kolegów do właściwej czci Boga i sumiennego wypełniania szkolnych obowiązków. Jako marianin troszczył się też o zdobycie odpowiedniej formacji intelektualnej i duchowej; trzymał się też wiernie statutów zakonnych. Gorliwość apostołska przewijała się najpierw w rodzinie zakonnej o. Kazimierza. Wykorzystywał on wszelkie nadarzające się okazje, by wypełnić misję nauczania prawd wiary zarówno robotników w Górze Kalwarii, jak i ludzi w wioskach, mało zaznajomionych z zasadami wiary. Artykuł wykazuje, że o. Wyszyński potrafił umiejętnie łączyć własne życie duchowe z szeroką i gorliwą działalnością apostołską. W pracy tej ważne miejsce zajmował kult Matki Najświętszej i wzywianie do modlitwy za zmarłych.

Przedmiotem rozważań Kazimierza Krzyżanowskiego MIC jest dochowanie wierności przez Sługę Bożego ślubom zakonnym, jakie złożył 19 III 1725 r. Podstawą opracowania jest *Summarium* o cnotach Sługi Bożego Kazimierza zawarte w *Positio* (Romae 1986), jak też inne świadectwa pisane. Autor zaznacza, że dekret o heroicznosci cnót wydany przez Kongregację do spraw Świętych pod koniec grudnia 1989 r. potwierdza ten wyjątkowy radykalizm, jaki przejawiał się w realizacji przez Sługę Bożego cnót chrześcijańskich, a przede wszystkim zakonnych ślubów. Z tego względu o. Wyszyński może być stawiany jako wzór życia zakonnego. Ksiądz Krzyżanowski, odwołując się do świadków życia Sługi Bożego, akcentuje jego postawę umartwienia dla zachowania cnoty czystości. Podobnie gdy chodzi o zachowanie ślubu ubóstwa. Ojciec Wyszyński nie tylko sam je zachowywał, ale jako przełożony generalny nawoływał swoich współbraci do praktykowania ewangelicznego ubóstwa. Przestrzegał on również ślubu posłuszeństwa, i to w sposób „godny podziwu”; także z całości jego pism, jak wykazuje Autor, przebija duch doskonałego posłuszeństwa. W duchu posłuszeństwa przestrzegał przepisów reguły i konstytucji zakonnych; odznaczał się przy tym głęboką pokorą. Także w listach okólnych, pisanych przez o. Wyszyńskiego jako przełożonego generalnego do podwładnych, widoczne jest dążenie do ożywienia dyscypliny zakonnej i przestrzegania reguły. Wszystko to jednak, jak sądzi ks. Krzyżanowski, wypływało z pokory, na której jako na fundamencie budował Sługa Boży doskonałą czystość, ubóstwo i posłuszeństwo.

Zawierzony Bożej Opatrzności – to tytuł opracowania Antoniego Skwierczyńskiego MIC, który ukazuje odkrywanie przez Sługę Bo-

żego w jego życiu i pismach prawdy o Bożej Opatrzności. Dopatruje się tego ks. Skwierczyński przede wszystkim w życiu Ojca Założyciela. Sługa Boży jest bowiem autorem biografii: *Żywot czcigodnego Sługi Bożego Ojca Stanisława od Jezusa Maryi* (w: *Stróż duchowego dziedzictwa marianów. Wybór pism O. Kazimierza Wyszyńskiego*, tł. i oprac. Z. Proczek MIC, Warszawa-Stockbridge 2004, 49-142). W swej biografii przedstawił on o. Stanisława Papczyńskiego jako szczególnego czciciela tajemnicy Bożej Opatrzności. Z tego względu wskazał na kilka epizodów z jego życia, świadczących o Bożej opiece nad dorastającym o. Stanisławem. Nic dziwnego, że o. Wyszyński powołał później do istnienia Bractwo Bożej Opatrzności, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską i był jego opiekunem. W oparciu o badania archiwalne przeprowadzone w Watykanie i Poznaniu, ks. Skwierczyński stwierdza, że Sługa Boży wyjednał dla członków bractwa odpusty u Stolicy Świętej, gdy był przełożonym konwentu w Górze.

Z tekstu artykułu dowiadujemy się również o działaniu Bożej Opatrzności w różnych wydarzeniach życia o. Kazimierza Wyszyńskiego. Informacje na ten temat zaczerpnął Autor głównie z *Diariusza*, jak i innych notatek Sługi Bożego, zwłaszcza z listów do przełożonych i krewnych. Ponadto opracowanie uzupełniają świadectwa o kulcie Bożej Opatrzności u o. Wyszyńskiego, pozostawione przez dwu świadków procesu informacyjnego, marianów: Aleksego Fischera i Izydora Taudta; dotyczą one żywej i nacechowanej głębią relacji Sługi Bożego do tajemnicy Bożej Opatrzności. Wprawdzie niektóre opisane tu przeżycia są raczej drobiazgowe, jak np. informacja o tym, że gdy Sługa Boży podjął się sprawy przygotowywania dokumentacji do prowadzenia procesu beatyfikacyjnego o. Założyciela, to pod wpływem Bożej Opatrzności *uzyskał możliwość przeniesienia się do zdrowszej celi w klasztorze* (s. 74), świadczą jednak o sumiennym wykorzystaniu możliwie wszystkich dostępnych wiadomości.

Ważnym dla poznania rozwoju charyzmatu mariańskiego jest artykuł redaktora książki Janusza Kumali MIC, zatytułowany: *Apostoł Niepokalanej*. Rozpoczyna go wezwanie Pawła VI z 5 XII 1973 r. do uczestników konwentu generalnego marianów o zachowanie maryjnego charakteru „w jego pierwotnej świeżości”. W związku z tym Autor zastanawia się nad genezą maryjnej pobożności o. Kazimierza Wyszyńskiego, upatrując jej początków w środowisku rodzinnym. Jednocześnie też ks. Kumala wiąże maryjność Sługi Bożego z ówczesną polską pobożno-

ścią i rozwojem teologii maryjnej, zwłaszcza z upowszechnianiem niewolnictwa maryjnego. Myślę, że na kształtowanie się polskiej pobożności maryjnej duży wpływ wywarły również *Godzinki* o Niepokalanym Poczęciu NMP, które stały się ulubioną modlitwą ludu polskiego. Warto dodać, że łaciński tekst pod nazwą *Officium parvum Immaculatae Conceptionis BMV* zatwierdził już w 1615 r. Paweł V (ok. 1620 r. było już w przekładzie polskim). Śpiew *Godzinek* uregulowany prawodawstwem kościelnym odbywał się podczas porannej Mszy św. albo też po jutrzni (według synodu poznańskiego z 1720 r.).

Autor słusznie wskazuje, że dominującą formą pobożności maryjnej w czasach Sługi Bożego była praktyka oddawania się Maryi w niewolę. Ta forma pobożności nie była mu obca, skoro pragnął służyć i naśladować Maryję, przy czym akcentował potrzebę głębszej wierności Chrystusowi. Praktykowanie cnót, jakimi odznaczała się Maryja, jak poprawnie uzasadnił Autor, pojmować należy w duchu Bożego planu zbawienia (s. 85). Autentyczna cześć Maryi wyraża się także w pracy nad upodobnieniem się do Niej; tego uczył, jak przypomniał ks. Kumała, Sługa Boży Kazimierz Wyszyński.

Szczególne jednak miejsce w życiu duchowym Sługi Bożego zajmował kult Niepokalanego Poczęcia Maryi. Autor uzasadnia to na podstawie najwcześniejszych świadectw z życia o. Wyszyńskiego.

Artykuł kończy refleksja nad aktualnością maryjnej pobożności Sługi Bożego, poprzez nawiązanie do dokumentów Kościoła po Soborze Watykańskim II.

Obszerny artykuł Wacława Makosia MIC mówi o o. Wyszyńskim jako mężu modlitwy i o jego umiłowaniu Eucharystii. Artykuł dostarcza wiele interesujących szczegółów z lat dziecięcych i młodzieńczych Sługi Bożego. Autor podkreśla, że cześć okazywana Matce Najświętszej przejawiała się u o. Wyszyńskiego w *odmawianiu do Niej różnych modlitw, różańca, koronki, śpiewaniu Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP* (s. 99). Na uwagę zasługuje również informacja o czytaniu i rozważaniu przez Sługę Bożego dzieł o. Papczyńskiego, zwłaszcza zaś *Templum Dei mysticum*, które za czasów jego generalatu zostało dwukrotnie wznowione. Ponadto korzystał z rozważań Założyciela marianów zawartych głównie w *Inspectio cordis, Christus patiens* i *Orator Crucifixus* (s. 107); w czasie bowiem adoracji eucharystycznych rozpamiętywał on mękę Pańską. Świadectwa o gorącej czci Matki Najświętszej i planach szerzenia przez o. Kazimierza Jej kultu także poza Portuga-

lią, kończą ten bardzo ciekawy i oparty na źródłach artykuł. Autor pisze również o łaskach otrzymany za wstawiennictwem Sługi Bożego, a także o ostatnich chwilach jego ziemskiego życia i nadzwyczajnych, trudnych do wyjaśnienia z naukowego punktu widzenia, zjawiskach, jakie temu wydarzeniu towarzyszyły.

Antoni Skwirczyński MIC w swoim artykule *Orędownik cierpiących w czyśćcu* nawiązał do charyzmatu założycielskiego marianów nakreślonego przez o. Stanisława Papczyńskiego. Otóż kult i naśladowanie Maryi Niepokalanej związał on z apostołatem wstawienniczym na rzecz zmarłych, a przy tym potrzebą niesienia pomocy duszpasterskiej w parafiach. W związku z tym zostały ukazane wątki eschatologiczne, zawarte zwłaszcza w *Vita Venerabilis Servi Dei*, autorstwa o. Wyszyńskiego, którego obszernie fragmenty zostały tu zamieszczone, jak też z jego *Diariusza*, a także ze wstępu do *Gwiazdy zarannej* F. Ariasa. Wszystko to stało się treścią podsumowania, mówiącego o wartości wątków eschatologicznych dla duchowości i apostołatu o. Kazimierza Wyszyńskiego. Autor ocenia to w świetle nauczania współczesnego Kościoła, odwołując się do Soboru Watykańskiego II, Katechizmu Kościoła Katolickiego, obrzędów pogrzebowych i prawodawstwa kościelnego. Warto zaznaczyć, że ks. A. Skwirczyński jest autorem także pracy pt. *Współczesna interpretacja katolickiej nauki o czyśćcu* (Lublin 1983). W tym przypadku jednak należałoby bardziej wiązać myśli podane przez Sługę Bożego z nauczaniem i prawodawstwem Kościoła jego czasów; dziś np. nie mówi się już o duszach w czyśćcu „cierpiących”, bowiem jedynym ich „cierpieniem” jest pozbawienie na pewien czas oglądania Boga. W każdym razie artykuł ten jest świadectwem ogromnej pracowitości naszego Autora, jak też „obecności” tej problematyki w piśmach Sługi Bożego.

Dopełnieniem myśli zawartych w książce jest opracowanie Tadeusza Rogalewskiego MIC pt. *Wierny czciciel Założyciela Marianów*. Ukazuje on o. Kazimierza Wyszyńskiego jako *jego wielkiego czciciela i propagatora jego kultu*, który dawał *przykład miłości do Założyciela licznym pokoleniom marianów* (s. 152). Problematyka artykułu koncentruje się wokół trzech zagadnień: ojciec Wyszyński o Założycielu marianów, starania o beatyfikację o. Stanisława i wymowa postawy o. Wyszyńskiego wobec Założyciela. Autor wierny jest podjętemu zadaniu, i na podstawie materiału źródłowego potrafił umiejętnie zrealizować swoje zamierzenia.

Na koniec warto podkreślić, że omawiana pozycja książkowa *Powołanie i misja* przybliżyła nam wspaniałą postać z XVIII stulecia, Sługę Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego. W zasadzie wszystkie zamieszczone tu opracowania pomimo pewnych powtórzeń wnoszą wiele ciekawych i interesujących myśli wiążących się z osobą Sługi Bożego, jak też kształtowaniem charyzmatu nowego zgromadzenia zakonnego. Być może dlatego, że autorami poszczególnych opracowań są marianie, a więc członkowie wspólnoty, do której przynależał o. Wyszyński. Zabrakło, jak się wydaje, krytycznego ustosunkowania się do materiału źródłowego; niewątpliwie potrzebny byłby pewien dystans, co do niektórych opisywanych przez świadków wydarzeń, swego rodzaju „cudowności” już za jego życia i po śmierci. Jeśli takie opisy przytaczano, to dlatego, że taka była wówczas koncepcja świętości, choć inną reprezentował w XVII w. Piotr Skarga, inną zaś w XVIII stuleciu Florian Jaroszewicz, franciszkanin; być może „pokutowała” jeszcze średniowieczna koncepcja świętości, którą mogli reprezentować świadkowie życia o. Wyszyńskiego. Mimo wszystko, zgodzić się trzeba z tym, co napisał ks. T. Rogalewski: *Sługa Boży O. Kazimierz Wyszyński to jasny płomień na mrocznym polskim niebie czasów saskich. Wielki czciciel Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, orędownik dusz czyścicowych, żarliwy zakonnik i kapłan, wierny naśladowca o. Papczyńskiego – poruszony jego przykładem (exemplo monitus) – uczy nas współczesnych, jak na tradycyjnych drogach życia duchowego doskonalić siebie i w zamęcie dzisiejszego świata dążyć do świętości* (s. 165). I chyba w tym mieści się jego wielkość, która przekracza granice stuleci.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 525-528

Dr Danuta Mastalska
Szczawnica

O Słudze Bożym o. Kazimierzu Wyszyńskim dla Pomocników Mariańskich*

W związku z 250 rocznicą śmierci o. Kazimierza Wyszyńskiego ks. J. Kumala opracował serię medytacji nad życiorysem Sługi Bożego, które wskazują na inspirację osoby i dzieła Sługi Bożego dla członków Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich. Do każdego tematu został dołączony punkt, zatytułowany: *Porozmawiajmy w ciszy*. Znajdują się w nim modlitwy wybranych autorów chrześcijańskich łączące się z omawianym tematem.

W słowie wstępnym Autor przedstawia o. Wyszyńskiego jako człowieka zawierzenia (s. 5-7). Zawierzył on woli Bożej odnoszącej się do istnienia Zakonu Marianów i kształtu jego powołania, nadanego przez Ojca Założyciela, bł. Stanisława Papczyńskiego. Dzięki temu zawierzeniu stał się odnowicielem zakonu po trudnym okresie „rozproszenia rostkowskiego”. Stał się stróżem mariańskiego charyzmatu i pozostaje inspiracją dla kolejnych pokoleń marianów, jak też dla członków Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich.

Sługa Boży od młodości przejawiał tęsknotę za głębszym życiem chrześcijańskim (s. 7-10) i determinację w poszukiwaniu sensu swego życia, w związku z czym złożył ślub odbycia pielgrzymki do grobu św. Jakuba w Compostelli. Wyruszył w nią, mimo zabiegów rodziny usiłu-

* J. Kumala, *Ojciec Kazimierz Wyszyński inspiracją dla Pomocników Mariańskich. Medytacje*, CFM „Salvatoris Mater”, Licheń 2005, ss. 56.

jącej go skłonić do rezygnacji z pielgrzymki. Podjął ją *po to, aby szukać Boga i odnaleźć Go na właściwej ścieżce życia* (s. 8).

Ojciec Kazimierz odznaczał się odpowiedzialnością za innych (s. 11-15). Chodzi tu o coś więcej niż o troszczenie się o innych, bo była to też odpowiedzialność za popełnione przez nich zło. Stąd jego pragnienie naprawienia krzywdy wyrządzonej Zakonowi Marianów przez jego brata, o której dowiedziawszy się, postanowił wstąpić do tego zgromadzenia, by ją naprawić. Niemniej, Franciszek (to imię otrzymał na chrzcie) odpowiada jednocześnie na otrzymane od Boga powołanie. Spotkanie w Rzymie o. Kozłowskiego (od którego dowiedział się o wspomnianym wydarzeniu), było szczególnym spotkaniem (s. 16-20). Poprzez nie bowiem Franciszek spotkał Maryję. To Ją prześladował jego brat, działając przeciwko Zakonowi Jej imienia. *O. Kazimierz jakby utożsamił zakon z Maryją – kto szkodzi zakonowi, ten rani Maryję* (s. 17). Był przekonany o jego maryjnym obliczu.

Ojciec Kazimierz odznaczał się zapałem w głoszeniu słowa Bożego (s. 24-27), w pociąganiu w ten sposób innych do Boga, do głębokiej zażyłości z Nim. Czynił to zwłaszcza przykładem własnego życia, ale też zakładał bractwa, drukował dla nich książeczki, modlitwy. Żył wielką gorliwością o sprawy Boże. Inspiracją była dla niego Niepokalana, którą naśladował. Sługa Boży jest też przykładem wierności powołaniu (s. 21-23), dzięki której potrafił odnowić i rozwinąć Zakon Marianów. Tu też uwidacznia się prawda, że *aby zmieniać rzeczywistość, trzeba iść drogą powołania* (s. 21). Odnosi się to zarówno do naszego wewnętrznego „świata”, jak również zewnętrznego. Był więc gorliwy także w apostołacie maryjnym (s. 28-31). Maryjność to istotny rys duchowości o. Kazimierza, a także jego apostołskiej działalności, w której uczył naśladować Maryję, Jej cnoty. Ponadto *o. Kazimierz widział ścisły związek beatyfikacji o. Papczyńskiego z szerzeniem czci Niepokalanego Poczęcia Maryi w Kościele przez marianów* (s. 29). Dlatego zabiegał o jak najszybszą jego beatyfikację.

Ojciec Wyszyński był także wrażliwy na ludzką krzywdę (s. 32-34). Interweniował nawet u papieża w obronie ludu wiejskiego przed niesprawiedliwością doznawaną od proboszczów.

Mimo że żył w trudnych czasach (s. 35-39) – utraty suwerenności Polski, niepokoju społecznego i rozprzężenia moralnego (także wśród duchowieństwa), on wybrał drogę radykalizmu ewangelicznego. Zawsze widział potrzebę przezwycięzania zła dobrem. Także mimo wie-

lu cierpień i prześladowań ze strony współbraci. To nie tylko nie zniechęciło go, lecz zmobilizowało do pracy nad odnową ducha zakonnego swoich współbraci. Był człowiekiem odważnym w pracy dla dobra Kościoła (s. 40-42) i dla szerzenia czci Niepokalanej.

Ksiądz Kumala zdumiewając się tak bardzo gorliwym i owocnym życiem Sługi Bożego, zaznacza, że było to możliwe nie tylko dzięki jego ludzkim możliwościom, lecz o. Kazimierz, *podejmując różne działania, otwierał się na Bożą łaskę, której pozwalał w sobie działać* (s. 43). Dawał on pierwszeństwo Bożej łasce (s. 43-45). Całkowicie żył dla Pana (s. 46-48). I wzorem takiego oddania się Bogu była dla niego Maryja.

Przedstawiając taki właśnie obraz postaci Sługi Bożego, ks. J. Kumala przybliży go członkom Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich, ukazując go jako wciąż aktualny i możliwy do naśladowania. Ukazuje zatem o. Kazimierza jako przykład wrażliwości na Bożego Ducha, pragnienia świętości, gotowości przyjęcia woli Bożej, tęsknoty za głębszym życiem chrześcijańskim; jako świadka pociągającego innych do Boga i w czym stanowi on inspirację dla Pomocników Mariańskich. Swą postawą, już młody Franciszek, uczy odważnego stawania w prawdzie o sobie i o innych, sprzeciwiania się strukturom zła, przeciwstawiając im Boże miłosierdzie, dopuszczając Jego działanie w nas. Zło trzeba naprawiać dobrem, podejmować odpowiednie czyny. Autor pisze: *Możemy i my potraktować nasze życie jako dar miłosierdzia dla świata, w którym żyjemy, aby przeciwstawiać się złu, aby budować lepszy świat, określany często przez Jana Pawła II jako „cywilizacja miłości”* (s. 13). Rzymskie spotkanie Franciszka z o. Kozłowskim jest wzorem dla naszych spotkań z drugim człowiekiem, które winny być traktowane jako dar i zadanie. To wymaga otwartości na drugiego człowieka i gotowości do przyjęcia prawdy, którą Bóg objawia nam w tym spotkaniu. To odpowiedź na wezwanie zawarte w spotkaniu, ukierunkowane na drugiego jako na dziecko Boże i pomoc mu w zrozumieniu tej prawdy. Ma ono służyć pomocy na drodze zbawienia drugiego, ale też pobudzać do rozwoju siebie i spotkanego człowieka.

Pomocnik Mariański, wzorem o. Kazimierza, winien także rozwijać w sobie gorliwość w głoszeniu słowa Bożego i szerzeniu Bożego królestwa miłości – zaczynając od troski o własną więź z Bogiem. Pomocnicy mariańscy idą drogą powołania mariańskiego i na niej wzrastają w świętości, jak też przemieniają świat. Czynią to także głosząc tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Maryi i żyjąc nią. Są wezwani, by iść drogą naśladowania Maryi i uczenia takiej pobożności bliźnich.

Z przykładu Sługi Bożego Pomocnicy Mariańscy mają się też uczyć ducha miłosierdzia, sprawiedliwości, pomocy pokrzywdzonym, słabym itp., także zaangażowania w czynienie dobra tu i teraz – także w trudnych obecnie czasach. Mają czerpać z niego odwagę do odważnych decyzji, dotyczących własnego życia duchowego i do dawania świadectwa w działalności apostołskiej. Mają uczyć się od o. Kazimierza stawiania Boga na pierwszym miejscu, pielęgnowania swego życia w Chrystusie, otwartości na natchnienia Ducha Świętego, oddawania swego życia na służbę dla Pana, życia dla Niego, życia dla Kościoła – na wzór Maryi.

Na końcu opracowania Autor zamieścił kalendarium życia o. Kazimierza, następnie informacje na temat procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego, modlitwę o beatyfikację, jak też Koronkę do 10 Cnót Najświętszej Maryi Panny oraz krótką notkę o Stowarzyszeniu Pomocników Mariańskich.

Opracowanie jest warte polecenia, nie tylko dlatego, że prezentuje osobę i działanie o. Kazimierza Wyszyńskiego, ale również dlatego, że podejmuje próbę przystosowania przykładu jego świętego życia do dzisiejszych czasów, w szczególności dla Pomocników Mariańskich. Chociaż oczywiście waga przykładu ma uniwersalne znaczenie w życiu chrześcijańskim. Od świętych wszyscy szybciej uczymy się chrześcijaństwa, niż z teoretycznych wskazań. Ksiądz Kumala nie tylko wydobyl z tego przykładu najcenniejsze obrazy, ale też wskazał na konkretne możliwości naśladowania go. „Siłę przekonywania” do podjęcia drogi naśladowania stanowią ponadto dostosowane do konkretnych tematów modlitwy. Autor proponuje je do rozważenia w ciszy po każdym temacie, co na pewno przyczyni się do utrwalenia duchowych przeżyć czy ewentualnych postanowień podjętych w czasie lektury. Opracowanie dobrze ustawia także pobożność maryjną, kładąc nacisk na potrzebę Jej naśladowania. Uczy podążania za Jezusem wraz z Maryją i na Jej wzór – takiego właśnie odpowiadania na Jego oczekiwania, wrażliwości na prowadzenie Ducha Świętego, na oddanie wszystkiego Bogu w służbie dla Niego.

Pod tym, jakże istotnym, względem opracowanie może z powodzeniem służyć osobom o różnym wykształceniu i zaangażowaniu w Kościele – chociaż w pierwszym rzędzie jest ono skierowane oczywiście do Pomocników Mariańskich. Zapewne pomoże dobrze kształtować ich pobożność, zwłaszcza maryjną.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 529-535

Prof. dr hab. Piotr Łossowski
Warszawa

Błogosławionego Jerzego Matulewicza życie i dzieło*

Na początku 2005 roku ukazała się w bardzo ładnej szacie graficznej, wydrukowana w Wydawnictwie Księży Marianów książka przedstawiająca dzieło życia i pracy arcybiskupa Jerzego Matulewicza – Jurgisa Matulaitisa (1871-1927).

Chociaż Matulewicz urodził się na wsi pod Mariampolem na Suwalszczyźnie i był Litwinem – nie jest rzeczą przypadku, że książka o nim napisana została w Polsce. Bowiem jego życie i działalność w sposób bardzo charakterystyczny, powiedzieć nawet można znamieny, ukazuje ściśle, a jednocześnie bardzo pogmatwane związki, jakie istniały pomiędzy Polakami i Litwinami w końcu XIX i na początku XX wieku.

Autorem książki jest marianin, ks. Tadeusz Górski, który od wielu lat zajmuje się z wielką ofiarnością i godnym uznania skutkiem historią swego Zakonu. Wiele uwagi poświęcił przy tym postaci Matulewicza, który stał się Odnowicielem Zakonu i odgrywał w nim przez szereg lat pierwszoplanową rolę. Książka o błogosławionym Jerzym Matulewiczu jest uwieńczeniem dotychczasowego dorobku Autora, stanowiącym bezsprzecznie jego *opus vitae*.

* T. Górski MIC, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2005, ss. 552.

W oczy rzuca się ogrom pracy włożony w przygotowanie tego dzieła; wieloletni, wytrwały trud Autora nad zbieraniem i porządkowaniem źródeł. Dotarł on do archiwaliów watykańskich, zbiorów archiwalnych polskich, litewskich, szwajcarskich, rosyjskich. Spenetrował działy rękopisów licznych bibliotek, a także skrupulatnie wykorzystał całą literaturę tematu.

Na tej podstawie Autor odtworzył z wielką dokładnością, krok za krokiem, drogę życiową abpa Matulewicza. W pracy została zawarta bardzo dokładna i wnikliwa rekonstrukcja wydarzeń i faktów. Dowiadujemy się z kronikarską wręcz szczegółowością o kolejnych etapach życia bohatera książki: o jego dzieciństwie i młodości, nauce w seminarium, święceniach kapłańskich, dalszych studiach w kraju i za granicą, pracy profesorskiej w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach oraz Akademii Duchowej w Petersburgu.

W Akademii wyróżnił się szczególną pracowitością i zdolnościami. Książd Matulewicz Akademię ukończył w 1899 r., otrzymując stopień magistra teologii, z najwyższymi notami i specjalną adnotacją: „summa cum laude cum nota primus” oraz złoty medal. Pracę magisterską napisał pod kierownictwem profesora Jonasa Mačiulisa-Maironisa o prawie wojennym i wiecznym pokoju („De iure belli et pae aeterna”).

20 XI 1899 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Potem krótko pracował jako wikary w Daleszycach w diecezji kieleckiej. Następnie kontynuował wyższe studia w szwajcarskim Fryburgu, które zakończył, mimo trapiącej go choroby, napisaniem rozprawy pt. „Nauka rosyjska o stanie sprawiedliwości pierwotnej” („Doctrina Russorum de statu iustitiae originalis”), którą obronił 21 VII 1902 r.

Po takim przygotowaniu poświęcił się służbie kapłańskiej, a także pracy społecznej. Był profesorem i wicedyrektorem seminarium w Kielcach. W burzliwym okresie rewolucji 1905 r. odegrał dużą rolę w chrześcijańskim ruchu społecznym. M.in. redagował pismo „Pracownik Polski”.

Przez szereg kolejnych lat pracował w środowisku polskim. Nie zapominał jednak o swych rodakach – Litwinach. Prowadził pracę duszpasterską wśród Litwinów zamieszkałych w Warszawie, a było ich tam wówczas kilka tysięcy, często jeździł na Litwę, organizując i troszcząc się o rozwój Zakonu Marianów.

W książce zaznaczona została szczególna rola bpa Matulewicza w relacjach polsko-litewskich. Rzeczywiście działał on aktywnie zarówno

w środowisku polskim, jak i litewskim. Miał wielu przyjaciół i znajomych wśród Polaków, nie tylko osób duchownych. Ale utrzymywał także ściśle związki z wieloma księżmi Litwinami, w tej liczbie aktywnymi w ruchu narodowym.

A trzeba przypomnieć, że w tych właśnie latach, na początku XX wieku, konflikty pomiędzy Polakami i Litwinami przybrały nadzwyczaj zaciekle i wrogi charakter. Na przykład w kościele w Berżnikach koło Sejnu doszło latem 1904 r. do ekscesów na tle języka śpiewów i kazań podczas nabożeństw niedzielnych. Wypadki te przekształciły się w otwarte bójkę, tak że kościół musiano na pewien czas zamknąć. Podobne zajścia, choć na mniejszą skalę, miały miejsce i w innych kościołach, głównie na obszarach pogranicznych, gdzie obok Litwinów mieszkali Polacy.

Zaostrzające się waśnie, które wzbudziły wiele namiętności i rozgoryczenia, w sposób silny wpływały na postawę szerszych kręgów społeczeństwa i determinowały wypowiedzi publicystów. Gazety polskie i litewskie pełne były wzajemnych oskarżeń. Mniej było natomiast głosów bezstronnych, wzywających do pojednania.

W takiej sytuacji tym bardziej musimy docenić działalność księdza Matulewicza w środowisku polskim i litewskim, jego konsyliacyjne wysiłki. Ciągłe przekonywanie i wyjaśnianie, często własnym czynem i przykładem, że Polacy i Litwini mają tylko jedną wspólną drogę, drogę pojednania, a na wszelkich waśniach i sporach zyskuje tylko rosyjski zaborca. Nie było to wszakże zadanie ani proste, ani łatwe.

Działalność, którą prowadził Jerzy Matulewicz, a którą Autor szczegółowo opisuje, była bardzo szeroka. Składała się na nią, poza posługą duchowną, prowadzona praca charytatywna, opieka nad Zakonami, zwłaszcza Marianów, których podźwignął z upadku.

Nie sposób w recenzji omówić całej treści książki opisującej bogatą i wszechstronną działalność bpa Matulewicza. Pragnąłbym nieco dokładniej omówić tylko dwa wątki, najbliższe mi jako historykowi stosunków polsko-litewskich: jego pracę jako biskupa diecezji wileńskiej, a także realizatora misji specjalnej do Kowna.

Biskup Matulewicz przebywał w Wilnie w bardzo trudnym, a jednocześnie przełomowym okresie lat 1918-1925, kiedy to burzliwe wydarzenia polityczne prowadziły do częstych zmian sytuacji, kiedy rozstrzygały się losy Wilna i jego mieszkańców. Był to jednocześnie czas coraz bardziej rozogniających się konfliktów narodowych.

Jerzy Matulewicz podjął – podobnie jak to czynił już wcześniej – próbę łagodzenia zatargów, uspokajania umysłów. Ale teraz czynił to, piastując o wiele bardziej odpowiedzialne stanowisko. *Postanowiłem szanować uczucia i dążenia każdego narodu, o ile nie są przeciwne zasadom naszej wiary* – pisał. *Lał olej uspokojenia* – czytamy w książce – *na wzburzone fale namiętności narodowych, wykazując bezstronność i wzywając katolików litewskich, polskich i białoruskich do zgodnego współżycia*. Zakazywał kaznodziejom „całkowicie i absolutnie” mówić w kościele o sprawach politycznych, a jednocześnie polecał wzywać wszystkich „do wzajemnej miłości, do zgody i pokoju”. Duże zasługi położył także we współpracy z prawosławnymi, z którymi szukał wspólnego głosu.

Takie stanowisko, a także fakt, że bp Matulewicz był Litwinem, wywołały rosnącą niechęć ze strony polskich środowisk narodowych w Wilnie. Stał się on przedmiotem ataków prasy, domagano się jego odwołania. Broniąc się, Matulewicz zapewniał, że ani na chwilę by nie pozostawał na stanowisku biskupa wileńskiego, gdyby *mógł uczynić sobie zarzut działania ze szkodą dla Kościoła lub polskiej i katolickiej ludności diecezji*.

W książce cała ta sprawa opisana została bardzo dokładnie. Zasługą Autora jest ukazanie, jak trwający ostry konflikt polsko-litewski rozprzestrzenił się także na życie Kościoła, na wzajemne stosunki poszczególnych grup narodowych w społeczności katolickiej.

Biskup Matulewicz przeżywał to bardzo. W jednym z listów pisanych w 1923 r. skarżył się, że niektóre gazety polskie *oczerniają mnie i atakują z zaciekłością i na wszelki sposób. Znalezione worek głupstw i następnie go rozszerzają. Niekiedy grożą mi nawet śmiercią*.

W memoriałach domagających się ustąpienia biskupa pisano: *Nie obwiniamy Biskupa Matulewicza o wykroczenia antykanoniczne, nie wdzieramy się do jego sumienia i intencji, chcemy wierzyć, że jest to kapłan o wysokim napięciu życia religijnego. Lecz przy wszystkich jego przymiotach osobistych twierdzimy stanowczo, że ten człowiek stoi na niewłaściwym miejscu*. W innej zaś wypowiedzi podkreślano: *Ksiądz Litwin, jakkolwiek byłby godny i święty, jest dla ludu osobą nie do zaakceptowania*.

Ze strony litewskiej np. w *Encyklopedii Litewskiej* wydanej w Ameryce (tom XVII, s. 517) w 1959 r., tak o tej sprawie pisano: *Nie mówiąc już o Polakach, ale i władzom litewskim nie podobało się, że biskup*

trzyma się zasady równości. Polacy woleli nie mieć żadnego pasterza, jeśli nie jest on Polakiem. Rozpoczęła się ostra, nieustanna walka władz polskich, a nawet duchownych, przeciwko Matulaitisowi. Ciągłe zarzucono mu zamysły polityczne. Ale biskup rozumiał, że tylko sprawiedliwość może być rękojmią porozumienia i dlatego też powtarzał: zło zwyciężaj dobrem; moją partią jest Chrystus; za prawdę gotowy jestem umrzeć.

Tadeusz Górski bardzo dokładnie i wnikliwie, z wielkim obiektywizmem sprawy te przedstawia. Przytacza m.in. wypowiedź znanego działacza wileńskiego Ludwika Abramowicza, który wówczas napisał, że ze strony jego przeciwników: *Nie było kłamstwa, oszczerstwa, insynuacji, obelgi, którymi by nie obrzucano wysokiego dostojnika kościelnego na szpaltach „Dziennika Wileńskiego” i „Gazety Warszawskiej”, mających pretensję do występowania w obronie Kościoła Katolickiego i reprezentowania jego interesów. Natomiast człowieka najzupełniej obojętnego w rzeczach wiary i Kościoła brało obrzydzenie wobec tego wściekłego ujadania i bezkarnego szargania dobrego imienia zasłużonego kapłana [...]. Podziwiać można było olimpijski spokój biskupa Matulewicza, z jakim przyjmował spotykające go afronty, na które nigdy nie reagował, prowadząc życie ciche i zamknięte, poświęcone jedynie pracy i troskom o dobro powierzonej sobie diecezji* (s. 386-387).

Gdy z czasem ataki stawały się coraz częstsze i ostrzejsze, gdy przyłączyły się do nich także władze państwowe, bp Matulewicz uznał ostatecznie, że nie jest w stanie należycie wypełniać swoich obowiązków. Zwracać się zaczął do Stolicy Apostolskiej z prośbą o odwołanie go z Wilna. 14 VII 1925 r. rezygnacja jego została przyjęta.

Biskup Matulewicz udał się do Rzymu, aby oddać się sprawom Zgromadzenia Księży Marianów, któremu chwalebnie przewodniczył – podkreśla Autor i nadmienia, iż otrzymał on w tym czasie wiele wyrazów żalu i współczucia. Wspomina w tym kontekście o liście profesora Mariana Zdziechowskiego, rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, w którym napisał on o dwóch wrogach w walce z Bogiem – bolszewizmie i nacjonalizmie i stwierdzał: *W Wilnie, wśród rozpasania namiętności politycznych niezbędnym był biskup, sługa Chrystusowy, ponad owe namiętności wzniesiony, dla podtrzymywania ducha w kapłanach.*

Ale w Rzymie bp Matulewicz nie przebywał długo. Wyniesiony do godności arcybiskupa otrzymał wkrótce ważną misję wizytatora apostolskiego w Republice Litewskiej z okazji wprowadzenia nowego ustalenia granic diecezji na Litwie. Chodziło o to, że konkordat z Polską

z 10 II 1925 r. wywołał na Litwie gwałtowną negatywną reakcję. Pogłębiły się nastroje antykościelne. O początkach swej misji abp Matulewicz tak pisał: *Na Litwie znalazłem Kościół pod wieloma względami w stanie przerażającym.*

Starając się przeciwdziałać zgubnym nastrojom, wypracować rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla wszystkich stron – abp Matulewicz nie żałował wysiłku. Tak o tym napisał 26 III 1926 roku: *Pracowałem we dnie i w nocy, pościłem i modliłem się. Bóg pobłogosławił mojej pracy. Po miesiącu poczułem, że atmosfera zmienia się na lepsze. Stał się też autorem projektu konstytucji apostolskiej *Lituanorum gente*, określającej granice litewskiej prowincji kościelnej. Projekt po niewielkich poprawkach został przyjęty. Papież Pius XI: *Był bardzo zadowolony z mojej pracy. Podarował mi nawet złoty medal ze swoją podobizną* – napisał z dumą.*

W literaturze litewskiej podkreśla się również, że owocem jego niezmiernie aktywnej 9-miesięcznej działalności było utworzenie na Litwie prowincji kościelnej z pięcioma diecezjami i czterema nowymi biskupami. W tym samym czasie abp Matulewicz przygotował drogę do odbudowy stosunków Litwy ze Stolicą Apostolską, zredagował tekst konkordatu przyjętego przez biskupów i władzę świecką. Zreorganizował też wydział filozoficzno-teologiczny na Uniwersytecie, zreformował Centrum Akcji Katolickiej i in. (*Encyklopedia Litewska*, jak wyżej, s. 517).

Przywrócenie normalnych stosunków Watykanu z Litwą, zawarcie konkordatu, przeciągnęło się jednak na skutek zamachu stanu i zmiany rządu litewskiego. Abp Matulewicz nadal nie żałował starań w tym kierunku. Nagła śmierć w dniu 27 I 1927 r. przerwała jego wysiłki.

Reasumując swoje wywody, Autor przytacza wypowiedzi świadczące, że abp Jerzy Matulewicz *był najwybitniejszą postacią życia religijnego Litwy XX wieku*. Realizował swe zadania z wielkim zaangażowaniem, zaś Kościół dla niego *nie był pojęciem abstrakcyjnym, ale konkretną rzeczywistością*.

Proces beatyfikacyjny abpa Jerzego Matulewicza postulowany już w 1939 r. mógł się rozpocząć dopiero w 1953 r. i trwał 34 lata. Podczas niego stwierdzono m.in., że był on *niezmordowanym apostołem nie tylko wśród rodaków na Litwie, lecz także w sąsiedniej i powiązanej Polsce*. Obchody beatyfikacyjne odbyły się w Rzymie w końcu czerwca 1987 r. Symboliczny wymiar miał fakt, że następnie uroczystości od-

były się w Mariampolu przy grobie abpa Matulewicza oraz w Kielcach, jego macierzystej diecezji. Opis tych uroczystości zamyka książkę.

Kończąc, raz jeszcze trzeba podkreślić, że ks. Tadeusz Górski napisał książkę ważną i potrzebną, która nie omija spraw trudnych. Autor poprzez ukazanie życia i dzieła abpa Matulewicza przedstawił także sprawy szersze. Opisał duży fragment dziejów Kościoła na Litwie i w Polsce w końcu XIX i na początku XX wieku. Poszerzył znakomicie wiedzę na temat stosunków polsko-litewskich. Pokazał w szczególności, jak wynikły tu konflikt był rozległy i trudny do przewyciężenia. Pokojowa, pojednawcza rola abpa Jerzego Matulewicza przedstawiona została w całej rozciągłości.

Można powiedzieć, że książka ks. Górskiego jest ważnym czynnikiem służącym przybliżeniu i lepszemu poznaniu życia i dzieła bł. Jerzego Matulewicza w Polsce. Uzmysławia wielki wkład, który włożył on w zbliżenie dwóch sąsiednich narodów, niegdyś połączonych, później skłóconych, a teraz stojących przed perspektywą bratniej współpracy. Stąd wynika jej dodatkowe znaczenie i wartość.

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 537-545

Prof. Jakub Z. Lichański
Warszawa

Błogosławiony Stanisław Papczyński MIC – twórca ważnego podręcznika retoryki*

Praca Bogdana Kupisa wypełnia bardzo przykrą lukę w naszej wiedzy: i na temat dziejów retoryki w Polsce w II poł. wieku XVII, i na temat recepcji w ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów tradycji myśli retorycznej antycznej oraz współczesnej, w tym zachodnio-europejskiej.

Nim przejdę do opisu samego studium – kilka uwag wstępnych¹. Podręcznik o. Stanisława Papczyńskiego sytuuje się w grupie podręczników przeznaczonych dla szkół i trzeba go rozpatrywać obok ta-

* B. Kupis, *Niedoceniony podręcznik retoryki Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)* (Studia Marianorum, 10), Wyd. Księży Marianów, Warszawa-Lublin 2006, ss. 368.

¹ W dalszych rozważaniach wykorzystałem głównie prace takie, jak: *Polska wieku XVII. Państwo. Społeczeństwo. Kultura (Konfrontacje historyczne)*, wyd. J. Tazbir, Warszawa 1969; *Wiek XVII. Kontrreformacja. Barok. Prace z historii kultury*, wyd. J. Pelc, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970; J. Sokołowska, *Spory o barok. W poszukiwaniu oblicza epoki*, Warszawa 1971; V-L. Tapié, *Le baroque*, Paris 1974; C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1980 (i następne); J. Touchard, *Historie des idées politiques*, t. 1-2, Paris 1983; A. Kersten, *Historia powszechna – wiek XVII*, Warszawa 1987; *Historie de la rhétorique dans l'Europe moderne*, red. M. Fumaroli, Paris 1999; *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Drogi przemian i osmozy kultur*, wyd. J. Pelc, K. Mrowcewicz, M. Prejs, Warszawa 2000; *Barok Polski wobec Europy: kierunki dialogu*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2003. Pomijam także prace zbiorowe, jak: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce; Słownik literatury staropolskiej; 700 lat myśli polskiej; Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce*.

kich dzieł, jak: Cyprian Soarez, *De arte rhetorica* [wyd. dowolne], Jan Kwiatkiewicz, *Phoenix rhetoricum*, Kraków 1672 lub tegoż, *Suada civilis*, Wrocław 1679, Bartłomiej Keckermann, *Systema rhetoricae*, Hanover 1608. Trzy pierwsze dotyczą szkół jezuickich (tu jeszcze można wskazać prace takich autorów, jak: Zygmunt Lauxmin, Michał Radau, Andrzej Temberski, Faustyn Grodzicki), ostatni – szkół różnowierczych (tu można jeszcze dodać Jana Mochingera czy Jodoka Willicha). Generalnie jednak trzeba pamiętać, że o ile w pierwszych z nich dydaktykę wyznaczały zasady zawarte w *Ratio studiorum* [1599 i następne wydania], a także w pracach Antonio Possewina, o tyle w drugich były one kształtowane nieco swobodniej (mimo że nawiązywały do tradycji Johanna Sturma bądź Filipa Melanchtona).

Poza retorykami szkolnymi w tymże stuleciu mamy wielu teoretyków, dla których retoryka nie była tylko konkretnym przedmiotem nauczania, ale przede wszystkim – przedmiotem badań, głównie nad językiem i najlepszymi sposobami wyrażania myśli. Środowisko Akademii Zamojskiej (np. Andrzej St. Abrek, Adam Burski, Szymon Birkowski), a po części także i środowisko jezuitów (m.in. Maciej Kazimierz Sarbiewski) potwierdzają tę opinię. Podobnie jest i w środowiskach różnowierczych, głównie zresztą protestanckich.

Gdy Papczyński wkracza na pole nauczania retoryki ma zatem, choćby tylko w Polsce, świetną tradycję. Jednakże nie zapominajmy o dwu kolejnych silnych źródłach wpływów; są to – tradycja antyczna (głównie Arystoteles, Marek Tulliusz Ciceron oraz Kwintylijan) i niezwykle bogata tradycja komentatorów zachodnioeuropejskich (np. Juliusz Cezar Scaliger, Johann Gerhard Vossius, Nicolas Causinus, Bernard Lamy). Należy też pamiętać o wielkim sporze z tradycją stylistyczną właśnie Cicerona (antycyconianizm jest jednym z ważnych haseł tej epoki).

Równie złożona jest tradycja filozoficzna i teologiczna tej epoki; jednym z jej silnych przejawów jest m.in. jansenizm oraz poglądy myślicieli związanych z Port-Royal. Innym – rodzący się w II połowie tego stulecia ruch pietystyczny w kościele protestanckim. Jeśli będziemy pamiętać jeszcze o dręczących to stulecie wojnach (m.in. wojna trzydziestoletnia, wojny polsko-szwedzkie, wojny z Turcją, wojny angielsko-holenderskie, francusko-hispańskie czy francusko-holenderskie, a wreszcie – rewolucję cromwellową w Anglii), a także o początkach kształtowania się nowożytnej gospodarki – to musimy przyznać, że epoka,

w której przyszło żyć i działać Stanisławowi Papczyńskiemu była niezwykle dynamiczna. Znaleźć w niej swój własny styl, choćby tylko naukowy (co, powiedzmy od razu, udało mu się, a czego najlepszym dowodem jest m.in. *Prodromus Reginae Artium*) nie było kwestią prostą. Opisanie tego – dodajmy – także.

Przedstawiwszy zatem, w wielkim skrócie, tło na jakim przyszło Papczyńskiemu działać, a z kolei badaczowi jego prac jakoś ten materiał uporządkować i opisać, zacznę swą recenzję od uwagi, że studium to, mimo skromnie zakreślonego tytułem zakresu pracy, daleko wykracza poza „czysty opis” podręcznika Stanisława Papczyńskiego. Autor w sposób zwięzły, a zarazem kompetentny ujął podstawowe problemy związane z historią i teorią retoryki; szczególnie te, które były niezbędne dla jasnego przedstawienia zalet podręcznika Papczyńskiego. Niezbędne były jednak pewne rozważania czysto biograficzne i w tym zakresie recenzowaną pracę poprzedziły: studium Tadeusza Rogalewskiego MIC oraz wydanie podręcznika S. Papczyńskiego, którego dokonał Kazimierz Krzyżanowski MIC². Przy okazji zwracam uwagę, że poza pracami poświęconymi historii retoryki dorobek księdza Papczyńskiego nie był przedmiotem poważniejszego zainteresowania ze strony historyków literatury polskiej³. Tymczasem postać to bardzo ciekawa i ważna; jak sądzę, nie tylko dla rozważań nt. rozwoju duchowości czy ży-

² Por. T. Rogalewski MIC, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów, inspirator mariańskiej szkoły duchowości (Studia Marianorum, 3)*, Wyd. Księży Marianów, Lublin-Kraków 2001; Stanisław a Iesu Maria Papczyński, *Prodromus Reginae Artium sive Informatio Tyronum Eloquentiae (Fontes Historiae Marianorum, 11)*, red. C. Krzyżanowski MIC, Wyd. Mariański Instytut Historyczny, Varsaviae 2001. Jednocześnie przypominam, że w serii *Studia Marianorum* ukazała się jeszcze jedna praca T. Rogalewskiego, por. tenże, *Koncepcja życia chrześcijańskiego w pismach ojca Stanisława Papczyńskiego (Studia Marianorum, 9)*, Warszawa-Lublin 2004, a w serii *Fontes Historiae Marianorum* ukazały się, jako tomy od 5 do 10 inne dzieła o Stanisława Papczyńskiego, w tym m.in.: *Templum Dei Mysticum, Orator Crucifixus, Christus Patiens*. Wszystkie znane pisma o Papczyńskiego zostały wydane w języku polskim: Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007, ss. 1584.

³ Nieco nieskromnie przywołam własne studium *Retoryka od średniowiecza do baroku. Teoria i praktyka*, Warszawa 1992, 94, gdzie faktycznie tylko cytuję wydanie pracy Papczyńskiego ze zwróceniem uwagi na fakt słabego, jak wtedy, opracowania dziejów retoryki w Polsce w wieku XVII. Faktycznie jednak poza Mirosławem Korolką, Zbigniewem Rynduchem, Eugenią Ulčinaite oraz piszącym te słowa, inni badacze raczej nie wspominali nawet o dorobku Stanisława Papczyńskiego.

cia monastycznego w I Rzeczypospolitej⁴. Monografia Tadeusza Rogalewskiego MIC częściowo wyjaśnia tę zagadkę, bowiem okazuje się, że zachowane prace Stanisława Papczyńskiego, chociaż były wydawane w wieku XVII, pochopnie zostały zepchnięte do działu literatury konfesyjnej i jako takie nie stały się przedmiotem badań oficjalnej historii literatury⁵. Powiedzmy dobitnie – z wielkim uszczerbkiem dla pełnego obrazu dziejów kultury I Rzeczypospolitej: jest to jednak osobny temat, który tu tylko sygnalizuję.

Praca Bogdana Kupisa składa się z pięciu rozdziałów oraz wstępu i zakończenia. Rozdział I – **Wiek XVII wiekiem baroku** – to próba zarysowania tła kulturalnego i filozoficznego epoki, w której przyszło żyć Stanisławowi Papczyńskiemu. Autor studium odwołuje się do stanu badań oraz stara się nakreślić złożoność epoki; pokazuje także trudności periodyzacyjne. Autor omawia związki, jakie łączyły Papczyńskiego z rodami arystokratycznymi, głównie Lubomirskimi. Jest to o tyle istotne, że właśnie Stanisław Lubomirski (1583-1649), wojewoda krakowski, nie tylko sprowadził do Polski pijarów, ale ufundował dla nich klasztor i kolegium w Podolińcu, który ma duże znaczenie dla kultury polskiej i wciąż czeka na swą monografię⁶. Najwięcej uwagi autor poświęca jednemu przedstawicieli rodziny Lubomirskich – Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu, m.in. dlatego że w *Prodromus Reginae Artium* zamieszczona jest *mowa powitalna [epibatryon]* na cześć wła-

⁴ Jednakże nawet w monumentalnym dziele, jakim są *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, wydane pod redakcją bpa Mariana Rechowicza, postać Stanisława Papczyńskiego pojawia się raczej marginalnie. Tymczasem lektura monografii Tadeusza Rogalewskiego potwierdza, że postać o. Papczyńskiego godna jest uwagi nie tylko jako twórcy zakonu czy autora pewnej koncepcji duchowości, ale po prostu – jako pisarza religijnego.

⁵ Wspomniane studium zasługuje na osobne omówienie; jednak nie czuję się w tej mierze w pełni kompetentnym badaczem. Sądzę jednak, że Rogalewski bardzo interesująco przedstawia tło intelektualne, w tym dotyczące życia duchowego epoki, w której przyszło żyć Stanisławowi Papczyńskiemu. Zarazem – ukazuje na jakie trudności napotykali wtedy ludzie, których celem było dokonanie odnowy życia duchowego w ich czasach.

⁶ Tu pozwalam sobie zwrócić uwagę na drobną, ale interesującą rozprawę, w części poświęconą roli i znaczeniu kolegium w Podolińcu autorstwa Macieja Dąbrowskiego, por. tenże, „*Ulisses*” w *Martinie. Na marginesie rejestracji poloników w Bibliotece Maticy Slovenskej*, t. I, w: *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane Profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, t. 1-2, red. P. Buchwald-Pelcowa, H. Buľhak, M. Dąbrowski, Jakub Z. Lichański, Warszawa 1991, 203-224 (*Prace Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej*, tom 1).

śnie Stanisława Herakliusza, po jego powrocie z podróży, którą odbył w latach 1660-1662 (głównie do Francji, Hiszpanii i Włoch) z polecenia króla. Analiza tej mowy, wraz z obszernymi fragmentami w tłumaczeniu własnym autora studium, pokazują dobitnie, co mogło interesować ówczesnych Polaków w „szerokim świecie” oraz uderza położeniem nacisku na m.in. cnoty osobiste Stanisława Herakliusza.

Rozdział II – **Stanisława Papczyńskiego przygotowanie retoryczne** (*praeparatio rhetorica*) – poświęcony jest, moim zdaniem, jednemu z najbardziej interesujących zagadnień, a mianowicie erudycji Papczyńskiego w zakresie retoryki oraz jej zastosowaniu w *Prodromus*. Autor, w sposób zwięzły, ale w pełni poprawny, opisuje poglądy ponad dwudziestu teoretyków retoryki, od Arystotelesa i Marka Tulliusza Cyceirona poczynając, a na Johannie Gerhardzie Vossiusie czy Zygmuncie Lauxminie kończąc. Ten rozdział jest celnym wprowadzeniem w zawile kwestie teorii retoryki przy jednoczesnym ukazaniu przekształceń, jakim podlegała, szczególnie w XVI i XVII w. Mankamentem jest to, że autor czasem miesza wykład nt. źródeł dzieła Papczyńskiego z opisem samej teorii retoryki; kwestii tej poświęcę kilka słów osobnych uwag w dalszej części omówienia.

Rozdział III – **Stanisława Papczyńskiego działalność retoryczna** (*activitas rhetorica*) – jest próbą pokazania Papczyńskiego jako nie tylko teoretyka czy wykładowcy retoryki, ale także i oratora. Szczególną uwagę poświęca badacz wspominatej już mowie powitalnej na cześć Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i przeprowadza jej szczegółową analizę (s. 162-186). Omawia także działalność kaznodziejską Papczyńskiego i próbuje pokazać nie tylko konstrukcje formalne kazań, ale i ich wagę teologiczną. Rozdział ten kończy wykaz dostępnych w Polsce egzemplarzy *Prodromus*.

Rozdział IV – **Ćwiczenia retoryczne** (*progymnasmata*) – poświęcony jest szczegółowemu omówieniu *ćwiczeń przygotowawczych*, które w teorii oraz praktyce retoryki odgrywały i odgrywają rolę niezwykle istotną. Ta część studium, chociaż poświęcona wyłącznie opisowi konkretnego podręcznika, wnosi bardzo wiele do zrozumienia, czym tak naprawdę były *progymnasmata*. Szkoda, że autor nie pokusił się o wprowadzenie sugestii, jak praktycznie posługiwać się tym narzędziem w dzisiejszym nauczaniu retoryki.

Rozdział V – **Nucleus retoryki** – stanowi niejako ukoronowanie studium: badacz stara się uporządkować wiedzę nt. teorii retoryki, która

zawarta jest w *Prodromus*. Jest to zwięzłe i ciekawie zaprezentowane omówienie zawartości merytorycznej dzieła Papczyńskiego.

We wstępie badacz przedstawia założenia swej pracy, jej cele, oraz wskazuje na trudności, które napotyka już choćby tylko przy opisie traktatu retorycznego Papczyńskiego. Zakończenie jest nie tylko podsumowaniem wcześniejszych uwag, ale dobitnie podkreśla, że zachowany *Prodromus* był tylko wstępem do dzieła ogólniejszego, którego jednak Papczyński nie wydał. Czy je napisał? – to pytanie, na które trzeba szukać odpowiedzi. W zakończeniu autor przedstawia w skrócie założenia pracy.

Po prezentacji tego, co praca zawiera, przejdę do przedstawienia pewnych problemów szczegółowych, które nasuwa lektura studium Kupisa.

Pierwsza i najważniejsza uwaga dotyczy formalnego kształtu studium. Badacz, którego erudycja jest niekwestionowana i imponuje, na skutek tego, że nie wprowadza w swej pracy podrozdziałów, powoduje wielkie kłopoty w toku lektury książki. Wątki rozważań „przechodzą” w siebie swobodnie i czasem nie w pełni można zrozumieć, po co jakieś rozważania są prowadzone. Najostrzej widać to we fragmencie, który poświęcony jest omówieniu dziejów części rodziny Lubomirskich (zob. s. 21-52). Cały ten *passus* winien być potraktowany jako osobny fragment; przede wszystkim jednak punktem wyjścia winna być uwaga, że w ogóle omawia się te sprawy ze względu na zasługi Lubomirskich dla zakonu pijarów (m.in. fundacja Podolińca).

Kwestia druga dotyczy stanu badań. Jak sądzę badacz popełnił najcięższy błąd, który zaważył na całej koncepcji pracy, nie pisząc osobnego rozdziału poświęconego właśnie omówieniu dotychczasowej literatury przedmiotu nt. samego Stanisława Papczyńskiego, a szczególnie – nt. *Prodromus* oraz w ogóle dziejów retoryki w Polsce w wieku XVII. Okazałoby się wtedy, że aczkolwiek faktycznie sam Papczyński nie był dotąd przedmiotem osobnych studiów, to jednak co nie co w kwestii badań nad dziejami retoryki w Polsce w XVII stuleciu zrobiono. Poza pracami, które autor przywołuje, należałoby odnotować także m.in. studia Karola Mecherzyńskiego, Władysława Brzuchnalskiego, a także moje⁷.

⁷ Mam na myśli takie prace, jak: K. Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*, t. 1-3, Kraków 1856-1860, tu: t. 3, 391 [uwaga nad wyraz zwięzła, ale waż-

Po trzecie wreszcie – we fragmentach dotyczących teorii retoryki dobrze by było ustalić jakiś konkretny system, z którym porównuje badacz propozycje Papczyńskiego. Konieczne wtedy staje się skonfrontowanie uwag dotyczących Papczyńskiego nie tyle z tradycją antyczną (tu aż prosi się dokładniejsza analiza uwag Kwintyliana, bowiem to one były punktem wyjścia praktyki szkolnej⁸), co z ówczesnymi propozycjami teoretycznymi, szczególnie w zakresie „przełożenia” ich na praktykę dydaktyczną (tu można by wyjść od analizy *Ratio studiorum*)⁹.

Uwaga czwarta wreszcie dotyczy kwestii, która nie wiąże się już bezpośrednio z tekstem omawianej książki. Jak sądzę, wielka chwala należy się środowisku marianów za to, że podjęli trud przybliżenia postaci i dorobku o. Stanisława Papczyńskiego. Zarysowana w omawianej książce, ale i w innych, sylwetka kapłana i naukowca, a także – artysty zasługuje na przypomnienie i przywrócenie naszej tradycji. W tym zakresie zatem zasługa Bogdana Kupisa jest bardzo duża, bowiem przypomnienie dzieła Papczyńskiego pozwala na podjęcie dalszych prób, przynajmniej wstępnego opisu systemu retoryki w Polsce w wieku XVII¹⁰.

ny fragment poprzedzający nt. teorii retoryki w Polsce w XVII w.]; W. Bruchnański, *Rozwój wymowy w Polsce w: Dzieje literatury pięknej w Polsce*, t. 1-2, Kraków 1918, t. 2, 241-418, tu: 334-342 [brak wzmianki o S. Papczyńskim jest kompletnie niezrozumiałą!]; J.Z. Lichański, *Retoryka od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, Warszawa 2000, 161-183 [*System retoryki*], oraz 188-237 [bibliografia: *Retoryka w Polsce*].

⁸ Cf. Quint., II, 4, *passim*; kwestia ta zwięźle została przedstawiona w: H. Cichocka, *Szkoła retoryki greckiego średniowiecza (bizantyńska szkoła retoryki)*, w: H. Cichocka, J.Z. Lichański, *Zarys historii retoryki – od początku do upadku cesarstwa bizantyńskiego*, Warszawa 1993, 70-71, szerzej w: J.Z. Lichański, *Retoryka od renesansu do współczesności...*, 165-166.

⁹ Pewne uwagi m.in. w: H. Bohdziewicz, *Działalność literacka polskiego środowiska pijarów w dobie oświecenia*, Kraków 2005, *passim*. Nt. szkolnictwa jezuickiego, por. m.in.: *Wkład jezuitów do nauki i kultury Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków-Warszawa 2004, *passim* [o innych pracach zamilczę, bowiem są one dość oczywiste i przez autora czasem przywoływane].

¹⁰ Na część tych prac wskazał zresztą Kupis, por. m.in. studia Eugenii Ulčinaite, Zbigniewa Rynducha czy Barbary Otwinowskiej. Szkoda jednak, że nie skorzystał z takich prac, jak np. Jiříiego Krausa, *Rétorika v dějinách jazykové komunikace*, Praha 1981, Thomasa Conleya, *Rhetoric in the European Tradition*, Chicago-London 1990 czy wspomnianego już temu wydanego pod redakcją Marca Fumarolięgo, a także prac piszącego tego słowa. Oraz dwu dość podstawowych studiów: Wenera Barnera, *Barockrhetorik*, München 1970 i Barbary Bauer, *Jesu-*

W sumie – niezależnie od zgłoszonych wcześniej pewnych pytań i wątpliwości – otrzymaliśmy studium bardzo rzetelnie przygotowane, które – powtarzam – daleko wykracza poza niezwykle skromnie określony tytułem problematykę. Omawiana książka nie jest tylko opisem zawartości oraz źródeł podręcznika Papczyńskiego, ale szeroką panoramą kształtowania myśli retorycznej, co najmniej w wiekach XVI i XVII (o odwołaniach do historii retoryki nie wspomnę, bowiem były one i konieczne, i oczywiste przy tak zamierzonej pracy). Należy docenić wielką rzetelność filologiczną autora, choć na jego miejscu usunąłbym wszelkie ostro krytyczne wtręty wobec poprzedników i ograniczył się wyłącznie do poprawienia we wcześniejszych pracach oczywistych błędów, opustek czy niedokładności. Nie są one bowiem kompromitujące dla autorów, a tylko wskazują, że chyba w znakomitej większości przykładów, po prostu nie dotarli do literatury przedmiotu, bądź nie wykazali się, tak chwalebna dla filologa, ostrożnością.

Z uwag krytycznych najpoważniejsza dotyczy braku trzech niezwykle ważnych pomocy: bibliografii (nie rozwiązuje tego problemu bibliografia zamieszczona w przypisach), indeksu nazwisk oraz indeksu rzeczowego. Bez tych trzech elementów opracowanie – co raz jeszcze podkreślam – ważne, dobrze i kompetentnie przygotowane – bardzo traci na czytelności oraz łatwości poruszania się w nim czytelnikowi, szczególnie mniej obeznanemu z problematyką retoryczną. Częściowo zarzut ten kieruję także do Wydawnictwa, które, nawet przy niechęci autora do wykonania wspomnianych prac, winno go do tego zachęcić. Ranga naukowa książki BEZ wskazanych elementów (bibliografia, indeksy) znacznie się obniża.

Na zakończenie raz jeszcze muszę kategorycznie stwierdzić: zarzut dotyczący braku bibliografii i indeksów jest jedynym poważnym, ale niestety – obniża rangę całej publikacji, bowiem skierowuje ją WYŁĄCZNIE do osób znających nie tylko retorykę, ale szczególnie retorykę polską oraz europejską w wieku XVII. Pozostałe są uwagami wywołanymi przez samego badacza, który poszerzył swe rozważania o wiele kwestii istotnych (np. dzieje rodziny Lubomirskich), lecz dla głównego toku wy-

itsche „ars rhetorica” im Zeitalter der Glaubenskaempfe, Frankfurt a.M., 1986; ta ostatnia pozycja jest fundamentalną pracą dotyczącą nie tylko historii retoryki u schyłku XVI w., co sposobu wykorzystania źródeł antycznych przez szesnastowiecznych teoretyków retoryki.

wodów przecież marginalnych. Studium Kupisa musi być zresztą czytane razem z edycją *Prodromus*, której dokonał wspomniany już parokrotnie Kazimierz Krzyżanowski¹¹. Mimo że jest to bardzo dobre wydanie, to przecież recenzowana książka wnosi sporo nowego materiału i dobrze sytuuje podręcznik Papczyńskiego na tle epoki (i szerzej – dziejów edukacji retorycznej). Jednoznacznie zatem należy powiedzieć, że praca Kupisa to ważki wkład nie tylko w poznanie zasług o. Stanisława Papczyńskiego jako teoretyka retoryki oraz... artysty (oratora), ale i w badania nad retoryką II połowy wieku XVII.

¹¹ Por. K. Krzyżanowski MIC, *Prodromus Reginae Artium...*

BIBLIOGRAFIA
BIBLIOGRAFY

EPHEMERIDES MARIANORUM

1(2012) 549-564

Dr Janusz Kumala MIC
Licheń Stary

Historia i duchowość Zgromadzenia Księży Marianów. Przewodnik bibliograficzny

Niniejszy zestaw podstawowych publikacji dotyczy dziejów i duchowości Zgromadzenia Księży Marianów. Ten swego rodzaju przewodnik bibliograficzny może służyć tym, którzy chcą lepiej poznać Marianów i szukają informacji na temat ich historii i duchowości. Może być też pierwszym punktem odniesienia dla tych, którzy chcieliby podjąć naukową refleksję na jakiś temat związany ze Zgromadzeniem Marianów. Zasadniczo bibliografia podaje książki drukowane, a wyjątkowo druki powielane, maszynopisy, czy artykuły w czasopismach lub pracach zbiorowych. Na końcu podano wybrane adresy stron internetowych mariańskich instytucji i domów.

Całość została podzielona na następujące działy:

- I. Bibliografie
- II. Źródła: A) Prawne, B) Liturgiczne, C) Bł. Stanisław Papczyński (1631-1701), D) Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755), E) Bł. Jerzy Matulewicz (1871-1927)
- III. Opracowania
 - A) Ogólne i monografie
 - B) Bł. Stanisław Papczyński (1631-1701)
 - C) Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)
 - D) Bł. Jerzy Matulewicz (1871-1927).
- IV. Adresy internetowe mariańskich instytucji i domów

I. Bibliografie

1. *Bibliografia* [o. Kazimierz Wyszyński], w: *Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum Miranden. seu Brigantien. beatificationis et canonizationis Servi Dei Casimiri a S. Joseph Wyszyński sacerdotis professi Cler. Reg. Marianorum Imm. Conc. B.V.M. (†1755). Positio super virtutibus ex officio concinnata*, Romae 1986, ss. 581-609.
2. Bukowicz, Jan, Górski, Tadeusz, *Bibliografia bł. Jerzego Matulewicza*, w: *Bł. Jerzy Matulewicz, Scripta academica. Bibliografia bł. Jerzego (Fontes Historiae Marianorum, 13)*, Warszawa 2002, ss. 135-208.
3. Górski, Tadeusz, *Bibliografia*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975, ss 359-369.
4. Górski, Tadeusz, *Bibliografia*, w: tenże, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005, ss. 511-529.
5. Górski, Tadeusz, *Źródła do dziejów marianów*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975, ss. 347-358.
6. Rogalewski, Tadeusz, *Bibliografia*, w: tenże, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Inspirator Mariańskiej Szkoły Duchowości (Studia Marianorum, 3)*, Lublin-Warszawa 2003, ss. 364-421.

II. Źródła

A) Prawne

7. *Constitutiones Apostolicae Ordinis Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae Clericorum Regularium Marianorum*, Romae 1787.
8. *Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Romae 1930.
9. *Decreta – Ordinationes Capitulorum Congregationumque Marianorum 1702-1999*, ed. W. Makoś, Puszcza Mariańska 2001 (druk powiel.).
10. *Documenta Capituli Generalis Congregationis CC. Marianorum A.D. 2011 Romae celebratum*, Romae 2011.

11. *Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Petropoli 1910.
12. *Instructiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Romae 1959.
13. *Konstytucje Apostolskie dla Zakonu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny Kleryków Regularnych Marianów*, Wilno 1791.
14. *Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 1991.
15. *Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2011.
16. *Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów pod wez. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny*, Kraków 1933.
17. *Leges marianae. Codices legis Congregationis Clericorum Marianorum ab eius fundatione usque ad nostra tempora*, W. Makoś, Roma 1999 (druk powiel.).
18. *Norma vitae religiosae Congregationis B.V. Mariae sine labe conceptae* [...], Romae 1694-1698.
19. *Ratio formationis marianorum. Kapituła generalna Rzym 2005*, Warszawa-Rzym 2008.
20. *Regula Ordinis Beatae Virginis Mariae*, Varsaviae 1723.
21. *Reguła Zakonu Księży Marianów pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Panny Maryi o naśladowaniu dziesięciu cnót Jej upodobanych*, Wilno 1791.
22. *Statuta Patrum Marianorum Ordinis B.M.V. sub titulo Immaculatae Conceptionis*, Varsaviae 1723.

B) Liturgiczne

23. *Album zmarłych ojców i braci Zgromadzenia Księży Marianów 1700-1997*, Warszawa-Stockbridge 1997.

24. *Broliu Marijonu Ápeigos*, cz. 1-2, Mariampol 1922.
25. *Ceremonie Zgromadzenia Księży Marianów*, Raśna 1927.
26. *Horologium Marianum seu Ordinarium Ceremoniale Ordinis Immaculatae Conceptionis B. V. Mariae Congregationis Polonae in cura animarum fidelium et coadiutorum parochorum*, Varsaviae 1732.
27. *Manuale Rituum Congregationis Clericorum Regularium Marianorum*, Romae 1950 (druk powiel.).
28. *Manuale Rituum Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis B.V.M.*, Typis Polyglottis Vaticanis 1963.
29. *Ordo professionis religiosae in Congregatione Marianorum*, Roma 1973 (druk powiel.).
30. *Preces matutinae et vespertinae a sodalibus Congregationis CC.RR. Marianorum quotidia recitandae*, Romae 1935.
31. *Ramelhete manual de diversas orações ou Diario espiritual de quotidianos exercicios*, Lisboa 1757.
32. *Rytuał profesji zakonnej dla Zgromadzenia Księży Marianów*, Rzym 2010.
33. *Sługa Niepokalanej (Podręcznik ascetyczno-modlitewny dla członków Zgromadzenia Księży Marianów)*, Łomża 1932.

C) Bł. Stanisław Papczyński (1631-1701)

34. Papczyński, Stanisław, *Mistyczna świątynia Boga*, wprowadzenie Karol Klauza, przekład Wacław Makoś MIC (*Źródła Mariańskie*, 1), Warszawa 2007.
35. Papczyński, Stanisław, *Pisma fundacyjne*, wprowadzenie Andrzej Pakuła MIC, Julian Kałowski MIC, przekład Kazimierz Krzyżanowski MIC (*Źródła Mariańskie*, 2), Warszawa 2007.
36. Papczyński, Stanisław, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.

37. Papczyński, Stanisław, *Zwiastun królowej sztuk, czyli kształcenie adeptów kunsztownego przemawiania, autorstwa Stanisława od Jezusa i Maryi ze Szkół Pobożnych*, wprowadzenie Janusz A. Drob, przekład Bogdan Kupis (*Źródła Mariańskie*, 3), Warszawa 2007.
38. Papczyński, Stanisław, *Wejrzenie w głąb serca (Źródła Mariańskie*, 4), wprowadzenie A. Pakuła, tłumaczenie W. Makoś, Warszawa 2008.
39. Papczyński, Stanisław, *Pisma pasyjne (Źródła Mariańskie*, 5), wprowadzenie W. Pawlak, M. Miotk, przekład R.R. Piętka, Warszawa 2008.
40. *Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum, Posnanien. beatificationis et canonizationis Servi Dei Stanislai a Iesu Maria Papczyński, Fundatoris Clericorum Regularium Immaculatae Conceptionis B.V.M (†1701). Positio super introductione causa et super virtutibus ex officio concinnata*, Romae 1977.

D) Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)

41. *Najstarsze świadectwa o Słudze Bożym o. Kazimierzu Wyszyńskim*, oprac. Z. Proczek, Warszawa-Stockbridge 2003.
42. *Pisma Ojca Kazimierza od św. Józefa Wyszyńskiego*, red. W. Makoś, Z. Proczek, Puszcza Mariańska 2002.
43. *Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum Miranden. seu Brigantien. beatificationis et canonizationis Servi Dei Casimiri a S. Joseph Wyszyński sacerdotis professi Cler. Reg. Marianorum Imm. Conc. B.V.M. (†1755). Positio super virtutibus ex officio concinnata*, Romae 1986.
44. *Stróż duchowego dziedzictwa Marianów. Wybór pism o. Kazimierza Wyszyńskiego*, tł. i oprac. Z. Proczek, Warszawa-Stockbridge 2004.

E) Bł. Jerzy Matulewicz (1871-1927)

45. *Beatificationis et canonizationis Servi Dei Georgii Matulewicz-Matulevičius seu Matulaitis. Positio super causa introductione Romana seu Kaunen*, Roma 1965.
46. Matulaičio, Jerzy, *Užrašai*, red. O. Mikailaite, Putnam 1991.

47. Matulaitis, Jerzy, *Užrašai*, red. P. Subačius, Vilnius 1998.
48. Matulaitis-Matulewicz, George, *Journal*, tł. i wyd. A. Mikaila, Stockbridge 2003.
49. Matulewicz, Jerzy, *Pisma wybrane*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1988.
50. Matulewicz, Jerzy, *Konferencje ascetyczne*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 2002.
51. Matulewicz, Jerzy, *Scripta academica. Bibliografia bł. Jerzego*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 2002.
52. Matulewicz, Jerzy, *Dzienniki*, oprac. J. Bukowicz, T. Górski, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
53. Matulewicz, Jerzy, *Listy polskie*, oprac. J. Bukowicz, T. Górski, red. J. Kumala, Licheń Stary 2011.
54. Matulēvičs, Juris, *Garīga dienasgrāmata*, Roma-Rīga-Vilāni 1999.
55. *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909-1910 (dokumenty) (Fontes Historiae Marianorum, 1)*, Warszawa 1995.
56. *Wspomnienia o błogosławionym Jerzym Matulewiczu*, oprac. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1996.

III. Opracowania

A) Ogólne i monografie

57. *Animados pelo Amor da Imaculada. Materiais da X Conferência Internacional da Associação dos Auxiliares Marianos (Licheń Stary, 14-17 de abril de 2008)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
58. *Animated by the love of Mary Immaculate. Proceedings of the 10 International Conference of the Association of Marian Helpers (Licheń, 14-17 April, 2008)*, ed. J. Kumala, Licheń Stary 2009.

59. Barteccki, Feliks, *Rozwój prawa partykularnego Zakonu OO. Marianów w latach 1670-1910*, Warszawa 1967 (mps).
60. Borkowska, Małgorzata, *Dzieje Góry Kalwarii*, Kraków 2009.
61. Bukowicz, Jan, *Świadkowie wiary. Marianie prześladowani przez hitleryzm i komunizm*, Warszawa 2001.
62. Chróściechowski, Julian, *De spiritualitate CC. RR. Marianorum aliquae considerationes*, t. 1-3, Romae 1963 (druk powiel.).
63. Chróściechowski, Julian, *Rozważania o duchu zakonnym Księży Marianów*, Fawley Court 1968 (druk powiel.).
64. Danilecka, Lilla, *Duszy zabić nie mogą. Marianie na Białorusi i w Mandżurii*, Warszawa 2000.
65. *Dla Chrystusa i Kościoła. Przesłanie Założyciela i Odnowiciela. Materiały Międzynarodowych Konferencji Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (Licheń Stary, 7-11 V 2006 – Mariampol, 22-26 IV 2007)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
66. *Dokumenty mariańskie XVII i XVIII wieku (Fontes Historiae Marianorum, 18)*, Puszcza Mariańska 2004.
67. *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP (Studia Spiritualitatis Marianorum, 1)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2007.
68. *For Christ and the Church. Message of the Founder and the Renovator. Proceedings of the International Conferences of the Association of Marian Helpers (Licheń Stary, May 7-11, 2006 – Marijampole, April 22-26, 2007)*, ed. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
69. Górski, Tadeusz, *Prowincja św. Stanisława Kostki Zgromadzenia Księży Marianów (Dokumenty z komentarzem)*, (Fontes Historiae Marianorum, 16), Warszawa 2003.
70. *Imaculada. Dom e inspiração. Materiais da Conferência Internacional da Associação dos Auxiliares Marianos (Fátima, 2003 – Grzybowo, 2004)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.

71. Jakimowicz, Bolesław, *A Cloud of Witnesses. Marians Across The Centuries*, Stockbrige 1984.
72. Kałowski, Julian, *Odnowa Zakonu Marianów. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 1975 (mps).
73. *Kolegium bielańskie i jego ludzie*, red. J. Bukowicz, Warszawa 2010.
74. Kosmowski, Jan, *Marianie w latach 1787-1864 (Studia Marianorum, 7)*, Warszawa-Lublin 2004.
75. Kosmowski, Jan, *Mariańska misja obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Harbinie (1928-1948) (Studia Marianorum, 13)*, Warszawa 2011.
76. Kurlandzki, Stanisław, *Identitas Mariana*, „Immaculata” 15(1978) nr 2, 8-29.
77. Kurlandzki, Stanisław, Danilecka, Lilla, *Panie, do kogóż pójdziemy? Marianie na Ukrainie*, Warszawa 2001.
78. Kurlandzki, Stanisław, Danilecka, Lilla, *Doświadczenie Kazachstanu*, Warszawa 2002.
79. Kurlandzki, Stanisław, Danilecka, Lilla, *Marianie w Czechach i na Słowacji*, Warszawa 2007.
80. Kwiatkowski, Dariusz, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny według Stanisława Papczyńskiego (1631-1701) (Studia Marianorum, 8)*, Warszawa-Lublin 2004.
81. *Marianie 1673-1973*, red. T. Górski, J. Bukowicz, Rzym 1975.
82. *Marianos da Imaculada Conceição. Celebração jubilar dos 250 anos da sua implantação em Portugal e dos 50 anos do seu regresso*, Fátima 2004.
83. *Mariański charyzmat niesienia pomocy zmarłym. Materiały XI Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (Licheń Stary, 18-21 maja 2009 r.)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
84. *Mary Immaculate. The Gift and the Inspiration. Proceedings of the International Conferences of the Association of Marian Helpers (Fatima, 2003 – Grzybowo, 2004)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.

85. Matulewicz, Elżbieta, *Miłosierdzie Boże w charyzmacie Zgromadzenia Księży Marianów*, Lublin 2007.
86. Matulis, Steponas, *Marianie za błogosławionego Jerzego Matulaitisa-Matulewicza (Studia Marianorum, 11)*, Warszawa-Lublin 2008.
87. *Memória – gratidão – fidelidade. Conferências espirituais por ocasião do 100 aniversário da renovação e reforma da Congregação dos Padres Marianos (1909-2009) (No caminho mariano, 1)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010.
88. *Męczennicy z Rosicy. Ks. Jerzy Kaszyra i ks. Antoni Leszczewicz w 50. rocznicę śmierci*, oprac. J. Bukowicz, Warszawa 1993.
89. Mikus, Marek, *Ewolucja konstytucji Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1910-1930 (studium prawno-historyczne)*, Lublin 1990 (mps).
90. Nadson, Aliaksandar, *Biskup Czesław Sipowicz, światar i bielarus*, Mińsk 2004.
91. Nieciecki, Witold, *Główne cechy duchowości Zgromadzenia Księży Marianów w świetle Konstytucji mariańskich z 1930 r.*, Rzym 1965.
92. Nieciecki, Witold, *W poszukiwaniu mariańskiej drogi*, red. J. Kumala, Licheń 2004.
93. *Niepokalana. Dar i inspiracja. Materiały Międzynarodowych Konferencji Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (Fatima, 2003 – Grzybowo, 2004)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
94. Orłowski, Krzysztof, *Charyzmat mariański według ks. Witolda Niecieckiego MIC (1925-2003) (Na mariańskiej drodze, 3)*, Licheń Stary 2009.
95. *O sufrágio pelos falecidos no carisma dos marianos. Materiais da XI Conferência Internacional da Associação dos Auxiliares Marianos (Licheń Stary, 18-21 de maio de 2009)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
96. *Ożywieni miłością Niepokalanej. Materiały X Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (Licheń Stary, 14-17 IV 2008 r.)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.

97. *Pamięć – wdzięczność – wierność. Konferencje duchowe z okazji 100. rocznicy odnowienia i reformy Zgromadzenia Księży Marianów (1909-2009) (Na mariańskiej drodze, 4)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
98. Perz, Aleksander, *Congregatio CC. RR. Marianorum... indoles mariana*, Romae 1969 (druk powiel.).
99. Pisarzak, Marian, *Z badań nad elementem eschatologicznym w duchowości i apostołacie Marianów*, „Studia Płockie” 5(1977) 57-66.
100. Pisarzak, Marian, *Maryjna specyfika Zgromadzenia Marianów. Aspekt teologiczno-praktyczny*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 9-10(1981/1982) 281-294.
101. Pisarzak, Marian, *Ordo professionis religiosae w Zgromadzeniu Marianów na tle liturgii profesji zakonnej w Kościele Zachodnim*, w: *W służbie Bogu i ludziom. Księga pamiątkowa poświęcona ks. Prof. Dr. Hab. Władysławowi Głowię*, red. H. Słowińska, Lublin 2005, 245-264.
102. Pisarzak, Marian, *Prezentacja „Rytuału Mariańskiego”. Studium obrzędowości zakonnej*, w: *Laudate Dominum. Księdzu Profesorowi Jerzemu Stefańskiemu z okazji 65-lecia urodzin i 40-lecia kapłaństwa*, red. K. Konecki, Gniezno 2005, 553-590.
103. Pisarzak, Marian, *Św. Paweł Apostoł w duchowości Marianów* (referat wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich, Licheń 2011), „Immaculata” 50(2011) nr 5-6, 102-119.
104. *Por Christo e pela Igreja. Mensagem do Fundador e do Renovador. Materiais da Conferência Internacional da Associação dos Auxiliares Marianos (Lichen Stary, 7-11 de maio de 2006 – Mariampol, 22-26 de abril de 2007)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.
105. *Pro Christo et Ecclesia. W 40. rocznicę zgonu abpa Jerzego Matulewicza*, red. J. Bukowicz, Londyn 1968.
106. *Remembrance – Gratitude – Fidelity. Spiritual Lectures Commemorating 100 Anniversary of the Renovation and Reform of the Congregation of Marian Fathers (1909-2009) (On the Marian Way, 1)*, ed. J. Kumala, Licheń Stary 2010.

107. Rogalewski, Tadeusz, *Teologiczne podstawy życia chrześcijańskiego w nauczaniu założyciela i odnowiciela Zgromadzenia Księży Marianów (Studia Marianorum, 1)*, Lublin-Warszawa 1996.
108. Sikorski, Adam, *Maria marianorum. Problem chrystotypiczności i eklezjotypiczności maryjnego charakteru Księży Marianów (Studia Marianorum, 2)*, Lublin-Warszawa 2001.
109. Sydry, Stefan, Totoraitis, Jonas, *Zgromadzenie Księży Marianów od założenia do odnowienia*, Puszcza Mariańska 2004.
110. *Tajemnica Bożego miłosierdzia w charyzmacie mariańskim. Materiały międzynarodowego sympozjum teologicznego, Licheń, 12-16 maja 2003 r.*, red. J. Kumala, Licheń 2004.
111. *The Marian Charism of Bringing Help to the Deceased. Proceedings of the 11 International Conference of the Association of Marian Helpers (Licheń Stary, May 18-21, 2009)*, ed. J. Kumala, Licheń Stary 2010.
112. *The Renewal of the Marian Order In 1909-1910*, ed. J. Bukowicz, T. Górski, Stockbridge 2000.
113. Totoraitis, Jonas, *Zakon Marianów od kasaty do odnowienia (Studia Marianorum, 4)*, Warszawa 2002.
114. Trojan, Krzysztof, *W cieniu krzyża. Dzieje parafii pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Skórcu (Na mariańskiej drodze, 1)*, Licheń Stary 2007.
115. *Za Chrystusa i Kościół. Materiały z sympozjum historyczno-teologicznego z okazji 100. rocznicy odnowienia i reformy Zgromadzenia Księży Marianów (1909-2009), Licheń Stary, 24-28 maja 2009 r. (Studia Spiritualitatis Marianorum, 2)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010.
116. Zalewski, Rafał, *Liturgia i praktyki pobożne w Zgromadzeniu Księży Marianów w latach 1673-1909*, Lublin 2004 (mps).
117. Zawadka, Janusz, *Dyrektor Bronisław Załuski*, Warszawa 2003.

B) Bł. Stanisław Papczyński (1631-1701)

118. *Abyście nie stali bezczynnie w winnicy Pańskiej. Materiały Komisji przygotowującej Zgromadzenie Księży Marianów do beatyfikacji Założyciela Czcigodnego Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego*, red. A. Pakuła, Rzym-Warszawa-Stockbridge 2006.
119. *And That Your Fruit Would Remain. Materials of the General Commission for the Beatification of the Venerable Servant of God, Father Stanislaus Papczyński, Founder of the Congregation of Marians*, ed. A. Pakuła, Rome-Warsaw 2007.
120. *Beato Stanislao Papczynski. Vita, opera, scritti, intercessione, gloria degli altari*, a cura di J.M. Rokosz, Roma-Warszawa 2007.
121. *Błogostawiony Stanisław Papczyński Ojcem i Przewodnikiem mariańskiego powołania. Materiały z Konwentu Generalnego, Rzym, 4-8 grudnia 2008*, red. J.M. Rokosz, Warszawa-Rzym 2009.
122. *I aby owoc wasz trwał. Materiały Generalnej Komisji ds. Beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego Założyciela Zgromadzenia Księży Marianów*, red. A. Pakuła, Rzym-Warszawa 2008.
123. Jarra, Eugeniusz, *Myśl społeczna o. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Marianów*, Stockbridge 1962.
124. Karolewicz, Grażyna, *Poglądy społeczne Stanisława Papczyńskiego na tle epoki*, Warszawa 1964 (mps).
125. Krzyżanowski Casimir J., *Stanislaus a Jesu Maria Papczyński (1631-1701). Magister studii perfectionis*, Romae 1963.
126. Kumala, Janusz, *Ojciec Stanisław Papczyński inspiracją dla Pomocników Mariańskich*, Licheń 2006.
127. Kupis, Bogdan, *Niedoceniony podręcznik retoryki Stanisława Papczyńskiego (1631-1701) (Studia Marianorum, 10)*, Lublin-Warszawa 2006.
128. Makoś, Wacław, *O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Warszawa 1998.

129. *Mąż Boży. Szkice teologiczno-duszpasterskie o ojcu Stanisławie Papczyńskim*, red. A. Pakuła MIC, Warszawa 2007.
130. *Nasz Ojciec. Marianie o swym Założycielu i jego beatyfikacji*, Warszawa 2010.
131. Pakuła, Andrzej, *Duchowość zakonna według Stanisława Papczyńskiego i wczesnej tradycji Zgromadzenia Księży Marianów (Studia Marianorum, 12)*, Warszawa-Lublin 2010.
132. Proczek, Zygmunt, *Śladami Założyciela Zgromadzenia Księży Marianów. Kazimierz Wyszyński o Stanisławie Papczyńskim (Na mariańskiej drodze, 2)*, Licheń Stary 2007.
133. Rogalewski, Tadeusz, *W służbie Maryi. Stanisław Papczyński (1631-1701), Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów*, Warszawa 2002.
134. Rogalewski, Tadeusz, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Inspirator Mariańskiej Szkoły Duchowości (Studia Marianorum, 3)*, Lublin-Warszawa 2003.
135. Rogalewski, Tadeusz, *Koncepcja życia chrześcijańskiego w pismach o. Stanisława Papczyńskiego*, Warszawa-Lublin 2004.
136. Rogalewski, Tadeusz, *Żywot Stanisława Papczyńskiego*, Warszawa 2007.
137. Sydry, Stefan Marian, *Czcigodny sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*, Warszawa 1937.
138. Wałaszek, Józef, *Błogosławiony Stanisław Papczyński, uczeń w szkole Maryi*, Tarnów 2008.

C) Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)

139. *Faithful to the Marian Way. Proceedings of the Historical and Theological Symposium on the occasion of the 250 Anniversary of the Death of the Servant of God, Fr. Casimir Wyszyński (1700-1755) (Balsamão, October 24, 2005) (Studia Historica Marianorum, 1)*, ed. J. Kumala, Licheń Stary 2007.

140. *Fiel ao caminho Mariano. Materiais do simpósio histórico-teológico por ocasião do 250 aniversário da morte do Servo de Deus Pe. Casimiro Wyszyński (1700-1755) (Balsamão, 24 de outubro de 2005) (Studia Historica Marianorum, 1)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2007.
141. Jakimowicz, Bolesław, *Czcigodny Sługa Boży Kazimierz Wyszyński*, w: *Polscy Święci*, t. 9, red. R. Bar, Warszawa 1986, ss. 128-169.
142. Kumala, Janusz, *Ojciec Kazimierz Wyszyński inspiracją dla pomocników Mariańskich*, Licheń 2005.
143. Kumala, Janusz, *Apostoł Niepokalanej. Maryjna droga Sługi Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego (1700-1755)*, Licheń Stary 2009.
144. *Patrimonium marianorum. Ojciec Kazimierz Wyszyński (1700-1755) w kontekście swej epoki*, red. K. Pek, Warszawa-Lublin 2003.
145. Pires, Basileo, *Veneravel Frei Casimiro. Testemunhos daqueles que o conheceram*, Fátima 2000.
146. *Powołanie i misja. Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)*, red. J. Kumala, Licheń 2005.
147. Proczek, Zygmunt, *Sługa Niepokalanej*, Warszawa 1997.
148. Proczek, Zygmunt, *Pilgrimage to the End of the Earth. About the Venerable Servant of God Fr. Casimir Wyszyński, MIC (1700-1755)*, Stockbridge 2011.
149. *Wierny mariańskiej drodze. Materiały z sympozjum historyczno-teologicznego z okazji 250 rocznicy śmierci Sługi Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego (1700-1755) (Balsamão, 24 października 2005 r.) (Studia Historica Marianorum, 1)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2007.

D) Bł. Jerzy Matulewicz (1871-1927)

150. *Beato Giorgio Matulaitis. Vita, opera, scritti, intercessione, gloria degli altari*, a cura di J.M. Rokosz, Roma-Vilnius-Varsavia 2009.
151. Cusumano, Vincenzo, *In the Service of the Church. The Servant of God Archbp George Matulaitis*, Chicago 1974.

152. Cusumano, Vincenzo, *Per Cristo a tempo pieno. Giorgio Matulaitis-Matulewicz 1871-1927*, Roma 1985.
153. Górski, Tadeusz, *Stosunek biskupa Jerzego Matulewicza do spraw językowych w diecezji wileńskiej, 1918-1925*, Rzym 1970.
154. Górski, Tadeusz, Proczek, Zygmunt, *Rozmówiony w Kościele. Błogosławiony arcybiskup Jerzy Matulewicz*, Warszawa 1987.
155. Górski, Tadeusz, *Kościół moją Ojczyzną*, Warszawa 1999.
156. Górski, Tadeusz, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005.
157. Kardis, Kamil, *Chwała Boża w pismach bł. Jerzego Matulewicza*, Puszcza Mariańska 2004.
158. Kučas, Antanas, *Arkivyskupas Jurgis Matulaitis-Matulevičius, Gyvosios krikščionybės apastalas*, Chicago 1979.
159. Kumala, Janusz, *Dla Chrystusa i Kościoła w duchowości bł. Jerzego Matulewicza*, Licheń Stary 2011.
160. Matulewicz, Elżbieta, *Teologia modlitwy według bł. Jerzego Matulewicza*, Warszawa 2000.
161. Matulewicz, Elżbieta, *Świętość chrześcijanina według błogosławionego Jerzego Matulewicza (Studia Marianorum, 6)*, Warszawa-Lublin 2003.
162. *Palaimintojo Jurgio Matulaičio dvasios sklaida*, red. V. Aliulis, Kaunas 2003.
163. Pecyna, M.B., *Osobowość i działanie błogosławionego Jerzego Matulewicza*, Wrocław 1990.
164. Samolewicz, Janina SJE, *Teologiczna myśl bł. Jerzego Matulewicza*, Warszawa 2002.
165. *Stolica Apostolska a biskup Jerzy Matulewicz 1916-1921 (Fontes Historiae Marianorum, 2)*, oprac. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1995.

166. *Uobecnienie miłości w sferze dialogu między narodami, wyznaniem, religiami według bł. Jerzego Matulewicza*, red. J. Samolewicz, Warszawa 2002.
167. Yla, Stašys, *Jurgis Matulaitis, asmenybes apybraiza*, Putnam 1977.
168. Yla, Stašys, *Archbishop George Matulaitis*, Putnam 1987.
169. Yla, Stašys, *Jurgis Matulaitis*, Kaunas 2011.

IV. Mariańskie adresy stron internetowych (wybór)

www.padrimaryni.org
www.stanislawpapczynski.org
www.matulaitis-matulewicz.org
www.marianie.pl
www.marianos.org.ar
www.mariani.lv
www.marians.asia
www.marianos.org.br
www.marianos.pt
www.monastery.marians.org.ua
www.farnostbrumov.ic.cz
www.marijampolesbazilika.lt
www.misericordia.org.br
www.kustosz.marianie.pl
www.misericordedivine.org
www.kibeho-cana.org
www.spm.pl
www.wydawnictwo.pl
www.maryja.pl
www.divinemercuryapostolate.co.uk
www.marian.org
www.thedivinemercury.org

(zob. także: Linki do mariańskich stron na www.marianie.pl, zakładka *Linki*)

Oferta wydawnicza Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej



Droga życia

(Studia Spiritualitatis Marianorum, 1)

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 670

format: 150x210 mm

cena: 39,00



Za Chrystusa i Kościół

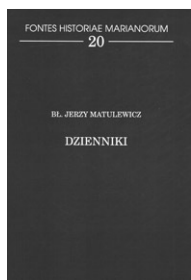
(Studia Spiritualitatis Marianorum, 2)

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 335

format: 150x210 mm

cena: 25,00



Dzienniki

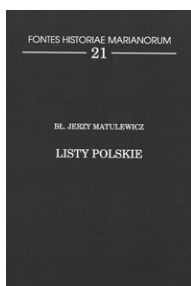
Bł. Jerzy Matulewicz

(Fontes Historiae Marianorum, 20)

ss. 316

format: 145x210 mm

cena: 25,00



Listy Polskie

Bł. Jerzy Matulewicz

(Fontes Historiae Marianorum, 21)

ss. 760

format: 145x210 mm

cena: 40,00



Tajemnica Bożego Miłosierdzia w charyzmacie mariańskim

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 392

format: 145x205 mm

cena: **25,00**



Powołanie i misja

Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 208

format: 150x210 mm

cena: **18,00**



Wierny mariańskiej drodze

**Materiały z sympozjum historyczno-teologicznego
o Słudze Bożym o. Kazimierzu Wyszyńskim (1700-1755)**

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 116

format: 145x205 mm

cena: **15,00**



Faithful to the Marian Way

Proceedings of the Historical and Theological Symposium

(ed.) Janusz Kumala MIC

ss. 118

format: 145x205 mm

cena: **15,00**



Fiel ao caminho mariano

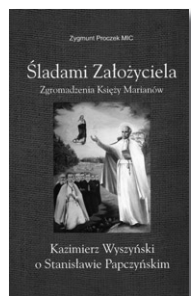
Materiais do simpósio histórico-teológico

(ed.) Janusz Kumala MIC

ss. 122

format: 145x205 mm

cena: **15,00**



Śladami Założyciela Zgromadzenia Księży Marianów

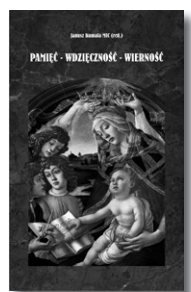
Kazimierz Wyszyński o Stanisławie Papczyńskim

Zygmunt Proczek MIC

ss. 212

format: 115x185 mm

cena: **13,00**



Pamięć – Wdzięczność – Wierność

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 128

format: 115x185 mm

cena: **12,00**



Remembrance – Gratitude – Fidelity

(ed.) Janusz Kumala MIC

ss. 130

format: 115x185 mm

cena: **12,00**



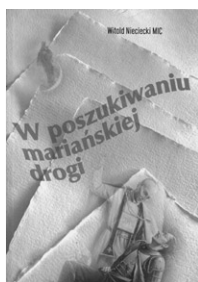
Memória – Gratidão – Fidelidade

(ed.) Janusz Kumala MIC

ss. 136

format: 115x185 mm

cena: 12,00



W poszukiwaniu mariańskiej drogi

Witold Niececki MIC

ss. 352

format: 145x205 mm

cena: 15,00



Charyzmat Mariański według ks. Witolda Niececkiego MIC (1925-2003)

Krzysztof Orłowski MIC

ss. 128

format: 115x185 mm

cena: 10,00



W cieniu krzyża

**Dzieje parafii pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła
w Skórcu**

Krzysztof Trojan MIC

ss. 120

format: 115x185 mm

cena: 10,00

Zamówienia realizuje:

Centrum Formacji Maryjnej

tel. (63) 270 77 20, e-mail: ksiegarnia@maryja.pl



Immaculata Virginis Mariae Conceptio
sit nobis salus et protectio

ISSN 2299-7784